

UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE

UNIVERSITY OF WARMIA AND MAZURY IN OLSZTYN

Acta  
Polono-  
Ruthenica  
XI



WYDAWNICTWO  
UNIWERSYTETU WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO  
OLSZTYN 2006

Komitet Redakcyjny

Bazyli Białokozowicz (Olsztyn), Jan Czykwin (Białystok), Natalia Lichina (Kaliningrad),  
Joanna Mianowska (Bydgoszcz), Leontij Mironiuk (Olsztyn),  
Iwona Anna Ndiaye (Olsztyn, sekretarz), Walenty Piłat (Olsztyn, przewodniczący),  
Michał Sarnowski (Wrocław), Andrzej Sitarski (Poznań), Swietłana Waulina (Kaliningrad)

Recenzenci

Czesław Andruszko, Wojciech Chlebda

Redaktor tomu  
Walenty Piłat

Redaktor wydawniczy  
Elżbieta Pietraszkiewicz

Adres redakcji  
Instytut Neofilologii  
ul. Kurta Obitzta 1, 10-725 Olsztyn  
tel./fax. (0-89) 527-58-47, e-mail: rus.human@uwm.edu.pl

Projekt okładki  
Barbara Lis-Romańczukowa

**ISSN 1427–549 X**

© Copyright by Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego

Wydawnictwo UWM  
ul. Jana Heweliusza 14, 10-718 Olsztyn  
tel. (0-89) 523 36 61, fax (0-89) 523 34 38  
[www.uwm.edu.pl/wydawnictwo/](http://www.uwm.edu.pl/wydawnictwo/)  
e-mail: [wydawca@uwm.edu.pl](mailto:wydawca@uwm.edu.pl)

---

Ark. wyd. 30; ark. druk. 25,25  
Druk: Zakład Poligraficzny UWM w Olsztynie, zam. 98

## **Od Redaktora**

Tom niniejszy, podobnie jak poprzednie, zawiera artykuły w większości koncentrujące się na problemie polsko-wschodniosłowiańskich kontaktów literackich i językowych ze szczególnym uwzględnieniem recepcji i transferu kultur. Swoje prace zamieszczają tu literaturoznawcy i językoznawcy z takich ośrodków uniwersyteckich, jak Wrocław, Poznań, Bydgoszcz, Opole, Lublin, Zielona Góra oraz badacze slawiści z Rosji, Białorusi, Ukrainy i Łotwy. Rozpiętość tematyczna prezentowanych prac jest dość duża: od średniowiecza poczynając, a na czasach obecnych kończąc. Łączy je jednak wnikliwe poszukiwanie elementów wiążących kulturę polską z innymi kulturami słowiańskimi, nie tylko zresztą wschodnimi. Mamy nadzieję, że również ten tom wniesie do slawistyki polskiej wiele ciekawych spostrzeżeń i konkluzji naukowych.

*Walenty Piłat*



# **Literaturoznawstwo**



Bazyli Białokozowicz  
Olsztyn

## **U źródeł cyrylicznego piśmiennictwa południowosłowiańskiego oraz jego percepcji na gruncie wschodniosłowiańskim i polskim\***

*Pamięci Profesora Ryszarda Łuźnego*

Na posiedzeniu prezydium Międzynarodowego Komitetu Słowistów w dniach 9–11 września 2004 r. (Polska, Opole) opracowano wstępny projekt XIV Międzynarodowego Kongresu Słowistów, który ma się odbyć w 2008 r. w słynnym ośrodku bogatej cywilizacji i kultury słowiańskiej w Ochrydzie w Macedonii. W czasach nam współczesnych Macedonia to suwerenna republika ze stolicą w Skopje. Jej powierzchnia wynosi 22 713 km<sup>2</sup>, ludność 2 miliony 300 tysięcy, urzędowy język macedoński, alfabet cyryliczny. Ten niewielki obecnie kraj, o powierzchni mniej więcej naszego województwa zachodniopomorskiego (22 902 km<sup>2</sup>; czyli 7,3% powierzchni Polski), tzn. nieco mniejszy niż województwo warmińsko-mazurskie z centrum w Olsztynie (24 203 km<sup>2</sup>; 7,7% powierzchni Polski), legitymuje się doniosłą lekcją historii i wręcz znakomitym wejściem do dziejów powszechnych, sięgających starożytności i epoki legendarnego Aleksandra III Wielkiego, który uczynił Macedonię pierwszą potęgą ówczesnego świata, a nastąpiło to po tzw. podbojach perskich.

W V–VII w. Macedonię zasiedliły plemiona słowiańskie, które z czasem oparowały ogromną przestrzeń na Półwyspie Bałkańskim, tworząc początek złożonych dziejów Słowian południowych. Nastąpiła bezpośrednia styczność Słowian z Bizancjum oraz ich stopniowa infiltracja na terytorium cesarstwa bizantyńskiego. Tak np. zrujnowane w VI w. greckie miasto Lichnidus dzięki Słowianom odrodziło się jako Ochryda. W VII w. zatętniło już prężnym życiem grodu słowiańskiego jako centrum plemienia Brsjaków. Z biegiem czasu Ochryda nabiera-

---

\* Niniejsza publikacja stanowi wstępną część mego plenarnego referatu pt. *Kultura i cywilizacja rosyjska w kontekście słowiańskim i światowym*, wygłoszonego na XI Międzynarodowej Konferencji Słowistycznej *Polsko-wschodniosłowiańskie kontakty literackie i językowe. Recepcja i transfer kultur*, która odbyła się na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie 23 czerwca 2005 r.

ła coraz większego znaczenia i na początku wieku IX weszła w skład ówczesnego państwa bułgarskiego, odgrywając doniosłą rolę w życiu kulturalnym i cywilizacyjnym całej ówczesnej Słowiańszczyzny.

Przełomowym wydarzeniem o daleko idących konsekwencjach w zakresie dziedzictwa kulturowego, w tym zwłaszcza piśmienniczego, była chrystianizacja Słowian zarówno południowych, jak i zachodnich oraz wschodnich, która się odbyła na przestrzeni IX i X wieku. Trudno przecenić misyjną działalność o epokowym znaczeniu św. Konstantyna, zwanego też Cyrylem, a także Filozofem oraz jego brata św. Metodego, arcybiskupa wielkomorawskiego. Ich nazwiska jako twórców alfabetu słowiańskiego oraz nauczycieli i apostołów Słowian wymawia się niemal jednym tchem. W *Oksfordzkim słowniku biograficznym* figuruje „Metody, święty, brat św. Cyryla – patrz Cyryl, św.” z odniesieniem do właściwego hasła<sup>1</sup> i tam się pisze o nich jako o znanych i szanowanych apostołach Słowian, którzy stworzyli alfabet zwany cyrylicą i przełożyli Pismo Święte na język staro-cerkiewno-słowiański, a ich doroczne święto liturgiczne w Kościele Wschodnim przypada na 11 maja, a w Kościele Zachodnim – 14 lutego<sup>2</sup>. Uczniowie Cyryla i Metodego, zmuszeni do wycofania się z Moraw do ówczesnej Bułgarii, uzyskali zgodę patriarchy Konstantynopola na kanonizację apostołów Słowian, po zatwierdzeniu której ich kult upowszechnił się w całym Kościele Wschodnim. Natomiast w Kościele Zachodnim dopiero w 1880 r. papież Leon XIII wyniósł ich na ołtarze.

Wiekopomne dziejowe zasługi Cyryla i Metodego dla Europy i świata, w tym zwłaszcza dla Słowiańszczyzny, odnotował i uwydatnił papież Jan Paweł II, i to na samym początku swojego pontyfikatu, w dwóch specjalnych encyklikach: *Egregiae virtutis* z 31 grudnia 1980 r. oraz *Slavorum Apostoli* z 2 czerwca 1985 r. Tak oto obok św. Benedykta, którego papież Paweł VI Listem Apostolskim *Pacis nuntius* ogłosił 24 października 1964 r. patronem Europy, zostali nimi również Cyryl i Metody, święci Apostołowie Słowian. Na szczególną uwagę zasługuje ocena Jana Pawła II spełnionej apostolskiej misji dziejowej, której dokonali święci Cyryl i Metody: „Bracia Sołhuńscy byli dziedzicami nie tylko wiary, ale i kultury starożytnej Grecji, kontynuowanej przez Bizancjum. Wiadomo zaś, jakie znaczenie posiada to dziedzictwo dla całej kultury europejskiej, a bezpośrednio czy pośrednio dla kultury ogólnoludzkiej. W dziele ewangelizacji, którego dokonali jako pionierzy na terenie zamieszkanym przez ludy słowiańskie,

<sup>1</sup> *Oksfordzki słownik biograficzny*, Świat Książki, Warszawa 1999, s. 112.

<sup>2</sup> Papież Leon XIII w encyklice *Grande munus* z dnia 30 września 1880 r. ustanowił święto liturgiczne na dzień 7 lipca. Jednakże w rezultacie reformy kalendarza liturgicznego po Soborze Watykańskim II zostało przeniesione na 14 lutego.



zawiera się równocześnie prototyp tego, co dzisiaj nosi nazwę »inkulturacji« – wcielenia Ewangelii w rodzime kultury – oraz wprowadzenie tych kultur w życie Kościoła»<sup>3</sup>.

Oprócz Listu apostołskiego *Egregiae virtutis* (31 grudnia 1980 r.) i encykliki *Slavorum Apostoli* (2 czerwca 1985 r.) rolę, znaczenie i światową rangę działalności chrześcijańskiej Braci Sołuńskich Jan Paweł II uwydatnił w wielu innych swoich homiliach, przemówieniach i listach pasterskich, co też znajdowało swój wyraz w specjalnych publikacjach polskich, zwłaszcza KUL-owskich<sup>4</sup>. Papieskie zaangażowanie w poszanowanie pamięci Braci Sołuńskich nie tylko stanowiło *sui generis* podjęcie do przypomnienia europejskiego dziedzictwa cyrylo-metodiańskiego, w tym zwłaszcza polskich dociekań nad tym tematem, ale też i bodziec do podjęcia nowych prac naukowo-badawczych, co potwierdzają liczne konferencje, sesje i sympozja naukowe, które odbywały się w różnych krajach świata z udziałem slawistów polskich<sup>5</sup>. Ukazywały się też specjalne wydania czasopism slawistycznych i zeszytów naukowych poświęcone tematyce cyrylo-metodiańskiej<sup>6</sup>.

Jan Paweł II przez cały swój pontyfikat nigdy nie zapomniał, że jest Słowianinem i Polakiem. Wśród wielu faktów potwierdzających powyższe słowa przypominę, że to właśnie z inicjatywy Papieża w dniach 19–20 sierpnia 1996 r.

<sup>3</sup> Encyklika „*Slavorum Apostoli*” Ojca Świętego Jana Pawła II skierowana do biskupów i kapłanów, do rodzin zakonnych, do wszystkich wierzących chrześcijan w Tysiącsetną rocznicę dzieła ewangelizacji świętych Cyryla i Metodego. W Rzymie, u św. Piotra, w uroczystość Trójcy Przenajświętszej, dnia 2 czerwca 1985, w siódmym roku Pontyfikatu, Pallottinum, Poznań 1985, s. 20–21. Por. R. Łużny, *Encyklika słowiańska*, „Więź”, Warszawa 1986, r. 29, nr 1, s. 60–68.

<sup>4</sup> Zob. np. *Cyryl i Metody – Apostołowie i Nauczyciele Słowian. Studia i dokumenty*, cz. 2: *Dokumenty*, red. J. S. Gajek MIC i L. Górka SVD, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1991, dział: *Dokumenty papieskie*, s. 85–218; zob. też ibidem: *Dokumenty Kościołów Lokalnych*, s. 219–272; *Wykaz ważniejszej literatury cyrylo-metodiańskiej*, s. 273–282 i *Kalendarium cyrylo-metodiańskie*, s. 283–286.

<sup>5</sup> Z braku miejsca odnotowujemy tu jedynie pro domo sua niektóre ważniejsze polskie pokłosa naukowe tych imprez, jak np.: *Cyryl i Metody – Apostołowie i nauczyciele Słowian. Studia i dokumenty*, cz. 1: *Studia*, Lublin 1991, ss. 292; *Dziedzictwo misji słowiańskiej Cyryla i Metodego*, Materiały sesji naukowej WSP w Kielcach, 4–5 XII 1985 r., red. Cz. Bartula, Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Jana Kochanowskiego, Kielce 1988, ss. 195; *Tradycja Cyryla i Metodego w językach i literaturach słowiańskich*, red. A. Bartoszewicz i R. Pawłowa, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1988, ss. 211; *Tradycja Cyryla i Metodego w językach i literaturach słowiańskich. Język piśmiennictwa słowiańskiego do XIV wieku*, red. A. Bartoszewicz i R. Pawłowa, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1995, ss. 189; *Środkoeuropejskie dziedzictwo Cyrylo-Metodiańskie*, Międzynarodowa konferencja naukowa, red. A. Barciak, Instytut Górnośląski, Katowice 1999, ss. 257.

<sup>6</sup> Na szczególne odnotowanie i wyróżnienie zasługuje zrealizowanie *cum laude* inicjatywy wydawniczej profesora Leszka Moszyńskiego w postaci „Zeszytów Naukowych Uniwersytetu Gdańskiego” („Sławistyka 3”, 1982 oraz „Sławistyka 5”, 1988), zawierające studia i rozprawy wybitnych slawistów polskich i zagranicznych.

odbyła się slawistyczna konferencja naukowa w Castel Gandolfo na temat *Współcześni Słowianie wobec własnych tradycji i mitów*, a jej materiały ogłoszono drukiem wraz z *résumé* angielskim i rosyjskim. Interesował się także współczesną problematyką ruchu słowiańskiego, a potwierdza to chociażby list z Watykanu z błogosławieństwem Ojca Świętego skierowany w 1998 r. do przewodniczącego VII Zjazdu Wszechsłowiańskiego w Pradze Profesora Břetislava Chváli<sup>7</sup>.

Zaangażowanie Jana Pawła II w sprawy słowiańskie, jak i wcześniejsze – w 1969 r. – uroczyste obchody pod patronatem UNESCO 1100-lecia śmierci Cyryla przyczyniły się do upowszechnienia dziejów słowiańskiej kultury piśmienniczej oraz jej roli i znaczenia zarówno w Europie, jak i w świecie, w tym szczególnie w krajach słowiańskich, a także wśród Słowian, zwłaszcza prawosławnych, rozproszonych w diasporze światowej. Z imionami Cyryla i Metodego związane są tradycyjne już uroczyste obchody Dni Oświaty i Kultury w Bułgarii, Macedonii, w byłej Jugosławii i współczesnym państwie jugosłowiańskim (Serbia i Czarnogóra) oraz w Rosji, a także na Ukrainie i Białorusi z udziałem duchowieństwa oraz reprezentantów placówek naukowych i oświatowych. O wiekopomnych bezcennych zasługach Cyryla i Metodego pamięta się również w Chorwacji, Słowenii, Bośni i Hercegowinie, w Czechach (szczególnie na Morawach) i przede wszystkim w Słowacji. W międzynarodowym społeczno-oświatowym współczesnym ruchu słowiańskim biorą też udział przedstawiciele Polski występujący w zgranej reprezentacji pod przewodnictwem Barbary Krieger i Bolesława Tejkowskiego, uczestniczą w nim m.in. Ziemowit Cieślak, Marek Głogoczowski, Łukasz Jastrzębski, Adam J. Karpiński, Zygmunt J. Kuligowski, Tadeusz Sikorski, Wiesław Wielopolski, Jerzy Wieluński.

W wielu krajach słowiańskich imiona Cyryla i Metodego noszą wyższe uczelnie, w tym uniwersytety, akademie nauk, liczne placówki oświatowe i kulturalne, ulice, place i skwery. Do współczesnego ruchu słowiańskiego swój akces zgłosiły zarówno instytucje naukowe, jak i wyższe uczelnie. W Rosji działa m.in. Cyrylo-Methodiańska Akademia Oświecenia Słowiańskiego i Międzynarodowy Uniwersytet Słowiański w Moskwie, Ałtajski Uniwersytet Państwowy w Barnaule oraz Rosyjski Humanistyczny Instytut Chrześcijański w Sankt-Petersburgu, na Ukrainie – Uniwersytet Słowiański w Kijowie wraz z filią w Mikołajewie, Kijowski Uniwersytet Tarasa Szewczenki, Uniwersytet Słowiański w Charkowie, Instytut Pedagogiczny im. Tarasa Szewczenki w Czernihowie oraz Ukraińsko-Rosyjski Wyższy Humanistyczno-Ekonomiczny College w Jałcie na

<sup>7</sup> Zob.: *Jan Paweł II a sprawa słowiańska*, „Wspólnota”, Warszawa 2005, nr 5 (70), s. 8.

Krymie, na Białorusi – do ruchu słowiańskiego niezwykle czynnie włączył się Uniwersytet Państwowy w Witebsku, podobnie jak i w Mołdawii – Uniwersytet Słowiański w Kiszyniowie czy też na pograniczu słowiańsko-tadżyckim Rosyjsko-Tadżycki Uniwersytet Słowiański w Duszanbe.

Powyższe instytucje naukowe i wyższe uczelnie w większym lub mniejszym stopniu są zaangażowane we współczesny słowiański ruch społeczno-kulturalny i polityczny<sup>8</sup>. Kierunki jego działalności określają uchwały VII Wszechsłowiańskiego Zjazdu w Pradze (1998), VIII – w Moskwie (2001) i IX – w Mińsku (2005) oraz *Deklaracja Międzynarodowego Ruchu Słowiańskiego* z dnia 4 kwietnia 2001 r.<sup>9</sup> i *Statut Wszechsłowiańskiego Soboru* zatwierdzony 4 kwietnia 2001 r. na VIII Wszechsłowiańskim Zjeździe w Moskwie<sup>10</sup>.

Ze względu na dosyć wyraźne wpływy słowianofilskie, a nawet panslawistyczne na współczesny ruch wśród Słowian, zdecydowana większość polskich uczonych slawistów nie bierze w nim bezpośredniego udziału. Uwagę swoją koncentrują oni na *sensu stricto* badaniach naukowych. Pod tym względem slawistyka polska legitymuje się zarówno piękną i chlubną tradycją, jak i godnymi ze wszech miar uwagi współczesnymi dociekaniem badawczymi. Ukazało się wiele w przeszłości i wciąż są publikowane nowe studia i rozprawy poświęcone źródłom cyrylickiego piśmiennictwa południowosłowiańskiego oraz jego percepcji na gruncie wschodniosłowiańskim i polskim. Badania te zostały uwiarygodnione takimi głośnymi w slawistyce polskiej nazwiskami, jak Jan Baudouin de Courtenay, Aleksander Brückner, Tadeusz Lehr-Spławiński, Mieczysław Małecki, Kazimierz Nitsch, Stanisław Słoński, Zdzisław Stieber, Franciszek Sławski, Stanisław Urbańczyk, Leszek Moszyński, Janusz Siatkowski, Hanna Ewa Taborska, Czesław Bartuła, Ryszard Łużny, Marian Jurkowski, Aleksander Namumow, Jerzy Rusek, Wanda Budziszewska, Maria Karpluk, Tadeusz Lewaszkiewicz, Marian Wójtowicz, Teresa Friedelówna, Czesław Łapicz, Bogusław Zieliński i wielu innych. Doskonale prezentuje się również młode i najmłodsze pokolenie slawistów polskich.

Piszę o tym wszystkim nie bez kozery. W moim bowiem odczuciu i przekonaniu slawistyka polska jako całość doskonale jest przygotowana, aby jak najlepiej zaprezentować wyniki swoich penetracji naukowych na XIV Światowym

<sup>8</sup> Zob.: *Высшие славянские учебные заведения, участвующие в славянском движении*, „Словенски гласник”, 2000/2002, год. IV–V, Број 5/6, Свесловенско друштво Црне Горе, Подгорица 2004, s. 209–210.

<sup>9</sup> *Декларация Международного Славянского Движения*. Принята на VIII Всеславянском съезде 4 апреля 2001 г., Москва, ibidem, s. 199–208.

<sup>10</sup> *Устав Международного Союза Общественных Объединений. Всеславянский Собор*. Утвержден на VIII Всеславянском съезде 4 апреля 2001 г., Москва, ibidem, s. 212–223.

Kongresie Sławistów w macedońskiej Ochrydzie. Wśród wielu ważkich i doniosłych swą różnorodnością problemów sławistycznych – etnogenezy i topogenezy Słowian, języka prasłowiańskiego, poprzez dzieje języków słowiańskich oraz rozwój ich piśmiennictwa aż do czasów nowożytnych i naszej współczesności – szczegółowej analizie naukowej bezsprzecznie zostanie poddana epoka Cyryła i Metodego, dzieje gładolicy i cyrylicy, w tym zwłaszcza problemy rozwoju piśmiennictwa słowiańskiego w najróżnorodniejszych kontekstach – historycznym i współczesnym, językoznawczym, literackim, kulturologicznym i pod względem translatoryki. Współczesna grafika, czyli system wyrażania dźwięków językowych w piśmiennictwie południowosłowiańskim (bułgarskim, serbskim i macedońskim) oraz wschodniosłowiańskim (rosyjskim, ukraińskim i białoruskim), genezą kulturową sięga do tradycji cyrylo-metodiańskiej. Współcześnie poza granicami Słowiańszczyzny najszerzej naucza się języka rosyjskiego jako najbardziej rozpowszechnionego na świecie języka słowiańskiego. Temu nauczaniu powinna towarzyszyć wiedza dotycząca graficznego liternictwa, jego dziejów, ze szczególnym uwzględnieniem tzw. *graždanki* oraz reform w zakresie ortografii rosyjskiej, pokrewieństwa i współdziałania w kontekście dziejowym ze wszystkimi językami słowiańskimi, w tym też posługującymi się obecnie pisownią zaczerpniętą z alfabetu łacińskiego (polskim, czeskim, słowackim, chorwackim, słoweńskim, a nawet serbołużyckim czy też kaszubskim).

W tej dziedzinie niesłychanie użyteczny i pomocny może i powinien okazać się język staro-cerkiewno-słowiański (tzw. scs). Wszak na wszystkich studiach sławistycznych – i to na całym świecie – jest on wykładany jako ten język, który zawarł i zachował w sobie najwięcej elementów analogicznych czy nawet wręcz zbieżnych, tożsamy lub pokrewny w stosunku do każdego innego języka słowiańskiego. Przypominam sobie, iż Przemysław Zwoliński, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, autor licznych prac sławistycznych, w tym zwłaszcza z zakresu komparatyki językoznawczej, onomastyki, ukrainistyki, wykładowca m.in. języka staro-cerkiewno-słowiańskiego, w jednej z rozmów ze mną powiedział: „Scs dla studentów wszystkich specjalizacji sławistycznych posiada takie samo znaczenie jak łacina dla studentów romanistyki. Gdyby ode mnie zależało, wprowadziłbym na wszystkich kierunkach studiów sławistycznych, w tym zwłaszcza na polonistyce, co najmniej trzyletnie lub nawet czteroletnie kursowe wykłady i ćwiczenia z tego właśnie przedmiotu. Wówczas absolwent polonistyki mógłby o sobie powiedzieć, iż jest nie tylko specjalistą w zakresie filologii polskiej, ale też i sławistą”.

W rosyjskiej prasie literackiej w latach dziewięćdziesiątych XX wieku odbyła się obszerna dyskusja na temat powiązań współczesnego języka literackiego

z językiem staro-cerkiewno-słowiańskim. Bodźcem do wymiany poglądów w tym zakresie było wprowadzenie współczesnego języka rosyjskiego do liturgii w kilku podmoskiewskich cerkwiach prawosławnych i zgłaszane postulaty do znacznego poszerzenia tego procesu. Zdecydowana większość dyskutantów, na czele z akademikiem Dymitrem Lichaczowem i wybitnym pisarzem Władimirem Sołouchinem, wypowiedziała się kategorycznie za tradycyjnym zachowaniem liturgii w języku staro-cerkiewno-słowiańskim. Równocześnie w trakcie dyskusji, momentami bardzo burzliwej, z ogromnym znanstwem uwydatniono, iż swoje imponujące bogactwo współczesny język rosyjski w znacznej mierze zawdzięcza twórczym powiązaniom dziejowym z liturgicznym staro-cerkiewno-słowiańskim. Powyższe idee znakomicie przeistoczył i cudownie, wręcz po mistrzowsku wcielił w przepiękną szatę poetycką współczesny utalentowany poeta kaliningradzki Aleksiej Wierbowoj. Niżej przytaczam pełny tekst tych wierszy wraz z komentarzem autorskim poety:

*Алексей ВЕРБОВОЙ*

### ЦЕРКОВНОСЛАВЯНСКИЙ ЯЗЫК

*Величаем вас, святые равноапостольные Мефодие и Кирилле,  
все словенские страны своими учеными просветившия,  
и ко Христу приведшия. (Величание святым)*

Средь множества слов, диалектов, наречий;  
Средь множества песен, стихов, или книг, –  
Живой первозданной поэзией вечен  
Старинный церковнославянский язык.

*И паки реку: Сквозь века и столетья,  
Сквозь времени необъяснимого бег, -  
И к Сущему Богу воззвах Словом этим –  
Сердечным глаголом простой человек...*

*Воздам что Тебе, Боже сил, Боже правый? –  
Слова Твои краше всех мыслимых звезд!  
Я ими Тебе воспою свою славу,  
Хвалу вознесу до высоких небес!*

И так повелось в сятюрусском народе -  
 Мы в буквах кириллицы смладу растем:  
 Нам аз-буку\* эту Кирилл и Мефодий  
 Своим подарили вселенским Трудом!\*\*

1, 5 июля, ред. сентябрь-октябрь 2004 г.

\* Азбука (аз-буки) – „азы буквы” (начала слова). В старину и поныне в ряде славянских языков слово „буква” (т. е. буквально, дословно) так и передавалось в значении „слово”, а „слово” – в значении „буква”.

\*\* Старославянский (церковнославянский) язык, относящийся к южной группе болгарских языков создали в 863 г. Братья-философы святые Кирилл и Мефодий, приглашенные князем Ростиславом из Византии для перевода богослужебных книг, создав „словенскую азбуку” и в последствии ставшие равноапостольными первоучителями и просветителями славянскими, канонизированными Русской Православной Церковью<sup>11</sup>.

Przypomnijmy więc i odnotujmy historyczną rolę Cyryla i Metodego, tak przecież znacząca i doniosła nie tylko w dziejach Rosji, ale też i całej Słowiańszczyzny. Ofiarne życie i jakże owocna działalność tych właśnie apostołów słowiańskich były związane z cesarstwem bizantyńskim<sup>12</sup>. Obaj urodzili się

<sup>11</sup> Cyt. wg: „Калининградский университет”. Приложение к № 26 (850) от 14 декабря 2004 г., „Литературная страница”, № 175. Славянский выпуск – 15, s. 6. Por.: Ks. H. Paprocki, *Liturgiczny kult świętych Cyryla i Metodego w Rosyjskim Kościele Prawosławnym*, [w:] *Cyryl i Metody – Apostołowie i Nauczyciele Słowian*, cz. 1: *Studia*, s. 89–93; Ā. Трубачев, *Унаследовано от Кирилла и Мефодия*, [w:] idem, *Заветное слово*, Издательство „Ихтиос”, Москва 2004, s. 43–54. W tym właśnie kontekście pięknie się sytuuje pokłosie Międzynarodowej Konferencji Naukowej Uniwersytetu Kaliningradzkiego poświęconej duchowemu dziedzictwu Cyryla i Metodego: *Кирилл и Мефодий. Духовное наследие*, pod red. Н. Е. Лихиной, Издательство Калининградского университета, Калининград 2002, ss. 191. Zob. recenzję Ireny Rudziewicz: „Acta Polono-Ruthenica”, t. VIII, Wyd. UWM, Olsztyn 2003, s. 336–340.

<sup>12</sup> Tu i dalej nawiązuję do znakomitych i pionierskich na gruncie polskim opracowań dokumentacyjnych: *Pasterze wiernych Słowian: Święci Cyryl i Metody*. Teksty wybrał, tłumaczył i opracował A. Naumow, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 1985, ss. 154; *Apostołowie Słowian. Żywoty Konstantego i Metodego*, wstęp i objaśnienia: T. Lehr-Splawinski, uzupełnienia, komentarz i posłowie: L. Moszyński, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1988, ss. 171. Zob. też następujące studia i rozprawy: L. Moszyński, *Między patriarchatem w Konstantynopolu a arcybiskupstwem w Salzburgu*, [w:] *Cyryl i Metody – Apostołowie i nauczyciele Słowian*, s. 35–44; idem, *Działalność św. Metodego pomostem między Wschodem i Zachodem*, „Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego. Sławistyka”, 1988, nr 5, s. 31–39; J. Anchemiuk, *Trwale wartości misji świętych braci Cyryla i Metodego*, „Chrześcijanin a Współczesność”, Wrocław 1986, nr 1, s. 19–23; M. Kuczyńska, *Polska kopia Oficjum ku czci św. Cyryla Filozofa*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego. Slavica Stetinensia”, 1993, nr 3, s. 65–82. Ważkie problemy zostały również podjęte w następujących pracach: J. Jarco, *Charyzmatyczna postać Apostołów Słowian w świetle piśmiennictwa starosłowiańskiego*, [w:] *Cyryl i Metody – Apostołowie i Nauczyciele Słowian*, s. 105–120; Cz. Bartula, *O języku i stylu „Żywotów” Konstantego i Metodego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Gdańskiego. Sławistyka”, 1991, nr 5, s. 71–79.

w Salonikach, czyli Sołuniu (obecnie Tessalonika) w północnej Grecji, w ówczesnej stolicy prefektury iliryjskiej. Dookoła zamieszkiwali Słowianie. Dzięki temu język słowiański był tam powszechnie znany, posługiwali się nim nawet miejscowi urzędnicy bizantyńscy. Dotyczy to również rodziców Konstantyna i Metodego. Ich ojciec, wysoki urzędnik bizantyński, człowiek wykształcony i kulturalny, dbał o należyte wychowanie swoich dzieci. Matka, według niektórych przekazów Słowianka, ze wszech miar sprzyjała edukacji synów.

Konstantyn, urodzony w 826 r., po przyjęciu święceń kapłańskich zwany Cyrylem, zmarł 14 lutego 869 r. w Rzymie. Jego brat Metode, urodzony w 817 r. zakończył swój żywot ziemski 6 kwietnia 885 r. w Velehradzie na Morawach. Obaj otrzymali doskonałą wręcz edukację, najpierw w Salonikach, później w stolicy Bizancjum, Konstantynopolu, zwanym przez ówczesnych Słowian Cargradem. Ich mistrzami byli m.in. dostojni uczeni owych czasów: Leon – wybitny matematyk oraz Socjusz – świetny uczonec, teolog, egzegeta bizantyński, autor licznych traktatów teologicznych i pism polemistycznych, główny promotor tzw. pierwszego renesansu bizantyńskiego, zwanego również macedońskim.

Konstantyn, czyli Cyryl, znał wiele języków obcych, przez pewien czas był bibliotekarzem w słynnej katedrze Hagia Sofia w Konstantynopolu, później wykładał nauki filozoficzne w sławetnej wówczas Akademii Cesarskiej, uzyskując wysoce wymowny przydomek Filozof. Metode początkowo piastował odpowiedzialne stanowisko w administracji cesarskiej, zasłynął jako uzdolniony zarządca salonickimi ziemiami zamieszkałymi przez ówczesne plemiona słowiańskie, a czując powołanie kapłańskie wstąpił do klasztoru na słynnej greckiej górze Olimp.

W celach misyjnych Konstantyn i Metode odbyli w 861 r. daleką jak na owe czasy podróż nad dolną Wołgę, do tzw. ówczesnej Chazarii – w poszukiwaniu relikwii papieża Klemensa, zmarłego śmiercią męczeńską za panowania cesarza rzymskiego Marcusa Ulpiusa Trajana. Gdy zetknęli się z ruskimi plemionami słowiańskimi, ich zdumienie nie miało granic – mogli się z nimi zupełnie swobodnie porozumiewać. I rzeczywiście podobieństwo, a nawet tożsamość narzeczy słowiańskich w tamtych czasach były wręcz zdumiewające. Doświadczenia z podróży chazarskiej znakomicie spożytkowali w swojej doniosłej misji wśród Słowian na Morawach, dokąd przybyli zaproszeni przez tamtejszego księcia Rościsława.

Konstantego i Metodego najbardziej martwiło to, iż Słowianie na Morawach – poza nielicznymi wyjątkami – nie znali języka greckiego, co też niezmiernie utrudniało chrystianizację, nie rozumieli liturgii i nabożeństw w języku greckim. Stopniowo ich marzeniem stawało się opracowanie alfabetu dla Słowian i już w 862 r. Konstantyn stworzył słowiański alfabet, nazwany głągolicą od słowa *głągol* – co oznacza literę i słowo. W głągolicy każdemu dźwiękowi

odpowiadał oddzielny znak graficzny. Głagolica – pisać znawcy przedmiotu Teresa Friedelówna i Czesław Łapicz – „jest wyrazem erudycji, językowego geniuszu i wybitnej umysłowości twórcy, a pismo, na które złożyło się 38 liter, dokładnie odpowiadało słowiańskim wymaganiom fonetycznym i fonologicznym<sup>13</sup>. Cytowani autorzy podkreślają, iż pismo to „nie wykazywało niewolniczej zależności od jakiegokolwiek z istniejących alfabetów [...]. Czerpiąc bowiem wzory z greckiej i łacińskiej kursywy, z graficznego systemu służącego bizantyńskim sferom elitarnym oraz z alfabetów orientalnych, stworzył Konstantyn alfabet oryginalny, indywidualny i jednolicie stylizowany. Litery, często zbudowane na zasadzie symetrii, powtarzały różne kombinacje kwadratu, koła i trójkąta. Oprócz podstawowej funkcji wyrażania głoski, każda litera mogła też wyrażać cyfrę (wyróżniano ją wtedy w tekście dodatkowymi znakami), przy czym wartość cyfr rosła zgodnie z porządkiem liter w alfabecie”<sup>14</sup>.

W ten właśnie sposób w kręgu kultury bizantyńskiej powstało pismo słowiańskie, na które zostały przetłumaczone przede wszystkim najważniejsze dzieła liturgiczne. Znacznymi problemami Henryka Czajka tak o tym pisze: „Były to: liturgie bizantyńskie, homilie, utwory patrystyczne, hagiograficzne, dzieła prawne, prawie całe *Pismo święte*, poezje liturgiczne, traktaty gramatyczne, retoryczne i polemiczne. Przystosowali oni językowi słowiańskiemu niezbędną terminologię oraz system gatunkowy literatury bizantyńskiej, nawiązujący do poetyki antycznej i wczesnochrześcijańskiej”<sup>15</sup>.

To był przeogromny wyczyn słowiańskich apostołów Europy, których wiekopomne zasługi tak bardzo dobitnie uwypuklił papież Jan Paweł II w swojej znamiennej i przez nas już cytowanej encyklice pod jakże wymownym tytułem *Slavorum Apostoli*. Współcześni Cyryla i Metodego również doskonale zdawali sobie sprawę z epokowego znaczenia powstania pisma słowiańskiego. Tak na przykład mnich Czernoriziec Chrabr swoją apostoologię *O piśmie (Skazanija o piśmienach)* rozpoczynał słowami: „Dawniej Słowianie, będąc poganami, nie mieli liter, ale liczyli i wróżyli za pomocą kresek i nacięć”<sup>16</sup>. Kontynuując swe rozważania, oznajmia nawet, iż „pismo słowiańskie bardziej święte jest i czcigodne” niż greckie – „święty człowiek je bowiem wynalazł, a greckie – Hellenowie poganie”<sup>17</sup>.

<sup>13</sup> T. Friedelówna, Cz. Łapicz, *Język staro-cerkiewno-słowiański*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2003, s. 22.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 22–23.

<sup>15</sup> H. Czajka, *Literatura bułgarska*, [w:] *Dzieje literatur europejskich*, red. W. Floryan, PWN, Warszawa 1991, t. 3, cz. II, s. 24.

<sup>16</sup> Czernoriziec Chrabr, *O piśmie*, [w:] *Pasterze wiernych Słowian: święci Cyryl i Metody*, teksty wybrał, tłumaczył i opracował A. Naumow, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 1985, s. 26.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 29.



Czernoriziec Chrabr jako zdecydowany krzewiciel i konsekwentny entuzjasta pisma słowiańskiego, wręcz jego apologeta, w następujących słowach wyraża jego bezcenne duchowe zalety: „A jeżeli zapytasz greckich pisarzy: kto wam wynalazł pismo? albo: kto księgi przełożył?, albo: kiedy to było? – to rzadko kto będzie wiedział. Natomiast jeżeli zapytasz słowiańskich uczniów nawet, mówiąc: kto wam litery wymyślił? czy: kto księgi przełożył? – to wszyscy wiedzą i odpowiadając rzekną: święty Konstantyn Filozof zwany Cyrylem, on to nam litery wymyślił i księgi przełożył, a także Metody, brat jego, apostoł morawski. Jeszcze żywi bowiem są ci, co ich widzieli. I jeśli zapytasz: kiedyż to? – to wiedzą i powiedzą, że w czasach Michała cesarza greckiego i Borysa księcia bułgarskiego, i Roścysława księcia morawskiego, i Kocela księcia balatońskiego [...]. Takim oto rozumem, bracia, Bóg obdarzył Słowian. Jemu należy się chwała i cześć i pokłonienie teraz i zawsze i na wieki wieków, amen”<sup>18</sup>.

Błyskotliwe wystąpienie mnicha Czernorizca Chrabra, stanowiące „śmiałą i żarliwą obronę pisma słowiańskiego i jego praw do piśmiennictwa i liturgii” – akcentuje Marian Jakóbiec – „miało duże znaczenie dla całej Słowiańszczyzny, cechowało je uczucie głębokiego przywiązania do ziemi rodzinnej i tradycji”<sup>19</sup>. I jak wnioskuje Henryka Czajka, była to walka „o prawo Słowian do tworzenia kultury w języku ojczystym”, a słowa jego zabrzmiały „jak manifest narodu walczącego o swą tożsamość”<sup>20</sup>.

W świetle wyżej przytoczonych wysoce znamiennych ocen historycznego znaczenia i dziejowej misji Cyryla i Metodego w zakresie rozwoju piśmiennictwa słowiańskiego przypomnijmy w skrócie ważniejsze dalsze fakty z ich apostołowskiej działalności. Po czterdziestu miesiącach niesłuchanie twórczej działalności, krzewiącej kulturę chrześcijańską na Morawach, przenieśli się oni do sąsiedniej Panonii (obecnie wschodnia Austria, północna Chorwacja i Serbia oraz zachodnie Węgry). Uczynili to na gorącą prośbę ówczesnego księcia Koceli (zm. po 874), zasłużonego kontynuatora chrystianizacyjnego i kolonizacyjnego dzieła swego ojca, słynnego Pribiny, początkowo księcia Nitry, zależnego od morawskiego księcia Mojmira I (zm. ok. 848), historycznego władcy i twórcy państwa morawskiego.

W ówczesnym Rzymie słowiańskich apostołów Konstantego i Metodego przyjmowano przyjaźnie, z ogromnym zainteresowaniem i szczerą wdzięcznością. Tam też uzyskali pełną aprobatę dla swojej działalności misyjnej, błogosławieństwo

<sup>18</sup> Ibidem.

<sup>19</sup> M. Jakóbiec, *Literatury narodów Jugosławii*, [w:] *Dzieje literatur europejskich*, t. 3, cz. II, s. 155.

<sup>20</sup> H. Czajka, op. cit., s. 29.

i zgodę na święcenia kapłańskie dla swoich uczniów. Ówczesny papież Hadrian II zaaprobował księgi liturgiczne w języku słowiańskim, zachęcając tym samym do dalszej działalności misyjnej wśród plemion słowiańskich. Dzięki temu język słowiański stał się czwartym językiem Pisma Świętego – po hebrajskim, greckim i łacińskim oraz trzecim językiem liturgicznym – po greckim i łacińskim. I chociaż Konstantyn zmarł w Rzymie w 869 r., przedwcześnie, bo w wieku 43 lat, przyjąwszy uprzednio śluby zakonne i jakże znamienne imię Cyryl, to jego wiekopomne dzieło w doskonały wręcz sposób twórczo kontynuował jego brat Metody.

Szanując i czcząc pamięć swego brata Cyryla, Metody wrócił do Panonii jako pierwszy biskup odnowionej przez papieża Hadriana II metropolii, co też wywołało ostry protest niemieckiego biskupa z Bawarii. Metodego porwano, wprowadzono i więziono przez ponad trzy lata. Wywołało to duże zaniepokojenie w Rzymie. Papież Jan VIII interweniował osobiście w jego obronie i spowodował przeniesienie go w 873 r. na znane mu już z autopsji słowiańskie Morawy. Po przywróceniu wcześniejszych duchownych godności Metody już jako arcybiskup kontynuował tak pięknie rozpoczętą wraz z bratem Konstantynem-Cyrylem misję chrystianizacyjną na Morawach. To on wraz ze swoimi uczniami przekładał dzieła Ojców Kościoła z IV–V w. oraz pisma wybitniejszych teologów z VI–VII w. Wówczas też powstały przekłady *Księgi praw*. Tę nad wyraz intensywną i twórczą działalność przerwała nieubłagana śmierć, która nastąpiła 6 kwietnia 885 r. w Velehradzie.

Po zgonie Metodego zmuszono jego uczniów do opuszczenia Moraw. Wiąże się to przede wszystkim z działalnością biskupa Wichinga, Niemca z pochodzenia, ostro zwalczającego obrządek słowiański, który nie dopuścił do objęcia metropolii przez Gorazda, wyznaczonego przez Metodego na arcybiskupa słowiańskiego<sup>21</sup>. Wypędzeni z Moraw zwolennicy Metodego znaleźli schronienie wraz z możliwościami kontynuowania swojej działalności w bułgarskim Presławiu Wielkim i macedońskiej Ochrydzie. Tam też wówczas ukształtowały się dwa słynne ośrodki bogatej kultury i cywilizacji słowiańskiej. Koło Presławia Wielkiego i w samym mieście prowadzili oświatową i pisarską działalność Naum i Konstantyn, wierni uczniowie apostołów Słowian Cyryla i Metodego. Tam też powstało cieszące się ogromnym uznaniem wśród oświeconych Słowian zasłużone dla piśmiennictwa słowiańskiego skryptorium, w którym kopiowano i dzięki temu upowszechniano księgi rękopiśmienne.

<sup>21</sup> Zob. o tym szerzej: F. Kmiotowicz, *Kiedy Kraków był „Trzecim Rzymem”*, Orthdruk, Białystok 1994, s. 12–14.

Po przeniesieniu się do Ochrydy Naum i Konstantyn dzięki poparciu tamtejszego biskupa Klimenta, nazwanego później Ochrydzkim, kontynuowali swoją intensywną działalność na niwie słowiańskiej. Według ich biografów, Greka Teofilaktora (XI w.), wykształcono wówczas w Ochrydzie ponad 3500 uczniów i kapłanów słowiańskich, co na owe czasy stanowiło prawdziwą potęgę. Słynne stały się dwie cerkwie powstałe w tym okresie oraz rozległy klasztor zbudowany przez Nauma i noszący obecnie jego imię.

Ogromną rolę w ówczesnym życiu duchowym i kulturalnym Bułgarii i Macedonii odegrał właśnie Kliment Ochrydzki, tytułowany także na przemian Bułgarskim lub Słowiańskim. Należał do najbliższych i najwierniejszych uczniów świętych Apostołów Słowian – Konstantego i Metodego. Dzięki jego ofiarnej i twórczej działalności powstał w Ochrydzie prężny ośrodek kultury i cywilizacji słowiańskiej. Według niektórych badaczy powstanie i rozwój pisma cyrylickiego związane jest z osobą Klimenta Ochrydzkiego<sup>22</sup>. To on właśnie – zgodnie z tą wersją – pracując nad doskonaleniem głągolicy, stworzył znacznie łatwiejszy nowy alfabet słowiański, który nazwał cyrylicą na cześć zakonnego imienia swego Mistrza. Był to już znacznie uproszczony alfabet słowiański, wzorowany na znakach unikalnych pisma greckiego, oparty na majuskule – wielkiej literze alfabetu greckiego IX w., tzn. na podstawie greckiego pisma wersalikowego, czyli czcionek dużych liter alfabetu greckiego. Litery głągolicie w uproszczonym zapisie spożytkowano jedynie przy zapisie tych jednostek fonetycznych, dla których nie znaleziono właściwych znaków graficznych w piśmie greckim.

Istnieje też inny pogląd. Tak na przykład Frank Kmiotowicz, powołując się na hipotezy Aleksandra Brücknera, przypuszcza, że Cyryl był twórcą obydwu alfabetów, wcześniejszego cyrylickiego i późniejszego głągoliciego. Obwiniany przez swoich niemieckich adwersarzy o bizantyńską działalność agenturalną, przejawiającą się w postaci cyrylicy stanowiącej zmodyfikowany alfabet grecki, by wytrącić argumenty biskupom niemieckim, zrezygnował z cyrylicy i opracował głągolicę różniącą się w zasadniczy sposób od pisma greckiego. Rekapituluując swe rozważania, F. Kmiotowicz konkluduje: „Głągolica była w użyciu za czasów Metodego. Miała dwie formy: okrągłą i kanciastą. Pierwsza po śmierci Metodego została przeniesiona do Bułgarii, druga natomiast, kanciasta, rozwinęła się w Dalmacji i Istrii. Stąd zwie się »chorwacką« i dotrwała tam do naszych czasów. Wypędzeni z Moraw uczniowie Metodego przenieśli do Bułgarii oba alfabety, będącą w użyciu głągolicę i zapomnianą już cyrylicę. Drugi alfabet

<sup>22</sup> Cz. Bartuła, *Cyryl i Metody – ich dziedzictwo*, [w:] *Dziedzictwo misji słowiańskiej Cyryla i Metodego*. Materiały Sesji Naukowej w WSP w Kielcach 4–5 XII 1985 r., WSP im. J. Kochanowskiego, Kielce 1988, s. 7–13.

lepiej się przyjął na tamtejszym gruncie. Język grecki w słowie i w piśmie był znany w Bułgarii. Czytający tekst słowiański, napisany takim samym alfabetem, nie miał tych trudności co przy głągolicy. Uczniowie Metodego pamiętali, kto ułożył grecko-słowiański alfabet i na cześć twórcy nazwali go »cyrylicą«. Zdobyla ona tak dużą popularność w świecie słowiańskim poza Chorwacją, że odsunęła w cień głągolicę. Język Cyryla i Metodego został nazwany językiem staro-cerkiewno-słowiańskim<sup>23</sup>.

Fakt jednak pozostaje faktem, iż język dawnych Słowian upowszechniał się w obydwu wersjach, tak np. najstarsze teksty głągoliczne znane są z kopiowanych odpisów z X w. (m.in. *Mszał Kijowski*, *Kodeks Mariański*, *Kodeks Zografski*). W liturgii katolickiej w Dalmacji głągolica w postaci kanciastej występuje nawet w czasach nam współczesnych. Do słynnych zabytków cyrylicznych najwyższej klasy należą m.in. *Księga Sawy* i *Kodeks Supraski*.

Język dawnych Słowian w pisemnej formie z biegiem czasu rozprzestrzenił się na Półwyspie Bałkańskim, w państwie wielkomorawskim i w Czechach oraz w Rumunii i Mołdawii, a także na terytorium ówczesnych Węgier i Austrii, a po przyjęciu chrześcijaństwa wśród Słowian wschodnich. Ze względu na daleko idące pokrewieństwo ówczesnych języków i gwar słowiańskich do tekstów staro-cerkiewno-słowiańskich, zwłaszcza przy ich kopiowaniu, niejako bezwiednie zaczęły przenikać w większym lub mniejszym zakresie poszczególne cechy miejscowe. „Sumę tych właściwości – zasadnie konstatują F. Fridelówna i Cz. Łapicz – określamy terminem »redakcja«. Mówiąc zaś o języku tekstów zapisanych przy udziale wspomnianych właściwości, używamy terminy »język cerkiewnosłowiański« wraz z bliższym sprecyzowaniem redakcji »bułgarskiej«, »serbskiej« lub »ruskiej« w zależności od związku tekstu z jednym z tych języków<sup>24</sup>.

Do końca wieku XII w krajach słowiańskich, a nawet terytorialnie zbliżonych do nich ościennych romańskich (Rumunia, Wołoszczyzna, Mołdawia – najstarsze zabytki w języku scs.) cerkiewszczyzna odgrywała rolę języka literackiego i potocznego warstw wykształconych. Na Morawach, w Czechach i Słowacji, Chorwacji, Rumunii i Mołdawii z biegiem lat i wieków w różnych okresach dziejowych wskutek działania określonych czynników i bodźców zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych alfabet słowiański zastąpiono łacińskim, lecz pozostały trwałe ślady zarówno kultu Cyryla i Metodego, jak i zabytki głągoliczne oraz cyryliczne w dziejach kultury tych krajów. Tak na przykład Wanda Budziszewska po przeanalizowaniu rumuńskiej terminologii sakralnej konkluduje: „najstarszą warstwą rumuńskiego słownictwa cerkiewnego są ludowe wyrazy

<sup>23</sup> F. Kmiotowicz, op. cit., s. 12.

<sup>24</sup> T. Friedelówna, Cz. Łapicz, op. cit., s. 21.

łacińskie, które dotyczą podstawowych pojęć religijnych, potem przez długie wieki rozwijała się bogata terminologia słowiańska, w mniejszym lub większym stopniu powiązana z greką<sup>25</sup>. Z kolei Bogusław Zieliński, rejestrując „szczególnie silny kult apostołów Cyryla i Metodego” nie tylko w krajach chrześcijaństwa prawosławnego, ale też i w katolickiej Słowacji, pisze m.in.: „Od dziedzictwa misji braci sołuńskich zaczyna się historia literatury słowackiej, ponieważ dwa pierwsze oryginalne zabytki piśmiennictwa słowiańskiego, a więc żywoty Konstantyna i Metodego powstały na obszarze Wielkich Moraw, których jądro stanowiły ziemie zamieszkałe przez przodków dzisiejszych Słowaków. W okresie odrodzenia narodowego Słowaków ożywiony zostaje mit Rzeszy Wielkomorawskiej oraz wiążąca się z nim tradycja Cyrylometodejska, mające wielkie znaczenie dla kształtującej się tożsamości słowackiej”<sup>26</sup>.

Oficjalne przyjęcie chrześcijaństwa przez Słowian wschodnich w 988 r. wraz z cyrylickim liturgicznym językiem staro-cerkiewno-słowiańskim ze wszech miar sprzyjało kształtowaniu się tożsamości słowiańskiej, a w późniejszym złożonym procesie dziejowym, uwarunkowanym zarówno wewnętrznymi, jak i zewnętrznymi czynnikami, również nowoczesnej świadomości narodowej Ukraińców, Białorusinów i Rosjan. Wszakże kulturową i cywilizacyjną podstawą ich dalszego rozwoju stała się chrystianizacja Rusi Kijowskiej<sup>27</sup>.

<sup>25</sup> W. Budziszewska, *Rumuńska terminologia sakralna*, [w:] *Dziedzictwo misji słowiańskiej Cyryla i Metodego*, s. 130. Zob. też analizę spuścizny cyrylo-metodiańskiej wśród narodów niesłowiańskich: J. Leśny, *Konstantyn i Metody Apostołowie Słowian. Dzieło i jego losy*, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 1987, rozdz. XVIII, s. 115–120.

<sup>26</sup> B. Zieliński, *W kręgu problematyki wielkich mitów narodowych Słowian*, [w:] *Wielkie mity narodowe Słowian. Materiały do dyskusji panelowej towarzyszącej konferencji „Język, literatura i kultura Słowian – dawniej i dziś”*, Poznań 1999, s. 9.

<sup>27</sup> Zob. o tym: R. Łużny, *Pierwsze tysiąclecie chrześcijaństwa (988–1988) na ziemiach Wschodniej Słowiańszczyzny – od Rusi Kijowskiej do Rosji, Ukrainy i Białorusi – kronika ważniejszych wydarzeń dziejowych*, KUL, Lublin 1994, ss. 45. Bardzo interesujące prace z zakresu percepcji cyrylickiego piśmiennictwa na gruncie wschodniosłowiańskim zawiera specjalny tom prac autorów polskich i zagranicznych pt. *Teologia i kultura duchowa starej Rusi*, red. W. Hryniewicz OMI i J.S. Gajek MIC, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1993, ss. 345. Nowatorskie ujęcie chrystianizacji Rusi w kontekście cywilizacji staroruskiej i rosyjskiej zaprezentował Andrzej Andrusiewicz w swojej pionierskiej syntezie: *Cywilizacja rosyjska*, „Książka i Wiedza”, Warszawa 2004, t. I, ss. 639. Wartościowe dociekania badawcze zawiera zbiorek prac białoruskich pod redakcją Iwana Czaroty: *Праваслаўе ў славянскіх культурных традыцыях. Зборнік артыкулаў навукова-практычнага семінара „Спадчына святых братоў? Кірыла і Мяфодзія і славянскія мовы”*, Свята-Петра-Паўлаўскі Сабор, Мінск 1996, ss. 79. Zob. też: S. Kozak, *Chryścianizacja Rusi-Ukrainy a dziedzictwo cyrylo-metodiańskie*, [w:] *Teologia i kultura duchowa starej Rusi*, s. 105–126; R. Łużny, *Ewangelia i kultura w tysiącletnich dziejach Rusi-Ukrainy*, „Ethos”, Lublin 1988, nr 1, s. 91–108. O cyrylo-metodiańskich tradycjach wśród Słowian Wschodnich zob. m.in. niektóre studia bardziej szczegółowe: S. Kozak, *Bractwo Cyryla i Metodego w Kijowie*, [w:] *Tradycje Cyryla i Metodego w językach i literaturach słowiańskich*, Warszawa 1988, s. 185–203; M. Jurkowski, *Cerkwizmy w języku dokumentów Bractwa Cyryla i Metodego w Kijowie*, [w:] *ibidem*,

Godzi się tu przypomnieć następujące dwa dokumenty papieża Jana Pawła II: List apostolski *Euntes in mundum (Idźcie w świat)* z okazji Tysiąclecia Chrztu Rusi Kijowskiej (w Rzymie, u Świętego Piotra, w święto Nawrócenia św. Pawła 25 stycznia 1988, w dziesiątym roku pontyfikatu) i Posłanie *Magnum baptisimi donum (Wielki dar chrztu)* do katolickiej wspólnoty ukraińskiej z okazji Tysiąclecia Chrztu Rusi Kijowskiej (w Rzymie, u Świętego Piotra, w dniu wspomnienia świętych Cyryla i Metodego, 14 lutego 1988, w dziesiątym roku pontyfikatu)<sup>28</sup>.

Omawiając dziedzictwo cyrylometodiańskie, wywodzące się „z Chrztu przyjętego w Kijowie”, Jan Paweł II podkreślił, iż należy ono „przede wszystkim do narodów: rosyjskiego, ukraińskiego i białoruskiego we wschodniej części kontynentu europejskiego”, a „przez posługę Kościoła, który w Chrzcie kijowskim znajduje swój początek, dziedzictwo to sięgnęło poza Ural, do wielu ludów północnej Azji aż po wybrzeża Pacyfiku i dalej”<sup>29</sup>. Jan Paweł II, akcentując ten właśnie fakt, że „nowy Kościół na Rusi czerpał z Konstantynopola całe dziedzictwo chrześcijańskiego Wschodu i wszystkie właściwe mu bogactwa w dziedzinie teologii, liturgii, duchowości, życia kościelnego i sztuki”<sup>30</sup>, równocześnie ukazuje doniosłe, a nawet wręcz przełomowe znaczenie w przyswajaniu wartości chrześcijańskich wprowadzeniu do liturgii języka paleosłowiańskiego, tzn. staro-cerkiewno-słowiańskiego: „Do Słowian Wschodnich słowo Boże i łaska z nim związana dotarły w ujęciu geograficznie i kulturowo bliższym. Słowianie ci, przyjmując słowo z całym posłuszeństwem wiary, pragnęli równocześnie wyrazić je zgodnie z własnym sposobem myślenia i we własnym języku. [...] Dziedzictwo to stało się zaraz dostępne szerokim rzeszom Słowian Wschodnich i mogło zostać łatwiej zasymilowane, gdyż od samego początku dzieło świętych Braci z Salonik (starożytniej Tesaloniki) sprzyjało jego przekazywaniu. [...] W ten sposób język paleosłowiański posłużył w Chrzcie Rusi jako ważne

---

s. 205–211; W. Mokry, *Romantyczna myśl ukraińska Bractwa Cyrylo-Metodiańskiego*, [w:] *Dziedzictwo misji słowiańskiej Cyryla i Metodego*, Kielce 1988, s. 97–122; T. Rott-Żebrowski, *Rola języka staro-cerkiewno-słowiańskiego w kształtowaniu się literackiego języka rosyjskiego*, [w:] *ibidem*, s. 89–96. Zob. też tom zbiorowy: *Polska-Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 1: *Studia z dziejów chrześcijaństwa na pograniczu etnicznym*, red. S. Stępień, Południowo-Wschodni Instytut Naukowy, Przemyśl 1990, w tym zwłaszcza: S. Zabrowarny, *Historyczna doniosłość chrztu Rusi Kijowskiej*, s. 39–50; M. Łesiów, *Język cerkiewnosłowiański a rozwój ukraińskiego języka literackiego*, s. 51–58; Jan Jarco, *Cześć Matki Boskiej na Rusi*, s. 65–76; S. Kozak, *Spadkobiercy Cyryla i Metodego*, s. 77–96; A. Chodkiewicz, *Kult Cyryla i Metodego na ziemiach polskich*, s. 263–270. Zob. też: S. Kozak, *Ukraińscy spiskowcy i mesjaniści. Bractwo Cyryla i Metodego*, Wyd. PAX, Warszawa 1990.

<sup>28</sup> Obydwa dokumenty zostały opublikowane w Polsce nakładem Ośrodka Dokumentacji i Studiów Społecznych w miesięczniku „Chrześcijanin w Świecie” Warszawa 1988, nr 8–9, s. 3–27.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 3.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 6.

narzędzie najpierw ewangelizacji, a potem oryginalnego rozwoju przyszłego dziedzictwa kulturowego tych ludów, rozwoju, który stał się w wielu dziedzinach bogactwem całego życia i ogólnoludzkiej kultury”<sup>31</sup>.

Jakże trafna i w pełni merytorycznie uzasadniona jest następująca ocena dziejowej roli języka staro-cerkiewno-słowiańskiego, którą wypowiedział papież Jan Paweł II: „Zastosowanie języka słowiańskiego jako narzędzia przekazu Chrystusowego orędzia i wzajemnej komunikacji wpłynęło pozytywnie na jego upowszechnienie i rozwój. Dzięki temu doznał on przekształcenia od wewnątrz i nobilitacji. Stał się także językiem literackim, a więc jednym z najważniejszych zjawisk i czynników kulturowych, które decydują o narodzie, jego tożsamości i duchowej mocy. Proces ten okazał się na terenie Rusi Kijowskiej najbardziej trwały i przyniósł obfite owoce. [...] Dzięki dziedzictwu cyrylo-metodiańskiemu doszło tu do spotkania Wschodu i Zachodu, wartości odziedziczonych i nowych. Elementy chrześcijańskiego dziedzictwa przeniknęły do życia i kultury tych narodów. Stały się źródłem natchnienia twórczości literackiej, filozoficznej, teologicznej i artystycznej stwarzając zupełnie oryginalną »wersję« kultury europejskiej, a zarazem ogólnoludzkiej. [...] Do tego wspólnego dorobku i wspólnego dobra Słowianie Wschodni wnieśli w ciągu wieków własny i oryginalny wkład, zwłaszcza gdy chodzi o życie duchowe i pobożność właściwą tym ludom”<sup>32</sup>.

W świetle powyższych rozważań rodzi się w pełni uzasadnione pytanie: czy uczniowie Cyryla i Metodego docierali z Wielkich Moraw na ziemię polską oraz jak się prezentuje percepcja piśmiennictwa słowiańskiego na gruncie polskim? Ten problem został postawiony również przez Jana Pawła II w encyklice *Slavorum Apostoli*. Czytamy tam: „Wcielając Ewangelię w rodzimą kulturę ludów ewangelizowanych, święci Cyryl i Metody położyli szczególne zasługi dla ukształtowania się i rozwoju tej kultury, a raczej wielu kultur. Wszystkie bowiem kultury narodów słowiańskich zawdzięczają swój »początek« lub własny rozwój dziełu Braci Sołuńskich. Oni bowiem, tworząc w sposób oryginalny i genialny alfabet języka słowiańskiego, wnieśli zasadniczy wkład w kulturę i literaturę wszystkich narodów słowiańskich. [...] Te zasługi dla kultury wszystkich ludów i narodów słowiańskich czynią dzieło ewangelizacji świętych Cyryla i Metodego niejako stale obecnym w historii i w życiu tych ludów i narodów”<sup>33</sup>.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 7.

<sup>32</sup> Ibidem, s. 10.

<sup>33</sup> Encyklika „*Slavorum Apostoli*” Ojca Świętego Jana Pawła II, s. 21.

Zwróćmy uwagę na symptomatyczne pod tym względem słowa Jana Pawła II – „wszystkie bowiem kultury narodów słowiańskich” zawdzięczają swój początek i rozwój Apostołom Słowian, „wkład w kulturę i literaturę wszystkich narodów słowiańskich”, „zasługi dla kultury wszystkich ludów i narodów słowiańskich”, dziedzictwo Apostołów Słowian „stałe obecne w historii i w życiu tych ludów i narodów”. Dotyczy to również Polski. W cytowanej już encyklice czytamy: „Chrzest Polski w 966 roku, przyjęty przez pierwszego historycznego władcę Mieszka, ożenionego z księżniczką czeską Dąbrówką, dokonał się głównie za pośrednictwem Kościoła czeskiego i tą drogą chrześcijaństwo dotarło do Polski z Rzymu w łacińskiej formie. Niemniej pozostaje faktem, że o dzieło Braci z dalekiego Sołunia otarły się także początki chrześcijaństwa w Polsce”<sup>34</sup>. Na temat „otarcia się o dzieło Braci Sołuńskich początków polskiego chrześcijaństwa” powstała rozległa i nader kontrowersyjna literatura przedmiotu. Do dnia dzisiejszego nie został definitywnie rozstrzygnięty w sposób naukowy ani problem tzw. państwa Wiślan, ani też tzw. dawnej metropolii cyrylo-metodiańskiej w Krakowie<sup>35</sup>.

Najbardziej gorącym i konsekwentnym zwolennikiem czy też wręcz orędownikiem i rzecznikiem nurtu cyrylo-metodiańskiego w Polsce stał się Frank Kmietowicz. W swoich publikacjach konsekwentnie *per fas et nefas* broni tezy, iż to właśnie cyrylo-metodianizm odegrał na gruncie polskim niezwykle pozytywną rolę nie tylko kulturotwórczą, lecz także narodotwórczą: „Cyrylo-metodianizm dał wiele polskim plemionom. Przez około 150 lat słowiańscy arcybiskupi w Krakowie kierowali rozległą metropolią, nie wiele mniejszą niż obszary podporządkowane rzymskiej czy greckiej jurysdykcji kościelnej. Co więcej, metropolia słowiańska miała do czynienia ze stosunkowo jednolitą masą etniczną,

<sup>34</sup> Ibidem, s. 22–23.

<sup>35</sup> Zob. m.in.: M. Bendza, *Ślady misyjnej działalności świętych Cyryla i Metodego na ziemiach Polski (2 poł. IX – 1 ćwierćwiecze XI w.)*, „Rocznik Teologiczny”, Warszawa 1985, r. XXVII, z. 2, s. 29–46; L. Poleski, *Kontakty Wielkich Moraw z plemionami zamieszkującymi ziemie południowej Polski*, [w:] *Środkowoeuropejskie dziedzictwo Cyrylo-Metodiańskie*, s. 17–35; P. Boruń, *Jeszcze o ewentualnej wyprawie Świętopelka morawskiego na Małopolskę*, [w:] ibidem, s. 242–246; J. Leśny, *Sprawa tzw. państwa Wiślan. Z przeszłości politycznej obszaru dorzecza górnej Wisły z IX–X wieku*, „Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego. Sławistyka 3”, Gdańsk 1982, s. 35–45; B. Kumor, *Zagadnienie chrześcijaństwa metodiańskiego w państwie Wiślan*, ibidem, s. 47–56; A. Vincenz, *Krytyczna analiza dokumentów dotyczących kontaktów Polski z misją cyrylo-metodiańską*, ibidem, s. 69–78; L. Moszyński, *Polskie gładolitika*, ibidem, s. 133–150; Abp Sawa (Hrycuniak), *Ślady działalności misyjnej św. Metodego na ziemiach polskich*, [w:] *Cyryl i Metody – Apostołowie i Nauczyciele Słowian*, s. 133–143; B. Kürbis, *Krąg czesko-morawski a pierwsza chryścianizacja Polski*, [w:] ibidem, s. 145–158; A. Żaki, *Czy Apostołowie Słowian dotarli nad Wisłę?*, „Przegląd Powszechny”, Warszawa 1985, z. 12, s. 8–11; J. Klinger, *Nurt słowiański w początkach chrześcijaństwa polskiego*. Do druku przygotował i wprowadzeniem opatrzył ks. dr H. Paprocki, Orthdruk, Białystok 1998, ss. 67, zob. zwłaszcza s. 21–35, 37.



a nie zlepkiem różnojęzycznych i różnoplemiennych grup ludzkich. Kiedy więzy między arcybiskupstwem krakowskim a Rzymem rozluźniły się, metropolita działał jak papież czy patriarcha – ustanawiał diecezje, udzielał sakry biskupiej, wynosił na ołtarze świętych. Kraków wówczas pełnił prawdziwą rolę »Trzeciego Rzymu«<sup>36</sup>.

Frank Kmiotowicz ślady obrządku słowiańskiego w Polsce odnajduje też w zabytkach budownictwa sakralnego: „Najstarsze drewniane kościoły zachowały się na Śląsku, natomiast na Podhalu, mimo obfitości kamienia, ludność nie sili się na murowanie świątyń. Podobieństwo drewnianych kościołów na Śląsku i Podhalu do ruskich cerkwi jest uderzające. Przypuszczalnie Ślązacy i Podhalanie, mimo zlatynizowania obrządku, pozostali wierni swoim dawnym drewnianym kościołom wprowadzonym do Polski przez cyrylo-metodianizm»<sup>37</sup>.

Mimo latynizacji – zdaniem Franka Kmiotowicza – powstały jednak w Polsce liczne i trwałe świadectwa tradycji cyrylo-metodiańskiej. Nawiązując do tej kwestii pisze m.in.: „Jest w błędzie ten, kto sądzi, że w Polsce obrządek słowiański zniknął bez śladu. Posługując się językiem współczesnym można powiedzieć, że dzisiejszy katolicyzm polski jest rzymski w formie, a w dalszym ciągu cyrylo-metodiański w treści. Dominuje w nim kult maryjny, tak bardzo charakterystyczny dla obrządku słowiańskiego. Wielką czią otoczony jest obraz Czarnej Madonny w Częstochowie, a to przecież ikona wschodniego typu. Pieśń *Bogurodzica*, przypuszczalnie ułożona przez Apostołów Słowian na Morawach, zachowała się tylko w Polsce do naszych czasów. Pomimo że Cyryl i Metody zostali wyniesieni na ołtarze dopiero w roku 1885 przez papieża Leona XIII, w katolickiej Polsce byli czczeni od zamierzchłych czasów bez przerwy przez całe stulecia do dziś jako Apostołowie Słowian»<sup>38</sup>.

Wypowiedzi i sądy Franka Kmiotowicza wpisywały się w ten nurt badawczy, który nie uzyskał w nauce polskiej szerszej akceptacji. Przyczyny takiego stanu rzeczy przekonywająco interpretuje Aleksander Naumow. Nawiązując do „kłopotliwego dla uczonych faktu ochrzczenia przez Morawian pogańskiego księcia Wiślan” w pełni zasadnie pisze: „Jest to najstarsza wzmianka historyczna dotycząca Polski i stanowi ona punkt wyjścia w dyskusjach nad uczestnictwem Wiślan w dziele cyrylo-metodyjskim, nad obecnością słowiańskiego obrządku chrześcijańskiego na ziemiach polskich od końca IX wieku. Dyskusje te zasadniczo nie dają pozytywnych rezultatów, argumenty zwolenników istnienia obrządku

<sup>36</sup> F. Kmiotowicz, op. cit., s. 119.

<sup>37</sup> Ibidem, s. 121.

<sup>38</sup> F. Kmiotowicz, *Bogumilcy w Polsce*, Klub św. Cyryla i św. Metodego, Detroit 1980, s. 103.

słowiańskiego w Polsce są często zbyt hipotetyczne, postawa przeciwników zaś – nieraz z przyczyn pozanaukowych – zbyt nieprzejednana”<sup>39</sup>.

Nie ulega natomiast najmniejszej wątpliwości, iż tradycje cyrylo-metodiańskie, w tym duchowość i liturgia słowiańska, a także słownictwo cerkiewne przenikały najpierw z Rusi Kijowskiej, a następnie i całej Słowiańszczyzny wschodniej do Polski. Wybitny znawca i wnikliwy badacz polsko-wschodniosłowiańskich relacji, powiązań i układów kulturowych, jakim bezsprzecznie był Ryszard Łużny, uwydatniając ten problem, konstatował: „kultura chrześcijańska Dawnej Rusi – i to już od dawna, właściwie od samego początku, od momentu jej zaistnienia i ukształtowania się w pełni – znalazła się w orbicie polskich zainteresowań i że nie mogła być i nie była dla Polaków czymś nieznanym, obojętnym, nieinteresującym”<sup>40</sup>.

Na dobrą sprawę wzajemne oddziaływanie i przenikanie się stanowiło piękny proces kulturotwórczy. „A wchodziło to dziedzictwo cyrylo-metodiańskie – akcentuje ten sam badacz – w naszą historię długo, etapami, powoli, ale tym silniej i głębiej w nią wrastało, utożsamiało się z nią, [...] stawało się częścią naszego życia państwowego, społecznego, kulturalnego, religijnego, [...] częścią naszej świadomości, bytu narodowego, Kościoła”<sup>41</sup>.

Powyższe tezy w całej rozciągłości potwierdzają bardziej szczegółowe badania Marii Ludwiki Karpluk<sup>42</sup>, Wacława Schenka<sup>43</sup>, Tadeusza Milews-

<sup>39</sup> A. Naumow, *Pasterze wiernych Słowian...*, s. 13–14.

<sup>40</sup> R. Łużny, *Kultura chrześcijańska Dawnej Rusi w optyce polskiej – wczoraj i dziś*, [w:] *Teologia i kultura duchowa Starej Rusi*, s. 266.

<sup>41</sup> R. Łużny, *Dziedzictwo cyrylo-metodiańskie a współczesna kultura polska*, „Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego. Sławistyka 5”, s. 41–55. Zob. tego samego autora: *Dziedzictwo cyrylo-metodiańskie a kultura chrześcijańska w Polsce – dziś*, „Zeszyty Naukowe KUL”, Lublin 1988, nr 3, s. 55–66; *Dziedzictwo chrześcijańskiego Wschodu słowiańskiego a życie kulturalne w Polsce – wczoraj i dziś*, [w:] *Chrześcijańskie dziedzictwo bizantyjsko-słowiańskie*. VI Kongres teologów polskich (Lublin, 12–14 IX 1989), KUL, Lublin 1994, s. 38–50.

<sup>42</sup> M. Karpiuk, *Ślady liturgii słowiańskiej w staropolskich imionach chrześcijańskich (typ – Koźma, Łuka)*, [w:] *Z polskich studiów slawistycznych*, seria 4: *Językoznawstwo*, Warszawa 1972, s. 155–161; *Polskie imiona słowiańskie*, seria: *Nauka dla wszystkich*, PWN, Kraków 1973, ss. 22; *Staropolskie warianty imienia Mikołaj (na tle słowiańskim)*, „Onomastica”, Wrocław 1980, s. 103–114; *Imiona apostołów i ewangelistów jako świadectwo oddziaływania liturgii słowiańskiej w Polsce*, „Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego. Sławistyka”, 1982, nr 3, s. 63–68; *Słownictwo cerkiewne w polszczyźnie XVI wieku. Wybór przykładów*, [w:] *Chrześcijański Wschód a kultura polska*, red. R. Łużny, Wyd. KUL, Lublin 1989, s. 127–147. Zob. też: J. Siatkowski, *O cerkiewmach w najstarszej polskiej terminologii chrześcijańskiej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Gdańskiego. Sławistyka”, 1982, nr 3, s. 97–105.

<sup>43</sup> W. Schenk, *Z dziejów liturgii w Polsce. Zagadnienie tzw. liturgii słowiańskiej w Polsce*, [w:] *Księga 1000-lecia katolicyzmu w Polsce*, Wyd. KUL, Lublin 1969, t. 1, s. 139–142; *Kult liturgiczny świętych Cyryla i Metodego w Polsce*, „Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego. Sławistyka”, 1985, nr 3, s. 5–68.

kiego<sup>44</sup>, Marcina Wojtczaka<sup>45</sup>, Anny Różyckiej-Bryzek<sup>46</sup> i wielu innych. Wielkie dziedzictwo cyrylo-metodiańskie wpisywało się niejako organicznie w dzieje Polski i Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Tak np. w XVII w. – konstatuje Janusz Tazbir – „na terytorium Rzeczypospolitej wytłoczono cyrylicą więcej książek, aniżeli się ich ukazało współcześnie w Rosji”<sup>47</sup>. Nic też dziwnego, iż w polskich archiwach i bibliotekach znajdują się przebogate zasoby rękopisów i druków cyrylickich<sup>48</sup>. To one stwarzają doskonałe możliwości sięgnięcia *ad fontes*, przeprowadzenia oryginalnych i wręcz niepowtarzalnych badań źródłowych pięknie wzbogacających zarówno sławistykę polską, jak i światową.

Nieprzemijające wartości i bezcenne zdobycze piśmiennictwa i kultur poszczególnych narodów słowiańskich, bogate i tak bardzo rozległe tradycje łacińskie, bizantyńskie i cyrylo-metodiańskie, permanentnie wzbogacające duchowość Słowian oraz ich własne bogactwo i wielobarwność, różnorodność, odmienność obyczajowości i tożsamość stanowią o pięknie i uroku pluralistycznej w swoim jednoczeniu się Europy, jej wielokulturowej atrakcyjnej osobowości, bez czego w naszych czasach jest już ona absolutnie nie do pomyślenia, co też stwarza nowe perspektywy w kulturze, łącząc jej rozwój ze swobodą i wielokierunkowością poszukiwań twórczych. I w ten właśnie sposób narody słowiańskie wpisują swoją równowartość w kontekst europejski i światowy.

<sup>44</sup> T. Milewski, *Apostołowie Słowiańszczyzny (śś. Cyryl i Metody)*, „Znak”, Kraków 1962, nr 7–8, s. 995–1024; *Język staro-cerkiewno-słowiański w średniowiecznej Polsce*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego nr 114. Prace Językoznawcze”, 1965, z. 15, s. 7–21.

<sup>45</sup> M. Wojtczak, *Problematyka cyrylo-metodiańska w dziewiętnastowiecznym piśmiennictwie wielkopolskim*, [w:] *Środkowo-europejskie dziedzictwo Cyrylo-Metodiańskie*, s. 215–231.

<sup>46</sup> A. Różycka-Bryzek, *Bizantyńsko-ruskie malowidła ściennie w Kolegiacie Wiślickiej*, [w:] *Sprawozdania z Posiedzeń Komisji PAN*, Kraków 1963, z. 1, s. 241–243; *Zarys historyczny badań nad bizantyńsko-ruskimi malowidłami ściennymi w Polsce*, „Biuletyn Historii Sztuki”, Warszawa 1965, nr 4, s. 291–294; *Bizantyńsko-ruskie malowidła ściennie w Kaplicy świętokrzyskiej na Wawelu (1470)*, [w:] *Studia do dziejów Wawelu*, Kraków 1968, t. 3, s. 175–193; *Polska sztuka średniowieczna a Bizancjum i Ruś*, „Slavia Orientalia” 1989, nr 3–4, s. 337–350; *Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Pochodzenie i dzieje średniowieczne*, „Folia Historiae Atrium”, 1990, t. 26, s. 5–26; *Bizantyńskie malarstwo jako wykładnia prawd wiary. Recepcja na Rusi – drogi przenikania do Polski*, [w:] *Chrześcijańskie dziedzictwo bizantyńsko-słowiańskie*, s. 51–67.

<sup>47</sup> J. Tazbir, *Polska na zakrętach dziejów*, Wyd. Sic!, Warszawa 1997, s. 10.

<sup>48</sup> Zob. np.: A. Naumow, *Najstarsze rękopisy cyrylickie w dzisiejszych bibliotekach polskich*, „Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego. Sławistyka”, 1982, z. 3, s. 183–189; *Katalog druków cyrylickich XV–XVIII wieku w zbiorach Biblioteki Narodowej*, oprac. Z. Żurawińska i Z. Jaroszewicz-Pierśławcew, Biblioteka Narodowa, Warszawa 2004, ss. 363, ilustracji 61.

### Резюме

*У истоков южнославянской кирилловской письменности  
и ее восприятия на восточнославянской и польской почве*

Нынешняя статья представляет собой вводную часть моего пленарного доклада *Русская культура и цивилизация в славянском и мировом контексте*. Ее исходом является информация о предположительной тематике XVI-ого Международного съезда славистов в Охриде (Македония) в 2008 г., принятая на заседании Президиума Международного комитета славистов в Ополе (Польша, сентябрь 2004). В настоящей статье значительное место отводится эпохе Кирилла и Мефодия, возникновению двух славянских азбук (кириллицы и глаголицы), развитию славянской письменности в Македонии с особым учетом охридской славянской культуры. Настоятель священного престола, глава римско-католической Церкви папа Иоанн Павел II в окружном послании *Slavorum Apostoli* от 2 VI 1985 г. особо выделил и отметил значение их деятельности не только для славянского мира, но и всей Европы, подчеркивая, что начало христианства в Польше соприкоснулось также с кирилло-мефодиевской традицией. Крещение Руси (988) весьма содействовало этому процессу „становясь частью нашей государственной, общественной, культурной, церковной жизни” (Ришард Лужны).

Польские архивные и книжные собрания располагают огромным количеством кирилло-мефодиевских рукописей и первопечатных изданий, что создает весьма благоприятные условия для научно-исследовательской работы в различных областях славяноведческих специализаций.

### Summary

*At the sources of the South-Slavic and Cyrillic written language and its perception  
on the East-Slavic and Polish ground*

This article presents an introductory part of my lecture *Russian culture and civilization in the Slavic and world context*. An information about presumable themes for the XVI International congress of the Slavic scholars in Ohrid (Macedonia) in 2008 were approved by the Presidium of the International Committee of the Slavic scholars in Opole (Poland), September 2004). A considerable part of this article is assigned to the epoch of Cyril and Methodius, the emergence of two Slavonic alphabets (Cyrillic and Glagolitic), the development of Slavonic written language in Macedonia with due regard for Ohrid Slavic culture. The Prior of the Holy Altar, the Head of the Roman Catholic Church Pope John Paul II in the epistle *Slavorum Apostoli* 2 VI 1985 attached the utmost importance to their activity not only for Slavic world but also for the whole Europe and also underlined that the beginning of the Christianity in Poland came into contact with Cyril and Methodius tradition. A Christening of Russia (988) was conductive to this process „becoming the part of our state, public, cultural, church life”(Richard Luzny).

Polish archival and book collections contain the huge number of Cyril and Methodius manuscripts and the first typescript editions what creates highly auspicious conditions for the research work in the different fields of Slavic study.

Aleksiej Dmitrowski  
(Kaliningrad)

## **Славянские мотивы в лирике тютчевской плеяды**

В лирике позднего русского романтизма, охватывающего середину и вторую половину XIX века, выделяется группа поэтов, творчество которых характеризуется достаточно высокой степенью общности проблематики и поэтики. Это в их возрастной последовательности – Тютчев (1803–1873), А.К. толстой (1817–1875), Полонский (1819–1898), Фет (1820–1892), Майков (1821–1897). Им была свойственна так или иначе ориентация на теорию и практику „чистого искусства”, или „искусство для искусства”, при одновременном у большинства из них пристальном внимании к современным политическим событиям и в том числе – к насущной славянской проблематике. В их лирике особо заявившие о себе тогда в жизни задачи общеславянского возрождения, национальной идентификации и освобождения от иноземного засилья со стороны Пруссии и Австрии с запада и с востока – Турции выступили в мировоззренческих ориентирах славянофильства, почвенничества, панславизма, в сложном переплетении жизненной и творческой перспективности этих общественно-политических течений и, одновременно, их исторической ограниченности и утопизма, но главное – неизменно нёсших в себе вечную общеславянскую тягу к демократическому взаимопониманию и единению, что плодотворно сказывалось в достаточно широком спектре лирических и лиро-эпических жанров, а также в фольклорных стилизациях, в общем пафосе возвышенной романтики, зачастую исполненной глубокого внутреннего драматизма, в сходных средствах лирико-романтической и лирико-публицистической стилистики<sup>1</sup>.

В недавнее время В.В. Кожин ввёл в обиход понятие тютчевской плеяды. В.А. Кошелев высказался по этому поводу скептически<sup>2</sup>. Но в рамках поставленной темы обозначение тютчевской плеяды представляется верным,

<sup>1</sup> В. Кожин, *Книга о русской лирической поэзии XIX века*, Москва 1978, с. 140–141.

<sup>2</sup> В.А. Кошелев, *Парадоксы Хомякова*, Москва 2004, с. 42.

поскольку ведущая роль Тютчева в масштабах лирико-философского мышления и собственно художнического дарования, совпадавших с его возрастным старшинством и личной харизмой, была самоочевидной для самих названных поэтов. Вот позднейшее свидетельство младшего из них Майкова, 1887 г.: „Знакомство с Тютчевым окончательно поставило меня на ноги, дало высокие точки зрения на жизнь и мир, Россию и её судьбы в прошлом, настоящем и будущем”<sup>3</sup>. И не менее показательна оценка роли Тютчева личностного характера в архивном отрывке Майкова *Ф.И. Тютчев*: „Есть чудный старец между нас:/ Всегда – хотя на миг вас встретит -/ Он что-нибудь в душе у вас/ Своею мыслию осветит”<sup>4</sup>.

Все названные поэты в начале своего пути были сочувственно встречены Белинским. Все они были знакомы между собой и в большинстве случаев находились в отношениях личной дружбы, что подтверждается их перепиской и взаимными стихотворными посвящениями. Их занятия порой совпадали на общественном и государственном поприще. Известно, что Тютчев и Майков в 1868 г. присутствовали в Петербурге на Славянском празднике в день Кирилла и Мефодия, а А.К. Толстой и Полонский к тому же находились в родстве по своим материнским линиям, будучи потомками выдающихся деятелей XVIII века графов Разумовских.

В отечественной науке лишь стихи Тютчева, посвящённые славянской тематике, подвергались более или менее целостным исследованиям. У других поэтов плеяды они в концептуальном отношении не рассматривались, и тем более не приходила в голову задача их сравнительного исследования, хотя подобный опыт интересен и в целях историко-литературного решения, и в плане современной общей славяноведческой рефлексии.

Тютчев заявил в лирике именно общеславянскую проблематику, став в этом отношении продолжателем и преемником Пушкина. Ему принадлежит создание целостной лирико-философской концепции славянства в его историческом прошлом и современном состоянии, исполненном столь же больших надежд на будущее, сколь и немалых разочарований. Причём славянский мир осмысливался у Тютчева в своей внутренней вневенности по линии: славянский Восток – Россия и славянский Запад – Польша и Чехия. И „славянский” состав его лирики выступает, пользуясь классификацией Г.Н. Поспелова<sup>5</sup>, в национально-историческом жанровом

<sup>3</sup> Цит. по изд.: А. Майков, *Сочинения*, Москва 1984, т. 1: *Примечания*, с. 558.

<sup>4</sup> *Ibidem*.

<sup>5</sup> См.: Г.Н. Поспелов, *Проблемы исторического развития литературы*, Москва 1972.

содержании, в пафосе героико-романтической рефлексии, в говорной ораторской интонировке, в речевой структуре прямых гражданских и политических высказываний и в составе поэтической лексики, тяготеющей к конкретным номинативным и даже терминологическим значениям. В целом же „славянская” лирика Тютчева воспринимается своеобразной мировоззренческой и художественной точкой отсчёта в постижении и оценке всего соответствующего состава его плеяды.

Следует признать, что русско-польская тематика в „славянской” лирике тютчевской плеяды составила её главный нерв, и столь же наглядно обнаружилась её главная мировоззренческая антиномия. Это панславистская „дедукция” с предопределяющей ролью России и „индукция” внутриславянского многообразия. Причём реально в стихах плеяды обе эти тенденции выступали в сложном и даже не всегда осознаваемом переплетении. Здесь не убеждает мнение Н. Жаковой об однозначно осуждающем отношении Тютчева к Польше<sup>6</sup>. Напротив того, Тютчев увидел в русско-польских отношениях ключевую проблему общеславянского мира в тех же полюсах панславистской унитарности и демократического многообразия. Так в первом же стихотворении Тютчева на русско-польскую тему трагического 1831 г. *Как дочь родную на закланье* соединились панславистская идея: „Славян родные поколенья/ Под знамя русское собрать” и демократическая: „И наша общая свобода,/ Как феникс, зародится в нём”. Владимир Соловьёв охарактеризовал эти слова „необычною у патриотических певцов гуманностью”<sup>7</sup>, но как раз это свойство стало типичным для славянской проблематики плеяды в целом.

В стихах Тютчева *Пророчество*, *Рассвет*, *Русская география* доминирует панславистское мифотворчество, но в стихотворении последнего периода творчества *Два единства* (1870), поэт приходит к утверждению нравственного закона любви, как основы единения народов, и единственно спасительной альтернативы политике „железа и крови”, осуществляемой Западом, – что открывало демократические перспективы для всех народов, и в первую очередь славянских. Что же касается послания Тютчева *От Русского по прочтении отрывков из лекций г-на Мицкевича* (1842) то в его ключевой строке сама отрицательная грамматическая форма акцентирует особую совместную роль Польши и России во Всеславянстве: „Воспрянь – не Польша, не Россия / Воспрянь

<sup>6</sup> См.: И. Жакова, Привет вам задушевный, братья, „Форум. Славянское единство” 2002, № XXIV–XXV, с. 212–213.

<sup>7</sup> В.С. Соловьёв, *Литературная критика*, Москва 1990, с. 119.

Славянская Семья !” И в лице Мицкевича „Ты был поэт – ты стал Пророк”, а ещё за год до этого Вацлава Ганки, Тютчев готов был видеть ключевые фигуры общеславянского Возрождения.

А.К. Толстой, наиболее близкий Тютчеву по времени и характеру славянского духа, создал наименьшее количество соответствующих текстов, не считая Фета, о коем особо и почти все они относятся к начальному периоду творчества, к 1840-м гг. Вместе с тем это новый этап в лирической славистике плеяды. Он, как и Тютчев, целиком в самосознании внутриславянского рубежа Восток – Запад, т.е. Россия и Польша, но выступает уже не в граждански ораторской, а в приглушённо элегической и, следовательно, романической жанровой интонировке. Причём тематика русско-польских отношений обогащается украинскими мотивами и переключается из современной национально-исторической проблематики в романтическую ретроспективу с оттенком сентиментальной ностальгии по героическому прошлому: „Ты знаешь край, где с Русью бились ляхи./ Где столько тел лежало средь полей?/ Ты знаешь край, где некогда у плахи/ Мазепу клял упрямый Кочубей/ И много где пролито крови славной/ В честь древних прав и веры православной?” Заметим при этом, что общность обоих поэтов в трактовке общеславянской проблематики в определённой степени питалась соседством наследственно-родовых имений Овстуга у Тютчева и Красного Рога у А.К. Толстого на территории нынешней Брянской области, являвшейся вплоть до конца XVII века ареной русско-польского противостояния<sup>8</sup>.

Другим жанром, расширяющим стилевый диапазон славянской тематики, стала у А.К. Толстого лирическая песня *Колокольчики*, где мотивы общеславянского единства выступили в широких ассоциациях с мотивами русской природы и славянской душевной удали, но в той же доминирующей панславистской предопределённости. Третий принципиальный жанр у А.К. Толстого – это лиро-эпическая баллада на русско-польскую тему Смутного времени *Ночь перед приступом*, где особенно показателен финал: „Приляжем за бойницами,/ Раздуем фитили!” Здесь, как справедливо пишет Л.М. Лотман, „Напряжённый драматизм концовки, несмотря на её, казалось бы, вполне конкретный исторический характер, переключает восприятие в современный план, сливая тревогу русских людей, ждущих вражеского приступа тёмной ночью 1603 г., с настроениями самого поэта,

<sup>8</sup> Подробнее об этом см.: А.З. Дмитровский, *Поэты*, [в:] *Парыгинские чтения*, Брянск 2004, с. 12–14.



настороженно следящего за политической жизнью своей эпохи”<sup>9</sup>. И наконец, тот же трагический пик русско-польской истории начала XVII века получил у А.К. Толстого единственное во всей плеяде гротескно-сатирическое воплощение в уникальном жанре пастыша *История государства Российского от Гостомысла до Тимашева* (1868): „Кзаки и поляки/ Нас паки бьют и паки;/ Мы ж без царя, как раки,/ Горюем на мели”.

Полонский, Фет, Майков составили младшее поколение Тютчевской плеяды и они полностью осуществили обозначенный А.К. Толстым процесс романизации славянской тематики в широком составе лирических литературных жанров и жанров фольклорного происхождения. Вместе с тем, эпицентр творческого самосознания перемещался здесь от гражданского и политического целеполагания к свойствам собственно художественной, артистической значимости, и высшая планка общеславянского философско-исторического мышления, заданная Тютчевым, уже не преодолевалась.

Чешские мотивы в лирике плеяды не коснулись А.К. Толстого и Фета. Но в стихах Полонского, Майкова и, в первую очередь, самого Тютчева они составили определённую параллель польской проблематике. При этом интересно отметить совпадающий внешний импульс к активной работе над чешской тематикой у Тютчева и Полонского, вызванный их посещением Праги соответственно в 1841 и 1843 гг. и взаимно заинтересованными встречами там с выдающимся литератором, поборником общеславянского единения Вацлавом Ганкой, в результате чего „чешские” стихи обоих поэтов, в отличие от обобщённо-рефлексивного характера „польских” стихов Тютчева, приобрели ещё и биографически-личностную подсветку.

В первую очередь это относится к стихотворению Тютчева *К Ганке*, того же 1841-го, совместившему в своей жанровой структуре свойства общеславянского гимна и, в своём культурологическом назначении как надписи в альбоме, свойство предельной камерности. Как гимн, оно масштабно по проблематике, где славянский мир осознаётся, во-первых, в природно-географических границах „От Невы до Черногорья,/ От Карпатов за Урал”. Во-вторых, в драматизме своей внутренней истории: „Кровь не раз лилась рекою./ Меч терзал родную грудь”. В-третьих, в своей предельно страдательной истории в положении между одинаково враждебными Западом и Востоком: „Тех обезьязычил немец,/ Этих турок осрамил”. И, пользуясь в стихотворении приёмом „индуктивной” композиции (Л.Я. Гинзбург), Тютчев определил задачу смены всей

<sup>9</sup> *История русской поэзии*, Ленинград 1969, т. 2, с. 185.

общеславянской парадигмы в направлении всеобщего единения и дружбы: „И наречий братских звуки/ Вновь понятны стали нам./ Наяву увидят внуки/ То, что снилось отцам!” А в качестве надписи-послания стихотворение содержит косвенную форму перифрастического, граждански утверждающего обозначения Ганки. Это „доблий муж”, который ‘рукою твёрдой засветил маяк в потьмах’, т.е. сам адресат, владелец альбома.

Стихи Тютчева *Чехам от московских славян* (1869) и *Гус на костре* (1870) составили своеобразный диптих в жанровом качестве ораторских философско-исторических монологов, в публицистической стилистике, в непосредственной общественной функции и установки на прямое гражданское воздействие, поскольку оба предназначались для прочтения на славянских собраниях; и образ Яна Гуса концентрировал в себе идею выдающейся чешской роли в деле славянского единения. Отмечается также тройная жанрово-интонационная структура стихотворения *Гус на костре*. Это лирико-философская картина: „Костёр сооружён”. Лирико-философская рефлексия: „Народа чешского святой учитель”. И лирико-философский ораторский призыв: „О чешский край? О род единокровный!/ Не отвергай наследья своего?”

Владимир Соловьёв не без основания охарактеризовал Полонского как „отзывчивого сына своего времени”<sup>10</sup>. Возьмём на себя смелость распространить это определение и на Майкова, хотя и с учётом показательной для творчества обоих самодовлеющей художественно-эстетической доминанты. У Майкова развитие чешской тематики переключалось в жанр лиро-эпической баллады. Это *Приговор* с подзаголовком *Легенда о Констанцском соборе*. О широком интересе, с которым была воспринята эта баллада, свидетельствует отзыв Тургенева, назвавшего её „преlestной”<sup>11</sup>, и знакомство с ней Тютчева также более чем вероятно, тем более что *Приговор* 1859 г. и *Гус на костре* 1870 г. по своему фабульному материалу составили буквально два последующих этапа героико-трагического подвига Яна Гуса: у Майкова суд и приговор к сожжению на костре, у Тютчева начало самого акта смерти-бессмертия.

Полонский и Майков запечатлели себя также переводами-переложениями с чешского. У Полонского это лирическая *Колыбель в горах*, а у Майкова, что особенно существенно, *Гуситская песня* в жанре национального гимна-молитвы: „Близок, братья, день желанный!/ Засияло

<sup>10</sup> В.С. Соловьёв, *op. cit.*, с. 156.

<sup>11</sup> И.С. Тургенев, *Письма*, т. 4, с. 7.

наше солнце!/ Потрудись за нас, святой Вячеслав,/ Наш заступник во скорбях!”

Развитие славянской проблематики в лирике тютчевской плеяды осуществлялось также в расширении её географического диапазона с особой акцентировкой югославянских мотивов, которые у Тютчева были намечены лишь предельно обобщёнными знаками. Например, номинации Косова поля в стихотворении *Славянам, Черногорья – К Ганке*. Также славянские мотивы конкретизировались в ключевой фабульности от исторических истоков до современности. Одновременно Майков осваивал народно-поэтическое наследие югославянских народов и ещё белорусов (цикл *Белорусские песни* из семи стихотворений). Определённую жанровую и историко-смысловую парность составляют исторические баллады Полонского *Симеон, царь Болгарский* и Майкова *Никогда!* с подзаголовком *Первая встреча славян с римлянами*, ставшей вольным переложением баллады словацкого поэта С. Халупки *Убивай его*, по летописному эпизоду славяно-римских отношений IV века. Она строится на романтическом противопоставлении исходного патриархального благородства славянского племени и столь же заведомого коварства его цивилизованного западного соседа. А в балладе Полонского – роковое столкновение славянских болгар с византийцами, восходящее к X веку, в том же противопоставлении славянской доверчивости и византийского нравственного самоотчуждения с губительными последствиями для обоих народов. И оба поэта запечатали себя в черногорских мотивах. Это лирический *Черногорский ключ* у Полонского и *Черногорец* у Майкова – в ролевой форме лирического героя, вольного стрелка, не признающего турецкого владычества.

А как же польская тема у младших поэтов плеяды? У Полонского она переключается из национально-исторической в сугубо этологическую проблематику. Это лиро-эпическая баллада *Казимир Великий* (1874) с фабульным мотивом последнего короля из династии Пястов в двойной сюжетной коллизии народности власти и народности искусства, предельно обострённой ситуацией всенародного бедствия, голода. А у Майкова жанровая палитра лирической полонистики обогащается посланиями личной и обобщённо-собирающей адресности. Это *Князю Друцкому-Дюбецкому* и *Западная Русь*, а также – польскими мотивами в *Белорусских песнях*, составляющих фольклорные стилизации-переложения. Но в отличие от Тютчева, где в стихах стимулировался взаимный поиск русско-польских решений, Майков сосредоточил внимание на вероисповедальных различиях

русских и поляков и, как следствие, на односторонних исторических упрёках-обвинениях, чем заведомо исключалась равноприемлемость идеологического пафоса для обеих сторон. Но вместе с тем, заслуживает особого внимания, что императивный призыв Тютчева „Славянский мир, сомкнись тесней” обретает у Майкова новую форму общеславянского должествования: „Да сгинет рознь в семье едиnorodной”.

Но что же Фет? – явивший, кстати, в своём гениальном художественном даровании подлинную парность с Тютчевым и пребывавший в личных дружеских отношениях с Полонским и А.К.Толстым (посетил его в Красном Роге в 1869 г. и оставил воспоминания о нём) и с самим Тютчевым. Будучи наиболее последовательным сторонником „чистого искусства”, он, как говорится, по определению не был расположен к общественно-политической стороне славянской проблематики. И тем не менее славянские мотивы присутствовали в его самосознании. Тому подтверждение стихи *Шопену*. В составе четырёх импрессионистских по характеру лирического переживания шестистрочных строф, навеянных музыкой польского композитора.

И если верна гипотеза Д.М. Сухотина об игре сербской пианистки Елены Лазич, как фабульном источнике стихотворения<sup>12</sup>, то и этот лирический шедевр Фета выступает в той же восточно-западно-южной славянской парадигме. Также можно указать на мотив польской мазурки в XVII строфе поэмы Фета *Студент*.

Тютчев умер в 1873 г., и сама память о нём стала в его плеяде предметом поэтической рефлексии. Майков на следующий год явил наиболее обобщённое осмысление его философско-исторического гения: „Народы, племена, их гений, их судьбы/ Стоят перед тобой своей идеи полны”. Полонский отозвался на смерть Тютчева через три года, причём в его оценке он соединил мотивы вечной красоты в духе „искусства для искусства”: „Оттого ль, что в Божьем мире/ Красота вечна,/ У него в душе витала/ Вечная весна” с мотивами славянского братства, как главной идеи Тютчевской историософии: „Оттого ль, что он в народ с свой/ Верил и – страдал,/ И ему на цепи братьев/ Издали казал”. И более того, в условиях нараставшей борьбы югославянских народов за независимость и помощи России в этой борьбе Полонский акцентировал актуальность „славянских” стихов Тютчева: „Чую: дух его то верит./ То страдает вновь,/ Ибо льётся вновь за братьев,/ Льётся наша кровь!”

<sup>12</sup> См.: А.А. Фет, *Вечерние огни*, Москва 1981, с. 699.

И наконец, последним по времени и действительно прекрасным аккордом всей поэтической тютчевианы стало стихотворение Фета в жанре надписи *На книжке стихов Тютчева* 1883 г., что совпало с десятилетием его памяти, – с индуктивным финалом: „Вот эта книжка небольшая/ Томов премногих тяжелей”. И эта высшая оценка творческого наследия Тютчева в целом стала одновременно свидетельством художественно-эстетического самосознания самой плеяды, – близкого и актуального для нас по сей день.

### Streszczenie

#### *Motywy słowiańskie w lirycy Tytczewowskiej plejady*

Motywy słowiańskie w lirycy poetów późnego rosyjskiego romantyzmu (Tytczewa, Aleksego K. Tołstoja, Połońskiego, Feta, Majkowa) przeważnie czerpały z historiozoficznych i politycznych poglądów Tytczewa. W wierszach twórców tego kręgu widoczne jest przejście od problematyki narodowo-historycznej do etologicznej oraz rozszerzenie pierwotnie rosyjsko-polskich tematów o dziedzictwo Słowian bałkańskich. Autor zwraca także uwagę na gatunkowy rozwój utworów lirycznych od oratorskiego monologu do stylizacji na folklor.

### Summary

#### *Slavic motives in the lyrics of Tyutchev's pleiad*

Slavonic motives in lyric poetry of the late Russian romanticism – Tyutchev, A.K. Tolstoy, Polonsky, Fet, Maikov – are in the predominant importance of philosophical and historical as well as political views of Tyutchev. The development of these views from national and historical problems to the problems of ethos and novelist; and expansion of historical topics ranging from the Russian-Polish to the south-slavonic heritage. The development of genre from oratory monologue to the wide spectrum of lyrical and lyric-epic composition and up to folklore stylization.



Małgorzata Stachurka  
Orzysz – Olsztyn

## **Jeszcze raz o *Borysie Godunowie* Aleksandra Puszkina**

Dramaturgia Puszkina wielokrotnie stanowiła materiał badań literaturoznawców. Analizowano budowę, jak również ewolucję dzieł i ich wątki. Interesujący etap twórczości stanowią „małe tragedie”, które powstały jesienią 1830 r. w Bołdinie. W tym okresie Puszkina zorientował się, że jego utwory dramatyczne nie mogą pojawić się na deskach teatralnych. Skutkiem tego jego praca nabrała wyraźnego charakteru poszukiwań nad istotą i możliwościami literatury przeznaczonej do prezentacji scenicznej. Powstał nowy gatunek, nie spotykany wcześniej w dramaturgii światowej, dla którego autor poszukiwał właściwej nazwy<sup>1</sup>. Nieduże etiudy dramatyczne ukazywały los człowieka na tle różnych epok i charakterów narodowych. Odnosi się do nich interesująca uwaga Ludmiła Dymitrowa, iż „dramaturgia staje się dyskursem Puszkiniowskiego zesłania. Jej fabuły obejmują europejską przestrzeń kulturową, wyrażają najważniejsze okresy cywilizacji po Chrystusie. W *małych tragediach* ich autor demonstruje retrospektywne przejście od jednej kultury ku innej, ponieważ w przejściu tym jako mediator kulturalny spotykają się prawosławne chrześcijaństwo, religie Wschodu, francuski typ katolicyzmu i w pewnym stopniu angielski typ mistyki masońskiej. W cyklu tym autor dokonuje rosyjskiej dramatyzacji ogólnoeuropejskiego procesu historycznego”<sup>2</sup>.

Należy pamiętać, że swoistym preludium, a jednocześnie kamieniem węgielnym dla przyszłej twórczości dramatycznej Puszkina był *Borys Godunow*. Pierwsze ze swoich zakończonych dzieł dramatycznych Puszkina nazwał tragedią romantyczną. Starał się zawrzeć w niej wszystkie założenia własnej teorii dramatu. Podczas pracy nad utworem analizował systemy teatralne Europy Zachodniej, studiował krytykę klasycyzmu i nową teorię dramatu romantycznego,

<sup>1</sup> „Sceny dramatyczne”, „szkice dramatyczne”, „studia dramatyczne”. А. Еремин, *Пушкин в Нижегородском крае*, Горький 1951, s. 77–78.

<sup>2</sup> Л. Димитров, „Маленькие трагедии” А. С. Пушкина как русская драматизация европейской культурной истории, Доклад (на основе доклада прочитанного во время международной конференции „Болдинские чтения” в Болдине 17–18 сентября 2002 г.), s. 2.

zapoznawał się z książkami publikowanymi we Francji (oryginalnymi i w przekładzie z języka angielskiego i niemieckiego), z czasopismami, w których zamieszczano artykuły o teatrze i dramacie (np. francuski „Le Globe”)<sup>3</sup>. W wyniku owych studiów Puszkina zdecydował się na odrzucenie klasycznej zasady trzech jedności. Pozostał wierny jedynie zasadzie jedności akcji. W *Borysie Godunowie* nie ma też tradycyjnego podziału na pięć aktów. Kolejnym nowatorstwem było naruszenie czystości gatunku. Sceny tragiczne połączone zostały ze scenami, w których występowali ludzie prości i ordynami. Również przedstawienie charakterów i usposobienia bohaterów stanowiło *novum* dla dramaturgii tragicznej. Tradycyjny wiersz aleksandryjski Puszkina zastąpił białym pięciostopowym jambem, a także zdecydował się na indywidualizację struktury językowej oraz na połączenie wiersza z prozą<sup>4</sup>.

Eksperymenty z językiem, łączenie scen tragicznych i komicznych, rezygnacja z jedności miejsca i czasu, wprowadzanie prozaicznych replik i całych scen pisanych prozą to przykłady czerpania z dorobku Szekspira. Puszkina nie zdecydował się jednak na przejęcie metaforyki języka oraz elementów fantastycznych, zaproponowanych przez angielskiego dramaturga. Od dzieł Szekspira *Borysa Godunowa* odróżnia lakonizm, krótkość scen, a także sposób budowania wypowiedzi bohaterów. Postaci Puszkina nie tylko działają, ale i mówią w każdej sytuacji tak, jak wypowiadałyby się w prawdziwym życiu. Nie tłumaczą się widzowi. Ich wypowiedzi są opowiadaniem lub głośnymi rozmyślaniami<sup>5</sup>.

Pierwsza ukończona tragedia nie przyniosła autorowi sukcesu. Warto jednak spojrzeć na *Borysa Godunowa* jako na obraz jednej z europejskich przestrzeni kulturowych. Z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, iż Polska została potraktowana przez Puszkina jako istotna przestrzeń kulturowa. Dramat prezentuje wzorce i stereotypy na temat narodu polskiego. Jest to wizerunek Rzeczypospolitej z perspektywy wykształconego cudzoziemca. Wielokrotnie zwracano uwagę na niejednoznaczność związków Puszkina z Polską. Podobnie niejednoznaczne okazuje się porównanie Polski i Rosji we wspomnianym utworze. Przeciwstawione sobie zostały m.in. kultura i zwyczaje obu narodów. Przykłady określonych zachowań (typu: zdrada, przekupstwo) trudno uznać za charakterystyczną cechę narodową, stanowią raczej indywidualną przywarę. Zwraca jed-

<sup>3</sup> Н. Г. Литвиненко, *Пушкин и театр. Формирование театральных воззрений*, Москва 1974, s. 152.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 198–215. Por. Г. В. Москвичева, *К проблеме жанра*, „Болдинские чтения”, Нижний Новгород 1991, s. 51–52.

<sup>5</sup> С. Бонди, *О Пушкине. Статьи и исследования*, Москва 1983, s. 187–203. Por. Г. В. Москвичева, *Некоторые вопросы жанровой специфики трагедии А. С. Пушкина „Борис Годунов”*, „Болдинские чтения”, Горький 1986, s. 50–67.



nak uwagę dosyć specyficzne zaprezentowanie obu kultur. Szlachta polska ukazana została zgodnie z przyjętym przez Rosjan stereotypem:

Я знаю: твой гостеприимный замок  
И пышностью блистает благородной  
И славится хозяйкой молодой...<sup>6</sup>

Puszkin zgodnie z przyjętym kanonem pokazał Polaków podczas wspianiałego przyjęcia na cześć Samozwańca. Wspomina o polonezie i pięknej Marynie. Bardzo przerysowany przepych i rozmach, przysłowiowa gościnność i dyskusja przy gorzałce – charakterystyczne dla środowiska polskiego – stanowią jaskrawy kontrast z religijnością i skromnością rosyjską<sup>7</sup>, z niezbadaną, mroczną tajemnicą duszy rosyjskiej, o której wspominał Fiodor Dostojewski. Zachodni sąsiad Rosji ukazany został poprzez pryzmat asocjacji, jakie nagromadziły się w związku z wieloletnim współistnieniem obu narodów. Puszkin spogląda na to z perspektywy swoich czasów. Bez wątpienia podziela poglądy Karamzina i Kanta, z których pierwszy sugerował konieczność ujarznienia buńczucznej i zuchwałej Polski oraz podporządkowania jej Rosji, drugi zaś uważał naród polski za przykład zjawiska, które na płaszczyźnie etyki określone zostało jako prymat bezrozumnej ekspansji samowoli nad ograniczoną przez prawodawstwo rozumu wolą. Tu jednak należy dodać, iż Kant, bezpośredni świadek rozbiorów Polski, był przeciwnikiem jakiegokolwiek interwencji zewnętrznej w sprawy Rzeczypospolitej. Uznał ją za brutalne naruszanie prawa międzynarodowego.

Trzeba pamiętać, iż wykształcony w carskosielskim liceum Puszkin zdawał sobie także sprawę z istotnego wkładu narodu polskiego w tradycję i kulturę europejską. Owo zjawisko Janusz Tazbir scharakteryzował następująco: „Położona na styku dwóch kultur, azjatyckiej i europejskiej, Rzeczpospolita z pierwszej przejmowała kulturę materialną, z drugiej – duchową. W konsekwencji obrońcą złotej wolności był ubrany z turecka szlachcic. Kultura tego stanu, zwana potocznie sarmatyzmem, stanowiła do pewnego stopnia wynik symbiozy wpływów dwóch kontynentów: Azji i Europy. Jako taka przychodziła jednak zdecydowanie nie w porę [...], mianowicie w momencie, gdy wkraczająca na drogę walki o hegemonię nad światem Europa ani jakiegokolwiek symbiozy, ani też związanego z nią pośrednictwa kulturowego zdecydowanie sobie nie życzyła. Niezmiernie owocne okazało się ono natomiast w kierunku wprost przeciwnym,

<sup>6</sup> А. С. Пушкин, *Собрание сочинений в десяти томах*. Том четвертый: *Евгений Онегин*. *Драматические произведения*, Москва 1975, s. 220.

<sup>7</sup> Пор. Г. В. Москвичева, *Ремарки в трагедии А. С. Пушкина „Борис Годунов” в связи с жанровой традицией*. (*К проблеме историзма*), „Болдинские чтения”, Горький 1987, s. 147–148.

mianowicie – w przekazywaniu cywilizacji zachodnioeuropejskiej na wschód kontynentu. I w tym właśnie dziele kultura polska XVII w. odegrała szczególnie doniosłą rolę [...] Brückner wyraził przed laty pogląd, iż europeizacja Rosji, zapoczątkowana przez Piotra Wielkiego, przerwała polonizację tego kraju, jaka miała miejsce za rządów jego poprzedników. Car ten »ponad głowy polskie sięgnął wprost do Zachodu [...] powolniejszy proces polszczenia zastąpił gwałtownym, pospiesznym, zachodnim«. Rzekoma sprzeczność wydaje się jednak polegać na nieporozumieniu: to właśnie dzięki naszemu pośrednictwu państwo moskiewskie już w XVII w. wchodziło w krąg nowożytnej kultury europejskiej. Okres ten przygotował grunt pod cywilizacyjne reformy Piotra Wielkiego oraz umożliwił ich przeprowadzenie. Moskwa skorzystała na tym, że Polacy o wiele wcześniej od swych wschodnich sąsiadów poczuli się dziedzicami i współtwórcami najświetniejszych, szczytowych osiągnięć naszego kontynentu”<sup>8</sup>.

Jak podkreślił Jan Orłowski, stanowisko Puszkina wobec kwestii polskiej kształtowały wydarzenia polityczne, znajomość historii konfliktów polsko-rosyjskich oraz osobiste kontakty z Polakami i kulturą polską. Jego ojciec, Sergiusz Lwowicz Puszkina, przez pewien czas był urzędnikiem w Warszawie, zaś brat, Lew Siergiejewicz, uczestniczył w tłumieniu powstania listopadowego. Znane są listy Puszkina do Elżbiety Chitrowo, córki marszałka Kutuzowa, w których poeta negatywnie ocenił powstanie polskie i dążenie Polaków do niezależnienia się od wpływów rosyjskich<sup>9</sup>. Inne polskie elementy, które znalazły wyraz w twórczości Puszkina, to polskie książki i książki o Polsce w jego bibliotece domowej, wyniesione z liceum w Carskim Siole kult Kościuszki – polskiego bohatera narodowego, który dla autora *Borysa Godunowa* był symbolem ukochania wolności i narodowej dumy narodu polskiego<sup>10</sup>, dyskurs z obietnicami cara dotyczącymi reform konstytucyjnych w Polsce (wiersz *Сказку. Noël*), znajomość z hrabią Olizarem i jej literacka spuścizna (*Do hr. Olizara*)<sup>11</sup>, znajomość z Mickiewiczem<sup>12</sup>.

<sup>8</sup> J. Tazbir, *Sarmaci w roli pośredników*, „Niezbędnik Inteligenta”. Bezpłatny dodatek do tygodnika „Polityka”, nr 38, 18 września 2004, s. 28, 30.

<sup>9</sup> J. Orłowski, *Z dziejów antypolskich obsesji w literaturze rosyjskiej*, Warszawa 1992, s. 70–75.

<sup>10</sup> Por. wypowiedź Puszkina skierowaną do Tadeusza Bułharyna: „Не то беда, что ты поляк./ Костюшко лях, Мицкевич лях!” Cyt. za: Н. Фортунатов, *Эффект Болдинской осени*, Нижний Новгород 1999, s. 98.

<sup>11</sup> Dzieje kontaktów hr. Gustawa Olizara z Aleksandrem Puszkinem oraz analizę wiersza *Do hr. Olizara* przedstawił Andrzej Dworski w artykule pt. „Do hr. Olizara” Aleksandra Puszkina. *Próba interpretacji*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Slavica Wratislaviensia II”, nr 129, s. 29–60. Por. Д. П. Ивинский, *Пушкин и Мицкевич. Материалы к истории литературных отношений 1826–1829*, Москва 1999, s. 76–84.

<sup>12</sup> O kształtowaniu się i znaczeniu mitu przyjaźni Puszkina z Mickiewiczem zob.: Д. П. Ивинский, *Пушкин и Мицкевич...*, s. 5–25; Д. П. Ивинский, *Взаимоотношения А. С. Пушкина и Адама Мицкевича как культурный миф (начало формирования мифа)*, [в:] *Научные доклады*

*Borys Godunow* Puszkina doczekał się licznych omówień. Wśród nich można odnaleźć komentarz i przypisy Leona Gomolickiego do tekstu dramatu. Znajdujemy tam krótką informację, iż do osób fikcyjnych w utworze należą: Pimen, Afanasij Michajłowicz Puszkina, syn Andrzeja Kurbskiego, Warłaam i Misaił, Fikołka – Żelazny Kołpak, szlachcic Rożnow, a także Polacy: zakonnik Czerniakowski i szlachcic Sobański<sup>13</sup>. Intrygująco brzmi zapis: „syn Andrzeja Kurbskiego”. Kim okazuje się być ów Kurbski? Kurbski, postać fikcyjna, to syn kazańskiego bohatera, który prowadził korespondencję z carem Iwanem Groźnym, a w 1564 r. (po zwycięstwie Polaków pod Czaśnikami i przed ich zwycięstwem pod Orszą) przeszedł na stronę Zygmunta Augusta i dostał od niego posiadłości. Ludwik Bazylow pisał o nim w sposób następujący: „Do początku lat sześćdziesiątych Kurbski wiernie służył młodemu Iwanowi Groźnemu, cieszył się jego wielkimi względami, należał do tzw. Rady Wybranej, brał udział w wyprawach na Chanat Kazański i w operacjach wojskowych pierwszego okresu wojny o Inflanty. 30 IV 1564 r. opuścił szereg i zbiegł do Rzeczypospolitej, ratując zresztą w ten sposób życie – po pewnych niepowodzeniach wojennych decyzja o jego losach została już podjęta. W Polsce otrzymał Kurbski dobra ziemskie od króla Zygmunta Augusta, osiadł w nich i zajął się nauką. Czasu nie tracił, a talentu też mu nie brakowało, wziął się więc po kilku latach do pisania. Jeszcze zresztą w 1564 r. napisał i przekazał carowi list (*posłanije*) z oskarżeniem o stosowanie strasznych represji wobec niewinnych ludzi. Niezależnie od treści, Kurbski już w tym pierwszym liście dowiódł swoich umiejętności i nie bez racji historycy literatury nazywają ten utwór arcydziełem prozy oratorskiej. Co do treści, zdania bywają bardzo podzielone, a Kurbskiemu zarzuca się co najmniej stronniczość, może lepiej byłoby powiedzieć jednostronność. Prawdziwie obiektywny sąd nie

---

*филологического факультета МГУ, Москва 1998, вып. 3, s. 149–160; A. В. Лапатов, Пушкин и Мицкевич: личная дружба или творческое содружество? (К проблеме литературоведческой мифологии), [в:] А. С. Пушкин и мир славянской культуры (К 200-летию со дня рождения поэта), ред. Л. Н. Будагова, Москва 2000, s. 112–130; Б. Бялокозович, Адам Мицкевич в поэтическом восприятии А. С. Пушкина: образ и символ, [в:] Художественное мышление в литературе XIX–XX веков. Межвузовский тематический сборник научных трудов, ред. В. И. Грешных, Калининград 1994, s. 3–13; В. Бялокозович, Адам Mickiewicz jako poetycki symbol polsko-litewskiego i polsko-wschodniosłowiańskiego zbliżenia, porozumienia i współpracy, [w:] Słowo, tekst. Czas. Materiały III Międzynarodowej konferencji naukowej poświęconej 200-leciu urodzin Adama Mickiewicza i Aleksandra Puszkina, pod red. L. M. Aleksiejenki, Szczecin 1999, s. 11–21; U. Marchel, Mickiewicz a Puszkina – wzajemne przekłady, „Acta Polono-Ruthenica”, t. VI, Olsztyn 2001, s. 271–273; J. Świdziński, Adam Mickiewicz w opiniach rosyjskich i radzieckich, Poznań 1992. Pr. także bibliografię w pracy: M. Stachurka, Wzajemne stosunki Mickiewicza i Puszkina w świetle badań naukowych, praca magisterska, Olsztyn 1995, s. 123–126.*

<sup>13</sup> Przypisy: L. Gomolicki [w:] A. Puszkina, *Dzieła wybrane*, t. IV: *Utwory dramatyczne*, Warszawa 1956, s. 264–265.

powinien być jednak zbyt trudny: z punktu widzenia interesów państwa i jego rozwoju Groźny bronił słusznej sprawy, a nie bojarzy, i w tym sensie mało się przydał Rosji list Kurbskiego, który w swoich bezpośrednich oskarżeniach miał jednak oczywiście rację. W połowie lat siedemdziesiątych Kurbski napisał dłuższy, zwarty utwór, nasycony też konkretną treścią historyczną: *Historię o wielkim księciu moskiewskim (Istorija o wielikom kniazie moskowskom)*. Jest to, rzecz jasna, znowu pamflet wymierzony przeciw Groźnemu, cenny dla historyka ze względu na zawarte w nim wiadomości. Oprócz tego, utrzymywała się jeszcze osobliwa »korespondencja« z carem; łącznie Kurbski wysłał do niego cztery listy, a dwa razy – co jest najbardziej charakterystyczne, otrzymał nawet odpowiedź. Nie tylko pierwszy list, lecz w ogóle cała twórczość Kurbskiego ma dużą wartość historyczną i literacką<sup>14</sup>.

Syn Kurbskiego, pojawiający się na kartach dramatu Puszkina, wychowany w środowisku nieruskim, okazuje się być najdzielniejszym i najlepszym z ruskich żołnierzy. Przeciwwstawia się go Lachom, którzy ustąpili na polu walki wobec sił skupionych wokół księcia Szujskiego. Puszkina, tworząc wizerunek Rosjanina patrioty, mógł nadać mu nazwisko neutralne, nie wywołujące skojarzeń z żadną autentyczną postacią historyczną. Nasuwa się więc pytanie, dlaczego taką rolę powierzono postaci, której nazwisko nie pozwala na jednoznaczną ocenę. Wyjaśnienie w pewnym sensie przynosi wypowiedź Galiny Moskwičzewej, która uważa, że na drodze do tronu moskiewskiego Samozwaniec opierał się na siłach zewnętrznych, w tym polskich, gromadził wokół siebie odsuniętych od łask bojarów rosyjskich, którzy ratowali się ucieczką za granicę przed Iwanem Groźnym<sup>15</sup>. Trudno jednak uznać ten argument za ostatecznie wyczerpujący problem.

Kolejną osobą dramatu, na którą warto zwrócić uwagę, jest szlachcic Sobański. Jest to również postać fikcyjna. Jak wiadomo, Puszkina wielokrotnie umieszczał w utworach elementy autobiograficzne i z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, że tak było i w tym przypadku. Wśród bohaterów dramatu krążył niejaki Puszkina (zapewne *alter ego* jednego ze znamienitych przodków pisarza). W innym fragmencie tegoż utworu W. Listow odkrył kolejną osobistą aluzję – informację o 72-metrowej dzwonnicy Monasteru Nowodziewiczego, którą zbudowano w latach 1689–1690, tj. w początkach panowania Piotra I. Pejzaż Dziewiczego Pola pokazany został przez pryzmat prywatnych wspomnień poety z okresu przedlicealnego<sup>16</sup>.

<sup>14</sup> L. Bazyłow, *Historia Rosji*, t. I, Warszawa 1983, s. 27–29.

<sup>15</sup> Г. В. Москвичева, *Некоторые вопросы...*, s. 65.

<sup>16</sup> В. С. Листов, *К истолкованию „исторических неточностей” в „Борисе Годунове” и „Арапе Петра Великого”*, „Болдинские чтения”, Горький 1985, s. 176.

Podczas tworzenia dramatu poeta musiał mieć jeszcze w pamięci postać pięknej Polki – Karoliny Sobańskiej. Bardzo prawdopodobne, że wspomnienia te mogły wpłynąć na ostateczny wizerunek Maryny Mniszech, która swą urodą zawojowała Samozwańca. Karolina Rozalia Tekla Sobańska z Rzewuskich była agentką Iwana Witt, zbierała informacje o Mickiewiczu i Puszkynie. „Dla niej podobać się było rzeczą tak naturalną, jak oddychać. Uderzała nie tylko wdziękami, ale i rzadkim dowcipem, i niesłychaną subtelnością w kokieterii. Sama nie wiedziała, gdzie się u niej kończy szczerłość, a zaczyna udawanie. Cały żywot jej był długim ciągiem salonowych zwycięstw [...]. U niej wszelkie uczucia przywdziewały do tego stopnia pozór prawdy, iż największy znawca brał fałszywe kamienie za najczystszej wody brylanty. Jak w mitologicznych baśniach wróżka dotknięta talizmanem wraca do swych kształtów rzeczywistych, tak dla Mickiewicza talizmanem był geniusz jego, który nie mógł pozostać długo w zaślepieniu...”<sup>17</sup>. Pisano o niej również, iż była „najpiękniejszą z żyjących wówczas w Odessie Polek: wesoła, wytworna, żywa, wszechstronnie wykształcona, wielbicielka sztuk pięknych, śliczna pianistka była duszą tego towarzystwa, do którego należała”<sup>18</sup>. Niektórzy literaturoznawcy są zdania, że wiersz Puszkina *Простишь ли мне ревнивые мечты* poświęcony został nie Amalii Riznicz, a właśnie Karolinie Sobańskiej. 11 listopada 1823 r., w dniu powstania utworu, poeta był w cerkwi na chrzcinach syna Woroncowów. Wówczas Karolina Sobańska, włożywszy palce do wody święconej, dotknęła czoła poety. W rękopisach Puszkina z tego dnia znalazł się zapisek: *Chrzest*<sup>19</sup>. W świetle owych faktów zarówno postać Maryny, jak i szlachcica Sobańskiego należałoby potraktować jako elementy autobiograficzne w utworze.

Wśród nazwisk autentycznych postaci wymienionych przez Puszkina w dramacie pojawił się Piotr Łukicz Chruszczow. L. Gomolicki wyjaśnia, iż był on „pierwszym *hołową* dońskich Kozaków i oskarżycielem Samozwańca, który stracił go w Putywlu w 1605 r.”<sup>20</sup> Jednakże Piotr Chruszczow, postać historyczna, pojawił się również w okresie rządów Katarzyny II. Brał udział w spisku, którego celem było wyniesienie na tron uwięzionego przez Katarzynę II Iwana Antonowicza, byłego cara. W czasie śledztwa, które zaczęło się po aresztowaniach w październiku 1762 r., ustalono winę porucznika i skazano go na karę śmierci. Carowa w swoim pierwszym manifeście koronacyjnym zamieniła m.in.

<sup>17</sup> Cyt. za: W. Woroszyński, *Kto zabił Puszkina*, Warszawa 1991, s. 253.

<sup>18</sup> *Пушкинские места. Путеводитель*, ч. 2, Москва 1988, s. 165.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 165.

<sup>20</sup> A. Puszkina, *Dziela...*, s. 262.

tę karę śmierci na piętnowanie, wykluczenie ze stanu szlacheckiego i dożywotnie zesłanie na Kamczatkę. Po dziesięciu latach Chruszczow uciekł z Kamczatki wspólnie z Beniowskim (sic!) i wstąpił na służbę francuską<sup>21</sup>. Puszkina żywo interesował się historią, szczególnie wnikliwie studiował wydarzenia z czasów panowania Piotra I i Katarzyny II. Trudno bez szczegółowych badań (zarówno genealogicznych, jak również *stricte* historycznych) postawić tezę, iż uwypuklenie roli postaci Chruszczowa na kartach dramatu miało na celu skojarzenie jego postaci z losami porucznika, który pod koniec XVIII w. uciekł za granicę w towarzystwie Polaka. Bez wątplenia jednak wspomniana zbieżność nazwisk jest intrygująca.

„W *Borysie Godunowie* Puszkina przeciwstawia nie tylko tyrańską władzę »niememu ludowi«, ale i dwie różne kultury narodowe, które sięgają do odmiennych źródeł i historycznie są sobie obce – pisał J. Orłowski. Rosyjskość w ujęciu Puszkina tkwi swymi korzeniami w ludowej i słowiańskiej w swej istocie tradycji staroruskiej. Kulturę Polski feudalnej traktował poeta jako wytwór oderwany od rodzimej gleby, obcy, wynarodowiony, przesiąknięty pierwiastkami zapożyczonymi z łacińsko-katolickiej cywilizacji Zachodu. Ta zasadnicza odmienność tradycji kulturowej Rosji i Polski jest według Puszkina przyczyną odwiecznej waśni obydwu państw i narodów. W jego rozumieniu wynik owego sporu dziejowego przesądziła historia na korzyść Rosji, czego potwierdzenie widział w upadku Polski. Jej władcy – zdaniem poety – oderwawszy się od ludu, sami pozbawili swój kraj życiodajnej siły i skazali go na nieuchronną klęskę. Taka »wynarodowiona« Polska nie była w stanie oprzeć się Rosji silnej mocą ducha swego ludu, liczyła tylko na pomoc Zachodu i dlatego stanowiła stałe zagrożenie dla państwa rosyjskiego. Na takich właśnie przesłankach opierał Puszkina swoje stanowisko w kwestii polskiej”<sup>22</sup>.

Powyższa opinia, moim zdaniem, jest zbyt kategoryczna. Współczesne badania nad tekstami Puszkina niejednokrotnie potwierdziły, że nie jest możliwe jednoznaczne określenie stosunku rosyjskiego wieszczka do Polski i Polaków. Poglądy Puszkina na sprawę Polski różniły się od jego osobistych stosunków z Polakami, jednakże opinię na temat istotnej roli kultury Rzeczypospolitej i jej znaczenia dla Rosji i Europy Zachodniej pisarz musiał mieć ostatecznie skryształizowaną i niezmienną.

<sup>21</sup> W. A. Serczyk, *Katarzyna II – carowa Rosji*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1983, s. 132–135.

<sup>22</sup> J. Orłowski, op. cit., s. 74–75.

**Резюме**

*Еще раз о „Борисе Годунове” Александра Пушкина*

Трагедию *Борис Годунов* надо считать картиной существенного культурного пространства. Драма изображает общепринятые стереотипы и образцы касающиеся польского народа, однако обращает внимание на неоднозначность взаимоотношений Пушкина с Польшей. Поэт противопоставил в произведении культуру и обычаи обоих народов, подобрал героев, чьи фамилии и поведение могли вызывать у внимательного читателя сомнения, а также ассоциации с биографией писателя. Действующими лицами оказались м. пр. вымышленный сын Андрея Курбского – казанского героя, шляхтич Собанский – возможно связан с агентом Каролиной Собанской, таинственный и неоднозначный Пётр Лукич Хрушов. Современные исследования текстов Пушкина подтвердили, что невозможно однозначно определить взаимоотношения русского поэта с Польшей и поляками. Взгляды Пушкина на дела Польши отличались от его личных взаимоотношений с отечественниками Мицкевича, но, вероятно, мнение на тему существенной роли культуры Речи Посполитой и ее значение для России и Западной Европы было у писателя неизменное и окончательно выкристаллизованное.

**Summary**

*Once again about „Boris Godunov” by Alexandr Pushkin*

The tragedy *Borys Godunov* should be admitted to be a picture of an essential culture space. The drama represents generally accepted stereotypes and patterns referring to the Polish nation, however it pays attention to diversity of meaning of Pushkin's attitude towards Poland. The poet contrasted in the work culture and customs of both nations, he chose heroes, whose names and behaviour evoked readers' doubts and associations with the biography of Pushkin. Characters of the drama are among others: the fictitious son of Andrzej Kurbski – the Kazakh hero, the nobleman Sobański – in all probability related to the emissary Karolina Sobańska, mysterious and susceptible of various interpretations Piotr Łukicz Chruszczow. Present Pushkin's texts researches confirmed, that impossible is univocal defining the poet's mutual relations to Poland and the Polish. Pushkin's views on the Polish matter differed from his personal connections with Mickiewicz's compatriots, but, probably, he had the invariable and finally specified opinion on the real weight of the Republic of Poland's culture and its meaning for Russia and Western Europe.





Arkadij Neminuszczij  
Daugavpils

## „Польский аромат” в прозе Н. С. Лескова

Как хорошо известно, Н. С. Лесков – один из наиболее самобытных русских писателей второй половины XIX века. Однако „пытливому исследователю русского национального характера”<sup>1</sup>, воссоздателю бытовой и даже этнографической специфики русской жизни<sup>2</sup> не была чужда и сфера „иного”, касается ли это жизнеустройства других народов или особенностей уже инационального характера.

К числу таких относительно периферийных, но важных составляющих творчества Лескова относится все, что связано с Польшей и поляками.

В прозаическом лесковском наследии практически во всей его хронологической протяженности можно выделить не менее десятка текстов, где так или иначе заявлен „польский аромат” в различных его вариантах (мотив, тема, персонаж). Наиболее внятно указанные компоненты обнаруживаются в романах *Некуда* (1864); *Обойденные* (1865); повести *Островитяне* (1866); хронике *Соборяне* (1872), рассказах и очерках разных лет: *Загадочный человек* (1870); *Русский демократ в Польше* (1880); *Райский змей* (1882); *Интересные мужчины* (1885); *Инженеры-бессеребренники* (1887); *Анутка* (1888).

Несомненно одним из первых импульсов к появлению интереса к Польше стало недолгое пребывание в Варшаве и Кракове, когда после появления в газете „Северная пчела” статьи Н. С. Лескова о петербургских пожарах, весной 1862 г. последовали безосновательные обвинения в доносительстве на революционные силы и писатель вынужден был на некоторое время покинуть Россию.

Впрочем переоценивать влияние упомянутой поездки вряд ли стоит, ибо присутствие „польской темы” в общественном и культурном сознании России на протяжении продолжительного времени было величиной

---

<sup>1</sup> А. А. Горелов, *Николай Семенович Лесков*, [в:] *История русской литературы 19 века (вторая половина)*, Москва 1991, с. 320.

<sup>2</sup> В. Богданов, *Н. С. Лесков в русской литературе*, [в:] *В мире Лескова*, Москва 1983, с. 9.

постоянной и Лесков несомненно сталкивался с этой проблематикой как до, так и после своего путешествия.

Не случайно в хронике *Соборяне*, где частью повествования являются дневниковые записи главного героя Савелия Туберозова представлены заметки, относящиеся к 30-м гг. XIX века. Глухая российская провинция, в которой обретает священнослужитель Туберозов, как выясняется, живо интересуется „польским вопросом”. Диалог провинциалов, зафиксированный в дневнике Туберозова, тому свидетельство:

Перекачиваемся да дураков тешим: то поляков нагайками потчуем, то у их хитрых полячек ручки целуем [...].

– А все же, – говорю, – войска наши там по крайней мере удерживают поляков, чтоб они нам не вредили.

– Ни от чего они их, – отвечает, не удерживают; да и нам те поляки не страшны бы, когда б мы сами друг друга есть обещанья не сделали<sup>3</sup>.

Следует подчеркнуть, что в данном и подобных случаях речь не идет, конечно, об авторских оценках. Это уровень понимания и суждений конкретных персонажей.

Нередко присутствие „польского аромата” в художественном мире Лескова маркируется каким-либо отдельным знаком, в том числе на уровне речи, а точнее речевой практики персонажей, которые поляками по определению не являются, но демонстрируют присутствие полонизмов в своем сознании:

– Основательно, весьма основательно, Фридрих Фридрихович, – ответил он Шульцу.

– Эх, батюшка, да зовите меня просто Федор Федорыичем. Ведь это вшистка едно, цо конь, цо лошадь (III, 434).

В некоторых случаях польская тема возникает в лесковских текстах в связи с привязкой к конкретному топосу и тогда оценка (опять-таки преимущественно доверяемая персонажу) мотивируется непосредственным впечатлением, а не исторической рецепцией или осмыслением лично не пережитого опыта. Таковы, например, вполне доброжелательные по преимуществу рассуждения героев романа *Обойденные* (1865) о Варшаве

---

<sup>3</sup> Н. С. Лесков. *Собрание сочинений. В двенадцати томах*, т. 1, Москва, 1989, с. 85. В дальнейшем цитаты приводятся по данному изданию с указанием номера тома и страницы в скобках за текстом.

и варшавянах, польских обычаях и бытовых привычках, воспроизведенные Лесковым в формате обмена дорожными впечатлениями. Варшава здесь „хороший, типический город”, варшавские мужчины „...и живут, и думают, и любят, и не надоедают своим женщинам одною докучною фразою” (Ш, 146) и т.п.

Наиболее развернуто польская тема заявлена у Лескова в одном из самых крупных его романов 1860-х гг. *Некуда* (1864). Именно здесь, как думается, оказались совмещенными личные впечатления автора от поездки в Польшу, результаты наблюдений (которые Лесков, как известно, достаточно скрупулезно фиксировал) и наиболее внятно обозначилась авторская позиция в плане освоения польского материала.

Суть новаторства Лескова может быть проявлена более точно, если иметь в виду несколько достаточно важных обстоятельств.

Начало 1860-х г. (и особенно 1862 г.) были отмечены достаточно заметной вспышкой полонофобии в русском общественном сознании. Газетная и журнальная публицистика этого периода с различной степенью активности культивировала в обывательском сознании явно демонизированный образ поляка. Совершенно очевидно то, что эта кампания была связана с петербургской „пожарной эпидемией” 1862 г. В силу того, что конкретные виновники бедствия так и не были обнаружены, появился, если так можно выразиться, общественный запрос на конкретизацию „фантома зла”. Исследовательница А. Блума, основательно изучившая столичную периодику 1862 г., констатировала, что петербургские бедствия в достаточно большом количестве изданий породили обвинения в духе исторически сложившейся ксенофобии, которая всегда актуализировалась в подобных случаях: „... во время чумы, холеры и прежних пожаров ходили толки, что отравляют немцы, а поджигают поляки”<sup>4</sup>.

Подобное восприятие „чужого”, причем не всегда в связи с каким-то экстремальными событиями, давно уже является предметом серьезного изучения представителей различных наук. Разумеется, это относится к литературоведческой компаративистике, прежде всего, в той ее части, которая в начале XX века получила название имагологии. Сферой ее интереса, во многом благодаря усилиям французского ученого Жана-Марка Мура стало выявление типологических принципов воссоздания образа

<sup>4</sup> А. Блума, *Образ поляка в русской публицистике 1862 года*, [в:] *Филологические чтения: 2004*, Даугавпилс 2005, с. 105.

иностранца в национальных литературах. Параллельно сходной проблематикой занимались и социологи, которые пытались прояснить механизмы оформления образа «чужого» в массовом общественном сознании. Этот последний аспект продемонстрировал особую предрасположенность к созданию разного рода ложных мифов и стереотипов<sup>5</sup>.

В случае с Лесковым явно знаковый характер имеет то, что одним из персонажей романа *Некуда* становится некий „учитель из поляков” Юстин Помада, принадлежащий к группе так называемых „чистых нигилистов”. Данный персонаж если и не идеализируется (что в реалистическом тексте, видимо, невозможно вообще), то наделяется целым рядом отчетливо положительных признаков. Помада в различных сюжетных коллизиях демонстрирует способность к подвижническому служению идее, самоотверженность, рыцарское отношение к женщине. Более того, автор интерпретирует своего героя в ассоциативной связи с литературной традицией донкихотства, он часто именуется „антиком”, поскольку по своей доброте и бескорыстию явно выпадает из ряда других персонажей, подчиненных утилитарным интересам<sup>6</sup>. В контексте уже упоминавшегося своеобразного „затмения” общественного сознания начала 1860-х гг., проявившегося в актуализации полонофобии, воссозданный Лесковым персонаж воспринимается как явный вызов преобладающим настроениям.

Роман *Некуда* безусловно должен быть определен как прежде всего идеологический, но Лесков с его установкой на достаточно подробное воссоздание быта, среды уделяют и этому достаточно большое внимание. Кроме Юстина Помады в системе персонажей присутствуют и другие поляки, в разном качестве вовлеченные в деятельность „чистых нигилистов” (Рациборский, Ярошинский и др.). Участники движения не только дискутируют и устраивают акции, но и общаются в самых разных ситуациях, включая застолье. Именно в таких эпизодах автор романа демонстрирует, во-первых, саму возможность бесконфликтного сосуществования представителей двух разных культур, во-вторых, собственное знание именно польской культуры. Так, скажем, в одной из подобных ситуаций участники совместных „посиделок” обмениваются песенным фольклором (русским, польским, украинским) причем фрагменты польских песен приводятся в оригинальной транскрипции, латиницей:

<sup>5</sup> См. об этом: М. Świdarska, *Изображение чужого в прозе А. П. Чехова. Dzieło Antoniego Czechowa dzisiaj*, „Studia Rossica XVI”, Warszawa 2005, с. 160–163.

<sup>6</sup> И. В. Столярова, *В поисках идеала (Творчество Н. С. Лескова)*, Ленинград 1978, с. 59.

Kwarta do półkwarty,  
To półtory kwarty,  
A jeszcze półkwarty,  
To będzie dwie kwarty. (IV, 227)

Уже говорилось о том, что при явно положительной общей установке Лесков не склонен впадать в идеализацию. Среди участников революционного движения писатель выделяет и поляков-провокаторов, и прямых предателей. Но совершенно не случайно главные герои романа – Вильгельм Райнер и Лиза Бахарева оказываются среди участников польского восстания и погибают в борьбе за как бы „чужую” свободу.

Не избегал Лесков и актуализации „польского вопроса” в его идеологически-политическом аспекте, хотя именно он представлен в прозе писателя наиболее скромно. Но и в этом случае сделанный автором выбор, расставленные акценты весьма показательны. Так, скажем, главным героем своего очерка *Русский демократ в Польше* (1880) (текст вошел в так называемый „цикл о праведниках”) Лесков делает директора канцелярии генерал-фельдмаршала Паскевича, „умирявшего” непокорную имперскую окраину в начале 30-х гг. позапрошлого века. Казалось бы вовлеченный в силу своего служебного положения в механизм государственной машины с ее вполне определенной идеологической установкой по отношению к полякам Иван Фомич Самбурский демонстрирует, тем не менее, эффект „выпадения”, явного чудачества, нестандартного, по отношению к существующим стереотипам, мышления. Позиция персонажа обозначается и словесно и на уровне поступков, но опорным является следующий „крамольный” тезис:

– Надо желать, чтобы она [Польша – А. Н.] сделалась самостоятельной, надо сделать ее таковою и бросить (II, 84).

Наконец Лесков не был бы Лесковым, если бы не заинтересовался еще и культурно-этнографическим аспектом чужого (но не чужого ему) национального бытия. Может быть наиболее развернуто эта составляющая разлитого в лесковской прозе „польского аромата” представлена в одном из поздних текстов конца 1880-х гг. – рассказе *Анутка* (1988). Доминирующая здесь проблематика – вопрос самой возможности сохранения самобытности человека в условиях тенденций нивелировке личности в разных ее ипостасях.

Герой-рассказчик представляет здесь два различных „типа”, галицийских поляков – Игнация и Морица. Первый являет собой, на первый взгляд, компиляцию стереотипных представлений (или имагем по терминологии Ж.-М. Мура):

Он ходил в темной чемарке из довольно грубого, но зато настоящего, „хозяйственного” польского сукна, в панталонах, заправленных в сапоги, которые называются „бутами” [...] Высокий лоб его осенял высокий же с проседью черный чуб, а над устами простирались огромные черные с проседью усы (V, 331).

Однако такой „овнешненный” набор „польской чистокровности” корректируется и усложняется тем, что делает этот образ как минимум неоднозначным:

В глубоких карих глазах Игнация жила какая-то поэтическая, с ним навеки умершая тайна (V, 331).

Приходящее на смену таким „коренным полякам” поколение характеризуется как мельчающее, утрачивающее какую-то важную опору. В пришедшем на смену старому владельцу корчмы „принципале” Морице акцентируется уже другое:

В лице и фигуре... не отпечатлелся никакой национальный тип (V, 331).

Важно заметить, что проблема утраты идентичности перед лицом „железного” века занимала Лескова разумеется и по отношению к России и русским.

Сказанное позволяет высказать предположение, что Н. С. Лесков в ряду многих своих современников-литераторов явил образец чрезвычайно вдумчиво, нестандартного подхода в воссоздании польского (и не только польского, кстати) инонационального бытия. В минимальной степени писатель оказался вовлеченным в процесс создания ложной мифологии. Его энергия была направлена на глубокое (даже на минимальном материале) проникновение в суть явлений и разрушения стереотипов.

### Streszczenie

#### *Motywy polskie w prozie N. Leskova*

Niniejszy artykuł pokazuje specyfikę realizacji tematu polskiego w prozie N. Leskova. Rosyjski pisarz odwiedził Polskę na początku lat 60. XIX wieku. Najszerzej tematyka polska została zaprezentowana w powieści *Donikąd* (1864), w opowiadaniach i artykułach z ostatnich lat życia pisarza: *Rosyjski demokracja w Polsce* (1880), *Tajemniczy człowiek* (1885) itd.

Realizacja motywu polskiego w prozie Leskova z jednej strony jest typowa dla literatury rosyjskiej, pokazuje międzynarodowe zjawisko i topos różnych kultur tak jak „inne”, rzadko postrzegane jako obce lub wrogie. Indywidualność Leskova manifestuje się tym, że jego wersja prezentacji Polski i Polaków jest odmienna do oficjalnego stanowiska imperium, zgodnie z którym Polska była postrzegana jako stałe źródło zagrożenia. Ten stereotyp w prozie Leskova został obalony.

### Summary

#### *„Polish oeuvre” in N. Leskov’s prose*

The present article regards the specificity of the realization of the Polish theme in N. Leskov’s prose. This element of the Russian writer’s artistic world is represented in his writing of the 1860s–1880s. N. Leskov had a personal experience of Poland which he visited at the beginning of the 1860s. Most vividly Polish thematics is represented in the novel *Nowhere* (1864), as well as in the stories and articles of his last years: *Russian Democrat in Poland* (1880), *Interesting Men* (1885), etc.

The realization of the Polish motif in N. Leskov’s prose is, on the one hand, traditional for Russian literature, depicting international phenomena and *topos* of different cultures as „other” which are seldom perceived as foreign and hostile. The individuality of N. Leskov is manifested in the fact that his version of depicting Poland and Polish is opposed to the official state imperial position according to which Poland was regarded as a permanent source of danger. This stereotype is destroyed in N. Leskov’s prose.





Canko Canev  
Lublin

## **Wpływ średniowiecznej kultury południowosłowiańskiej na wschodnią i zachodnią Słowiańszczyznę**

Polsko-wschodniosłowiańskie kontakty i wpływy kulturowe mają już ponad tysiącletnią tradycję. Podstawę tego stanowi bliskość geograficzna, etniczna i językowa pomiędzy narodami zachodnio- a wschodniosłowiańskimi. Te kulturowe stosunki bardzo nasiliły się w okresie od drugiej połowy IX do połowy XI w., kiedy większość plemion i narodów słowiańskich stała się wyznawcami religii chrześcijańskiej. Niezależnie od rywalizacji pomiędzy różnymi ośrodkami religijnymi, Kościół chrześcijański zachował jedność aż do 1054 r., co dało możliwość położenia fundamentów kultury słowiańskiej. Nawet po „wielkiej schizmie”, kiedy tereny polskie zostały podzielone pomiędzy dwa odłamy chrześcijaństwa, w dziedzinie kultury ten podział wcale nie był taki jednoznaczny.

Wschodnie i południowe regiony Polski, pozostające w strefie wpływów Cerkwi prawosławnej, zazwyczaj są zaliczane przez badaczy do bizantyjskiego kręgu kulturowego, a później do bizantyjsko-ruskiego. Wielokrotnie wskazywano na wpływy Konstantynopola i Moskwy, na ich rolę w kształtowaniu kultury prawosławnej w Polsce. Większość uczonych jakby zapomina, że kultura prawosławna nie wywodzi się jedynie stamtąd. Niedocenione są tak wyjątkowo ważne ośrodki, jak święta góra Atos, Bułgaria, a później również Serbia, a w konkretnych przypadkach istotną rolę odgrywały także Palestyna, Egipt (Synaj), Syria, Antiochia i Kapadocja. Dość często kraje południowosłowiańskie nie tylko pośredniczyły w transferze kultury bizantyjskiej do wschodniej i zachodniej Słowiańszczyzny, ale i aktywnie wpisywały się w proces tworzenia wspólnej kultury prawosławnej i słowiańskiej. W niniejszym artykule postaram się pokazać, że w okresie średniowiecza bezpośrednie relacje pomiędzy wschodnimi regionami Polski i Rusi Zachodniej a Konstantynopolem zdarzały się rzadko, a częściej odbywały się za pośrednictwem albo z Cerkwią bułgarską.

Po raz pierwszy Polanie i Wiślanie zetknęli się z religią chrześcijańską i piśmiennictwem słowiańskim jeszcze w drugiej połowie IX w. Ekspansja księstwa wielkomorawskiego prosto na północ doprowadziła do podbicia tych plemion

i do tego, że obszary na północ od Karpat znalazły się w zasięgu misji cyrylometodejskiej. W ten sposób liturgia i piśmiennictwo słowiańskie już zaistniały na terenie Polski. Wiadomości o działalności św. Metodego wśród Wiślan są zawiera jego *Żywot*<sup>1</sup>, a ślady jego uczniów widoczne są w toponimii miejscowości koło Krakowa (typu Gorazdówka), w kulcie św. Gorazda i św. Dimitra Soluńskiego<sup>2</sup>. Dane z wykopalisk archeologicznych świadczą o istnieniu metropolii obrządku słowiańskiego w Krakowie oraz biskupstwa w Sandomierzu i w Wiślicy, baptysterium w Wiślicy i kaplicy pałacowej na Ostrowie Lednickim i w Gnieźnie. Sporo było innych podobnych obiektów.

Nie wiemy dokładnie, do kiedy metropolia krakowska pod zwierzchnictwem św. Gorazda była bezpośrednim i samodzielnym kontynuatorem dzieła słowiańskich „równoapostołów”. Wiadomo, że od razu po śmierci św. Metodego książę wielkomorawski Rościsław wysłał do Wiślan przeciwnika Cerkwi słowiańskiej biskupa Wichinga, żeby wprowadzał chrześcijaństwo obrządku łacińskiego<sup>3</sup>. Rywalizacja pomiędzy zwolennikami dwóch obrzędów trwała stosunkowo krótko, gdyż w 906 r. księstwo wielkomorawskie zostało podbite przez Węgrów i przestało istnieć, a w rezultacie odpadła i sankcja Kościoła łacińskiego w Nitrze. To spowodowało kolejną zmianę w statusie ośrodków chrześcijańskich na terenach polskich.

Po śmierci św. Metodego bułgarscy władcy objęli patronat nad misją cyrylometodejską. Niedługo potem doprowadziło to do przyjęcia przez Cerkiew bułgarską jurysdykcji nad obszarami objętymi misją. Starobułgarski pisarz, bezpośredni uczeń św. Metodego, biskup Konstantyn (Presławski) napisał w *Żywocie* swego nauczyciela, że papież przekazał pod jurysdykcję Metodego „wszystkie kraje słowiańskie”. Jednak w łacińskim tekście listu papieskiego takiego fragmentu nie ma. Prawdopodobnie w ten sposób autor *Żywota* uzasadniał pretensje samego „równoapostoła” i jego następców do duchowej opieki nad wszystkimi Słowianami. Niewiele później książę bułgarski Symeon mianował św. Klemensa z Ochrydu „pierwszym biskupem języka bułgarskiego”. Jak pokazuje odnaleziona niedawno lista arcybiskupów w Bieracie (Albania), św. Klemens sprawował

<sup>1</sup> *Cyryl i Metody – apostołowie i nauczyciele Słowian, cz. 2: Dokumenty*, przekład T. Lehr-Spławiński, RW KUL, Lublin 1991, s. 60–61.

<sup>2</sup> W. Dziewulski, *Próba regeneracji teorii o obrządku*, s. 39–46, cyt. za: Metropolita Sawwa, *Следы миссионерской деятельности св. Мефодия на землях Польши*, [w:] *Международен симпозиум – 1100 години от блажената кончина на св. Методий*, t. I, София 1989, s. 29.

<sup>3</sup> Metropolita Sawwa, op. cit., s. 27.

<sup>4</sup> Т. Кръстанов, *Седалища на първите български архиепископи светци (Методий и Йоан Моравски и Климент Велички)*, [w:] *Преславска книжовна школа*, т. 5, Академично издателство, Шумен 2001, s. 315–320.

stanowisko arcybiskupa właśnie tam w okresie od 906 r. do 27 lipca 916 r.<sup>4</sup> Tytuł „pierwszy biskup” oczywiście stanowi słowiańskie tłumaczenie greckiego tytułu *protos episkopos* albo łacińskiego *primas*, a określenie „bułgarski język”, moim zdaniem, świadczy o tym, że św. Klemens posługiwał się przy odprawianiu mszy właśnie językiem kodyfikowanym przez świętych braci. (Nawet dzisiaj język ten nazywa się w nauce starobułgarskim albo staro-cerkiewno-słowiańskim – scs.) Wyraźnie widać, iż od razu po upadku księstwa wielkomorawskiego w 906 r. Kościół słowiański znalazł się pod jurysdykcją bułgarskich arcybiskupów, a utwory literackie pierwszych pisarzy bułgarskich wkrótce pojawiły się i na ziemiach polskich. W ten sposób przetłumaczony przez św. Klemensa *Triod Kwiecisty* jeszcze w X w. trafił do Krakowa. Część tego tekstu w XI-wiecznym odpisie prawdopodobnie spotykamy w *Praskich odrywkach gładolickich*, które według Sobolewskiego pochodzą ze starszej redakcji – metodejskiej albo jego następców<sup>5</sup>.

Od 927 albo 934 r., kiedy powstał patriarchat bułgarski, aż po 971–1019 r. pod jego jurysdykcją znajdowały się także biskupstwa słowiańskie na terytorium byłego księstwa wielkomorawskiego, Węgier, części Czech oraz ziem Wiślan, Łędzian, a także Śląska. Według A. Mironowicza: „prawdopodobnie pierwszym biskupem krakowskim był osiadły ok. 970 r. władca podległy jurysdykcji patriarchy bułgarskiego”<sup>6</sup>. W 969 r. Rusini pod przywództwem księcia Światosława zdobyli stolicę bułgarską Wielki Presław i siedzibę patriarchy Drystyr (Silistra), a w 971 r. imperator bizantyjski Jan Cymischy odbił te miasta z rąk Rusinów, jednak nie wprowadził ponownie władzy bułgarskiej. Patriarcha bułgarski musiał wielokrotnie zmieniać swoją siedzibę, co mu przeszkadzało w duchowej opiece nad zachodnimi Słowianami, tym bardziej że Konstantynopol przestał już uznawać jego patriarszą godność. Kłopoty organizacyjne w Cerkwi bułgarskiej wykorzystali duchowni niemieccy, którzy od stu lat walczyli ze szkołą cyrylometodejską i Cerkwią bułgarską. Do tamtej chwili Czesi nie mieli własnego biskupa, podlegali biskupowi regensburgskiemu. Polityczne interesy zdecydowały o tym, iż 23 marca 973 r. biskup regensburgski Wolfgang mianował na stanowisko biskupa w Krakowie Dethmara, co zostało potwierdzone przez cesarza Ottona I i papieża Benedykta VI<sup>7</sup>. W ten sposób w Krakowie powstały dwa

<sup>5</sup> Документы Библиейской Комиссии (публикация). Документ 22, *Протокол заседания Комиссии по научному изданию славянской Библии*, 29 январ 1917 года, Архив АН СССР, Ф. 109, оп. 2, д. I, лл. 68–69 об. – „Богословские труды”, сб. 14, Изд. Московской Патриархии, Москва 1975, s. 227–228.

<sup>6</sup> A. Mironowicz, *Kościół prawosławny w dziejach Rzeczypospolitej*, Białystok 2004.

<sup>7</sup> *Kraków przyłączony do biskupstwa praskiego*, [w:] *Pomniki dziejowe Polski*, t. I, Warszawa 1960, s. 145–148.

biskupstwa – istniejące już w obrządku słowiańskim i nowo powstałe w obrządku łacińskim. Ten stan odzwierciedla kronika Galla, gdzie jest wspomniane „Latinorum et Slavorum”. Komentator tego tekstu pisze, iż: „Polacy za czasów Galla byli dwojakiego obrządku: jedni łacińskiego, drudzy słowiańskiego, i według tego dzieli ich autor na łacinników i słowian”<sup>8</sup>.

Jurysdykcja bułgarska trwała aż do utraty przez Bułgarów państwowości i redukcji patriarchatu do autokefalicznego arcybiskupstwa w okresie 1019–1025 r. W pierwszym z trzech aktów konsekuracyjnych Wasyla II, wydanym w 1019 r., były określone prawa i terytoria podlegające pod jurysdykcję arcybiskupa ochrydskiego. Arcybiskupstwo *Bulgaria* obejmowało biskupstwa tylko na byłym terytorium bułgarskim, w tym jedno biskupstwo węgierskie<sup>9</sup>, ale północne obszary słowiańskie pozostawały poza jurysdykcją arcybiskupów ochrydskich. Wtedy w Polsce nasiliły się wpływy czeskie, w latach 1032–1097 głównym ośrodkiem obrządku słowiańskiego był monaster Sazawski.

Właśnie przed 1019 r. zbudowano najwspanialszą rotundę w Pradze (św. Wita), na Wawelu (św. Feliksa i Adaukta), na Ostrowie Lednickim, w Grzegowicach, w Przemyślu i w Wiślicy. Zdaniem badacza tych rotund J. Hawrota: „rotundy polskie niewiele różniły się od rotund czeskich”<sup>10</sup>. W tym fakcie nie widzę nic dziwnego, gdyż rotunda to najstarszy typ architektoniczny cerkwi pałacowej, a jej archetyp stanowi cerkiew przy grobie Chrystusa w Jerozolimie. Jeszcze w 907 r. bułgarski pisarz Todor Doksow napisał w swojej notatce, że na zamówienie księcia Symeona skopiował utwór biskupa Konstantyna „przy ujściu rzeki Ticza, gdzie jest zbudowana święta, złota, nowa cerkiew”<sup>11</sup>. „Złota” albo „okrągła” cerkiew wspomniana jest kilkakrotnie w źródłach starobułgarskich. Dzisiaj ruiny tego budynku są odkopane i jest to najwspanialszy zabytek na terenie drugiej stolicy bułgarskiej Wielki Presław, stanowiący replikę świątyni palestyńskiej i odbiegający od rotundy konstantynopolskiej<sup>12</sup>. Świadczy to, iż książęta czescy, polscy i ruscy budowali przy swoich pałacach rotundy nie na wzór Świętej Zofii w Konstantynopolu, a na wzór bułgarski, gdyż pozostawiali pod zwierzchnictwem Cerkwi bułgarskiej.

<sup>8</sup> *Galla kroniki xięga I*, [w:] ibidem, s. 415.

<sup>9</sup> Ъ Иванов, *Български старини из Македония*. Фототипно издание, София 1970, s. 547–562.

<sup>10</sup> J. Hawrot, *Problematyka przedromańskich i romańskich rotund bałkańskich, czeskich i polskich*, „Biuletyn historii sztuki”, r. XXIV, Warszawa 1962, s. 281.

<sup>11</sup> П. Динев, К. Куев, Д. Петканова, *Христоматия по старобългарска литература*, София 1978, s. 142–143.

<sup>12</sup> Кр. Миятев, *Кръглата църква в Преслав*, София 1932.

Podobną analogię mamy także w przypadkach innych zabytków materialnych w Polsce i w Bułgarii. Polscy archeolodzy doskonale zbadali i opisali kaplicę pałacową i baptysterium na Ostrowie Lednickim. Jednak nie mogli wiedzieć, że analogiczny budynek znajduje się pod tzw. dużą bazyliką w pierwszej bułgarskiej stolicy Pliska, gdzie prawdopodobnie został ochrzczony książę Borys<sup>13</sup>. Plan obydwu budynków jest niemal identyczny – krzyż z zaokrąglonymi ramionami (jakby był wpisany w krąg), a obok znajduje się ocembrowane źródło, czyli studnia takiego typu, że można było czerpać wodę bezpośrednio, a nie za pomocą wiadra i linki. Średnicę istniejącej wcześniej studni w Plisce zwięzono z 4 m do 1,60 m, wkopano kilka schodków w dół i studnię pokryto kamienną płytą z prostokątnym, zakończonym półokrągłym łukiem otworem, co świadczy o przystosowaniu zwyczajnej miejskiej studni do celów liturgicznych.

Jeszcze bardziej zauważalna jest analogia pomiędzy cerkwią w Plisce a przedromańską kaplicą pałacową w Gnieźnie. Są to kościoły tetrakonchowe, zaliczane czasami do rotund. Jak określa wybitna badaczka gnieźnieńskiego zabytku K. Józefowiczówna: „konceptcja kaplicy wychodzi z podstawowej figury krzyża greckiego o dość krótkich ramionach [...]. Forma ta została nader pomysłowo wzbogacona, a zarazem złagodzona przez opisanie na tym rzucie jakby koła, w ten sposób, iż wewnątrz otrzymało przestrzeń w typie rotundy, a od zewnątrz krzyżowa struktura mas pozostała dominująca”<sup>14</sup>. Wyraźnie widać, że obie kaplice pełniły funkcję grobowca (*mauzoleum/martyrium*)<sup>15</sup> i tak samo na ruinach obu świątyń zbudowano później charakterystyczne dla obrządku rzymskokatolickiego bazyliki, które zaczęły pełnić funkcje katedr biskupich. Kaplice jednak należą nie do dominującego na Zachodzie typu bazylikalnego, a do charakterystycznego dla ówczesnych bułgarskich cerkwi typu tetrakonchowego. (Jedynie kilka istniejących ówczas w Bułgarii bazylik były zbudowane przeważnie w Plisce w okresie 886–870 r. przez misję łacińską).

Jednak najciekawszym dla mnie faktem jest to, iż obie te kaplice, jak i zbudowana na wzór gnieźnieński rotunda na Wawelu, mająca według Józefowiczówny „typowy dla świątyń wschodnich narys czterolistnej koniczyny”, a także sporo cerkwi bułgarskich ma odchylenie od podłużnej osi wschód – zachód, czego nie można obserwować ani w kościołach rzymskokatolickich, ani w świątyniach

<sup>13</sup> Ц. Цанев, *Към въпроса за покръстването на българите*, [w:] *Преславска книжовна школа*, t. III, Шумен 1998, s. 159–167.

<sup>14</sup> K. Józefowiczówna, *Sztuka w okresie wczesnoromańskim*, Giecka Biblioteka Internetowa, <[http://www.giecz.obywatel.pl/Jozef69/Jo69\\_1.html](http://www.giecz.obywatel.pl/Jozef69/Jo69_1.html)>.

<sup>15</sup> П. Георгиев, *Мартириумът в Плиска и началото на християнството в България*, БАН, София 1993.

w Konstantynopolu. Odchylenie osi kaplicy gnieźnieńskiej w kierunku południa pokazuje, iż budowę rozpoczęto w okresie 22 września – 21 marca, a zmierzenie konkretnego kąta pozwala na określenie dwóch możliwych dat i ewentualnej zbieżności z dużym świętem chrześcijańskim. W ten sposób można rozwiązać problem wezwania kaplicy.

Większość badaczy podziela zdanie wyrażone przez A. Mironowicza, iż: „poprzez przyjęcie chrześcijaństwa ze strony Czech w 966 r. [Polska] znalazła się w sferze cywilizacji łacińskiej”<sup>16</sup>. Kilku uczonych jednak uważa, że Mieszko I był ochrzczony w obrządku prawosławnym mającym charakter metodejski. Jerzy Klinger łączy nawet z tym wiadomość z chronografii Krasieńskich, iż św. Metody ochrzcił jakiegoś księcia słowiańskiego i uważa, że był to Mieszko<sup>17</sup>. Oczywiście Metody nie mógłby ochrzcić osobiście Mieszka, ponieważ dzieli ich prawie sto lat, ale z danych źródłowych wynika, że pierwszy władca Polski naprawdę został ochrzczony w obrządku słowiańskim, zwanym jeszcze bułgarskim. Identyczne baptysteria świadczą o tym, że obrzęd był wykonany poprzez polewanie, a nie poprzez zanurzenie w rzece albo w chrzcielnicy, zwanej купель, co też nawiązuje do tradycji palestyńskiej.

Nawet fakt, że Węgry wbiły się jakby klinem w strefę słowiańską i podzieliły je na zachodnią i południową, nie przeszkadzał w kontaktach pomiędzy tymi dwiema częściami Słowiańszczyzny. Zazwyczaj Węgry są zaliczane do strefy rzymskokatolickiej i niewielu uczonych zdaje sobie sprawę, że tak naprawdę dołączyły do grona krajów katolickich dopiero w XIII w. Do tego czasu przynależność Węgrów do Kościoła rzymskokatolickiego była tylko nominalna. W X w. na terytorium tego państwa znajdowało się kilka dużych monasterów prawosławnych, jak Vysegrád, Veszprém, Tihany i Szávaszentdemeter. Podobnie jak i monastyrach transylwańskich bractwo składało się z Protobułgarów, Słowian i Węgrów, co nawet doprowadziło do włączenia do węgierskiego alfabetu runicznego głagolickich liter oznaczających dźwięki *o* i *e*<sup>18</sup>. Węgierski wódz plemieny Ajtony został ochrzczony pod koniec IX w. w bułgarskim mieście Widin i zbudował prawosławny monastyr w mieście Maros, który istniał do XIII w. Pół wieku po Ajtonim, czyli ok. 950 r., wodzowie Gyula i Bulcsu zostali ochrzczeni w Konstantynopolu<sup>19</sup>. W 1204 r. papież Innocenty III zwrócił się gniewnym

<sup>16</sup> A. Mironowicz, op. cit., s. 1.

<sup>17</sup> J. Klinger, *Nurt Słowiański w początkach chrześcijaństwa polskiego*, „Rocznik Teologiczny” 1967, nr 9, s. 382.

<sup>18</sup> П. Кирай, *К вопросу о глаголических письменах в системе древневенгерских рунических знаков*, [w:] *Константин Кирил Философ*, София 1971, s. 205–213 i cytowana tam literatura.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 210.

listem do węgierskiego króla Emericha, ponilważ w państwie węgierskim istniało mnóstwo monasterów i tylko jeden klasztor rzymskokatolicki<sup>20</sup>. Nawet i potem liturgia słowiańska była odprawiana przy dworze króla Andrzeja III przez biskupa Łukasza<sup>21</sup>.

Jak widać, do XIII w. Węgrzy nie przeszkadzali w utrzymywaniu kontaktów religijnych pomiędzy Słowianami zachodnimi a południowymi. Problemy pojawiły się na Bałkanach w kręgu prawosławnym. W 971 r. – jak wspomniałem – Jan Cymischy zdobył Wielki Presław i faktycznie uwięził w Konstantynopolu bułgarskiego cara Borysa II. Od tamtej pory patriarcha bułgarski kilkakrotnie zmieniał swoją siedzibę i to oczywiście przeszkadzało w utrzymywaniu więzi z oddalonymi biskupstwami słowiańskimi, a w okresie 1019–1025 r., tuż po całkowitym podbiciu Bułgarii, imperator Wasyli II wydał wspomniane trzy akty konsekuracyjne redukujące rangę Cerkwi bułgarskiej od patriarchatu do arcybiskupstwa autokefalicznego.

Chrzest kijowskiego księcia Włodzimierza w 988 r. i jego ślub z bułgarską księżniczką Anną (matką pierwszych ruskich świętych Borysa i Gleba) otworzyły nowe szlaki kontaktów prawosławnych w Polsce z Konstantynopolem i z południowymi Słowianami. Prawdopodobnie jako posag Włodzimierz dostał dużo książek z bułgarskiej biblioteki carskiej, które Jan Cymischi wywiózł z Wielkiego Presławia do Konstantynopola. Na Ruś pojechała również spora grupa bułgarskich duchownych i „kniźników”. Głównym ośrodkiem chrześcijaństwa na Rusi stał się Nowogród i miasta na północ od Kijowa. Dopiero około połowy XI w., kiedy wiara chrześcijańska rozpowszechniła się na ziemiach ruskich, zaczęła się masowa produkcja piśmienna. Dodatkowym, bardzo mocnym czynnikiem była wielka schizma z 1054 r., która doprowadziła do rozłamu Kościoła chrześcijańskiego. Dotychczasowa rywalizacja zamieniła się we wrogość i ostrą walkę o terytorium. Z tego okresu pochodzą najstarsze ruskie zabytki piśmienne jak Ewangelie Ostromira (1056 r.), Izbornici Simeona (Swiatosława) (1073 i 1076 r.), Ewangelie Pouczające Konstantyna Presławskiego (XII w.), Sześcidzień Jana Egzarcha (XII w.) i wiele innych utworów, wszystkie pochodzenia bułgarskiego. Oczywiście teksty te dostały się i na kresy Polski – Grody Czerwieńskie, Przemysł, Chełm i inne miasta wschodnie.

Nasilenie się wrogości pomiędzy odłamami chrześcijaństwa i permanentne konflikty bułgarsko-węgierskie spowodowały, iż Polacy od połowy XIII w. kontakty z południem utrzymywali za pośrednictwem Księstwa Halicko-Wołyńskiego

<sup>20</sup> Епископ А. Дмитровский, *Исторические связи русской церкви с балканскими народами*, [w:] *Международен симпозиум – 1100 години...*, s. 18–19.

<sup>21</sup> Н. Бескид, *Карпаторусская древност*, Ужгород 1928, s. 107, 127.

i Mołdawii. Właśnie w tych czasach bardzo wzrósł autorytet i znaczenie wzniesionego w 1235 r. patriarchatu bułgarskiego. Patriarchowie bułgarscy wielokrotnie pomagali swoim braciom słowiańskim i bałkańskim wbrew woli Konstantynopola, a później i Moskwy. W 1346 r. patriarcha bułgarski Symeon wraz z arcybiskupem ochrydskim mianowali serbskiego arcybiskupa Joanikima patriarchą, a wszyscy razem ukoronowali księcia Stefana Duszana na cara Serbii. Sześć lat później (1352) patriarcha tyrnowski Teodozy II mianował halicko-litewskiego metropolitę Teodorita<sup>22</sup>. Za pośrednictwem bułgarskim załagodzone konflikty metropolitów mołdawskich z Konstantynopolem.

Szczególną rolę we wprowadzaniu tzw. drugiego wpływu południowosłowiańskiego na terenach Rusi, Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego odegrali metropolici kijowscy pochodzenia bułgarskiego: Cyprian (1375–1379) i Grzegorz Camblak (1414–1419), którzy przynieśli do Polski nowe idee, alternatywne uniwersalizmowi zachodniemu, bez względu na ostry sprzeciw Konstantynopola i Moskwy<sup>23</sup>. (Camblak był nawet dwa razy poddany ekskomunie przez patriarchę konstantynopolskiego Józefa II i raz przez metropolitę moskiewskiego Focjusza.) W realizacji tego wpływu brała aktywny udział również liczna emigracja bułgarska i serbska. Dzięki temu do Polski sprowadzono nowe, poprawione teksty ksiąg liturgicznych i setki utworów literatury starobułgarskiej i starserbskiej. Do kalendarzy polskich włączono dni pamięci o świętych bułgarskich (Iwan Rilski, Ilarion Meglenski, Georgi Nowy Sofijski), serbskich (Symeon, Sawa i Arsenije), bałkańskich (mołdawski – Jan Nowi Syczawski) i ruskich (Borys i Gleb, Antonij i Teodozy Peczerscy, Antony, Jan i Eustachy Wilenscy). Tendencja do wysławiania południowej Słowiańszczyzny doprowadziła nawet do uznania świętych Petki Epiwatskiej (Tyrnowskiej) i Ludmiły Czeskiej za Serbki. Szczegółowy opis tych utworów i kultów świętych południowosłowiańskich, bałkańskich i ruskich na podstawie *Trebnika* metropolity Piotra Mołyły sporządził A. Naumow<sup>24</sup>. Ten sam badacz wskazał na fakt podkreślenia przynależności świętych ruskich do Kijowa i Wilna, co przeciwstawia ich prawosławnemu ośrodkowi w Moskwie.

Świadczenia tych kultów są zauważalne nie tylko w kalendarzach i w tekstach literackich, ale również i w sztuce cerkiewnej. W kaplicy Trójcy Świętej na zamku lubelskim bardzo widoczne są wpływy południowosłowiańskie w polichromii. W części ołtarzowej znajduje się fresk z wizerunkiem św. Petki Tymowskiej,

<sup>22</sup> *История на българите*, t. I, София 2003, s. 446–448.

<sup>23</sup> C. Canev, *Piętnastowieczna Polska jako łącznik wielkich kultur chrześcijańskich*, [w:] *Kulturowe konteksty integracji europejskiej*, Gniezno 2004, s. 34–42.

<sup>24</sup> A. Naumow, *Wiara a historia*, t. I, Kraków 1996, s. 11–80.



ogłoszonej przez Cambląka osobistą patronką metropolii kijowskiej<sup>25</sup>, a w scenie Ostatniej Wieczerzy widzimy bardzo ciekawy element: diabeł siedzi na karku odchodzącego od stołu Judasza i go kieruje. Jest to przykład bardzo rzadko występujących wpływów wschodnich ośrodków chrześcijańskich, gdyż epizod ten pojawia się tylko we freskach z klasztorów skalnych w Kapadocji<sup>26</sup>.

Wzrosło także znaczenie monasterów atoskich, niektórych miast ruskich jak Halicz, Nowogródek i Ławry Kijowsko-Pieczerskiej. Serbscy mnisi z tej ławry wnieśli bardzo duży wkład w rozbudowanie kompleksu monasterskiego w Supraślu. Prawdopodobnie to właśnie oni przenieśli do Polski jeden z najstarszych zabytków literatury starobułgarskiej – znany wszystkim Kodeks Supraski.

Zazwyczaj w mediewistyce przyjmuje się, że „drugi wpływ południowosłowiański” zakończył się około połowy XV w. Obecność utworów literackich na temat takich świętych, jak Georgi Nowy Sofijski (zginął śmiercią męczeńską w 1515 r.) albo Symeon Serbski (służby w odpisach z XVII, XVIII i nawet XIX w.) świadczą o tym, że nawet w nowych, niesamowicie trudnych warunkach miały miejsce kontakty Polaków z ich południowymi braćmi w ich wspólnym życiu religijnym.

### Резюме

#### *Влияние средневековой южнославянской культуры на восточную и западную Славяницу*

Влияние православия на польскую культуру все время остается еще не до конца оцененным. Чаще всего, говоря о польском православии, связывают его с религиозными центрами, прежде всего в Константинополе а затем в Москве.

Большинство учёных как бы забывает, что источником православной культуры не являются лишь эти центра. Недооценённым остаются такие чрезвычайно важные центра, как святая гора Афос, Болгария, а также Сербия, в отдельных случаях свою роль выполняют даже восточнохристианские центра, как Палестина, Египет (Синай), Сирия, Антиохия и Кападокия.

Достаточно часто южнославянские страны являются не только посредниками в трансфере византийской культуры в восточную и западную Славяницу, но также принимают активное участие в процессе создания общей православной и славянской культуры.

В статье автор пытается доказать, что в период Средневековья непосредственные связи между восточными регионами Польши, Западной Руси и Константинополем были редки, и чаще всего они осуществлялись при посредничестве или непосредственно самой болгарской церковью.

Этот аспект поддерживается примерами из истории церкви, церковной словесности и церковной архитектуры, а также распространением на территории Польши культов южнославянских святых.

<sup>25</sup> С. Canev, *Piętnastowieczna Polska...*

<sup>26</sup> А. Рóżycka-Bryzek, *Freski bizantyńsko-ruskie fundacji Jagelły w kaplicy zamku lubelskiego*, Lublin 2000, s. 71–73.

### Summary

#### *The Influence of Medieval South Slavic Culture on the Eastern and Western Slavdom*

The Orthodox trend in Polish culture has not been fully appreciated yet. Usually, when speaking about the Orthodox Church in Poland, we connect it with religious centers, first of all in Constantinople and then in Moscow.

Most scholars seem to forget that Orthodox culture does not stem from these centers only. Exceptionally important centers are still underestimated; these include the Holy Mount of Athos, Bulgaria, and later also Serbia, while in separate cases even East Christian centers such as Palestine, Egypt (Sinai), Syria, Antioch and Cappadocia played their roles. Quite often South Slavic countries not only acted as intermediaries in the transfer of Byzantine culture to Eastern and Western Slavic lands but also participated actively in the process of creating a common Orthodox and Slavic culture.

The paper seeks to demonstrate that during the Middle Ages there were seldom direct relations between the eastern regions of Poland and Western Russia (Ruthenia) and Constantinople, they were rather mediated by or with the Bulgarian Orthodox Church.

This aspect is illustrated by examples from the history of the Orthodox Church, of medieval literature and church architecture, and by examples of the spread of worship of East Slavic saints in the territory of Poland.

Jan Sobczak  
Olsztyn

## Narodziny parlamentaryzmu rosyjskiego w latach 1905–1906 w oczach Polaków

Już sam tytuł niniejszego tekstu zakłada zderzenie – niekoniecznie konfliktowe – dwóch światopoglądów, dwóch szkół politycznego myślenia, dwóch stereotypów. Z jednej strony tradycyjne dla Europy, jak i dla Polski postrzeganie Rosji jako kraju skrajnego absolutyzmu, samowładztwa, gdzie nie ma mowy o jakichkolwiek prawach człowieka, a ludzie bezwolnie poddają się samowoli carów-ciemiężycieli, z drugiej strony kultywowany w Rosji wizerunek Polski jak państwa anarchii i sejmikowania, wynaturzeń bardzo wcześnie w naszym kraju ukształtowanego – bo już bodaj w XV w. – parlamentaryzmu.

Musimy pamiętać, że postrzeganie Rosji w Polsce i przez Polaków było odmienne od standardów europejskich. Cała cywilizowana Europa, nawet w ostatnim okresie Imperium Rosyjskiego, osądzając panujący tam przede wszystkim do 1905 r., a częściowo także później reżim autokratyczno-despotyczny, zachwycała się jednakże rosyjską wyrafinowaną nad wyraz arystokracją i inteligencją, rosyjską literaturą i sztuką, ba, nawet rosyjską wsią – tak poetycko opisywaną przez popularnego na świecie Lwa Tołstoja, z upodobaniem rozprawiła o „duszy” rosyjskiego narodu, odnajdując tę „duszę” w najlepszych inteligentach, powieściopisarzach lub nawet w oficerach gwardii cesarskiej.

W Polsce inaczej, Rosję postrzegano przede wszystkim jako zniechęconego zaborcę, w Rosjanina jako ciemiężcę. Powtórzmy za Jackiem Gzellą i jego analizą publicystyki Władysława Studnickiego na temat Rosji: „Poczucie klęski narodowej, pamięć o poniesionych ofiarach, atmosfera prześladowań i szykan władz rosyjskich, rusyfikacyjny system szkolnictwa, konsekwentniej wprowadzany na kresach dawnej Rzeczypospolitej niż w Królestwie Polskim, a wreszcie literatura romantyczna wywarła duży wpływ na pokolenie zwane »dziećmi roku 1863« i spowodowały przyjęcie przez nie [...] antyrosyjskiej postawy”<sup>1</sup>. Wymieniony tu Studnicki był zresztą najbardziej jaskrawym, choć i niejedynym

---

<sup>1</sup> J. Gzella, *Zaborcy i sąsiedzi Polski w myśli społeczno-politycznej Władysława Studnickiego (do 1939 roku)*, Toruń 1998, s. 15.

wyrazicielem takiej właśnie postawy. Godzi się jednak gwoli sprawiedliwości dodać, że nawet on nie wykluczał możliwości przemian konstytucyjnych w państwie carów, choć odnosił taką możliwość do dalszej przyszłości. W końcu jednak także w jego przekonaniu, a pisał to już w 1897 r., i Rosja „pójdzie drogą, jaką kroczy Europa, pójdzie wolno, krokiem niepewnym, bo tradycje absolutyzmu długo będą odradzać się w zwyczajach”<sup>2</sup>. Dodajmy od razu, że prezentowane przez tego polityka oceny społeczeństwa rosyjskiego zbieżne były z poglądami takiego prominentnego przedstawiciela polskiej myśli politycznej, jak Józef Piłsudski<sup>3</sup>.

Do dziś w oczach młodzieży szkół średnich i studentów, co potwierdzają obserwacje własne autora jako nauczyciela akademickiego, dominuje mocno wykrzywiony obraz Rosji i jej dziejów, postrzeganie ich prawie i wyłącznie przez pryzmat cierpień narodu polskiego pod obcym zaborem i późniejszą okupacją sowiecką i braku niepodległego państwa polskiego, a następnie zagrożeń dla tej niepodległej egzystencji w 1939 i po 1944/1945 r. Nie zauważany jest przy tym prawie zupełnie wkład państwa i społeczeństwa rosyjskiego, w ogóle Rosjan tamtych lat do dziedzictwa kultury europejskiej. Młodzież raczej nie zauważa lub nie rozumie wielu istotnych faktów z polityki wewnętrznej i przemian, jakie zachodziły w sposobie sprawowania władzy i w formach reprezentacji społecznej, a także w rozwoju rosyjskiej myśli politycznej. Znane są jeszcze w miarę dobrze fakty z jej polityki zagranicznej, zmagania z Napoleonem, udziału w I i II wojnie światowej, przemian politycznych po przewrocie bolszewickim, stalinizacji, następnie wyjścia z międzynarodowej izolacji politycznej po 1917 r. i po pokoju wersalskim i zwrócenia się w kierunku Niemiec, ale nieporównywalnie gorzej wypada na tym tle znajomość kultury i gospodarki rosyjskiej czy też sowieckiej<sup>4</sup>. Choć może to zostać uznane za herezję przez superoptymistów w postrzeganiu polsko-rosyjskich relacji, to jednak odważę się na wysunięcie niepopularnej hipotezy, iż niewiele zmienił się sposób postrzegania Rosji i Rosjan przez Polaków – ten współczesny i tamten z przełomu XIX i XX wieku.

I oto nagle w owym 1905 r. zdarza się coś, co obraz ten na pewien czas zmienia radykalnie. Wybucha rewolucja 1905 r. Kanonady japońskich armat i karabinów obok całego splotu wcześniej już dających o sobie znać konfliktów

<sup>2</sup> [W. Studnicki,] *Veto, Stosunki polsko-rosyjskie*, Kraków 1897, s. 30.

<sup>3</sup> Zob. np. J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe. Wydanie prac dotychczas drukiem ogłoszonych*, t. I, Warszawa 1937, ss. 291 + VIII; W. Suleja, *Józef Piłsudski*, Wrocław 1995.

<sup>4</sup> Zob. J. Gancewski, *Stan wiedzy o Rosji – jej historii i współczesności wśród uczniów i absolwentów szkół średnich Warmii i Mazur (z doświadczeń nauczania historii powszechnej)*, [w:] *Europa i Rosja. Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość*, pod red. nauk. J. Gancewskiego i J. Sobczaka, Elbląg 2005, s. 141–152.

społecznych i politycznych wywołują pierwszą w Rosji rewolucję demokratyczną. Już wcześniej sygnalizowały ją charakterystyczne dla wieku XX bomby, sztylety i rewolwery terrorystów, także polskich zresztą. Zamachy na wielkich księżąt, gubernatorów i generał-gubernatorów, masowe strajki i wielotysięczne demonstracje ogarniają w całej rozciągłości także ziemie polskie. Dziś już niewiele pamięta, że czołowym antycarskim terrorystą jako szef Organizacji Bojowej PPS był pierwszy Naczelnik Państwa w Polsce Niepodległej Józef Piłsudski, że w dalekiej Szwajcarii bomby wykorzystywane do zamachów na carskich urzędników konstruował nobliwy następnie prezydent II RP Ignacy Mościcki, że później już wprawdzie, bo 26 września 1908 r., ale to właśnie rok 1905 dał temu początek, na stacji kolejowej w Bezdanych pod Wilnem rosyjski skarb państwa ograbiło na 300 tys. rb. pod komendą „Ziuka” – Piłsudskiego aż trzech późniejszych premierów II Rzeczypospolitej – Tomasz Arciszewski, Walenty Sławek i Aleksander Prystor.

Pierwsze objawy ustępstw ze strony monarchy – cesarza Mikołaja II i rządu, pierwsze wyłomy w systemie rządów dotąd samowładnych nie wywołują entuzjazmu polskiej opinii publicznej. Dotyczyło to w pełni także obietnicy zwołania tzw. Dumy bułyginowskiej, gdyż – jak pisano np. w „Gazecie Białostockiej” – przyszłemu parlamentowi „nadano charakter instytucji tylko doradczej”<sup>5</sup>. W innym miejscu ta sama gazeta oceniała projekt w ten sposób: „Niby to parlament, niby nie parlament, lecz tylko rada przyboczna o prawach bardzo ograniczonych, a car, gdy zechce, może robić jak dotąd, co mu robić się podoba, gdyż zastrzegł sobie przywilej, że w danym razie może i bez pytania się parlamentu wydawać prawa”<sup>6</sup>.

Aż nadszedł pamiętny październik 1905 r., pociągając za sobą jeszcze bardziej sensacyjne wydarzenia. Oto Car Samowładny i Imperator Wszechrosji Mikołaj II 30 (18) października ogłasza słynny odtąd manifest wolnościowy. Oprócz darowania „ludności niewzruszonych zasad wolności obywatelskiej na podstawie rzeczywistej nietykalności osobistej, wolności sumienia, słowa, zgromadzeń i związków”, obiecywał także ni mniej, ni więcej, iż odtąd „żadne prawo nie może uzyskać mocy obowiązującej bez zatwierdzenia przez Dumę Państwową, aby wybrani przez ludność mieli zapewnioną możliwość rzeczywistego udziału w dozorze nad prawością działania ustanowionych [...] władz”. Zapowiadał także dopuszczenie do Dumy robotników i chłopów. Kwestię dalszego

<sup>5</sup> *Konstytucyjny manifest cara*, „Gazeta Olsztyńska” 22 VIII 1905, nr 99. Cyt. za: B. Topa, *Obraz Rosji, Rosjan i polityki rosyjskiej na łamach „Gazety Olsztyńskiej” w latach 1886–1907*, praca magisterska napisana pod kierunkiem dr. hab. prof. nadzw. J. Sobczaka, Olsztyn 1998, s. 51.

<sup>6</sup> *Konstytucja w Rosji*, ibidem, 26 VIII 1905, nr 101; B. Topa, op. cit., s. 51–52.

rozwoju „zasady powszechnego prawa wyborczego” zostawiano nowo ustanowionemu porządkowi prawodawczemu<sup>7</sup>.

Manifest ten wywołał olbrzymie wrażenie także na ziemiach polskich. Wprawdzie równie wrzaskliwi co młodziutcy gazeciarze warszawscy wołali wniebogłose z cynizmem, iż to tylko: „Manifest [...] fest mani”, ale w kręgach poważnych polityków, pisarzy i publicystów polskich zawrzało od dalekosiężnych komentarzy, a przede wszystkim powiało nadzieją. Dotyczącą nie tylko spraw polskich zresztą. Późniejszy minister spraw zagranicznych II RP Konstanty Skirmunt, oceniając tę chwilę, zauważa, iż akt carski o nowym ustroju państwowym „został wydany w warunkach walki, sprzeczności i niedomówień i można było spierać się o to, czy jest osnową konstytucyjnego ustroju państwowego, czy też wyrazem woli i władzy monarchy, który nie przestał być samowładcą. W każdym razie przed społeczeństwem naszym stanęło nowe zadanie: wybory do Dumy Państwowej i podwojonej członkami z wyboru Rady Państwa<sup>8</sup>. Zdawano sobie sprawę z pewnej ograniczoności tego dokumentu. Tadeusz Gruźewski zauważał np.: „Manifest nie był aktem nadawczym, lecz obietnicą, zapowiedzią nowych zasad ustroju państwowego. Zakres zapowiedzianych wolności i reform nie był wyraźnie określony i pozostawiał szerokie pole do interpretacji i domysłów, dając się tłumaczyć w sensie maksymalnym lub minimalnym”<sup>9</sup>.

Uwikłany głęboko w ówczesne realia polityczne Bolesław Prus w swoich *Kronikach* na łamach „Gazety Codziennej” roztaczał przed rodakami różowy obraz niedalekiej ery powszechnej równości i braterstwa, a także zjednoczenie się narodów Europy w federację (zwiastując jakby dzisiejszą Unię Europejską), której zadaniem będzie rozsiewanie pokoju. Wolna Polska wraz z wolną Rosją miałyby być częścią wolnej Europy<sup>10</sup>.

Zawrzało wśród przedstawicieli różnych opcji politycznych, na jakie również wtedy dzieliło się społeczeństwo polskie. Wieść o manifeście nadeszła do Warszawy rano 31 października. Członek redakcji PPS-owskiego „Kuriera Codziennego” Józef Dąbrowski „Grabiec” relacjonował następnie: „W tym czasie w redakcji odbywały się sceny godne zanotowania. Ja z entuzjazmem ogłaszałem

<sup>7</sup> L. Bazyłow, *Historia Rosji*, T. II, Warszawa 1983, s. 435; H. Kiepuska, *Warszawa w rewolucji 1905–1907*, Warszawa 1974, s. 199.

<sup>8</sup> K. Skirmunt, *Moje wspomnienia 1866–1945*, wstęp i opracowanie E. Orłow, A. Pasternak, Rzeszów 1997, s. 31.

<sup>9</sup> T. Gruźewski, *Kryzys państwowy w Rosji*, Petersburg 1908, s. 28.

<sup>10</sup> B. Prus, *Kroniki*, oprac. Z. Szweykowski, t. 18, Warszawa 1968; zob. także Prus, *Z dziejów recepcji i twórczości*, wybór tekstów, opracowanie i wstęp E. Pieścikowski, Warszawa 1988, ss. 454.

konstytucję [...] [Feliks] Perl z niemniejszym entuzjazmem dowodził, że to absurd, że w Rosji konstytucja jest zupełnie niemożliwa [...], że ani na krok nie możemy zejść z drogi rewolucyjnej [...], [Leo] Belmont szalał z nadmiaru nasuwających się tematów, zarówno konstytucyjnych – jak i rewolucyjnych. [...] Koło 10-tej wpada rozentuzjasmowany Sirko [Wacław Sieroszewski]: Ludzie! Toć wolność! Na ulicę! Drukujmy wezwanie do narodu! Zwycięstwo!”<sup>11</sup>. Pewien sceptycyzm rodził tylko brak w manifeście wzmianki o Polakach, ale reakcja ulicy była entuzjastyczna. Z domów wylegały gromady ludzi, zaczęły formować się pochody. Na natychmiast zwoływanych wiecach domagano się pilnego ogłoszenia amnestii powszechnej dla wszystkich bez wyjątku jako gwarancji proklamowanych wolności. Wszędzie wymachiwano sztandarami, śpiewano, dźwięki Czerwonego Sztandaru mieszały się z Boże coś Polskę. Warszawa używała po latach wielu zupełną na pewien okres wolność manifestowania swych dążeń i uczuć<sup>12</sup>.

Inny socjalista, Bolesław Gorczyński, notował następnego dnia: „Był to szlachetny bez wątpienia szal upojenia tak szlachetny, że nawet najzagorzalsi narodowcy przyłączali się wczoraj do pochodów socjalistycznych i intonowali fałszywie: »Krew naszą z dawna leją katy« i nawet niezdolni byli odczuć całej ironii tych słów”<sup>13</sup>. Ulice zapełnili mówcy wygłaszający przemowy czy to z okna, czy z latarni, czy stojąc na wyniesionym przez stróża krzeselku czy reszcie podtrzymywani na ramionach przez bliźnich. Epidemicznie zapanowało krasomówstwo. Po raz pierwszy od czasów powstań narodowych życie polityczne przepełniało znów place i ulice miast polskich, ogarniało salony inteligencji, mieszkania drobnomieszczactwa, izby robotnicze. Szybko pojawiały się takie postulaty, jak żądanie autonomii Królestwa Polskiego, unarodowienia szkół, sądów i urzędów, położenia kresu brutalnej rusyfikacji.

W kręgach mieszczańskich i ziemiańskich reakcja była bardziej skomplikowana, obawiano się umocnienia o tym manifeście rewindykacyjnego ruchu rewolucyjnego. Oto np. siedzący w warszawskim Bristolu przy śniadaniu razem z gubernatorem Dmitrijem Martynowem przedstawiciel ziemiaństwa kresowego z Wileńszczyzny hr. Hipolit Korwin-Milewski po przeczytaniu porannych gazet rzucił lakonicznie gubernatorowi: „Teraz dopiero rozpocznie się prawdziwy taniec. Niech Pan Gubernator wyda mi natychmiast paszport zagraniczny, bo jeszcze dziś drapnę do Berlina, stamtąd do Wierzbołowa i choć chłopską furmanką

<sup>11</sup> [J. Dąbrowski] Grabiec, *Pierwszy dzień listopadowy Warszawy przed dwudziestu laty. Notatki*, „Świat” 1925, nr 46, s. 4.

<sup>12</sup> H. Kiepuska, op. cit., s. 201.

<sup>13</sup> Ibidem.

do Wilna”<sup>14</sup>. Nie może to specjalnie dziwić, zamiast bowiem uspokojenia nastrojów manifest ten wywołał podniesienie temperatury rewolucyjnej i ożywił energię partii skrajnych, które ogłoszenie go uznały za swoje zwycięstwo, uroczyste zadokumentowane oto przez samego monarchę.

Optymizm wolnościowy, wywołany manifestem cesarskim, wyrażał jednoznacznie wiersz Leo Belmonta *Do robotnika*:

Mur się kruszy, mur niewoli,  
słysząc trzask żelaznych krat –  
cios potężny młota spadł  
i ogłosił kres niedoli!<sup>15</sup>

Zdezorientowane początkowo władze szybko zaczęły jednak przywracać porządek, dochodziło do strzelania w tłum, kozacy płazowali szablami przechodniów, co spowodowało w odezwach partii rewolucyjnych określanie manifestu mianem oszukańczego, zwano go też „kawałkiem papieru, w który owinięto nahajkę, kozacką szablę żołdacką, stryżek katowski”<sup>16</sup>. Ale mimo wszystko nie zamierała wiara w bliskość trwałych zmian polityczno-ustrojowych. Potwierdzały to następne, ogłaszane niebawem, dekrety wolnościowe cesarza, w tym przede wszystkim amnestia z 3 listopada, w wyniku której wyszło z więzień w samej li tylko Warszawie 1151 osób, w tym tacy ludzie jak Walery Sławek i Feliks Dzierżyński. Z kolei w ogłoszonych 17 marca 1906 r. „tymczasowych przepisach o związkach i stowarzyszeniach”, które – choć tymczasowe – przetrwały w Królestwie do 1915 r., pozwolono na tworzenie legalnych związków zawodowych w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych z wyjątkiem kolei, poczty i urzędów państwowych.

Z jednej strony społeczeństwo polskie starało się korzystać jak najszerzej ze swobód manifestu konstytucyjnego, z drugiej miejscowe władze coraz bardziej zdecydowanie dążyły do złamania objawów buntu. 10 listopada ogłoszono stan wojenny. Opublikowany następnego dnia w prasie warszawskiej komunikat urzędowy, którego autorstwo przypisywano ministrowi Iwanowi Durnowowi, podnosił alarm z powodu separatystycznych dążeń Polaków. Licząc na rozbudzenie uczuć nacjonalistycznych w społeczeństwie rodzimym i rozładowanie w ten sposób wzburzenia rewolucyjnego w centrum państwa, utyskiwano w komunikacie: „Odrzucając myśl wspólnej pracy z narodem rosyjskim w ramach

<sup>14</sup> H. Korwin-Milewski, *Siedemdziesiąt lat wspomnień (185–1925)*, wstęp A. Szwarz, P. Wiczorkiewicz, Warszawa 1993, s. 150.

<sup>15</sup> H. Kiepuska, op. cit., s. 236.

<sup>16</sup> Ibidem.



Dumy Państwowej, Polacy w całym szeregu rezolucji zapadłych na zebraniach publicznych żądają całkowitej autonomii polskiej z osobnym sejmem, upatrując w tym tylko pewien stopień przejściowy do wznowienia państwa polskiego. W dążności tej schodzą się dwa przeciwległe stronnictwa polskie: socjalne i narodowe. W tym też kierunku działają niektórzy pisarze polscy, publicyści, mówcy, pociągając za sobą ludność<sup>17</sup>.

Jakby pragnąc przeciwdziałać tym wysiłkom i usiłując uspokoić określone kręgi rosyjskie, niektórzy prominentni przedstawiciele polskiej opinii publicznej dowodzili uspokajająco, iż nie pragną bynajmniej oderwania się od Rosji. Tak np. znany z postawy ugodowej Bolesław Prus wyjaśniał: „naród polski wprawdzie żąda autonomii, lecz jednocześnie, jak to nieraz zaznaczałem w *Kronikach*, nie chce, nie myśli oddzielać się od wolnego i prawego państwa rosyjskiego. Chce w nim żyć i dla jego dobra w miarę możliwości i obowiązku pracować<sup>18</sup>. Z kolei Henryk Sienkiewicz w liście opublikowanym w prasie dowodził, że nastroje wicherzyielskie wobec państwowości rosyjskiej wywodzą się tylko z lewicowych kręgów rewolucyjnych, obcych polskim interesom narodowym, zaś ogromna większość narodu pragnie tylko uzyskać prawa narodowe z autonomią „wyłącznie drogą pokojowych usiłowań łącznie z narodem rosyjskim<sup>19</sup>.”

Takie uspokajanie spotykało się naturalnie z natychmiastowym odporem kręgów radykalnych, podkreślających swe dążenia bądź do pełnej niepodległości Polski, bądź do obalenia caratu i ustanowienia ustroju republikańskiego. Za tym pierwszym rozwiązaniem orędownął przede wszystkim Piłsudski wraz z niewielką jeszcze wtedy grupką swych najbliższych zwolenników. Wzywając Polaków do zaprzestawania przygotowań do walki zbrojnej z zaborcami, w tym przede wszystkim z Rosją, napisze później w 1908 r.: „Bez względu bowiem, czy kto obniży swe wymagania w Polsce nawet do utrzymania manifestu carskiego, nadającego Rosji konstytucję, czy też dążyć będzie do zdobycia konstytucyjności lub zupełnej niepodległości kraju – każdy musi rozumieć, że bez poparcia swych dążeń walką z przemocą fizyczną caratu nie zdoła celu swego osiągnąć<sup>20</sup>.”

Prasa polska szeroko informowała o pojawiających się projektach powołania do życia instytucji reprezentującej naród, drukowano poszczególne „adresy” do cara i do ministrów, uchwalane przez różne środowiska rosyjskie w sprawie

<sup>17</sup> *Telegramy „Kuriera Warszawskiego”*, „Kurier Warszawski” 13 XI 1905, nr 314, s. 3.

<sup>18</sup> B. Prus, op. cit., t. 18, s. 188.

<sup>19</sup> „Kurier Warszawski” 23 XI 1905, nr 324, s. 9.

<sup>20</sup> [J. Piłsudski], *Jak mamy się gotować do walki zbrojnej?*, „Robotnik” 4 II 1908, nr 226, s. 1. Przedruk w: J. Piłsudski, op. cit., t. II, Warszawa 1937, s. 294–295.

zwołania przedstawicielstwa narodowego. Celem tego wszystkiego była chęć popularyzacji w polskiej opinii publicznej idei powołania jakiejś formy parlamentu w Rosji. „Konstytucjonalizm ogarnął całą Rosję, a przynajmniej całą jej warstwę inteligentną” – pisał współpracownik „Kuriera Warszawskiego” i „Przeglądu Wszechpolskiego” Tadeusz Grużewski<sup>21</sup>. A zaraz dalej dodawał jako wytrawny komentator polityki rosyjskiej: „Cokolwiek jeszcze niedawno utrzymywano o historycznym ustroju rosyjskim i o jego istotnych podstawach, o warunkach obiektywnych i o własnościach duchowych ludności, na jakich ustrój ten się opiera – wszystko to wydawać się mogło anarchistyczną suchą doktryną, która sam bieg wypadków unicestwia i ośmiesza. Niewierni Tomasz nie potrzebowali wierzyć, bo własnymi oczami zobaczyli”<sup>22</sup>.

W grudniu 1905 r. ukazała się ustawa o Dumie Państwowej i zasadach wyboru do niej. W styczniu roku następnego nowy dekret cesarski obwieszczał reorganizację istniejącego od dawna w Rosji organu doradczego w zakresie prawodawstwa – Rady Państwa i przekształcenie jej w izbę wyższą rosyjskiego parlamentu, której połowa członków miała już pochodzić z wyborów, a nie jak dotychczas z nominacji. Korwin-Milewski tak to wspomina: „nowy ukaz zrobił wśród ziemiaństwa ogromne wrażenie; na ogół oczekują od tej zreorganizowanej Rady Państwa lepszych i praktyczniejszych rezultatów niż od Izby Niższej [...]”<sup>23</sup>. Autor zgodził się też kandydować w wyborach do tej izby: „O kandydaturze do Dumy Państwowej nie myślałem ani jednej chwili, wiedząc, że będzie złożona na wół z muzyków, a na pół wariatów; co zaś do Rady Państwa to mi się zdawało, że więcej odpowiada »mojemu rodzajowi piękności«”<sup>24</sup>.

Po opublikowaniu projektu organizacji Rady Państwowej najpoważniejsze komentarze starali się dawać oczywiście zobowiązani do tego najbardziej, choćby z racji wymogów zawodu, dziennikarze. Kształt tej przyszłej Dumy, jej cele i zadania stały się głównymi tematami rozważań publicystyki i serwisu informacyjnego zamieszczanego na łamach wszystkich w istocie dzienników i tygodników polskich. Oceniano to na ogół jako inicjatywę ze wszech miar pozytywną, świadczącą o chęci pojednania i porozumienia władzy z narodem. Obawiano się jednak, że organ ten nie zyska pełnej swobody działania i uzależniony będzie od monarchy. „Gazeta Olsztyńska” np. wskazywała: „Już sama wiadomość, że posłowie mają składać przysięgę na wierność carowi samodzierzcy, daje nam

<sup>21</sup> T. Grużewski, op. cit., s. 11.

<sup>22</sup> Ibidem.

<sup>23</sup> H. Korwin-Milewski, op. cit., s. 155.

<sup>24</sup> Ibidem.

przedsmak tej złotej wolności i samodzielności przyszłej Dumy”<sup>25</sup>. Jednym z pierwszych poważniejszych głosów polskich był artykuł Stanisława Skarżyńskiego na łamach „Kuriera Warszawskiego”. Zauważał on, iż nowo powstające przedstawicielstwo narodowe „powinno mieć wszelkie cechy szczerości. [...] Dlatego też godzi się wskazać iż oprócz spraw ogólnopaństwowych (skarbu, spraw zagranicznych, rządów wojennych i kontroli budżetu), podlegających dyskusji w sejmie centralnym [tzn. właśnie w Dumie – J.S.], wszelkie inne sprawy powinny być roztrząsane sejmach prowincjonalnych, stosownie do właściwości oddzielnych, kulturą różnych społeczeństw składających [się na] państwo rosyjskie. [...] Tylko takie ukształtowanie władz ustrzec może antagonizm, który bezwarunkowo musiałby się wyrodzić między przedstawicielami rozlicznych krajów państwa rosyjskiego, ku szkodzie jedności państwowej w upośledzeniu najżywotniejszych interesów”<sup>26</sup>.

Niektóre z tych artykułów były bardzo kompetentne, oparte na studiach z dziedziny europejskiego prawa konstytucyjnego. Oto co pisze na ten temat w swych wspomnieniach popularny dziennikarz wileński, wydawca wówczas „Kuriera Litewskiego”, wspomniany już tutaj Hipolit Korwin-Milewski: „Rozpocząłem od szeregu artykułów omawiających świeżo wydane prawo o przyszłej Dumie Państwowej; jak wiadomo, aż do manifestu z 17/30 października ta Duma miała być tylko organem doradczym i to nawet nieobowiązkowym, a jej stosunek do w niczym nie naruszonej Rady Państwowej był wielce niezgrabnie określony. Te artykuły, oparte na przeszło trzydziestoletnich studiach w dziedzinie prawa państwowego, komentowane w sposób sympatyczny i przez polską i przez rosyjską prasę, od razu postawiły »Kurier Litewski« na równi z poważnymi organami codziennej prasy polskiej i rosyjskiej”<sup>27</sup>. Główną inspiracją tej zasadniczej decyzji ustrojowej autor przypisywał hr. Sergiuszowi Witte, właśnie mianowanemu pierwszym w dziejach Rosji premierem. Zapoczątkowane reformy traktowano zgodnie z prawdą jako reformy odgórne, co trafnie odzwierciedlała wypowiedź liberalnego polityka rosyjskiego księcia Eugeniusza Trubeckiego: „Społeczeństwo spało dotychczas z rozkazu władzy, obecnie budzi się z rozkazu [też] władzy”<sup>28</sup>. Tu i ówdzie powtarzano sobie dyskretnie określenie dyplomaty

<sup>25</sup> *Rozruchy w Królestwie i w Rosji*, „Gazeta Olsztyńska” 13 III 1906, nr 31; B. Topa, op. cit., s. 52.

<sup>26</sup> S. Skarżyński, *Nowy ustrój prawodawczy państwa rosyjskiego*, „Kurier Warszawski” 10 III 1906, nr 69, dodat. poranny, s. 6; cyt. za: Z. Anculewicz, *Świat i ziemia polskie w oczach redaktorów i współpracowników „Kuriera Warszawskiego” w latach 1868–1915*, Warszawa 2002, s. 354.

<sup>27</sup> H. Korwin-Milewski, op. cit., s. 145–146.

<sup>28</sup> Cyt. za T. Gruzewski, op. cit., s. 13.

japońskiego, uznającego kryzys rosyjski za „przewlekłą walkę pomiędzy bezsilnym rządem a niedołączoną rewolucją”<sup>29</sup>.

Zwołany ostatecznie w 1906 r. parlament rosyjski był generalnie niepopularny w Królestwie, ale dla wielu ludzi był też zapowiedzią pewnej liberalizacji stosunków. Ustawy z 19 sierpnia i z 24 grudnia 1905 r. dawały prawo do głosowania w wyborach jedynie mężczyznom (podobnie jak w większości ówczesnych państw europejskich) powyżej 24 roku życia, oczywiście mającym tzw. poddaństwo, czyli obywatelstwo rosyjskie. Wyłączono z udziału w wyborach osoby uczące się w zakładach naukowych, wszystkich wojskowych oraz ludzi skazanych przez sąd lub poddanych śledztwu. Wybory miały być tajne, ale nie powszechne, nie równe i nie bezpośrednie. Powyższe ograniczenia zasad demokracji spowodowały bojkot wyborów do I Dumy przez znaczną część polskich ugrupowań politycznych. Pozytywny stosunek do wyborów, biorąc w nich udział, wykazali natomiast przedstawiciele endecji i realistów. Wybranych posłów piętnowano, kpiono z nich w poważnej części prasy. Sporo Polaków rozumowało tak, jak to obrazowo określił w rozmowie z Korwinem-Milewskim jeden z wyborców, zapytany, dlaczego nie jedzie na wybory: „ja tej szopki nie uznaję. Byłem całe życie gnębiony i będę, lecz wolę, żeby mnie gnębił jeden dureń niż pięciuset durniów”<sup>30</sup>. Również i później na wystąpieniach posłów dumskich używały sobie mocno i chętnie, a niekiedy rzeczywiście dowcipnie pisma satyryczne. „Tygodnik Wileński” zamieścił w jednym ze swoich numerów znamienny „Słownik parlamentu petersburskiego – epitety, jakim częstowali się nasi szanowni posłowie w dniu 23 maja [1909 r.] przy końcu sesji: Mierzawiec, hultaj, nachał bałtycki, niemiecka mordą, swołocz, podlec, bałwan, idiota, lutekańska chara, niemiecki pysk, niemiecki drań, niemiecki szpicel, niemiecka sosiska, niemiecka fizjomordia, kadecki zdrajca, czarnosecinny chuligan”<sup>31</sup>. Epitety te były wymierzone prawdopodobnie w posłów z guberni nadbałtyckich, ale część z nich – jeśliby tylko antyniemieckie konotacje zastąpić antykomunistycznymi – pasowałaby jak ulał do języka obrad współczesnego Sejmu RP, współczesnej Dumy rosyjskiej zresztą także.

W dniu otwarcia Dumy – 10 maja (27 kwietnia) 1906 r. – Warszawa na wezwanie PPS zastrajkowała. Ale redakcja „Kuriera Warszawskiego” dzień inauguracyjnego posiedzenia Dumy Państwowej nazwała historycznym i przełomowym, w którym „przedstawicielstwo narodowe stanie oko w oko z obrońcami

<sup>29</sup> Ibidem, s. 39.

<sup>30</sup> H. Korwin-Milewski, op. cit., s. 156.

<sup>31</sup> R. Jurkowski, *Humor polityczny na łamach wileńskich czasopism satyryczno-humorystycznych w latach 1907–1913*, „Acta Polono-Ruthenica IX”, Olsztyn 2004, s. 58.

przeżytego porządku rzeczy i [...] w ostatecznym rezultacie musi [...] dać zwycięstwo zasadom wolności i prawa”<sup>32</sup>. Od wybranej w maju 1906 r. I Dumy Państwowej – liczebnie i politycznie zdominowanej przez partię kadetów – większość świadomych politycznie Polaków oczekiwała przede wszystkim jednej zasadniczej decyzji – uchwały o przyznaniu Królestwu Polskiemu autonomii krajowej. Wielu jednak działaczy politycznych, jak np. znający doskonale stosunki rosyjskie Marian Zdziechowski, prezentowało raczej pesymistyczną ocenę możliwości rozwiązania kwestii polskiej, powołując się na wiele czynników, w tym przede wszystkim na stan nastrojów samego społeczeństwa rosyjskiego, jego polaryzację w kierunku skrajnych ugrupowań, czego konsekwencją była słabość kół liberalnych, które poszukując sojuszników z prawej i lewej strony sceny politycznej, skłonne były do rezygnacji z przyjętych wcześniej zobowiązań względem Polaków<sup>33</sup>.

Na wielu Polakach zrobiła duże wrażenie sama uroczystość otwarcia obu izb przez cesarza Mikołaja II. Oddajmy znów głos Korwinowi-Milewskiemu: „Scena była imponująca nie tylko z powodu blasku zewnętrznego, bo zapożyczono ceremoniał koronacyjny z przywiezionymi z Kremla w Moskwie godłami (korona, berło, płaszcz gronostajowy, miecz i sztandar cesarski), lecz i dlatego, że każdy czuł, że w tysiącletniej historii tego kolosalnego państwa coś się na wieki załamuje. [...] Punkt o jedenastej otworzyły się na drugim końcu sali naprzeciw tronu podwoje i przy dźwiękach hymnu *Bożę, cara chrani* wszedł cesarz, a za nim obie cesarzowe, z koronami na głowie, młodsza, lecz panująca, po prawej, cesarzowa-matka po lewej od niej stronie, na przodzie i z tyłu wyżsi dygnitarze dworscy [...]. Od chwili, kiedy ich spostrzegł przy wejściu, miałem jasne wrażenie, że cesarz Mikołaj i cesarzowa Aleksandra posuwają się naprzód w mocnym przekonaniu, że idą na śmierć: on wyprostowany, sztywny, stawiał automatycznie nogę przed nogą jak na paradzie; [...] ona zaś wówczas trzydziestoletnia, wysoka i kształtna kobieta, przygarbiona, z obu policzkami jakby namalowanymi krwią; obok niej cesarzowa-matka, mała, rezolutna, z wyrazem wściekłości na twarzy, patrzyła jasno i bardzo wyzywająco. Oczywiście wszyscy troje w ciągu długiej defilady wzdłuż »ciemnych dumców« mieli przekonanie, że spośród nich padnie na nich jakaś bomba; albowiem ledwie Mikołaj II doszedł do stóp tronu, a obie cesarzowe do swej estrady, nastąpiła raptowna

<sup>32</sup> 10 maja, „Kurier Warszawski” 10 V 1906, nr 128, wyd. wieczorne, s. 1; cyt. za: Z. Anculewicz, op. cit., s. 355.

<sup>33</sup> Zob. Z. Opacki, *W kręgu Polski, Rosji i Słowiańszczyzny. Myśl i działalność społeczno-polityczna Mariana Zdziechowskiego do 1914 roku*, Gdańsk 1996, s. 169–170; W. Bułhak, *Dmowski – Rosja a kwestia polska. U źródeł orientacji rosyjskiej obozu narodowego 1886–1908*, Warszawa 2000, s. 132–133.

zmiana dekoracji. Obracając się do nas, cesarz miał już ruchy swobodne, elastyczne, wyraz oczu spokojny, dotknął się lewą ręką gronostajowego płaszcza zawieszzonego na poręczy tronu, lekko go podniósł, jakby się przybierał go włożyć i opuścił go znów, eleganckim ruchem przyjął od ministra dworu hr. [Władymira] Fredericksa zwinięty pergamin z tekstem mowy tronowej, lecz ledwie rzucił nań okiem, patrząc wprost na salę, wypowiedział ją na pamięć pewnym, pełnym, dochodzącym do wszystkich zakątków ogromnej sali barytonem, a gdy zakończył słowami »Niech Bóg pomoże mnie i wam«, to z taką pyszną i stosowną intonacją, to nabrałem przekonania, iż musiał tę mowę repetować z jakimś aktorem teatru Aleksandryjskiego, prawdopodobnie [Wasylem] Dołmatowem. Lecz skoro zszedł z tronu, a za nim znów cesarzowe, i skierowali się na powrót przez niebezpieczne przejście, ta sama sztywność, ten sam wyraz twarzy jednocześnie srogi i przerażony”<sup>34</sup>.

Godna przytoczenia jest również jego opinia o składzie I Dumy i jej pracy: „Duma Państwowa po swojej inauguracji, nie mając żadnego materiału do pracy bądź z inicjatywy rządowej, bądź z własnej gotowała się swoim sosie, tj. co dzień po sześć godzin łąła wszystkich i wszystko. Składając się z dwustu chłopów i wiejskich popów oraz kilku tuzinów zawodowych rewolucjonistów, robotników fabrycznych lub emigrantów, tworzących razem partię tzw. Trudowików (partia pracy), miała na prawo od siebie około stu osiemdziesięciu Kadetów, typowych doktrynerów, dość blisko przypominających naszą ówczesną partię N.D. [endecję – J.S.], choć bliższa socjalizmowi; potem pięćdziesięciu dwóch naszych Polaków z Kongresówki i Kresów, którzy pod dyskretnym kierownictwem mecenasa [Franciszka] Nowodworskiego zachowywali się umiarkowanie i z godnością: jeszcze sondowali grunt. Skrajne prawe skrzydło tworzyło czternastu tzw. Październikowców, pośrednich między Kadetami a zupełnie wówczas w Izbie nie reprezentowanymi reakcjonistami, pod kierunkiem hr. [Piotra] Heydena, Michała Stachowicza i Mikołaja Lwowa (z nieksiążęcej rodziny). Na początku ławki ministerialne świeciły kompletnymi pustkami. Dopiero po dziesięciu dniach gabinet p. [Iwana] Goremykina, z nim samym na czele, raczył się pokazać i wystąpił z programową deklaracją, oczywiście w ostatniej chwili przerobioną. Program był dość umiarkowany, naturalnie ani ogólnej amnestii, ani przymusowego wyłączenia nie dopuszczał, jednakże mógłby służyć jako kanwa do pracy i pewnego dnia dla Izby zdolnej pojąć tę ciągle zapominaną prawdę, że owocny postęp idzie krokiem, a nie cwałem. Byłem na tym posiedzeniu obecny i nie mogę o nim wspomnieć bez uczucia litościwej pogardy”<sup>35</sup>.

<sup>34</sup> H. Korwin-Milewski, op. cit., s. 160–161.

<sup>35</sup> Ibidem.

Dziś dysponujemy tysiącami prac naukowych na temat Dumy, w tym także polskich autorów, ale obraz jej prac w opinii Korwina wydaje się generalnie zgodny z późniejszymi ocenami naukowymi. Nawiasem mówiąc, opinia tego autora na temat izby wyższej, czyli Rady Państwa, do której został wybrany, była o wiele bardziej pozytywna.

Przedmiotem szczegółowych informacji prasowych stały się same posiedzenia dumskie, wystąpienia posłów, w tym w szczególności licznych na początku przedstawicieli Królestwa i Kresów. Niektórzy z nich stawali się bohaterami dnia, jak np. Ignacy Szembeko, określany przez Konstantego Skirmunta jako „najwymowniejszy mówca w całej Radzie Państwa. Był on naprawdę złotoustym. Wychowany w liceum petersburskim, z którego niegdyś wyszedł Aleksander Puszkina, znał Puszkina na pamięć i przemawiał językiem rosyjskim tak pięknym i czystym, jak może nikt spośród Rosjan. Ożeniony w Warszawie i osiadły w Królestwie Polskim, znał jednak stosunki polskie doskonale i odczuwał potrzeby i interesy kraju”<sup>36</sup>.

Każdorazowo, gdy Duma debatowała nad kwestią budżetu państwa, redakcja „Kuriera Warszawskiego” zamieszczała własny komentarz odnośnie do budżetów poszczególnych ministerstw<sup>37</sup>. Na łamach tego najpoczytniejszego z popularnych dzienników szczegółowością relacji i dojrzałością wypowiedianych sądów wyróżniały się artykuły Bolesława Koskowskiego<sup>38</sup>.

I Duma przetrwała zresztą zaledwie dwa miesiące – 21 lipca 1906 r. dekretem cesarskim stała rozwiązana. Wydarzenie to dla wielu Polaków oznaczało rozwianie złudzeń co do prawodawczych możliwości przedstawicieli narodów Cesarstwa. Część włościanstwa polskiego wiązała z Dumą nadzieję na otrzymanie ziemi i wolności narodowych. Wyrażano to niekiedy dość naiwnie. Oto np. na drzwiach jednej z cerkwi w Ostrowi Mazowieckiej któryś z chłopów nakleił napis „Polska mowa, polska wiara – przetrwa niejednego cara”<sup>39</sup>. Ale trzymiesięczny bezpłodny okres istnienia I Dumy rozwiązał te złudzenia u znacznej części polskich chłopów.

Za I Dumą pojawiła się II, potem II i wreszcie IV – ostatnia za czasów Cesarstwa. Niezależnie od odmiennych w szczegółach opinii na temat ogólnego bilansu jej prac, Polakom na ogół nie zniknął z pola widzenia fakt, że pojawienie się ciała przedstawicielskiego o kompetencjach prawodawczych oznaczało zasadniczą

<sup>36</sup> K. Skirmunt, op. cit., s. 41. Zob. H. Korwin-Milewski, op. cit., s. 168.

<sup>37</sup> Zob. Z. Anculewicz, op. cit., s. 356–357.

<sup>38</sup> Ibidem.

<sup>39</sup> M. Bartmiczak, *Wydarzenia lat 1905–1906 w powiecie ostrowskim*, [w:] *Rewolucja 1905–1907 na Mazowszu i Podlasiu*, red. S. Herbst i in., Warszawa 1968, s. 188.

zmianę w dotychczasowym ustroju Rosji. Ale ocena charakteru tej zmiany była wówczas różna. Pytanie podstawowe: czy Rosja stała się przez to państwem konstytucyjnym, czy Duma wraz z Radą Państwa oznaczała pojawienie się w Rosji prawdziwego parlamentu? – rodziło odpowiedzi bynajmniej niejednoznaczne. Współczesne kontrowersje historyków i prawników konstytucjonalistów omawiam szczegółowiej w innej pracy<sup>40</sup>, tu ograniczę się tylko do wskazania najważniejszych wypowiedzi na ów temat.

Znów wypada nawiązać do artykułu Bolesława Koskowskiego w „Kurierze Warszawskim”. Dość późno wprawdzie, bo dopiero w roku 1909 r., wypowiedział on swą opinię o kształtowaniu się w Rosji nowego ustroju monarchii konstytucyjnej<sup>41</sup>. Słynący z mocno antyrosyjskiego zabarwienia swych poglądów Władysław Studnicki począł wprawdzie weryfikować swe wcześniejsze poglądy na możliwość wprowadzenia w Rosji ustroju konstytucyjnego, ale ustępstwa rządu rosyjskiego – poczynione manifestem październikowym z 1905 r. oraz ustawą zasadniczą z 1906 r. – oceniał jako ogłoszone zbyt późno, stąd wywołujące „nieprzewyciężone trudności”. Wynikać one miały jego zdaniem z tak charakterystycznego dla absolutyzmu dualizmu między rządem a społeczeństwem rosyjskim, przypuszczał jednocześnie, że rozziw ten będzie się pogłębiać i że jest to „położenie bez wyjścia”<sup>42</sup>. Duma w jego przekonaniu była zbyt podporządkowana rządowi i „wegetuje w warunkach nic wspólnego nie mających z politycznym konstytucjonalnym życiem”<sup>43</sup>. Z kolei Korwin-Milewski nie żywił na ogół wątpliwości w swojej relacji pamiętnikarskiej co do konstytucyjności samych „ustaw zasadniczych”<sup>44</sup>. Natomiast drugi po Milewskim bezpośredni obserwator życia rosyjskiego, mieszkający od lat w Petersburgu gen. Jan Jacyna, podkreśla w swoich wspomnieniach iluzoryczność konstytucyjnego charakteru nowej wersji „podstawowych praw państwa rosyjskiego”. „Biegli biurokraci – pisze – z hr. [Dymitrem] Solskim na czele suszą obie głowy nad tem, aby Duma Państwowa i Rada Stanu [czyt. Rada Państwa – J.S.] miały tylko pozory instytucji prawodawczych państwa konstytucyjnego, ale jednocześnie zachowane zostały wszystkie prerogatywy cara-despoty, a nawet iżby najważniejsze pozycje budżety państwowego były wyjęte z zakresu ich kompetencji”<sup>45</sup>.

<sup>40</sup> Zob. J. Sobczak, *Władza „zwierzchnia” czy „nieograniczona”?* (nowa redakcja „Ustaw zasadniczych” z maja 1906 r.), [w:] *Rosja XIX i XX wieku. Studia szkice* pod red. J. Sobczaka, Olsztyn 1998, s. 113–119.

<sup>41</sup> [B. Koskowski] B.K., *Czy jest w Rosji konstytucja?*, „Kurier Warszawski” 8 II 1909, nr 39, s. 1–2; Z. Anculewicz, op. cit., s. 356.

<sup>42</sup> Zob. J. Gzella, op. cit., s. 56–57.

<sup>43</sup> Ibidem, s. 62.

<sup>44</sup> H. Korwin-Milewski, op. cit., s. 161.

<sup>45</sup> J. Jacyna, *Zagłada caratu*, Warszawa 1930, s. 38.



Na pytanie „czy w Rosji jest konstytucja” starał się także odpowiedzieć w miarę obszernie cytowany już Gruzewski. Odpowiedź, jaką dał na zakończenie nieco dłuższego wywodu, była dość enigmatyczna: „Rosja nie otrzymała konstytucji, lecz tylko Dumę, oraz pewne warunki, z których może się konstytucja rozwinąć<sup>46</sup>. I zaraz dalej dodawał: „Jest rzeczą wielce niż wątpliwą, czy suma zmian prawodawczych oraz dodatnich przeobrażeń z ostatnich lat kilku dorównywa tej, jaką przyniosły swego czasu reformy Aleksandra II?”<sup>47</sup>.

A dla Polaków pojawienie się w Rosji pierwocin parlamentaryzmu i cały ten okres dumski to wiele. Zaktywizowanie polityczne społeczeństwa w latach 1905–1907 właśnie pod wpływem wydarzeń rosyjskich i zmian ustrojowych dokonujących się w tym państwie, a zresztą wyraźnie zmierzających w kierunku liberalizacji, przyspieszyło proces akceptacji określonych programów i powstanie orientacji politycznych, których zwolennicy spodziewali się decydujących rozstrzygnięć w przyszłej wojnie między zaborcami. Był to – jak to ocenia współczesna historiografia – drugi etap kształtowania się nowoczesnej struktury politycznej narodu polskiego. Pierwszy datowany jest na przełom lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XIX wieku, gdy ukształtowały się Liga Narodowa i jej emanacja – endecja, PPS i SDKP, przekształcona później w SDKPiL. W rozpoczynającym się od powołania Dumy drugim etapie, właśnie na tle stosunku do przemian i wydarzeń rosyjskich, nastąpiła polaryzacja w PPS i w obozie politycznym kierowanym przez Ligę Narodową. Po akcie konstytucyjnym Mikołaja II porzucono formy akcji konspiracyjnych na rzecz jawnych działań respektujących prawodawstwo rosyjskie. Ta proklamowana przez endecję polityka „rozumnej ugody” z Rosją – tzw. wejście na tory pracy legalnej, udział w oficjalnym rosyjskim życiu państwowym – poczytana została następnie przez większą część najaktywniejszych na polu narodowym kręgów społeczeństwa polskiego za zdradę interesów narodowych i co najmniej za zaprzeczenie całej dotychczasowej polityki polskiej<sup>48</sup>.

Rozpoczął się też wówczas kształtować polityczny ruch ludowy. Osłabły natomiast znacząco niegdyś duże wpływy dawnych ugodowców, którzy w nową, jak się mogło wydawać, obiecującą epokę po manifeście konstytucyjnym i zwołaniu Dumy wkraczali osłabieni i podzieleni na prawdziwie „kanapowe”

<sup>46</sup> T. Gruzewski, op. cit., s. 45.

<sup>47</sup> Ibidem, s. 53.

<sup>48</sup> Zob. J. Sobczak, *Próba polsko-rosyjskiego pojednania u schyłku XX stulecia*, [w:] *Między irredentą a kolaboracją. Postawy społeczeństwa polskiego wobec zaborców*, pod red. S. Kalembki i N. Kasparaka, Olsztyn 1999, s. 155–166.

partie<sup>49</sup>. Były to zjawiska charakterystyczne wprawdzie tylko dla zaboru rosyjskiego, ale wywierały wpływ na ruch polityczny w pozostałych dwóch zaborach.

Dzięki działalności posłów polskich we wszystkich czterech Dumach Państwowych, niezależnie od różnych nieporadności i poczynionych przez nich błędnych kroków, znacznie wzrosło znaczenie polityczne Królestwa Polskiego w ramach całego Cesarstwa Rosyjskiego, a pozycja jego politycznej reprezentacji była przez wielu polityków rosyjskich oceniana bardzo wysoko<sup>50</sup>. Nawet w przekonaniach wspomnianego na wstępie Studnickiego zaszła dość istotna zmiana, bowiem pod wpływem wydarzeń z lat 1905–1906 opowiedział się on za związkiem państwowym ziem polskich z Rosją. Dążenie rosyjskich kręgów liberalnych do wprowadzenia ogólnopaństwowego organu przedstawicielskiego, zmiana stosunku do tej kwestii samego cesarza i rządu rosyjskiego stały się dla niego gwarancją, że przemiany wewnętrzne zostaną jednak zapoczątkowane<sup>51</sup>.

Podsumowując zatem dotychczasowe rozważania, podkreślmy, że w opiniach Polaków dominował na ogół sceptycyzm o do możliwości reformatorskich samej Dumy, ale nowy ustroj, jaki zastąpił dawny samowładny absolutyzm carski, mimo wszystko był konstytucyjny, zaś Rosję cesarską przyjęto w ówczesnej publicystyce polskiej nazywać monarchią „przedstawicielską” lub – co gorzej brzmi po polsku – „dumską”, a zatem traktowano Rosję jako państwo już w dużym stopniu, choć jeszcze nie w pełni konstytucyjne<sup>52</sup>. Zapewne niepowszechnie, ale w oczach bardziej wnikliwych polskich obserwatorów postępującej w XX wieku transformacji ustrojowej Cesarstwa Rosyjskiego w kierunku państwa demokratycznego został uczyniony krok kolosalny, milowy. Nie z winy jedyne Mikołaja II – dodam już od siebie w oparciu o prowadzone badania – spóźniony i uczyniony w sytuacji pod wieloma względami przymusowej.

---

<sup>49</sup> Zob. A. Szwarc, *Od Wielopolskiego do Stronictwa Polityki Realnej. Zwolennicy ugody z Rosją, ich poglądy i próby działalności politycznej (1864–1905)*, Warszawa 1996, s. 294.

<sup>50</sup> H. Korwin-Milewski, op. cit., s. 177; Cz. Brzoza, K. Stepan, *Posłowie polscy w parlamencie rosyjskim 1906–1917. Słownik biograficzny*, Warszawa 2001, s. 15–1; W. Bułhak, op. cit., s. 154–155.

<sup>51</sup> J. Gzella, op. cit., s. 48–49.

<sup>52</sup> Zob. J. Sobczak, *Władza „zwierzchnia” czy „nieograniczona”...*, s. 119; L. Jaśkiewicz, *Absolutyzm rosyjski w dobie rewolucji 1905–1907. Reformy ustrojowe*, Warszawa 1982, s. 198–199. Zob. także L. Jaśkiewicz, P. Wiczorkiewicz, *Przemiany ustrojowe w Cesarstwie Rosyjskim w okresie rewolucji 1905–1907*, „Przegląd Humanistyczny” 1980, nr 6, s. 41–62.

### Резюме

#### *Рождение русского парламентаризма у 1905-1906 гг. в восприятии поляков*

Припадающее на 2006 год столетие создания квази парламента в форме Государственной Думы как нижней палаты и в основном преобразованным Государственным Советом как верхней палатой, привлекает внимание не только историков, но и литературоведов, так, как из тех, кто наблюдает и исследует общественные изменения в российском государственном строе, не может обратить внимания на влияние этого события на политическое сознание россиян первой декады XX в., что закрепили многие произведения, также литературные.

Предметом статьи является показание отношения к этому событию тогдашнего польского общества, особенно поляков из Польского Королевства, находившегося тогда под русским скипетром. Автор показывает это отношение через высказывания самых влиятельных лиц польского общественного мнения в том м. пр.: Болеслава Пруса, Юзефа Пилсудского, Владислава Студницкого, Тадеуша Гружевского, Гиполита Корвина-Мелевского, Константина Скимунта и ген. Яна Яцыны, а также высказывания ведущих деятелей эндэции, ППС и редакторов популярного „Варшавского Курьера”.

Вывод, который автор формулирует на основе подобных рассуждений, следующий: по мнению поляков, преобладал в большинстве, скептицизм, касающийся реформаторских возможностей самой Думы, но также отношение к новой системе в России, которая заменила в 1906 г. самовластный прежний царский абсолютизм, как систему, которая, несмотря на все ее ограничения, все-таки, является конституционной, а самой России, как монархии уже представительной.

### Summary

#### *The birth of Russian parliamentarism in 1905-1906s in the perception of the Poles*

The 100<sup>th</sup> anniversary of creation of the quazi parliament in the form of the State Duma as the Lower Chamber and in general reorganized State Council as the Upper Chamber takes place in 2006 and is of great interest not only historians but also of the specialists in study of literature, as they watch and research the social changes in the Russian state organization and can't stand paying attention to the influence of this event on the political consciousness of the Russians of the first decade of the XX<sup>th</sup> century which was consolidated in a lot of works, also works of literature.

The subject of the article is to show the attitude to that event of the Polish society, especially of the Poles from the Polish Kingdom, which was under the Russian reign in those times. The author represents this attitude through the utterances of the most influential people of the Polish public opinion, such as: Boleslaw Prus, Józef Piłsudski, Wladyslaw Studnicki, Tadeusz Grzewishski, Hipolit Korwin-Milewski, Konstanty Skirmunt and gen. Jan Jacyna, also the utterances of the leading figures of ND, PPS and the editors of the popular „Kurier Warszawski”.

A conclusion, to which the author comes on the basis of this discourse, is the following: in Polish opinion, in the majority of cases the skepticism prevailed, which regarded the reformatory possibilities of the Duma and also the attitude to the new system in Russia, which replaced the former autocratic tsarist absolutism in 1906, as a system, which, despite all its limitations, nevertheless was constitutional, and of Russia itself, as a monarchy, already representative.



Tadeusz Zienkiewicz  
Olsztyn

## **Literatura rosyjska na łamach biuletynu Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie „Balticoslavica”(1933–1938)**

Problematyka literatury rosyjskiej na łamach biuletynu „Balticoslavica” nie była dotychczas przedmiotem badań. Politologów i historyków interesował przede wszystkim sam Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej w Wilnie, jego geneza<sup>1</sup>, rola w tworzeniu polskiej szkoły sowietologicznej<sup>2</sup>, a w małym stopniu wydawany przez tą placówkę biuletyn i jego zawartość<sup>3</sup>. „Balticoslavica” była oficjalnym pismem Instytutu, a obecność literatury rosyjskiej na jego łamach wynikała z ogólnych celów i zadań, jakie miała spełnić ta placówka naukowa. Z tych powodów nie można pominąć podstawowych informacji o Instytucie i wydawanym przezeń biuletynie.

Inicjatorami powołania Instytutu było grono sanacyjnych polityków wraz ze Stefanem Ehrenkreutzem, ostatnim rektorem USB i Januszem Jędrzejewiczem, późniejszym ministrem i premierem. Uznali oni, że istnieje potrzeba prowadzenia studiów nad najnowszą historią i stosunkami kulturalno-społecznymi krajów sąsiednich, kładli jednocześnie nacisk na lepsze poznanie ZSRR. Jak zauważa Wiktor Sukiennicki (kierujący seminarium prawno-politycznym w Instytucie), nie był to ośrodek „antykomunistyczny” na wzór istniejącego w Warszawie, lecz

---

<sup>1</sup> Zob. *Powstanie i pierwszy okres działalności Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej*, „Rocznik Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej”, t. I, Wilno 1933, s. 253–264; R. Dworek [R. Jurkowski], *Instytut Europy Wschodniej (1930–1939)*, „Europa”, Warszawa 1987, nr 1, s. 6–21; M. Kornat, *Polska szkoła sowietologiczna 1930–1939*, Kraków 2003, s. 28–54; J. Różiewicz, *Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej*, [w:] *Słownik polskich towarzystw naukowych*, t. 2, cz. 2, Warszawa 1994, s. 62. Zob. także: M. Kornat, *Bolszewizm, totalitaryzm, rewolucja, Rosja: początki sowietologii i studiów nad systemami totalitarnymi w Polsce (1918–1939)*, t. 1–2, Kraków 2003–2004.

<sup>2</sup> M. Kornat, *Polska szkoła...*; S. Swianiewicz, *W cieniu Katynia*, Warszawa 1990, s. 137.

<sup>3</sup> Krótką informację o tym piśmie daje Grażyna Wrona, *Polskie czasopisma naukowe w Wilnie w latach 1918–1939*, [w:] *Od strony Kresów. Studia i szkice*, pod red. H. Bursztyńskiej, cz. 2, Kraków 2000, s. 232.

placówka naukowo-badawcza zajmująca się głównie problematyką Związku Radzieckiego<sup>4</sup> oraz ziemiami wchodzącymi w skład Litwy, Łotwy, Estonii, Białorusi i Ukrainy. Gromadzono tu materiały źródłowe i na ich podstawie prowadzono studia w ramach seminariów ekonomicznego, historycznego, prawno-politycznego, kulturalno-wyznaniowego, a następnie bałtyckiego<sup>5</sup>. Przy Instytucie utworzono w roku 1930 Wyższą Szkołę Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej (od 1933 r. Szkoła Nauk Politycznych)<sup>6</sup>. Instytut korzystał z pomieszczeń Biblioteki Publicznej im. E.E. Wróblewskich, mieszczącej się w pałacu K. Tyszkiewiczowej na rogu ul. T. Wróblewskiego i Zygmuntowskiej. Od roku 1930 kompletowano księgozbiór, a w czerwcu 1931 r. uzyskano debet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na prenumeratę czasopism radzieckich. Zbiory Instytutu znajdowały się w depozycie w Bibliotece im. Wróblewskich. Księgozbiór składał się w znacznej mierze z druków radzieckich i liczył 5320 wydawnictw zwartych, 1038 ciągłych i 1222 tytułów nie skatalogowanych<sup>7</sup>.

Powołano specjalny referat dla wydawania biuletynu noszącego tytuł „Balticoslavica. Biuletyn Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie”, wydawanego z zasiłku Funduszu Kultury Narodowej. Głównym redaktorem wszystkich publikacji Instytutu był historyk prawa prof. Stefan Ehrenkreutz<sup>8</sup>, redaktorem biuletynu – Erwin Koschmieder – profesor USB, niemiecki slawista pochodzący z Legnicy, pracownik naukowy Uniwersytetu Wrocławskiego<sup>9</sup>, a sekretarzem redakcji została Rosjanka Sofia Bochan-Sawinkowa – absolwentka Uniwersytetu Karola w Pradze, doktor filozofii, działaczka Wileńskiego Towarzystwa Rosyjskiego (WRO)<sup>10</sup>.

<sup>4</sup> W wileńskim „Słowie” oskarżano Instytut i działającą przy nim Szkołę Nauk Politycznych o to, że są rozsądnymi komunistami. Władze radzieckie uważały, że placówki te były „obliczone na wywiad” i kierowane przez II Oddział. Zob. W. Sukiennicki, *Legenda i rzeczywistość*, Paryż 1967, s. 38–39, 93–98; S. Swianiewicz, op. cit., s. 151–157; W. Wielhorski, *Wspomnienia z przeżyć w niewoli sowieckiej*, Londyn 1965, s. 9–21.

<sup>5</sup> *Stowarzyszenie Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej: statut*, Warszawa 1930.

<sup>6</sup> *Wyższa Szkoła Nauk Społecznych przy Instytucie Naukowo-Badawczym Europy Wschodniej: statut i spis wykładowców*, „Rocznik Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej”, t. I: *Dział Informacji*, Wilno 1930; *Wskazówki ogólne oraz przepisy dla słuchaczy Wyższej Szkoły Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej*, Wilno 1930, s. 9.

<sup>7</sup> Zob. J. Rózewicz, op. cit., s. 62.

<sup>8</sup> Stefan Ehrenkreutz (1880–1945) – zginął w katowni NKWD pod gmachem sądów wileńskich. Zob. R. Mienicki, *Polski Słownik Biograficzny*, t. 6, 1948, s. 207–208; W. Sukiennicki, op. cit., s. 100.

<sup>9</sup> Erwin Koschmieder (1897–1977). Zob. T. Gumiński, *Pamięci legniczanina profesora Erwina Koschmiedera*, „Szkice Legnickie”, t. XII, Wrocław 1984, s. 245–250.

<sup>10</sup> S. Bochan-Sawinkowa (zm. 1939 w Wilnie), córka działacza rosyjskiego, tłumacza literatury polskiej Dorofieja Bochana. Zob. nekrolog w piśmie „Наше Время” 1939, nr 112.

Pismo ukazywało się nieregularnie: tom I w roku 1933, II – w 1936, tom III w 1938 r.<sup>11</sup>

W skład komitetu redakcyjnego tomu I wchodził: historyk Włodzimierz Antoniewicz z Uniwersytetu Warszawskiego, etnograf Cezaria Baudouin de Courtenay-Ehrenkretzowa z USB, Jalo Kalima (Helsinki), Oskar Loortis (Tartu). W tomie II skład ten poszerzono o etnografa i etnologa Kazimierza Moszyńskiego, filologów Olgierda Chomińskiego i Konrada Górskiego z USB, Juliana Krzyżanowskiego z UW (w wykazie brak Cezarii Baudouin de Courtenay). W tomie III skład komitetu redakcyjnego pozostał niezmienny.

Wykaz współpracowników w tomie I zawiera 76 nazwisk, w tym 20 autorów związanych z Wilnem. W spisie zamieszczonym w tym tomie i w tomach następnych znajdują się też nazwiska autorów z Warszawy, Krakowa, Lwowa, a także spoza Polski: z krajów bałtyckich i Europy Zachodniej. W grupie tej byli filolodzy, w tym sławiści polscy i obcy. We wstępie do tomu I czytamy: „Przystępując do wydawania biuletynu »Balticoslavica«, redakcja zdawała sobie sprawę z trudności związanych z tym przedsięwzięciem. Miało ono być ośrodkiem nauk o różnych narodach, stykających się na terenie północnych i wschodnich granic Rzeczypospolitej i w ten sposób przyczynić się do wzmocnienia kontaktu naukowo-kulturalnego między Polską a państwami ościennymi, odgradzonymi od niej – i przeważnie także od siebie – chińskim murem trudności językowych i tarć politycznych. Wobec tego Redakcja, uważając za swoje zadanie przede wszystkim informowanie czytelników o ruchu naukowym, postanowiła rozwinąć tylko działalność sprawozdawczą, pozostawiając oryginalną twórczość naukową innym czasopismom, wywiązującym się doskonale z tego zadania. Uchwalono więc uruchomić biuletyn sprawozdawczy z zakresu archeologii i filologii na terenie nadbałtyckim, tj. litewskim, łotewskim, estońskim i fińskim, oraz sąsiednim słowiańskim, tj. polskim, ukraińskim i rosyjskim [...]. Redakcja z góry zrezygnowała w bibliografii z działu językowego w zakresie filologii słowiańskiej – z wyjątkiem języka białoruskiego”<sup>12</sup>.

Przyjęcie tych założeń określało strukturę poszczególnych tomów, charakter i sposób prezentowania treści. Układ treści we wszystkich tomach był ten sam. Każdy tom składał się kilku działów: *I Artykuły* (pisane po polsku, ale i po francusku, niemiecku), *II Bibliografia* z podziałem: *A. Artykuły w czasopismach* i *B. Wykaz recenzji*, *III Recenzje*. Tomy II i III kończył Spis książek nadesłanych

<sup>11</sup> Zdaniem redakcji, owa nieregularność spowodowana była trudnościami organizacyjnymi w koordynacji pracy oddziałów terenowych. Zob. *Wstęp*, „Balticoslavica” 1938, t. III, s. VI.

<sup>12</sup> *Od Redakcji*, „Balticoslavica”, t. I, Wilno 1933, s. VI.

do Redakcji. Każdy z trzech liczących po kilkaset stron tomów zawierał kilkanaście naukowych artykułów, setki pozycji bibliograficznych, kilkadziesiąt recenzji.

Analizując zawartość poszczególnych tomów wydawnictwa „Balticoslavica”, można stwierdzić, że wiedza o literaturze rosyjskiej zajmuje jedno z ważniejszych miejsc. Pisano o niej we wszystkich działach biuletynu. Przy opracowaniu artykułów, sporządzaniu notek bibliograficznych i recenzowaniu prac na ten temat sięgano do pism naukowych ukazujących się w Leningradzie, Moskwie, a także w takich ośrodkach, jak: Helsinki, Tartu, Tallin, Praga, Belgrad, Królewiec, Berlin, Wrocław, Lipsk, Ryga, Paryż, Oslo, Londyn, Rzym, Kowno, Turku, Sztokholm, Filadelfia, Kijów, Mińsk, Warszawa, Kraków, Lwów, Wilno. Najczęściej omawiano artykuły zamieszczane na łamach pism radzieckich, niemieckich, czeskich, serbskich, fińskich, estońskich, łotewskich, litewskich.

Autorami publikacji na łamach pisma „Balticoslavica” byli badacze, krytycy z wielu krajów, przede wszystkim z Polski, głównie z Wilna – i do tych ostatnich ograniczymy się w niniejszym artykule. W większości byli to pracownicy naukowi Uniwersytetu Stefana Batorego, część z nich zatrudniona była w Instytucie Europy Wschodniej, m.in. Erwin Koschmieder, Cezaria Baudouin de Courtenay-Ehrenkreutzowa – przewodnicząca Sekcji Etnologicznej, Helena Turska – asystentka seminarium języka polskiego, sekretarz Sekcji Literatury i Językoznawstwa (Filologicznej) Instytutu<sup>13</sup> (przewodniczącym Sekcji był prof. Jan Szczepan Otrębski). Współpracownikiem pisma był Jan Stankiewicz<sup>14</sup> – lektor języka białoruskiego. Artykuły i notki w biuletynie zamieszczał Stanisław Stankiewicz, absolwent USB, autor pracy doktorskiej pisanej pod kierunkiem prof. Manfreda Kridla<sup>15</sup>. W Instytucie pracowała asystentka, kustosz Muzeum Etnograficznego USB Maria Znamierowska-Prüfferowa<sup>16</sup>, sekretarz Sekcji Etnologicznej. Z pismem współpracowali i inni pracownicy USB: językoznawca docent Jan Safarewicz<sup>17</sup>, asystenci: Halina Safarewiczowa<sup>18</sup>, Józef Trypućko –

<sup>13</sup> Zob. T. Friedelówna, *Halina Turska, starszy asystent USB – profesor UMK w Toruniu*, „Magazyn Wileński” 1992, nr 20.

<sup>14</sup> Zob. T. Zienkiewicz, *Stankiewicz Jan (Janka)*, [w:] *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej. Literatura Ziemi Wileńskiej od XVI do 1945 r.*, pod red. M. Jackiewicza, Bydgoszcz 2004, s. 229–230.

<sup>15</sup> Zob. T. Zienkiewicz, *Stankiewicz Stanisław*, [w:] *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej...*, s. 230–231.

<sup>16</sup> Maria Znamierowska-Prüfferowa (1898–1990) po wojnie prof. UMK. Zob. K. Jakowska, wstęp do: M. Znamierowska-Prüfferowa, *Wilno – miasto sercu najbliższe*, Białystok 1997.

<sup>17</sup> Jan Safarewicz (1904–1992) – później profesor językoznawstwa indoeuropejskiego UJ. Zob. *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej. Wileński słownik biograficzny*, pod red. H. Dubowika, L. J. Malinowskiego, Bydgoszcz 2002, s. 352.

<sup>18</sup> Halina Safarewiczowa (1904–1980) – językoznawca, asystentka w Katedrze Językoznawstwa Indoeuropejskiego, po wojnie profesor UJ, kierownik Zakładu Języków Wschodniosłowiańskich. Zob. *ibidem*.



autor notek o literaturze rosyjskiej w ukraińskim piśmie „Litieraturno-Naukowyj Wistnyk”<sup>19</sup>, historyk Stanisław Franciszek Zajączkowski<sup>20</sup>, filozof kultury Bogumił Jasinowski<sup>21</sup>. Autorem kilku recenzji był Wsiewołod Bajkin, lektor języka rosyjskiego, poeta, krytyk<sup>22</sup>. We wszystkich trzech tomach biuletynu występuje nazwisko Marii Żeromskiej<sup>23</sup> – studentki polonistyki uczęszczającej na seminarium Manfreda Kridla, zwolenniczki jego nauki o literaturze. Notki bibliograficzne najczęściej zamieszczała Zofia (Sofia) Bochan-Sawinkowa. Autorem kilkudziesięciu informacji bibliograficznych był Mosze Altbauer, pisarz żydowski, profesor Instytutu Europy Wschodniej<sup>24</sup> i Jan Chworost, autor notek o literaturze rosyjskiej drukowanych w pismach białoruskich („Literatura i Mastactwo”, „Polymja”).

W dziale *Artykuły* zamieszczono cztery rozprawy dotyczące literatury rosyjskiej: w tomie I Artura Luthera z Lipska, *Literatura sowiecka w Niemczech*, w tomie II Mirona Kurdyby z Warszawy, *Rozwój i obecny stan badań nad kronikami (latopisami) staroruskimi* i w tomie III autorów wileńskich – Czesława Zgorzelskiego, *Lermontow na warsztacie nauki sowieckiej* i Marii Żeromskiej, *Zagadnienia metody badań literackich w Rosji*. Do tych ostatnich publikacji ograniczymy się w niniejszym artykule.

Czesław Zgorzelski, wówczas asystent seminarium polonistycznego na USB, zajmował się zagadnieniami badań literackich w Rosji Radzieckiej, twórczością pisarzy rosyjskich (Puszkina, Lermontowa, Gorkiego), publikował na ten temat artykuły na łamach prasy, w tym wileńskiego „Słowa” i pisma „Środy Literackie”. Wspomina on, że to wykłady Mariana Zdziechowskiego o Lermontowie rozbudziły jego zainteresowania twórczością tego poety<sup>25</sup>, a pierwotny temat

<sup>19</sup> Józef Trypućko (1910–1983) – studiował filologię polską i słowiańską na USB, językoznawca, profesor Uniwersytetu w Uppsali. Zob. ibidem, s. 409.

<sup>20</sup> Zob. K. Jasiński, *Stanisław Zajączkowski (1890–1977)*, „Zapiski Historyczne” 1978, t. 43, z. 4, s. 183–185.

<sup>21</sup> Bogumił Jasinowski (1883–1969) podejmował problemy odmienności cywilizacji wschodnioeuropejskiej, w tym „duszy rosyjskiej”. Zob. J.J. Jadacki, *Filozofia w Wilnie 1920–1945*, [w:] *Kultura międzywojennego Wilna*, pod red. A. Kiezuń, Białystok 1994, s. 106–107.

<sup>22</sup> T. Zienkiewicz, *Wsiewołod Bajkin*, [w:] *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej. Literatura...*, s. 18–19.

<sup>23</sup> Maria Żeromska-Namysłowska (Mucha) pochodziła z rodziny polsko-rosyjskiej. Należała do lewicowej „grupy Dembińskiego”, uczestniczyła w procesie „Po prostu”. W czasie okupacji redagowała z mężem Kazimierzem komunistyczne pisma „Prawda Wileńska” i „Sztandar Wolności”. Zginęła w obozie hitlerowskim.

<sup>24</sup> Mosze Altbauer doktorat uzyskał na UJ. Publikował prace na temat związków literackich polsko-żydowskich. Po wojnie profesor slawistyki w Jerozolimie. Zob. J. Hernik-Spalińska, *Wileńskie Środy literackie (1927–1939)*, Warszawa 1998, s. 205–206.

<sup>25</sup> Cz. Zgorzelski, *Przywołane z pamięci*, Lublin 1996, s. 93, 96; idem, *Mistrzowie i ich dzieła*, Kraków 1983, s. 24–25. Zob. szerzej: J. Orłowski, *Czesław Zgorzelski jako badacz i krytyk literatury rosyjskiej*, „Acta Polono-Ruthenica IV”, Olsztyn 1999, s. 72–74.

jego pracy doktorskiej obejmował paralele między twórczością Słowackiego i Lermontowa.

Analizując radzieckie prace o Michale Lermontowie w liczącej 29 stron rozprawie, autor przedstawił poglądy B. Eichenbauma – głównego przedstawiciela szkoły „formalistów” i omówił zastosowanie jego koncepcji w badaniach nad twórczością Lermontowa. Cz. Zgorzelski ustosunkował się do poglądów pierwszych przedstawicieli marksistowskiej „szkoły” badań literackich, do ich tezy o decydującym wpływie przynależności klasowej danego pisarza na jego twórczość literacką. Powstałe w tym kręgu prace o Lermontowie Cz. Zgorzelski określił jako szarą i bezwartościową literaturę. Wysoko oceniając znaczenie formalistów z Eichenbaumem na czele dla rozwoju badań nad poezją Lermontowa, autor stwierdza: „Wpływ ich na późniejsze prace działał nawet wtedy, gdy wskutek coraz gwałtowniejszych ataków »oficjalnej« krytyki literackiej zmuszeni byli wycofać się w dziedzinie biografii i tekstologii, jako regiony nieobjęte dotąd imperialistycznymi zakusami marksistów – i tu także wnosząc ze sobą odżywczy prąd gruntownych studiów i solidnego przygotowania naukowego”<sup>26</sup>.

W tymże tomie zamieszczono artykuł Marii Żeromskiej pt. *Zagadnienia metody badań literackich w Rosji*. Autorka starała się trzymać metody prezentowania prac i poglądów teoretyków literatury, skupiając uwagę na przemianach w radzieckiej teorii badań literackich. Dokonała krótkiego przeglądu trzech głównych kierunków teoretycznych: formalistów, skrajnych socjologów i marksistów. Mimo sympatii, jaką darzyła grupę formalistów, która, jak twierdzi, odegrała niewątpliwie wielką rolę w dziedzinie wiedzy o literaturze, Żeromska nie widziała dla niej perspektyw, uznała za pewnego rodzaju anachronizm<sup>27</sup>. W zakończeniu pisała o aktualnej sytuacji metodologii literackiej w ZSRR, toczącej się w jej obrębie walce, nie formułując jednak wyraźnie swoich poglądów: „Stwierdzić więc przede wszystkim należy, że dziedzina ta pozostaje wciąż pod krzyżowym ogniem dyskusji i wręcz zaciekłych walk, które doprowadzają do ustawicznej rewizji głównych postulatów. Ogień ten niejednokrotnie wyrządza szkodę, gdyż hamuje czasami pracę badawczą nad zjawiskami literackimi, obezwładnia poszczególne jednostki spośród sił naukowych, ich indywidualny rozwój, może jednak być równie dobrze ogniem twórczym, który uporządkuje panujący dziś chaos w badaniach literackich, i z którego wyłoni się jakiś konsekwentny, zdecydowany kierunek zdolny podnieść wiedzę o literaturze na właściwy poziom”<sup>28</sup>.

<sup>26</sup> Cz. Zgorzelski, *Lermontow na warsztacie nauki sowieckiej*, „Balticoslavica”, t. III, s. 87.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 107.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 117.

W dziale II *Bibliografia – Artykuły w czasopismach* wyodrębniono następujące części: *Metodologia ogólna, Etnografia, Archeologia, Filologia*. W każdej z nich omawiano artykuły dotyczące Rosji. W części *Filologia* zastosowano podział narodowościowo-terytorialny: *Polska, Litwa, Łotwa, Estonia, Finlandia, Białoruś, Rosja i Ukraina*. W tomie I i II dominuje literatura rosyjska, w tomie III zajmuje ona drugie (po Estonii) miejsce.

W kręgu zainteresowań współpracowników pisma znajdowała się cała literatura rosyjska: od folkloru i zabytków piśmiennictwa ruskiego poprzez poszczególne epoki literackie, ze szczególnym uwzględnieniem klasyków literatury, po współczesność – literaturę radziecką i emigracyjną. Taki układ występował w każdym z tomów w dziale *Bibliografia*. Zajmowano się najczęściej stanem badań i recepcją twórczości klasyków w Związku Radzieckim i na Zachodzie, których rocznice urodzin lub śmierci przypadały na te lata. Omawiano też artykuły charakteryzujące sytuację w literaturze i literaturoznawstwie radzieckim. Publikowane notki bibliograficzne zawierały najczęściej krótkie informacje o omawianej publikacji, a nieraz przybierały formę rozbudowanej recenzji-sprawozdania. Przykładem może być notka Jana Safarewicza, zamieszczona w tomie I, zawierająca obszernie omówienie zamieszczonego w roku 1931 na łamach pisma „L’Europa Orientale” artykułu E. Lo Gatto *Note di viaggio nell’ URSS. XVI: La linea del fuoco* o dramaturgii radzieckiej. Recenzent, przywołując poglądy autora artykułu, pisze, że teatr „... pojmuję się w Rosji tylko jako środek podtrzymujący entuzjazm do industrializacji i kolektywizacji. Jest to, zdaniem autora, odsunięcie teatru od jego właściwych zadań kultywowania i rozwijania sztuki”<sup>29</sup>.

Rozbudowane notki, niekiedy liczące jedną lub więcej stron, zamieszczała Maria Żeromska, omawiająca głównie artykuły z prasy radzieckiej bądź całe czasopisma poświęcone danemu twórcy. Przykładem mogą być jej notki z tomu I o pracy G. Uchmyłowej pt. *Protiw idealistycznej reakcji B.M. Ejchenbauma* zamieszczonej w piśmie „Litieratura”, W Brusza, *Oczerki po istoriografii ruskiej literatury w klassowom oświeszczeniu*, G. Lelewicza, *Puszkin w marksizmie literaturowiedieni*<sup>30</sup>, a w tomie III o artykule M. Rozentala *Wielikojie nasledstwo Gor’kogo*, zamieszczonym w piśmie „Litieraturnyj Kritik”<sup>31</sup>. Najczęściej jednak autorzy notek bibliograficznych ograniczali się do zaprezentowania poglądów autorów bądź do krótkich, nieraz jedno- czy kilkudzaniowych

<sup>29</sup> „Balticoslvica”, t. I, s. 173.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 165–167.

<sup>31</sup> Ibidem, t. III, s. 401.

informacji o problematyce artykułu. Przykładem może być notka o artykule Gleba Struve'go pt. *New Novels of Fiedin and Leonow* pióra Z.B-S (Zofii Bochan-Sawinkowej). Zawiera on jedynie stwierdzenie: „Najnowsze dzieła Leonowa i Fiedina są mniej wartościowe pod względem artystycznym od poprzednich”<sup>32</sup>.

Jak wspomniano, w Instytucie studiowano zawartość pism radzieckich, sporządzano ich kartotekę. W dziale *Bibliografia* najczęściej omawiano artykuły zamieszczone w pismach: „Izwestija Akademii Nauk”, „Sowietskaja Etnografija”, „Sowietskoje Krajewiedienije”. Autorami notek były głównie Sofia Bochan-Sawinkowa i Halina Turska. Inne jeszcze periodyki stanowiły przedmiot zainteresowań Marii Żeromskiej. Sięgała ona najczęściej do takich pism, jak: „Litieraturnyj Kritik”, „Litieraturnyj Sowremiennik”, „Litieratura. Trudy Instituta Nowoj Russkoj Litieratury Akademii Nauk SSSR”, „Litieraturnaja Uczeba”, „Krasnaja Now”.

Duże zainteresowanie Związkiem Radzieckim, kulturą i literaturą rosyjską przejawiała prasa niemiecka. Jej zawartość śledzili współpracownicy z Niemiec, ale także wilnianie: S. Bochan-Sawinkowa, M. Altbauer, E. Koschmieder, M. Żeromska. Ukazujące w Królewcu pismo „Ost-Europa. Zeitschrift für die gesamten Fragen des europäischen Ostens” zamieszczało artykuły Artura Lutera z Lipska. Sięgano i do innych pism: „Jahrbücher für Kultur und Geschichte der Slaven” z Wrocławia, „Zeitschrift für Slavische Philologie” z Lipska, „Zeitschrift für Osteuropäische Geschichte” z Berlina, a najczęściej do „Slavische Rundschau” wydawanego w Pradze.

Kilku badaczy wileńskich interesowało się pismami ukazującymi się w ważnym także dla rozwoju rusycystyki ośrodku – w Pradze<sup>33</sup>, sięgano szczególnie do periodyków: „Slavia. Casopis pro slovanskou filologii”, „Slovansky Přehled”, „Slavische Rundschau”. Stałą recenzentką zawartości literackiej pisma „Slavia” była Sofia Bochan-Sawinkowa, absolwentka Uniwersytetu Karola w Pradze. Jej notki można znaleźć we wszystkich tomach biuletynu. Prócz wymienionych wyżej pism zamieszczała ona omówienia artykułów z prasy rosyjskiej, niemieckiej, angielskiej. Tylko w tomie III opublikowała ponad 60 tego typu notek.

Przedmiotem zainteresowania Stanisława Stankiewicza była zawartość prasy ukazującej się w Belgradzie. W notkach bibliograficznych zamieszczanych w tomie II, a szczególnie w tomie III, omawiał on artykuły ukazujące się w czasopiśmie: „Letopis Matice Srbske”, „Srbski Knjževni Glasnik”, w wydawnym

<sup>32</sup> Ibidem, s. 405.

<sup>33</sup> A. Hlavaček, *Русская эмиграция в Праге (1917–1939)*, „Studia Rossica III”, pod red. W. Skrudny i W. Zmarzer, Warszawa 1996.

w języku serbo-chorwackim piśmie „Ruski Archiw w Beogradě”, w rosyjskim periodyku „Zapiski Russkogo Naucznoho Instituta w Belgradie”. Dotyczyły one różnych okresów w rozwoju literatury rosyjskiej, głównie twórczości jej klasyków. Sięgnięcie do prasy w języku rosyjskim i serbo-chorwackim nie było przypadkowe, Belgrad był bowiem ważnym ośrodkiem slawistycznym i rusycystycznym<sup>34</sup>. S. Stankiewicz recenzował też publikacje w innych pismach. Tylko w tomie III zamieścił ogółem ponad 30 notek. Rzadko natomiast sięgano do pism polskich, w tym do „Przeglądu Współczesnego”, „Ruchu Literackiego”, „Pamiętnika Literackiego”, „Rocznika Slawistycznego”.

Spośród krytyków i historyków emigracyjnych zainteresowanie autorów notek (szczególnie Z. Bochan-Sawinkowej) budziły artykuły o literaturze rosyjskiej autorstwa Alfreda Bema (Бёма) z Pragi, badacza twórczości Dostojewskiego, twórcy grupy literackiej. W dziale *Bibliografia* w tomie II i III pojawia się nazwisko Gleba Struve’go, przebywającego w Anglii emigracyjnego historyka i krytyka literackiego. Zamieszczał on artykuły o twórczości Aleksandra Puszkina, Lwa Tołstoja, Konstantego Fiedina, Iwana Bunina, W. Sirina (Władimira Nabokowa). Artykuły te ukazywały się w „Slavische Rundschau” (w języku angielskim), a także w pismach „Srbski Knjževni Glasnik” i „The Slavonic East European Review”. Pisali o nich w „Balticoslavica”, prócz Z. Bochan-Sawinkowej, także E. Koschmieder, M. Żeromska, S. Stankiewicz.

W każdym tomie, jak wspomnieliśmy, obowiązuje układ historycznoliteracki. Halina Turska opublikowała w tomach I i II kilkanaście notek dotyczących głównie folkloru i zabytków piśmiennictwa ruskiego, sięgając do artykułów zamieszczanych w „Izwestii Akademii Nauk SSSR”. Folklor, początki ruskiego piśmiennictwa interesowały też Sofię Bochan-Sawinkową, Stanisława Stankiewicza, Erwina Koschmiedera, Marię Znamierowską-Prüfferową. Sporo miejsca poświęcono we wszystkich tomach twórczości klasyków literatury. Wielokrotnie omawiano artykuły o A. Puszkynie. Wiązało się to z rolą poety w literaturze, w życiu emigracji i przypadającą w roku 1937 setną rocznicą jego śmierci. W tomach II i III biuletynu zamieszczono notki (omówienia) wielu artykułów na temat twórczości tego poety. Ich autorką była m.in. S. Bochan-Sawinkowa. Sięgała ona do „Slavii” i do innych pism ukazujących się w Pradze, Londynie, Niemczech. O Puszkynie pisali i inni: M. Żeromska, S. Stankiewicz, J. Chworost.

Omawiano artykuły opublikowane w pismach radzieckich m.in. w związku z 125. rocznicą urodzin Wissariona Bielińskiego i 100. urodzin Nikołaja Dobro-

<sup>34</sup> Zob. m.in.: А. Шешкен, *Значение „Русского Белграда” для развития русско-сербских литературных связей*, „Studia Rossica III”, s. 111–120.

lubowa. W roku 1933 przypadła 50. rocznica śmierci Iwana Turgieniewa. Z tej okazji ukazały się w ZSRR, w kilku pismach w Belgradzie, w Królewcu ("Ost-Europa"), Pradze („Slavia”, „Slovansky Přehled”), w Rzymie („L'Europa Orientale”), w Paryżu („Mercure de France”) artykuły omówione na łamach biuletynu „Balticoslavica”.

W tomie I zamieszczono kilka notek autorstwa Mosze Altbauera o artykułach o Fiodorze Dostojewskim wydrukowanych przede wszystkim w „Slavische Rundschau”. Autora interesowała recepcja twórczości tego pisarza w Niemczech, Francji, Polsce, we Włoszech i Czechach. O pisarzu tym opublikowano kilkanaście innych notek, omawiano też artykuły o twórczości innych klasyków literatury rosyjskiej (Aleksander Gribojedow, Gawriła Dierżawin, Aleksander Radiszczew, Iwan Kryłow, Władimir Odojewski, Michaił Lermontow, Nikołaj Gogol, Nikołaj Niekrasow, Nikołaj Czernyszewski, Michaił Sałtykow-Szczedrin, Antoni Czechow, Afanasij Fet, Lew Tołstoj). Artykuły o nich ukazały się w czasopismach rosyjskich (recenzowane przez Marię Żeromską, Sofię Bochan-Sawinkową), serbskich (Stanisława Stankiewicza), czeskich (Z. Bochan-Sawinkową), niemieckich (Mosze Altbauera). Rzadziej natomiast zajmowano się w biuletynie poszczególnymi pisarzami współczesnymi, radzieckimi i emigracyjnymi. Zamieszczono kilka notek o Maksymie Gorkim w związku z jego śmiercią, Włodzimierzu Majakowskim w szóstą rocznicę zgonu, Iwanie Buninie po przyznaniu mu Nagrody Nobla, Andreju Biełym w związku ze śmiercią czy o Dymitrze Mereżkowskim w 70-lecie jego urodzin. Pojedyncze notki poświęcono takim pisarzom, jak: Diemian Biednyj, Fiodor Gładkow, Konstantin Fiedin, Ilja Erenburg, Nikołaj Gumilow, Anna Achmatowa, Borys Pilniak, Konstantin Balmont, Władimir Nabokow, Jewgienij Zamiatin. O współczesnych twórcach pisano też przy okazji omawiania artykułów zawierających ogólną charakterystykę literatury rosyjskiej, m.in. dramatu radzieckiego (sztuk propagujących „piatiletku”)<sup>35</sup> czy twórczości nowego pokolenia prozaików<sup>36</sup>.

Literatura rosyjska pojawiała się też w dziale III – *Recenzje*. W tomie I zamieszczono recenzję W. Bajkina wydania powieści *Anna Karenina* w przekła-

<sup>35</sup> Zob. notkę M. Altbauera o artykule A. Luthera zamieszczonym w „Ost-Europa” (*Geistiges Leben / Russland und Osteuropa, Monatsübersichten*, „Balticoslavica”, t. I, s. 171), omawiającym dramaty Gorewa, Tura (bracia Tur ?) i Steina, L. Leonowa.

<sup>36</sup> M. Altbauer, *K. Mehnert, Russland und Osteuropa / Monatsübersichten II, Kulturberichten*, „Ost-Europa”, „Balticoslavica”, t. I, s. 171–172 – artykuł charakteryzuje twórczość młodych: M. Płatoszkina, E. Bywałowa, Nietajewa, B. Gorbatowa, A. Isbacha, N. Ogniewa, N. Bogdanowa, W. Sorokina; idem, *W. Leppman, Der sowjet-russische Gesellschaftsroman*, „Ost-Europa”, „Balticoslavica”, t. I, s. 173 – o utworach A. Fadijewa, W. Bachmetjewa, G. Nikoforowa, K. Siemionowa, W(?) Lebidiewa.

dzie Aleksandra Wata, pod redakcją Juliana Tuwima oraz A. Pogodina, „*Idiot*” *Dostojewskiego* i „*Caliste*” *de Charriere* (Bielgrad 1930); w tomie II opublikowano recenzję Bogumiła Jasinowskiego pracy Tomasa Masaryka, *Studia o Dostojewskim*, a w tomie III Juliana Krzyżanowskiego recenzję-artykuł w związku z wydaniem w Pradze utworu *Slovo o pulku Igorevé* oraz recenzję R. Pöldmäe monografii O. Urgarta, *Dostojewski. Elu ja looming* (*Dostojewski, życie i twórczość*).

Prócz biuletynu nakładem Instytutu opublikowano dwa tomy „Rocznika Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej” (1933, 1934), poświęcone stosunkom gospodarczym, politycznym i prawnym ZSRR. Wydawano też i inne prace, m.in. w roku 1934 opublikowano *Byliny. Studium z rosyjskiej epiki ludowej* Juliana Krzyżanowskiego. W latach 1930–1931 w Instytucie odbyło się kilka odczytów i wykładów, m.in. wykłady wygłosili: Cezaria Baudouin de Courternay nt. *Etnografia Europy Wschodniej* i Marian Zdziechowski *Prądy umysłowe i literackie Rosji przedbolszewickiej*<sup>37</sup>.

Artykuł niniejszy ma wyraźnie charakter rekonesansu. Zarówno zawartość biuletynu „*Balticoslavica*”, jak i obecność kultury i literatury rosyjskiej w Szkole Nauk Politycznych czy też zbiory czasopism radzieckich w bibliotece Instytutu oraz ich dobór zasługują na wnikliwe badania.

### Резюме

*Русская литература на страницах бюллетеня Научно-исследовательского института Восточной Европы „Balticoslavica” в Вильнюссе (1933–1938)*

Институт Восточной Европы работал в Вильнюссе в 1930-1939 годах. Его задачей было собирание материалов и исследования по экономике, истории, фольклористике, филологии стран – соседей Польши, прежде всего СССР.

Материалы по гуманитарным наукам печатались на страницах периодического издательства „Balticoslavica”. Много места занимала в нём русская литература. Авторы статей, рецензий, библиографических заметок следили литературную и научную жизнь, прессу многих стран, в том числе Германии, СССР, Эстонии, Финляндии, Чехословакии, Югославии, Польши, Франции и других стран, отмечая работы относившиеся к русской литературе – её теории, истории, поэзии, драматическим и прозаическим произведениям.

<sup>37</sup> Zob. „Rocznik Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej”, t. I, Wilno 1933, *Dział informacji*, s. 253–266.

**Summary**

*Russian literature in the Bulletin „Balticoslavica”, published by Scientific and Research Institute of Eastern Europe in Vilnius (1930–1938)*

Institute of Eastern Europe in Vilnius was established in 1930 and worked till 1939. Its an elementary assignment was collecting and working up with research materials concerning to economy, history, folkloristic and philology of Polish eastern neighbors, mainly Soviet Union. The literature from humanistic area of interest had been published in Bulletin „Balticoslavica”. The literature was a main topic of these publications. The authors of articles, critiques, and bibliographic notes, focus on literary and scientific life by review of publications in many countries, including Germany, Soviet Union, Estonia, Finland, Czechoslovakia, Yugoslavia, France and many more. Especially, lot of attention and comments was connected to articles concerned with Russian literature – theory, poetry, drama, prose; this problem is a topic of present essay.



Irena Rudziewicz  
Olsztyn

## **Krajobrazowe opisy i pejzaż w korespondencjach Franciszka Bahuszewicza publikowanych w tygodniku „Kraj”**

Franciszek Bahuszewicz (1840–1900) – typowy przedstawiciel pogranicza kulturowego szlachecko-inteligenckiej polskości i ludowo-chłopskiej białoruskości, używający dwu języków: polskiego i białoruskiego – odzwierciedlał współzycie różnych narodowości, polsko-białoruskie koneksje, kulturowe filiacje, historyczną, religijną, narodową, społeczno-polityczną i etnograficzną specyfikę regionu.

Przez lata Bahuszewicz pozostawał w cieniu innych pisarzy i poetów białoruskich. Dopiero w ostatnich latach wzbudził większe zainteresowanie badaczy, został uznany za jednego z czołowych przedstawicieli białoruskiego odrodzenia narodowego i narodzin białoruskiego procesu literackiego. Z Polską i polsnością łączyły go głębokie korzenie społeczne, literackie i kulturalne, z wieloma Polakami współpracował i rozwijał kontakty towarzyskie, więzi przyjaźni i działania wydawniczo-literackie. W 1884 r. Bahuszewicz zamieszkał w Wilnie i wykonywał zawód adwokata przysięgłego w Izbie Skarbowej. W 1885 r. podjął współpracę z czasopismem „Kraj”, która trwała z różną intensywnością do 1891 r. Wysyłał do różnych działów korespondencje, obejmujące wiele problemów stanowiących okazję do wypowiedzi w kwestiach agrarnych, społecznych, ekonomicznych, socjalnych, kulturalnych i przyrodniczych. Podpisywał się pseudonimami: Huszicz, B. Huszicz, H-cz, Demos, Dem, Ten, Temten, A.D., Vester, gdyż jego krytyczne uwagi i materiały wywoływały ostre repliki, reakcje i wypowiedzi w różnych gazetach i czasopismach.

„Kraj”<sup>1</sup> – to tygodnik polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki, wydawany w Petersburgu w języku polskim w latach 1882–1906 nakładem i pod

---

<sup>1</sup> Na temat czasopisma zob. m.in.: Z. Kmiecik, *„Kraj” za czasów redaktorstwa Erazma Piltza*, Warszawa 1969; I. Rudziewicz, *Współpraca Franciszka Bahuszewicza z petersburskim „Krajem”*, „Białostocki Przegląd Kresowy”, t. IV, pod red. nauk. J. F. Nosowicza. Białystok 1996, s. 156–169; *Zwierciadło prasy (Czasopisma polskie XIX wieku o literaturze rosyjskiej)*, pod red. B. Galstera, J. Kamionki-Straszakowej, K. Sierockiej, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1978, s. 315–319.

redakcją Erazma Piltza jako organ niezależny. Był prenumerowany w całej Rosji, na terenie Królestwa Polskiego, w różnych ośrodkach polskości. W „Kraju” działy korespondencyjne były obszerne i rozbudowane, w znaczącej części dotyczyły życia w Wilnie i powiatach białoruskich, omawiały stan rolnictwa i przemysłu, rozwój szkolnictwa i budownictwa, reprezentowały sprawy kultury i zabytków, ukazywały piękno krajobrazów i architektury.

W części korespondencji zamieszczanych w „Kraju” Bahuszewicz skupiał uwagę na określonym wycinku przedstawianej rzeczywistości. W krótkich, opisowych tekstach wyrażał swoje pojmowanie zachodzących zjawisk w gospodarstwach wiejskich i wileńskich urzędach, sygnalizował społeczno-polityczną sytuację mieszkańców, opisywał charakterystyczne właściwości krajobrazowe regionu, świat osobliwości przyrodniczych, architekturę i zabytki, ubiory i obyczaje ludowe. Pisarz wносił do literatury swoje rozumienie zagadnień rzeczywistości i idei ogólnoludzkich, indywidualne pojmowanie problemów społecznych, moralnych, ekonomicznych i osobiste podejście do życia ludności miejskiej i wiejskiej. Na tle szerokich zmian i wyborów społecznych, duchowych przemian pojedynczych bohaterów Bahuszewicz analizował postępowanie, dążenia, perspektywy, poszukiwania nieprzemijających wartości istotnych dla całej społeczności, a mających wydzźwięk ogólnoludzki, uniwersalny, moralny i humanistyczny.

Publicystyka Bahuszewicza – to stawianie pytań o sens zachodzących przemian, sens ludzkiego istnienia, poszukiwanie norm moralnych, nierozzerwalnie związanych z współistnieniem człowieka wśród innych ludzi i w kontakcie z wiecznym światem przyrody. Bahuszewicz tworzył w latach ogromnych przemian, ale jego spostrzeżenia, myśli, wątpliwości będą wciąż aktualne, gdyż problemy społeczne, kontakty międzyludzkie i stosunek ludzi do przyrody są aktualne zawsze. W swych publicystycznych wystąpieniach wielokrotnie podkreślał niezbędność istnienia harmonii między człowiekiem a przyrodą, choć w zacofanych gospodarstwach wiejskich potrzebny jest również postęp techniczny i technologiczny.

Stosunek człowieka wiejskiego do przyrody reguluje – zdaniem Bahuszewicza -przekazywana przez pokolenia tradycja, dziedzictwo duchowe, przechodzące z ojca na syna „podania i opowiadania starców”<sup>2</sup>, dawne przysłowia i odwieczne baśnie. Dla bohaterów jego tekstów ojczyzną, ukochaną ziemią jest ten skrawek obszaru, gdzie się urodzili, gdzie znają wszystkie zakątki, czują się swojsko i dobrze, bo są u siebie. I dlatego „większość szczerze walczy, pracuje, znosi nadludzkie trudy, żeby się utrzymać przy swoich kawałkach ziemi...”, choć

<sup>2</sup> „Kraj” 1885, nr 29, s. 15.

ciężary i obciążenia na rolnictwie są niepomierne. „Rok w rok nieurodzaje [...], grady, woda, posucha, procesy o serwituty, koniokradztwa, podpalenia...”<sup>3</sup>. Ziemia rodzinna jest źródłem bytu narodowego i duchowego, pokrzepienia moralnego, skarbnicą wszelkich praw i norm moralno-etycznych, źródłem ucieczki od zagubienia, rozpacz, wszelkich niepokojów i kryzysów. Ziemia w korespondencjach Bahuszewicza ma wiele znaczeń. To zarówno określony fragment przestrzeni geograficznej (powiat, gubernia, miasto, wioska), miejsce urodzenia i spędzonego dzieciństwa (kawałek pola, folwark, majątek, łąka, las), jak i ziemia kryjąca prochy przodków, mająca określone działania magiczne, uzdrawiające, patriotyczne, której należy się szacunek, miłość i wierność. Miłość do ziemi jest związana z odczuwaniem jej piękna, poznawaniem historii i tradycji. Do myśli tych wielokrotnie powracał poeta w swoich wierszach.

W korespondencjach Bahuszewicza przewija się myśl o konieczności świadomego i odpowiedzialnego stosunku człowieka do ziemi, do przyrody, by zachować jej piękno i wszystkie tkwiące w niej wartości. Poeta ubolewa, że na znaczących obszarach została wytrzebiona odwieczna puszcza litewska i obecnie „na las nikt gruntu nie zostawia i nikt go nie sieje”. Przytacza stare przysłowie „nie było nas – był las i nie będzie nas, a będzie las”, które obecnie straciło rację bytu, gdyż „jeszcze jesteśmy, a lasu już nie ma”, zboża są coraz marniejsze, a ziemia jałowa, bo brakuje dobrych gospodarzy, przeważa „nieumiejętność i niedbałość w obejściu się z rolą i dobytkiem, brak postępu w prowadzeniu gospodarstwa”<sup>4</sup>.

Bahuszewicz często opisuje uroki otaczającej przyrody, piękno rolniczej ziemi, zielone i bezkresne obszary łąk, pastwisk i uprawnych pól i wyraża żal, że następuje cofanie się w sferze nieumiejętności i dbałości w prowadzeniu gospodarstw rolnych. Pejzaże w korespondencjach stały się figurą poetycką, znakiem wyrażanych uczuć, gdyż przeżycia i opisy krajobrazów przenikały się, zlewały, stanowiąc nierozzerwalną całość. Ich scalenie, poczucie wspólnoty, przenikanie w głąb zjawisk przyrodniczych w kontekście przeżyć człowieka stwarzały niepowtarzalne wartości. „Pomiędzy czynnikami warunkującymi charakter uczuciowego stosunku człowieka do przyrody jest jeden [...] szczególnej wagi, – stwierdza badacz ekolog. – Jest nim przywiązanie do ziemi ojczystej. Uczucie to jest organiczne i odwieczne...”<sup>5</sup>.

Twórczość Bahuszewicza, różnorodną pod względem tematyki i kształtu artystycznego (od nieskomplikowanego wiersza poprzez opowiadania do publicystyki),

<sup>3</sup> „Kraj” 1889, nr 18, s. 12.

<sup>4</sup> „Kraj” 1885, nr 29, s. 15.

<sup>5</sup> J.G. Pawlikowski, *O lice ziemi*, Warszawa 1938, s. 337.

charakteryzuje prostota, przystępność i jasność, pełne zrozumienie istniejących stosunków społecznych, prawdziwe współczucie dla poniżanych i krzywdzonych. Bahuszewicz zauważa rozdrobnienie gospodarstw rolnych, „łany włościąńskie na coraz węższe pasemka pocięte”<sup>6</sup> i dlatego masy ludzi wędrują do miast w poszukiwaniu pracy, otwierają ubogi przemysł, handlują owocami i grzybami zwłaszcza w latach nieurodzajów, bo według starego przysłowia ludowego „rok bezchlebowy, rok grzybowy”. Między wsiami zalegają pola orne, ale „grunty wioskowe poszarpane na szmatki działami rodzinnymi”<sup>7</sup> nie wykarwią wszystkich i dlatego część ludności wiejskiej wędruje po okolicy w poszukiwaniu zajęcia. W tych wędrowkach towarzyszy im rodzinny krajobraz i otacza przyroda, a poczucie wspólnoty wypływa z bezpośredniego z nią kontaktu, z bliskości ze światem zwierząt i roślin, z powiązań wzrokowych, słuchowych, zapachowych i dotykowych. Człowiek jest integralną częścią żywej natury, przyrody, którą stara się poznać i zrozumieć oraz dostrzec jej piękno nawet w granicach Wilna, gdzie ogród to „bukiet zieleni i kwiatów, opasany szemrzącą po kamkach Wilenką, za którą groźnym wałem wznoszą się pionowo ściany gór piaszczystych, poszarpanych a porastających drzewami...”<sup>8</sup>.

W tekstach publicystycznych Bahuszewicza zawarte są jego bezpośrednie obserwacje, prawda wypływająca z kontaktów z ziemią, zetknięcia się z chłopskim losem, z prostym człowiekiem silnie związanym z przyrodą i otaczającym światem, kierującym się odwiecznymi ludowymi normami moralno-etycznymi. Teksty pisarza przesycone obrazami wsi, sielskim krajobrazem, pięknem ubogiej przyrody wiejskiej, odzwierciedlają refleksje nad chłopskim losem, życiem ludu, trudnymi problemami istniejącej rzeczywistości. Bahuszewicz dostrzega codzienne kłopoty i uciążliwości mieszkańców wsi, odnotowuje je i analizuje. „Zbiory siana i słomy – pisze w 1886 r. – były nader niepomyślne, jedno i drugie zepsuło dzyste lato; owóz tu i ówdzie w gospodarstwach mniejszych pojawił się upadek bydła”<sup>9</sup>, co jeszcze bardziej pogarsza los ludzi, powiększa istniejącą biedę.

W przeważającej części tekstów gromadę ludzką Bahuszewicz pokazuje w aspekcie życia gospodarczego, w szczegółach prac polowych i rzemieślniczych, poprzez wykorzystanie osobistych doświadczeń i spostrzeżeń. Obrazy przyrody, opisane krajobrazy i pejzaże pomagają przekazać filozoficzne refleksje autora nad losem pracujących na wsi i w mieście ludzi, nad ich dolą, nad

<sup>6</sup> „Kraj” 1889, nr 36, s. 12.

<sup>7</sup> „Kraj” 1889, nr 37, s. 11.

<sup>8</sup> „Kraj” 1889, nr 21, s. 12.

<sup>9</sup> „Kraj” 1886, nr 10, s. 14.

istotą dobra i zła, sprawiedliwości i krzywdy, życia i śmierci. Pejzaż i opisana natura wielokrotnie stają się symbolami wyobrażeń poety o kraju, świadczą o jego wzrastającym zainteresowaniu aspektami życia społecznego mieszkańców miast i wsi, ich specyficznym pojmowaniu norm i praw moralnych.

W części publicystycznych tekstów Bahuszewicza występują opisy podróży po kraju oraz historyczno-topograficzne i etnograficzne elementy związane z istotnymi szczegółami miejscowej tradycji i zachowanego budownictwa. „Osiemnaście wiorst oddziela Oszmianę od Sól, najbliższej od Wilna stacyi kolei żelaznej – relacjonuje autor – która pierwotnie miała przechodzić przez samą Oszmianę, jako przez dość ważny punkt handlowy i administracyjny (powiat), ale następnie poprowadzono ją w innym kierunku [...]. Wprawdzie w lecie, w piękną pogodę, nie stanowią wielkiej przykrości te wiorst 18 wśród malowniczej okolicy, przerywanej w części przez nową drogę, w części zaś przez stary trakt pocztowy, osadzony wspaniałymi stuletnimi brzoźkami. Na pół drogi w m. Żuprany, czerwieni się swym lekkim frontonem i wysmukłymi wieżyczkami nowy kościół, zbudowany ofiarą parafian, przeważnie włościan. Jest to budowa, odznaczająca się oryginalnym wyglądem ścian, wzniesionych aż do gzymsów z dzikiego, nieobrobionego polnego kamienia. Taki sposób murowania z nieciosu znanym jest bodaj czy nie na jednej tylko Litwie i trzeba oddać słusność, że [...] murowanie takie, opatrzone, jak w kościele żurpańskim, futrowaniem z czerwonej cegły [...] bardzo jest ładne”<sup>10</sup>.

Często w korespondencjach Bahuszewicza pojawia się rejestracja i charakterystyka obyczajów i podań ludowych, regionalnych zwyczajów i miejscowych obrzędów, przekazywanie wiadomości na temat kultury i stanu oświaty mieszkańców miast, położenia i stanu ówczesnego rolnictwa, życia ludności wiejskiej. Autor dostrzega, że „żyto zaczyna już kwitnąć i stopień urodzaju daje się już mniej więcej określić. Nie można mieć wielkiej nadziei na zbyt pomyślne zbior” – ubolewa pisarz, dodając informację, że i „inwentarz powszechnie w naszym kraju wyszedł z zimy lichej i jeszcze się nie poprawił”, a „nadchodzące lato nie czyni zbyt miłego wrażenia na stałych mieszkańcach”<sup>11</sup>.

Realia obyczajowe i krajobrazowe, charakterystyczne dla tych opisów, ukazane są z dużą naturalnością, prostotą i zwięzłością, tworzą oryginalne ramy nastrojowo-emocjonalne, więź uczuciową, utożsamianie się bohaterów z naturą. Autor podkreśla istniejące związki z przeszłością, podtrzymywanie tradycji nawet w mieście: „W Wilnie w przeddzień i w dzień patrona Litwy św. Kazimierza,

<sup>10</sup> „Kraj” 1889, nr 24, s. 14.

<sup>11</sup> „Kraj” 1887, nr 24, s. 1.

3 i 4 marca, bywa jarmark na placu katedralnym, gdzie się sprzedaje głównie rozmaite naczynia i wyroby drewniane, fabrykaty wiejskie z resztek puszczy naszych: kufry, meble, wazy, tokarskie wyroby, dziecinne zabawki i różne »kiermaszowe« łakocie, pierniki butrymańskie, obwarzanki smorgońskie itd.”<sup>12</sup>

Dobrze zaobserwowane obrazki z życia codziennego miasta i wsi, fakty i przejawy znoej pracy chłopów, charakterystyczne cechy zwyczajów ludowych znajdują odbicie w publikowanych w „Kraju” tekstach na równi z opisami przywiązania prostych chłopów do rodzinnych zagonów, miłości do ojczystej zagrody i nieustannej łączności mieszkańców wsi z przyrodą, która ich otacza i z którą obcują stale. Autor dostrzega „trudności ekonomiczne”, ciągłą walkę o byt, gdy w latach „upadku rolnictwa” nastąpiło „zamknięcie głównej gałęzi zarobkowania”<sup>13</sup> i rozpoczął się okres poszukiwania nowych miejsc pracy. Ale też widzi i piękno otaczającego krajobrazu: „Oto wiosna. Drugi już tydzień przyświeca nam słońce prawdziwie letnie, zielenieją pola i drzewa, a zewsząd dochodzą najpiękniejsze wiadomości o wspaniałym wzejściu oziminy”. Rodzi to nadzieję na dobry urodzaj, na polepszenie bytu i życzenia, by „tylko druga część wiosny sprawdziła przypowieść: ciepły kwiecień, mokry maj, będzie żyto jako gaj”<sup>14</sup>. Z tego opisu widać, że Bahuszewicz, jak prawdziwy obrońca ludu, nawet na piękno przyrody patrzy z ich punktu widzenia, odnotowuje oprócz uroku wiosennego pejzażu i zapowiedź obfitego urodzaju, co może polepszyć trudne, biedne i często głodne życie chłopskie.

W części korespondencji Bahuszewicz stara się również pokazać położenie szlachty: „przepadli szlachcice butni a goli, o których legenda powiada, że jedną nogę nosili w bucie, a drugą w łapciu”. Drobną szlachtą – uważa poeta – jeśli nie wzbogaciła się, to schłopiała, „stopniała, znikła, niedobitki powkładali łapcie na obydwie nogi”, zapomnieli „i obyczaju i mowy...”. Obecne położenie drobnej szlachty jest wyjątkowo trudne, „jeżeli nie ma swej ziemi, a chodzi dzierżawami” i „najczęściej ani czytać, ani pisać w żadnym języku nie umie”. Utrata majątków – ubolewa autor – spowodowana została nieumiejętnością gospodarowania, pieniactwem, brakiem przywiązania do swojej ziemi i brakiem postępu w uprawie „ojczystego kawałka ziemi”<sup>15</sup>, w prowadzeniu gospodarstwa rolnego. Dlatego też ludziom tym brakuje wrażliwości na malowniczość otaczających pejzaży i walory architektoniczne zabytków, które Bahuszewicz opisuje często i chętnie. W jednym z numerów „Kraju” zamieszcza opis miasteczka Holszany,

<sup>12</sup> „Kraj” 1885, nr 12, s. 14.

<sup>13</sup> „Kraj” 1887, nr 2, s. 13.

<sup>14</sup> „Kraj” 1889, nr 18, s. 12.

<sup>15</sup> „Kraj” 1889, nr 24, s. 14.

położonego wśród ogromnych dóbr Sapieżyńskich: „Jadąc od strony Oszmiany, występuje znielacka na tle czarnych lasów i błękitnych wzgórz wyniosła, elegancka sylwetka kościoła świecącego z dala białymi ścianami i czerwonym dachem. Im bliżej, tem wyraźniej wynurza się kościół z perspektywy mglistej [...]. Ale miasteczka jeszcze nie widać: zakryte wzgórzami roztacza się u stóp kościoła kilku niezmiernie wydłużonymi ulicami, które w czasie jesiennych i wiosennych roztopów stają się ruczajami błota bezdennege. W tej wszakże chwili ulice one są suche i kurzem zasnute...”<sup>16</sup>.

Takich wzmianek i opisów jest dużo więcej. W korespondencjach autor przytacza geograficzne nazwy okolicznych miast, wiosek, miasteczek, różnych miejscowości i majątków. Wielokrotnie wymienia i omawia gubernię wileńską, powiat oszmiański, miasta Wilno i Oszmiany, miasteczka: Holszany, Żuprany, Wołożyn, Wiszniewo, a także wsie w pobliżu Oszmian: Traby, Lipniszki, Iwja, podkreślając ich malowniczość, opisując zabytki, zwracając uwagę na urok, piękno i kolorystykę otaczającej okolicy, nierozzerwalny związek z historią, legendami i panującymi od wieków obyczajami. Stosowane przez Bahuszewicza w nadsyłanych do „Kraju” tekstach odwołania do przyrody, realiów wiejskich i miejskich, różnorodnych pejzażowych komponentów stają się istotnym elementem jego kreacji artystycznych, ukazują określone treści ideowo-społeczne, wywołują swoiste stany emocjonalne i przeżycia psychiczne, podkreślają światopogląd i istotne dla poety normy i idee filozoficzne. I chociaż tematyka przyrodnicza w korespondencjach nie jest ani rozbudowana, ani obszerna, ani przesadnie liczna, to pełni zasadniczą rolę, ma istotne znaczenie dla przedstawienia najważniejszych zagadnień życia społecznego, politycznego i ekonomicznego wybranych regionów w określonym przedziale czasowym, pogłębienia wymowy ideowej tekstów oraz ukazania zróżnicowanych przeżyć ludzkich w kontekście zjawisk przyrodniczych, ich powtarzalności i piękna.

Stosunkowo niewielka liczba wątków i tematów przyrodniczych w korespondencjach wynika, jak się wydaje, z faktu zainteresowania poety przede wszystkim ekonomią, problemami społecznymi, wychowawczymi i edukacyjnymi, sprawami handlowymi i sądowymi, elementami polityki socjalnej i kulturalnej. Istniejące kontrasty społeczne i ekonomiczne, fakty niesprawiedliwości i krzywdy, przejawy konfliktów moralno-etycznych poeta prezentował zarówno na tle życia mieszkańców Wilna, jak i na materiale układów i stosunków wiejskich, które go interesowały przede wszystkim.

Wiejskie układy i konflikty społeczne, określone wartości moralne, ideowe i etyczne Bahuszewicz częstokroć przedstawiał przy pomocy wspomagających

<sup>16</sup> „Kraj” 1889, nr 25, s. 13.

opisów przyrody, obrazów otaczającej konkretnej przestrzeni geograficznej. Stosunkowo nieliczne motywy przyrodnicze są w jego korespondencjach stosowane dla podkreślenia ich wymowy ideowej, walorów społecznych, łączności zjawisk świata natury z obrazami przeżyć ludzkich.

#### **Резюме**

*Описания природы и пейзаж в публицистических текстах Франтишка Богушевича опубликованных в журнале „Kraj”*

В статье на основе публицистических текстов Франтишка Богушевича, опубликованных на страницах польского журнала „Kraj”, издаваемого в Петербурге, рассмотрены описания природы и пейзажные зарисовки, выступающие в них. Проанализирована их роль и раскрыто их значение для указания местного колорита, жизни и труда, обычаев и нравов местных жителей, а также для описания достопримечательностей и памятников архитектуры.

#### **Summary**

*Pictureque descriptions and the landscape in the Franciszek Bohuszewicz's correspondence published in the weekly „Kraj”*

In this article, focusing herself on the selected publicist texts by Franciszek Bahuszewicz, the authoress drew her attention to the role and significance of the descriptions of nature, its landscapes and the surrounding reality. The motifs and issues connected with nature and included in the correspondence helped to emphasize varied experiences in a particular period of time, in a concrete geographical sphere.



Jan Orłowski  
Lublin

## Apołłona Korinfskiego wiersze wojenne o Polsce

Prawie całkowicie zapomniany dzisiaj rosyjski poeta Apołłon Apołłonowicz Korinfski (1868–1937) był w swoim czasie twórcą niezwykle płodnym, autorem wielu zbiorów wierszy na aktualne tematy społeczno-obywatelskie i historyczne<sup>1</sup>. Społeczne przesłanie i środki wyrazu artyzmu jego poezji kształtowała tradycja literatury „narodnickiej” lat 70.–80. wieku XIX. Próbą przewyciężenia owego „narodnickiego” dziedzictwa w twórczości Korinfskiego były jego liczne wiersze osnute na zdarzeniach z historii ojczystej, które pisał on na przełomie XIX i XX stulecia. Te twórcze zainteresowania poety w owej epoce tak charakteryzował Zbigniew Barański: „Korinfski doskonale wyczuł aktualną potrzebę i już od pierwszych kroków na arenie literackiej w stylizowanych na modłę bylin opowiadaniach historycznych („bywalszczyzny”) przenosił się w daleką, upoetyzowaną przeszłość Rusi. Hołdując tradycji ballad historycznych A. K. Tołstoja, zabarwiał silnie wątek historyczny pierwiastkiem dydaktycznym [...]. Poeta sięgnął również do historii stosunków polsko-ruskich i wyzyskał ją dla propagowania pojednania dwóch narodów”<sup>2</sup>.

Oprócz Zbigniewa Barańskiego i Bazylego Białokozowicza nikt właściwie nie pisał o Korinfskim w dotychczasowym polskim literaturoznawstwie rusycystycznym. Nie wymienia nawet jego nazwiska okazała dwutomowa *Historia literatury rosyjskiej*<sup>3</sup> ani polskie wydania słowników pisarzy rosyjskich<sup>4</sup>. Jeśli zaś chodzi o popularyzację poezji Korinfskiego (w Rosji też zapomnianej prawie całkowicie), to w Polsce interesowano się wyłącznie tymi utworami poety, w których podejmował on tematy polskie i poruszał kwestie stosunków polsko-

<sup>1</sup> Bibliografię zbiorów poezji Korinfskiego i ich recenzji zawiera praca: *История русской литературы конца XIX – начала XX века. Библиографический указатель*, pod red. K. Д. Мураговой, Москва – Ленинград 1963, s. 255–156.

<sup>2</sup> Z. Barański, *Zapomniany polonofil rosyjski (Apollo Korinfski)*, „Slavia Orientalis” 1964, nr 2, s. 183.

<sup>3</sup> Zob. *Historia literatury rosyjskiej*, t. II, pod red. M. Jakóbca, Warszawa 1976.

<sup>4</sup> Zob. *Słownik pisarzy rosyjskich*, pod red. F. Nieuważnego, Warszawa 1994; W. Kasack, *Leksykon literatury rosyjskiej XX wieku*, oprac. i tłum. B. Kodzis, Wrocław 1996.

-ruskich i polsko-rosyjskich. Sześć „bywalszczyzn” na tematy historyczne (*Dobrogniewa, Chodaki Piasta, Huczna biesiada, Mściwój, Królowna Wanda, Bitwa pod Grunwaldem*<sup>5</sup>) oraz osiem wierszy na tematy współczesne, które były plonem literackim podróży poety do Warszawy<sup>6</sup>, umieścił B. Białokozowicz w znanej antologii *Dźwięki kruszonych oków*<sup>7</sup>. Książka ta zawiera utwory Korinfskiego w polskim tłumaczeniu (autorami przekładów są: Tadeusz Chróścielewski, Danuta Chróścielewska, Marian Jurkowski, Andrzej Szymański, Jan Gniadzowski, Bogdan Ostromecki i Małgorzata Leczycka), natomiast w *Mieczach i gałgkach oliwnych* – najobszerniejszej polskiej antologii wierszy poetów rosyjskich o Polsce – umieszczone zostały cztery utwory poety na tematy polskie w wersji oryginalnej (*Вот старый Неман..., Уяздовские Аллеи, За братскою пирюшкой, На Повонзках*)<sup>8</sup>.

Cykl wierszy *Z brzegów Wisły* tak oto komentował cytowany wyżej Zbigniew Barański: „Od wyidealizowanej przeszłości Polski przeszedł Korinfski do teraźniejszości, z którą zetknął się bezpośrednio, goszcząc w jesieni 1908 roku u polskich znajomych w Warszawie. Swoje wrażenia zamknął w poetyckim dzienniku podróży *Z brzegów Wisły* [...]. Warszawa – miasto kontrastów między przepychem śródmieścia a nędzą przedmieścia – jest równocześnie centrum życia narodowego. Poeta rosyjski pamięta, że przebywa w kraju pokonanym i zniewolonym, kraju z tragiczną przeszłością”<sup>9</sup>.

Polonofilskie zainteresowania Korinfskiego zwięźle charakteryzował również B. Białokozowicz w następującej opinii o poecie: „Był gorącym rzecznikiem polsko-rosyjskiego porozumienia i współpracy społeczno-kulturalnej. Chętnie odwiedzał Polskę, interesował się jej historią, kulturą, literaturą i sztuką. Tłumaczył Mickiewicza, Słowackiego, Syrokomlę, Lenartowicza, Konopnicką, Asnyka, Kasprówicza, Antoniego Langego. K. Tetmajera, W. Gomułickiego i in. Do jego własnej twórczości przeniknęło wiele wątków i motywów polskich”<sup>10</sup>.

<sup>5</sup> Oto rosyjskojęzyczne odpowiedniki tych tytułów: *Доброгнева, Ланты Пяста (Из народных сказаний старой Польши), Званый пир, Мстивой, Ванда королева, Грюнвальдский бой*.

<sup>6</sup> Na ten cykl, zatytułowany *Z brzegów Wisły (У берегов Вислы)*, składają się następujące utwory: *Na Powązkach (На Повонзках), W żydowskich dzielnicach (В еврейских кварталах), Przed pomnikiem Mickiewicza (Перед памятником Мицкевича), Łazienki (Лазенки), Na Pradze (На Праге), W Saskim Ogrodzie (В Саксонском саду), Aleje Ujazdowskie (Уяздовские Аллеи), Na uczcie braterskiej (За братскою пирюшкой)*.

<sup>7</sup> Zob. *Dźwięki kruszonych oków. Polska w poezji rosyjskiej lat 1795–1917*, wyboru dokonał, opracował i przedmową opatrzył B. Białokozowicz, Warszawa 1977, s. 160–183.

<sup>8</sup> Zob. *Miecze i gałgki oliwne. Antologia poezji rosyjskiej o Polsce (Wiek XVIII–XX)*, wybrał i opracował J. Orłowski, Warszawa 1995, s. 189–194.

<sup>9</sup> Z. Barański, op. cit., s. 184–185.

<sup>10</sup> Zob. przypisy w: *Dźwięki kruszonych oków...*, s. 265.

Jeśli jednak ballady historyczne Korinfskiego oraz „wiersze warszawskie” z cyklu *Z brzegów Wisły* doczekały się już właściwej polskiej interpretacji we wspomnianym artykule Zbigniewa Barańskiego, to nie można tego powiedzieć o wojennych wierszach poety z lat 1914–1917, w których również znalazły się wątki i motywy polskie. Podejmując tematy polskie w okresie wojennym Korinfski – zgodnie z charakterem swojej twórczości poetyckiej – sięgał do historii i teraźniejszości. Wydarzenia z przeszłości tak wybierał i interpretował, ażeby nadać im sens jak najbardziej współczesny.

Pierwsza wojna światowa to okres zupełnie wyjątkowy w dziejach zainteresowań Rosjan kwestią polską. W Rosji można było wówczas obserwować prawdziwą erupcję propolskich sympatii. Było to szczególnie widoczne w pierwszych miesiącach wojny. Polskę, nazywaną wtedy „młodszą siostrą”, opiewano w licznych wierszach, „braci Polaków” wzywano do wspólnej walki przeciwko Niemcom i Austriakom<sup>11</sup>. W oficjalnej polityce rosyjskiej odwoływano się przy tym do poczucia solidarności i braterstwa narodów słowiańskich. Rosja carska przystąpiła wówczas do wojny pod hasłami obrony braci Słowian przed ich odwiecznymi germańskimi wrogami.

Poeci rosyjscy w latach pierwszej wojny światowej stali się w większości gorliwymi wyrazicielami oficjalnego patriotyzmu i z entuzjazmem głosili idee solidaryzmu słowiańskiego. Odnosi się to zwłaszcza do napisanych podczas wojny „patriotycznych” wierszy takich poetów jak Briusow, Balmont, Sołogub, Siewierianin, Georgij Iwanow i wielu drugorzędnych twórców, których nazwiska czas już dawno pogrzebał w niepamięci.

Wśród ówczesnych piewców potęgi Rosji i jedności Słowian w walce z germańskim zagrożeniem znalazł się również Apołłon Korinfski. Pełnymi patriotycznego patosu wierszami reagował on na wydarzenia wojenne i niezłomie wierzył w zwycięstwo Rosji w owej wojnie. Swoją wiarę w „wyzwoleńczą” misję Rosji wyraził m.in. w wojennych wierszach na tematy polskie.

W pierwszych miesiącach wojny Korinfski stworzył obszerny porwijący wiersz *Do broni (К оружию)*. Tytuł napisany był po polsku, bojowe polskie wezwanie „Do broni!” powtarzało się w każdej z ośmiu ośmiowersowych zwrotek:

По Висле глубокой,  
Вдоль Немана вод,

<sup>11</sup> Obszerniej na ten temat patrz w pracy: J. Orłowski, *Polska w okolicznościowej poezji rosyjskiej doby pierwszej wojny światowej*, „Napis”, Seria VII, Warszawa 2001, s. 493–500.

Волною широкой  
 Один клич плывет:  
 „Ночь горя – на склоне,  
 Не утра ж нам ждать!  
 Все в бой! Все – do broni!  
 За родину-мать!...”<sup>12</sup>  
 (А. Коринфский, *Do broni*)

Korinfski najdobitniej wyraził w tym wierszu bardzo popularne w ówczesnej poezji rosyjskiej, kierowane w stronę Polaków, wezwanie do wspólnej walki u boku Rosjan. Do boju i zemsty na wrogu miały zagrzewać Polaków skwapliwie rozgłaszane wieści o okrucieństwach, jakich Niemcy mieli się dopuszczać wobec ludności w zdobywanych polskich miastach i wsiach. Mówi o tym następująca strofa tego wiersza:

От выпитой крови  
 Стал пьян враг-вампир, –  
 В святом Ченстохове  
 Справляет свой пир.  
 Где Калиш?! – в полоне,  
 Из праха не встать...  
 Поляки, do broni  
 За родину-мать!...

Wymienione w tej strofie polskie miasta Częstochowa i Kalisz, które mocno ucierpiały w wyniku działań wojennych armii niemieckiej, przedstawiano w ówczesnej propagandzie i poezji rosyjskiej jako wymowne przykłady okrucieństwa Niemców wobec polskiej ludności cywilnej. Dość częstym motywem rosyjskiej poezji wojennej były wezwania do zapomnienia dawnych waśni, urazów i doznanych krzywd, aby możliwe stało się porozumienie i podjęcie wspólnej walki „za matkę ojczyznę”. Korinfski nie mógł oczywiście pominąć również i tego motywu w omawianym tu wierszu:

Обиды были  
 Забыть нам пора, –  
 На битвы святы  
 Зовет нас сестра.  
 О Пястовом троне  
 Тевтону ль мечтать!  
 На немцев! Do broni  
 За родину-мать!...

<sup>12</sup> А. Коринфский, *Do broni! (К оружию)*, „Нива”, Ежемесячные литературные и популярно-научные приложения, 1915, № 2, s. 255–256.

Ukłonem w stronę Polski jest tu określenie jej jako „siostry” oraz odwołanie się do dawnej przeszłości poprzez przypomnienie „tronu Piastów”. Pisanie o Polsce w dobie pierwszej wojny światowej wymagało ustosunkowania się do kwestii jej przyszłości. Rząd rosyjski, chcąc pozyskać Polaków jako sojuszników w toczącej się wojnie, łudził ich mglistymi obietnicami, że po wspólnym zwycięstwie nastąpi koniec niewoli Polski i jej rozdarcia między zaborców. To właśnie Rosja miała przywrócić Polakom jedność ich ojczyzny. Te oszukańcze obietnice trafiały niekiedy i do strof ówczesnych poetów, jak o tym świadczy zakończenie wiersza *Do broni*:

С Варшавой мы Краков  
И Познань сплотим,  
Трех братьев-поляков  
В единстве скрепим.  
Ночь рабства – на склоне...  
Чего ж еще ждать?!  
Do broni, do broni  
За родину-мать!...

Poświęcone Polsce wiersze poetów rosyjskich z lat 1914–1915 ożywiała niezłomna wiara w militarny triumf Rosji. Znany historyk Ludwik Bazylow tak o tym pisał w pracy *Dzieje Rosji 1801–1917*: „W pierwszych miesiącach wojny wmawiano w społeczeństwo, że zwycięstwo jest pewne i że odniesienie tego zwycięstwa jest kwestią najbliższego czasu. Wiarę w zdruzgotanie wroga wyrażano w rezolucjach, pisano tak w gazetach, niedalekie triumfy opiewano nawet w wierszach. W sytuacji ówczesnej znaleźli poeci rosyjscy i cieplejsze strofy dla Polski, na pewno też bardziej szczerze niż pełna uniesienia apostrofa z 1(14) sierpnia. Pisali o Polakach i do Polaków: Briusow (*Do Polski*), Sołogub (*Braciom*), Szczepkina-Kupiernik (*Nasza młodsza siostra*), Balmont (*Herb utajonego księcia*), także niemało poetów mniejszej rangi”<sup>13</sup>.

Wspomnianą tu „apostrofa z 1(14) sierpnia” nazywa autor skierowaną do Polaków ówczesną odezwą naczelnego wodza armii rosyjskiej, wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza. W odezwie tej zapowiadano, że po zwycięskiej wojnie, pod berłem cara „odrodzi się Polska, swobodna w swojej wierze, języku i samorządzie”<sup>14</sup>. Korinfski – jak o tym świadczy cytowany wyżej wiersz

<sup>13</sup> L. Bazylow, *Dzieje Rosji 1801–1917*, Warszawa 1977, s. 620.

<sup>14</sup> Zob. J. Buszko, *Historia Polski 1864–1948*, Warszawa 1984, s. 191.

*Do broni* – całkowicie podzielał nastrój, jaki wokół sprawy polskiej panował w ówczesnej Rosji. W wierszu tym przepowiadał Niemcom, że w wojnie z narodami słowiańskimi czeka ich nowy Grunwald:

... Стекайтесь все к нам!  
Грюнвальдскую битву  
Напомним врагам...

Po pierwszych zwycięstwach wojsk rosyjskich na ziemiach polskich nadzedł czas klęsk i niepowodzeń. Już 5 sierpnia 1915 roku Niemcy zajęli Warszawę, a dwa miesiące później armie państw centralnych przesunęły się daleko na wschód – aż pod Rygę, Dyneburg, Nowogródek, Baranowicze, Pińsk i Tarnopol na południu. Rosja utraciła w ten sposób kontrolę nad ziemią polskimi, co miało też wyraźny wpływ na treść ówczesnych wierszy rosyjskich o Polsce. Zamiast buńczucznych zapewnień o rychłym zwycięstwie i wezwań do walki zjawiały się w utworach poetów motywy wojennej martyrologii narodu polskiego. Poeci zaczęli coraz częściej pisać o ludzkich ofiarach, cierpieniach i zrujnowaniu ziem polskich. Niemieckie grabieże na zajętych terenach Królestwa Polskiego były wówczas zjawiskiem powszechnym<sup>15</sup>.

Nowa sytuacja polityczna, w jakiej znalazły się ziemie Polski już wczesną jesienią 1915 r., odzwierciedliła się też w treści ówczesnych wierszy Korinfskiego na tematy polskie. Wymownie o tym świadczy wiersz *Requiescant in pace!*... (1916), który jest płomiennym wezwaniem do zachowania w pamięci ofiar, jakie złożyli Polacy na ołtarzu wojny:

„Requiescant in pace!...” – под сводом костела  
Слышен стонущий возглас ксендза,  
Панихиду кончая по всем – чью отвагу  
Унесла боевая гроза.  
.....  
Requiescant?! А кровь вопиющая к Небу?  
Дым пожарищ? Руины святынь?  
Превращенные в кладбища мирные нивы,  
Край цветущий – в подобье пустынь?  
Упокоиться в мире?! О, нет, невозможно!  
Враг не изгнан, пылает война,  
Небывало тяжелые жертвы приносит  
Для нее их родная страна...

<sup>15</sup> Zob. ibidem, s. 195–196.

.....  
 Сонмы теней витают над пленною Польшей,  
 Над полями литовских равнин...<sup>16</sup>  
 (А. Коринфский, *Requiescant in pace!*...)

Podobny obraz zrujnowanej Polski, opłakującej swoje dzieci, przedstawiali w swoich utworach również inni ówczesni poeci rosyjscy – Nadieżda Pawłowicz (*Польша*), Maria Morawska (*Сгоревшие звезды*), Nadieżda Bronicka (*Польша*), Siergiej Sołowjow (*К Польша*), Władimir Gilarowski (*В Польша*) i inni.

O niewoli Polski i Litwy wspominał też Korinfski w oskarżycielskim wierszu *Krwawy karnawał* (*Кровавый карнавал*). Poeta ostro potępiał tu –

... Геройской Сербии разгром;  
 Литвы и Польши тяжкий плен,  
 Святынь поруганных руины...<sup>17</sup>  
 (А. Коринфский, *Кровавый карнавал*)

Korinfski tak samo płomiennie występował w obronie Polski i Serbii, które poniosły wielkie ofiary w pierwszej wojnie światowej. Świadczył o tym również jego wiersz *Nie będzie tak!* (*Не быть по сему!*), który ukazał się na początku roku 1917. Powstał on z inspiracji ówczesnych doniesień prasowych o austriackich planach utworzenia uzależnionego od Wiednia nowego państwa – Jugosławii, które obejmowałoby również popieraną przez Rosję Serbię i Czarnogórę. Austria opowiadała się też wtedy za niemieckim planem utworzenia z zaboru rosyjskiego marionetkowego państewka polskiego, co przewidywał manifest dwu cesarzy – Wilhelma II i Franciszka Józefa I, ogłoszony 5 listopada 1916 r. Poetycki pamflet Korinfskiego *Nie będzie tak!* stanowił odpowiedź na ten „zdraziecki plan”. Oto jak drwił Korinfski z owych zamiarów dworu Habsburgów:

... Польшу мы с Пруссией миру даем  
 Из привислинского клина, –  
 Новые в ней мы полки наберем;  
 Здесь, в Юго-Славии, Габсбургский дом  
 Скрушит раба-славянина<sup>18</sup>.  
 (А. Коринфский, *Не быть по сему!*)

<sup>16</sup> А. Коринфский, *Requiescant in pace!*..., „Весь мир” 1916, № 2, s. 10.

<sup>17</sup> А. Коринфский, *Кровавый карнавал*, „Весь мир” 1916, № 7, s. 8.

<sup>18</sup> А. Коринфский, *Не быть по сему!*, „Весь мир” 1917, № 2, s. 1.

W końcu roku 1916 Rosja była już bliska klęski wojennej. Korinfski wyrażał jednak nadzieję, że austriacko-pruskie „kajdany rozerwie wszechsłowiański tytan”, zaś Rosja sprawi swą wolą i mocą, iż „będzie tak” („Быть по сему!”), jak głosił poeta:

... Сербия будет великой, как стать  
Польше – судьба Триединой, –  
Да не Берлинам, не Венам создать  
Царства их, новый им путь указать  
К сгубленной славе старинной!...

Według ówczesnych obietnic carskiej Rosji wspomniana w tym wierszu „Trój-jedyna Polska” miała powstać z przyłączenia do Kongresówki ziem zaboru pruskiego i austriackiego, ale bez Galicji wschodniej, którą Rosja zamierzała włączyć do imperium, co uczyniła już na początku wojny, po pierwszych sukcesach w zbrojnym starciu z Austrią. Na manifest dwu cesarzy Rosja oficjalnie zareagowała pustą obietnicą stworzenia po wojnie „Polski wolnej w jej granicach etnicznych” i w unii z Rosją<sup>19</sup>.

Jak wyżej wspomniano, Korinfski wypowiadał się o toczącej się wojnie, o Polsce i ówczesnych problemach Słowiańszczyzny również w opowieściach wierszem na tematy historyczne. Opowieści te nazywał „bywalszczyznami”, co oznaczało „zdarzenia prawdziwe”. W roku 1917 wydał obszerny zbiór owych opowieści, które zatytułował *W tysiącletniej walce o ojczyznę (В тысячелетней борьбе за родину)*<sup>20</sup>. Opisywał w nich zmagania plemion słowiańskich i Litwinów z naporem germańskim i tureckim w południowej Słowiańszczyźnie. Wspomniany zbiór otwiera *Huczna biesiada. Zdarzenie z 940 roku*. Poeta przedstawił tu tragiczną śmierć trzydziestu pogańskich książąt słowiańskich z ziem nad Odrą i Łabą, zaproszonych na ucztę u margrabiego Marchii Wschodniej Gerona i następnie zgładzonych z jego rozkazu.

Legendarnych dziejów Polski dotyczyła opowieść wierszem *Królewna Wanda*<sup>21</sup>. Temat znalazł autor w podaniach o „Wandzie, co nie chciała Niemca” (utwór ma podtytuł *Z pradawnych podań Polski*). Treść owej polskiej legendy podał poeta w przypisie, zaznaczając, że na jej podstawie stworzył swoją opowieść. Królewnę Wandę, córkę Krakusa, kreował Korinfski na piękną i dumną

<sup>19</sup> Zob. J. Buszko, op. cit., s. 199.

<sup>20</sup> А. Коринфский, *В тысячелетней борьбе за родину. Бывальщины X—XX веков (940–1917гг.)*, Петроград 1917.

<sup>21</sup> Pierwodruk: А. Коринфский, *Ванда королева (Из преданий старой Польши)*, „Юная Россия” 1915, № 5, s. 580–584.



Polkę (był to dość powszechny stereotyp Polki w literaturze rosyjskiej). Poeta słaWił nie tylko urodę, lecz również odwagę Wandy, jej dumę narodową i zdolność do poświęceń dla ojczyzny. Bohaterkę opowieści nazwał „córą wolności”. Korinfski dość wiernie odtwarzał treść polskiej legendy. Wprowadził więc do swej opowieści historycznej poselstwo niemieckiego księcia Rytygiera, jego prośbę o rękę Wandy, jej odmowę, a następnie wojnę, klęskę napastników i śmierć ich wodza, wreszcie ofiarę królowny ze swego życia. Legendarnego założyciela wawelskiego grodu i władcę Krakusa określał Korinfski jako króla „lechickiego narodu”. Zgodność fabuły tego utworu rosyjskiego poety z polskim podaniem potwierdza m. in. końcowa zwrotka, która jest zarazem dobrą ilustracją stylu całej opowieści o legendarnej ofierze Polki Wandy:

„Круль-отец! К тебе иду!...”. И – воды  
Расступились, скрыли под волной  
Цвет красы лехитского народа,  
Жертву духа дочери свободы –  
Королевы Ванды молодой<sup>22</sup>.

(А. Коринфский, *Ванда королева*)

Temat odwiecznych zmaganiał Polski i Litwy z naporem germańskim podjął Korinfski w poetyckiej opowieści historycznej *Bitwa pod Grunwaldem. Zdarzenie 1410 roku*<sup>23</sup>. Krzyżaków przedstawił tu autor jako zaborczą siłę, która dąży do zdławienia litewskich plemion i „hydry słowiańskiej”. Króla polskiego Władysława Jagiełłę charakteryzował poeta nie jako groźnego i walecznego wodza, lecz pobożnego władcę, który modlił się przed bitwą, wierząc, że z jego wojskami jest „prawda Boża”. W opisie „bitwy narodów” na polu grunwaldzkim, jakiej nie pamiętali „i pradziadów dziadowie”, Korinfski podkreślał wspólny czyn zbrojny Polski, Litwy i Rusi; wymieniał z nazwy liczne pułki ruskie, które miały uczestniczyć w pogromie Krzyżaków. Wynik sławnej bitwy sprzed pięciu wieków traktował autor jako wspólne „słowiańskie zwycięstwo”.

Kończąca część opowieści o bitwie pod Grunwaldem ma zaktualizowany charakter. Korinfski dostrzegał u współczesnych mu Prusaków tę samą butę i zaborczość, jaką przed wiekami przejawiali rycerze Zakonu. Poeta przepowiadał Niemcom współczesny „drugi Grunwald”, który miały im zgotować połączone siły Rosjan i „braci Słowian”. Nie pominął też Korinfski ówczesnych stosunków

<sup>22</sup> А. Коринфский, *В тысячелетней борьбе...*, s. 30.

<sup>23</sup> Pierwodruk: А. Коринфский, *Грюнвальдский бой. Бывальщина 1410 года*, „Юная Россия” 1915, № 3, s. 294–299.

rosyjsko-polskich, którym poświęcił kilka strof *Bitwy pod Grunwaldem*. Wyraził w nich myśl, że polski „biały orzeł” znalazł pewną obronę przed germańską przemocą pod opiekuńczymi skrzydłami rosyjskiego „dwugłowego orła”:

... Белый орел – под двуглавым орлом  
Кров свой нашел от насилья  
Хищников, рвавших когда-то его  
Гордые, вольные крылья<sup>24</sup>.  
(А. Коринфский, *Грюнвальдский бой*)

W zakończeniu tej opowieści poeta stwierdzał, że „drugi Grunwald” w toczącej się wojnie światowej będzie zemstą Rosji za Polskę, której współcześni Krzyżacy gotują kajdany:

Громы войны, не смолкая, гремят...  
Куйте, немчины, оковы! –  
Русь их за Польшу наложит на вас  
После Грюнвальда второго<sup>25</sup>.

Legendy historyczne i dawne zdarzenia z dziejów Słowiańszczyzny w poetyckiej interpretacji Korinfskiego bardzo przejrzyście ujawniały jego ideową orientację. Poeta wytrwale propagował jedność i braterstwo narodów słowiańskich oraz pojednanie rosyjsko-polskie. Szczególne miejsce zajmowały w twórczości Korinfskiego problemy wzajemnych stosunków między Rosją a Polakami. Stąd wynikała obfitość wątków i motywów polskich w jego poezji. Odnajdujemy je w jego wczesnych poetyckich opowieściach historycznych, w warszawskim cyklu wierszy *Z brzegów Wisły*, w historiozoficznej opowieści *Chodaki Piasta* i w utworach na tematy polskie, które poeta napisał w latach pierwszej wojny światowej (*Do broni, Requiescant in pace!..., Nie będzie tak!, Królowna Wanda, Bitwa pod Grunwaldem* i in.). Korinfski był wśród poetów rosyjskich jednym z nielicznych polonofilów. Dobrze znał historię i kulturę polską, do której odnosił się z dużym uznaniem, jego wiersze na tematy polskie odzwierciedlały całą złożoność ówczesnych rosyjsko-polskich stosunków w długim okresie rozbiorów i w latach bezpośrednio poprzedzających odzyskanie przez Polskę niezależności państwowej. Jednocześnie świadczyły one o tym, jak bardzo kwestia polska i kwestia słowiańska poruszały umysły twórców rosyjskich w dobie pierwszej wojny światowej i na długo przed jej wybuchem.

<sup>24</sup> А. Коринфский, *В тысячелетней борьбе...*, s. 133.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 134.

**Резюме***Военные стихи Аполлона Коринфского о Польше*

Почти совершенно забытый в наше время русский поэт Аполлон Коринфский (1868–1937) публиковал главные сборники своих стихотворений (*В лучах мечты, Под крестною ношей, Поздние огни*) в начале XX века. Он был продолжателем эпигонской традиции народнической поэзии, но одновременно часто обращался и к историческим темам в эпическом жанре „бывальщины”. Коринфский был поэтом-полонофилом. Польские сюжеты и мотивы появились в цикле стихотворений *У берегов Вислы* (1908), в бывальщине *Ланти Пяста* (1912) и особенно в стихотворениях, написанных в годы первой мировой войны (*К оружию, Requiescant in pace!..., Не быть по сему!, Грюнвальдский бой* и др.).

Коринфский был сторонником идеи всеславянского братства в борьбе России и других славянских народов с Германией и Австрией. Ему особенно близка была идея русско-польского примирения, которое он считал необходимым в достижении военной победы и в становлении ее будущих отношений с Польшей и другими славянскими странами. После поражения России в войне 1914–1917 годов идея всеславянского союза во главе с Россией, поборником которой был Коринфский, оказалась полной иллюзией. Быть может, поэтому его поэтическое творчество, богато насыщенное славянскими мотивами, полностью прекращается после 1917 года.

**Summary***Apollon Korinsky's war poems on Poland*

Almost totally forgotten these days Russian poet Apollon Korinsky (1868–1973) had published main collections of his poems in early XX<sup>th</sup> century (*In the Beams of a Dream, Under the Burden of the Cross, Late Flames*). He continued epigon tradition of the XIX<sup>th</sup> century poetry while at the same time in his ballads and poems dealt with heroic past of Russia and other Slavonic nations. Korinsky can be described as a polonophile. Polish themes and motifs appeared in a series of poems *On the Banks of the Vistula* (1908) and in several poems he wrote during World War One (*Raise Arms!, Requiescant In Pace..., It Shall not Be so, The Battle of Tannenberg* and other).

Korinsky was the champion of the idea of Slav's brotherhood resulting from fighting by Russia and other Slavonic nations against Germany and Austria. The idea of Polish and Russian reunion was especially appealing to him, because he held it necessary to gain victory in the 1914–1918 war and to establish future relations between Russia and other Slavs. After Russia's military defeat in 1917, Korinsky's idea of Slavonic alliance led by Russia turned out an illusion. Perhaps that is the reason why his poetic work, full of Slavonic motifs, virtually ceased after 1917.



Paweł Wrzosek  
Olsztyn

## **Spółeczność pochodzenia ukraińskiego na Warmii i Mazurach po 1947 roku. Jej wpływ na rozwój kulturalny regionu północno-wschodniej Polski**

Spółeczność pochodzenia ukraińskiego, zamieszkująca obecnie tereny północno-wschodniej Polski, ma znaczący udział w rozwoju kulturalnym regionu. Transfer kultury wschodniej na Warmię i Mazury rozpoczął się od połowy roku 1947, kiedy to przeprowadzono akcję „Wisła”, w wyniku której na północno-wschodnie tereny Polski przesiedlono ponad 50 tys. osób pochodzenia ukraińskiego.

Zamysł wysiedlenia na Ziemię Odzyskane Ukraińców zrodził się w Sztabie Generalnym Wojska Polskiego jesienią 1946 r., a na początku 1947 r. trwały już intensywne przygotowania do przeprowadzenia tej akcji. Ostateczny plan operacji został przedstawiony przez gen. Stefana Mossora Państwowemu Komitetowi Bezpieczeństwa 27 marca 1947 r. Dwa dni później projekt ten zaakceptowało Biuro Polityczne Polskiej Partii Robotniczej. Śmierć gen. Karola Świerczewskiego dostarczyła znakomitego pretekstu dla uzasadnienia zastosowania zbiorowej odpowiedzialności wobec ludności cywilnej<sup>1</sup>. Na posiedzeniu Biura Politycznego zdecydowano też o powołaniu Grupy Operacyjnej „Wisła” oraz o zasadach wysiedlenia i ewakuacji<sup>2</sup>. Liczbę przewidzianych do wysiedlenia Ukraińców w skali całego kraju oszacowano na 80 tys. (początkowo mówiono o 20 tys., ostatecznie wysiedlono ok. 150 tys. osób)<sup>3</sup>.

Akcja wysiedleńcza rozpoczęła się 28 kwietnia 1947 r. o godz. 4.00. Ludność często zmuszano do opuszczenia wiosek w ciągu 2–3 godzin, pozwalając zabrać tylko 25 kg ładunku<sup>4</sup>. Ukraińcy, według instrukcji, byli rozmieszczani na

<sup>1</sup> R. Torzecki, *Sprawy polsko-ukraińskie przed i po Jalcie (1944-1945)*, Warszawa 1996, s. 88.

<sup>2</sup> Ibidem.

<sup>3</sup> Sprawozdanie z działalności GO „Wisła”, [w:] E. Misiło, *Akcja „Wisła”. Dokumenty*, Warszawa 1993, s. 365.

<sup>4</sup> A. Chojnowska, *Operacja „Wisła”*, „Zeszyty Historyczne” Paryż 1992, nr 102, s. 25–28.

ziemiach zachodnich i północnych, z wyłączeniem lądowego pasa przygranicznego o szerokości 50 km i morskiego szerokości 30 km. W stosunku do mieszkających tam Polaków ich liczba nie mogła przekraczać 10%<sup>5</sup>.

W pierwszym etapie akcji „Wisła”, trwającym do końca maja, wysiedlenia objęły powiaty: Sanok, Lesko, Przemyśl, Brzozów i częściowo Lubaczów. Rozpoczęty na początku czerwca drugi etap ogarnął powiat Jarosław, Lubaczów oraz województwo lubelskie. W trzecim etapie, trwającym w lipcu, jedynie „dochyszczano teren” z osób, które uniknęły przesiedlenia. Równocześnie z wysiedleniami prowadzono operacje przeciwko UPA<sup>6</sup>.

Operacja „Wisła” zakończyła się 31 lipca 1947 r. W jej trakcie wysiedlono ponad 140 tys. osób, z tego około 40,2% ogółu ludności ukraińskiej osiedlono na terenach byłego województwa olsztyńskiego<sup>7</sup>. Na Warmię i Mazury przywieziono ponad 56 tys. Ukraińców przeważnie z Lubelszczyzny – z rejonów Tomaszowa Lubelskiego (10 928), Hrubieszowa (2 776), Chełma (1 608), Włodawy (3 910), Białej Podlaskiej (6 786), a także z Rzeszowskiego, z okolic Leżajska (5 694), Przeworska (10 176) oraz z okolic Sanoka (8 978), Leska (5 684), z okolic Jasła (295)<sup>8</sup>. Na dawnych ziemiach zamieszkiwali oni etnograficzny obszar Bojkowszczyzny (od Leska w kierunku południowo-wschodnim), okolice Sanoka – Nadsanie (część zachodnia historyczno-kulturowej grupy wołyńsko-halickiej) oraz Chełmszczyznę i południową część Podlasia. Świadomość bycia określoną grupą etnograficzną była wśród tej ludności niewielka, raczej była to świadomość etnografów lub ludzi prowadzących badania. Oni sami – jeśli posiadali jakąkolwiek świadomość przynależności grupowej – to chętniej nazywali siebie Rusinami czy Hałyczanami<sup>9</sup>. Nazwy te i terytoria nie pokrywały się z nazwami i terytoriami grup etnograficznych, miały szerszy zakres i sens raczej kulturowo-historyczno-polityczny.

Zarówno Bojkowie, jak i Łemkowie zgodnie zaliczani są przez badaczy do etnograficznych grup pochodzenia ukraińskiego. Dolinianie natomiast charakteryzowani są jako grupa etnograficzna polsko-ukraińska<sup>10</sup>. Podobne przemieszanie ludności i kultury, jak wśród Dolinian, występowało również na Chełmszczyźnie i Podlasiu z coraz większym udziałem (wraz z oddalaniem się od źródła) ludności i kultury polskiej. Wśród samych przedstawicieli wymienionych grup

<sup>5</sup> E. Miśiło, op. cit., s. 87.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 32.

<sup>7</sup> M. Winnicki, *Osadnictwo ludności ukraińskiej w woj. olsztyńskim*, Olsztyn 1965, s. 3.

<sup>8</sup> E. Miśiło, op. cit., załącznik nr 5, s. 447.

<sup>9</sup> A. Sakson, *Tożsamość kulturowa społeczeństwa Warmii i Mazur*, Olsztyn 1998, s. 98.

<sup>10</sup> R. Reinfuss, *Łemkowie jako grupa etnograficzna*, Lublin 1948, t. VII, s. 100.

świadomość ukraińskiej przynależności narodowej najwcześniej i najwyraźniej objawiła się wśród Bojków i generalnie wśród Ukraińców zamieszkujących obszary Wschodniej Galicji. Przyczyną tego były znaczne ich skupiska, jednorodność wyznania greckokatolickiego oraz oddziaływanie bliskich ukraińskich ośrodków kultury we Lwowie i Kijowie. Pewna część Ukraińców przesiedlona na Warmię i Mazury (Bojkowie, Hałyczanie) miała już dostatecznie wykształconą świadomość narodową ukraińską, jednakże większość tej społeczności znajdowała się na poziomie świadomości przednarodowościowej, którą można by zamknąć w pojęciu – „ja tutejszy”<sup>11</sup>.

Przeżycia wojenne wraz z przesiedleniem dokonały wielu zniszczeń w każdej sferze życia Ukraińców. Miały jednak i pozytywne znaczenie, a mianowicie dla uświadomienia przynależności narodowej. Ludność ukraińska, stawiana w sytuacji ciągłej konfrontacji, została niejako przymuszona do samookreślenia. Po przesiedleniu w nieznane sobie strony<sup>12</sup> i zamieszkaniu wśród obcych i dystansujących się ludzi Ukraińcy znaleźli się w sytuacji, gdy aporia „swoj- obcy” stała się szczególnie konstruktywna dla tworzenia tożsamości kulturowej. Więcej niż sami mogli wiedzieć o sobie, dowiadawali się od otaczających ludzi, którzy nazywali ich właśnie Ukraińcami, nadając temu pejoratywne znaczenie. W tym określeniu kryły się posądzenia o szczególnie agresywny charakter i związane z tym przekonanie, występujące z dawien dawna u różnych ludów, o czarnym podniebieniu<sup>13</sup>.

Nie wszędzie i nie zawsze wzajemne stosunki układały się nieprzyjaźnie i nieufnie. Po latach obserwacji stawały się poprawne i nawet przychylne, zwłaszcza z dawną miejscową ludnością, którą do Ukraińców zbliżał podobny los. Wbrew założeniom, zmierzającym do zasymilowania ludności ukraińskiej, polityka dyskryminacyjna przyczyniła się do podtrzymania tożsamości kulturowej. Stworzyła bowiem warunki izolacji, rodzaj getta, w którym ludność zmuszona była żyć na poziomie kultury rodzimej. Była ona jednak zubożona o ten jej nurt, który tworzyły istniejące na rodzimych ziemiach instytucje i organizacje, ponieważ ich działalność w nowym środowisku została zabroniona. Dotyczyło to również Cerkwi greckokatolickiej, w związku z czym ludność ukraińska wyznania greckokatolickiego przeżywała prawdziwy dramat, nie mając możliwości uczestniczenia w nabożeństwach odprawianych w tym obrządku czy celebrowania w sposób uświęcony tradycją obrzędu narodzin, zaślubin i śmierci.

<sup>11</sup> I. Hrywna, *O Ukraińcach, Rusinach, perekińczykach i innych*, „Borussia” 1992, nr 3–4, s. 124.

<sup>12</sup> W powiecie Górowo Iławeckie – 42,5% ogółu ludności powiatu. Patrz: M. Winnicki, *op. cit.*, s. 15.

<sup>13</sup> S. Bystroń, *Megalomania narodowa*, Warszawa 1935, s. 89.

Pewne próby wznowienia nielegalnej działalności innych instytucji i organizacji były utrudniane w związku z oderwaniem ich od rodzimego podłoża i brakiem bazy, na której ich działalność mogłaby się rozwijać (księgozbiory, prasa itp.). Działalność tę utrudniało również znaczne rozproszenie ludności. W tej sytuacji jedyną w zasadzie ostoją ukraińskości i sposobem na przetrwanie stała się codzienna kultura oraz zwyczaje i obrzędy, doroczne i rodzinne, przekazywane drogą ustną w ramach tzw. małej tradycji. Zwyczaje i obrzędy miały dla ludności ukraińskiej szczególne znaczenie, ponieważ jako element światopoglądu ludowego ściśle związane były z religią i funkcjonowały w postaci greckokatolickiego roku obrzędowego, zgodnie z kalendarzem juliańskim. Stanowiło to jedną z najistotniejszych cech dystynktywnych tej kultury, zwłaszcza w nowym środowisku.

Realizowanie się nawet w tak okrojonej płaszczyźnie tożsamości kulturowej nie było łatwe i proste. Nie miało cech otwartości, nie mówiąc już o ostentacji. Jak wspominają starsi, nawet „Chrystowo Rizdwo” (Boże Narodzenie) obchodzono przy zasłoniętych oknach, śpiewając kolędy ściszonej głosami. Obawiano się rozmawiać po ukraińsku, by nie zostać posłyszonym przez „obcych”. Wielu obawiało się przyznawać do własnej kultury i języka. Niektórzy też, ci mniej odporni, starali się zapomnieć o swoim pochodzeniu w zamian za normalne i bezpieczne życie. Dla większości jednak ta właśnie sytuacja stworzyła możliwość określenia tożsamości (kształtowała nawet postawy przekory). Kultura ludowa, która już teraz nie pozostawała kulturą bez nazwy, zaczęła pretendować do miana kultury ukraińskiej<sup>14</sup>.

Pierwszy etap po przesiedleniu charakteryzował się zubożonym poczuciem tożsamości. Jednak dystans stworzony między płaszczyzną kulturową a tożsamością pozwolił postrzegać ją jako kulturę całej ukraińskiej społeczności. To przydało jej rangi kultury narodowej i zapoczątkowało na szerszą skalę procesy świadomościowe. W latach sześćdziesiątych ubiegłego stulecia w sposób istotny dokonała się zmiana warunków dla rozwoju tożsamości kulturowej. Zmieniła się polityka wobec ludności ukraińskiej. Nowa sytuacja – co było istotne – stworzyła szansę na ujawnienie się kultury ukraińskiej. Oficjalne sankcje zostały zniesione. Nie oznaczało to jednak, że w stosunkach sąsiedzkich i międzygrupowych zapanowała wzajemna tolerancja i przyjaźń. Powstająca w tym czasie infrastruktura społeczno-kulturalna nie była na tyle bogata, aby zapewnić wszystkim uczestnictwo. Zaczęto sięgać po elitarny nurt kultury, m.in. po poezję Tarasa Szewczenki – wieszczka narodu ukraińskiego – i organizować spektakle teatralne. Poza tym pojawiła się prasa, wzrosło czytelnictwo i kolportaż książek, Polskie Radio Olsztyn rozpoczęło emisję programu w języku ukraińskim.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 101.



Wszystko to razem stworzyło możliwość wzbogacenia treści oraz form jednostkowej i społecznościowej kulturowej identyfikacji. W tym samym czasie zaistniały również pewne obiektywne uwarunkowania i procesy, które nie tak jednoznacznie określały perspektywę dla rozwoju tożsamości. W związku bowiem z bardziej tolerancyjną wobec ludności ukraińskiej polityką zostały zapoczątkowane w tym środowisku procesy mobilności poziomej (migracje) i pionowej (awans społeczny). Zamieszkująca początkowo przeważnie wsie ludność ukraińska zaczęła przenosić się najpierw do małych miast, wreszcie do Olsztyna i podobnych ośrodków miejskich. Awans społeczny uzyskuje się zaś głównie przez wykształcenie (duże znaczenie w tym miała również pracowitość ludności ukraińskiej). Było to jednak wykształcenie uzyskiwane przede wszystkim w polskim systemie edukacji, co częstokroć prowadziło do dekulturnizacji.

Lata siedemdziesiąte przyniosły dalsze zamiany. Wzmogła się mobilność społeczna, co sprzyjało procesom asymilacyjnym, oraz upowszechniła się telewizja, która stworzyła konkurencję nie tylko dla instytucjonalnych form kultury, lecz również dla tych „domowych”, stanowiących treść małej tradycji.

Lata osiemdziesiąte przyniosły wiele zmian w europejskich układach politycznych, społecznych i narodowych. Towarzyszyły temu różne zjawiska, m.in. migracja, zwłaszcza młodych ludzi – również Ukraińców, do państw bardziej ustabilizowanych ekonomicznie, z nadzieją na lepsze życie. Obecnie silnym ośrodkiem emigracji ukraińskiej jest Kanada. Wraz ze normalizowaniem się sytuacji społeczno-ekonomicznej w Polsce migracje te stopniowo zaczęły się zmniejszać, a w środowisku ludności ukraińskiej dodatkowo wpłynęło na to powstanie niepodległego państwa ukraińskiego. Jednak według badań z roku 2004 wciąż wysoki jest odsetek młodych ludzi pochodzenia ukraińskiego deklarujących chęć wyjazdu za granicę na stałe bądź czasowo (68%)<sup>15</sup>.

Fakt ten i jego rozliczne konsekwencje stworzyły nową sytuację dla rozwoju tożsamości kulturowej mniejszości ukraińskiej. Jej współczesny kształt wyznaczają takie zjawiska, jak: znajomość języka ukraińskiego, odrębność wyznania greckokatolickiego i prawosławnego, kultywowanie zarówno tradycji ludowych, przejawiających się w codziennym życiu, jak i obrzędów dorocznych i rodzinnych splecionych z cerkiewnym rokiem obrzędowym, kultywowanie folkloru, tradycji narodowych, zainteresowanie elitarnym nurtem kultury narodowej (literaturą, muzyką), historią narodu, współczesną sytuacją polityczną i współczesną kulturą ukraińską<sup>16</sup>. W porównaniu więc z pierwszymi

<sup>15</sup> Dane na podstawie badania ankietowego uczniów Liceum Ogólnokształcącego z ukraińskim językiem nauczania w Górowie Iławeckim przeprowadzone w czerwcu 2004 r. przez P. Wrzoska.

<sup>16</sup> B. Beba, *Kierunek przemian tożsamości kulturowej Ukraińców na Warmii i Mazurach*, Olsztyn 1998, s. 105.

latami po przesiedleniu nastąpiło znaczne poszerzenie płaszczyzny kulturowej identyfikacji.

Ta zróżnicowana kultura zawiera elementy zarówno kultury ludowej, jak i elitarnej, narodowej – tradycyjnej i współczesnej, wobec której występują podstawy dystansu i refleksji. Tym podstawom towarzyszy znaczny wzrost świadomości narodowej i świadomości odrębności ukraińskiej kultury w jej znacznie poszerzonym zakresie, daleko wykraczającym poza płaszczyznę kultury ludowej. Z tej kultury dokonuje się teraz wyboru cenionych przez siebie wartości. Jest to więc tożsamość kulturowa z wyboru, świadoma i teraz już oficjalnie upolityczniona, bardziej zróżnicowana czy zindywidualizowana poprzez pochodzenie społeczne, wykształcenie i środowisko zamieszkania. Jeśli w latach sześćdziesiątych i jeszcze siedemdziesiątych opierała się ona bardziej na tradycjach ludowych, mających już wówczas rangę narodowych, i kształtowała się przede wszystkim na poziomie emocji, to współcześnie zawiera w sobie wątki różnych nurtów kultury i kształtuje się bardziej na poziomie umysłu. Nie stanowią jednak istoty stylu życia, zwłaszcza młodzieży<sup>17</sup>.

Tendencje te potwierdzają badania jakościowe przeprowadzone wśród młodzieży górskiego liceum w maju 2004 r. Otóż ponad 70% uczniów tej szkoły uczestniczy we wszelkiego rodzaju szkolnych kółkach zainteresowań, takich jak chór szkolny, kółko teatralne, zespoły muzyczne czy też koła przedmiotowe. W trakcie badań 83% młodzieży tegoż liceum zadeklarowało chęć podjęcia studiów wyższych<sup>18</sup>, co świadczy o silnej determinacji i chęci zmiany statusu społecznego. Młodzi Ukraińcy bez emocji oceniają współczesną rzeczywistość, gdzie odmienność kulturowa może być atutem lub ciężarem.

W regionie warmińsko-mazurskim dało się zaobserwować zdecydowane odejście od postawy roszczeniowej, którą tak często zarzuca się organizacjom mniejszości narodowych. Obecnie ukraińskie organizacje pozarządowe poprzez swoich przedstawicieli w samorządach lokalnych na Warmii i Mazurach zajmują się nie tylko problemami społeczności ukraińskiej, ale działają na rzecz swojej wsi, gminy, regionu, co również znalazło odzwierciedlenie w wynikach badań – 42% młodych ludzi pozytywnie ocenia działalność samorządową przedstawicieli społeczności ukraińskiej<sup>19</sup>.

Bardzo często w miejscowościach przygranicznych województwa warmińsko-mazurskiego ukraińskie organizacje (ZuWP) są jedynymi funkcjonującymi

<sup>17</sup> Ibidem, s. 107.

<sup>18</sup> Dane na podstawie badania ankietowego uczniów Liceum Ogólnokształcącego z ukraińskim językiem nauczania w Górowie Iławeckim przeprowadzone w czerwcu 2004 r. przez P. Wrzoska.

<sup>19</sup> Ibidem.

organizacjami pozarządowymi na tym terenie. Realizują nie tylko przedsięwzięcia kulturalne, takie jak: Przegląd Ukraińskich Zespołów Rockowych oraz Międzynarodowy Festiwal Dziecięcych Zespołów Folklorystycznych Mniejszości Narodowych realizowane w Węgorzewie, „Watra” spotkania pogranicza organizowane w Głębocku czy też Dni Kultury Ukraińskiej w Giżycku, ale koncentrują się również na tym, jak poprawić np. drogi, elementy infrastruktury. Taka aktywność wzbudza podziw i zainteresowanie wszystkich mieszkańców. Koronnym jej przykładem jest górowskie liceum, które obecnie stanowi bazę szkoleniową dla przedstawicieli samorządów lokalnych, małego i średniego biznesu oraz sektora pozarządowego. W Górowie udało się stworzyć centrum edukacji społecznej i ekonomicznej dla całego regionu północnego województwa warmińsko-mazurskiego. Prowadzone są cykliczne seminaria i szkolenia<sup>20</sup>.

Przesiedlona w 1947 r. na tereny północno-wschodnie Polski ludność ukraińska, uznając z biegiem lat sytuację za nieodwracalną, w większości zagospodarowała się na dobre w nowym miejscu zamieszkania. Zachodzące zmiany sprzyjały skuteczniejszemu wprowadzeniu w życie gwarancji konstytucyjnych, a wykazywane zainteresowanie ludnością ukraińską pozwoliło na systematyczną poprawę jej sytuacji. Rozwój organizacji, realizacja celów i zadań statutowych przyczyniły się w poważnej mierze do stabilizacji życia ludności ukraińskiej, do coraz lepszej współpracy z ludnością polską.

Integracja polityczna i społeczna na nowych ziemiach postępowała razem z przeobrażeniami i przemianami społecznymi. Zbiorowość, jaka zasiedliła tenże teren, charakteryzuje się dużym zróżnicowaniem poziomu kultury, obyczajów i świadomości, co początkowo wpływało hamująco na procesy integracyjne. Współmieszkańcy obserwowali się nawzajem pod względem gospodarowania i użytkowania powierzonego im mienia. Na gruncie tej obserwacji powstawać zaczęły pozytywne oceny, a zanikać uprzedzenia narodowościowe i religijne.

Fakt wyodrębnienia się wielu koncepcji funkcjonowania mniejszości powoduje, że Ukraińcy wybierają dla siebie tę najbardziej odpowiednią. Większość twierdzi, że nie jest ani Ukraińcami, ani Polakami, lecz obywatelami Europy (52%)<sup>21</sup>. To stwierdzenie może potwierdzać, jak bardzo zmieniły się poglądy ludności pochodzenia ukraińskiego od 1947 r. Obecnie społeczność ta pełni swoistego rodzaju misję kulturową na Warmii i Mazurach, wyznaczając kierunki wzajemnej współpracy i tolerancji.

<sup>20</sup> M. Sycz, *Co mniejszości mogą zrobić dla społeczności lokalnej*, „LOS” 1999, nr 7–8, s. 24.

<sup>21</sup> Dane na podstawie badania ankietowego uczniów Liceum Ogólnokształcącego z ukraińskim językiem nauczania w Górowie Iławskim przeprowadzone w czerwcu 2004 r. przez P. Wrzoska.

### Резюме

*Общественность украинского происхождения на Вармии и Мазурах после 1947 года.  
Ее влияние на культурное развитие региона северо-восточной Польши*

Функционирование общества украинского происхождения на Вармии и Мазурах не часто является объектом исследований принимая во внимание сильные связи этого явления с идеологией и политикой, что в свою очередь осложняет указание предела между пропагандой а действительным подходом к проблеме. Трансформация украинской культуры на территорию северо-восточной Польши была реализована через деятельность украинского общества, переселенного в этот район в пределах акции „Висла” в 1947 г. Допросы молодёжи украинского происхождения, проведены автором доклада в 2004 г., изображают в новом свете это общество, а также делают возможной характеристику всё время эволюционирующих проблем связанных с её существованием. Способы справляния украинского меньшинства с превратностями судьбы, постепенная интеграция этой национальной группы, а также разница в анализе аспектов взаимоотношений стали основой показания этой темы. Изменения в сознании представителей украинского общества с позиции предъявляющей притязания в позицию полную изобретательности и энергии, в позицию достойную хозяина новой родины это знак времени. Необыкновенно убедительным является факт, что поляки часто принимают участие в культурной жизни организованной украинцами.

### Summary

*Community of Ukrainian origin in Warmia and Mazury region after 1947.  
Its influence on the cultural development of north-eastern region of Poland*

The community of Ukrainian origin in Warmia and Mazury is not often the object of research due to the fact that it is strongly involved in ideology and politics, which makes it difficult to draw a boundary between propaganda and its actual problems. What contributed to the transformation of the Ukrainian culture into the North-East Poland were activities of those Ukrainian communities that migrated into this region in the course of „Wisła” action in 1947. The research that the author conducted in a group of Ukrainian teenagers in 2004 casts a new light onto the community, making it possible to characterize the continuously evolving problems of its existence. The approach to this topic highlights the way in which the Ukrainian minority, torn apart from its original environment, deals with its problems and is gradually integrating into the new reality. It also focuses on the analysis of differences concerning mutual relations. In time, the awareness of the Ukrainian community members has lost its demanding nature, and has become filled with invention and initiative, thus resembling the awareness that the hosts of their new motherland should display. It is very interesting to notice that the Poles are often participants in the cultural events organized by the Ukrainians.

Grzegorz Ojcewicz  
Olsztyn

## **Gorszyciele wszystkich epok, łączcie się! Manifest na początek wieku**

Gorszyciel i zgorszenie, skandal i skandalista, prowokacja i prowokator, perwersja i perwersant – oto cztery podstawowe pary pojęć, które są stale obecne w awangardzie kultury. Pierwsza znacząca perwersja pojawiła się w momencie, gdy Ewa podała Adamowi zakazany owoc. Wtedy to właśnie nastąpiło odstępstwo od rajskiej normy, swego rodzaju edenowe „przekręcenie”, a etymologicznie „perwersja” (łac. *perversio*) to przekręcenie. To ona zrodziła następne dziejowe „przekręcenia” cywilizacyjne, rozumiane jako skuteczna próba zmiany fragmentu kultury przez wprowadzanie do niej elementów, które przez pewien czas nie wpisywały się powszechnie w horyzont recepcyjnych możliwości odbiorcy.

Kultura w aspekcie nadawczo-odbiorczym przypomina klasyczną barykadę: po jednej jej stronie znajduje się autor, po drugiej – czytelnicy. Zadanie autora polega na prowokowaniu, odbiorcy zaś na odpowiadaniu na autorski przekaz. Reakcja odbiorcy przeradza się niekiedy w skandal, gdy przedłożona oferta artystyczna nie koresponduje jeszcze ze znanymi modelami recepcyjnymi albo gdy drażni odbiorców, ponieważ narusza tabu. Do dwóch najbardziej podatnych na skandal obszarów wypada zaliczyć sprawy płci oraz kwestie religijne; przy czym tabu w sferze seksualności daje się łatwiej odsłaniać i modyfikować aniżeli ortodoksyjna dziedzina kultu i śmierci.

Politycy i elita kleru od zawsze żywo interesowali się odmieńcami – gorszycielami moralnymi, skandalistami, wybitnymi naukowcami, wynalazcami i odkrywcami – stanowiącymi w ich mniemaniu osobowe źródło zagrożenia dla porządku państwa i dogmatów wiary. Dysydenci lub heretycy byli i chyba wciąż są na swój sposób niepożądani, ponieważ negują obowiązującą ideologię i propagują anarchizm, którego globalny zasięg musiałby oznaczać ogólnoswiatową rewolucję i upadek ekip usiłujących rządzić ciałem i duszą człowieka. Dlatego państwo i Kościół od dawna inwigiluje niebezpiecznych twórców i wydaje stosowne akty, broniąc się przed treściami niepożądanymi z punktu widzenia władzy i duchowieństwa. Temu prewencyjnemu celowi służyła przez wieki oficjalna,

półoficjalna i nieoficjalna cenzura, sprzyjało tworzenie indeksów ksiąg zakazanych bądź zawierających gorszące treści (*Index librorum prohibitorum*, *Index librorum purgandorum*, *Index expurgatorius*)<sup>1</sup>. Ich istnienie wzmacnia tezę, w myśl której to, co w zasadniczy sposób wpływa na postęp cywilizacyjny i wiąże się z dojrzewaniem umysłowym społeczeństwa do samodzielności intelektualnej, spotyka się najpierw z ostrą negacją ze strony decydentów. Jak bowiem inaczej wytłumaczyć obecność takich, na przykład, nazwisk w represyjnych spisach, jak Alembert, Balzak, Bergson, Flaubert, Heine, Hugo, Kant, Kartezjusz, Kopernik, Machiavelli, Monteskiusz, Pascal, Rabelais, Rousseau, Spinoza, Wolter, Zola? Czy bez nich, wśród których są nawet nobliści, jak Anatol France (1921), Andre Gide (1947) czy Jean-Paul Sartre (1964), znalazłbyśmy arcydzieła literatury, prężną myśl filozoficzną czy epokowe odkrycia naukowe?

Współczesna Kongregacja Doktryny Wiary, której do niedawna przewodniczył kardynał Joseph Ratzinger, a obecny papież Benedykt XVI, działająca w miejsce jezuickiego Świętego Oficjum, wciąż może wskazywać na dzieła szkodliwe z punktu widzenia zwierzchników Kościoła katolickiego dla wiary lub moralności jego wyznawców. Są więc w historii każdego państwa instytucje czuwające nad ruchem umysłowym społeczeństwa i odpowiedzialne za zdecydowane reagowanie wobec twórców oraz ich dzieł uznanych za nieprawomyślne. Również stosowanie fizycznych oraz psychicznych represji wobec autorów niepokornych miało odstraszać ich naśladowców od kroczenia zakazanymi ścieżkami. Zamykanie pisarzy w domach dla obłąkanych nie należało do rzadkości i dotyczyło zwłaszcza osób uznanych za *persona non grata* w dziedzinie polityki lub wartości duchowych. Klasycznym przykładem zawilości biograficznych są życiorysy twórcze takich na przykład znakomitości literatury, jak Dante Alighieri (1265–1321), Torquato Tasso (1544–1595) czy Donatien de Sade (1740–1814).

Ten ostatni spędził w więzieniu z krótkimi przerwami prawie 30 lat. Zmarł internowany w szpitalu dla umysłowo chorych. Po śmierci wiele jego dzieł zniszczono, uznawszy, że są amoralne i wynaturzone. Oświecenie mimo chlubi-

---

<sup>1</sup> Kościół, wydając indeksy, zawarowywał sobie prawo do decydowania o tym, co wolno, a czego nie wolno czytać bez jego zgody pod groźbą ekskomuniki. Co ciekawe, pierwszy kościelny wykaz wyszedł za papieża Pawła IV w roku 1559, a więc w okresie dojrzałego Renesansu, charakteryzującego się przecież ogromną tolerancją. Kolejni papieże modyfikowali wersję wyjściową indeksu, m.in. Pius IV (XVI w.), Benedykt XIV (XVIII w.), Leon XIII (1900), św. Pius XI (1929). W roku 1948 za papieża Piusa XII ukazało się ostatnie, trzydzieste drugie, wydanie indeksu, na którym było aż 4126 zakazanych pozycji oskarżonych o herezję, amoralność, podejmowanie kwestii seksu czy polityki. Dopiero papież Paweł VI w roku 1966 ogłosił, że indeks przestaje obowiązywać wiernych i staje się dokumentem historycznym. Oficjalnie jednak nikt indeksów nie anulował.

nej nazwy epoki, w której żył i tworzył markiz, nie nadażalo za zbyt śmiały dla niego perwersyjno-erotycznymi propozycjami zawartymi w pisarstwie francuskiego skandalisty. Reagowało gwałtownie odrzuceniem, ostrą negacją. Dziś jego powieści i nowele, jak *Justyna, czyli Nieszczęścia cnoty* czy *Niedole cnoty* albo *120 dni Sodomy* wypadałoby uznać za całkiem niewinne i stosunkowo naiwne z punktu widzenia masowej produkcji pornograficznej obecnej na współczesnym rynku czytelnicy, za którą nie posyła się autorów do domu wariatów, nie rozstrzeliwuje, nie oskarża o szpiegostwo, nie wysyła na wieczne wczasy na Syberię, nie zachęca ostentacyjnie do opuszczenia kraju. Ścigany za liczne skandale obyczajowe markiz de Sade nie odszedł jednak mimo drapieżnych starań epoki w zapomnienie. Zainspirował przecież surrealistów. Trwa w kulturze w obszarach seksopatologii – w pojęciu „sadyzm”, w rozsianych po całym świecie salonach rozkoszy zaopatrzonych w wyspecjalizowane atrybuty. Autor *Zbrodni miłości* usiłował zrozumieć i przedstawić szczerze sferę ludzkiej seksualności oraz fantazji erotycznych w sposób odmienny od dozwolonych wzorów narracyjnych. Sięgał przeto po sceny dla ówczesnego odbiorcy dramatyczne lub wywołujące wstręt ze względu na obrazki skatologiczne. Głosił supremację natury, przekonywał, że życie opiera się na bezwzględnym prawie silniejszego. Naraził się wielce duchowieństwu, które nie mogło pochwalać jego „filozofii rozpaczy”, negującej istnienie Boga i pierwotną szczęśliwość świata.

Dzieje literatury powszechnej dowodzą, że w każdym okresie bez trudu uda się odnaleźć buntowników, którzy sięgali dalej niż pozwalały na to ramy ich czasu. Zwykle zaznaczali swą odmienną na przełomie epok, jak François Villon (1431–1463), George Byron (1788–1824), Arthur Rimbaud (1854–1891) czy Jack Kerouac (1922–1969), którzy tkwiąc korzeniami w tradycji, już myśleli i postępowali po nowemu, narażając się na odbiorczy zator. Za dzieło perwersyjne i pornograficzne uważano w latach dwudziestych ubiegłego stulecia *Ulissesa* Jamesa Joyce’a (1882–1941); dzisiaj bez podejrzeń o perwersję czy pornografię zaliczamy ten utwór do arcydzieł literatury powszechnej.

Perwersja nie musi wcale dotyczyć wyłącznie czynnej sfery seksualnej, może się bowiem wyrażać za pomocą autorskiego słowa, przez tekst, który uzewnętrzni „anarchię” psychiki, myśli, uczuć<sup>2</sup>. Homoseksualizm obok koprofili i skatologii należą do najchętniej podawanych przykładów perwersji<sup>3</sup>.

<sup>2</sup> Słowo „perwersja” jest zwykle opatrywane kwalifikatorem „książkowe” i oznacza „skłonność do zaspokajania instynktów w nienormalny sposób; wynaturzenie, zboczenie”. Natomiast przymiotnik „perwersyjny”, również słowo książkowe, rozumie się jako „wynaturzony, przewrotny; wyuzdany”. Zob. np.: *Nowy słownik języka polskiego*, red. E. Sobol, Warszawa 2003, s. 649; *Popularny słownik języka polskiego*, red. B. Dunaj, Warszawa 1999, s. 453.

<sup>3</sup> *Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna*, t. XII, Poznań 1995, s. 207 (reprint).

W ostatnich czasach zaczęto akcentować szerszy, kulturowy kontekst postaw i zachowań perwersyjnych jako ilustracji wykroczeń poza normę społeczną w pewnej dziedzinie<sup>4</sup>. Perwersja w kulturze zwykle się kojarzy z nienormalnością lub wynaturzeniem, a więc z niemieszczeniem się w ramach normy lub natury, które ustalają przecież sami ludzie z myślą o ludziach. Norma jest sposobem ingerencji w ludzką niezależność, wskaźnikiem progów, których nie należy przekraczać, aby nie wchodzić w konflikt z cywilizacją. Norma pozwala odróżniać to, co społecznie i politycznie akceptowane, od tego, czego się na ogół nie toleruje. Lecz norma jest elastyczna i zmienna w czasie, a to z kolei oznacza, że daje się stosować instrumentalnie. Instrumentalizm zaś implikuje relatywizm. Relatywizm podważa dogmat.

Cywilizacyjnym bratem perwersji jest skandal. Skandal to działanie ofensywne, nastawione na destrukcję kanonu recepcyjnego. To skok na horyzont recepcyjnych możliwości odbiorcy. Kto jest sprawcą skandalu? Autor czy odbiorca? Jedni twierdzą, że wyłącznie autor, gdyż bez jego dzieła nie byłoby reakcji odbiorcy. Drudzy zaś mówią, że tylko odbiorca może wywołać skandal, aby zademonstrować swoje nieprzygotowanie do wchłonięcia nowatorskiej oferty twórcy. Jak widać, skandal opiera się na reakcji łączonej. Autor jest na pewno w stanie przewidzieć skutki świadomego manipulowania polami recepcyjnymi i dotkliwymi konsekwencjami „przekręcania” kanałów kultury. Lecz wiedza ta i świadomość wywołania sprzeciwu ze strony adresata nie powinny powstrzymać przed jego prowokowaniem. Prowokowanie widza i czytelnika oraz ich gorszenie się są wpisane w uniwersalny mechanizm nadawczo-odbiorczy kultury. Wzajemnie się stymulują, żyją w symbiozie.

W Palestynie mieszkał, nauczał i umarł na krzyżu niczym pospolity przestępca, największy radykał w historii świata, czyli Jezus Chrystus<sup>5</sup>. Od Niego era podzieliła się na stare i nowe czasy. Ten, który nazywał się Bogiem-Człowiekiem,

<sup>4</sup> A. Markowski, R. Pawelec, *Słownik wyrazów obcych i trudnych*, Warszawa 2003, s. 669.

<sup>5</sup> Opinię tę podtrzymuje także Michał P. Markowski, który pisze: „Chrystus umiera poniżającą, haniebną, gorszącą śmiercią na krzyżu, która przeznaczona była jedynie dla niewolników”. Badacz pyta: „Jaki sens ma skandal krzyża? Otóż taki, że nie można wobec tego wydarzenia pozostać obojętnym, a z drugiej strony nie sposób zrozumieć, co rzeczywiście się wówczas stało. Skandal krzyża pokazuje, że ludzkie rozumienie zawodzi w sytuacjach granicznych, że są momenty, w których człowiek nie pojmie tego, co go przerasta, że musi uwierzyć w to, co gorszące, to, co skandaliczne, albo wszystko straci sens. Taka była sytuacja Apostołów: jeśli nie uwierzą w skandal krzyża, ich życie nie będzie miało sensu. W przekładzie na język niereligijny: świat będzie miał sens, jeśli uwierzymy, że nie wszystko da się wytłumaczyć. I odwrotnie: jeśli uznamy, że nie rozumiemy wszystkiego, co nam się przydarza, wówczas świat odzyskuje sens. Bez skandalu wiary, który jest w rzeczywistości skandalem dla rozumu, postawa taka byłaby niemożliwa”. Zob. M.P. Markowski, *Skandal*, [online] <<http://republika.onet.pl/1078565,artykul.html>>.



Drogą, Prawdą i Życiem, w sposób bezkompromisowy dążył do zaszczepienia mieszkańcom Palestyny najważniejszego ze wszystkich przykazań, tj. przykazania miłości, jakże innej wartości od preferowanych przez faryzeuszy oraz uczonych w Piśmie. Chrystus zanegował tradycję, naruszył święte świątyni, zignorował szabat, uzdrawiał i wskrzeszał z martwych. Jezus wykroczył daleko poza ówczesną kulturę Jerozolimy, poza bezkrytycznie stosowany przez Żydów zestaw nakazów i zakazów przekazywanych przez pokolenia w formie dogmatu. Wielki Gorszyciel zaproponował nowy model relacji międzyludzkich, wprowadził głębokie zmiany w rozumieniu sensu ziemskiego życia i cierpienia<sup>6</sup>. Idąc w spiekocie dnia, uczył kochać i przebaczać, jadł z celnikami, nie znał, kto to wróg, pochylał się nad tymi, którzy płakali<sup>7</sup>. Chrystus stał się punktem zwrotnym w kulturze świata. To przez Niego, z Nim i w Nim odbywa się codziennie sprawdzanie zasobów człowieczeństwa w człowieku. Trwa niekończąca się weryfikacja ludzkich sumień. Literatura stale powraca do życia Jezusa, usiłuje odsłonić zasłonięte, przekazuje kontrowersyjne wizje twórców dotyczące nie tylko Chrystusowej męki, lecz coraz odważniej także prywatnego życia Jezusa-Człowieka. Czyniąc tak, artyści stają się heretykami, być może grozi im nawet ekskomunika. Lecz poszukiwanie prawdy nie stoi przecież w sprzeczności z nauką Kościoła i jest chyba równie silne, jak przymusowe trwanie w zawołowanych dogmatach.

Pontyfikat Jana Pawła II jest doskonałą ilustracją „gorszenia” akceptowanego przez współczesnego mu odbiorcę, lecz niekoniecznie przez wszystkich zwolenników ortodoksyjnego rytuału watykańskiego czy szefów reżimów komunistycznych. Wierni jako szczególnie adresaci nowego stylu sprawowania posługi kapłańskiej przez Karola Wojtyłę (1920–2005) wykazali pełną gotowość do interioryzacji papieskiego przesłania opartego na przykładzie własnym i zdecydowanym odchodzeniu głowy Kościoła od uświęconej przez stulecia etykiety watykańskiej. Słowiański papież dokonał przewartościowania: zlekceważył pewne zasady, by uświęcić inne. Odszedł od poetyki piedestału na rzecz pochylenia się nad człowiekiem w dosłownym tego słowa znaczeniu. Był jednak radykałem

<sup>6</sup> Ten sam autor podkreśla, że „W Ewangeliach słowo »skandal« odnosiło się jednak przede wszystkim do Chrystusa, albowiem największy skandal, jaki można sobie wyobrazić, to pojawienie się Boga na ziemi. Chrystus był »kamieniem obrazy«, gdyż gorszył tych, którzy nie potrafili dostrzec w nim Boga. Ale był też skałą, na której mieli się oni potknąć. Był radykalnym gorszycielem i w tym sensie ustanowił wzór skandalu, wzór, który dziś – gdy zmysł transcendencji jest w zaniku – uległ całkowitemu zapomnieniu”. Ibidem.

<sup>7</sup> Nawiązuję tutaj do znanej piosenki religijnej S. Magdaleny *Mój Mistrzu (On szedł w spiekocie dnia)*, [w:] *Śpiewnik nowych pieśni kościelnych i piosenek religijnych*, opracował ks. M. Zuk SDB, Olsztyn 1983, s. 417.

paradoksalnym. Z jednej bowiem strony z determinacją rewolucjonisty konsekwentnie burzył zdehumanizowaną tradycję watykańską i zachęcał do weryfikacji zastygłych rytuałów, aby maksymalnie zbliżyć się do człowieka, z drugiej zaś jako obyczajowy rygorysta do końca pozostał niewzruszony wobec kwestii bardzo istotnych dla ludzi świeckich i kleru, jak aborcja, antykoncepcja, rozwody, zawieranie małżeństw homoseksualnych, celibat księży czy kapłaństwo kobiet. Płyne stąd wniosek, że epokowy buntownik nie w każdej dziedzinie życia dokonuje zasadniczego przewrotu, że jego działanie wywiera największy wpływ na innych, gdy bierze się z wewnętrznego przekonania i wewnętrznych oporów. Każdy buntownik trwa więc w nieustannym dysonansie: pragnie zmieniać oblicze ziemi, widząc niedoskonałości kultury, i kapituluje ostatecznie najczęściej nie z własnej woli przed potęgą historii, godząc się na stawiane przez dzieje ultimatum.

Zbuntowani artyści są burzycielami systemów-matriksów, specjalistami od kulturowych przekroczeń-przekręceń. Obok kultury oficjalnej, percepcyjnie oswojonej i przez kręgi krytyków zaakceptowanej, funkcjonuje niezależnie, prowadząc z nią ukryty dialog, wielowarstwowa kultura alternatywna, programowo odcinająca się od trafiania w zdemokratyzowane gusta i ekspresywnie demonstrująca skutki prawa do życia sztuki bez interwencji cenzury. Nowi prowokatorzy nowego tysiąclecia sięgają po liczne „przekręcenia” – perwersyjny skandal, szargają wszelkie świętości, z anarchistyczną determinacją obnażają obyczajowe tabu, ignorują normy smaku, formy, zachowania<sup>8</sup>. Czynią tak być może dlatego, że normy „wymuszają na literaturze zwolnienie rytmu przeżyć i afektów”<sup>9</sup>. Z całą pewnością zwolnienie rytmu jest konieczne, lecz nie dla sztuki. Przywoływanie artysty do porządku, do poruszania się po przestrzeniach estetyki i słowa z określoną prędkością, wypada uznać za jeszcze jedną niedorzeczność administracyjną, w które obfitują nasze czasy. I chociaż ewentualność taka wydaje się niezbyt prawdopodobna, jest teoretycznie nie tylko możliwa, lecz przede wszystkim groźna. Oznacza przecież ingerencję w sferę kreacji opartą na niezbywalnym prawie twórcy do artystycznego samookreślenia rzeczywistości.

Normy kultury stymulują ostrożność. Można, oczywiście, zignorować całkowicie wszelkie sygnały ostrzegawcze i uruchomić największe „energie niepokoju” przez utożsamienie się z potęgą wszechświata, przez stanie się kimś w rodzaju nadczłowieka, który za nic ma jakiegokolwiek ograniczenia moralne, religijne czy ideologiczne. Lecz mimo totalnego buntu i przyjęcia postawy

<sup>8</sup> Zob. także: A. Немзер, *Литературное сегодня. О русской прозе. 90-е*, Moskwa 1998.

<sup>9</sup> E. Balcerzan, *Powracająca fala autobiografizmu*, [w:] idem, *Kręgi wtajemniczenia. Czytelnik. Badacz. Tłumacz. Pisarz*, Kraków 1982, s. 387.

anarchyści nikt nie jest w stanie oderwać się od kultury, od opoki wartościowań, albowiem wówczas straciłby po prostu punkt oparcia i odbiorców, do których przecież są kierowane nawet najbardziej jaskrawe językowo i szokujące fantazjami erotycznymi oferty pisarskie.

Dążenie do wolności intelektualnej potwierdza uzależnienie kultury od polityki. Obyczajowym cyklonem lat 50.–60. XX wieku byli bitnicy, a wśród nich przede wszystkim William Seward Burroughs (1914–1997), Allen Ginsberg (1926–1997) i Jack Kerouac (1922–1969). Stworzyli oni nieformalny ruch, propagując anarchiczny indywidualizm, a ich idee wkrótce zajęły inne obszary kultury, szczególnie muzykę i sztukę<sup>10</sup>. Sprzeciwili się zastanemu porządkowi społecznemu i ustalonym przez ojców regułom życiowej gry. Powszechna akceptacja ich programu groziła Ameryce chaosem. Ich protest i literatura wyzwalała człowieka spod wpływu ideologii i skutków krępowania intelektualnej niezależności. W odróżnieniu od wielu intelektualistów amerykańskich o orientacji liberalnej albo lewackiej, bitnicy odrzucili nie tylko władzę i religię. Zanegowali sens „tradycyjnej” miłości i stereotypu życia rodzinnego, lecz nie zrezygnowali z seksu. Ich „Nie!” należało do najradykałniejszych form buntu nowego pokolenia, które przesadnie naruszało tabu, by okrutnie bolało, by sprowokować każdego, kto miał jakiegokolwiek doświadczenie w sprawach intymnych. W ostatecznym rozrachunku bitnicy przegrali z normami obyczajowymi, albowiem Ameryka ma niesamowitą zdolność do wchłaniania największych nawet przeciwników: początkowo przeżywa szok wywołany ich aktywnością, potem przesadnie nawet oburza się na czyny niegrzecznych dzieci, utrudnia niepokornym karierę, nierzadko niszcząc fizycznie lub psychicznie, po czym pasożytuje ekonomicznie na legendzie hardych, wypaczywszy w pośmiertnych komentarzach fakty i udomowiwszy kontestatorów<sup>11</sup>. Rodzi się więc retoryczne pytanie o sens podejmowania przez rebeliantów wysiłku i racjonalność rachunku strat w ludziach.

Wkrótce po hipereksperymentach bitników świat usłyszał o hymnie na cześć Śmierci Jima Morrisona (1943–1971). Zgodnie z prawem logicznego następstwa po hiperseksie, hiperalkoholu i hipernarkotykach przyszedł czas na zajrzenie za Drzwiami Ostateczne. Do tej nadzwyczaj niebezpiecznej misji Los wytypował poetę i pieśniarza w jednej osobie: Morrisona. Lecz bezlitośnie ukarał nagłym zgonem

<sup>10</sup> Zob. np.: S. Watson, *Birth of the Beat Generation: Visionaries, Rebels and Hipsters, 1944-1960*, New York 1995.

<sup>11</sup> Zob. także: J. Tytell, *Naked Angels: The Lives and Literature of the Beat Generation*, New York 1976; C.R. Stimpson, *The Beat Generation and the Trials of Homosexual Liberation*, „Salmagundi” 1982–1983, nr 58–59, s. 373–392.

za poznawczą śmiałość i w tej samej chwili paradoksalnie nagroził, oferując mit i nieśmiertelność.

Nie tylko Jimowi Morrisonowi bliski był bunt *beat generation*. Ich spadkobiercą okazuje się również Jarosław Mogutin (1974), którego twórczość wyrasta z totalnego nieposłuszeństwa wobec norm kultury<sup>12</sup>. Mogutin szarga obyczajowe świętości. Jest poganinem, odsłaniającym obrzydliwość tego świata, jego nieugładzone aspekty, o których się milczy lub kwalifikuje jako tabu. Fantazje seksualne autora *Ameryki w moich Spodniach* są perwersyjne, a homoseksualny erotyzm źródłem ekstremalnych doznań. I jest szaleństwo w eksperymentach mających na celu poszerzanie skali odczuwania fizycznego bólu oraz rozkoszy<sup>13</sup>. Burroughs i Mogutin, jeśli chodzi o wrażliwość twórczą, mają wiele wspólnego. Różni ich jednak w sposób oczywisty technika narracji: w pisarstwie Mogutina widzę wyraźnie anarchistyczne piętno bitników, zwłaszcza Williama Burroughsa i Henry'ego Millera. Zdecydowanie mniej jest jednak paranoi, lecz ten sam stopień seksualnej agresji. Mogutin i Burroughs zgodnie przekonują, że słowa mają ogromną siłę i można za ich pomocą zapanować nad ludzkimi umysłami. Słowa potrafią nie tylko niszczyć świat, ale także go odbudowywać. Narokotyk zniewala ciało, seks zaspokaja jego potrzeby, lecz język to odmienna dziedzina aktywności, jest on bowiem w stanie łączyć wszelkie zdarzenia wyreżyserowane przez rozkojarzony umysł, mimo ich oddalenia od realnego życia.

W historii literatury powszechnej szczególne miejsce wśród gorszydzieli zajmuje Jean Genet (1910–1986). Pojawił się on w kręgach literackich gwałtownie, a prawda o życiu była obecna w każdym jego słowie. Od samego początku artystycznej kariery towarzyszył mu skandal, tak bowiem zdecydowanie tematy-

<sup>12</sup> W Stanach Zjednoczonych, Rosji i na Zachodzie, zwłaszcza w Niemczech, znana jest twórczość rosyjskiego emigranta najmłodszego pokolenia (czwartej fali?), Jarosława Mogutina. Dwie strony internetowe: personalna <[www.slavamogutin.com](http://www.slavamogutin.com)> oraz prowadzona pod patronatem „Митинога журнала” <[www.mitin.com/people/mogutin](http://www.mitin.com/people/mogutin)> zawierają dane o autorze, jego dorobku – nie tylko pisarskim – jak też najważniejsze prace krytyczne. W Polsce o Mogutinie wie bardzo niewiele, a zna – jeszcze mniej. Pierwszy przeglądowy artykuł o nim ukazał się dopiero w roku 2004. Zob.: G. Ojcewicz, *Jarosław Mogutin – skandalista naszych czasów? W poszukiwaniu samego siebie*, „Przegląd Rusycystyczny” 2004, nr 1(105), s. 80–99. Zob. również niektóre inne moje prace przybliżające sylwetkę tego kontrowersyjnego twórcy: *Anglicyzmy w lawendowej ruszczyźnie. W kręgu socjokultury. Jarosław Mogutin. Przekład*, [w:] *Грани слова. Сборник научных статей к 65-летию проф. В.М. Мокиенко*, red. М. Алексеенко, Х. Вальтер, М. Дюринг, А. Шумейко, Москва 2005, s. 695–706; *Mogutinowski mat w translatorskim szachu*, [w:] *Słowo z perspektywy językoznawcy i tłumacza*, t. II, red. A. Pstyga, Gdańsk 2005, s. 311–320; „*Moje życie, moja walka*” Jarosława Mogutina – *spowiedź pochopna czy przedwczesna?*, „Acta Polono-Ruthenica IX” 2004, s. 157–172; „*Нью-Йорк: ностальгия по виду*” Jarosława Mogutina — *тęsknota за minionym entourage'em*, „Slavia Orientalis” 2004, nr 3, s. 419–428.

<sup>13</sup> Zob. jeszcze: M. Król, *Ciało to skandal*, „Res Publica Nowa” 2000, nr 11.

ka jego książek oraz postawa jako człowieka z marginesu odbiegała od horyzontu percepcyjnych możliwości, od ukształtowanego przez kulturę i krytykę pułapu czytelniczej przyzwoitości. Genet w młodości zachowywał się jak buntownik: pisał o tym, o czym nie wolno było nawet pomyśleć, romantyzował to, co przeklinali porządni obywatele. Wydawcy drżeli o własną reputację, lecz ostatecznie zdecydowali się na druk niemoralnych tekstów, nie tyle w przekonaniu, że uczestniczą w nowej krucjacie z Genetem-wodzem na czele, ile w oczekiwaniu na realny spory zysk.

Z upraszczaniem przez krytykę literacką procesu recepcji twórcy i skutkami ograniczonej, lecz wygodnej politycznie i ideologicznie prezentacji sylwetki oraz dorobku pisarskiego wybranego autora wiąże się określone niebezpieczeństwo. Krytyka uzurpuje sobie bowiem prawo do ferowania wyroków na temat przyzwoitości i tego, co sakralne w literaturze, do wyznaczania pól obyczajnych i nieprzyzwoitych, do etykietkowania wszystkiego i wszystkich, aby tylko wykazać się aktywnością; mniejsza o to, że merytoryczna wartość owej krytyki jest nierzadko niesłychanie mizerna. Najłatwiej – wulgarnie i prymitywnie – było przedstawiać Geneta jako homoseksualistę piszącego dla homoseksualistów, przestępcę tworzącego dla przestępców, piewcę okrutnej wynaturzonej uczuciowości i bezgranicznych perwersji. A przecież dla Geneta ważne było przekonanie, że jego literatura nie interesuje wyłącznie samych gejów, że potrafi zaciekać i wywołać ferment intelektualny przede wszystkim poza środowiskiem seksualnych odmieńców, że jest uniwersalna. Przypadek twórcy *Murzynów* na tle dziejów niepokornych indywidualności ważny jest jeszcze z tego względu, że doskonale ilustruje zgubny wpływ komfortu materialnego i psychicznego na proces twórczy. Dostatek oraz brak niezgody na świat wyraźnie zatarł idiolekt autora *Dziennika złodzieja*. Zredukował prawie do zera jego pisarską odmienność, zminimalizował ataki na kulturę.

Przesłaniem i celem dzisiejszej sztuki jest znalezienie całościowej i sprawdalnej w praktyce moralności obejmującej wszystkie istoty żywe. Estetyka i etyka jako sfery ludzkiej działalności okazują się martwe i nieużyteczne. Gesty etyczne i gesty estetyczne są nierzadko puste. Współczesny świat i sztuka przeżywają kryzys komunikacji. Wszystkiemu zaś jest winna intelektualna drobina kultury, czyli człowiek. Zagubiony coraz bardziej w chaosie zdarzeń, masie pokrętnych interpretacji, instrumentalnej hermeneutyce, upolitycznionej etyce miota się od bolesnej przeszłości ku fantasmagorycznej przyszłości i decyduje się na krzykliwe strategie, by zaznaczyć, że jeszcze żyje. Zabija. Tworzy. I znów zabija. Co prawda, problem to wcale nienowoczesny, albowiem źródła krachu porozumienia odnajdujemy już w czasach biblijnych, gdy Ewa łamie zakaz Stwórcy,

Kain zabija Abla, Judasz zdradza Chrystusa, a także współcześnie, gdy Osama bin Laden wypowiada wojnę Ameryce i jej sojusznikom, a terroryzm staje się tragicznym akcentem historii.

Jaka jest zatem kondycja współczesnej kultury eksperymentalnej? Czy nie żąda ona świadomego przekraczania jej granic przez włączanie skandalizujących obrazów erotycznych i proponowanie podróży w podświadomość? W prowokowaniu estetycznym wstyd nie ma bowiem większego znaczenia. Nagość naturalnie towarzysząca ludzkim narodzin i będąca metaforą czystości moralnej, zamienia się w wyniku działań kultury i społecznych zakazów w posiniaczone ciało, a pobite zwłoki stają się smutną przenośnią kondycji ludzkiej i bezsensu cierpienia przed przejściem do wieczności. Nagość fizyczna czy praktyki S&M stanowią tylko dodatkowy kod, poświadczający stan głębokiej depresji, w jakiej tkwi dzisiejsza kultura. Artyści swobodnie wychodzą poza tabuistyczne zony i powracają stamtąd, badając przy okazji warstwowość tradycji oraz jej czułe punkty.

Gorszyciele, skandaliści, prowokatorzy i perwersanci traktują kulturę jak domicyl. Odziani lub nadzy, w ludzkiej albo zwierzęcej postaci perwersyjnie atakują cywilizację i proponują terapię miłością-tolerancją. Epokowi buntownicy niezmiennie wystawiają niechlubne świadectwo dziedzictwu XX wieku, zaświadczać o jego upolitycznieniu i nienadążaniu za nowymi koncepcjami artystycznymi. Dowodzą ograniczoności percepcyjnej decydentów, braków intelektualnych odbiorców, prymitywizacji estetyki. Dokumentują odchodzenie od konieczności przekraczania konwencji w imię większej humanizacji życia. Kryzys komunikacji międzyludzkiej, niestety, trwa. Być może krach porozumienia jest cechą permanentną kultury śmierci i kultury życia. Być może implikuje on trwanie w ogóle. Być może warunkuje odradzanie się w nas tego, co ludzkie. Na tym chyba polegałaby feniksowość kultury.

Gorszyciele, jak się rzekło, są tak samo starzy, jak ludzkość. Ich obecność zapewnia cywilizacji odnawianie oblicza. W sferze kultury wciąż mamy do czynienia z recepcyjnym trójskokiem, trzykrotnym „A”: **agresją**, czyli atakiem na gorszyciela połączonym z negacją oferty twórczej, **asymilacją**, czyli trawieniem jego dorobku i **aneksją**, czyli włączeniem do zasobów literatury powszechnej tego, z czym początkowo zaciekle walczone<sup>14</sup>. Tak więc, świat, żywiąc się umysłami niepokornych, blokuje najpierw inwencję nonkonformistów, aby następnie

---

<sup>14</sup> Ów recepcyjny trójskok jest w swej istocie obecny nawet w tekstach religijnych aktywnych w dzisiejszej liturgii. W *Tantum ergo (Przed tak wielkim Sakramentem)* śpiewamy przecież: „Przed tak wielkim Sakramentem / Upadajmy wszyscy wraz. / **Niech przed Nowym Testamentem / Starych prawd ustąpi czas.** [podkr. moje –G.O.] / Co dla zmysłów niepojęte, / Niech dopełni wiara w nas”. J. Siedlecki, *Śpiewnik kościelny*, Kraków 1994, s. 208–289.

pozwolić się jej rozwinąć i w końcu – dobrze na niej zarobić. Niestety, komercja i intelektualny radykalizm również idą w parze, bez względu na miejsce akcji i uczestników dramatu. Kultura z natury jest properwersyjna, albowiem stale usiłuje się wyzwolić z pęt kanonu. Kanonizacja dzieła kultury jest zarazem jego uśmierceniem, jeśli chodzi o potencjał „przekręcenia”. Bez prób „przekręcania” norm recepcyjnych, bez stałego mocowania się artysty z odbiorcą skłonny na ogół do kompromisu intelektualnego, obyczajowego i moralnego, bez niekończącego się sondowania opinii społecznej, mającego na celu poznanie granic przyzwolenia na pokazy ekstremalne, nie ma rozwoju kultury. Bez perwersji, źródła odradzania się coraz to nowszych opcji patrzenia na świat i człowieka, grozi nam odbiorcza stagnacja, swego rodzaju recepcyjna pustka. Bezruchu, jak wiadomo, nie zna i nie toleruje wszechświat, nie toleruje przyroda – jego żywy fragment, nie toleruje człowiek – żywy uczestnik cywilizacji. Uczmy się zatem od przyrody, skoro zawsze była punktem wyjścia dla wszystkiego i jest punktem dojścia dla wszystkiego, co żyje.

Na koniec, jak przystało na manifest, kieruję apel do wszystkich, szczególnie zaś do kreatorów kultury, wśród których doniosłą rolę odgrywają twórcy, filologowie, krytycy: pozwólcie się gorszyć i gorszcie się sami! Gorszmy się jak najczęściej i przy różnych okazjach. Bądźmy permanentnie perwersyjni. Hołubmy radykalnych gorszycieli – inicjatorów wszelkich kulturowych „przekręceń”. Łączmy się w wielorakich nonkonformistycznych projektach artystycznych, aby uchronić kulturę przed fatalną dla niej w skutkach autoarchiwizacją!

### Резюме

*Возмутители всех эпох, объединяйтесь!  
Манифест перелома столетий*

Статья касается влияния скандалистов-бунтарей на судьбы мира. Она раскрывает некоторые универсальные механизмы восприятия, соотносящиеся с действиями радикалов, которых бескомпромиссное поведение и убеждения имели огромное значение для развития культуры. Свои размышления иллюстрирую примерами прежде всего из области литературы, но они сохраняют свою ценность также в других сферах художественной активности человека. Знание этих механизмов позволяет с достаточной чёткостью предвидеть этапы каждого нового, существенного с точки зрения революции мысли бунта и роли личности в крушении догм, а также формировании ею новых ценностей и новых канонов. Одновременно оно убеждает, что каждое новое сопротивление по отношению к культуре имеет свой источник, этапы и конец, который обычно инициирует очередной поединок непокорного индивидуала с нормами, навязанными ему не только абстракционной многовековой традицией, но также конкретными людьми, формирующими современную нравственность, т.е. политиками, юристами и священниками.

**Summary**

*Scandalizers of all the epoches, unite!*  
*Manifesto at the beginning of the age*

The article focuses on the influence which shockers – rebels and scandalizers – wield on the fate of the world. It unveils some universal receptivity mechanisms corresponding to activities taken by radicals, whose uncompromising attitude and views were of epoch-making importance in the development of culture. I compare my reflections first of all with the field of verbal art, which does not mean however that they are not proved correct in some other domains. Knowledge of those mechanisms allows one to precisely predict phases of every new rebellion, essential from the standpoint of both the thought revolution, and importance of a rebel for breaking dogmas and creating new values, principles and ideals. At the same time, the knowledge proves that every opposition to culture has its sources, course and end, with the last one usually initiating another duel of an unyielding individual against norms imposed on him/her not only by some abstract thousand-year-old tradition, but also by some definite people shaping the contemporary morality, i.e. politicians, lawyers and clergymen.



Jelena Łucenko  
Dniepropietrowsk

## **Трансформация концепции Эроса Платона в философско-этическом творчестве Бориса Вышеславцева**

Творчество Бориса Вышеславцева заканчивает многовековую традицию истории русской религиозной мысли. Оно вошло в русскую и европейскую культуру, главным образом, философией „сердца” и „новой” этикой, изложенной в работе *Этика преображенного Эроса*. Создание „новой” этики отвечало духу времени, так как идея „нового” человека была центральной темой для русских интеллектуалов, начиная с поэтов-символистов 10-х годов и педологов 30-х. Эта „новая этика” – этика преображенного Эроса соединила в себе христианский Платонизм и современный психоанализ, который, открыв область подсознательного, существенно изменил понимание человеческой природы.

В свете открытий психоаналитической школы мыслитель осваивает понятие „сублимации”, которое для него есть преображение души, возвышение, создание новой, ранее не бывшей ступени бытия. Она начинается в глубинах подсознания, поэтому эта этика противоположна морализму, категорическому императиву, этике обязанности, она выходит из предпосылок проблемы сублимации. Таким образом, для Вышеславцева „новая этика” – это сублимированная этика.

Вышеславцев призывает найти контакт с подсознанием, ставит в центр своих исследований задачу уяснить моральный процесс движений человеческой души. Закон при своей рациональности и императивности бессильно овладеть подсознанием, аффективной глубиной человеческой души. Само наличие законной формы (ты должен!) является искушением преступить его (тема преступления в творчестве Вышеславцева). Для философа движущая сила человеческой души – Эрос. Такой подход не случаен: в начале XX века „Эрос решительно преобладал над Логосом”<sup>1</sup>. Вышеславцев принимает платоновское понимание Эроса в качестве общей

---

<sup>1</sup> Н. Бердяев, *Самопознание*, Москва 1990, с. 140.

парадигмальной производящей основы философско-этических воззрений об Эросе.

Платон, сознательно пережив эротический кризис, кладёт понятие Эроса в основу всей своей последующей философии. Для него той нитью Ариадны, которая соединяет всё со всем, одновременно объясняет всё и запутывает во всём, есть Эрос – могущественнейшая движущая сила жизни. Эволюция и трансформация концепции Эроса у древнегреческого философа многогранна и неоднозначна. В *Федре* Платон говорит о телесной красоте, „наслаждении” красотой, могучем влечении и могуществе любви. „Величайшие для нас блага возникают от неистовства”<sup>2</sup>, – отмечает он. У философа внимание акцентируется на *mania* – исступление, страсти. Такое неистовство боги дают человеку для величайшего счастья. Ценность понимания Эроса как *mania* показывает вездесущий и все проникающий характер Эроса – это то, с чего всё начинается, и что в конечном итоге даёт счастье человеку.

В *Федре* древнегреческий мыслитель более всего говорит о душе человека, о его бессознательных страстях и импульсах. Платон рисует символическую картину: душа, потеряв крылья, падает на землю, и помрачается забвением и злом. Но, увидев на земле богоподобное существо, запечатлевшее на своем лице „красоту”, вновь „оперяется” – „вспоминает”. В этом символическом преображении души – и *тоска* по идеальному, и борьба душевных сил (добрых и злых), и открытие „рождения в красоте”. Прямого ответа, что есть „рождение в красоте”, Платон не даёт. Это ни искусство, ни бессмертие. Можно согласиться с мнением Вл. Соловьёва о том, что Эрос Платона не мыслит, не созерцает, а действует, творит, рождает. Эрос здесь активная рождающая сила<sup>3</sup>. Платон не мог не увидеть „красоты”, ибо бытие (онтология) понималась античным символизмом как „явленный лик и осмысленно-телесное изваяние”<sup>4</sup>. Платон из всего многообразия смыслов понятия любви выбирает именно Эрос, полный телесной жизни Эрос. Такая трактовка Эроса совершенно противоречит пониманию „платонической” любви как идеальной, бестелесной, без признака эротизма вообще.

В *Пире* представлена онтологическая концепция Эроса. В уста своих собеседников Платон вкладывает различные понятия Эроса, но отражающие настоящую сущность этой многогранной категории.

<sup>2</sup> Платон, *Федр*, [в:] idem, *Собрание сочинений в 4 томах*, т. 2, Москва 1993, с. 153.

<sup>3</sup> В. Соловьёв, *Жизненная драма Платона*, [в:] idem, *Сочинения в 2-х томах*, т. 2, Москва 1988, с. 614.

<sup>4</sup> А.Ф. Лосев, *Очерки античного символизма и мифологии*, Москва 1993, с. 96.

Федр убеждён, что Эрот – один из самых древних богов. Именно Эрот – „первоисточник величайших благ”<sup>5</sup>, учит жить человека безупречно. Как? – Стыдясь постыдного и честолюбиво стремясь к прекрасному. Здесь указывается на изначальность существования Эрота при сотворении мира, а также намечается идея о стремлении к прекрасному.

Павсаний утверждает, что Эротов много: если Афродиты две, то и Эротов тоже два – земной и небесный. Афродита находится в центре Вселенной и управляет всем. Эрос – та сила, которая связывает противоположные категории: свет и тьму, добро и зло, мужское и женское. Платон открывает идею двойственности Эроса в самой его природе.

Речь Эрихсимаха, утверждающего мысль о космичности и разлитости Эрота во всей природе, подтверждает противоречивость, антиномичность Эроса в принципе. Миф об андрогинах – существах, в которых воплощено это вечное стремление к изначальной целостности – также тому доказательство. Аристофан показывает, что любовь – это жажда и стремление обрести совершенство с другим.

Сократ примиряет предыдущие концепции Эроса с мнением Агафона о совершенстве, красоте, нежности, мудрости этого Бога. Сократ говорит, что цель Эрота – овладение благом. Эрот – это всегда любовь к кому-то или чему-то. Предмет любви – то, в чем испытываешь нужду. Поэтому стремление овладеть чем-то или кем-то составляет сущность любовного чувства.

Слова Мудрой Диотимы разъясняют этот феномен „недо...” как стремление. Эрот – Бог, рождённый от Бога Пороса (воплощение богатства, мудрости) и Пении (бедность, глупость) и потому занимающий промежуточное место среди богов и людей.

А.Ф. Лосев справедливо отмечает срединность положения Эрота<sup>6</sup>. Исходя из такого положения – между прекрасным и уродливым, вечным и смертным – Эрос есть лишь стремление, сфера всецело становящаяся, умирающая и вновь возрождающая. Сущность, находящаяся вечно в пути, объясняет Эрот как рождение в красоте.

Б. Вышеславцев воспринимает именно эту концепцию Платона об Эросе „как стремление, устремленность и стремительность нашего существа”. Эрос – это не норма, не закон, не установленный порядок. Ему ничего нельзя навязать извне, приказать, подчинить к послушанию. Эрос

<sup>5</sup> Платон, *Пир*, [в:] idem, *Собрание сочинений...*, т. 2, с. 87.

<sup>6</sup> А.Ф. Лосев, *op. cit.*, с. 401.

сила стихийная, иррациональная, обитающая в подсознательной сфере. Подсознание обладает эротически – тендирующей природой. Низшие аффекты в подсознании представляют собой libido (страсть, чувственное вожделение, желание), mania Платона в Федре. Вышеславцев признаёт заслугу З. Фрейда в открытии этого феномена, но считает, что нельзя замыкаться только на либидинозном характере Эроса. Эрос – это не только чувственное влечение. Всякая истинная „влюбленность” выходит за пределы сексуальности и воспринимает напоминание о ней как профанацию любви. „Это его (Эроса) корни и цветы, но не всеобъемлющее древо жизни”, – замечает философ<sup>7</sup>. Взрастить древо жизни, по мнению Вышеславцева, можно сублимируя (преображая) низшие аффекты во что-то высшее. Сублимация как выражение платонического Эроса есть возведение бытия по ступеням иерархии снизу вверх (Эрос поэзии, политики, Эрос философии). Сублимация имеет два начала: низшие аффекты, подсознательные стремления (libido) и высшую ценность, существующую в идеальном мире. „Если нет ничего и никого надо мной, тогда истинная сублимация невозможна”<sup>8</sup>.

Трансформируя идею платонического Эроса, Вышеславцев последней ступенью возвышения Эроса видит обращение к *Божественному Абсолюту*. По мнению философа, христианская религия есть религия абсолютно-желанного. Она обещает человеку всё, что он может поистине желать: красоту, блаженство, вечную жизнь, полноту Богообщения. Желание, стремление, Эрос человека – это ответ снизу на божественное абсолютно-ценное Слово сверху. Только призыв, обращение, а не приказ, принуждение может найти отклик в сердце человека и откликнуться стремлением Эроса.

Таким образом для Вышеславцева Эрос есть стремление к Высшему, дольному. Эрос человека по своему существу жаждет, ищет полноты жизни. Это своеобразная „гарантия” изначальной устремленности к Христу. Ибо образ Христа для русского религиозного сознания, „особенно чувствительного к видению умной »красоты« – всегда полнота, избыток жизни, воскрешение, победа над смертью, воплощение всех ценностей”<sup>9</sup>.

Вышеславцев по-своему трактует „рождение в красоте”, недоговоренное Платоном<sup>10</sup>. Эрос – это стремление к красоте „Нормальный” („неизвращённый” – сын Пинии) Эрос человека имеет свою логику: он любит всё прекрасное,

<sup>7</sup> Б. Вышеславцев, *Этика преображенного Эроса*, Москва 1994, с. 46.

<sup>8</sup> Б. Вышеславцев, *Вечное в русской философии*, [в:] idem, *Этика...*, с. 200.

<sup>9</sup> Б. Вышеславцев, *Этика...*, с. 68.

<sup>10</sup> В. Соловьёв, *Жизненная драма Платона...*, с. 614.

пленительное, возвышенное. Такой Эрос (сын Пороса) устремлён к прекрасному образу. Любить можно Тот образ, которым можно „любоваться”. Между Эросом и его „предметом” есть кровная связь. Эрос устремляется *только*, к тому, что переживает как своё родное, желанное, как своё порождение. Любить можно только конкретный образ. И если любить идеал, то только воплощенный в живом лице. Любовь к прекрасной мечте и прекрасному реальному лицу – нечто совершенно различное. Отсюда важность решения вопроса для христианского сознания: был ли Христос конкретной исторической личностью? Эрос постоянно ищет и воспримет лишь тот образ, который соответствует его предчувствиям, фантазиям и скрытым желаниям. *Это то, что я искал*, – воскликнет Эрос. (У Платона это припоминание: „я где-то видел этот образ, он мне давно знаком!”.) Другими словами, образ совпадает с *anima* Эроса.

Эрос – это сила, которая соединяет людей. Любовь преобразует человека, когда Эрос „вселяется” в человека. Любовь есть состояние преобразованного человека. Эрос выводит человека за пределы реальности. Он „уже не фантазирует, а гадает и нечто угадывает в области иной реальности, столь же реальной, или более реальной, нежели я сам. Любовь к живому человеку, живому Богу преобразует человека воистину”<sup>11</sup>.

На наш взгляд, платоновская идея об андрогинности особенно не прижилась на ниве философско-этических рассуждений Вышеславцева о природе Эроса. Ему намного ближе была тема раздвоенности, антиномичности Эроса, ибо стремление в своём существе диалектично. Платон изобразил бродячий, капризный, ищущий характер Эроса: таков он во всех сферах человеческого бытия (и в любви, и в смене поколений, и в политике, и в философии). Исходя из своей двойственности (сын Пороса и Пенни), он всегда находится в срединном положении. Эрос – та сила, которая соединяет и связывает то, что уже есть, и то, что ещё не существует.

Концепция раздвоенности и антиномичности Эроса плавно ложится на общие философские представления мыслителя. Вышеславцев во всём видел антиномичность: мир, человек, всё бытие, по его мнению, состоит из глубочайших противоречий. Философия в своих прозрениях так же антиномична, как и сама жизнь в своих трагизмах.

Иррациональность и непознанность Эроса представляет для философа особый интерес. Если согласиться с мнением Ф. Ницше и К.Г. Юнга, оправдывавших идею сведения философских интенций к личной жизни их

<sup>11</sup> Б. Вышеславцев, *Этика...*, с. 71.

автора, то некоторая тайна загадки увлечения иррациональным Вышеславцева проясняется. Философ был глубоко убеждён, что „человек в своих действиях, в своих актах никогда не бывает рационально детерминирован, он „решается” именно тогда, когда не находит рационального „разрешения”, он действует на свой риск и страх, не зная до конца, что есть и что должно быть”<sup>12</sup>. Именно так Вышеславцев, не найдя рационального решения спора с М. Ковалевским<sup>13</sup>, потерял самообладание и избил последнего<sup>14</sup>. То есть, перефразируя Платона, можно сказать: философом владел „извращённый” (злой) Эрос – он „вышел” из себя.

В теории любви Вышеславцев также представитель философско-платонического направления. Размышляя над тем, что же любят в человеке, если это подлинная любовь, он считает, что любят истинную самость другого. Самость невидима, непознана разумом. Существует „нездешний” человек, как и „нездешний” Бог. Эта мистическая сущность человека недоступна ни физике, ни биологии, ни психологии, а открыта только „сердцу” (отсюда популярность темы сердца в философском творчестве Вышеславцева). Любовь Ф. Достоевского и Марии де Констан – пример любви не эротической. Это половинки, но не соединённые в земном мире. – трансцендентальный идеал андрогинного соединения. „Она любила его: идеальное »Я«, но никогда не могла, в сущности эротически, принять его земную, эпилептическую оболочку. Он тоже любил её как сестру”<sup>15</sup>.

Итак, Вышеславцев принимает концепцию платоновского Эроса как стремление. Эрос не имеет законченной формы, ярко вычерченного содержания и определения сущности.

Эрос антиномичен и двойственен (сын мудрости и глупости, богатства в бедности). Эрос – переходное состояние, пребывание в транс. Истинная любовь – переход в другую реальность.

Эрос – сила, рождающаяся в красоте, стремление к прекрасному. Эрос вмещает создание „полноты” человеческой души.

Устремленность Эроса определяет всю динамику душевной жизни человека. Это целостная, универсальная картина преображения души: от сублимации низших аффектов до восхождения к Абсолюту.

<sup>12</sup> Ibidem, с. 100.

<sup>13</sup> Один из участников дискурса, устроенного в 1935 г. религиозно-философской академией по поводу „софиологии” С. Булгакова.

<sup>14</sup> В.В. Сапов, *Философ преображённого эроса*, [в:] Б. Вышеславцев, *Этика...*, с. 10.

<sup>15</sup> Б. Вышеславцев, *Достоевский о любви и бессмертии*, [в:] *Русский Эрос или философия любви в России. Сост. и авт. вс. ст. В.П. Шестаков*, Москва 1991, с. 366.

**Streszczenie**

*Transformacja koncepcji Erosa Platona  
w filozoficzno-etycznej twórczości B. Wyszesławcewa*

W artykule analizuje się istotę Erosa w koncepcji rosyjskiego filozofa Borisa Wyszesławcewa w aspekcie nowej interpretacji teorii Platona o Erosie.

**Summary**

*The transformation of Platon's eros conception in philosophical  
and ethical creative work of B. Vysheslavtsev*

In the article analyzed is the essence of Eros in the conception of the Russian philosopher Boris Wyszeslawcew against the background of the New interpretation of Plato's theory relating to Eros.





Luiza Oleander  
Łuck

**Мышление военное и гуманистичное в произведениях  
Млечны Шлях Кузьми Чорного, *Pierwszy dzień wolności*  
Леона Кручковского и *Люди мы или нелюди*  
Владимира Тендрякова**

*Мы привыкли относиться к мысли как к инструменту или средству достижения цели. Тогда как на самом деле таким инструментом [...] является наш язык и способ мышления, а целью становится в этом случае удержание мысли с помощью уже существующего инструмента.*

*С этого, согласно М.К. Мамардашвили, начинается эстетика мышления, определяющая в конечном счете и область человеческой морали.*

Ю. Сенокосов

Философ М. Мамардашвили – это видно уже по приведенным в эпиграфе словам – считал способ мышления и эстетику мышления ключевым моментом в жизнедеятельности человека. Отсюда осознание непростого взаимодействия „мышления военного с гуманистическим” представляется чрезвычайно важным для понимания результатов, получаемых как следствие того, что в конкретной исторической ситуации является способом достижения цели. Более того, сама цель – „удержание мысли” (какой? анти- или гуманистической?) – определяется и характеризуется способом мышления, что в свою очередь, не случайно стало центральной темой для целого отряда писателей, озабоченных судьбами мира и человека.

Корни проблемы „мышление военное и гуманистическое” уходят вглубь XIX – начала XX столетий, когда возмущенное сознание человека решительно восстало против войны – этого „узаконенного” убийства (М. Ганди, Л. Толстой, А. Франс и др.). Но с особой остротой этот вопрос

вновь возник в середине XX века, когда мир потрясли катаклизмы планетарного масштаба, катастрофы, приведшие к неисчислимым жертвам, когда были совершены величайшие преступления против человечества; кажется, человеческая жизнь перестала быть ценностью, а заповедь „Не убий!“ окончательно предана забвению. В этих условиях писатели не только подняли свой протестующий голос против попрания гуманизма, но и поставили проблему „столкновения“ находящегося, как отметил Д. Гусаров, за чертой милосердия<sup>1</sup> мышления военного с мышлением гуманистическим в философском аспекте, заставляя задуматься над вопросами: Кто мы? Что с нами происходит? Почему в человеке пробуждается зверь?

Цель доклада состоит в том, чтобы, проследив в литературе первой половины 40-х и 70-х гг. XX ст. через поэтику, постановку и художественное решение конфликта, возникшего между мышлением военным и гуманистическим, определить характер развития художественно-философской мысли, направленной на защиту общечеловеческих ценностей.

Среди произведений, посвященных этой многоаспектной проблеме (*Zeit zu leben und Zeit zu sterben* Э.-М. Ремарка, *Der Grosse Krieg weisser Männer* А. Цвейга, *Немой* А. Адамовича, *Пастух и пастушка*, *Прокляты и убиты* В. Астафьева и др.) – как константы темы – целесообразно выделить созданные белорусским, польским и русским писателями в разное время и независимо друг от друга (важно, что контактно-генетические связи тут исключены) произведения – роман К. Чорного *Млечны Шлях* (*Млечный путь*) (1944), пьесу Л. Кручковского *Pierwszy dzień wolności* (1946), повесть В. Тендрякова *Люди мы или не люди* (1975–1976).

Выбор не является случайным уже потому, что К. Чорный, Л. Кручковский, В. Тендряков в основу своих сюжетов положили схожую ситуацию: в не боевой, но и не в мирной обстановке лицом к лицу встречаются люди из враждебных, воюющих сторон. Типология построения сюжета выражается в его движении, осуществляющегося в три этапа и в таком направлении:

1. этап – противостояние *чужой* ↔ *свой* теряет свою остроту;
2. этап – складывается атмосфера притяжения одних другими (причины единения различны);
3. этап – распад шаткого единства на *свой* ↔ *чужой*.

<sup>1</sup> Д. Гусаров, *За чертой милосердия*, „Роман-газета“ 1980, № 13.

Развязка трагична: кончается убийством „чужого”. Деление происходит во всех трех произведениях по границе морально-идеологических принципов жизни: мышление войной встает в конфронтацию с мышлением гуманистическим и начинает управлять выбором человека и – как следствие – его поступком.

К. Чорный в романе *Млечны Шлях* поставил вечную философскую проблему борьбы Жизни со Смертью в условиях столкновения Добра и Зла, двух типов мышления – военного и гуманистического – в таком ракурсе, в каком они в первой половине 40-х гг. никем еще поставлены не были. И не случайно в поэтике романа Жизнь, взятая в онтологическом аспекте, изображена абстрактно, даже олицетворенно, как действующее лицо: „жиццё стулілася ў лясы і ціхія закуткі, далей ад язджалых дарог”; образ же Смерти исторически конкретизирован: она ворвалась в белорусскую действительность в двух ипостасях – в виде фашистского нашествия: „спачатку тут прайшлі былі нямецкія танкі, а пасля не раз праходзілі нямецкія карнікі”, – и голода.

Роман начинается с лирико-эпической картины, на которой изображена руина. Родной край растоптан фашистским сапогом: „спустошанне цяглося кіламетраў можа на трыццять”, земля была покрыта пеплом, что стало выражением трагедии Жизни и господством Смерти. „Тут лыга было прайсці вялікую прастору і не напаткаць чалавека і яго аселішча. Вельмі многа тут чарнелася печышчаў. Многа лётала варанья, і брахалі валачашчыя сабакі. Часамі было падобна, што пройдзе струмень трупнага духу. Вельмі магло быць, што дзе-небудзь гніў хто непахаваны”<sup>2</sup>. В цветовой гамме пейзажа доминируют серые и черные тона: трава *почарнелае, счарнелае* лісце, многа ...*чарнелася* печышчаў і т.д. На этом фоне яркие краски *рыжая* (*рыжы* бык) и *зеленая* (травы *зяленіва*) служили контрастом *черному* и *серому*, подчеркивая безжизненность пространства. *Пепел*, являющийся ключевым образом в изобразительно-выразительной системе романа, создает общий – *серый* – колорит.

Пепел (*сухі попел*) – это одновременно и деталь военного пейзажа, и образ/символ, сконцентрированное выражение народного страдания. Символическое значение лексемы Пепел своими корнями уходит в далекие библейские времена, о чем свидетельствуют книги Эстера [Эст. 4.1], Пророков Йоны [Йон. 3.6] и Михея [Мих. 1.10]. Фраза: *вечер круціў*

<sup>2</sup> К. Чорны, *Млечны Шлях*, [в:] *Збор. твораў: У 8 т.*, Мастацкая літаратура, Мінск 1974, т. 6, с. 169.

*i ўзнімаў сухі попел* – ассоциативно (благодаря опоре на контекст произведения) вызывает в воображении образ глаз, в которых выплаканы все слезы, а в памяти фразеологизм *посыпать пеплом голову*, т.е. „предаться крайней скорби, печали по случаю какой-либо утраты, бедствия (первоначально: древнееврейский обряд, символизирующий общий траур)”<sup>3</sup>.

Раскрывая трагедию войны через поэтический образ Пепла и его интенциональное поле, образуемом многочисленными контекстуальными синонимами с радиусом *ад вялікага пажарішча* до кучи *асмалкаў* (головёшек), К. Чорный начинает рассказ с выражения общенародной беды (в экспозиции романа) и завершает его изображением личного горя, постигшего Владимира Ярмалицкого (каратели повесили его мать), и зарождения в душе героя чувства справедливой мести, решимости беспощадно уничтожать фашистского зверя на своей земле до последнего вражеского солдата и до тех пор, пока она не скинет с себя жестокое ярмо оккупации (в развязке романа).

Нарратив романа *Млечны Шлях* строится по принципу окольцевания: сцены пожарищ – выжженная Родина (общий Дом) и сожженный родной очаг (свой Дом) образуют своеобразную раму вокруг обладающего своей фабульной канвой эпизода с историей случайной встречи людей на дороге войны. О его относительной самостоятельности свидетельствует то, что в нем есть завязка (совместные действия голодных во время охоты на быка), развитие действия (нарастание враждебной подозрительности друг к другу, стремление оценить опасность, которую каждый представляет каждому) с возникновением кризисного хронотопа (внезапное появление фашистского офицера с солдатами, распад непрочного псевдоединства на две вражеские группы – оккупантов и их пленников – Владимира Ярмалицкого и Новака), кульминация (решимость пленников на противодействие) и развязка (поджог Сямагою своего дома вместе с гитлеровцами и спасение пленников).

Однако вычлененный из обрамления эпизод не способен нести на себе всю глубину философского смысла романа *Млечны Шлях*.

Не случайно К. Чорный в экспозиционной части романа подчеркивает, что его персонажи повели себя по-людски в специфических экстремальных условиях, при которых появилась угроза их биологическому существованию. Война свела их и поставила перед неминуемой голодной смертью. *Рыжий бык* был их спасением, но его нужно было брать голыми

<sup>3</sup> *Словарь русского языка*, Изд-во „Русский язык”, Москва 1981, т. III, с. 41.

руками. Писатель показывает, что основным толчком к объединению послужил инстинкт самосохранения. Это он принудил объединиться мужчин, принадлежащих к противоборствующим сторонам: „Хоць яны яшчэ і не паспелі пазнаёміцца адзін з адным, але як быццам бы ўжо былі добра знаёмыя. Ужо яны станавіліся падобныя да змоўшчыкаў, якія разам, плячо з плячом, павінны бараніцца ад нейкіх невядомцаў, што выявіліся так блізка тут”<sup>4</sup>. В этих условиях, говоря словами М. Мамардашвили, между участниками события возникла какая-то искра иного, действительного общения: „Кожны з іх ужо бачыў у другім свайго аднадумца, і рысы чалавечнасцы і сяброўства зганялм з іх твараў рысы звярынаго страху. А як жа! У іх жа цяпер ёсць адна справа, і можа слаўнае і такое жаданае сяброўства запануе поміж імі”<sup>5</sup>.

Для передачи психологической напряженности сцены К. Чорный избирает особую нарративную стратегию, которая вынуждает реципиента менять точку обзора происходящего: с одной позиции он должен бросать свой взгляд в глубины души каждого персонажа, где уже затеплилась надежда на дружелюбие, радость от возникшего доверия друг к другу; а с другой – точка обзора вдруг меняется! – он видит всех действующих лиц уже со стороны, наблюдая появление на их лицах черт человечности. Но в условиях жестокой войны долго это продолжаться не могло. Мышление войной заставляет их чувствовать угрозу, идущую друг от друга, сразу же, как только чувство голода было утолено, а смерть могла прийти с другой стороны. Каждый для каждого стал опасен: „Тым часам самы маладзейшы зноў падняўся, каб выйсці. Падняўся і тоўсты. Раптом млады не вытрымаў: – Чаго ты не спускаеш мяне з вока? Мы тут роўныя ўсе! – [...] Але ж і ты за мною ходзіш”<sup>6</sup>.

В этой встрече на чашу весов были брошены Человечность (Добро) и противостоящая ей жестокая вражда (Зло); в зависимости от резко меняющейся обстановки перетягивало то одно, то другое. А в основе, если брать во внимание конкретность ситуации, от этого зависела сама Жизнь, прежде всего возможность дышать и ходить под Солнцем.

Обстоятельства, изображенные К. Чорным, носят экспериментальный характер, что позволяет ярко высвечивать людскую природу, взятую в ее зависимости от социальной и идеологической сути каждого персонажа..

<sup>4</sup> К. Чорны, *op. cit.*, с. 174.

<sup>5</sup> *Ibidem.*

<sup>6</sup> *Ibidem*, с. 185.

Первая ситуация, в которой оказались герои романа, объединяет их потому, что они встали перед лицом общего врага – Голода, перед выбором – инстинктивным, неосознанным – между Жизнью и Смертью. Разобщение обозначало Смерть. Отсюда встает вопрос: правомерно ли охоту на быка считать человеческим поступком каждого из ее участников, а следовательно, оценивать их действия с моральной стороны? По утверждению М. Мамардашвили, „моральный поступок как и мысль или есть, или их нет”<sup>7</sup>. В данном случае такой поступок отсутствовал. И это отсутствие говорило об определенной „цельности” каждого из собравшихся волею военного случая столь различных людей: никто из них на подобие героев Э.-М. Ремарка не испытывал раздвоенности души, угрызений совести. И как только для одной из сторон (в данном случае немецкой) опять-таки случай присылает подмогу, сразу обнажается социальная и политическая суть, а также направленность действий каждого из персонажей романа *Млечны Шлях*. И снова господствует закон самосохранения – фактор в философском аспекте романа многозначный.

Самосохранение – ключевой мотив, объясняющий действия персонажей в первых двух начальных сценах – охоты на быка и в доме Николая Сямаги. Романная система образов построена так, что центральную роль в раскрытии мимикрического способа мышления как инструмента для достижения цели – в данном случае самосохранения – исполняет *опухший (апухлы)*, как потом выясняется, солдат полковника (сначала это *Тоўсты, Таўсматы*). Это *опухший* – теперь уже не инстинктивно, а вполне осознанно проявляет инициативу для своего спасения, эксплуатируя общечеловеческие ценности, апеллируя к таким чувствам, как сострадание. *Опухший* исповедуется, показывает фотографии дочери Гертруды, надеясь, что голубка (он выговаривал „калюбка”) Гануся пожалеет его, защитит: „Калюбка! Я ледзьве живу. Запытаешся ў сваёй маці, і яна нахваліць цябе, калі ты будзеш Гертрудзе сястра, а мне выратавальніца”<sup>8</sup>. Узнав, что немцы сожгли в Минске ее мать, *опухший* всю вину сваливает на Гитлера. За собой же *вины/ответственности* он, очутившийся захватчиком чужой земли, признавать не хочет и предпочитает говорить о своих страданиях в жалостных тонах: *калачуся ад слабасці; голад парваў у мяне ўсё ўсярэдзіне; я няшчаснае стварэнне; ўпаду на дарозе і кончуся; пашкадуў мяне.*

<sup>7</sup> М. Мамардашвили, *Эстетика мышления*, Московская школа политических исследований, Москва 2001, с. 7.

<sup>8</sup> К. Чорны, *op. cit.*, с. 218.

*Таўсматы* тоже намеривается исповедаться в своем несчастье, окончательно потеряв самонадеянность, он стал не менее жалкий, чем *опухший*, который уже философски рассуждал о Млечном пути – символе, объединяющих всех людей. Но как только *таўсматы* и *анухлы* предстали перед немецким офицером, почувствовали свою безопасность, они сразу обрели облик оккупантов. Теперь они не стараются сменить мышление войной у Гануси и Сямаги на гуманистическое, напротив, толстый полковник начинает выдавать всех, с чьей помощью он остался жив. Однако, когда обстоятельства снова складываются так, что *анухлы* попадает в зависимость от Ярмалицкого и Самаги, он снова ищет у них защиты. И так до тех пор, пока не найдет свой конец от пули Ярмалицкого, который тоже мыслит войной. Но какая пропасть между этими двумя способами мышления: Ярмалицкий стрелял уже не в *опухшего* (не случайно в тексте упорно подчеркивается, что *опухлость*, результат голода, уже исчезла с его лица), а в солдата вермахта, который, возвратясь к своим, будет вместе со всеми уничтожать белорусский народ. Конец *опухшего* закономерен и имеет свой философский смысл: нельзя безнаказанно быть причастным к кровавым делам, ибо „кто с мечом придет, тот от меча и погибнет”. В разгар жестокой борьбы с фашизмом вынужденное для Ярмалицкого мышление войной было единственно необходимым не только ради спасения родной земли, но и защиты гуманистических, общечеловеческих ценностей, среди которых – и право на жизнь. Вот почему в эпилоге говорится про уход Гануси, Новака и Сямаги в лес, к партизанам.

Однако, понимая неизбежность и справедливость ведения беспощадной борьбы с кровавым врагом, К. Чорный при всем при том жаждет объединения людей в человечество, которое расстанется наконец-то с мышлением войной. И в результате „обратного чтения” (Н. Гей) новым смыслом, обращенным в будущее, наполняются написанные в начале романа слова: „Як быццам бы ўсе яны разумелі адзін аднаго як не трэба лепш. Згода была паміж імі і яднанне”<sup>9</sup>.

Сопоставляя роман К. Чорного *Млечны Шлях* с драмой Л. Кручковского *Pierwszy dzień wolności* и повестью В. Тендрякова *Люди мы или нелюди*, необходимо сосредоточить внимание прежде всего на трех смыслообразующих факторах:

- хронотопе описываемых событий;
- временной дистанции, отделяющей повествование от описываемого происшествия;

<sup>9</sup> К. Чорны, *op. cit.*, с. 176.

– роли, исполняемой персонажами этих произведений во Второй мировой войне.

Если действие романа К. Чорного происходит в разгар военных действий на выжженной карателями белорусской земле, то в драме Л. Кручковского – в конце войны, в доме бежавшей из прифронтовой зоны семьи Клюге, где встречаются вырвавшиеся на свободу узники концлагеря, офицеры (*obcy oficerowie, jeńcy uwolnieni z obozu*) и немецкий доктор со своими дочерьми – маленькой Лорхен, семнадцатилетней Луззи и девятнадцатилетней Ингой. Фронт ушел вперед. Городок опустел. Безвластие. Дочери доктора оказались под угрозой насилия и смерти. Важно отметить, что все они не имели никакого отношения к злодеяниям фашизма; более того, доктор остается верным клятве Гиппократата: „Lekarz, jak żołnierz na posterunku [поясняет он Михалу, почему не может ночевать не у себя дома – Л.О.] – musi być tam, gdzie mogą go szukać w razie jakiegoś wypadku. W mieście jest trochę ludzi, w dodatku sami cudzoziemcy, ludzi z obozów, z robót przymusowych. Jako niemiecki lekarz czuję się wobec nich szczególnie zobowiązany”<sup>10</sup>. В этой ситуации бывший узник Ян, вступая в конфликт со своими товарищами и слыша от них протестующее заявление: „nie mamu prawa ochraniać naszych wrogów”<sup>11</sup>, – все-таки решает в случае необходимости стать на защиту чести и жизни девушек. Совершенно очевидно, что в драме Л. Кручковского так же, как и в романе К. Чорного, но на другой основе, образовалось сложное ситуационное, а потому и временное единство, которое вскоре тоже распадется на своих и врагов.

Центральными фигурами конфликта становятся Ян и Инга. Ян, очевидно, оказался способным стать выше мести и ненависти, он вроде бы освободился не только из концлагеря, но и от мышления войной и окончательно делает нравственный выбор в пользу высокого гуманистического идеала. Он, как ему кажется, не только сам не причинит Инге и ее сестрам вреда, но, напротив, станет им опорой, если они окажутся в опасности. Он жаждет жить, стремясь к свободе выбора, желает делать не то, что может, а то, что хочет, и не делать того, чего не хочет. Видя в этом проявление и воли, и силы Духа. В его рыцарском решении, на наш взгляд, главенствовало в данный момент желание остаться прежде всего человеком.

Инга сочувствует Яну, их взгляды во многом сходятся: ведь она так же, как и Ян, ненавидит гитлеровский режим, тот мир, в котором выросла, но

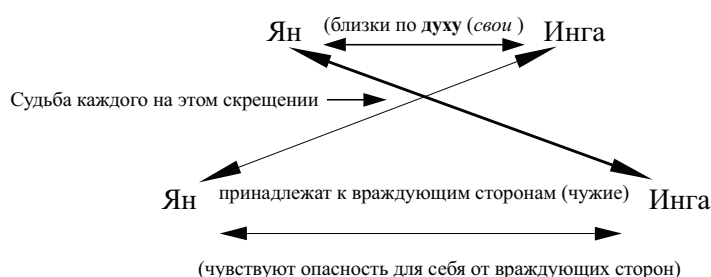
<sup>10</sup> L. Kruczkowski, *Pierwszy dzień wolności*, PIW, Warszawa 1974, s. 35.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 49.



вся суть в том, что он для нее все-таки был своим. Вот почему Ян для нее, несмотря на всю ее симпатию к нему, остается человеком чужим, враждебным, перейти на его сторону она не может. „Zachowanie się Ingi jest wieloznaczne i skomplikowane, – отмечает польский исследователь З. Жабицкий. – Trudno byłoby wyraźnie określić jej postawę. W postawie tej wrogość miesza się z sympatią”<sup>12</sup>.

Характер их отношений схематично может быть представлен так:



Душевное состояние девушки противоречивое, тяжелое: она в отличие от Яна хочет не жить, а умереть. В то же время она больше всего боится быть безоружной, не имея возможности защитить себя самой. Не в силах отказаться от своего, хоть и ненавистного ей мира, Инга не только зовет на помощь немецкий отряд, но и сама открывает огонь из автомата по Яну и его товарищам с колокольни костела. В этой ситуации военное мышление берет верх над гуманистическими устремлениями Яна. Он стреляет в Ингу – и убивает ее.

Вопрос доктора: „Ale dlaczego pan... dlaczego właśnie pan?”<sup>13</sup> – обращен, видимо, не столько к Яну, сколько к нашему сознанию как призыв к отказу от *мышления войной* и принятию нормой жизни *мышления гуманистического*.

Аналитичная повесть В. Тендрякова *Люди мы или не люди* вступает в своеобразный диалог и с романом К. Чорного, и с драмой Л. Кручковского. Писатель, показывая, в различных кризисных ситуациях – том числе и войны – как в человеке пробуждается зверь, стремится постичь людскую природу. *Люди мы или не люди* – это „додумывание до конца и там, и до того, что обычно додумывать не решались”.

<sup>12</sup> Z. Żabicki, *Posłowie*, [в:] L. Kruczkowski, op. cit., s. 123.

<sup>13</sup> L. Kruczkowski, op. cit., s. 110.

Непрочное единство *своих* и *чужих* писатель обрисовывает в несколько сентиментально-добродушных тонах: „Вот обзавелись... Третьеводни, смех и грех, среди ночи с кухней на наши позиции въехал. [...] Рад поди Вилли, что отвоевался?.. Вилли жмурился и улыбался, у него были длинные белесые ресницы, детское простодушие на щекастом лице – лет восемнадцати и того, пожалуй, нет. [...] Стесняясь своего доброго взгляда, дядя Паша, блуждая извиняющейся улыбочкой, объяснял мне через две склоненные головы:

– Хороший парень Вилли, душевный [...] Хошь и немец, а человек. [...]

Война в разгаре, рядом линия фронта, с той и другой стороны нацелены пулеметы, а уже двое врагов забыли вражду, где она деревянность, где жестокость?

Голова к голове, ложка за ложкой и – хлеб пополам.

Кончится война, и доброта Якушкина, доброта Вилли – их сотни миллионов, большинство на земле! – как половодье затопит мир! [...] Я просто задыхался от нахлынувшей любви. [...] Слезы душили горло. Слезы счастья, слезы гордости за все человечество!”<sup>14</sup>. И вот через полчаса все резко меняется. Солдаты открыли страшную картину: два ледяных колокола – это немцы живьем заморозили людей. И понеслись слова гнева и угрозы: *изверги; семя проклятущее; захаркают кровью* и т.д. Военное мышление реализовалось в проявлении крайней жестокости к тому, кто лично не был причастен к такому злодеянию, но расплатился за чужие грехи – Вилли был также зверски казнен: „[...] Раздевай! – приказал сурово дядя Паша. [...] Вилли закричал, не по-детски, даже не по-человечьи – сипло каркаяще, с захлебом. [...] Склонялся и выметался колодезный журавель. Давился в крике Вилли”<sup>15</sup>.

Завершая свое повествование, В. Тендряков пишет: „Я бы рад самоусовершенствоваться – любить, не убивать, не лгать, – но стоит мне попасть в общественное устройство, раздираемое непримиримым антогонизмом, как приходится люто ненавидеть, война – и я становлюсь убийцей. [...] Благие призывы моралистов ко мне: совершенствуйся! Они давно доказали свое бессилие.

Мы все воедино связаны друг с другом, жизненно зависим друг от друга – в одиночку не существуем, – а потому самосовершенствование каждого не внутри нас: мое – в тебе, твое – во мне!

<sup>14</sup> В. Тендряков, *Люди мы или нелюди*, „Дружба народов” 1989, № 2, с. 116–117.

<sup>15</sup> *Ibidem*, с. 124–125.

Не отсюда ли должна начинаться мысль, меняющее наше бытие?"<sup>16</sup>.

В докладе рассмотрены только три произведения, на наш взгляд, характерные для обширного пласта художественной литературы, посвященной раскрытию конфликта между мышлением военным и гуманистическим, в которых отчетливо прослеживается тенденция в движении темы – от собственно художественного ее развития до открыто сформированного публицистического призыва перейти к новому типу мышления, признав главной ценностью отдельную человеческую жизнь: „Даже если кто-то все еще стреляет, людей, молодежь посылают убивать и умирать, объясняя, конечно, что это единственное средство чего-то достичь или защитить что-то, все равно – говорит Алесь Адамович, – это правда, истина – человечество отвоевалось, на военные решения проблем право у него отнято”<sup>17</sup>. В связи с этим в нарративе исключительную роль начинает играть Я-автора, входящее в систему образов художественных произведений, структура которых все чаще начинает вбирать в себя лиро-публицистические фрагменты, носящие исповедальный характер. Свидетельством тому является не только повесть В. Тендрякова, но и романы последних лет В. Астафьева – *Прокляты и убиты*, *Веселый солдат* и др., где эмоциональное включение автора в ткань текста максимально<sup>18</sup>.

Актуальность поднятых в этой литературе проблем трудно переоценить, ибо в ней звучит голос-набат, зовущий к спасению самой Жизни в ее человеческом обликии.

#### Streszczenie

*Myślenie wojenne i humanistyczne w utworach „Mleczna Droga” Kuźmy Czornego, „Pierwszy dzień wolności” Leona Kruczkowskiego i „Ludzie nie ludzie” Władimira Tendriakowa*

W artykule, wykorzystując poetykę utworów, przeanalizowano sposób przedstawienia i artystycznego rozwiązywania konfliktów powstających pomiędzy myśleniem wojennym a humanistycznym. Określono charakter i rozwój myślenia literacko-filozoficznego skierowanego na obronę ogólnoludzkich wartości.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 144.

<sup>17</sup> А. Адамович, *Отвоевались!*, Молодая гвардия, Москва 1990, с. 50.

<sup>18</sup> Н. Иванова, *Ярость слова*, [в:] В. Астафьев, *Прокляты и убиты. Роман*, Изд-во Эксмо, Москва 2004, с. 5-8.

**Summary**

*Military and humanistic way of thinking in such works of literature: „Млечны Шлях”  
by Kuzma Chornyj, „Pierwszy dzień wolności” by Leon Kryuchkowski and  
„Люди мы или не люди” by Vladimir Tendryakov*

In this article setting and literary decision of conflict, which appeared between war thinking and humanist thinking, are being traced through poetics, the character of development of literary-philosophic thought, which is directed to the defence of common to all mankind values, is determined.

Joanna Mianowska  
Bydgoszcz

## Литература русского зарубежья в польских учебных пособиях

„Литература в изгнании”, „литература в рассеяньи”, „эмигрантская литература”, „зарубежная литература”, „литература исшедших”, „эмигрантский рукав русской литературы”, „зарубежная ее ветвь”, „литература диаспоры” – какими только определениями не называлась исследователями русская литература, освобожденная от идеологизации, создаваемая на чужбине<sup>1</sup>. Каким бы, однако, определением литература, возникшая со времен послеоктябрьской эмиграции, не называлась, сегодня не подлежит сомнению, что в целом русская литература XX века – это единое, хоть и противоречивое, многообразное явление. Русская литература исшедших с 1917 по 1991 г., лишенная цензуры и монополизма, помогла сохранить самое ценное – связь с русской классикой. Нашло ли это отражение в польских учебных пособиях, насколько эмигрантская словесность представлялась закономерным и вполне плодотворным этапом русского литературного процесса XX века? Хоть тема настоящего исследования – это учебные пособия, прежде всего, 90-х годов XX века и начала XXI, стоит, однако, обратиться к польским учебникам русской литературы 70-х годов и отражению в них литературы тогда запрещенной, запертой, теневой.

Авторами-редакторами первых учебников были видные ученые-русисты: Мариан Якубец, Збигнев Бараньски и Антони Семчук<sup>2</sup>. Все три

---

<sup>1</sup> См.: L. Suchanek, *Literatura rosyjska jest tam, gdzie znajdują się pisarze rosyjscy*, [в:] *Emigracja i tamizdat. Szkice o współczesnej prozie rosyjskiej*, pod red. L. Suchanka, Kraków 1993, с. 13–55; *Rosjoznawstwo. Wprowadzenie do studiów nad Rosją*, pod red. L. Suchanka, Kraków 2004; Г. Струве, *Русская литература в изгнании*, Париж – Москва 1996; О. Михайлов, *В рассеяньи – целостная*, „Российский литературоведческий журнал”, Москва 1993, № (1), с. 184–250; Е. Чельшев, *Об изучении литературы русского зарубежья*, „Российский литературоведческий журнал”, Москва 1993, № 2, с. 3–4.

<sup>2</sup> См.: *Literatura rosyjska. Podręcznik*, pod. red. M. Jakóbca, t. I–II, Warszawa 1970–1971; *Historia literatury rosyjskiej*, pod red. M. Jakóbca, wyd. II zmienione, Warszawa 1976; *Literatura rosyjska w zarysie*, pod red. Z. Barańskiego i A. Semczuka, Warszawa 1975.

учебных пособия (два – под ред. М. Якубца, один – ред. В. Бараньски и А. Семчук) предназначались для студентов русской филологии университетов и педвузов. Стоит напомнить, что до 1973 г. была в силе программа четырехлетнего магистерского обучения. В названных учебниках литература русского зарубежья как таковая особо не выделялась, в них предлагалась хронология – с древнерусской литературы по 1917 г. В этой связи обоснованно не анализировался эмигрантский период творчества А. Амфитеатрова, Б. Зайцева, И. Бунина, Л. Андреева, Е. Замятина, Д. Мережковского, А. Ремизова, З. Гиппиус, и других художников слова, ставших изгнанниками. Учебник под ред. З. Бараньского и А. Семчука, как констатируют авторы-редакторы, создавался: „na podstawie doświadczeń, zebranych w trakcie przygotowań *Literatury rosyjskiej* pod red. M. Jakóbca (PWN 1970–1971)”. З. Бараньски и А. Семчук так рекомендовали свое пособие: „przedkładana czytelnikowi książka może też służyć jako źródło informacji i wprowadzenie w dzieje literatury rosyjskiej do roku 1917 [...] tym wszystkim, którzy żywo interesują się problemami tej wielkiej i niezmiernie interesującej literatury, stanowiącej trwałą część duchowego dorobku ludzkości”<sup>4</sup>.

Учебники, вводящие в литературный обиход колоссальный по своему объему материал, не претендовали на нормативность, они носили вузовский академический характер. Творчество русского зарубежья (такого определения в 70-е годы не было) рассматривалось в учебниках в связи с анализом критического реализма, символизма, экспрессионизма. Стоит подчеркнуть высокий профессионализм редакторов-авторов учебников 70-х годов, стремящихся дать полную картину русской литературы до 1917 г. Хотя в вузовских программах преобладал марксистский взгляд на события, литературу и искусство, авторы-редакторы трех учебных пособий стремились отойти от обязывающего идеологического канона, доказательством чего был анализ, хоть и в сокращенном виде, творчества эмигрантов.

В учебниках была дана краткая информация не только о творчестве, но и о судьбах эмигрантов. Среди многих эмигрантов приоритетными именами были И. Бунин, А. Куприн. Последнему посвящено 9 страниц в учебнике<sup>5</sup>. Бунин, как констатируется в учебном пособии З. Бараньского

<sup>3</sup> См.: *Literatura rosyjska w zarysie*, pod red. Z. Barańskiego i A. Semczuka, с. 5.

<sup>4</sup> Ibidem, с. 5.

<sup>5</sup> Ibidem, с. 730–739.

и А. Семчука: „[...] wykorzystuje poetykę legendy, filozoficzno-lirycznej powieści, monologicznych rozmyślań, parabolicznej przypowieści, sentencji”<sup>6</sup>, и далее о Нобелевском лауреате и авторе *Жизни Арсеньева* (об этом тоже кратко сказано): „mistrz krótkiej formy, świetny stylisty i pejzażysta”<sup>7</sup>. Менее повезло А. Ремизову и Б. Зайцеву, которым посвящены лишь 1–1,5 страниц книги<sup>8</sup>. Не входя, однако, в подробности анализа изложенного материала в учебниках 70-х годов, стоит сказать, что в общем книги эти дали обстоятельный на те времена очерк развития творчества художников слова, творящих в зарубежье на фоне выявления существенных черт и особенностей, путей движения художественной прозы, поэзии и драматургии определенных периодов литературного развития. В годы цензуры и обязывающего в СССР и в странах-сателлитах соцреализма, в польских учебниках 70-х годов авторы-редакторы пытались расставить акценты в оценках русской литературы в неискаженном свете.

Выходили в это время в Польше учебники и другого плана. Вышла в переводе на польский язык *История русской советской литературы* под ред. проф. П. Выходцева<sup>9</sup>. В ней отчетливо прозвучала обязывающая в те годы авторская позиция, основанная на идеологизации литературы. Надо согласиться с мнением П. Выходцева, что основной проблемой, от которой зависела в тот период творческая позиция писателя, было отношение к революции<sup>10</sup>. Однако, нельзя бескритично воспринимать оценки в книге типа: „Humanistyczna treść rewolucji i przyszłość budziły największe rozterki wśród pisarzy” и далее: „[...] Dmitrij Mierieżkowski, Zinaida Gippius, Aleksej Riemizov, Michał Arcybaszew oraz dla zbliżonych do nich pisarzy, rewolucja była »buntem sił satanicznych« (Marina Cwietajewa). Wybierali, przeto emigrację, a niektórzy z nich, jak Dmitrij Mierieżkowski i Zinaida Gippius, przez wiele lat jeszcze zajmowali się szkalowaniem swojej byłej ojczyzny”<sup>11</sup>. П. Выходцев много места уделяет в своей книге Алексею Толстому, возвращенцу в СССР, его произведениям *Похождения Невзорова или Ибикус* и *Черное золото* (позднее название *Эмигранты*). В книге под ред. Выходцева в этой связи констатируется: „Utwory [Tolstoja – J.M.] o emigracji są artystyczną

<sup>6</sup> Ibidem, s. 738.

<sup>7</sup> Ibidem.

<sup>8</sup> О прозе А. Ремизова: с. 718–719, о прозе Б. Зайцева: с. 719–720.

<sup>9</sup> *Historia rosyjskiej literatury radzieckiej, praca zbiorowa*, pod red. P. Wychodcewa. Przedmowa opatrzył B. Białokozowicz, Warszawa 1978.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 81.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 81.

klasyką z życia ludzi, którzy opuścili ojczyznę, zdradzili naród”<sup>12</sup>, и далее все по обязывающему тогда способу толкования литературного произведения, о *Черном золоте*: „Толстой rozpoczyna tę opowieść w sposób wzruszający, kończy zaś konsekwentnym, bezwzględny wyrok z pozycji obywatela Kraju Rad”<sup>13</sup>. Без каких-либо разъяснений в книге Выходцева лишь названы некоторые произведения эмигрантов – И. Бунина *В Париже*, А. Куприна *Жанета*, И. Шмелева *Въезд в Париж*, имеющие, как сказано, много сходства с толкованием эмиграции А. Толстого, однако только последний: „potraktował to zagadnienie najbardziej wyczerpująco i wnikliwie. Wyraźnie wskazał on przyczyny zwyrodnienia moralnego, przewidział też rychły koniec »ludzi bez następców«. Wyrwani z rodzinnej ziemi, emigranci to bezcielesne, wegetujące w stanie nieważkości »widma«”<sup>14</sup>. С такой постановкой проблемы нельзя согласиться. Особенно ныне, когда не только россияне узнали много о достижениях и роли эмигрантов в литературе, балете, театре и других видах искусства.

В конце восьмидесятых годов вышел в Польше трехтомник, посвященный европейским литературам, в третьей части – среди славянских русская литература<sup>15</sup>. Здесь также нашли свое место (хоть и выборочно) художники слова – эмигранты В. Аксенов, Л. Андреев, К. Бальмонт, И. Бунин, В. Владимов, В. Войнович, А. Гладилин, Е. Замятин, Вл. Иванов, В. Максимов, Д. Мережковский, А. Ремизов, В. Ходасевич, М. Цветаева, без разделения их на так называемые „волны” эмиграции. З. Бараньски и А. Семчук составили также таблицы с важнейшими графами: дата, история, культура, литература, которые помогали неопытному читателю осознать происходящие исторические события и соотнести их с явлениями культуры.

90-е годы – это период возвращения и объединения в одно целое оторванных временно друг от друга двух ветвей (рукавов) российской культуры – создаваемой в коммунистической России и в зарубежье. Обе ветви имели общий корень, русскую культуру, сформировавшуюся на протяжении многих столетий. Исторические преобразования в Польше и в Европе показали, что насильственно насаждаемая идеология не может прижиться навсегда. Идеологическая система, казалось бы, не подлежащая

<sup>12</sup> Ibidem, s. 482.

<sup>13</sup> Ibidem.

<sup>14</sup> Ibidem.

<sup>15</sup> См.: Z. Barański i A. Semczuk, *Literatura rosyjska*, [w:] *Dzieje literatur europejskich*, pod red. W. Floryana, t. III, cz. 1, Warszawa 1989.



сомнению, рухнула. Заново открыты произведения „теневого” русской литературы XX века, находящейся в „тени” официальной. Отойдя от идеологического канона, возникла следующая задача – ввести в официальный обиход колоссальный „возвращенный” или „запоздалый” материал. Появились новые учебники и учебные пособия. Однако, не все сразу представили и осмыслили „теневою” литературу. В учебнике Габриэли Порембы и Станислава Порембы во введении прямо сказано: „ni-niejsze opracowanie nie uwzględnia w zasadzie literatury emigracyjnej”<sup>16</sup>, и далее обоснование: „pełna prezentacja dorobku pisarzy rosyjskojęzycznych od lat siedemdziesięciu tworzących poza granicami kraju, w różnych skupiskach literackiej diaspory dzisiaj szczególnie rozległej, wymagałaby uprzednich, gruntownych studiów specjalistycznych, którymi obecnie nie rozporządzamy”<sup>17</sup>.

Однако, в учебнике силезских ученых сделан все же выборочный анализ творчества писателей, так называемой „диссидентской волны эмиграции шестидесятых-восьмидесятых годов”<sup>18</sup>. Сосредоточив внимание на формах легального непослушания (А. Солженицын и А. Сахаров) авторы учебника обратились в сокращенном варианте к творчеству В. Войновича, Г. Владимова, А. Галича, А. Гладилина, В. Максимова, А. Синявского-Терца, И. Бродского, последнему посвятили 4 страницы, остальным – от нескольких предложений до 1,5–2-х страниц. Что касается первой волны эмиграции, то имена „зрелых” (определение авторов книги) в творческом отношении художников слова лишь упоминаются – К. Бальмонт, Е. Замятин, А. Куприн, А. Ремизов, М. Цветаева, И. Шмелев<sup>19</sup>.

Попытку осмыслить „теневою” русскую литературу предпринял Богуслав Муха<sup>20</sup>. Во втором издании своего учебника автор заявляет: „Dzięki sprzyjającemu klimatowi i intelektualnemu możliwe stała się też konstruowanie obiektywnych syntez historycznoliterackich łącznie z dotychczas pomijanym piśmiennictwem porewolucyjnym i współczesnym, uwzględniającym przemilczane z konieczności sfery rosyjskiej rzeczywistości literackiej po roku 1917 (pisarze emigracyjni, represjonowanie twórców, piśmiennictwo lagrowe, publikacje poza obiegiem)”<sup>21</sup>. К сожалению, хотя автор пытался собрать

<sup>16</sup> G. Poręba, S. Poręba, *Historia literatury rosyjskiej 1917–1991*, Katowice 1996, s. 5.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 5.

<sup>18</sup> Ibidem, см.: с. 65, 66–68, 302, 304–306, 312–313, 322–324, 326–327, 327–329, 329–330, 386–398, 406, 418–419, 430–434.

<sup>19</sup> Ibidem, с. 14, 65, 66–68.

<sup>20</sup> B. Mucha, *Historia literatury rosyjskiej*, Wrocław 1989.

<sup>21</sup> Ibidem, с. 5.

в общие блоки разбросанную новую информацию, посвящая третью часть своей книги периоду 1917–1991 (распад СССР), это оказалось сложным, если не сказать невозможным. Кстати, в учебнике М. Якубца сама библиография (выборочная) составила 70 страниц. Целью настоящего исследования является не рецензирование польских учебников в отношении осмысления в них литературы русского зарубежья, а лишь показ – как свободная русская литература становится доступной на издательском рынке, среди исследователей, которые научным поиском добросовестно анализируют богатство русской литературы XX века.

Возвращаясь, однако, к книге Б. Мухы (второе издание) стоит отметить в нем недостаточный анализ литературы русского зарубежья. Нелегко восстановить справедливость оценок, проследить в творчестве эмигрантов сочетание их с описательными элементами, со многими источниками – письмами, мемуарами, архивными материалами. Литература, используемая Б. Мухой, отнюдь не удовлетворяет. Вызывает недоумение факт, что автор учебника, ставя себе цель во втором издании пополнить первое введением литературы русского зарубежья, не использовал опыт краковской группы ученых во главе с проф. Люцианом Суханеком, создателем понятия „эмигрантология”. В библиографии нет ни одной книги под ред. Л. Суханека (изданных в 1993, 1996, 1997 г.), ни намек на многочисленные монографии, написанные об эмигрантах польскими исследователями<sup>22</sup>. Не предложены также тома *Литературной энциклопедии русского зарубежья 1918–1940* А. Николюкина<sup>23</sup>. Третий том, озаглавленный *Книги*, автор учебника не мог использовать, ибо он был издан в 2002 г. В библиографию Мухи не вошла и книга Г. Струве, а также словарь под ред. В. Шелохаева, ставшие каноном литературы русского зарубежья<sup>24</sup>. Указанные нами книги и энциклопедии – это лишь часть обязывающего материала для пишущих учебники по русской литературе XX века, ее эмигрантского рукава.

Стоит отметить, что в российской науке в 90-е годы возникли десятки разного типа учебников и учебных пособий, в которых нашла отражение

<sup>22</sup> См.: *Emigracja i tamizdat. Szkice o współczesnej prozie rosyjskiej*, pod red. L. Suchanka, Kraków 1993; *Dać świadectwo prawdzie. Portrety współczesnych pisarzy rosyjskich*, pod red. L. Suchanka, Kraków 1996; *Realności i postmoderniści. Sylwetki współczesnych rosyjskich pisarzy emigracyjnych* pod red. L. Suchanka, Kraków 1997.

<sup>23</sup> См.: *Литературная энциклопедия русского зарубежья 1918–1940*, т. I: *Писатели русского зарубежья*, гл. ред. А. Николюкин, Москва 1997, т. 2: *Периодика и литературные центры*, Москва 2000, т. 3: *Книги*, Москва 2002.

<sup>24</sup> Г. Струве, *Русская литература в изгнании...; Русское зарубежье. Золотая книга эмиграции. Первая треть XX века. Энциклопедический биографический словарь*, Москва 1997.

литература русского зарубежья. Некоторые из них были посвящены только этой ветви русской литературы XX века. Среди многих хочется назвать в первую очередь таких авторов учебников, как: В. Агеносов, Т. Буслакова, А. Ванюков, М. Голубков, Е. Зубарева, Л. Кременцев, Б. Ланин, Н. Лейдерман, М. Липовецкий и многие другие<sup>25</sup>.

Надо отметить, что в России, начиная с 90-х годов, начали издаваться учебники, авторы которых стремились дать полную картину литературы XX века, так как по старым было уже невозможно изучать русскую литературу. Однако, правильное представление о единой русской литературе можно получить, лишь анализируя и сопоставляя ее разные ветви, в том числе и литературу исшедших. Появились и учебники, посвященные литературе, создаваемой в изгнании. Невозможно даже перечислить всех авторов. Подчеркнем, что российские исследователи сосредоточились, в основном, на первой и третьей литературной волне (исключение составляет учебник В. Агеносова, целиком посвященный трем волнам эмиграции). Нелегко было ввести в литературный обиход материал, который еще недавно обличался, изгонялся, уничтожался и разоблачался. Ведь это эмигранты „портили” картину непротиворечивого целого. Произошла смена оценочных стереотипов, что налицо в учебниках российских исследователей.

Обратимся, однако, к польским учебникам 90-х годов прошлого века и начала настоящего. Несомненно, важнейшим в 90-е годы стал учебник по русской литературе XX века под ред. А. Дравича, исследователя, который одним из первых узнал и проанализировал литературу в изгнании<sup>26</sup>. В книге – исследования девяти авторов, периодизация традиционная,

<sup>25</sup> В. Агеносов, *Литература русского зарубежья*, Москва 1998; Т. Буслакова, *Литература русского зарубежья. Курс лекций*, Москва 2003; А. Ванюков, *Литература русского зарубежья. Из истории русской литературы 20 века. Учебное пособие*, Саратов 1999; М. Голубков, *Русская литература XX века. После раскола*, Москва 2001; В. Зайцев, А. Герасименко, *История русской литературы второй половины XX века*, Москва 2004; Е. Зубарева, *Проза русского зарубежья (1970–1980-е годы)*, Москва 2000; Б. Ланин, *Проза русской эмиграции (третья волна)*, Москва 1997; Н. Лейдерман, М. Липовецкий, *Современная русская литература. Новый учебник по литературе в 3-х книгах*, Москва 2001; См. рец.: А. Немзер, *Попробуйте сделать лучше*, [в:] А. Немзер, *Десятилетие русской литературы*, Москва 2003, с. 506–509; *Литература русского зарубежья. Первая волна эмиграции: 1920–1940-е годы. Учебное пособие в двух частях*, ч. I, под общей ред. А. Смирновой, Волгоград 2003; *Литература русского зарубежья 1920–1940*, сост. и отв. ред. О. Михайлов, Москва 1993; *Русская литература XX века*, под ред. Л. Трубиной, В. Славинной, Москва 1995; *Русская литература XX века в двух томах*, под ред. Л. Кременцова, Москва 2002; Л. Смирнова, *Русская литература конца XIX – начала XX века*, Москва 2001; Л. Шнейберг, И. Кондаков, *От Горького до Солженицына*, Москва 1994.

<sup>26</sup> См.: *Historia literatury rosyjskiej XX wieku*, pod red. A. Drawicza, Warszawa 1997.

начиная с 1895 года (год многих научных открытий), завершается литературой третьей волны эмиграции и современной драматургией (начала 90-х годов). Литература в изгнании (первая и третья волна) выборочно нашла свое место в этой книге: ее главные стилевые тенденции, жанры, важные имена. Однако, о второй волне в книге не говорится. Сомнения вызывает и скромная критическая литература в разработке творчества исшедших. Не использовался опыт российского литературоведения, не хватает серьезного анализа творчества таких видных художников слова эмиграции, как И. Шмелев и Б. Зайцев (кстати и критическая литература о них не упоминается). Да и литература о других эмигрантах довольно скупа. Материал по эмиграции в учебнике под ред. Дравича носит лишь постановочный характер, осмысливая по-своему „теневую” русскую литературу, не обосновывая, однако, выбора писателей и поэтов (о драматургии эмиграции нет речи вообще). Нелегко будет восстановить справедливость оценок по отношению ко всем писателям XX века, отсюда проблема отбора новых неизвестных имен, долгий процесс очищения от мифов и фальсификаций, не создавая одновременно новых.

В Быдгоще во второй половине 90-х годов вышел учебник по литературе русской эмиграции первой волны с заданиями для студентов, комментариями к избранным отрывкам текстов эмигрантов<sup>27</sup>. В четвертую часть книги вошли тексты лучших представителей русской эмиграционной литературы, нашли свое место и синхронистические таблицы. Однако, и в этом издании, на взгляд, спустя семь лет с момента издания книги, в ней не использованы вышедшие уже позже важные энциклопедии под ред. П. Николюкина и другие издания. Книгой этой пользуются студенты русской филологии, магистранты, она известна в Белоруссии, Украине, Израиле, Литве и России.

Еще одна попытка выборочного осмысления прозы эмигрантов первой волны была предпринята гданьским исследователем<sup>28</sup>. Автор в своем

<sup>27</sup> См.: J. Mianowska, *Rosyjska literatura emigracyjna i literatura rosyjskiej opozycji wewnętrznej w komentarzach (w języku rosyjskim)*, Bydgoszcz 1998, rec. Т. Шмелева, *Joanna Mianowska, Литература русской эмиграции и возвращенная в образцах и с комментариями*, [в:] *Окошко из Европы, Университетская жизнь*, Красноярский университет, 26.11.1998, с. 1; M. Guzek, „Nowości wydawnicze. Pismo akademickie WSP”, Bydgoszcz 1998, с. 2; E. Kucharska, „Slavica Stetinensia” 1999, № 8, с. 272–276; П. Ивинский, *Талантливость творчества как объект и критерий исследования: новые книги профессора Иоанны Мьяновской*, [в:] *Литература. Научные труды. Rusistica Vilnensis*, Вильнюс 2001, с. 176–177.

<sup>28</sup> J. Sałajczykowa, *Prozaicy pierwszej fali emigracji rosyjskiej 1920–1940*, Gdańsk 2003; rec. E. Korpała-Kirczak, „Slavia Orientalia” 2004, № 1, с. 275–277.

предисловии оговаривается: „O trudnościach w zdobywaniu książek rosyjskich w naszym kraju wiedzą wszyscy zainteresowani. Trudno dostępne są nie tylko prace analityczne, ale i same teksty poszczególnych utworów”<sup>29</sup>. В учебнике для студентов, написанном на польском языке, даны десять очерков о жизни и творчестве писателей-эмигрантов. К сожалению, литература, использованная автором этого учебника, не соответствует требованиям начала XXI, а сложности с ее приобретением отнюдь не обосновывают недостатка соответствующей литературы в книге. К примеру, уже долгие годы проходят зайцевские и шмелевские чтения в Калуге и Алуште, а материалы конференций издаются<sup>30</sup>. В книге они не учитываются вообще. Цитируемые нами материалы зайцевских и шмелевских чтений уже многие годы используются студентами-магистрантами и слушателями спецкурсов. Нельзя согласиться и с мнением автора этого пособия, что „... publikacja *Prozaicy pierwszej fali emigracji rosyjskiej (1920–1940)* jest pierwszą w Polsce próbą szerszego spojrzenia na ten etap dziejów literatury rosyjskiej, prezentacji dorobku pisarzy bądź to zupełnie nieznanymi, bądź też znanymi z twórczości lat przedrewolucyjnych”<sup>31</sup>.

В свете сказанного хочется верить, что благодаря доступу к мемуарам, архивным материалам в Польше возникнет, наконец, учебник по русской литературе XX века, учитывающий опыт эмиграции, удовлетворяющий запросы не только исследователей, но прежде всего студентов, которые будут охотно но новым учебным пособиям изучать литературу, в том числе русских изгнанников.

Как уже говорилось, исследовательский центр по эмигрантологии – это Краков и группа во главе с проф. Суханеком, автором и редактором большого количества разработок. Книга, вышедшая под его редакцией в 2004 году, включает географию, историю, вероисповедание, язык, культуру, искусство, театр, кино, музыку, а также являющуюся предметом нашего исследования русскую литературу с XI века по конец XX века. Это первая в Польше, носящая академический характер публикация,

<sup>29</sup> Ibidem, с. 8.

<sup>30</sup> См.: *Проблемы изучения жизни и творчества Б.К. Зайцева – первые международные зайцевские чтения*, редколлегия А. Черников и др., Калуга 1998, вторые – Калуга 2000, третьи – 2001; выборочно о шмелевских чтениях см.: *И. Шмелев и русская литература XX века. III Крымские шмелевские чтения*, редколлегия В. Цыганник и др., Алушта 1994; *И. Шмелев и литературный процесс накануне XXI века, VII Крымские международные шмелевские чтения*, редколлегия Л. Спиридонова и др., Симферополь – Алушта 1998; *VIII Крымские международные шмелевские чтения*, ред. Л. Спиридонова и др., Алушта 1999.

<sup>31</sup> См.: J. Sałajczykowa, *Prozaicy...*, с. 18.

составившая широкий спектр россиеведческих исследований, в том числе и литературу и культуру русской эмиграции<sup>32</sup>.

В свете сказанного хочется верить, что благодаря доступу к мемуарам, архивным материалам, в Польше возникнет, наконец, учебник по русской литературе XX века, учитывающий богатый опыт эмиграции, удовлетворяющий запросы не только исследователей, но прежде всего студентов, которые будут охотно изучать богатую литературу русских изгнанников.

### Streszczenie

#### *Literatura emigracji rosyjskiej w polskich podręcznikach*

W artykule zaprezentowano podręczniki do nauczania historii literatury rosyjskiej, w tym literatury emigracji rosyjskiej. Od lat 70. obowiązywała marksistowska interpretacja literatury. Autorzy-redaktorzy podręczników tego okresu, wybitni rusycyści M. Jakóbiec, Z. Barański, A. Semczuk, starali się niekiedy ominąć obowiązujące kanony ideologiczne, świadectwem czego była pobieżna analiza twórczości pisarzy emigrantów. W końcu lat 70. w Polsce obowiązywał przetłumaczony z języka rosyjskiego tendencyjny podręcznik pod red. P. Wychodcewa, pisany zgodnie z duchem tamtego okresu. W latach 90. powstał podręcznik G.S. Porębów, w którym bada się wybiórczo twórczość pisarzy dysydentów lat 60.–80. Podręcznik B. Muchy w sposób skrótowy, bez uwzględnienia najważniejszej bibliografii, analizuje literaturę rosyjskiego rozproszenia. W podręczniku pod red. A. Drawicza została przedstawiona również w sposób wybiórczy literatura emigracyjna, choć była to jedna z lepszych prób włączenia jej w takim wymiarze do podręcznika akademickiego. Dobrze się stało, że w tym opracowaniu znalazła swoje miejsce literatura przedmiotu w języku angielskim. W dalszej części rozważań mówi się o podręczniku z literatury emigracji rosyjskiej pierwszej fali wydanym w Bydgoszczy. Również w Gdańsku została podjęta próba napisania podręcznika o życiu i twórczości pisarzy emigrantów tzw. pierwszej fali. Przedstawiony został też akademicki podręcznik *Rosjoznawstwo* pod redakcją najwybitniejszego w Polsce emigrantologa prof. L. Suchanka, traktujący o różnych dziedzinach wiedzy o Rosji, w tym o literaturze emigracyjnej. Autorka artykułu uważa, że w Polsce dotychczas nie powstał podręcznik, w którym literatura emigracyjna rosyjska zostałaby potraktowana w sposób zadowalający badaczy i studentów.

<sup>32</sup> См.: *Rosjoznawstwo. Wprowadzenie do studiów nad Rosją. Podręcznik akademicki*, pod red. L. Suchanka, Kraków 2004; rec.: J. Orłowski, „Slavia Orientalia” 2005, № 1, s. 106–109. В этом учебнике сохранилась установка на высокий профессионализм, связанный, на наш взгляд, с культурой анализа.

### **Summary**

#### *Literature of Russian diaspora in the Polish coursebooks*

This paper is a short history of presentation of Russian emigrant literature in Polish textbooks since the 1970s. The author emphasizes that even in the period of Marxist views the best specialists on the subject tried to overcome the pressure of the dominant ideology and to give a complete though necessarily brief analysis of the most important writers of the „first wave” of Russian emigration. In the 1990s starts the process of „rediscovery” of many unknown names in the „third wave” of Russian emigrant literature which have also found their way into the textbooks. The author believes that the ever increasing development of scientific research in the field will result in the appearance of a new Polish textbook which will be able to fully satisfy the students’ needs.





Wiera Bielousowa  
Olsztyn

## Алдановский образ русских идей в произведении *Ульмская ночь*

Среди плеяды крупных писателей-эмигрантов особое место принадлежит Марку Алданову, человеку высокой душевной и умственной культуры, сумевшему унести Родину с собой в изгнание „... и сохранить как главную драгоценность”<sup>1</sup>. Прекрасный знаток русской истории и культуры, он даёт её образное и философское воплощение не только в многочисленных художественных произведениях, но и в философском трактате *Ульмская ночь*. Идеям русской культуры посвящён раздел *Диалог о русских идеях*. Трактат – предмет исследования своеобразной алдановской философии истории, раздел же о русских идеях выпал из поля зрения критики. Меж тем, представляется, в современном смысловом контексте идеи, изложенные автором, чрезвычайно важны не только для истории отечественной культуры, но и для западной мысли. Автор использует метод сопоставления, характерный для всего творчества, и прилагает к анализу культуры одну из своих идей философии истории – понятие *Красота – Добро*<sup>2</sup>. Калокагатия – это тот критерий, та оптика, сквозь призму которой рождаются авторские оценки.

Диалог А с Л (А – первая буква псевдонима, Л – настоящей фамилии – Ландау) – это диалог культурно и духовно близких друг другу людей (точнее, полемика внутри собственного сознания). В этом разделе он движется присутствием „подводного”, „теневого” участника – Н. Бердяева. *Красота – Добро – Бескрайность – Безмерность* – те антитезы, которые определяют внутреннюю логику писателя – философа.

*Бескрайность – Безмерность* – идея, рождённая в недрах самой русской культуры, в первую очередь, Бердяевым, стала общим местом, некой парадигмой при оценке русской культуры и истории, русского

<sup>1</sup> А. Чернышев, *Ключи к Алданову*, [в:] М. Алданов, *Ульмская ночь*, Москва 1996, с. 10.

<sup>2</sup> Философия истории М. Алданова зиждется на трёх идеях: случая и борьбы с ним, выборной аксиоматики и греческого понятия *Красота – Добро* (М. Алданов, *Ульмская ночь*, с. 149). Автор считает, что историю *только и можно* судить с точки зрения этой идеи.

национального характера. Ссылками на его мысли пестрит и русский и западный дискурс. Его имя самое известное на Западе, хотя рядом творили более глубокие философы – Г. Федотов, И. Ильин, С. Франк, Н. Лосский. Это можно объяснить *Его Величество Случаем*, который составляет основу историософской концепции Алданова, иронией истории, с которой мы сталкиваемся очень часто, и, конечно же, самой формой бердяевской философии.

Несомненно, работы Бердяева имеют много точных, верных, глубоких мыслей, которые вызывают интерес, по вопросам антропологии, гносеологии, метафизики, историософии. Но философ сам отмечал в *Автобиографии*<sup>3</sup>, что ничего не может толком развить и доказать. „Особой чертой творчества Бердяева является то, что в нем чрезвычайно сильна стихия публицистики. Я думаю даже, – пишет В. Зеньковский, – что эта сторона творчества [...] особенно способствовала его мировому влиянию”<sup>4</sup>. Его интересует не логика и доказательство, а сам мыслительный акт, чувства и переживание, т.е. – важнее всего проявить себя. Не случайно Зеньковский называет Бердяева романтиком, постоянно отбрасывающим действительность, „... которую он считает »невыразимой обыденщиной«”<sup>5</sup>. В лоне бердяевской философии родилась и идея о противоречивости русской души. Она так же, „кочует” по страницам критики. Но после работ Леви-Стросса, который доказал универсальный характер бинарности, говорить о противоречивости русской ментальности, русского характера как об особом феномене не правомерно. К тому же, „любая идеологическая формулировка, которая претендует на выражение сущности национальной духовной традиции, неполна и сомнительна”<sup>6</sup>.

Полемика Алданова, который иронизировал над романтическим мироощущением, обладал проницательным историческим чутьем, был скрупулезен по отношению к фактам, с Бердяевым логически закономерна. Алданов считает, что бескрайностей и безмерной в русской культуре было не больше, чем на Западе: большевистской революции он противопоставляет французскую, и если в русской революции было пролито больше крови, то лишь в силу того, что „выросли, по естественным и понятным причинам, масштабы всех сходных явлений”<sup>7</sup>

<sup>3</sup> Н. Бердяев, *Самопознание. Опыт философской автобиографии*, Лениздат 1991, с. 97.

<sup>4</sup> В.В. Зеньковский, *История русской философии*, т. 2, Ленинград 1991, с. 62.

<sup>5</sup> *Ibidem*, с. 80.

<sup>6</sup> Г. Федотов, *Лицо России*, Париж 1988, с. 3–4.

<sup>7</sup> М. Алданов, *Ульмская ночь*, с. 339.

и французская революция была такой же кровавой, как и русская. Говоря же о русских бунтах, которые для Бердяева – один из путей осуществления исторической судьбы России, писатель замечает, что на Западе были такие же восстания и они так же жестоко подавлялись. „И над всем преобладали ненависть, зависть, желание пожить вольной, необычной жизнью [...]. Тоже самое было в западноевропейских восстаниях”<sup>8</sup>.

По-иному представляет Алданов и генезис большевистской революции. Для Бердяева – она сугубо национальное явление: русский национальный характер оказывается для него „удобным” для революции такими свойствами как простодушие, доверчивость, слабость характера, жажда правды. Трагедия русского народа для философа в том, что его пороки заложены в самой сущности русского этноса. Уже в творчестве Гоголя, в расщепляющем гоголевском стиле видит он болезни России, облегчившие победу революции. То есть революция для философа – закономерное порождение духовной психологии народа: „Опыт большевизма – момент внутренней судьбы русского народа, экзистенциальная его диалектика”<sup>9</sup>, – пишет он в *Самопознании*. Алданов же считает, что большевистский переворот – это результат цепи случайностей. Революция произошла потому, что „... личная цепь причинностей очень сильного волевого человека столкнулась с гигантской совокупностью цепей причинности русской революции”<sup>10</sup>. Большевистская идея, в трактовке Алданова, не могла быть русской и потому, что своих идей у Ленина не было, они шли частью от Маркса, частью от Бланка; нельзя объяснить её и психологически, ибо идея „всё позволено” – ... стара как мир и несколько не русская и не славянская”<sup>11</sup>, она встречается у многих западных мыслителей, например, у Рабле; а идея, высказанная Кирилловым в *Бесах* (если Бога нет, то Я – Бог) „о которой у нас чуть не трактаты написаны”<sup>12</sup>, – замечает автор, есть уже у Декарта.

Перенеся философский диалог в область духовной культуры России, Алданов обращается к фигуре Достоевского, к героям которого явно приложимо понятие „бескрайности и безмерности”. Несомненно, эти представления переключиваются в философию Бердяева из страниц произведений Достоевского, который для философа „один из самых умных

<sup>8</sup> Ibidem, с. 342–343.

<sup>9</sup> П. Бердяев, *op. cit.*, с. 223.

<sup>10</sup> М.А. Алданов, *Ульмская ночь*, с. 278.

<sup>11</sup> Ibidem, с. 338.

<sup>12</sup> Ibidem.

писателей мировой литературы [...]. Конечно, не Толстой, а Достоевский был великим мыслителем”<sup>13</sup>. Для Алданова же самый высокий гений русской культуры – Толстой, русский характер точнее понят и воплощен им. Достоевский же, „чёрный бриллиант русской литературы”<sup>14</sup>, провидец, без которого невозможно понять русскую революцию, разлад, неустойчивость, страшные потрясения в мире. Писатель предчувствовал, что „... очень долго не будет в мире той отстоявшейся, прочной, некатастрофической [...] обстановки, которая необходима для торжества [...] принципа *Красоты-Добра*”<sup>15</sup>. Но при этом писатель-философ замечает, что в жизни Достоевский – умеренный консерватор. В самом деле, отрицание бескрайностей, поиск гармонии можно зафиксировать и в *Пушкинской речи* Достоевского, в многочисленных высказываниях в *Дневнике*: „Не как дурак же (фанатик) я верую в Бога”<sup>16</sup>; наконец, в духовном идеале – Христе.

Что касается художественных образов Достоевского, то Алданов верно замечает, что интерес к патологическим явлениям закономерно породил героев с бескрайними проявлениями. Действительно, стихийным силам, которые исследует писатель и которые позже идентифицирует З. Фрейд, свойственна безмерность и бесконечность, но они наднациональны. Так что для Алданова мнимая безмерность русской литературы – „... Ложный канон [...] и довольно вредный”<sup>17</sup>. И всё же, в творчестве Достоевского он находит произведение, в котором полностью отсутствует идея *Красоты-Добра*: это *Записки из подполья*. Для Алданова подпольный человек явление действительно бескрайнее, поэтому это произведение для него – самое нерусское во всей русской литературе. Думается, что подобная оценка не учитывает того, что „подполье” – это, в первую очередь, глубины бессознательного, а не экзистенция нормы. Говоря же о бескрайностях самой природы Достоевского (и Гоголя) писатель правомерно замечает, что такие бескрайности присущи и деятелям западного искусства (Марло, Эдгар По, Верлен, Бодлер, Гоген, Ван Гог, Стриндберг).

Рассматривая художественную культуру России в историческом ракурсе сквозь призму *Красоты-Добра* писатель-философ считает самым ценным в ней то, что она всегда служила этой идее, была чужда цинизму,

<sup>13</sup> Н.А. Бердяев, *Мирозерцание Достоевского*, [в:] idem, *Н.А. Бердяев о русской философии*, ч. 1, Свердловск 1991, с. 39.

<sup>14</sup> Б. Аверин, *М. Алданов – мемуарист, историк, литературовед*, [в:] М. Алданов, *Картины Октябрьской революции. Исторические портреты современников. Загадка Толстого*, Санкт-Петербург 1999, с. 6.

<sup>15</sup> М. Алданов, *Ульмская ночь*, с. 324.

<sup>16</sup> Ф.М. Достоевский, *Об искусстве*, Москва 1973, с. 462.

<sup>17</sup> М. Алданов, *Ульмская ночь*, с. 361.

не удивляла людей грязью, не смотрела на мир как на бездну злобы и бесстыдства, была проникнута идеей общественного служения. Он называет лучшим произведением Киевской Руси *Слово о Полку Игореве*, в московском периоде выделяет творчество Аввакума, Курбского, Нила Сорского; считает, что от Сорского, в чисто стилистическом отношении, идёт очень многое в русской литературе; отмечает огромное значение тяги к душе человека в русской живописи, реабилитирует предметность и сюжетность творчества передвижников<sup>18</sup>. В архитектуре отмечает идею *Красоты-Добра* в ансамбле *Смоляного монастыря*, в соборе *Василия Блаженного*, к антибескрайностям относит чисто русскую идею увидеть зло в ангеле, добро в демоне, то есть умение не делить мир на черное и белое, видеть его сложность.

Рассматривая сквозь призму своей идеи русскую философскую мысль он не считает величайшим русским философом В. Соловьёва, как это принято в русской мысли. При этом он называет его самым универсальным и самым даровитым философом, отмечает, что все русские системы вышли, в большой или меньшей мере, из него, подчёркивает, что его язык – это язык новейшей философии. Однако, расписавшись в своей любви к Соловьёву как публицисту, критику и даже поэту, отметив, что соловьёвская счастливая эсхатология – „история кончится Царством Божиим”<sup>19</sup> – далёкая и ничем не оправданная экстраполяция идеи *Красоты-Добра*, величайшим русским философом, без колебания, называет А. Герцена. Надо полагать, этот выбор определился близостью историософии Алданова взглядам Герцена. В герценовской критике теории прогресса Алданова более всего привлекает персоналистический мотив, идея о недопустимости рассматривать самоценную человеческую личность как средство для достижения всеобщего блага. „Из него вышли и »персонализм« и русская субъективная школа”, – замечает он<sup>20</sup>. У философа с идеей личности как высшей ценности связана тема свободы, главный пафос его размышлений – требование свободы человека и защита его достоинства. Поэтому неудивительно, что Герцен для Алданова – „... высокое воплощение того, что Гегель называл »живой свободой«. В России, – замечает писатель – политической свободы было немного, но внутренней свободы было больше, чем где бы то ни было [...]. Такова же

<sup>18</sup> Александр Бенуа говорил, что они писали картины потому, что не умели шить сапоги (см. *Ульмская ночь*, с. 366).

<sup>19</sup> М. Алданов, *Ульмская ночь*, с. 371.

<sup>20</sup> Ibidem, с. 371.

особенность *вершин* русской культуры”<sup>21</sup>. Именно такое понимание свободы наличествует в этике ценностей Алданова.

К крупным мыслителям, сказавшим новое слово в философии, хотя и не принадлежащим к узкофилософскому цеху, писатель относит, по праву, Лобачевского и Чебышева. Он считает, что чисто философское значение их работ не меньше их математического значения.

Исключением из русской традиции, отвечающей принципу *Красота - Добро*, Алданов считает творчество Николая Федорова, который, по его мнению, принял из платоновского принципа только добро; Константина Леонтьева, принявшего только красоту, и Василия Розанова, который не принял ни добра, ни красоты. Действительно, не имеющая аналога в европейской *Философия Общего Дела* Николая Федорова глубоко нравственна, хотя и глубоко утопична<sup>22</sup>. Он хочет наделить всё человечество бессмертием, воскресить умершие поколения, рассматривает воскрешение как победу нравственного закона над физической необходимостью. Таким образом, *Общее Дело* для него имеет духовный смысл, объединяет людей духовной связью, но зиждется на достижениях науки, на научно-технических средствах. Его решение он связывает и с освоением вселенной, с расселением в космосе<sup>23</sup>. Это не символическое решение „воскрешения”, этот „санитарный подход к бессмертию”<sup>24</sup> писатель не принимает, но отмечает подвижнические черты философа, нравственный пафос его утопии. Надо полагать, такая оценка философии Федорова вызвана и ироническим отношением писателя к любым утопиям.

Алдановская оценка творчества Константина Леонтьева во многом совпадает с современными ему оценками этого нестандартного мыслителя. Общее место в оценке творчества Леонтьева – эстетизм, отсутствие нравственного критерия. Так, философ С. Булгаков обращает внимание на силу ума Леонтьева „... недоброго, едкого, пронизанного каким-то холодным огнём [...]. Он был влюблён в мир форм, безотносительно к их моральной ценности”<sup>25</sup>, замечает он.

Действительно, эстетизм как критерий Леонтьев прилагает к любой культуре, человеческому обществу, его истории, литературе, личности.

<sup>21</sup> Ibidem, с. 372.

<sup>22</sup> См. С. Семенов, *Николай Федоров. Творчество жизни*, Москва 1990.

<sup>23</sup> Настоящая фамилия Федорова – Гагарин. Он внебрачный сын князя Гагарина. Юрий Гагарин – первый человек, полетевший в космос. Что это? Совпадение? Ирония истории?

<sup>24</sup> М. Алданов, *Ульмская ночь*, с. 379.

<sup>25</sup> Цит. по: В. Розанов, *О Константине Леонтьеве*, [в:] idem, *О писательстве и писателях*, Москва 1995, с. 652.

Алданов, отмечая оригинальность философа среди русских мыслителей XIX века, несомненную талантливость, не принимает его „одностороннего” эстетизма, обвиняет в „эстетическом аморализме” и именно в этом видит нерусскость философа. Несмотря на то, что Алданов пытается избежать односторонности в своих оценках благодаря избранной форме диалога, философия Леонтьева всё же предстаёт как антигуманная, антиморальная. Очевидно, это определяется как популярностью подобной точки зрения, так и внутренним спором с Бердяевым. Последний отмечает этическое начало его эстетизма: „... с более глубокой точки зрения ни К. Леонтьев, ни Ницше (с которым его сравнивали) не были аморалистами. В конце концов К. Н. видел в красоте – добро, а в уродстве – зло”<sup>26</sup>, – пишет он. Подобную точку зрения разделяет Семён Франк, он замечает в этом „совершенно замечательном уме”<sup>27</sup> языческую любовь к культуре, к красоте свободного развития жизни. А Зеньковский пишет, что разговоры об аморализме Леонтьева – „крупнейшее недоразумение”, через анализ антропологии философа делает вывод, что „Леонтьев гораздо больше моралист, чем эстетствующий мыслитель (как его изображают), но его мораль суровая, окрашенная сознанием трагичности жизни...”<sup>28</sup>. Действительно, моральные идеи Леонтьева вытекали из осознания безнравственности времени и всей культуры, с её „поэзией изящной безнравственности”. Она – протест против нравственной парадигмы своего времени. Это добро, как замечает современный исследователь, [...] „особого разбора и качества, »добро высшего порядка«”<sup>29</sup>. Леонтьева волнует наступление „эгалитарно-либерального прогресса”, он, по сути, предсказал наступление массовой культуры „среднего” массового человека, (о которых гораздо позже напишет Ортега – И – Гассет)<sup>30</sup>, падение духовных потребностей, господство бездуховного уравниательства. Многих героев алдановских произведений волнует бесцветность, незстетичность жизни, умирание истинного искусства, неотвратимость заката старой культуры, отсутствие той „цветущей сложности”, о которой говорит Леонтьев. Не удивительно, что отрицая его якобы безмерный,

<sup>26</sup> Н. Бердяев, *Константин Леонтьев*, [в:] *Н.А. Бердяев о русской философии*, ч. 1, Свердловск 1983, с. 149–287.

<sup>27</sup> С.Л. Франк, *Сущность и мотивы русской философии*, „Философские науки” 1990, № 5, с. 87.

<sup>28</sup> В. Зеньковский, *История русской философии*, т. 1, ч. 2, Ленинград 1991, с. 260.

<sup>29</sup> С.Г. Бочаров, *Um мой упростить я не могу*, [в:] *idem, Сюжеты русской литературы*, Москва 1999, с. 273.

<sup>30</sup> Х. Ортега-И-Гассет, *Восстание масс*, [в:] *idem, Эстетика, философия культуры*. Москва 1991, с. 309–350.

односторонний эстетизм, он принимает эсхатологию философа: „... в эсхатологии «эстетик» К. Леонтьев был гораздо более прав, чем в чем бы то ни было другом. Действительно, в недифференцированном обществе искусство может ждать печальная участь”<sup>31</sup>, – замечает Алданов.

Думается, наиболее точную оценку творчества Леонтьева дал В. Розанов, сказав, что он „... рождённый не в свой век. [...] Торопиться не надо, время его придёт [...]. Собственно, он будет оценен, когда кончится «наш век», «наша эпоха»...”<sup>32</sup>. Розанов был прав: сегодня творчество Леонтьева и философа, и писателя предмет обострившегося интереса.

Третьим исключением в истории русских идей является для Алданова Василий Розанов, который в его глазах – писатель, но не философ, очень одарённый, писатель большого таланта, но совершенный нигилист: „Иначе не могу назвать автора *Апокалипса нашего времени*”<sup>33</sup>, – замечает он. Такая оценка логически вытекает из эстетических и этических пристрастий писателя. Для него „... великая русская литература началась лицейскими стихами Пушкина и кончилась на *Хаджи Мурате*”<sup>34</sup>. Творческие поиски Серебряного века, его социокультурный плюрализм был чужд Алданову. Розанов же, как и Леонтьев, несвоевременный мыслитель<sup>35</sup>. Именно он стоит у истоков теории и практики постмодернизма задолго до его возникновения на Западе. Мозаичность и фрагментарность розановской эстетики, художественная прихотливость мысли, характерные для постмодернистских текстов, не раз были поводом для нелицеприятной оценки, определялись как разлагающееся сознание, изъян логической воли, отсутствие чувства ответственности за свои мысли.<sup>36</sup> Розановский постмодернизм особенно ярко проявил себя релятивистской моделью мышления. Он первым в русской культуре провозглашает принципы гносеологического релятивизма – „... уклончивость всех вещей от определения...”<sup>37</sup>, колебание как главный принцип истины. Именно Розанов

<sup>31</sup> М. Алданов, *Ульмская ночь*, с. 375.

<sup>32</sup> В. Розанов, *О Константине Леонтьеве*, [в:] idem, *О писательстве и писателях*. Москва 1995, с. 656.

<sup>33</sup> М. Алданов, *Ульмская ночь*, с. 381.

<sup>34</sup> Г. Адамович, *Мои встречи с Алдановым*, „Новый журнал” 1960, № 60, с. 107–115.

<sup>35</sup> См. В. Белоусова, *Несвоевременный мыслитель. (К вопросу о специфике мышления В. Розанова)*, „Roczniki Humanistyczne”, t. LII, 2004, z. 7, с. 23–32.

<sup>36</sup> См. Н.А. Бердяев, *О „вечно бабьем” в русской душе*, [в:] В. Розанов, *Pro et contra*, Санкт-Петербург 1995, с. 41–51; Г. Флоровский, *Пути русского богословия*, Вильнюс 1991, с. 460.

<sup>37</sup> В. Розанов, *Сочинения*, Ленинград 1990, с. 371.



выдвигает как универсальный культурно-политический принцип – метод „яичницы”. Вопреки Бердяеву, для которого Розанов – „первый русский стилист”<sup>38</sup>, с проблесками гениальности, „гениальный обыватель”, флиртующий со стихией революции – „он возможен только в России”<sup>39</sup>, для Алданова он – явление нерусское, к его творчеству не приложим критерий *Добра – Красоты*. Писатель не принимает постмодернистскую парадигму мышления, проявившуюся в смешении жанров и стилей, ценностей, взаимоисключающих мировоззренческих принципов, отрицании конечных истин. Тяготее к классической традиции он, очевидно, не мог принять и гипертрафированное, нарцисстическое Я писателя, и „розановский фрейдизм”, и игру с фактами, вплоть до их полного искажения. Наконец, и на розановскую оценку не мог не наложиться внутренний диалог с Бердяевым, различие их творческих установок, точнее, творческих стилей.

Рассуждая о русских идеях и русской культуре Алданов на большом фактическом материале показывает как их специфичность, так и органичную принадлежность европейской и мировой культуре. Он опровергает мысль о необычности, экзотичности и русского национального характера, и русской культуры, которые и до сегодняшнего дня используются для негативных оценок и настоящего и прошлого России. Их интонация сегодня иная, смысл – прежний, поэтому алдановский диалог о русских идеях не потерял своей актуальности.

### Streszczenie

*Obraz idei rosyjskich w utworze Marka Aldana „Ulmska noc”*

W artykule analizuje się poglądy Marka Aldanowi na temat idei rosyjskiej, przedstawione w traktacie filozoficznym *Ulmska noc*.

### Summary

*Aldanov's image of Russian people in the work of literature „Ульямская ночь”*

In the article analyzed is the notion of Mark Aldanow concerning the Russian idea presented in the philosophical treatise entitled *Ulmska noc*.

<sup>38</sup> Н.А. Бердяев, *О „вечно бабьем” в русской душе*, [в:] В. Розанов, *Pro et contra*, с. 41.

<sup>39</sup> Ibidem, с. 42.



Robert Borocho  
Warszawa

## **Wzajemny wizerunek sąsiadów. Metodologiczna propozycja badań kulturoznawczych – Rosjanie w oczach Polaków**

Badania nad transmisją kulturową między Rosją a Polską, a także wizerunkiem typowego Rosjanina w oczach Polaków i vice versa podjęto już na początku lat 90. ubiegłego stulecia w kilku ośrodkach akademickich w Polsce. Do najważniejszych ośrodków zajmujących się tematyką transmisji kultur oraz bezpośrednio samym wizerunkiem sąsiadów: Rosjanie – Polacy należą: Instytut Europy Środkowo-Wschodniej w Lublinie pod kierownictwem prof. Jerzego Kłoczowskiego – temat: Tożsamość narodowa i religijna a sprawa mniejszości narodowych i religijnych w Europie Środkowo-Wschodniej; Historia Białorusi, Litwy, Polski i Ukrainy; Katedra Psychologii Eksperymentalnej KUL pod kierownictwem prof. Zdzisława Chlewińskiego – temat: Metodologia badań stereotypów; Instytut Psychologii PAN pod kierownictwem prof. Pawła Boskiego – temat: Metodologia badań stereotypów; Centrum Badań Wschodu UW pod kierownictwem prof. Michała Dobroczyńskiego – temat: Polacy a Rosjanie; Interdyscyplinarny Zespół Badań Sowieologicznych UŁ pod kierownictwem prof. Andrzeja de Lazariego – temat: Idee w Rosji.

Najbardziej prężny wydaje się być ośrodek łódzki. Świadczy o tym liczba publikacji, które zostały ogłoszone w latach 2000–2005, oraz bardzo szeroki kontekst badawczy w tych pracach poruszony<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Do najważniejszych publikacji zespołu Lazariego należą: B. Żejmo, *Problemy etyczne we współczesnej prozie i publicystyce rosyjskiej (lata 60.–90.)*, „Ibidem”, Łódź 2000; A. de Lazari (red.), *Idee w Rosji. Leksykon rosyjsko-polsko-angielski*, t. 4, „Ibidem”, Łódź 2001; M. Broda, *Проблемы с Леонтьевым*, МАКС Пресс, Москва 2001; M. Styczyński, *Umiłowanie przyszłości albo filozofia spraw ostatecznych. Studia nad filozofią Mikołaja Bierdiajewa*, „Ibidem”, Łódź 2001; L. Kiejzik (red.), *Niemarksistowska filozofia rosyjska. Antologia tekstów filozoficznych XIX i pierwszej połowy XX wieku*, cz. 1, „Ibidem”, Łódź 2001; В. Щукин, *Русское западничество. Генезис – сущность – историческая роль*, „Ibidem”, Łódź 2001; R. Bäcker, Z. Karpus (red.), *Emigracja rosyjska. Losy i idee*, „Ibidem”, Łódź 2002; P. Przesmycki SDB, *W stronę Bogocłowieczeństwa. Teologiczno-moralne studium myśli Mikołaja Bierdiajewa*, „Ibidem”, Łódź 2002; L. Kiejzik (red.), *Niemarksistowska filozofia rosyjska. Antologia tekstów filozoficznych XIX i pierwszej połowy XX wieku*, cz. 2, „Ibidem”, Łódź 2002; M. Broda, *Narodnickie*

Badania transmisji kulturowej, jak do tej pory, są prowadzone w kilku kierunkach: a) socjologicznym; b) religioznawczym; c) politologicznym (historia państwa oraz doktryn politycznych); d) psychologicznym (etnopsychologia oraz psychologia międzykulturowa); e) antropologiczno-kulturowym (transmisja kulturowa, etnologia, etnografia, oraz socjologia kultury).

Powyższy podział stanowi jedynie propozycję ogólnej klasyfikacji kontekstów interpretacyjnych, które mogą okazać się pomocne przy naukowej analizie zgromadzonego materiału badawczego. Z punktu widzenia historii kultury konteksty: antropologiczny i socjologiczny wydają się najbardziej interesujące, gdyż stanowią najszerszy kontekst interpretacyjny, który w wypadku badania transmisji kulturowej Polska – Rosja jest dodatkowo komplikowany przez sam fakt bezpośredniego sąsiedztwa obu krajów. Sąsiedztwo takie sprzyja przecież bezpośrednim i aktywnym kontaktom kulturalnym, gospodarczo-politycznym, a także czysto towarzyskim, a co za tym idzie – utrwaleniu pewnych stereotypowych sądów dotyczących bądź to zachowań czy ubioru przypisywanym Rosjanom przez Polaków, jak i vice versa. Utrwalone w obu społeczeństwach stereotypy są przekazywane w procesie tzw. dziedziczenia kulturowego następnym pokoleniom<sup>2</sup>.

W tym miejscu rodzi się jednak pytanie natury teoretycznej, które dotyczy sposobu rozumienia przez antropologię kultury czy samą socjologię kultury pojęcia „sąsiad”. W tym wypadku problemem jest tu nie tylko sam sposób definiowania pojęcia, ale także dostrzeżenie mechanizmów kulturowych, które powodują to, że X jest uważany przez Y za sąsiada.

Współcześnie możliwości szybkiego przemieszczania się z kontynentu na kontynent i nieograniczonego przepływu informacji wpłynęły na zmianę kulturowego znaczenia pojęcia „sąsiad”. Problematyka ta nie jest jednak przedmiotem rozważań w niniejszym artykule, dlatego też przyjmuję na potrzeby niniejszej pracy, że sąsiad to: a) ‘zbiór jednostek ludzkich, stanowiących pewną odrębność etniczną, narodową, itd.’; oraz b) ‘ten, kto mieszka w pobliżu kogoś, na terenie graniczącym’<sup>3</sup>.

Sąsiad w zaproponowanym rozumieniu jest postrzegany przez nas w kategoriach przedstawionych na diagramie 1. Propozycja poniższa ma charakter otwarty

---

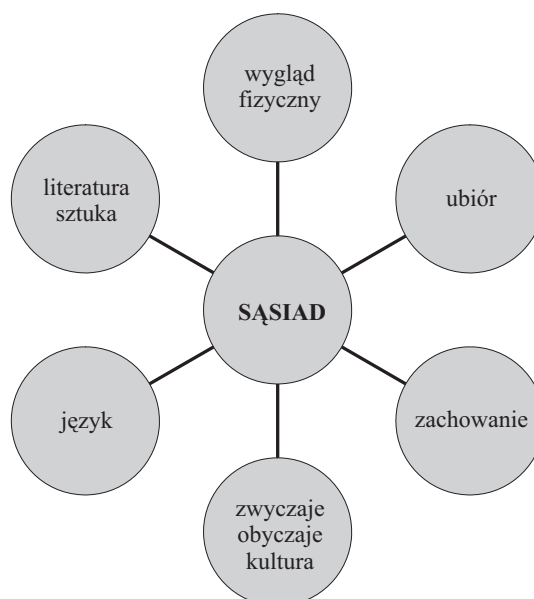
*ambivalencje. Między apoteozą ludu a terrorem*, „Ibidem”, Łódź 2003; E. Wyciszewicz, *Współczesna Rosja wobec Zachodu*, „Ibidem”, Łódź 2003; A. de Lazari (red.), *Idee w Rosji. Leksykon rosyjsko-polsko-angielski*, t. 5, „Ibidem”, Łódź 2003; A. de Lazari i R. Bäcker (red.), *Dusza polska i rosyjska. Spojrzenie współczesne*, „Ibidem”, Łódź 2003; A. F. Kola, *Słowianofilstwo czeskie i rosyjskie w ujęciu porównawczym*, „Ibidem”, Łódź 2004.

<sup>2</sup> Więcej na ten temat zobacz: R. Boyd, P. Richerson, *Culture and the Evolutionary Processes*, Chicago 1985; M. Tomasello, *Kulturowe źródła ludzkiego poznania*, przekł. J. Rączaszek, Warszawa 2002.

<sup>3</sup> *Słownik Języka Polskiego*, pod red. M. Szymczaka, Warszawa 1981.

i może być rozbudowywana w zależności od kontekstów interpretacyjnych, które w przyszłych badaniach bez wątpienia się pojawiają.

**Diagram 1.**



Punktem wyjścia do analizy poszczególnych elementów diagramu 1. jest **kulturowy układ nadawczo-odbiorczy**, ale widziany oczami kulturoznawcy; dlatego też, takie elementy, jak wygląd fizyczny, ubiór, zachowanie, język, zwyczaje/obyczaje/kultura, literatura/sztuka, będą poddane nieco innym zasadom komunikacyjnym (w płaszczyźnie nadawca – odbiorca) niż to się zwykło przyjmować za Romanem Jacobsonem.

Główna problematyka poszczególnych elementów diagramu 1. została rozpisana poniżej i stanowi raczej wprowadzenie do dalszych rozważań nad wizerunkiem Rosjan w świadomości kulturowej Polaków.

#### **Wygląd zewnętrzny**

- Wyobrażenie Polaków na temat wyglądu zewnętrznego Rosjan i Rosjan na temat Polaków.
- Czy można mówić o stereotypowym wyglądzie fizycznym i czy zmieniało się to w zależności od epoki i wzajemnych sąsiedzkich stosunków (wyobrażenie

o wyglądzie typowego Rosjanina w okresie zaborów albo w okresie radzieckim)?

- Czy istnieje rosyjski czy polski typ fizyczny? Przykładowo o Rosjanach: *duże ręce, czerwony nos, wyprostowana sylwetka, nietypowy wzrost*.
- Jak według Polaków „powinien” wyglądać typowy Rosjanin i według Rosjan typowy Polak: np. „ruska baba”, „chudy jak Polak”, „takich to czterdziestu do beczki się wsadzi”.

### **Ubiór**

- Charakterystyczne elementy stroju Rosjan według Polaków: „w czapce jak Ruski...”, „ruska czapa”.
- Odróżnienie Rosjanina i Polaka od innych narodowości na podstawie charakterystycznych elementów ubioru.
- Polski styl ubierania się oceniany jako bardzo elegancki.
- Atrybuty, z którymi są najczęściej identyfikowani Rosjanie: charakterystyczny makijaż, złote zęby, krój i kolor garniturów, typ okrycia, „grubo ubrany”, „lekkie ubrany”.

### **Zachowanie**

- Charakterystyczna gestykulacja Rosjan (według Polaków) i Polaków (według Rosjan).
- Typowe sposoby zachowania się przedstawicieli obu narodów w „swoim” kraju i poza jego granicami. Sposób poruszania się Rosjan za granicą: chodzenie grupą, grubo ubrani, ze znaczkami, proporczykami.
- Cechy przypisywane Polakom przez Rosjan. Polak jako wzór kulturalnego zachowania, ale jednocześnie jako ktoś fałszywy, podstępny, nieszczerzy, posługujący się syczącym językiem (*język żmii*) i łacińskim alfabetem (*zdrajca Słowian*).
- Rosyjski stereotyp Polki – kobieta kokieteryjna, piękna, wyniosła, kusząca i atrakcyjna.
- Polak wyznający katolicyzm (a więc wiarę fałszywą).

### **Zwyczaje/obyczaje/kultura**

Etykieta

- Polacy przypisują Rosjanom: brak ogłady, niegospodarność i bałaganiarstwo, zacofanie w stosunku do postępu cywilizacyjnego.

### Kuchnia

- Typowe dania rosyjskie i typowe dania polskie.
- Sposób spożywania posiłków: Rosjanie wszystko jedzą z chlebem, Polacy jedzą w dużych ilościach ziemniaki.

### Picie alkoholu (przykładowo)

- Różnice i podobieństwa kulturowe w spożywaniu trunków – biesiady, uczty, przyjęcia.
- Sposób picia alkoholu: Rosjanie nie oceniają alkoholu według kryteriów: drogi i tani czy dobry i zły – wszystkie piją „szklankami”; Polacy nie umieją pić – upijają się szybko, piją z małych naczyń, piją wolniej i przez to nie potrafią się bawić.
- W mniemaniu Polaków Rosjanie nie upijają się.

### Osobowość/charakter

- Określenia stereotypowe: *polski Pan, okupant, jezuita, polonizacja*.
- Różnice kultowe: Rosjanin jako ktoś, kto modli się do obrazów.
- Współcześnie uważa się, że Rosjanie nie mają gustu, ale jak to było w przeszłości?

### Polityka/społeczeństwo

- Polskie mitologemy: KGB jako rosyjska „specjalność” (wszechwładne i wszechwiedzące, „wszędzie może osiągnąć swoimi mackami”); Rosjanin – wyzwoliciel („dawaj czasy”); mafiosi/bandyci, (gazetowe: „bandyci porozumiewali się po rosyjsku”); złodzieje (o Rosjanach raczej tak nie mówimy, ale istnieje pozytywny mit złodzieja zapożyczony z więziennej mitologii rosyjskiej, np. Isaak Babel, *Opowiadania odeskie*).
- Obraz wzajemnych stosunków „na sprzedaż”, wizerunek lansowany przez władzę – festiwale w Zielonej Górze i Kołobrzegu.
- Stereotypy polityczne („Oni nas utrzymują”, „Oni nas objadają”).
- Przekonanie Polaków, że do Rosjan należy zwracać się na „ty”.

### Język

- Jak Polacy nazywają/nazywali Rosjan (*Moskale, Kacapy, Ruski/Ruskie, Sowiety*).
- Jak Rosjanie nazywają Polaków? (*Poliaczok, Poliacziszka*,) i jak są one odbierane przez Polaków?

- Nazwy świątyń: „kościół” – dla wyznania polskiego, neutralne „cerkiew”.
- Przekleństwa rosyjskie i polskie – w Polsce częściej używa się przekleństw niż w środowiskach równoległych w Rosji.
- Powiedzenia: *długi jak ruski miesiąc, przerąbane jak w ruskim czołgu, jak w ruskim banku*; po rosyjsku Batman – *mucho-ptica*; u Rosjan funkcjonuje zaś powiedzenie: *polskie spodnie*.
- Dowcipy o Rosjanach, gdzie Rosjanin zawsze jest najbardziej poszkodowany (jako ten „zacofany”) – *Idzie Polak, Niemiec i Rusek...*
- Dowcipy: jak po rosyjsku jest: „kieliszek” – *рюмка*, „dobrobyt” – *благосостояние*.

### Literatura/sztuka

- Rosyjskie mitologemy: Maryna Mniszkówna, tu: „nabrani” Polacy w mitologemii Iwan Susanin<sup>4</sup>.
- Polacy jako sprawcy „demontażu Imperium” – *polscy truciciele*.
- Spłaszczenie postaci Rosjan w teatrze.
- Malarstwo, teatr, taniec, architektura typowa dla Rosjan i Polaków.
- Obecność rosyjskich pisarzy w polskim obiegu czytelnym: Nabokov, Dostojewski, Czechow oraz inni.

\* \* \*

Powyższa propozycja jest zbiorem zagadnień, które mogą stanowić punkt wyjścia do badań socjologiczno-kulturowych w dziedzinie transferu kultur, ponieważ zaproponowany model (diagram 1) jest na tyle uniwersalny, iż może być stosowany do badania różnych grup społecznych czy społeczeństw w ogóle.

Semantyka kulturowo-antropologiczno-socjologiczna pojęcia „sąsiad” z perspektywy współczesnej, jak już wspominałem, jest inna niż na początku XX wieku. Współcześnie dla wielu przedstawicieli danej grupy społecznej często inne grupy czy nacje, które zajmują odległe terytorium w znaczeniu geograficznym, są bliskim kulturowo sąsiadem. Bliskość ta widoczna jest przede wszystkim w naśladownictwie stylu życia, gdyż zwyczaje, sposoby zachowań, ubiór, sztuka kulinarna itd. danej nacji są przyjmowana jako „własne”. Niewątpliwie na taki stan rzeczy wpływa komunikacja międzyludzka w najszerszym tego słowa znaczeniu,

<sup>4</sup> Legenda głosi, że król Zygmunt III Waza, zgłaszając roszczenia do tronu Rosji, wysłał wojska z misją zabicia młodego cara. Polscy żołnierze zgubili jednak drogę. Iwan Susanin obiecał, że pokaże im krótszą drogę; żołnierze poszli za nim i wszelki śluch po nich zaginął. Glinko napisał pierwszą rosyjską operę zatytułowaną *Życie za Cara* właśnie o tej postaci.



a także wszelkiego rodzaju media czy nośniki informacji. Tak więc nie bez przesady będzie stwierdzenie, że „sąsiadami” Polaków są Amerykanie.

Oddziaływanie kultury amerykańskiej na kulturę europejską jest znaczące i niejednokrotnie wpływy takowe były przedmiotem badań kulturoznawców. Mimo tego, że problem ten nie jest przedmiotem niniejszego artykułu, to jednakże nasuwa się w tym miejscu pytanie: dlaczego kultura tak odległego kraju jak Stany Zjednoczone Ameryki jest bardziej żywa w Polsce niż kultura geograficznego sąsiada, jakim jest Rosja.

Wydaje się, że kluczem do zrozumienia tego problemu z perspektywy dzisiejszej jest nie tyle brak informacji o kraju X czy z kraju X, w tym wypadku Rosji, ale przede wszystkim brak impulsów komunikacyjnych w postaci choćby wysoko zaawansowanych technologicznie produktów<sup>5</sup>, wytworów kultury masowej, czy choćby kondycja ekonomiczna danego kraju – eksport i import towarów, rozwój wysoko zaawansowanych technologii medycznych, wojskowych, oraz technologii związanych z eksploatacją przestrzeni kosmicznej. Wszystkie te elementy są nośnikami pewnych informacji, które składają się na szereg systemów semiotycznych. Systemy semiotyczne istnieją niezależnie od siebie, wchodząc jednocześnie w określone interakcje kulturowe, społeczno-polityczne czy ekonomiczne, które prowadzą często do zniszczenia jednego systemu semiotycznego i powstania innego systemu – bądź zmutowanego, bądź zupełnie innego, tj. nowego. Zjawisko to zostało doskonale opisane przez Jurija Łotman w pracy *Kultura i eksplozja*: „[...] dynamika procesów w sferze języka i polityki, moralności i mody przybiera różne tempo. I chociaż szybsze procesy mogą przyspieszać wolniejsze, a te ostatnie mogą przyswajając sobie autonomizację szybszych i dzięki temu przyspieszać swój rozwój, to jednak dynamika ich nie jest synchroniczna”<sup>6</sup>. Inny jeszcze fragment: „[...] wszelki dynamiczny system istnieje w przestrzeni wypełnionej innymi tak samo dynamicznymi systemami oraz odłamkami zniszczonych struktur, swoistymi kometami tej przestrzeni. W efekcie każdy system rozwija się nie tylko według swoich własnych reguł, ale zostaje również wciągnięty w różnorodne zdarzenia z innymi kulturowymi strukturami”<sup>7</sup>. Wydaje się, że im więcej dana kultura posiada nośników informacji, tym budzi żywsze zainteresowanie swoich „sąsiadów”.

Bliskość geograficzna Polski i Rosji sprzyja transmisji kulturowej, ze względu na kontakty bezpośrednie poszczególnych przedstawicieli grup społecznych repre-

<sup>5</sup> Przykładowo eksport zaawansowanych technologii w 1983 r. wynosił: USA – 37%; Japonia – 25%; Niemcy – 17%; Wielka Brytania – 10%. E. Fiedler, R. Jansen, M. Norman-Risch, *America in Close-up*, Longman 2002, s.172.

<sup>6</sup> J. Łotman, *Kultura i eksplozja*, przekład B. Żyłko, Warszawa 1999, s. 41.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 105.

zentujących dany system semiotyczno-kulturowy. Zagadnienie to wymagałoby jednak szerokiego komentarza i dyskusji. Odnotujmy jednak ten problem, do którego być może uda się jeszcze powrócić przy okazji badania wzajemnych wpływów kulturowych Polski i Rosji.

Kolejnym dość istotnym zagadnieniem jest wspomniany już kulturowy układ nadawczo-odbiorczy, w którego skład wchodzi elementy wymienione w diagramie 1 jako bezpośrednio poddawane interpretacji i ocenie postrzegającego podmiotu, a także jako te najbardziej wyeksponowane we wzajemnych kontaktach obu nacji, tj. Rosjan i Polaków.

Kluczowym pojęciem dla takiego kulturowego układu nadawczo-odbiorczego będzie „informacja”, którą należy tu przede wszystkim rozumieć zgodnie z definicjami zaproponowanymi przez tzw. teorie informacji<sup>8</sup>. Informacja (lub sygnał komunikacyjny) z punktu widzenia semiotyki kultury determinowana jest przez **entropię** (H), ponieważ odbiorca informacji (sygnału komunikacyjnego) nie jest w stanie określić źródła takiej informacji<sup>9</sup> oraz **redundancję** (R), czyli nadmiar informacji, które są koherentne, w sygnale komunikacyjnym lub w jakimkolwiek innym nośniku informacji (przykładowo: symbol kulturowy). Jednakże niespójność informacji nie wyklucza sukcesu komunikacyjnego w procesie komunikacji kulturowej. Załóżmy, że komunikujące się podmioty X i Y posługują się innymi językami czy kodami. X mówi Y-owi o pewnym q; jeżeli uda się Y-owi w jakikolwiek sposób zidentyfikować q – na podstawie wskazania q przez X-a, gestykulacji czy użycia znaku ikonograficznego, to Y będzie wnioskował o pewnym q, odwołując się do semantycznej siatki znaczeń własnego języka naturalnego, w którym pewne q ma swój ekwiwalent.

Redundancja informacji oraz entropia, z kulturoznawczego punktu widzenia, związane są przede wszystkim z mechanizmami interpretacji dokonywanymi przez odbiorcę, a mechanizmy te są determinowane przez określoną kulturę, do której sam interpretujący należy. To właśnie kultura daje interpretującemu poczucie ciągłości historycznej nacechowanej pewnym semantycznym depozytem. W tym miejscu można nawet zaryzykować stwierdzenie, że istnieje w danej kulturze globalny system semantyczny, który pozwala interpretującemu weryfikować i konfrontować sądy o pewnym stanie rzeczy.

---

<sup>8</sup> C. Shannon, *The Mathematical Theory of Communication*, „Bell System Technical Journal” 1948, nr 27, s. 379–423.

<sup>9</sup> Częste określenie pochodzenia nowinek technicznych: „amerykańscy naukowcy...” albo „w Ameryce...”, „w Stanach...” – w tym wypadku wypowiedzi o USA są raczej odbierane w kontekście pozytywnym, natomiast „w Rosji...” posiada zdecydowanie pejoratywne konotacje, nigdy też nie słyszy się w mediach o „rosyjskich naukowcach”.

Narzędziem, w które wyposaża interpretującego kultura, jest zdolność identyfikacji siebie samego jako interpretującego dane zjawisko społeczne z przedstawicielami tożsamej grupy kulturowej, czyli grupy, do której interpretujący należy. Korzystając z wiedzy, jaka jest interpretującemu podmiotowi przekazana w wyniku **kumulatywnej ewolucji kulturowej**<sup>10</sup> przez grupę społeczną, podmiot dokonujący oceny może weryfikować to, co postrzega, z tym, co już wie o pewnym **q**, a nawet tworzyć zupełnie nowe wyobrażenie lub pogląd na pewien obiekt **q**, przy założeniu, że ów obiekt **q** jest nieznanym grupie społecznej, do której ów interpretujący podmiot należy.

Elementy wymienione w diagramie 1 są poddawane właśnie takim mechanizmom. Przykładowo w Polsce czerwony makijaż jest powszechnie traktowany jako prowincjonalny, pozbawiony gustu, a samo zaś słowo „prowincjonalny” w mentalności człowieka wychowanego w polskiej kulturze lat 90. XX wieku jest kojarzone ze Wschodem albo z tzw. ścianą wschodnią Polski. Podobnie wygląda to w krajach byłego Związku Radzieckiego, np. na Białorusi, gdzie biały ubiór był charakterystyczny dla „tych z miasta”, chociaż cechą dystyngującą mieszkańców miast białoruskich nie jest biały ubiór<sup>11</sup>. Problem ten związany jest z transmisją kulturową zachodzącą między członkami jednej grupy społecznej, ponieważ to grupa najpierw przekazuje swym członkom informacje, często nieprawdziwe, na temat „sąsiadów” – w tym wypadku informacje o mieszkańcach miast. Dlatego też, mówienie o komunikacji jako o pewnej wspólnocie kodu czy języka nadawcy i odbiorcy, co proponuje Jacobson, przedstawiając schematycznie układ nadawczo-odbiorczy (**nadawca – kod/język – odbiorca**) z punktu widzenia semiotyki kultury, jest nieadekwatne do opisu takiego zjawiska jak transmisja kulturowa, ponieważ model ów ogranicza się jedynie do tego, co wspólne u nadawcy i u odbiorcy.

Teoretyczne przesłanki modelu Jacobsona zakładają, że nadawca i odbiorca nie tylko posługują się tym samym językiem czy kodem, ale także posiadają tożsamą pamięć kulturową, która pozwala na jednoznaczne interpretowanie lub rozpoznawanie znaczenia sygnału komunikacyjnego w określonym kontekście kulturowym czy historycznym. Tymczasem to, co zapewnia ciągłość komunikacji

<sup>10</sup> Kumulatywna ewolucja kulturowa – proces akumulowania modyfikacji tradycji kulturowych, wytworów człowieka czy sposobów komunikacji społecznej, w pewnym czasie historycznym przez pewną grupę społeczną.

<sup>11</sup> Na Podlasiu w dalszym ciągu mówi się o tzw. miastowych jako o ludziach innych, którzy posiadają lepszy status społeczny i materialny albo jako o ludziach nieszczerych i przewrotnych – na podstawie rozmowy z Panią Heleną Kurkowską (lat 87), wieś Romaszki (Podlasie).

kulturowej, jest tym, co różni poszczególne grupy społeczne. Łotman stwierdza: „W normalnej ludzkiej komunikacji, więcej, w normalnym użyciu języka, ukryte jest założenie o wyjściowej nieidentyczności nadawcy i odbiorcy”<sup>12</sup>.

Zdaniem Łotmana konieczne jest krzyżowanie się przestrzeni komunikacyjnych nadawcy i odbiorcy, w przeciwnym wypadku komunikacja byłaby niemożliwa<sup>13</sup>. (Obszary krzyżowania się przestrzeni nadawcy i odbiorcy zostały przedstawione w diagramie 1.) Należy w tym miejscu zaznaczyć, że zarówno nadawca, jak i odbiorca funkcjonują w tych przestrzeniach w podwójnej funkcji, a mianowicie są jednocześnie i nadawcami, i odbiorcami, co dodatkowo komplikuje model analizy badawczej.

Diagram 1. pokazuje obszary „pierwszego kontaktu” sąsiadów, w których to obszarach sąsiedzi (tu: Polacy i Rosjanie) wzajemnie się postrzegają. Wyniki takiego procesu postrzegania są konfrontowane ze wcześniej już posiadaną wiedzą kulturową oraz z funkcjonującymi stereotypami wzajemnych wyobrażeń przekazywanych przez tzw. kumulatywną ewolucję kulturową, w myśl której komunikujące się podmioty są wyposażone już wcześniej w pewien system pojęć, zanim nastąpi właściwa komunikacja kulturowa.

Powyższy artykuł stanowi jedynie przyczynek do zagadnienia transmisji kulturowej i jest ogólną próbą opisanego problemu.

#### Bibliografia

- Boyd R., Richerson P., *Culture and the Evolutionary Processes*, Chicago 1985.
- Durkheim E., *Zasady metody socjologicznej*, przekł. J. Szacki, PWN, Warszawa 1952.
- Evolution of Communication Systems. A Comparative Approach*, ed. D. Kimbrough Oller, Ulrike Gabriel, The MIT Press, Cambridge, Massachusetts, London 2004.
- Fiedler E., Jansen R., Norman-Risch M., *America in Close-up*, Longman 2002.
- Firth R.W., *Społeczności ludzkie. Wstęp do antropologii społecznej*, przekł. J. Dunin, Z. Szyfelbein-Sokolewicz, PWN, Warszawa 1965.
- Giddens A., *Socjologia*, przekł. A. Sulżycka, PWN, Warszawa 2005.
- Lévi-Strauss C., *Antropologia strukturalna*, przekł. K. Pomian, PIW, Warszawa 1970.
- Łotman J., *Kultura i eksplozja*, przekł. B. Żyłko, Warszawa 1999.
- Malinowski B., *The Scientific Basis of Applied Anthropology*, VIII convegno „Volta” 4–11 Ottobre, Roma 1938.
- Shannon C., *The Mathematical Theory of Communication*, „Bell System Technical Journal” 1948, nr 27, s. 379–423.
- Tomasello M., *Kulturowe źródła ludzkiego poznania*, przekł. J. Rączaszek, Warszawa 2002.

<sup>12</sup> J. Łotman, op. cit., s. 32.

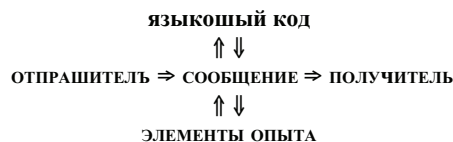
<sup>13</sup> Ibidem, s. 32–33.

**Резюме***Культурная трансмиссия**Русская культура из точки зрения поляка**Методологическое предложение исследований истории культуры*

Научные исследования пожертвованные культурной трансмиссии между Россией и Польшей ведутся с 1990 года в широких интерпретационных контекстах, таких как: 1) социологический контекст; 2) психологический контекст; 3) политический контекст; 4) культурно-антропологический контекст; 5) религиозный контекст.

Культурная трансмиссия исследует сам предмет, который составляет медиум передачи в культурном коммуникационном процессе. Распространённая модель коммуникации предложена Якобсоном предташена в диаграмме [1:] в его самом прямом виде. Она была многократно модифицирована, в зависимости от развития разных исследовательских аспектов поднимаемых теорией культуры и языкознанием занимающимча проблемой только языкошой коммункации

[1:]



Якобсон понимал, что отправитель и получатель ябляются пользователи этого же кода и поэтому, в сбоем предложении, он определял код как язык вместе с целым словарём и грамматическими принципами которые дают бозможность создавать толковые сообщения. Теоретические основы модели коммуникации Якобсона, закладывают унию между отправителем и получателем.

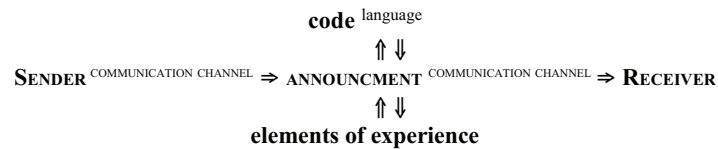
Однакож, из точки зрения культурной коммуникации, такое объедление не ябляется натуральным. Культурная трансмиссия, как раз наоборот, б теоретических принципах прегполагает пазницы в воспринимании этого же объекта, который, из точки зрения теории культуры, может быть подвергнут исслеобаниям. Поэтому очевидным кажетчя, что отправитель и получатель быдыт пользообаться другим кодам и элементами, которые составляют семантическое воспринятие коммуниката, но эту элементы необязательно входят б состоб языкобого кода.

**Summary***The cultural transmission.**Methodological proposal of cultural studies – Russians culture from Polish point of view*

The research of *cultural transmission* between Russia and Poland has been carried out since 1990 in wide range of contexts as a) sociological; b) psychological; c) political; d) cultural anthropology; e) religiousness.

*Cultural transmission* raises a question about the object that is an issue in *cultural communication model*. Popular communication scheme by Jacobson, which we can see below in its very basic form, was modified many times, according to the development of linguistic theories.

[a:]



Jacobson understands **SENDER** and **RECEIVER** as the users of identical *code*. Here *code* is understood by Jacobson (follow by Saussure 1916) as a language with its lexis and explicit or implicit grammar rules. The code is used by the **SPEAKER** – in Jacobson terms: a **SENDER** – to announce something to somebody about something. Put it in a different way, Jacobson model is called a speaking *circuit* or *communication circus model*, in which meaning is transmitted through the communication channel where the sign-vehicle of the meaning is a complex system of lexical items.

Theoretical basics of Jacobson model presuppose that *sender* and *receiver* are in unison. However, from *cultural communication* point of view – *cultural transmission* – should distinguish the *sender* and the receiver acuity of perception of the culture. Diversity of the world is being subjected by the sender and receiver scrutiny and their personal previous knowledge that has been given to them by *the culture accumulative evolution*. That is why, it is essential to expect that sender and receiver use a random code and elements of experience to produce an announcement, and what is more, both of them are in double function, here sender is a receiver in the same time, and vice versa.

According to the traditional meaning of lexical item „neighbour” from cultural communication point of view, persuade researches to verify its significance. Though this problem is not the issue in this article, but the researches have to keep in mind this problem for subsequent development.

In addition to *the cultural communication model*, it is fully comprehensible that communication channels are connected with human perception of different culture, that could be created on conclusion that „neighbour” is a dissimilar human being. Those thoughts are made by simple cultural surveillance in areas as outward appearance, clothing, behaviour, language, literature/art, customs/culture, and these categories are taken into account in this thesis.

Leonid Malcew  
Kaliningrad

## Витольд Гомбрович о славянской литературе

С 2004-го, года 100-летия Гомбровича, польский писатель стал известнее в России. На книжных полках – русские переводы нескольких романов. В Институте славяноведения РАН состоялась конференция *Гомбрович в европейской культуре*; среди докладов, особо актуальных для нашей темы, выступления О. В. Цыбенко *Гомбрович в традициях русской литературы*, В. А. Хорева *Славомир Мрожек о Гомбровиче* и С. А. Шерлаимовой *Милан Кундера о Гомбровиче*<sup>1</sup>.

Декабрьский номер журнала „Иностранная литература”, посвященный юбилею писателя, собрал фрагменты его дневниковой прозы, эссе польских и зарубежных авторов. Русская критика до последнего времени не уделяла Гомбровичу должного внимания, существуют разве что единичные подступы к многозначному наследию прозаика<sup>2</sup>.

Постановка проблемы: Гомбрович и славянские литературы, не первый взгляд, парадоксальна. Гомбрович менее всего мыслил категорией славянской взаимности. Более того, писатель ярко выраженной индивидуалистической философии далек от любой идеи взаимности. Вопреки этому „славянскость” – как попробуем доказать – играет в прозе Гомбровича важную психологическую и культурную роль.

Со времен романтизма положение изгнанника, эмигранта располагало к историософской и историко-литературной рефлексии<sup>3</sup>. При огромном отличии литературоведческих частей *Дневника* от парижского курса лекций, для Гомбровича актуален тезис Мицкевича: „Невозможно понять историю народа, не проникнув вглубь ее литературы”<sup>4</sup>. Гомбрович мыслит

<sup>1</sup> В печати сборник материалов конференции.

<sup>2</sup> См. напр.: А. Базилевский, *Витольд Гомбрович: „боязнь нежизни”*, „Иностранная литература” 1991, № 4; idem, „Дневник” Витольда Гомбровича: „не слово, а голос”, [в:] *Привычное ощущение кризиса (в „соцлагере” и вокруг)*, Москва 1999; С. В. Клементьев, *Гротеск и его идейно-художественная функция в романе В. Гомбровича „Фердидурке”*, [в:] *Studia Polonorossica. K 80-letiu E. Z. Цыбенко*, Москва 2003.

<sup>3</sup> См. об этом: М. Piłwińska, *Prelekcje o Polsce dla Zachodu. Mickiewicz – Miłosz*, [в:] idem, *Wolny myśliwy*, Gdańsk 2003.

<sup>4</sup> А. Мицкевич, *Собрание сочинений*, Москва 1954, т. 4, с. 131.

идентично с Мицкевичем: „Narody zwracają się zatem do swoich artystów, aby oni wydobywali z nich piękność, i stąd w sztuce piękność francuska, angielska, polska i rosyjska” (1,353)<sup>5</sup>. И вот в *Дневнике* отражение славянской – польской литературы в кривом зеркале сознания и истории. Гомбрович прибегает к пародии; отталкиваясь от традиции поэта-пророка, создает вызывающий, дерзкий образ нового Моисея, который выводит народ из рабства „национальной формы”.

В лексиконе писателя слова „славянин”, „славянский” заметны обязательным оценочным контекстом. Так, Доминику де Руа Гомбрович признается в „славянской” нерегулярности самообразования: „Ale tępy byłem, ociężały, jakaś wiejska niezgrabność – i szlachecka naiwność – i słowiańska rozlewność – wchodziły mi w paradę, czułem się głupio”<sup>6</sup>. Почти то же самое в письме Мартину Бубуру: „Naturalnie, Pan wypowiada się z powagą i ze ścisłością filozofa, a ja z »nieokiełznaniem« artysty i... Słowianina”<sup>7</sup>. За то в *Дневнике* „славянскость” – это знак вызова иерархическому противопоставлению культур передовых и отсталых: „Ja Polak... ja Argentyńczyk... Słowianin i Południowy Amerykanin... literat zgubiony w Paryżu [...] szukałem Przymierza z Sartrem przeciw Paryżowi” (3,122). Следовательно, говорит Гомбрович, писателю-славянину может быть присуща „пространность” и „веле-речивость”, „неуклюжесть”, „натвность”, „необузданность”, – в общем, „сельскость”, „провинциальность”. Ряд эпитетов можем ограниченно дополнить центральной категорией Гомбровича „молодости”, или „незрелости”. Итак, славянская культура, по Гомбровичу, „молода”, „незрела”, и здесь начало как ее комплексов, так и неожиданных преимуществ.

Достаточно беглого обзора *Дневника*, чтобы заключить: Гомбрович дает развернутую оценку исключительно польской литературе. Это не значит, что остальные выпадают из поля зрения, просто на них распространяется правило метонимического переноса. По Гомбровичу, большинство славянских литератур, в том числе польская, национально герметичны, сияются искусственно „дорости” до западноевропейских образцов и поддерживаются патриотической риторикой. При всей спорности крайне негативной оценки патриотизма, проблема, поставленная Гомбровичем, всеобща. Писатель настаивает, что проблема „польскости”

<sup>5</sup> W. Gombrowicz, *Dziennik*, Kraków 1997, т. 1–3. Цитируется здесь и далее по этому изданию с указанием тома и страницы в тексте.

<sup>6</sup> W. Gombrowicz, *Testament. Rozmowy z Deminique de Roux*, Kraków 2004, с. 15.

<sup>7</sup> R. Gombrowicz, *Gombrowicz w Argentynie 1939–1963*, Kraków 2004, с. 166.



zatrąga i nie polskiego i nawet nie sławiańskiego czytelnika: „Ustępów mojego *Dziennika*, dotyczące polskości, zostały przeczytane przez czytelnika zachodniego. Mówiono mi nawet: lepiej by było, żeby Pan to usunął, cóż nas to może obchodzić! Czas już by synowie kultur wyższych przestali zbyt pośpiesznie zadzierać nosa. Postawcie pod słowo »Polska« Argentynę, Kanadę, Rumunię itd., a moje wywody (i moje cierpienia) rozszerzą się wam na sporą część świata, na wszystkie kultury europejskie wtórne, drugorzędne. Przyjrzyjcie się lepiej: zobaczycie, że to sprawy jadowite, które i was nie oszczędzą”<sup>8</sup>. Проблемы европейского Запада и европейского Востока Гомбрович решает, как и все другие проблемы, сквозь призму „формы”, как поединок культур „зрелых”, в которых „форма” огранично срослась с душой народа, и „незрелых”, в которых жизнь упрямо избегает „формы” и смеется над ней. Между Востоком и Западом, по Гомбровичу, особую роль играет Польша, в которой „odbywała się od dawna wielka Kompromitacja Formy i jej Degradacja”<sup>9</sup>.

Из русских писателей особо устойчив интерес Гомбровича к Достоевскому, который, по меньшей мере, в двух контекстах странно упомянут... в ряду писателей Запада. Так, по Гомбровичу, „nam, synom Wschodu, zaczyna torpieć problem indywidualnego sumienia [...], a Lady Macbet i Dostojewski stają się niewiarygodni” (1,35). В очерке *Сенкевич* (о котором ниже) также доказывается взаимная непроницаемость литературы Мицкевича, с одной стороны, и литературы Бодлера, Уайльда, Рескина, По, Достоевского, с другой. Что это – ошибка? Польская литература, согласно Гомбровичу, национальна, но адресована не столько поляку, сколько Польше в целом; литература Запада (и Достоевский) – универсальна, но адресована не столько человечеству, сколько индивиду в частности, его „индивидуальной совести”. Сходную „ошибку” в лекции *Литература и польская жизнь (Literatura a życie polskie)* совершил еще Стефан Жеромский, противопоставивший польский и западный вид творчества, причисливший к литературе Запада, наряду со Стендалем и Флобером, Достоевского<sup>10</sup>. Оба писателя национальное и универсальное противопоставляют, но если Жеромский – за продолжение традиции, то Гомбрович – за ее ревизию.

Итак, русский писатель как испытатель „индивидуальной совести”. Таков взгляд на Достоевского сквозь западную призму „породы моралистов”, в первую очередь Камю. Гомбрович соглашается с этим

<sup>8</sup> W. Gombrowicz, *Testament...*, с. 31–32.

<sup>9</sup> Ibidem, с. 32.

<sup>10</sup> См. подробнее: А. Менцвел, *Przedwiośnie czy Potop. Studium postaw polskich w XX wieku*, Warszawa 1997, с. 55–70.

устоявшимся представлением и... опровергает его. В *Дневнике* 1960 года приводится отрывок дружеского спора, в котором автор защищает позицию, что „w *Zbrodni i karze* nie ma dramatu sumienia w klasycznym, indywidualistycznym znaczeniu tego słowa” (2,199). В событиях *Преступления и наказания* Гомбрович видит эффект не „индивидуальной”, а „межчеловеческой” совести. Интерпретация „зеркального суда” над Раскольниковым настолько смыкается с философией Гомбровича, что роман Достоевского, в его толковании, – это почти что... роман Гомбровича: „Raskolnikow nie jest sam – jest umieszczony w pewnej grupie osób, Sóni... sędzia śledczy... siostra i matka... przyjaciel i inni... taki jest ten światek. [...]. On dla siebie samego jest mgławicą, a mgławicy wszystko wolno. Ale wie, że inni widzą go wyraziściej, ostrzej, choć powierzchowniej i, dla nich, sąd nad nim byłby już możliwy. [...] ale to sumienie nie jest jego i on to czuje. Jest to szczególne sumienie, powstające i wzmagające się pomiędzy ludźmi, w tym systemie odbić – gdy jeden przygląda się w drugim” (2,199–200). Гомбровическая мотивировка поступков Раскольникова проясняет события романа, но лишь отчасти. Польский писатель приходит первый этаж индивидуального создания героя, но „останавливается” на втором этаже „межчеловеческой” совести, не восходя выше – к совести „абсолютной”, обнаруживающей себя в разговоре-молитве с Богом<sup>11</sup>. Достоинство неортодоксальной интерпретации романа, на наш взгляд, – в преодолении стереотипа „индивидуалистической совести” (которому, в некоторой мере, был подвержен сам Гомбрович). Трактовка польского писателя подсказывает необходимость пересмотра истин, раз и навсегда признанных окончательными.

Автор *Дневника* за 1953 год дважды упоминает *Братьев Карамазовых*. Правда без аналитического комментария, что позволяет домыслить комментарий самому читателю. Единственное слово, которым обмолвился писатель, касается известных карикатур поляков в романе Достоевского. Для Гомбровича они есть повод к обыгрыванию стереотипа: поляку, считает он, важно не оскорблять, но забавляться, демонстрируя самокритику и самоиронию. На Западе и Востоке, поляк видится по-разному: в России он человек западной „фирмы”, т. е. „jest Polakiem określonym i z góry wiadomym”, а например, во Франции страдает именно из-за бесформенности, „ma mętne oblicze, pełne niejasnych gniewów, niedowierza-

<sup>11</sup> См. об этом: W. Gombrowicz, G. Herling-Grudziński, *Dwugłos o sumieniu Raskolnikowa*, [в:] G. Herling-Grudziński, *Pisma zebrane. Godzina cieni*, Warszawa 1997, с. 111–117.

nia, tajemniczych zadrażnień” (1,25). Чтение *Братьев Карамазовых* совпало с изданием романа *Транс-Атлантик* и первыми дискуссиями вокруг него. Может, здесь ключ для критики по Гомбровичу? Тогда когда действие *Карамазовых* описывается на возможность и на совершение отцеубийства, в романе *Транс-Атлантик* явлена лишь возможность, но не совершение этого преступления. Милиционер-провокатор подговаривает сына шляхтича к отцеубийству и даже обосновывает его идеологически: на смену чтимой поляками Отчизны грядет эфемерное будущее, обозначенное неологизмом „Сынчизна”. Игнаций защищается от уговоров смехом, который по Гомбровичу, есть стопроцентной возможностью ускользнуть из любой „формы”. Генезис *Транс-Атлантика* в *Братьях Карамазовых* мог бы стать обещающей темой отдельного исследования<sup>12</sup>.

Достевский необходим Гомбровичу по многим причинам, в том числе – для выражения польской ментальности и польской литературы в кривом зеркале отчужденного взгляда. Если выстроим ряд эссе о Генрике Сенкевиче и фрагменты из *Дневника* от 1955 года, увидим цельный очерк истории польской литературы с XVI века и заканчивая 1939 годом. Историко-литературный цикл Гомбрович подчиняет проблеме „сотворения красоты”. Само прекрасное в разные эпохи может являться как в единстве, так и вне единства с добродетельным, в неоднозначном соотношении с безобразным и греховным. Для ответа, что представляет историко-литературный опыт Гомбровича, обратимся к статье поэта-романтика Зыгмунта Красиньского *Несколько слов о Юлиуше Словацком (Kilka słów o Juliuszu Słowackim)*, а именно к противопоставлению „центростремительных” и „центробежных” сил поэзии соответственно в творчестве Мицкевича и Словацкого<sup>13</sup>. Естественно, Гомбровичу ближе „центробежный” Словацкий<sup>14</sup>. Согласно логике Гомбровича, в литературе

<sup>12</sup> Под тем же углом рассматривается драма *Венчание*.

<sup>13</sup> По Красиньскому, в Мицкевиче „nade wszystko pomaga siła dośrodkowa, siła wcielań i twierdzeń, wola, i czucie, i wiara – one są granitowem jądrem naszej literatury”, зато в Словацком „objawia się ta druga konieczna, ośrodkowa siła, siła odwcielań i zaprzeczeń, której pęd [...] stara się wyrazić westchnienia wszystkich ciał natury i rwania się wszystkich myśli ducha ku niewidzialnemu światu nieskończoności”. См.: Z. Krasiniski, *Kilka słów o Juliuszu Słowackim*, [в:] idem, *Dziela*, Warszawa 1934, t. 1, s. 455.

<sup>14</sup> Несмотря на хрестоматийную комическую сцену романа *Фердидурке*, в которой учитель тщетно пытается внушить ученикам, что „Словацкий великим поэтом был”. По свидетельству Тадеуша Кемпиньского, друга детства, Гомбрович, холодно относясь к Сенкевичу, любил Словацкого, знал наизусть многие его произведения. Зато много позже заметит, что Сенкевич „как вино”, а Словацкого отнесет к категории „скучных поэтов”. См. T. Kępiński, *Witold Gombrowicz i świat jego młodości*, Kraków 1976, s. 94.

есть „центростремительные” и „центробежные” эпохи. В одной кристаллизуется национальная „форма” поэзии, в другие происходит распад, дезинтеграция этой »формы«: автор романа *Фердидук* выражает похожий процесс материально-предметным символом „куру” т. е. „кучи”.

„Центростремительные” эпохи – Возрождение и Романтизм; и та, и другая полноправно может считаться „золотым веком” литературы. Однако, не по Гомбровичу: „польская красота” Яна Кохановского и Адама Мицкевича идеализирована, а значит, безжизненна. В ней сказался романтический эскапизм, из-за которого польская добродетель „jest jak rancierz Don Kiszota, którego lepiej nie wystawiać na ciosy” (1,362). Переходя от общего к частному, мы чувствуем крайнюю уязвимость аргументации Гомбровича. Так Мицкевич странным образом предстает не бунтарем-романтиком, а поэтом сентименталистского или даже классицистического толка, проповедником умеренности: „Mickiewicz, poeta narodowy pokonanego narodu, narodu o zredukowanej żywotności, w gruncie rzeczy bał się życia, nie był on z tych artystów, którzy drażnią byka, którzy prowokują, rozpalają do białości rzeczywistość, aby potem dopiero ująć ją w karby estetyki, moralności. [...] Sztuka Mickiewicza to raczej ostrożne hamowanie, to wystrzeżenie się »złych myśli« i podniecających widoków” (1,356). Но ведь достаточно прочесть несколько слов *Большой импровизации* – убедимся, что Мицкевич вовсе не „остерегался злых мыслей”, достаточно открыть *Крымские сонеты* – и увидим не один „распалющийся” воображение пейзаж!

Центральным объектом наступления на польскую классику стал все же не автор *Пана Тадеуша*, а Сенкевич. Критика Гомбровича возникла из страстной „переоценки ценностей”, которая в русской жизни еще до того обозначилась у Писарева или футуристов. Уничижительные высказывания о Сенкевиче ошеломляют: „To Homer drugiej kategorii, to Dumas Ojciec pierwszej klasy”; „Sienkiewicz (ten demon, ta katastrofa naszego rozumu, ten szkodnik”<sup>15</sup> (обе цитаты – 1,352); „geniusz, którym lepiej nie chwalić się przed zagranicą” (1,359). Сенкевич приятен, но посредственен, „zdołał przyrzadzić słodkawy likier, który najbardziej smakuje kobietom” (1,358). В Сенкевиче, по Гомбровичу, наименее требовательном, но наиболее очаровательном из польских классиков, „нарциссизм” польской литературы достиг апогея и стал одновременно массовым.

<sup>15</sup> Критика Сенкевича по силе экспрессии порой приближается к войне с Гоголем, которую вел Розанов. См. опыт сопоставления в моей статье: *Witolda Gombrowicza i Wasilija Rozanowa walka z formą*, „Przegląd Humanistyczny” 2006, nr 4.

Гомбрович создает пять очерков миниатюр о писателях, предшествовавших независимой Польше, сформировавших ее художественные идеалы. Подход субъективен, а потому неизбежно частичен: воссоздается не личность в ее многосложности, а определенный тип писателя. Так, Сенкевич – тип беллетриста, любимца публики, пользующегося немалым спросом в Народной Польше. Жеромский – учитель, гражданин, „совесть нации”, в котором долг вытесняет чувство, как несправедливо судит Гомбрович. Выспяньский – антипод Сенкевича, художник абстракции и декорации, глашатай искусства, которое – снова неверно заключает автор *Дневника* – никогда не сходит на землю<sup>16</sup>. Пшибышевский – „жрец искусства”: имморалист, эгоцентрист и идолопоклонник. Каспрович – крестьянствующий интеллигент, вошедший в роль и не способный выйти из нее. Таковы „миниочерки” польских классиков, способные напомнить портреты Альфы, Беты, Гаммы и Дельты из книги *Порабощенное сознание* Чеслава Милоша. Можно согласиться с тезисом Гомбровича об авторитетности и даже авторитарности „польской формы” в литературе, но рискованно принимать на веру, якобы эта литература утратила всякий контакт с „действительной жизнью”.

„Центростремительным”, собирательным эпохам Гомбрович противопоставляет времена гротеска, так называемой „недействительности”. И здесь парадокс „перевернутой” логики: крайне неудачную, бесплодную эпоху – „саксонскую ночь” первой половины XVIII века – Гомбрович считает шансом самопознания польской души. Предчувствие катастрофы, взгляд в будущее *de profundis*, открыло бы перед польской литературой новые горизонты, если бы... не Мицкевич. „Jaka szkoda niepowetowana, że saska groteska nie została doprowadzona do swych ostatecznych konsekwencji” (1,355), – восклицает Гомбрович. Вопреки автору, это было бы равносильно развитию болезни вплоть до „окончательных последствий”. Но польский писатель, видимо, под мощным впечатлением Достоевского, сохраняет надежду, что за падением взлет, за осознанием дисгармонии – обретение красоты и смысла. Следующим шансом литературы гротеска Гомбрович, уже обоснованно, называет межвоенное двадцатилетие, которого свидетелем был сам.

Межвоенной поэзии, прозе, критике, журналистике писатель посвящает историко-литературный обзор и одновременно мемуары. И снова Гомбрович верен себе, заявляя, что независимая Польша, как и ее

<sup>16</sup> Достаточно пары цитат из *Свадьбы*, чтобы опровергнуть упрек в абстрактности.

литература, „не удалась”. Разве что сатира, сила которой „polega na nakłuwaniu balonów” (1,258), вселяет в писателя оптимизм. Виной неудачи – поэзия, по автору *Дневника*, самый „формалистический”, самый далекий от действительности вид литературы<sup>17</sup>. Межвоенную поэзию Гомбрович небезосновательно критикует как „групповую”, но „забывает”, что, например, Ивашкевич или Галчиньский стали, в конечном счете, вне групп, обрели художественную самооценку.

Комментарии Гомбровича нередко вызывают несогласие, иногда – протест. Но они побуждают к вечному обновлению интерпретаций, „провоцируют” читателя на спор с автором. Предметом рефлексии Гомбровича, в традиции славянской мысли, является национальный характер и национальная идея и раскрытие в литературе.

#### Streszczenie

##### *Witold Gombrowicz o literaturze słowiańskiej*

W artykule są rozpatrywane historycznoliterackie poglądy Witolda Gombrowicza, wyrażone w *Dzienniku* i w uzupełniającym szkicu *Sienkiewicz*. Autor udowadnia, że psychologiczna i kulturalna „słowiańskość” odgrywa w świadomości pisarza istotną rolę. Przykładem są oceny twórczości Fiodora Dostojewskiego i przegląd historycznoliteracki piśmiennictwa polskiego XVI–XX w.

#### Summary

##### *Witold Gombrowich about Slavic literature*

In the present article Witold Gombrowich's views represented in *The Diary* and in the supplement essay *Senkevich* are considered. The author proves that psychological and cultural Slavonic basis has a special part in the writer's conscience. The system of the judgments about Fedor Dostoevsky's works and historical and literary review of the Polish philology from the 16<sup>th</sup> till 20<sup>th</sup> century corroborate it.

---

<sup>17</sup> Об этом см. очерк *Против поэтов*.

Andrzej Ksenicz  
Zielona Góra

## Bohdan-Ihor Antonycz – poeta pogranicza

Kiedy wymieniamy nazwisko Antonycza, nie możemy w żadnym razie pominąć kwestii miejsca urodzenia poety, a więc Galicji. Był on bowiem niewątpliwie dzieckiem tej niezwykłej ziemi, jaką była Galicja w granicach sprzed 1918 r. Dzieleno ją, zależnie od przyjętego kryterium, zwykle na część wschodnią i zachodnią – nie zawsze zgodnie z zamieszkującym ją etnosem. Ziemia ta, bogata w niezwykłą kulturę i tradycję, rodziła oryginalne zjawiska i ludzi. Skomplikowane losy historyczne i pamięć o nich składały się stopniowo na cechy tego specyficznego kresowego obszaru. Odwołam się tu do bliskiego mi rozumienia tego zjawiska wyrażonego przez Martę Wykę: „Ograniczę się do tzw. Galicji Wschodniej, czyli kresów ukraińskich, pomijając litewskie. Te drugie podlegały zresztą mitologizacji prawie bezwzględnej i historyk literatury powiedziałby skrótowo, iż *Pan Tadeusz* zwyciężył z *Marią i Beniowskim*, współczesny zaś najwybitniejszy polski poeta pochodzący z kresów dokonał w *Ziemi Ulro* ostatecznej apoteozy Mickiewiczowskiego poematu, uznając go za dzieło wielkiej narodowej mistyki, za kwintesencję polskości”<sup>1</sup>.

Galiczyjska wspólnota wyrażała się najpełniej w warstwie kulturowej. Paradoxem tej ziemi, a zarazem czymś twórczym było to, że wybitne jednostki nierzadko musiały wznosić się ponad podziały narodowościowe, chcąc w ten sposób zaznaczyć swoją obecność. Krokiem pierwszym, i jakby oczywistym, było przyjęcie „wspólnego” języka, jakim długo była łacina, a następnie francuski czy niemiecki, wreszcie polski czy w ograniczonej już formie ukraiński lub rosyjski. Ta wspólna przestrzeń kulturowa i językowa może być potraktowana, jak zauważa Wyka „w sensie poniekąd bachelardowskim, a więc symbolicznym”, a także, dodajmy, w jakimś stopniu, już może niezupełnie w zgodzie z autorką, w porządku niejako strukturalnym dla celów stricte badawczych<sup>2</sup>.

Mamy, jak sądzę, podstawy do stwierdzenia, iż tak właśnie należy widzieć miejsce i rolę Antonycza w galicyjskim kręgu kulturowym. Poeta podkreślał

<sup>1</sup> M. Wyka, *Pamięć kresów jako pamięć kultury*, [w:] *Galicja i jej dziedzictwo. Literatura – język – kultura*, t. 4, red. Cz. Kłak, M. Wyka, Rzeszów 1995, s. 11.

<sup>2</sup> Zob. *ibidem*, s. 15.

swoje prawo do zajmowania pozycji wolnej od wąsko rozumianych uwarunkowań zewnętrznych, determinowanych przez czas i przestrzeń. Jego wypowiedź: „Nie jestem mandolinistą żadnego zespołu. Nie wybijam werbli na bębnie drewnianego patosu. Wiem dobrze, iż poza i bunt naszych poetów to w większości weksle bez pokrycia”<sup>3</sup> – zdaje się być dość jednoznaczna. Należy przy tym zauważyć, że taka pozycja artysty była tylko pierwszym krokiem w jego staraniach znalezienia miejsca dla siebie we wspólnej kulturowej przestrzeni galicyjskiej, europejskiej, a zatem powszechnej. Już bowiem w pierwszym swoim zbiorze *Księżdz „Powitanie życia”* wyrazi poeta zachwyt dla piękna przyrody, życia, siły, młodości, ale dowie się też w rozmowie z nieznajomym, stojącym przed bramą tak długo, że już nie pamięta od kiedy, bo „od lat przedwiecznych”, „od kiedy na osi kołysz się świat”, że „Na imię mi... człowiek”<sup>4</sup>. W wierszu *Meteor* bohater liryczny dowiadyuje się od tego „syna planety czy komety”, że nie boi się on zejść na ziemię, ponieważ przed jej zimnem, przed śmiercią uratuje go żar jego serca. Takie wybieganie w kosmos, szukanie bliskości ze wszystkim, co istnieje wokół nas, pozwala nawet w ciszy i chłodzie stratosfery (mam na uwadze wiersz pod takim właśnie tytułem) znaleźć pozytywne skonstrastowanie jej z ziemią, na której przecież życie bez „burz, walki, zmęczenia” przyniotłoby nas swą „ciszą i mrozem” (s. 52–53).

Wielokulturowa przestrzeń Galicji, a szerzej Europy, zmusza jej mieszkańców do dialogu. Sytuacja ta jest o tyle złożona, co budująca. Odwołam się tu do nader twórczego odczytania Michaiła Bachtina przez Lecha Witkowskiego w pracy *Uniwersum pogranicza. O semiotyce kultury Michaiła Bachtina w kontekście edukacji*. Autor pisze: Tam, gdzie nie ma potrzeby (gotowości) do nieprzewidzianego, nie poddającego się kontroli spotkania z innym, tam nie ma szansy na »efekt pogranicza« kulturowego ani na dialog w tym niewygodnym, acz doniosłym kulturowo sensie. Nie ma dialogu tam, gdzie spotyka się ze sobą »to samo«, gdzie nie ma różnicy, której losy (a więc losy ludzkie) pozostawałyby wciąż otwarte na jej obramowaniach, na jej granicach. Idea Bachtina, że kultura żyje tylko na granicach, jest takim głęboko dialogowym wyzwaniem, któremu oczywiście nie przeczy fakt występowania sytuacji, gdy trywialnie rozumiane empirycznie pogranicze stoi w ogniu, podlega czystkom etnicznym i hegemonii”<sup>5</sup>.

<sup>3</sup> Cyt. wg: М. Ільницький, Б. І. Антонич. *Нарис життя і творчості*, Київ 1991, s. 29.

<sup>4</sup> Б.І. Антонич, *Поезії*, Київ 1989, s. 83–84. Pozostałe cytaty wg tego wydania w tekście z podaniem strony w nawiasie.

<sup>5</sup> L. Witkowski, *Uniwersalizm pogranicza. O semiotyce kultury Michaiła Bachtina w kontekście edukacji*, Toruń 2000, s. 15.



Zmuszeni jesteśmy nadal konstatować, że postać Antonycza wciąż jest w Polsce zbyt mało znana. Jego tomik wierszy wydany w 1981 r.<sup>6</sup> i rosnące zainteresowanie poetą środowiska badaczy literackich zmieniły nieco wyobrażenie o nim, ale to wciąż niewiele w stosunku do tego, co wniósł on do poezji ukraińskiej, słowiańskiej i europejskiej<sup>7</sup>. Ten urodzony niedaleko Gorlic w górskiej wsi Nowica twórca zyska być może dziś na popularności dzięki ostatniej powieści J. Andruchowycza, w której jawi się on jako zmitologizowany duch poety wędrujący po Lwowie<sup>8</sup>. Urodzony w rodzinie księdza greckokatolickiego autor *Zielonej Ewangelii* wyniósł z domu i najbliższego otoczenia znajomość tradycji i kultury Wschodu, które dopiero w szkole, w gimnazjum, zderzone zostały z urzędowym, administracyjnym językiem polskim. Nie mamy podstaw ani powodów do stwierdzenia, iż był on dla Antonycza czymś zupełnie obcym, tym bardziej że kiedy rozpoczął on studia na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, to przyjęty został w środowisku ukraińskim jako ktoś inny, z Polski, mówiący „dziwnym językiem”<sup>9</sup>.

Poeta studiował językoznawstwo pod kierunkiem takich wybitnych uczonych, jak J. Kleiner i H. Gaertner, co zapowiadałoby przyjęcie języka polskiego jako środka wypowiedzi. Stało się jednak inaczej, ponieważ Antonycz podjął zaiste ogromny trud, polegający na samodzielnym opanowaniu literackiego języka ukraińskiego, „mowy Szewczenki”, i osiągnął znakomity rezultat, którego egzemplifikację stanowią jego wiersze.

Wyrastający w ruskojęzycznym środowisku kulturowym przyszły piewca Beskidów bardzo szybko musiał skonfrontować swoje wyobrażenia o otaczającym go świecie z tym, co narzucało mu to nowe obce otoczenie czy może raczej znacznie różniące się od znanego mu od dziecka świata beskidzkiej wsi. Nie miał z tym, gdyby sądzić na podstawie znanych nam materiałów, większych kłopotów, chociaż wspominał później, że nie mógł zrozumieć, dlaczego wyśmiewano się z niego w szkole za to, że „modli się on inaczej”<sup>10</sup>. Wielość kultur, języków i obyczajów to galicyjska specyfika, z jaką musiał się godzić każdy jej mieszkaniec. Zależało to oczywiście od wrażliwości danej jednostki na głosy

<sup>6</sup> B.I. Antonycz, *Księga Lwa*, wybór i wstęp F. Nieuważny, Warszawa 1981.

<sup>7</sup> Zob. m.in.: A. Ksenicz, *B.I. Antonycz- urodzony w Galicji*, „Slavia Orientalis” R. XLVIII, nr 1, Kraków 1999, s. 19–29; Ю. Андрухович, *Богдає-Ігор Антонич і літературно-естетичні концепції модернізму*, Івано-Франківськ 1996 (maszynopis pracy doktorskiej); rozdz. *Twórczość Bohdana Ihora Antonycza*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainistyczne X, Spotkania polsko-ukraińskie. Studia Ucrainica”, pod red. S. Kozaka, Warszawa 2000, s. 142–225.

<sup>8</sup> J. Andruchowycz, *Dwanaście kregów*, przekład K. Kotyńska, Wołowiec 2005.

<sup>9</sup> Zob. М. Ільницький, op. cit., s. 22–24.

<sup>10</sup> Zob. ibidem, s. 20–22.

i znaki płynące z innego środowiska. W przypadku Antonycza możemy powiedzieć, iż wybór języka, który narzucał mu znaczne ograniczenia, ponieważ używany był poza sferą języka urzędowego, świadczy o mocnym przekonaniu poety, że da mu to możliwość wyrażenia treści najgłębszych<sup>11</sup>. O takie niewątpliwie chodziło początkującemu poecie. Wydaje się bowiem, że niejako a priori zakładał, jak już zauważyliśmy, znalezienie dla siebie miejsca wśród takich twórców, dla których jego rodzinna Łemkowszczyzna, Lwów i Europa, stanowią obszar kulturowej wspólnoty. A przy tym, co zadziwia najmocniej, autor *Zielonej Ewangelii* nie chce zatracić swoich korzeni. Pisał on: „Pozwolę sobie przywołać słowa Prousta z *Temps retrouve*: »Barres mówił, że twórca powinien służyć przede wszystkim chwale swojej ojczyzny«. [...] Ja w swojej poezji podkreślam moją narodowość a nawet przynależność rasową nie tylko poprzez treść, ale co jeszcze ważniejsze – i trudniejsze – poprzez formę. Robię to mniej w sposób przemyślany, a bardziej z wewnętrznej potrzeby wierności, temu z czego wyszedłem”<sup>12</sup>. To dlatego Antonycz nie przestał nigdy być chłopcem z gór, który chodzi „ze słońcem na plecach” albo „w kieszeni”, ale zarazem szybko znalazł to, co łączy go jako człowieka i artystę ze światem kultury europejskiej i powszechnej. Będzie to związek duchowy, chrześcijański, ale też pogański, a także ten artystyczny, wyrażający się w bliskości jego słowa poetyckiego ze słowem najznakomitszych twórców różnych epok.

Mała ojczyzna poety, a także Rilke oraz Szewczenko, Whitman i Tuwim, Wierzyński i Jesienin, Lwów i Europa to tyleż wspólnota kulturowa, co jednocześnie poszukiwanie „poetyckiej tożsamości”. Między 1931 i 1938 r. wydał Antonycz kilka zaledwie tomików wierszy. Niecałe dziesięć lat jego działalności twórczej daje nam jednak możliwość przeniesienia się w świat beskidzkiej, lwowskiej, europejskiej, metafizycznej czy wprost baśniowo-ludowej jawy i fantazji. Jest przy tym poeta artystą swej epoki, który starał się może aż nadto uważnie śledzić i samemu twórczo ewokować to, czym żyła poezja tych lat. Dlatego znajdujemy u niego ślady futuryzmu i imażynizmu. Bliska mu będzie Withmanowska idea „wiecznej transformacji materii”, a także nieco naturalistyczna Verherenowska „prawda życia”. Najbliższy mu duchowo i kulturowo zawsze będzie Szewczenko, wieszcz „z krainy zwiastowania”<sup>13</sup>.

<sup>11</sup> O językowej specyfice poezji Antonycza patrz m.in.: В. Грещук, *Оказіональне слововживання у поезії Б.-І. Антонича*, s. 209–225; Л. Невідомська, *Образи і символи поетичного міфосвіту Богдана-Ігоря Антонича: лінгвістична інтерпретація*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainistyczne X”, Warszawa 2000, s. 225–237.

<sup>12</sup> Cyt. wg: B. Nazaruk, *Eros i Tanatos w poezji Antonycza*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainistyczne X”, s. 182.

<sup>13</sup> Zob. A. Ksenicz, op. cit., s. 20–23.

Na formowanie się artysty największy bezpośredni wpływ miała niewątpliwie atmosfera Lwowa, jak również środowisko literackie lat 20.–30., może nieco kosmopolityczne, ale wielce inspirujące dla młodego poety. Nie sprawia zatem większych kłopotów odczytanie śladów wyraźnego zainteresowania poezją K. Wierzyńskiego i L. Staffa. Do pierwszego Antonycz nawiąże w swoich „sportowych wierszach”, takich jak m.in. *Bieg na 1000 metrów* i *Dziewczyna z dyskiem*. Natomiast w wierszu *Kopanie kartofli* zdaje się on odpowiadać jakby wprost na Staffowskie *Kartoflisko*. Dokona też swoistej parafrazy wiersza W. Bełzy *Kto ty jesteś?* w swoim *Що це є Батьківщина?*<sup>14</sup>.

Te dość łatwe do rozszyfrowania konotacje poetyckie jakby w sposób zamierzony przesłaniają głębsze związki Antonycza z kulturą i tradycją polską i europejską. Przywołam tu słowa poety wypowiedziane w 1934 r.: „Nie szukam fikcyjnego Okcydentu z lwowskiej kawiarni, ale nieśmiały podchodzę do tradycji mojej ziemi. Nie znaczy to abym rozumiał styl narodowy jako coś skamieniałego i niezmiennego. Chwała tobie, siwobrody mistrzu poetów, Walcie Withmanie za to, że nauczyłeś mnie modlić się do źdźbeł trawy. W karczmie »Pod Romantycznym Księżycem« pijąc piekącą i upojną gorzałkę sztuki, razem z Tobą głoszę chwałę jej bardziej tajemniczego i najdziwniejszego zjawiska: faktu życia i faktu istnienia”<sup>15</sup>.

Należy sądzić, iż wybierając Lwów, a nie np. Kraków, utwierdzał Antonycz nie tylko siebie w przekonaniu, iż jego „styl narodowy” sytuuje go na Wschodzie. Dlaczego zatem jego „miasto Lwa” pozbawione zostaje wyznaczników narodowych? Jeżeli bowiem beskidzkie wiersze są z „ducha i materii” łemkowskie, ruskie, to Lwów jest jakby miastem zbudowanym ręką architekta-kubisty: „Червоні куби мурів, кола жовтих площ, квадрати скверів. [...] На брилі брила, коло в колі, вікна понад вікна й двері” (s. 160). Miasto staje się więc miejscem bez „konkretnej przynależności”, wspólnotą, organizmem, w którym ludzie śpią, śpiewają, kochają się, żyjąc obok pomników, z których „schodzą bohaterowie” (s. 160).

Wielonarodowy i wielokulturowy charakter miasta zostaje zatarty. Lwów staje się dziwnym, ale jednorodnym artystycznie centrum świata poety. Zastanawia to o tyle, że jak już wspomnieliśmy, Antonycz nie zrywa więzi ze swoimi łemkowskimi korzeniami, o czym tak przejmująco i prawdziwie mówi w *Elegii o śpiewających drzwiach* i wielu innych wierszach wprost, wykazując przy tym ogromną etnokulturową samowiedzę. Pozostaje więc na zawsze „zakochanym

<sup>14</sup> Zob. ibidem, s. 24–27.

<sup>15</sup> Cyt. wg: B. Nazaruk, op. cit., s. 179.

w życiu poganinem” i „słowiańskim dzieckiem”. Czy to, iż pamięta wyniesione z domu ludowe obrzędy i elementy ludowej kosmogonii, pozwala mu czuć się obywatelem świata? Wydaje się, iż takie rozumowanie jest więcej niż dopuszczalne. Poeta czuje się bowiem wpisany w ogólny porządek świata, a elementy wspólnej słowiańskiej ludowej tradycji dają mu do tego pełne prawo.

Jeżeli pójdziemy dalej tym tropem to nie tyle łatwo dostrzeżemy, co będziemy zaskoczeni faktem, że w pięciu częściach *Księgi Lwa*, którą z racji tytułu należałoby odnieść do miasta, znajdujemy odwołanie do lwa jako symbolu siły i władzy, choć nie tylko, ponieważ poeta-panteista pamięta nawet o lwach morskich. Te bliższe nam, z posągów i królewskich znaków, łączą różne kręgi cywilizacyjne i epoki, od „carskich ksiąg Lwów” spod Synaju poczynając i na współczesności kończąc (s. 137). Temat sam jakby narzuca poecie kolejną ewangeliczną historię z Danielem, którego nie pożarły lwy, a także apokryf z Jonaszem. Obraz Samarytanki i Chrystusa to wyraźnie druga strona tego, co zdaje się symbolizować lew. Jest jeszcze *Liryczne Intermezzo* z wiosną, różami i ślubem, ale zaraz potem przywołana będzie *Apokalipsa* i gwiazdozbiór Lwa. Nad tym wszystkim niejako unosi się *Pieśń o niezniszczoności materii*. Mamy więc tu powszechnie znane chrześcijaństwu kwestie i obrazy obok nieśmiertelnej wyraźnie autorskiej wizji naszego widzialnego świata. Na ten wspólny kulturowy obszar składają się więc wytwory ducha i materii, dlatego obecne jest w nim wszystko, włącznie z walczącą Hiszpanią i wieszczym dębem, obok wyjętych jakby z rodzinnego Antonyczowskiego krajobrazu czeremchami:

Мов свічка, куриться черемха  
в побожній вечора руці.  
Вертаються з вечірні лемки,  
До хат задумано йдучи.

Моя крїно верховинна,-  
ні, не забудь твоїх черемх,  
коли над ними місяць лине  
вівсяним калачем! (s. 177)

Sytuuje się zatem poeta niejako w centrum naszego wspólnego świata, co stanowić może swoiste przejście do jego *Wielkiej harmonii*. Poczucie niezwyklej jedności z prawdą *Ewangelii* daje poecie prawo widzieć wspólnotę Wschodu i Zachodu. Wszystkie wiersze cyklu – z wyjątkiem czterech, będących jakby wyrazem jego i bohatera lirycznego osobistego stosunku do spraw wiary, który powinien wyrażać się poprzez modlitwę, naiwność i wielką prostotę – mają

dwujęzyczne tytuły, co dodatkowo podkreśla sposób rozumowania poety. Jako grekokatolik Antonycz stoi właściwie pomiędzy prawosławiem i papieżem, zacierając jakby w ten sposób różnice dzielące te dwa Kościoły. Interesującej analizy odczuwania przez Antonycza głębi odbioru *Ewangelii* przez człowieka, dokonała Iryna Betko w tekście *Przyswojenie doświadczenia numinosum w poezji Bohdana Ihora Antonycza*, wychodząc z pozycji Jungowskiej psychologii głębi. Pokazuje ona jakich pokładów myśli możemy doszukiwać się w tym zbiorze Antonycza. Wywody autorki, co zrozumiałe, nie sytuują się jednak wprost na linii naszego rozumowania<sup>16</sup>.

Bohater liryczny nie obawia się podjąć rozmowy z Bogiem, ponieważ czeka zawsze na odpowiedź, na wskazówki z Jego strony, ale warunkiem niezbędnym, by tak się stało, jest konieczność wyzwolenia się z codzienności. Poeta wie, że może sam pisać piękne wiersze, ale wcale nie gorsze będą te, które „dyktuje Bóg”. Poddaje się więc jakby w pełni temu, co zostanie mu „zesłane”. Wierzy więc jak inni i modli się, bo:

Молитва людська – це готицька вежа,  
що виструнена навстроч у блакить,  
що захват майстра й біль її мережив –  
над гамором юрби німа мовчить. (s. 266)

Antonycz widzi naszą wspólnotę poprzez jedność w kulturze, sztuce i religii. Dlatego tak często wspomina cerkwie, najczęściej te beskidzkie, jakie zapamiętał z dzieciństwa, ale też żydowskie synagogi i katolickie kościoły. Wydaje się zresztą, że nie jest ważne, czy będzie to kościół, cerkiew czy inna jeszcze budowla – istotne jest to, iż gotycka wieża „skierowana jest w błękit”, a więc wysoko i wprost do nieba. Poeta dobrze zapamiętał, że te malutkie beskidzkie cerkiewki stały zawsze na wzniesieniu, a zatem jakby bliżej ku niebu.

Uniwersalizm pogranicza, który, jak sędzę, tak rozumiał poeta uformowany w kręgu kultury polskiej, niejako nadrzędnej, mocniejszej i tej bliższej mu – z racji przynależności do wschodniej religii i tradycji Rusi – łączył autor *Kolejdy* w sposób niezwykle w swoich wierszach poprzez „ponadnarodowe” niejako obrazowanie świata w całym jego pięknie i brzydocie zarazem. Poeta zdawał sobie przy tym sprawę ze swej ułomności i niemożności ogarnięcia tak złożonej kwestii. W pięknym, poniekąd wizjonerskim wierszu *Weimar* widzi on to miasto

<sup>16</sup> Zob. I. Betko, *Przyswojenie doświadczenia numinosum w poezji Bohdana Ihora Antonycza*, [w:] *Konteksty literatury rosyjskiej, białoruskiej i ukraińskiej XX wieku*, pod red. W. Wilczyńskiego, Zielona Góra 2000, s. 123–137.

jako „gotycko-romańska” symfonię, przyznaje też zarazem, że nie wie jak podolać zadaniu, którego się podjął:

Туга несе тут мене й вабить тайна.  
Може, тут вухо шум вічний ухопить,  
може, столиця культури – Веймар –  
скаже мені таємницю Європи. (s. 303)

Wiersz napisany został w 1932 r., kiedy to, co czekało Europę za kilka lat, było rzeczywiście wielką, i jak się okazało, tragiczną tajemnicą.

#### Резюме

*Б. И. Антоном – поэта пограничья*

В статье предпринимается попытка рассмотреть понимание Б.И. Антонычем роли поэта как художника пересекающего границы разных культур Европы и мира. Родившийся в многокультурной Галиции он мог легко поставить себя на месте автора объединяющего опыт разных народов и культур. Традиции Востока и Запада, культура польского и украинского народов, а также литературы такие как немецкая, испанская, французская и американская нашли свой отголосок в художественном воображении поэта. Исходным моментом, как нам кажется, оставались однако для автора *Рождества* славянская мифология и восточная традиция, а также христианская философия.

#### Summary

*Bogdan-Igor Antonych – the poet of the borderland*

In this article an attempt has been made to explicate an understanding of the role of poet as an artist crossing borders of different cultures of Europe and the world. Born in the multicultural Galicia the author was able to see himself in the role of artist relating experiences of different nations and cultures. Traditions of the East and the West, Polish and Ukrainian cultures and literatures such as German, Spanish, French, and American took its place in the imagination of the poet. But it seems that the starting point for the author of *Christmas* was Slavic mythology, Eastern tradition and Christian philosophy.

Zbigniew Chojnowski  
Olsztyn

## Rosja i Rosjanie w wierszach Mazurów

Na najdawniejszy motyw rosyjski w wierszach Mazurów natrafiłem w utworze Samuela Ernesta Tschepiusa pt. *Poetyczna uwaga*. Jest to wstęp do wydanego w 1743 r. Jana Arnta *Czterech ksiąg o prawdziwym chrześcijaństwie z niemieckiego na polski język przetłumaczone*. Tschepius rekomenduje:

Tę Księgę przezacną często drukowano,  
Iż wielką żądnością zawsze w niey czytano.  
Już nie tylko Niemcy, lecz i Lacinnicy,  
Już ją i Francuzi, Szwedzi i Duńczycy,  
Także Angielczycy, Holendrzy, Czechowie,  
Już ją i Moskale, nawet Turczynowie,  
Swemi językami wyłożoną mają,  
A chętnie i pilnie z dawna w niey czytają.  
Lecz polskim językiem jeszcze jey nie miano,  
Choć tego serdecznie i w Polsce żądano.  
Teraz już i Polska, z łaski naywyższego,  
Widzi Arnta w polską szatę przybranego. [...]

Choć autor tych słów się myli, bo pierwsze spolszczenie ukazało się w Brzegu w 1730 r., to jednak wykazuje się dobrą znajomością rzeczy. Był wszak pisarzem i wydawcą, niestrudzonym tropicielem i zbieraczem książek, o czym zaświadczył Józef Jędrzej Załuski<sup>1</sup>. W wierszach Mazurów, napisanych już w XIX wieku i w pierwszych dekadach ubiegłego stulecia, nie znajdziemy już tak subtelnych odniesień kulturowych do Rosji. Mazurzy widzieli „Moskali” nie jako naród, który może poszczycić się np. przekładami wielkich dzieł z języków obcych, lecz w pierwszym rzędzie przez pryzmat militarno-politycznych mitów ukształtowanych przez państwo pruskie, a po 1871 r. przez Rzeszę Niemiecką. Zachowały się też bardziej lub mniej odmienne sposoby ujmowania Rosji i Rosjan; jeden z nich łączy się z martyrologią Polaków, związanych

<sup>1</sup> Cytat i fakty na podstawie: J. K. Sembrzycki, *Krótki przegląd literatury ewangelicko-polskiej Mazurów i Szlązaków od r. 1670*, [b.m.w.] 1888, s. 30–31.

z tradycją oporu wobec obcej władzy na obszarze zaboru rosyjskiego. W wierszach Mazurów udokumentowana jest obecność Rosjan w Prusach Wschodnich<sup>2</sup>.

Motywy rosyjskie w mazurskim wierszopisarstwie są zarazem motywami historycznymi i sięgają XVIII wieku, odkąd „militaryzm stanowił jedną z najważniejszych cech państwa pruskiego, wyróżniał je spośród innych państw niemieckich, a swym istnieniem wywołał dalekosiężne skutki dla losów społeczeństwa pruskiego, dla Niemiec i Europy”<sup>3</sup>. Nieprzypadkowo więc militaryzm ów zabarwia motywy, także rosyjskie, i łączy się z jedną z najpopularniejszych legendarnych postaci w wyobraźni Mazurów, tj. mitem „Starego Fryca”, czyli Fryderyka Wielkiego. Panegiryk Adama Jewana *Rycerz Fryderyk*<sup>4</sup>, pisany w latach 1851–1852, jest „propagandową” rekonstrukcją przebiegu tzw. wojny siedmioletniej (1756–1763). Król Fryderyk rozprawia się w niej z wieloma wrogami, m.in. z Rosją, która występuje tu w postaci alegorii zwierzęcej:

Z północy wypadł niedźwiedź też,  
Szaleje, mruczy wzdłuż i wszerz.  
Fryderyk ale targnął nań,  
Niemile ścisnął go za krtań.

W legendarnej opowieści Marcina Gerssa *Parobek niebywały*<sup>5</sup> mowa o dobrym gospodarzu i tajemniczym parobku Jerzym. Wszystko działo się pomyślnie, jednakże:

W czas siedmioletniej wojny  
Był lud nasz niespokojny,  
Moskale się wybrali,  
Do Rozóg się zbliżali.

Parobek jednej nocy  
Poleciał o północy  
Do wojska moskiewskiego  
W pobliżu stojącego.

<sup>2</sup> Ciekawe uwagi o Mazurach pomieścił rosyjski podróżnik w pracy: P. Rosenwall [właśc. Gottfried Peter Rauschnick], *Bemerkungen eines Russen ueber Preussen und dessen Bewohner, gesammelt auf einer im Jahre 1814 durch dieses Land unternommenen Reise*, Mainz 1817.

<sup>3</sup> S. Salmonowicz, *Prusy. Dzieje państwa i społeczeństwa*, wyd. 3, Warszawa 2004, s. 167.

<sup>4</sup> „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki” (dalej: KKPE) 1927, s. 111.

<sup>5</sup> KKPE 1893, s. 143–145 (przedruk: „Kalendarz dla Mazurów” 1938, s. 76–78).



I niesie worek tęgi  
Aż go bolały kręgi.  
I niesie z całej siły –  
Podkowy w miechu były.

Gospodarz pyta swego  
Parobka kochanego:  
„Co masz, mój Jerzy, w worze?  
Bo widzę, że się porze”.

„Ja u Moskalów stałem,  
I tam poodzierałem  
Ich koniom wsze podkowy  
I powróciłem zdrowy.

Niż konie swe podkują  
I k'nam się wyszykują,  
To wszystko pochowamy,  
A wrogom nic nie damy.

Moskale wszyscy spali  
I nie pomiarkowali,  
Gdym całą rzecz sporządził  
I figiel im wyrządził.

Jerzy podkraść się o północy do konnicy carskiej i zerwał wszystkim koniom podkowy. Jeszcze bardziej zadziwił swego pana, gdy w ciągu godziny odbył daleką podróż z listem do jego brata. Jerzy bowiem był aniołem – pomocnikiem zesłanym dobremu gospodarzowi przez samego Boga. Legenda o parobku-anielu poucza, że prawdziwa pobożność chodzi w parze z pracowitością i czynieniem dobra bliźnim. W utworze jest i drugie dno, alegoryczne, gdyż w opowieści relacja dobrego gospodarza i anioła Jerzy odpowiada relacji Fryderyk II i król Wielkiej Brytanii (Jerzy II, Jerzy III), który był sojusznikiem Prus w „wojnie siedmioletniej”. W tej legendarnej opowieści pobrzmiewa prawda historyczna, mianowicie fakt, że gdy „caryca Elżbieta usunęła ze stanowiska dowódcy wojsk rosyjskich powolnego Apraksina i nowy wódz, gen. Fermor, podjął już w styczniu 1758 r. ofensywę, zajmując mimo zimy całe Prusy Wschodnie”<sup>6</sup>.

Realistyczny obraz sytuacji Mazurów w czasie „wojny siedmioletniej” jest tłem przypowieści Marcina Gerssa *Panna mądra*<sup>7</sup>. Tytuł jest biblijny, ale opowiada

<sup>6</sup> S. Salmonowicz, *Prusy...*, s. 204–205.

<sup>7</sup> KKPE 1887, s. 153–154.

o pewnej młodej Mazurce, która zbierała datki pieniężne dla biednych, pozbawionych środków do życia na skutek działań wojsk rosyjskich. Czytamy tu m.in.: „Była tedy prawie pora siedmioletney wojny, / Wszędzie było wiele biady i czas niespokoiny. / Bo Moskale bardzo wiele szkody narobili, / Wielką liczbę miast i wiosek w popiół obrócili. // Rabowali i niszczyli i w niewolę brali, / Przytem okrucieństwem wielkiem ludzie zabijali. / I spalili w Oleckowskiem Stóżne i Daniele, / I Golubie, wioskę śliczną, Kuce i Lakiele. // Potem całe Prusy Wschodnie sobie przywłaszczyli / I w imieniu cesarzowej ostro w nich rządzi. / Ludzie byli bez przytułku, chleba i żywności, / Utraciwszy przez Moskalów wszystkie majątności”. „Poemat” ilustruje nie tylko wzajemną pomoc społeczną, ale i poucza w sprawach obyczajowych.

Do „wojny siedmioletniej” odwołał się w 1882 r. Marcin Gerss w wierszowanej polemice z gen. Michailem Skobielewem, który rzucił panslawistyczne hasło, aby Słowianie zjednoczyli się przeciwko krajom niemieckim. Odparowywał Gerss, raczej świadomy swego słowiańskiego pochodzenia:

Jenerale Skobielewie,  
 Cóż ty teraz dumajesz?  
 Czy twój rozum już w cholewie?  
 Dziejów Moskwy, czy nie znajesz?  
 Mowisz: „Niemiec naszym wrogiem,  
 Trzeba więc go lać batogiem!”<sup>8</sup>

Tutaj, jak w kilku innych wierszach Mazurów, motywom rosyjskim towarzyszy chęć porozumienia się po rosyjsku. Pragnienie to urzeczywistnia się poprzez przywoływanie rusycyzmów i pseudorusycyzmów, a więc elementów symulujących używanie języka rosyjskiego. Powtarzalność tego zjawiska stylistycznego świadczyłaby o jako takiej znajomości języka rosyjskiego wśród niektórych Mazurów. Jan Luśtych (w innej pisowni Lustig, Lustich) w ludowej odzie na cześć mowy polskiej pt. *O macierzyńskim języku* podnosił swoistość kompetencji językowych Mazurów, którzy dzięki nim mogą być przydatni na wypadek wojny z Rosją. W bojowym nastroju Lustich powiadał:

[...]  
 Macierzyński język wszyscy poważajmy  
 I bez niemieckiego się nie obyważmy,  
 Bo kto po niemiecku i po polsku może,

<sup>8</sup> M. Gerss, *List otwarty do Jenerala Skobielewa, jeneralnego adiutanta cesarskiego w Rossyi i najnowszego mówcy jeneralnego* „Gazeta Lecka” nr 11 z 17 marca 1882 (przedruk: KKPE 1883, s. 120).

Ma więcej oleju, niż ten, co nie może.  
Niech nieprzyjaciele tak sławnej polszczyzny  
I też naszej pruskiej kochanej ojczyzny  
Od nas się dowiedzą, żeśmy nie tchórzami,  
Ale walecznymi, cnymi Prusakami.  
Jeśliby raz wojna z Rosyą nastąpiła,  
A armia pruska tam wmaszerowała,  
Żołnierze, co dobrze po polsku umieją,  
Wszędzie się zgadają to naszą nadzieją!  
Żołnierz, co po polsku i niemiecku może,  
On z każdym człowiekiem pogada, niebożę.  
Oba też języki godne są pochwały  
I też wszystkie inne nam się spodobały. [...] <sup>9</sup>

Wróćmy jednak do polemiki ze Skobielewem. Gerst, aby obalić ideę zjednoczenia Słowian przeciw krajom niemieckim, podaje przykłady bitew, w których Rosja nie odniosła zwycięstwa. Chodzi kolejno: o „jedną z najkrwawszych bitew XVIII wieku”, która rozegrała się pod Zorndorfem (Sarbiewem) 25 sierpnia 1758 r. „Po bardzo zaciekłym przebiegu pozostała ona nierozstrzygnięta: Prusacy stracili w rannych i zabitych ponad 12 tys. ludzi, straty rosyjskie były jeszcze większe: ponad 19 tys. ludzi. Fermer [dowódca wojsk rosyjskich] jednakże po bitwie zdecydował się na odwrót, wycofując się na leże zimowe do Wielkopolski”<sup>10</sup>. Następnie przypomniane są: bitwa pod Racławicami z Kościuszką, pod Austerlitz, czyli Sławkowem z Napoleonem i inne. Mazurski poeta negatywnie ocenia taktykę wojenną Rosjan, która opiera się – zdaniem autora polemiki – na „płonnym, krwawym szturmowaniu”; poucza: „Rozum tęższy jest niż siła”. Docenia militarne sukcesy generała Skobielewa. Na końcu z krytycyzmem wypowiada się o imperializmie carskim, adresując do Rosjan stylizowane biblijnie słowa następujące:

Starajcież się raczej pilnie,  
Byście stary kwas wymietli,  
I wrócili nieomylnie  
Wolność, coście ludziom zgnetli.  
Tedy cała ziemia wszędzie  
Pełna chwały waszej będzie.

<sup>9</sup> J. Luśtych, *O macierzyńskim języku*, „Gazeta Lecka” 1883, nr 18; przedruk za: T. Oracki, *Polska w pieśni i poezji Mazurów i Warmiaków. Antologia*, Warszawa 1980, s. 106–107.

<sup>10</sup> S. Salmonowicz, *Prusy...*, s. 205.

Marcin Gerss panslawizm Skobieleva skierowany przeciwko Niemcom ostatecznie kwituje przysłowiem: „Dzwony próżne, to i głośnie”.

Przykładem zabierania głosu przez Mazurów w sprawach polityki zagranicznej Rosji jest *Poemat o zdarzeniach w Bułgarii* Jana Luśtycha<sup>11</sup>. Ten gospodarz z Małych Zawad potępił uhonorowanie przez Rosję niejakiego „Grujewa” za próbę zamachu na osobę „Książęcia bułgarskiego, / Aleksandra pierwszego”; o zdarzeniu dowiedział się z „Gazety Leckiej” (1889 nr 35), która donosiła: „Piękna sprawa! Pożal się Boże! Bo niepiękna. Pewny Grujew był na byłego książęcia bułgarskiego Aleksandra I. powstał i nawet go chciał zabić. To się zdaje Rossyanom być rzeczą sławną. Uchoway Boże takiej sławy. Ale Aleksander III. cesarz rossyyski dał teraz Grujewowi Order. Gazeta bułgarska »Swoboda« – pisze więc: »Niech Pan Bóg chroni, żeby tron cara był strzeżony przez żołnierzy, tak jemu wiernych, jak był wiernym Grujew swemu książęciu«. Inne gazety piszą, że Aleksander III. buntownika i bunt wojskowy tym orderem wynagrodził”. Luśtych, idąc za tą notatką, krytykował: „Rossjanom się zdaje, / Że w sławie pozostaje” niedoszły morderca. Luśtycha, ukształtowanego na szacunku do władzy i niewzruszonym przekonaniu, że pochodzi ona od Boga, najbardziej jednak dziwi i oburza to, że „Aleksander trzeci, / Ach! Nie zna się na rzeczy. / Dał order Grujewowi, / Złemu buntownikowi”. Konserwatywnym Mazurom nawet do głowy nie przychodził sprzeciw monarsze, a co dopiero królobójstwo. Toteż Jan Luśtych kończy swoją polemikę jasnym postawieniem sprawy:

Wieczna sława nie zdo-  
 Człowieka, co źle robi.  
 Grujew bez niey zostanie,  
 Liche miał sprawowanie.

Książęcia bułgarskiego,  
 Aleksandra pierwszego.  
 Chciał zabić, zamordować;  
 Nie umiał go szanować.

Dziesięć lat wcześniej Marcin Gerss jednoznacznie potępił zamach na cara Rosji w wierszu z 10 grudnia 1879 r., otwierającym artykuł wstępny pt. *O przekłętej napaści nowej na życie Najjaśniejszego cesarza Aleksandra II. w mieście Moskwie dnia 1. grud. 1879 r. przez nihilistów*<sup>12</sup>. Utwór odwołuje się do piątego przykazania „Nie zabijaj”:

<sup>11</sup> „Gazeta Lecka” nr 38 z 20 września 1889.

<sup>12</sup> „Gazeta Lecka” 1879, nr 50.

Złodziey młody, albo stary,  
Wart zawszej ostrej kary,  
Bo z lenistwa i chciwości  
Żąda cudzey majątności.

Ale zbrodzień, co morduje  
I jak tygrys postępuje,  
Nie jest człekiem, lecz bestyą,  
Prawą jadowitą zmija.

Żywot, nam od Boga dany,  
Jest każdemu požądany,  
Kto go nam odbierać śpieszy,  
Przeciw Panu Bogu grzeszy.

Na takiego człeka złego  
Trzeba sądu ostrzejszego.  
Ostro musi być karany  
Z liczby ludzi wymazany.

Kto na życie pana swego  
I pomazańca Pańskiego,  
Co od Boga jest zesłany,  
Dobrym i łagodnym panem –

Jak drapieźny zwierz powstaje,  
Nań czatować nie przestaje,  
Jest z samego piekła panem,  
Belzebubem i szatanem.

W pamięci Mazurów pozytywny obraz Rosji i Rosjan zachował się w związku z ich zwycięstwem nad Napoleonem. Jakkolwiek Marcin Gerss w swoim historycznym opracowaniu *O Napoleonie, nieszczęśliwej wojnie, dziejach europejskich i pruskich*<sup>13</sup> raz chwali, raz gani cara i jego armię. Jak stwierdził historyk Mazur, Grzegorz Jasiński: „Nie najlepiej oceniał Gerss także rosyjskiego sojusznika. Jego piśmiennictwo było czułym barometrem, odzwierciedlającym międzynarodową politykę Prus. Dotyczyło to także ochłodzenia stosunków niemiecko-rosyjskich, zwłaszcza po kongresie berlińskim z 1878 roku. Na stosunek do Rosji wpływały również liberalne poglądy Gerssa, nie akceptującego istniejących w Rosji stosunków społecznych, a także panujący w Prusach Wschodnich,

<sup>13</sup> M. Gerss, *O Napoleonie, nieszczęśliwej wojnie, dziejach europejskich i pruskich*, wstęp i opracowanie G. Jasiński, Olsztyn 1997.

co najmniej od okresu Wiosny Ludów, strach przed rosyjską interwencją (czemu dawał publicznie wyraz na łamach liberalnej królewieckiej gazety) oraz ogólnie występująca na Mazurach niechęć do Rosjan, wywołana postępowaniem lokalnych władz rosyjskich w przygranicznych gminach Królestwa Polskiego”<sup>14</sup>.

Wiersze Mazurów umożliwiają pokazanie ich nieco wycieniowanego stosunku do Rosji i Rosjan. Sam Gerss podaje pewien spektakularny fakt, świadczący o tym, że w okresie tuż po klęsce Napoleona próbowano budować w świadomości ludności zamieszkującej Mazury obraz prusko-rosyjskiej jedności. Na podstawie miejscowej kroniki Gerss przypomniał: „I został Aleksander w Jansborku aż do południa dnia dwudziestego i szóstego stycznia [1813 – przyp. Z.Ch]. W przeciągu całego pobytu jego w tem mieście było ono co dzień wieczór oświetlone. Na środku rynku był obelisk wystawiony, trzydzieści stóp wysokości mający. Na nim był napis: »Niech będzie błogosławiony wybawca Europy Aleksander Wielki!« Na obu bokach obeliska stały dwa ołtarze, wieńcami spojone, na których ustawiczny ogień gorzał.

Dnia 24 stycznia była parada wojska rosyjskiego, której się tłumy ludu, tak z Jansborka, jak i z innych miejsc, przyglądały. A gdy po jej zakończeniu najśliczniejsza muzyka grać przestała, to krzyknęły tłumy ludu: »Wiwat! hurra!« Tegoż dnia były narodziny dawniejszego, sławnego króla pruskiego Frydryka Wielkiego, którego i starym Frycem zowią. I wystawiono obraz jego na obelisku i oświetlono go. I miasto było jeszcze lepiej oświetlone.

Dnia 25 stycznia był cesarz na nabożeństwie w sali ślicznie do obrządków wiary greckiej przygotowanej. I mógł każdy brać udział w nabożeństwie, kto porządnie był przyodziały. Cesarz nawiedzał potem piechotą niektórych oficerów swoich sam jeden, a gdyby chłopcy nie byli poczęli krzyczeć wiwat, to by nikt nie był wiedział, że cesarz pieszo przechadza. Tegoż dnia były imieniny cesarzowej rosyjskiej. I wystawiono, i oświetlono i jej obraz. Dnia 26 stycznia rozdzielano różne podarki rosyjskie i Prusakom przed południem. Zaraz potem przyciągnął wielki książę rosyjski Konstanty z dywizją ciężkiej konnicy”<sup>15</sup>.

Tamten podziw i entuzjazm przedostał się do napisanego przez Marcina Gerssa poematu *Miasto Moskwa po niemiecku Moskau*<sup>16</sup>. Składa się on z dwóch głównych części; w pierwszej opisane jest geograficzne położenie stolicy Rosji oraz architektura, w drugiej znajdujemy narrację o przebiegu kampanii napole-

<sup>14</sup> G. Jasiński, *Wstęp*, [do:] M. Gerss, *O Napoleonie...*, s. 13.

<sup>15</sup> M. Gerss, *O Napoleonie...*, s. 179.

<sup>16</sup> KKPE 1881, s. 136–138.

ońskiej w Rosji w roku 1812. Korzystając z Gerssowego wzorca, Fryc Zimmek z Borowego ułożył wiersz *Napoleon Bonaparte w Rosyi roku 1812*<sup>17</sup>. Utwór opowiada wypadki, dotyczące parcia Francji na wschód w roku 1812. Autor najwięcej miejsca poświęcił wyprawie Napoleona na Rosję, posługując się faktami historycznymi, motywami naturalistycznymi, komizmem; na całe zdarzenie spojrzął z perspektywy religijno-moralnej, według której źli są ukarani, a pokrzywdzeni otrzymują nagrodę z naddatkiem:

[Francuzi]  
Ciagną, aż już blisko Moskwy  
Trapią kraj jak boskie rozgi,  
Myślą, że się Moskwa złęknie,  
Przed nimi w sam czas uklęknie.  
Lecz czego się nie spodzieli,  
To się teraz dowiedzieli.  
Miasto Moskale spalili  
A im gruzy zostawili.  
Przy tem w portki im strzelają,  
Odpoczynku im nie dają.  
Tedy Franki nazad w nogi,  
Taż drogą się wrócili,  
Co przedtem popustoszyli.  
Tedy im mróz, głód dokucza,  
Bóg ich żywcem w piekło wrzuca,  
Bo tam Franki z ciepłej strony  
Pomarzli jak chude wrony.  
Moskale im nacierali,  
Na most jeden ich wegnali.  
Tam zaś giną pod kołami,  
Inni zaś pod kopytami.  
Wszystkich koni już pożarli,  
Tak Kozaki ich potarli,  
Zginęło pięćset tysięcy  
Z głodu i mrozu najwięcej,  
A kaleków, co tam było,  
Ręce, nogi odmroziło,  
Żołnierze broń pociskali,  
By tło życie ratowali.

<sup>17</sup> KKPE 1912, s. 148–149.

Wszystko to Pan Bóg sporządził  
 Jak przed laty z Faraonem  
 Tak teraz z Napoleonem.  
 A Moskwa, co ucierpiała,  
 Piękniejsza zmartwychwstała<sup>18</sup>.

W Moskwie rozgrywa się „historia ucieszna” Marcina Gerssa *Kupiec w mieście Moskwie oszukany*<sup>19</sup>, w której narrator opowiada o wędrującym żołnierzu; ten za pomocą „imperyała dubeltowego” oraz pewnego fortelu wywiódł w pole chytrego kupca. Gerssowi historyjka posłużyła do przedstawienia morału: „Kara od Boga za grzech przychodzi. / Grosz, źle nabyty, dziesięć wywodzi [powoduje utratę – przyp. Z.Ch]”.

Postrzeżenie przez Mazurów Rosjan – zwanych „Moskałami”, „Rusakami”, „Ruskiem”, utożsamianych z „kozakami” – zabarwione było lękiem przed ich dzikością i nieobliczalnością. Niechętny stosunek do Rosji utrwaliły wydarzenia wojenne w Prusach Wschodnich z lat 1914/1915. Mieszkańcy „ziemi pruskiej” porównywali je do tatarskiego pogromu z 1656 r.:

Ziemia nasza przy Tatarze  
 Wytrwała biedy wraże,  
 Pan Bóg Tatara wypędził,  
 Nas Mazurów zaś narządził.

Tak się również pojawiło,  
 Gdy wielu Rusków przybyło,  
 Oni nas nie szanowali  
 I policzki nam dawali<sup>20</sup>.

Jak widać, to częstokroć wojny, przemarsze przez Prusy Wschodnie obcych wojsk i ich agresja wobec tutejszej ludności kształtowały u Mazurów wyobrażenie innych narodów. Wspominany wcześniej, występujący w XIX wieku, lęk przed interwencją ze wschodu, nasilał się także na początku XX stulecia. Gospodarz Marcin Jebramczyk, przywołując okrucieństwo Tatarów, bezbronność wiejskiej ludności wobec dawnych i ewentualnych agresorów, w wierszu *Cokolwiek o mazurskiej krainie* apelował na kilka lat przed wybuchem I wojny światowej:

<sup>18</sup> Podobnie kończy się wspomniany poemat Gerssa: „Jak dawniej zniszczył Pan Faraona, / Tak w czasach nowszych Napoleona. // A miasto Moskwę popustoszoną / Po wojnie ciężkiej zaś postawiono. / A ta, co wiele znosić musiała, / W piękniejszej szacie zmartwychpowstała”.

<sup>19</sup> KKPE 1881, s. 138.

<sup>20</sup> Ch. Włotzki [z Krokowa], *O sprawiedliwości Bożej*, „Kalendarz dla Mazurów” 1930, s. 106.



W ostatnich latach także by się stało,  
Gdyby z Moskałem do wojny się było przydało,  
W Mazurach żołnierzy mało było,  
Co się w całych czasach nie trafiło.  
Nasz Cesarz tę rzecz obmyśliwał  
I się od ministrów wywiadywał,  
Jak w Mazurach się dogodzi,  
Kiedy do wojny z Moskałem się przygodzi.  
Ministrowie tę rzecz rozważyli  
I Cesarzowi oznajmili,  
Że mazurska strona  
Może w takim razie być zgubiona,  
Gdyż wojenna obrona  
Nie zasadzona.  
Moskal może wędrować,  
Aż do Wisły maszerować,  
Tedy my pokażemy,  
Że go nazad prędko cofniemy<sup>21</sup>.

W dalszej części Jebramczyk pisze o trosce Wilhelma II wobec Mazurów. Cesarz niemiecki i król pruski w jednej osobie postanawia, że „mazurskie strony” będą chronione przez „dwie armie”. Jebramczyk akcentuje wagę decyzji władcy, przypominając przykład Polaków, którzy nie szanowali swego monarchy, nie utrzymali jedności, toteż utracili swą państwowość (Jebramczyk nie widzi nadziei dla narodu polskiego, z którym zresztą nawet nie deklaruje żadnej więzi: „I nie przyjdzie więcej do tego, / Aby Polska miała króla swego”). Ten niepomysłny stan rzeczy bierze się z nieprzestrzegania czwartego przykazania Dekalogu: „Domy i familie upadają, / Gdzie dzieci rodziców nie słuchają”. Mazur pocieszał ziomków; strachu przed Rosją, „wrogiem [...] zagranicznym” nie ma, gdyż Mazurzy są poddanymi swego Cesarza i Króla, stanowią jedność poprzez swą luterzańską wiarę.

Mimo tej optymistycznej propagandy, w pierwszych miesiącach I wojny światowej armia rosyjska w Prusach Wschodnich odnosiła sukcesy. Nie dziwi więc to, że kiedy Paul von Hindenburg na przełomie lat 1914/1915 wyparł carską armię, mazurski poeta Zimmek pisał:

Gdy Moskal się rozszedł  
I Prusy pładrował,  
To on [Hindenburg] go swem wojskiem  
Strasznie repetował.

<sup>21</sup> KKPE 1912, s. 152–153.

Zbił go i poimał,  
W jeziora powganiał,  
A co reszta zbiegła,  
To ich z Prusów wygnał<sup>22</sup>.

Zachowało się świadectwo niektórych szczegółów wojennych miesięcy na Mazurach. Adam Linker pamięć o okrucieństwie tamtego czasu rozbroił opowieścią prawdziwą rozpoczynającą się słowami „Niesłychane rzeczy były”<sup>23</sup>. Mowa w niej o tym, że „kozacy” – utożsamiani z wojskiem rosyjskim – napędzili Mazurów wiele strachu, zabili trzy osoby z wioski autora, pozabierali też mężczyznom brzytwy, toteż mazurscy wieśniacy chodzili zarośnięci. Pisał Linker:

Wszycym byli nieboraki,  
Wyglądali jak kozaki  
Z długimi każdy włosami  
Z niegolonemi brodami.

A stało się tak, że na drodze biegnącej przez wieś spotkało się dwóch mężczyzn. Jeden szedł, a drugi był konno. Każdy z nich myślał, że ma przed sobą „kozaka”. Bali się wzajemnie, jeden drugiego prosił o darowanie życia. Byli zarośnięci nie do poznania. Ale w pewnej chwili rozpoznali się i spotkanie zakończyło się radością. Linker przypomina, że w czasie okupacji rosyjskiej „nie wolno było gadać / Głośno i przy świetle siadać”, za nieposłuszeństwo grożono zastrzeleniem. Mazur wreszcie się cieszy:

Strachu ruskiego nie mamy,  
Ni kozaków się strachamy.  
Bogu niech będą dzięki,  
Że uwolnił nas z tej męki.

Jak niektórzy Mazurzy odebrali podpisanie pokoju z Rosją, zapisał Jan Domasz w wierszu pt. *O mylnym pokoju z Rosją – 11.2.1918*<sup>24</sup>:

Raz puścili telegramy,  
Że z Rosją pokój mamy.  
Zaraz sany wywiesili,  
Każdy z tego się cieszyli.

<sup>22</sup> F. Zimmek, *Hindenburg*, KKPE 1917, s. 154.

<sup>23</sup> A. Linker, \*\*\* („Niesłychane rzeczy były”), KKPE 1917, s. 153.

<sup>24</sup> KKPE 1919, s. 141–142.

Jeden karczmarz, gdy usłyszał,  
Że się Trocki już podpisał,  
Tak on zaraz z tej radości  
Stawił wina dla swych gości.

Pozostała część historyjki dotyczy już tylko kwestii obyczajowych i jest satyrą na pijaństwo, które mazurscy poeci potępiali w licznych utworach. Nadużywanie „gorzałki” było na Mazurach społeczną plagą; ulegały jej nawet kobiety, co odnotowywano ze szczególnym niesmakiem. Nie znaczy to, żeby Mazurzy coś pisali o sposobie picia alkoholu przez Rosjan. Ich kultura była znana w bardzo ograniczonym zakresie, choć na łamach „Kalendarza Królewsko-Pruskiego Ewangelickiego” Mazur mógł odnaleźć informacje np. o życiu i twórczości Lwa Tołstoja. Wiedza o kulturze i literaturze rosyjskiej była tu przekazywana nader skapo.

W wierszach Mazurów odzwierciedliły się także problemy polsko-rosyjskie z drugiej połowy XIX wieku. Jan Domasz w utworze *O rewolucji polskiej w roku 1862–1963*<sup>25</sup> przedstawił wydarzenia, które w historiografii Polski zostały nazwane powstaniem styczniowym, kolejnym zrywem narodowyzwoleńcym. Domasz krytycznie ocenia zbrojne wystąpienie „polskiej szlachty i panów”, gdyż – jego zdaniem – bunt przeciw rosyjskiemu władcy wynikał z niezgody ziemian na zniesienie poddaństwa, a potem przekształcił się w walkę o odzyskanie niepodległości. Autor mazurski ukazał bezlitosne stłumienie „rewolucji” przez Rosjan i jej tragiczne skutki. Stwierdził, że kara, jaką ponieśli Polacy, była niewspółmierna do ich czynów:

Tych porwali od rodziny,  
I zagnali do Syberyi.  
Tam pomarli z głodu, nędzy,  
Bo nie mieli już pieniędzy,  
Gdyż za taką lichą sprawę  
Rząd majątki wziął w dzierżawę.  
Których nie pobili Rusy,  
Reszta uciekła ich w Prusy.

Najobszerniej martyrologia Polaków w dobie powstania styczniowego i później została ujęta przez Michała Kajkę w dwóch poematach, które są parafrazami dwóch rozdziałów z *Czarnej księgi 1863–1868* Ferdynanda Władysława

<sup>25</sup> KKPE 1914, s. 161–162. Z drobnymi zmianami i niedokładnościami przedruk w: T. Oracki, *Polska w pieśni i poezji Mazurów i Warmiaków. Antologia*, Warszawa 1980, s. 100–101.

Czaplickiego (1828–1886)<sup>26</sup>. W pierwszym, *O zburzeniu Jaworówki na Litwie*, negatywnym bohaterem jest major Michaił N. Murawjow, zwany „Wieszatkiem”. Michał Kajka przedstawia go jako spotworniałego sadybę:

Pan major był młodym panem,  
Jednak okrutnym tyranem.  
Męki, zbrodnie i katusze –  
Tym upajał swoją duszę<sup>27</sup>.

Jako także tyrana przedstawił Jan Luśtych Aleksandra Lwowicza Apuchtina – rosyjskiego kuratora warszawskiego okręgu szkolnego, który do szkół wprowadził system policyjny. Mazur swoim wierszem *O Apuchtynie*, opublikowanym w „Gazecie Leckiej” (1884 nr 4), zaprotestował przeciwko zesłaniu Józefa Eryka Natanson do Wołogdy za to, że ośmielił się wieść o spoliczkowaniu Apuchtina nazwać w prasie „radosną nowiną”<sup>28</sup>. Mazur tym bardziej oburza się na rosyjskiego urzędnika, że ten kierował się w swojej decyzji żądzą zemsty i odwetu. Tenże sam Jan Luśtych znowuż zwrócił uwagę na mściwość, wierszując zapewne jakąś informację prasową o tym, „Jak dwaj kapitanowie parowych okrętów w Rosyji jak szaleńcy, nawzajem się mścili, bijąc jednym okrętem na okręt drugi, choć im nie należały”. Puentował opis zdarzenia z przestachem, ale chyba i kpina: „Toć w Rosyji bywa zawsze co nowego / Lecz pożałuj się Boże, zaś nie co dobrego”<sup>29</sup>.

Wróćmy jednak do Kajki. Druga opracowana przez niego parafraza jest opowieścią o tragicznych losach polskiego zesłańca Wiktora, który został zakatowany na śmierć przez pewnego Rosjanina<sup>30</sup>. Jedną z nielicznych pozytywnych postaci jest jego mądra, piękna, nadzwyczaj uczuciowa i szlachetna siostra Jeleń; swoją miłość do Wiktora przyplącała obłędem, a potem śmiercią. Oto krótki fragment miłosnej wypowiedzi rosyjskiej kochanki do polskiego kochanka:

Wiktorsze, ja Rosyjanka,  
A ja ciebie tak załuję,  
Bowiem jak Polka miłuję,  
Moja miłość cię ukoi,

<sup>26</sup> M. Kajka korzystał z jej drugiego wydania: Poznań 1878.

<sup>27</sup> M. Kajka, *O zburzeniu Jaworówki na Litwie*, „Życie Młodzieży” 1927 nr 23. Więcej uwag o utworze zob. Z. Chojnowski, *Michał Kajka. Poeta mazurski*, Olsztyn 1992, s. 61–63.

<sup>28</sup> Na podstawie: T. Oracki, op. cit., s. 181.

<sup>29</sup> KKPE 1891, s. 135. Pierwszą wersję tego utworu Jan Luśtych napisał 10 grudnia 1889 r., została ona opublikowana w „Gazecie Leckiej” 1889, nr 51.

<sup>30</sup> Pełny tekst tej zwierszowanej przez Kajkę na podstawie rozdziału *Czarnej księgi* Czaplickiego opowieści pt. *Zbrodnia okrutna* zob. Z. Chojnowski, *Michał Kajka...*, s. 134–156.

Smutek i żal uspokoi,  
I usunie boleść twoją,  
I ześle szczęścia zdroje<sup>31</sup>.

Znajomość dziejów Polski sprawiła, że Michał Kajka w obliczu odzyskania przez nią niepodległości w 1918 r. napisał radosny wiersz *Polska*; wspomina tu: „caryzmu moc i siłę”, prześladowania i wygnania.

Sposób patrzenia przez Mazurów na Rosję i Rosjan był niejako regulowany przez historię militarną, politykę zagraniczną Prus, a także – jak w przypadku Michała Kajki – przez pryzmat tradycji polskiej, dodajmy: martyrologicznej tradycji polskiej.

Niewiele jest wierszy Mazurów, w których wypowiadaliby się oni o Rosjanach poza kontekstami i skojarzeniami wojennymi, niepolitycznymi i niemartyrologicznymi. Rosjanie znani Mazurom z pobliza, z sąsiedztwa byli pogranicznikami lub starowierami, zamieszkałymi w wioskach takich, jak Wojnowo, Ukta, Kadzidłowo czy Onufryjowo. Bliskość granicy między Prusami Wschodnimi a Królestwem Kongresowym kształtowała koloryt, pewne sytuacje i zachowania charakterystyczne w życiu społeczności przygranicznej. Tematykę tę podjął autor podpisujący się: „J. P. poeta mazurski” nie tylko w „historii uciesznej” *Dutkowanie śpiegów* szukają, ale także w utworze *Środek nieomylny. Prawdziwa powieść*<sup>32</sup>. Narrator opowiada tu o tym, jak to „Pan Łapinski z zagranicy”, czyli pewien Polak, przybył w celach handlowych do miejscowości przygranicznej o nazwie, także współcześnie używanej, Biała. Kupił rzekomy środek na myszy i szczury. Wracając do siebie, przekroczył granicę i w pobliskiej wsi „Wycęty”<sup>33</sup>, gdzie znajdował się posterunek straży granicznej:

Gdy się do rogatek zbliżył,  
Umysł się mu w sercu zniżył.  
Ledwie przyszedł do Wycęty,  
Stał tam strażnik jako święty.

Był to, jak się dowiadujemy „smotr”, czyli – według objaśnienia redaktora „Kalendarza Królewsko-Pruskiego Ewangelickiego” – „rosyjski naczelnny strażnik”, którego mowa jest mieszanką przekreślonych lub nie słów rosyjskich, mazuryzmów oraz form dawnej polszczyzny, co wywołuje chyba zamierzony efekt humorystyczny:

<sup>31</sup> Ibidem, s. 137–138.

<sup>32</sup> KKPE 1903, s. 160–161.

<sup>33</sup> Na niemieckiej mapie Prus Wschodnich i Zachodnich z 1880 r. nazwę tę zapisano „Wyncenty”.

Smotr z pałaszem też przystąpił,  
 Z surowością go zafukał:  
 „Sto! cóż majesz, ty Polaku,  
 W worku na twoim rydwaku?”  
 „Możny Panie, żonka chora,  
 Byłem w Prusiech u doktora.”  
 „Kak? cóż innego kierujesz!”  
 „Panie mój, zaż się nie lękać  
 Musi dusza ma, i stękać,  
 Wspomnąwszy na żonkę moją?  
 A koniki głodne stoją.”  
 „Kak! połóżyj tve lekarstwo!  
 Hecele, fluchy i łajdaki,  
 Oszukańce i charłaki!”  
 Polak z strachem otwarł torbkę;  
 Moskal zasię rozdarł mordkę:  
 „Widzę, at, żeście wy psarstwo.  
 Głupcze, aza to lekarstwo?  
 Zniszcz go natychmiast w selement!  
 [po mazursku „selement” – ‘do szczętu’]  
 Durniu! proszek ów jest cement.”

„Smotr” w mazurskiej „prawdziwej powieści” służy uwidocznieniu głupoty, lekkomyślności, braku sprytu u postaci „uciesznej”, którą jest niegramotny Polak. Zaznaczmy, że w prasie i kalendarzach wydawanych dla Mazurów przez redaktorów lojalnych wobec państwa prusko-niemieckiego na przełomie XIX i XX wieku publikowano teksty ugruntowujące negatywny stereotyp Polaka i Polski, funkcjonujący w niemieczyźnie jako „polnische Wirtschaft”<sup>34</sup>. „Smotra” w oczach mazurskich wyróżnia wulgarność, dobitność w kłnięciu i ruganiu. „Rosyjski naczelnny strażnik” jest poza tym kimś, kto nie da się wywieść w pole. „Poeta mazurski”, mimo że opowiada opowiastkę humorystyczną, zaznacza respekt przed nim.

W prześmiewczym świetle postawieni są Rosjanie w publicystycznych wierszach Jana Luśtycha z Małych Zawad, drukowanych w „Gacecie Leckiej” w 1889 r. W *Żarciku pewnego Prusaka z Rossyanami*<sup>35</sup> mazurski autor opowiada o zdarzeniu w Polsce w czasie jarmarku. Mowa tu o tym, jak Prusak okazał się mądrzejszy od Rosjan, ale też o tym, że mimo zwady pogodził się z nimi:

<sup>34</sup> „Niemiecki dyskurs o Polsce XVII–XX w. zdominował stereotyp *polnische Wirtschaft*, kształtując zarazem jego strukturę hierarchiczną i syndromatyczną” (H. Orłowski, *Polnische Wirtschaft. Nowoczesny niemiecki dyskurs o Polsce*, przeł. I. Sellmer i S. Sellmer, Olsztyn 1998, s. 13). Na wiersze Mazurów ów „niemiecki dyskurs” oddziaływał słabo. Wyraźniej dał znać o sobie dopiero w pierwszych dekadach XX wieku.

<sup>35</sup> „Gazeta Lecka” 1889, nr 26.

Niech posłucha człowiek wszelki.  
W Polsce stał się gomon wielki,  
Między dwoma Prusakami,  
Jak i między Moskalami.

Tam Prusacy przebywali,  
Handlu swego przypilali.  
I Moskalów było wiele,  
Co Prusakom nie wesele.

Moskale ich znieważali,  
Gdy się do nich przybliżali,  
Prusak do kieszeni sięgnął  
I kiełbasę z niey wyciągnął.

Gdy zawołał do nich śmieje:  
„Hey! Mam strzelbę! do was strzelę!”  
Tedy zaraz się porwali,  
Do zwierzchności ich udali.

Że rewolwer ma przy sobie.  
Tedy zwierzchność, w prędkiey dobie,  
Dała go fezenterować,  
Lecz nie mogła go strofować.

Prus, nie mając rewolweru,  
Rzekł do Rusa: „Przyjacielu!  
Gdyby ja rewolwer miałem,  
Toby go nie pokazałem.”

Do rozpuku się naśmieli,  
Którzy w karczmie tøy siedzieli.  
I z Prusakiem się zjednali  
I kiełbasy pozjadali.

Zupełnie inaczej przedstawiona jest jedna z postaci spośród mazurskich Rosjan, jak można powiedzieć o starowierach, zwanych też filiponami. Zamieszkiwali oni od pierwszej połowy XIX wieku m.in. takie wioski, jak Wojnowo, Kadzidłowo, Ukta czy Onufryjewo. Właśnie w tej miejscowości od 1842 r. mieszkał Czechan Gregorow Kremow, zwany przez Mazurów „Ciechanem”; o nim to Marcin GerSS w 1863 r. napisał: „Ciechan zaś jest bardzo uczciwy majątkarz w Onufryjewie, w obwodzie Żądzborskim”<sup>36</sup>. Fritz Skowronnek –

<sup>36</sup> M. GerSS, *Dodatek*, KKPE 1864, s. 121.

Mazur, który na przełomie XIX i XX w. już tylko po niemiecki pisał – w artykule *Filiponi* wspomina o dzierżawcy „tysięcy hektarów państwowych wód połowowych” – „Rydziwanie Krymowie”, prawdopodobnie potomku „Ciechana”. Skowronnek kreśli raczej negatywny obraz rosyjskich Mazurów, chwalać na końcu tych, którzy asymilowali się w społeczności Prus Wschodnich w duchu prusko-niemieckim<sup>37</sup>. We wcześniejszej o nieomal pół wieku niż słowa Skowronnka opowieści opartej na prawdziwych zdarzeniach pt. *O rybaczy*<sup>38</sup> Krystian Pezara z Leca (współcześnie Giżycka) zwierszował relację o działalności Ciechana. Jego wizerunek nie licuje z nieco pogardliwym i krytycznym Skowronnkowym portretem starowierów jako obcych pod względem religijnym i obyczajowym. Pezara pisze o Ciechaniu jako człowieku, do którego można było udać się po pomoc. Nie stanął pomiędzy Mazurami a tym filiponem mur obcości, więc:

Nie było w domu żadnego Pana,  
Pojachali do Ciechana.  
Panowie i Dobrodzieje  
Jachali wszyscy po bleje.

Ciechan, człowiek dobrej myśli, –  
Nie rzekł: „Czegoście tu przyszli?”  
Tylko się z tego weselił,  
Wziął kasorek, ryby dzielił.

Dał każdemu cząstkę jego,  
Kto tylko przyszedł do niego.  
A za takie obyczaje  
Pan Bóg wiele ryb mu daje.

Bogobojny, szczodry, bezinteresowny, łagodny, radosny, stosujący się do przykazania, aby miłować bliźniego jak siebie samego starowiec jest przez Pezarę przeciwstawiony „polskim Żydom”, którzy reprezentują cechy zgoła diametralnie odmienne: chciwość, kłótniwość, agresywność. Postać mieszkańca Onufryjewa pozwala Pezarze wyraziście przedstawić bolesny problem społeczno-ekonomiczny na Mazurach. Ich rodowici mieszkańcy przez wieki mieli prawo do korzystania z naturalnych zasobów jezior. Toteż dramatycznie odczu-

<sup>37</sup> F. Skowronnek, *Księga Mazur*, wybór i oprac. R. Traba, przeł. A. Jachimiak, Olsztyn 2002, s. 110–114. Na ten temat zob. w tej książce: K. Haugwitz, *Spoleczność mazurska w twórczości Richarda i Fritza Skowronków*, s. 182. F. Skowronnek jest autorem opowiadań, których bohaterami są starowierzy, np. *Balałajki*.

<sup>38</sup> Ibidem.



wali niemożność łowienia ryb w wodach, między którymi zamieszkiwali z dziada pradziada<sup>39</sup>. Wiersze, legendy, listy Mazurów, w których mówi się o tej kwestii, stanowią w piśmiennictwie mazurskim charakterystyczną grupę tematyczną.

Doprecyzujmy jednak: autor opowiadki *O rybacy* w Ciechanie dostrzega jego dobroć, chrześcijańskie postępowanie, ale nie interesuje go rosyjska narodowość rozdawcy ryb. Drobny, ale ważny to przykład zachowań, w których chęć czynienia dobra bierze górę nad różnymi odmianami egoizmu – emocje związane z pierwiastkami nacjonalizmu, szowinizmu należą do nich. Chcę przez to powiedzieć również to, że ten wiersz, mimo że zawiera krytykę „polskich Żydów”, nie jest tekstem antysemitycznym. Niemało jest utworów, w których Mazurzy ganią chytrość i bezwzględność żydowskich kupców, a nie ich wyznanie, rasę, narodowość czy kulturę. Można by ten stosunek do Żydów określić niechęcią na tle nieetycznych stosunków handlowo-ekonomicznych.

\* \* \*

Sumując: wizerunek Rosji i Rosjan w wierszach Mazurów na ogół związany jest z militarystyką pruską, skupia się wokół wojennych doświadczeń historycznych. Wiedzę o rosyjskim imperium i jego mieszkańcach, zwłaszcza w drugiej połowie XIX wieku, Mazurzy czerpali z gazet, dużo rzadziej z książek. Pewną rolę w mazurskim widzeniu Rosji i Rosjan odegrało sąsiedztwo polskie. Niechęć do Rosji i Rosjan współistniała ze strachem przed ich agresją, tyranią, bezwzględną siłą. Niejako okazało się to zasadne w świetle niezwykle tragicznych wydarzeń z lat 1944–1945. Opisał je Aleksander Sołżenicyn w cyklu wierszy *Prusskije Noczi*, odwołując się do geograficznych nazw (na ogół zgermanizowanych za czasów hitlerowskich, toteż współcześnie w Polsce one nie występują). Mazury, już nie bronione przez nikogo po wkroczeniu Armii Czerwonej, stały się jej pierwszą ziemią zdobyczą, ziemią pożarów, zbiorowych gwałtów i mordów na ludności cywilnej. Sołżenicyn w poetyckim dokumencie ze współczuciem i przerażeniem pisał:

---

<sup>39</sup> „[Mazurzy] Lasy i jeziora uważają za własność wszystkich, które to pojęcie pochodzi zapewne z czasów przedseparacyjnych w przeszłym wieku, gdzie obszar leśny daleko był większy i do puszczy, własności gminy, każdy miał równe prawo. Nieraz to już było wędką agitatorów wyborczych, że przyrzekli, iż poseł będzie się starał u króla o wolne dla ludu wiejskiego pastwisko w lesie i rybołówstwo” – J. K. Sembrzycki, *Przyczynki do charakterystyki Mazurów pruskich (II)*, „Wisła” 1890, t. IV, s. 799–812.

Kleinkoslau, Großkoslau –  
 co wieś, to pożar!  
 Wszystko w ogniu! Krowy ryczą  
 zamknięte w płonących oborach –  
 Cóż, nieboraki,  
 Wy nie swojaki!  
 [...]

W Neidenburgu ogień szarpie  
 Cegły starych, mocnych murów.  
 Miasto na gwałt opuszczone,  
 Zaraz wzięte, jak w gorączce,  
 I, by gonić za Niemcami,  
 znów rzucone, to znów brane  
 przez żołnierzy nową ławą.  
 Ni cywili, ni wojskowych  
 Niemców nie ma. Tylko w ciepłych  
 jeszcze ścianach zostawione  
 wszystko – dla nas.  
 [...]

Zweiundzwanzig, Höringstraße.  
 Dom nie spalony – splądrowany.  
 Dobiega cichy jęk zza ściany:  
 to matka – ranna, ale żyje. Na materacu  
 Córka, dziecko jeszcze – martwa.  
 Dużo ich było? Pluton? Kompania?  
 Wszystko wedle prostych słów:  
 NIE ZAPOMNIMY! NIE WYBACZYMY!  
 KREW ZA KREW i ząb za ząb,  
 Z dziecka – kobieta, z kobiety – trup<sup>40</sup>.

Biorąc pod uwagę czas do 1918 r., a także lata późniejsze, stwierdzam, że niejako proroczy strach przed Rosją wynikał też z racji stanu: państwo pruskie, a potem II i III Rzesza Niemiecka traktowały Prusy Wschodnie jako przedmurze cywilizacji, której zagraża Wschód. Praca nad upowszechnianiem wśród pruskich Mazurów jakichś życzliwszych podstaw wobec Rosji i Rosjan byłaby zaprzeczeniem państwowej strategii. Mazurskie spostrzeżenie Rosji i Rosjan mówi też sporo o nich samych, ich dziejach, oczekiwaniach i wyobrażeniach o świecie.

<sup>40</sup> Tłum. za tekstem rosyjskim w: A Solzhenitsyn, *Prussian Nights*, New York, s. 6, 28, 37–38 wg A. Kossert, *Mazury. Zapomniane południe Prus Wschodnich*, przeł. B. Ostrowska, Warszawa 2004, s. 274–275.

**Резюме***Россия и русские в стихотворениях мазуров*

Мазурские стихотворения с XIX века и начала XX содержат мотивы и темы связанные с Россией и Русскими. Русское государство и народ воспринимались Мазурами через примата милитарно-политических мифов унаследованных пропагандой Пруссии. В этих произведениях документирована осталась присутствие Русских в Восточных Пруссиях, вызванная военными действиями (ходит в т. о. „семилетнюю войну”, время наполеоновских войн или мировую войну). Мазуры в своих произведениях закрепили стереотип Русского как агрессора, Россию же как государство, которое будит панический страх, а вместе с тем уважение.

**Summary***Russia and the Russians in the poems of people from Mazury region*

XIX century Mazurian's poetry likewise their poetry from the beginning of the XX century enclose motives and themes connected with Russians and the Russian Empire. The Russian Empire itself and Russian as the nation were perceived by Mazury inhabitants throughout military and political primacy in the region. That attitude grows to the myths that had been formed by the propaganda of Prussia Empire.

Mazurian poetry supplied documentary evidence of the supremacy of Russian Empire in Eastern Prussia due to military conflicts (ex. „The Seven-Years War”, the Napoleonic wars, and also the I World War).

Mazurian in their poetry established not only the stereotype of Russian and the Russia Empire as the aggressor but also their trepidation and deference in the same time were shown yet.



Joanna Tarkowska  
Lublin

## Między Wschodem a Zachodem. Polska Josifa Brodskiego

Josif Brodski, wybitny petersburżanin, rosyjski Żyd, noblista, urodził się w roku 1904. Rósł i kształcił się w sowieckiej Rosji, lecz – jak twierdził – jego prawdziwą Ojczyzną była zawsze Rosja „petersburska”, a kulturą świat Zachodu. Synonimem kultury Zachodu dla rosyjskiego chłopca (który marzył o tym by zostać marynarzem bałtyckiej floty, lecz z powodu swego pochodzenia nie został przyjęty do szkoły morskiej), a później początkującego poety, były najpierw stare weneckie pocztówki подарowane przez kolegów, „zdobyczne” filmy, które trafiły do Rosji wraz z powracającą do domu zwycięską armią oraz płyty z jazzowymi hitami po tysiącokrotnie przegrywane na rentgenowskich kliszach (tzw. muzyka na kościach). Dzięki nim szarość sowieckiej egzystencji lat 50.–60. na chwilę mogła być równoważona świadomością istnienia za żelazną kurtyną jakiejś innej, odległej cywilizacji, tak pięknej jak chociażby kopia weneckiej bazyliki św. Marka na przedrewolucyjnej pocztówce.

Dowodem istnienia wolnego świata, nie ograniczonego ani wszechobecnymi portretami wodza, ani wspomnianą w jednym z esejów niebieską linią (metaforą ograniczenia w sensie dosłownym i przenośnym), były dla Brodskiego i jego pokolenia przede wszystkim książki autorstwa Marcela Prousta, Franza Kafki, Roberta Musila, Thomasa Manna i in. Większość ich dzieł – jak twierdził – poeta czytał po polsku, ponieważ docierały one do Rosji właśnie z Polski: „W owym czasie nie było dostępu w Związku Radzieckim do większości literatury zachodniej i do wiadomości o wydarzeniach kulturalnych na Zachodzie, podczas gdy Polska nawet wtedy była najszcześniejszym i najweselszym barakiem w całym obozie. Ludzie byli tam znacznie lepiej poinformowani, wydawali wszelakie pisma i wszystko było tłumaczone na polski; wydawnictwo Czytelnik publikowało Bóg wie co. Pamiętam, że Malcolma Lowry’ego, [...] Prousta, [...] Faulknera, a także Joyce’a po raz pierwszy czytałem po polsku. [...] potrzebowaliśmy okna na Europę i język polski nam je zapewniał”<sup>1</sup>. W rozmowie z Tomaszem

<sup>1</sup> A. Husarska, *A Talk with Joseph Brodsky*, „The New Leader”, 14 December 1987, s. 3. Tu i dalej krótkie fragmenty wypowiedzi Brodskiego podaje w moim tłumaczeniu – J.T.

Venclovą i Ireną Grudzińską-Gross Brodski stwierdził wprost, iż podobnie jak jego rówieśnicy, początkujący literaci i publicyści, wcześniej nauczył się języka polskiego po to, by mieć pojęcie o tym, co dzieje się na świecie: „Wiem, że to dziwne ale nawet »Trybuna Ludu« była pożyteczna, można było z niej znacznie więcej się dowiedzieć o świecie niż z »Prawdy« czy z litewskiej gazety »Tiesa« [...]. Nie mówiąc już o »Życiu Warszawy«, »Przekroju«, a zwłaszcza o »Twórczości«<sup>2</sup>. Również później w wywiadzie udzielonym Jerzemu Illgowi Brodski stwierdza, iż Polska dla wielu jego przyjaciół była źródłem kultury: „В то время – я говорю о конце шестидесятых годов – культурная информация, доходившая до России, была невероятно ограниченной [...]. Переводов было довольно мало, и о том, что происходит, мы узнавали главным образом из журнала »Польша«, или из »Пшекруя«, или из других польских журналов, даже из »Шпилек« – мы читали их с необыкновенным вниманием»<sup>3</sup>.

Wyobrażenie Brodskiego o Polsce kształtowało się nie tylko w oparciu o lekturę polskich gazet i czasopism. Poeta wielokrotnie podkreślał, iż jego fascynacja Polską zrodziła chęć głębszego zaznajomienia się literaturą zachodniego sąsiada. Rosła ona wraz z dokonywanymi przezeń tłumaczeniami polskich autorów odrodzeniowych (Jana Kochanowskiego, Mikołaja Reja), barokowych<sup>4</sup> (np. Mikołaja Sępa-Szarzyńskiego), okresu romantyzmu (Cypriana K. Norwida<sup>5</sup>) i współczesnych, takich jak np. Witold Gombrowicz<sup>6</sup>, Konstanty Ildelfons Gałczyński, Zbigniew Herbert, Sławomir Mrożek<sup>7</sup>, Adam Zagajewski, Czesław Miłosz<sup>8</sup> i in.

<sup>2</sup> *Rozmowa z Tomaszem Venclovą*, „Aneks”, 1982, Vol. 28, s. 124–125.

<sup>3</sup> *Иосиф Бродский. Большая книга интервью*, сост. В. Полухина, Москва 2000, s. 325.

<sup>4</sup> Oto jak poeta wypowiadał się na temat polskich autorów: „Польское барокко очень интересовало меня, с самого начала. Я также переводил Семпа-Шажинского, Рея [...]. Все это мне ужасно нравилось, ужасно меня интересовало. Дело в том, что вообще барокко, особенно раннее барокко, меня невероятно интересовало в свое время. От него, от Семпа Шажинского, и от Рея я перекинулся на англичан”. Zob.: E. Иллг, *Жить в истории*, [w:] *Большая книга интервью*, сост. В. Полухина, Москва 2000, s. 327.

<sup>5</sup> „Думаю, что вообще одним из самых сильных моих впечатлений был Норвид. Я перевел Норвида на русский. [...] И наверное, я не знаю ни на одном языке стихотворения более великого, чем его *Скорбный рапорт, памяти генерала Бема*. Я помню это стихотворение наизусть [...]. Просто его голос – он намечает вектор трагедии. Для меня он более значительный поэт, чем Бодлер, принадлежащий тому же периоду”. Zob.: Г. Мушца, *Эстетика – мать этики*, [w:] *Большая книга интервью...*, s. 461–462.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 461.

<sup>7</sup> Brodski lubił powoływać się m.in. na słowa Mrożka o tym, że „jest pisarzem piszącym, a nie mówiącym”. Zob.: E. Иллг, *op. cit.*, s. 318.

<sup>8</sup> „Примерно в 1971, 1972 году я открыл Милоша, что произвело на меня очень большое впечатление. Но до 1972 – го я читал его немного, почти ничего до меня не доходило. Это произошло незадолго до моего отъезда”. *Ibidem*, s. 325.

Na przykład w rozmowie z Adamem Musiałem Brodski, ciepło wypowiadając się o Herbercie („uwielbiam Zbigniewa”), zaznaczył, iż Polska miała niezwykle szczęście, że w tym samym wieku, a nawet w krótszym okresie, pojawili się w niej poeci tej miary co Miłosz i Herbert. Dalej dodaje: „Dla mnie Miłosz jest bardziej metafizyczny niż Herbert, lecz nie chciałbym żyć jedynie z poezją Miłosza bez Herberta”<sup>9</sup>. Do grona wybitnych polskich poetów Brodski dołącza także Wisławę Szymborską, która jego zdaniem „ma niesamowite wiersze”<sup>10</sup>.

Doskonałej znajomości polskiej literatury i kultury zawdzięczamy obecność już we wczesnych utworach Brodskiego obrazów i reminiscencji ściśle związanych z polską rzeczywistością. Dzięki znajomości języka, polskiego kina, muzyki itd. rzeczywistość ta stała się dla poety bardziej namacalna: „Влюбленность в чужую культуру, в чужой мир особенно обостряется, если знаешь, что своими собственными глазами ты их никогда не увидишь”<sup>11</sup>. Motywy związane z Polską odnajdujemy już w utworach takich jak np. *Песенка* (1960):

Между сосен на кручах  
птица с криком кружится  
и, замешкавшись в тучах,  
вновь в отчизну стремится.  
Помнят только вершины  
да цветущие маки,  
что на Монте-Кассино  
это были поляки.<sup>12</sup>

Znana polska pieśń pt. *Czerwone maiki na Monte Cassino* jest tu oczywistym pratekstem utworu Brodskiego, poety doskonale zorientowanego naówczas w polskiej (również tej zakazanej) historii. Należy dodać, iż również cały cykl o „jeźdźcach” z roku 1962, jak również utwory takie jak *Пограничной водой наливается куст* (1962) czy *Песенка о свободе* (1965) obfitują w liczne polskie reminiscencje. Przy czym emocje i obrazy obecne np. w wierszach poświęconych Zofii Kapuścińskiej (nie tylko we wspomnianym *Пограничной водой наливается куст*, lecz także w poemacie *Зофья*) trudno zdefiniować jedynie w kategoriach miłości do Polski. Zawierają one bowiem myśl o zniewolonym, a mimo to wolnym kraju. Jego obraz, zawierający motyw miłości dwojga ludzi,

<sup>9</sup> Г. Муцау, *op. cit.*, s. 462.

<sup>10</sup> *Ibidem*.

<sup>11</sup> *Интервью с Иосифом Бродским Свена Биркертса*, „Звезда” 1997, № 1, s. 83.

<sup>12</sup> И. Бродский, *Песенка*, [w:] *Сочинения Иосифа Бродского*, сост. Ф. Комаров, т. I, Санкт-Петербург 1997, s. 34.

ujęty jest w kontekst biblijnego *sacrum* oraz „granicy” nie tyle międzypaństwowej, co kulturowej:

Да в тени междуцарствий елозят кусты  
и в соседнюю рвутся державу.  
И с полей мазовецких журавли темноты  
непрерывно летят на Варшаву.<sup>13</sup>

Mostem do świata kultury i oknem na Polskę stały się dla przyszłego noblisty także wydawane przez „Czytelnika” niepozorne żółte książeczki, zawierające teksty Ionesco, Jeana P. Sartre’a, Ernesta Hemingwaya. Dzięki nim Brodski nauczył się języka polskiego i przez wiele lat szczycił się jego znajomością, chociażby w rozmowach np. z Jerzym Illgiem. Umożliwiło mu to również pierwszy kontakt z polskimi rówieśnikami, którzy przybywali na studia do Leningradu (np. znajomość ze wspomnianą polską muzą poety Zofią Kapuścińską-Ratajczakową<sup>14</sup>): „Я помню свои впечатления от контактов и разговоров с поляками, от чтения польской критики и тд. Поляки всегда удивляли меня именно более точными выражениями, когда речь шла, например, об общих или о политических вопросах. У меня было ощущение, что по – польски все формулируется гораздо более точно, чем в русском языке. Помню, что довольно сильное впечатление произвел на меня в свое время не столько этимологический анализ, сколько просто само ощущение слов *podległość* (зависимость) и *niepodległość* (независимость). (Бродский произносит эти слова по-польски)”<sup>15</sup>.

W języku polskim pojawiły się także pierwsze tłumaczenia poezji Brodskiego. Jak pisze w swym eseju Irena Grudzińska-Gross (powołując się na wypowiedź wspomnianej Zofii Ratajczakowej): „wiersze Brodskiego po raz pierwszy ukazały się w Polsce w tłumaczeniu Drawicza w roku 1963, w tygodniku »Współczesność«”<sup>16</sup>. Goszcząc w Katowicach na uroczystości wręczenia mu doktoratu *honoris causa*, poeta potwierdził, iż Drawicz był pierwszym tłumaczem, który przełożył jego utwory na język polski.

<sup>13</sup> И. Бродский, *Пограничной водой наливается куст*, [w:] *Сочинения Иосифа Бродского...*, s. 182.

<sup>14</sup> „Znałem dziewczynę z Polski, na imię miała Zośka; studiowała wtedy w Leningradzie. Miała męża fizyka, całkiem silnego faceta, a więc była to znajomość niebezpieczna. Wiedziała, że pisze wiersze, więc dała mi czy raczej wysłuchałem w jej mieszkaniu płyty z wierszami Gałczyńskiego, które sam poeta czytał, i bardzo mi się one spodobały...”. Cyt. za: I. Gross-Grudzińska, *Pole magnetyczne: Josif Brodski i Polska*, „Res Publica”, [online] <<http://respublica.onet.pl/1108005,3,artykul.html>>.

<sup>15</sup> E. Иллг, op. cit., s. 326.

<sup>16</sup> I. Gross-Grudzińska, op. cit.



Jak wspomniano, język polski był dla Brodskiego oknem na kulturę, był także synonimem przyjaźni zawieranych z Polakami, choć głównie poza granicami Polski. Jedną z pierwszych była znajomość z polskim poetą, znawcą literatury rosyjskiej i tłumaczem Wiktorem Woroszylskim i jego żoną. Oto jak o szczegółach tego spotkania w Wilnie wiosną roku 1971 pisze Tomas Venclova: „Następnego dnia spotkałem go [tzn. Brodskiego] na lotnisku; we trójkę z Woroszylskim przez kilka dni chodziliśmy po mieście, siedzieli w kawiarni, rozmawiali o Łozińskim, Froście, Robercie Penn Warrenie [...]. Wyjeżdżając z Wilna, już na stopniu wagonu, Woroszylski powiedział: »I cóż Josifie, spotkaliśmy się mimo wszystko, choć historia starała się temu przeszkodzić«. »Pomogła geografia« – odparł Brodski. Na granicy całą rodzinę Woroszylskich poddano rewizji – łagrowy szmon pierwszej kategorii...»<sup>17</sup>.

Wyobrażenia Brodskiego o Polakach niejednokrotnie są wręcz mitologizowane. Uwidacznia się to zarówno w odniesieniu do konkretnych osób, jak i w stosunku do nacji w ogóle. Wypowiadając się np. o Stanisławie Barańczaku: „Бараньчак чрезвычайно умный человек, один из самых умных людей, которых я встречал” – ocenił zarazem cały naród, lokując nas pośród narodów Europy na długo przed wejściem Polski do Unii Europejskiej: „Я думаю, что поляки вообще самый умный народ, и так всегда было. Они – единственные в своем роде настоящие европейцы”<sup>18</sup>. Od roku 1972 datuje się przyjaźń Brodskiego także z Czesławem Miłoszem, a w szczególności od pamiętnego listu polskiego poety do rosyjskiego emigranta. Fragmenty tego listu przytaczane były przez Brodskiego wielokrotnie w wielu wywiadach jako przykład słów, które w znacznej mierze podtrzymały go na duchu, gdyż pomogły mu utrzymać status poety w nowej, amerykańskiej rzeczywistości: „Когда я уехал из России в 1972 году, я получил письмо [...] от Чеслава Милоша. [...] »Я понимаю, Бродский, что Вы сильно нервничаете, что Вас сейчас чрезвычайно волнует, будете ли вы в состоянии продолжать заниматься своим творчеством вне стен отечества. Если Вы окажетесь не в состоянии, не ужасайтесь, потому, что это произошло с очень многими...«”<sup>19</sup>. Od tego czasu nazwisko Miłosza wymieniał Brodski wielokrotnie, gdyż polski poeta stał się dla niego niezaprzeczalnym autorytetem jako człowiek oraz poeta i filozof: „Милош, его присутствие в моей жизни потрясающе важно. Мне повезло,

<sup>17</sup> T. Venclova, „Divertimento litewskie” Josifa Brodskiego, „Zeszyty Literackie” 1985, nr 10, s. 100.

<sup>18</sup> Б. Янгфельдт, *Стихотворение – это фотография души*, [w:] *Большая книга интервью...*, s. 294.

<sup>19</sup> А. Гринзбург, *Остаться самим собой*, [w:] *Большая книга интервью...*, s. 370.

что я с ним знаком. Во – первых я переводил его стихи. Во – вторых, он бесконечно мне помог. Он написал мне письмо [...] и оно разом избавило меня от неуверенности, которую я в то время тщательно загонял внутрь. [...] я просто восхищаюсь его умом. Он склонен к манихейству. По тем или иным поводам у нас возникают настоящие сражения – но нет ничего лучше, чем спор с Милошем, это бесконечно обогащает. Дело не только в разнице культур или в культурном багаже, которым он обладает, важна сама методология его мышления. Говорить с ним об эстетике, например об литературе абсурда, – удовольствие, ни с чем не сравнимое, это куда интереснее, чем беседовать с ним об этике...”<sup>20</sup>.

Należy wspomnieć, iż deklarując swój sentyment do Polski i Polaków, Brodski niejednokrotnie odwoływał się również do jakoby swych polskich korzeni: „Это страна, к которой [...] я испытываю чувства, может быть, даже более сильные, чем к России. Это может быть связано... не знаю, очевидно что – то подсознательное, ведь, в конце концов, мои предки, они все отсюда – это ведь Броды – отсюда фамилия...”<sup>21</sup>.

Brodski nie pozostawał także nigdy obojętny na sprawy polskie. Żywo interesował się wydarzeniami nad Wisłą, szczególnie podczas stanu wojennego. Jako jeden z niewielu twierdził, iż Polska sama sobie zawdzięcza niepodległość. Jego powiedzenie, że „Solżenicyn nie osiągnąłby niczego, gdyby nie Polacy” zapewne nie przysporzyło mu przyjaciół pośród rodaków. Wrodzony nonkonformizm sprawił, iż poetę stać było na stwierdzenia typu: „Советскую власть умертвил не Солженицын, а то, до чего дошло в Польше, когда Кремль впервые оказался в непривычной для себя ситуации. В состоянии амбивалентности. Кремль понял, что если он введет войска, то проиграет, а если не введет – тоже проиграет. Состояние амбивалентности для идеолога – это страшная катастрофа. [...]. Это и был конец системы”<sup>22</sup>.

Brodski niejednokrotnie dawał wyraz swej sympatii do Polski. Najważniejszym widomym jej wyrazem było przyjęcie doktoratu *honoris causa* z rąk rektora Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach w roku 1993. Wówczas to w wywiadzie udzielonym Ludmile Bołotowej i Jadwidze Szymak-Reiferowej poeta, który słynął z tego, iż nie był wylewny, przyznał, że zaskoczony jest ogromem pozytywnych emocji, jakich doznał podczas spotkania w Katowicach: „Эта степень интенсивности положительных чувств по отношению к моей

<sup>20</sup> Г. Муцау, *op. cit.*, s. 461.

<sup>21</sup> Е. Иллг, *op. cit.*, s. 328.

<sup>22</sup> А. Михник, *Самый дерзкий вызов власти – не интересоваться ею*, [w:] *Большая книга интервью...*, s. 654–655.

персоне [...]. С этим довольно трудно справиться. Положительные сантименты – самое тяжелое дело на свете. С ненавистью легко справляться. С любовью гораздо хуже...”<sup>23</sup>. Właśnie wówczas Brodski wdzięczny był Polakom za możliwość nieomal metafizycznego spotkania z własną poezją: „... меня более всего [...] потрясло, это было вчера вечером в театре. Я туда пришел, когда актеры читали мои стихи. Было совершенно поразительное ощущение, что я как будто вошел в свою жизнь”<sup>24</sup>.

Swój stosunek do Polski i Polaków Brodski wyraził w sposób szczególny w chwilach najcięższych dla jego przyjaciół. Gdy przepelnione były więzienia i ośrodki internowania, poeta napisał *Kolędę stanu wojennego* (*A Martial Law Caroll*), która w tłumaczeniu Stanisława Barańczaka brzmi następująco:

Topnieją świąt biele,  
wilgoć flagi plami.  
Polscy przyjaciele  
wszyscy za kratami,  
niczym zera w nawias  
ujęci w ścian żebra:  
logika bezprawia  
prostsza niż algebra.<sup>25</sup>

Wykorzystując „więzienne” motywy ze swego wcześniejszego poematu pt. *Горбунов и Горчаков* (1968), Brodski za pośrednictwem nieskomplikowanej leksyki kreśli dokumentalny obraz polskiej rzeczywistości lat 80. Odnajdujemy w niej szczegóły dotyczące losu przyjaciół („wszyscy za kratami”, „brzęk kajdan i kluczy”), katastrofalnej sytuacji ekonomicznej kraju (plajtujące banki, rosnąca dewaluacja), a także wydarzeń o charakterze politycznym: „sen rozstrzelanych ciał w kopalni Wujek”<sup>26</sup>. Tekst kolędy zawiera także przesłanie, zgodnie z którym tam, gdzie dominuje przemoc, przewidywalne jest jedynie bezprawie. Dlatego dwadzieścia pięć lat później, 22 czerwca 1993 r., będąc w Katowicach, poeta z ogromną radością, a zarazem obawą zwracał się do Polaków tymi słowami: „Теперь вам предстоит совсем другая игра. Теперь у вас уже нет удобного внешнего врага или олицетворенного зла, столь же удобного, в виде государства. Теперь вы должны встать лицом к лицу с врагом в вас

<sup>23</sup> Л. Болотова, Я. Шимаков-Рейфер, *Положительные сантименты – самое тяжелое на свете*, [w:] *Большая книга интервью...*, s. 626.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 627.

<sup>25</sup> J. Brodski, *Kolęda stanu wojennego*, tłum. z ang. St. Barańczak, „Zeszyty Literackie” 1983, nr 3, s. 101.

<sup>26</sup> Ibidem.

самих. [...] Как вы, вероятно знаете, источник всяческого зла в человеке – его своекорыстие, которое неизбежно живет за счет других. [...] Протівление своекорыстию, неустанная забота о других нуждаются в выработке иного инстинкта, чем сопротивление полицейскому государству”<sup>27</sup>. Zdaniem Wiktora Woroszyłskiego, świadka i współuczestnika wizyty Brodskiego w Polsce, rosyjski poeta podziwiał w Polakach ich instynkt samoobrony. Tym samym, jak twierdził tłumacz, zaskarbił sobie sympatię ogromnej większości polskich pisarzy, którzy „poculi głęboką duchową więź z nim: ten sam instynkt, to samo dążenie i umiejętność, do tego ucieleśnione w niebywałym, nadzwyczajnym, bezinteresownym pięknie [...], za którym niezmiernie tęsknimy: za bezinteresownym pięknem, wyrastającym ze sprzeciwu wobec zła, zwyrodnialstwa”<sup>28</sup>. Dlatego – jak twierdzi Woroszyłski – poezja Brodskiego tak wiele lat gości w Polsce. Jego wiersze były po raz pierwszy tłumaczone właśnie tu. To polscy poeci i tłumacze starali się o jego teksty, w tajemnicy przewożąc je przez granice i drukując w drugim obiegu w nieocenzurowanym wariacie.

Nie dziwi więc, iż tego typu doświadczenia silnie zbliżyły twórcę, tłumaczy i pierwszych odbiorców poezji Brodskiego, którzy pamiętnego 1987 r., w dniu wręczenia Brodskiemu Nagrody Nobla, ponownie się usłyszeli: „Wezwano mnie do telefonu. Okazało się, że był to Witek Woroszyłski. Był akurat u Leszka Kołakowskiego. Mówi: »Gratuluję ci, a ponadto dziękuję za wiersz, który poświęcasz mnie i Drawiczowi«. Ja mu na to: »Jaki wiersz?«. A on na to: *Kolęda stanu wojennego*« [...]. Ja na to, nie ma za co, a on mówi: »Ty mówisz nie ma za co, ty po prostu nie rozumiesz, jak bardzo to było na czasie«. Okazało się, iż wiersz ten, który napisałem po angielsku, ktoś wyciął z gazety i podsunął im pod drzwi więziennej celi, w której siedzieli. Gdy się o tym dowiedziałem, przeżyłem to bardziej niż wręczenie Nagrody Nobla”<sup>29</sup>.

Własne penitencjarne doświadczenia Brodskiego, a przede wszystkim przyrodzone mu poczucie bycia poetą w szerokim tego słowa znaczeniu (w słynnym procesie zapytany, skąd jego zdaniem pochodzi jego talent odpowiedział, iż... od Boga) sprzyjały jego duchowemu związkowi z Polską. Człowiek tak wrażliwy, mimo iż postrzegał naówczas Europę z dystansu Ameryki (emigrował w roku 1972), nie mógł być obojętny na to, co dzieje się w kraju przyjaciół. Nigdy

<sup>27</sup> В. Ворошильский, *Иосиф Бродский в Польше*, „Русская мысль” 1993, s. 5.

<sup>28</sup> Ibidem.

<sup>29</sup> Л. Болотова, Я. Шимаков-Рейфер, op. cit., s. 627–628.

dotychczas nie będąc w Polsce, napisał w roku 1982 utwór *Polonez: wariacja* (*Полонез*), w którym krok po kroku „odtworza” polski krajobraz jakby widziany oczyma Chopina:

Pod folwarczną dachówką błyska żółtą farbą  
tynk na ścianach zagrody, brew gzymsów się jeży.  
Bałagula zawadza kołem o rów, albo  
wałach kopytem wdepnie w krowi księżyc.  
Migoczą stogi, zsuwając się w Bug.<sup>30</sup>

W wierszu tym, stylizowanym na list, słysząc i widząc Polskę, na której „obluźnia się granic popręg”, kraj „Fryderyka, którego wchłonęła czerń pianina”, kraj swej niegdysiejszej, na poły zapomnianej miłości: „Tylko mętnieje w oku soczewka; sukienka / przesłania mleczne ciało, brunatne znamiona”.

Należy podkreślić, że Polska nie zapomniała o Brodskim. W roku 2003 z okazji 63. urodzin nieżyjącego już poety Elżbieta Toszowa – dziennikarka i kierownik sekcji literackiej Teatru Śląskiego im. Stanisława Wyspiańskiego – zorganizowała w Moskwie wystawę oraz spotkanie poetyckie poświęcone twórczości Brodskiego. W wielu ośrodkach uniwersyteckich prowadzone są konferencje i badania naukowe poświęcone twórczości noblisty, wystarczy podać nazwiska tak znakomitych polskich znawców, jak Jadwiga Szymak-Reiferowa, Piotr Fast, Anna Majmieskułow i in. Polskie czasopisma literackie obfitują w liczne tłumaczenia poezji i prozy Brodskiego (np. „Zeszyty Literackie” i in.).

Podsumowując należy stwierdzić, iż – jak pisał Miłosz – polscy poeci Brodskiego znali i cenili, darzyli prawdziwą przyjaźnią i *vice versa*<sup>31</sup>. Był to pisarz, którego biografia to niezwykła przypowieść moralna, dopełniona we względnie krótkim czasie. Woził nawóz pod Archangielskiem, a po dwudziestu dwóch latach odbierał Nagrodę Nobla w Sztokholmie. Dodajmy, iż zdobywając poetyckie laury, jednocześnie nie zapominał o tym, co w przyjaźni jest najistotniejsze – o pamięci, upływu czasu bał się bowiem najbardziej.

<sup>30</sup> J. Brodski, *Polonez: wariacja*, tłum. St. Barańczak, „Zeszyty Literackie” 1983, nr 1, s. 79.

<sup>31</sup> Zob.: Cz. Miłosz, *O Josifie Brodskim*, „Zeszyty Literackie” 1988, nr 22, s. 5–14.

**Резюме***Между Востоком и Западом. Польша Иосифа Бродского*

В статье рассматривается вопрос о литературных, художественных и личных связях Иосифа Бродского с Польшей и поляками. В особенности указывается на увлечение поэта польским языком и поэзией между прочим эпохи Возрождения (Кохановски, Семп – Шажински, Рей и др.) и современной (Милош, Херберт, Шымборска и др.). Выявляется также роль юношеских связей начинающего поэта с поляками. Подчеркивается, что благодаря присутствию польских мотивов поэзия Бродского, в исторически важные для поляков моменты, приобретала особый для нашего читателя смысл. На ее интертекстуальный, а иногда документальный характер указывали связанные с движением *Солидарность* знаменитые друзья поэта такие как напр. Бараньчак, Дравич или Ворошильски. Кроме этого в статье отмечается суть особой дружбы между Бродским и Милошем, которая сыграла огромную роль в углублении „влюбленности” петербургского поэта в польскую культуру.

**Summary***Between East and West: The Poland of Iosip Brodsky*

The article aims at a discussion of Iosip Brodsky's literary, artistic as well as personal connections with Poland and Poles. The poet's admiration for Polish language and especially his fascination with the literature of the Renaissance period (Kochanowski, Sep-Szarzyński, Rej and others) and modern poetry (Miłosz, Herbert, Szymborska and others) have been one of the main focuses of the article. The author highlights that fact that thanks to the presence of Polish motifs the poetry of Iosip Brodsky, in the times of important events in the history of Poland, had a special appeal for Polish readers. Brodsky's eminent friends associated with the Solidarity movement, such as Barańczak, Drawicz and Woroszyński, pointed to its intertextual and, at times, documentary character. The article offers also an insight into Brodsky's friendship with Miłosz, the friendship which greatly contributed to the Russian poet's fascination with Polish culture.

Ewa Nikadem-Malinowska  
Olsztyn

## Świat poezji Eły Kryłowej

*W języku oczekiwanie i spełnienie stykają się*  
Ludwig Wittgenstein

Artykuł poświęcony twórczości jednej ze współczesnych rosyjskich poetek, Eły Kryłowej, zaczęę przekornie od poety niemieckiego. W 1989 r. Hans Magnus Enzensberger w eseju pt. *A co słysać w liryce?* stwierdził pesymistycznie, iż to, że poezja wciąż jest z nami, graniczy z cudem<sup>1</sup>. Liczba producentów utworów poetyckich, jak podkreśla poeta, przekracza znacznie liczbę konsumentów, rynek poetycki nie istnieje, a wiersz jest jedynym wytworem ludzkiej działalności duchowej, który, jego zdaniem, „pozostaje odporny na wszelkie próby spieniężenia”<sup>2</sup>. Wyliczona przez poetę tzw. stała Enzensbergera niezależnie od mody i kontynentu określa liczbę czytelników nowego tomiku wierszy dobrego poety na mniej więcej 1354 osoby. Enzensberger nie tłumaczy zasady swoich wyliczeń, stwierdza jedynie, że niewytłumaczalny wyjątek od tej reguły stanowią Rosjanie<sup>3</sup>.

Pierestrojka, która zmieniła Rosję, zmieniła także rosyjską poezję. Pytanie: „Где начинается и где кончается современная русская поэзия?” postawił w 2003 r. w jednym z numerów czasopisma „Новое литературное обозрение” Jurij Orlicki, zaznaczając, iż jest to problem „принципиально неразрешимый”<sup>4</sup>. Autor zaproponował, aby przyjrzeć się trzem pojęciom: współczesna poezja, rosyjska poezja i poezja w ogóle. Jego wątpliwości wzbudził mianowicie wydany w Anglii w 1996 r. zbiór rosyjskich poetów pt. *Modern Poetry in Translation*. W owej pozycji umieszczono obok siebie Chlebnikowa, Achmatową, Wozniesińskiego, Brodskiego, Kriwulina i wielu, wielu innych – odległych od

<sup>1</sup> Por.: H. M. Enzensberger, *Utwory wybrane*, Kraków 2001, s. 321–323.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 323.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 322.

<sup>4</sup> Ю. Орлицкий, *Где начинается и где кончается современная русская поэзия?*, НЛО, 2003, № 62.

siebie pod względem stylu, warsztatu, a przede wszystkim czasu, w którym żyli i tworzyli. Może więc, by nie budzić duchów, ograniczymy się do poezji najnowszej, rosyjskiej poezji XXI wieku. Jedną z jej przedstawicielek jest Eła Kryłowa.

Poetka urodziła się w 1967 r. w Moskwie. Po ukończeniu szkoły próbowała odnaleźć swoje miejsce na ziemi, podróżując, zajmując się szeroko pojętą sztuką, filozofią, religią. Zadebiutowała na łamach czasopisma „Знамя” (1991, nr 8) w wieku dwudziestu czterech lat. Rok później, w 1992 r., napisała w swoim manifestie: „Творческий человек – человек, может быть, и заблуждающийся, но несомненно – идущий. И именно идущий творит цель пути, которая и есть – он”<sup>5</sup>. Człowiek idący, człowiek będący w drodze, stał się wreszcie prawdziwym podróżnikiem – podróżnikiem w przestrzeniach życia („путник в пространствах жизни”<sup>6</sup>), gdyż tak Kryłowa określiła siebie z perspektywy jedenastu lat twórczości.

Dorobek poetki to kilkanaście tomików wierszy, m.in., *Прощание с Петербургом* (1993), *Апокриф* (1998), *Созерцатель* (1999), *Спаси и сохрани* (2000), *Пчела на левкое (избранное)* (2001), *Синева* (2001), *Простор* (2002), *Цветок пустоты* (2002), *Чайки над Летой* (2003), *Жесткие звезды* (2005). Kryłowa znana jest również poza granicami Rosji. Jej wiersze zostały przetłumaczone na język angielski, włoski i fiński. Dużą popularność zyskała jako *e-poet*, gdyż swoje wiersze regularnie publikuje na stronach internetowych.

Eła Kryłowa prezentuje się poprzez swoje wiersze jako osoba zdecydowana, chwilami buntownicza, ale zawsze pewna tego, co mówi. Jeżeli zdarzają się jej momenty wątplenia czy zagubienia, to wynikają najczęściej ze stanu świata, który poetka odczuwa jako własny, mierzy się z nim, przeciwstawia przeciwieństwom poszukując wyjścia. Jest dociekliwa, dokładna, precyzyjna w doborze słów. Droga, jaką jej poezja przeszła przez czternaście lat jest drogą poszukiwania własnej formy wyrazu, adekwatnej do myśli, która bywa to ironiczna, to filozoficzna, ale zawsze jest w słowach głęboko obecna.

Debiutancki zbiorek *Прощание с Петербургом* zasygnalizował pojawienie się poety niezwykle ze względu na światopogląd i warsztat poetycki. Kryłowa przemówiła za jego pośrednictwem mocnym głosem mentora. W czterdziestu wierszach o bardzo zróżnicowanej problematyce pojawiła się Europejka,

<sup>5</sup> Э. Крылова, *Апология „Цветущей сложности” (Импровизация в жанре манифеста)*, [в:] *Жесткие звезды*, Москва 2005, s. 152.

<sup>6</sup> Э. Крылова, *Письмо*, [в:] *ibidem*, s. 186.



czerpiąca z bogactwa dziedzictwa kulturowego całego kontynentu. Elła Kryłowa jest Europejką pod względem korzeni kulturowych. Nie ma to związku z miejscem własnym na mapie świata, gdyż zdecydowanie nie jest ona kosmopolitką, lecz wiąże się z określoną postawą wobec dziedzictwa i w tym poetka ta jest równie europejska, co rosyjska. Będąc elementem kultury i jednocześnie ją tworząc, Elła Kryłowa nie preferuje i nie akcentuje żadnej swoistości kulturowej. W jej wierszach żyją obok siebie Chrystus, Budda i mieszkańcy Olimpu. Poetka mieszka wśród nich i korzysta z ich wiedzy, charyzmy, autorytetu w sposób, na który może pozwolić tylko wiara. Dzielać świat na naturalny i kulturalny poetka swoją ścieżkę wyznaczyła dokładnie pomiędzy nimi.

Problematyka jej wierszy skoncentrowała się głównie wokół wątków uniwersalnych, takich jak życie i śmierć, duch i materia, dobro i zło. Połączone w kontrastowe pary stały się bardziej czytelne, bardziej wyraziste (ponieważ jednak Kryłowa rzadko bywa oczywista, to, co tradycyjnie uznawane jest za kontrastowe, u niej zwykle staje się przewrotne). Często stosowana przerzutnia dodała wierszom majestatu, graniczącego chwilami z monumentalnością. Można w tym dostrzec lekki powiew manieri wczesnego Josifa Brodskiego, co nie sugeruje jednak absolutnie naśladownictwa. Kryłowa ma utwory, w których Brodski jest wyraźną inspiracją, jak chociażby wiersz *Бессонница*, który ze względu na zamierzoną analogię można by nazwać *Małą elegią dla bezsenności*. Poetka jest jednak od początku oryginalna, chociaż – jak zauważył Aleksander Smogun – swobodę w doborze słów zdobyła nie od razu<sup>7</sup>. Z latami i doświadczeniem pojawia się ostra metaforyka, typu „мозоли привычки” (*Прощание с Петербургом*), „ржавчина на губах” (*Закат*), oryginalne porównania – „солнце как бельмо” (*Трактат о добре и зле*), aliteracja i gra słów – „вчера меня здесь мама пеленала. А завтра – плен подземного пенала” (*Сомнение лукавит и лугует...*) czy rzadko dziś spotykana w poezji litota – „полнота пустая”, „необъятная малость” (*Коптские апокрифы*) odkrywają stary świat na nowo, udostępniają czytelnikowi jej własne, intymne spojrzenie na rzeczywistość znaną, poznaną, zwyczajną.

W miarę jak doskonali się warsztat poetki, potrzebuje ona coraz mniej słów do wyrażenia swych myśli. Powtarzając za Mariną Cwietajewą słowa: „Поэзия – это дар души и дар глагола”, rozwija ona ten pierwszy, ograniczając drugi – jej wiersze stają się krótsze, ale nie wpływa to w żaden ujemny sposób na ich jakość i komunikatywność, wręcz przeciwnie – stają się one coraz bardziej aforystyczne, nasycone myślą, treściwe.

<sup>7</sup> Э. Крылова, *Всегда впервые*, [в:] ibidem, s. 178.

Dwudziestokilkuletnia wówczas Kryłowa była osobą nad wyraz dojrzałą. Przepelnia ją troska o człowieka, świat, samą siebie. Często ironicznie, czasem z sarkazmem (*Багатель, Смена вех, Вечерний звон*) poetka rozprawia się z przeciwnościami losu:

Все будет так, как должно быть тому.  
И я свой стон сверяю с партитурой,  
задрав башку, разыгрывая тьму  
с листа, а прочее – литература:  
Любое имя, коль искусно счесть,  
В итоге даст: 666  
плюс-минус бесконечность<sup>8</sup>.

Traktując chaos świata jako coś osobistego, jako szczególnego rodzaju piętno, poetka próbuje wprowadzić doń ład logiczno-matematyczny, uporządkować go za pomocą liczb, kategorii, konkretów (*Два лика жизни, Тридцать три, Тридцать семь, Абзац, Вечером, Стезя*). Charakterystyczne jest również to, że Kryłowa nie od razu oznaczała czas powstania swoich kolejnych wierszy. Na początku w ogóle, potem sporadycznie, od końca lat 90. regularnie, od kilku zaś lat pełną datą i godziną. Tendencja do liczenia sugeruje człowieka znającego swoje miejsce i czas. Odpowiedzialność za nie czyni z niej semiotyka praktyka, który wszystko wokół stara się nazwać, określić, oznaczyć:

Мысль просверкнула вдруг в виске,  
словно полет болида:  
мир держится на волоске  
у Господа, как гнида<sup>9</sup>.

Kryłowa jest dociekliwa, ale i dokładna. Zanim coś stwierdzi, wyjaśnia to precyzyjnie, następnie stwierdza i zaraz sobie zaprzecza tylko po to, by za chwilę ponowić próbę precyzowania. Zdarza jej się ze sobą dyskutować, przekonywać samą siebie:

Не из Библии на аналое  
мне открылась благая весть:  
я не знаю, что Ты такое,  
но я точно знаю: Ты есть<sup>10</sup>.

<sup>8</sup> Э. Крылова, *Вечерний звон*, [в:] *Прощание с Петербургом*, Москва 1993, s. 60.

<sup>9</sup> Э. Крылова, *Догадка*, [в:] *Жестокие звезды*, s. 125.

<sup>10</sup> Э. Крылова, *Благая весть*, [в:] *Жестокие звезды*, s. 130.

Poetka pokonuje problemy rozwiązując je – rozwiązuje nazywając. W wierszu *Одиночество* zjawisko samotności zostało wielokrotnie określone i w końcu oswojone:

Одиночество составляет пару  
другому одиночеству – это у нас зовется  
любовью. Пусть брачная песнь поется,  
счастлив – готовься к судьбу удару<sup>11</sup>.

Wnioski są już spokojne i wyważone, problem przekształca się w perspektywę:

Вот и сумерки. День опускает веки.  
Одиночество лучше, чем абы с кем,  
и дает надежду сравняться с Тем,  
Кто одинок во Вселенной. Всегда. Во веки<sup>12</sup>.

Definiowanie odbywa się na zasadzie zawężania pola widzenia, koncentracji, przez co opisywany obiekt może być dłużej i efektywniej dostępny. W tytułowym wierszu z pierwszego zbiorku, *Прощание с Петербургом*, można prześledzić umiejętność poetki łączenia intymności liryki z obiektywizmem epiki. By zdefiniować, należy opisać, a opisywanie Kryłowej jest liryczną narracją osiagającą swój podwójny cel dzięki umiejętności fotografowania – fotografowania słowem. Materializacja myśli następuje przez jej wypowiedzenie, jak stwierdza poetka we wspomnianym wierszu: „мысль изреченная есть вещь”. Fotografia uchwyci moment i przedłuży go w nieskończoność, uwypuklając wybrane, wskazane przez fotografa szczegóły. Tak pokazana rzeczywistość jest oczywiście niepełna, ale poezja pełnej rzeczywistości nie potrzebuje. Każda fikcja budowana jest na kilku zaledwie cechach, a efekt zależy od umiejętności ich doboru. Kryłowa, łącząc przedmiot z emocją, osiąga efekt rękawiczki ze znanego wiersza Anny Achmatowej.

Pożegnanie z Petersburgiem jest długie i bolesne. Eła Kryłowa całe swoje dotychczasowe życie dzieliła między dwa miasta – Moskwę i Petersburg, żegnając i witając to jedno, to drugie. Fizyczna niemożność bycia w dwóch miejscach naraz powoduje emocjonalne rozdarcie. Więż z oboma jest tak silna i irracjonalna, jak miłość. W takiej właśnie sytuacji stawia Kryłowa bohatera lirycznego wielu swoich wierszy. Należałoby tu podkreślić, że cała twórczość poetycka

<sup>11</sup> Э. Крылова, *Одиночество*, [в:] *Жесткие звезды*, s. 23.

<sup>12</sup> Ibidem.

Ełły Kryłowej jest typową liryką monodyczną z wyraźnie zindywidualizowanym podmiotem lirycznym, będącym w znacznym stopniu jej literackim ekwiwalentem. Nieukrywany biografizm, bardzo silny emocjonalizm, otwartość i bezpośredniość wypowiedzi sprzyjają utożsamianiu autora z lirycznym „ja”. Niema scena pożegnania budowana jest począwszy od szerokiego, panoramicznego planu miasta i skończywszy na zbliżeniu detalu w zwrotce ostatniej. Dwanaście kolejnych zwrotek materializuje ból rozstania w sposób maksymalnie statyczny. Bohater liryczny w bezruchu i ciszy kontempluje jednocześnie miasto i swój ból. Ruchome w tej sytuacji są tylko mosty:

Мост преодолевает реку в три прыжка,-  
в который раз! Неподвижность – близнец Сизифа,  
как наизусть молитва и скомканный всплеск платка  
на распутьи мира и мифа<sup>13</sup>.

Na rozdrożu pomiędzy rzeczywistością a nierzeczywistością podmiot liryczny ma problemy z oceną sytuacji i hierarchią wartości. Wszystko jest ważne i jednocześnie nic nie jest ważne. Plusk zmiętej chusteczki urasta do czynu i symbolu w sytuacji niemożności zrobienia czegokolwiek więcej. Kryłowa nie opisuje zabytków, nie pokazuje piękna miasta. Za to przybliżone w kadrze wilgoć, marmur, fale tworzą wprawdzie niedokładny, lecz charakterystyczny wizerunek Petersburga. Podobnie rzecz się ma z opisem stanu duchowego podmiotu lirycznego. Za pomocą twardo brzmiącej żeglarsko-morskiej leksyki autorka uzyskuje efekt duchowego chłodu i ciężaru świadomości tego, co się dzieje w jego duszy („волглые шхеры сознания”), gdy patrzy na swoje niezwykle miasto jakby przykute do galer. Dominująca żółtawa barwa w wersji synestetycznej („прогорклая охра”) i półmrok wrześniowego zmierzchu przemieniają miasto w ruinę. Teraz autorce potrzebny jest już tylko kolor i światło, by wywołać pożądane skojarzenia. Ponieważ jednak nie o fotografię artystyczną tu chodzi, lecz bolesne pożegnanie, pozytywne wrażenie estetyczne musi ustąpić negatywnym, odpowiednim do sytuacji, emocjom:

Мысль изреченная есть вещь, ее судьба  
твердить как урок себя, с каждым разом  
неувереннее. И морская раскачивает ворчба  
на гвозде держащийся разум.

<sup>13</sup> Э. Крылова, *Прощание с Петербургом*, s. 92.

Jakby nie było końca cierpieniu, wrażenie przygnębiaenia nasila się coraz bardziej, wymazując wciąż obecny w tle estetyczny ekwiwalent miasta. Moment rozstania jest chwilą otrzeźwienia, powrotu rozsądnego widzenia podmiotu lirycznego:

И слезами срезав мозоли привычки с глаз,  
кровь растолкав в заболоченных руслах сонных:  
– В этом мире больше миров, чем вас,  
их населить способных.

Pożegnanie, odbierane przez liryczne „ja” jak śmierć, musi zgodnie z koncepcją wiersza i życiowym planem dojść do skutku. Dlatego w ostatniej zwrotce miasta już nie ma. Pozostaje wrażenie ogromnej straty:

жизнь роняет напоследок, вперед и вспять  
изменяясь чудесней, чем в лучшей сказке,  
и настигнуть ее – все равно что с любви снять  
посмертную маску.

Zamiast miłości – pośmiertna maska miłości, tyle zmieniający się los ma do zaoferowania swym ofiarom. Ełła Kryłowa pozostaje w tym wierszu brutalna i konsekwentna. Podmiot liryczny jest tu tylko pantomimicznym bohaterem, wykonawcą woli, skazanym. Poetka fotograf, poetka malarz, przemieniając myśli w rzeczy zachowuje malarskie proporcje, przestrzega konsekwentnie kolejności planów, gry światłocieni. Zawęża obraz, koncentrując ból lirycznego „ja”.

W kolejnych tomikach wierszy Ełły Kryłowej pewne wątpliwości mogą budzić próby określenia ich tematyki. Publikując swoje utwory na stronach internetowych, poetka przyporządkowuje je do określonej grupy tematyczno-emocjonalnej. Najczęściej jest to liryka filozoficzna, miłosna, ironiczna, religijna, miejska i mistyczna. To, co zdaniem poetki nie mieści się w żadnej z grup, umieszczane jest w liryce różnej. Przy bliższym zapoznaniu się z utworami można stwierdzić, że bez względu na podziały łączy je istotna cecha – wszystkie one mają wydźwięk filozoficzny. Filozofia jako umiłowanie mądrości, jako środek porządkujący jej świat, wreszcie jako drogowskaz – jest wszechobecna. Znajdujemy ją i w treści i w formie. Język filozofii musi być precyzyjny, by bez wszelkiej wątpliwości objaśniać terminy. Poezja, będąca kwintesencją myśli i słów, też musi być precyzyjna. Kryłowa nie ma jednego filozofa, który by ją prowadził przez ciemne zakamarki rzeczywistości. Poetka konsumuje filozofię i sama staje się filozofem. Uważa wręcz, że poeta, nieograniczony zasadami

poznania świata, ma w tym względzie przewagę nad filozofem: „Философ знает только один мир – вернее, его описание, принятое в данном обществе в данное историческое время. Поэт «отвязан» во всех смыслах этого слова”<sup>14</sup>. Problemy ludzkiej natury, egzystencji, uczuciowości, wiary, próby odnalezienia i określenia swojego miejsca w świecie aż się proszą o interwencję autorytetu. W takich sytuacjach poetka nie zasłania się znanym nazwiskiem, lecz sama odpowiada na trudne pytania. Czasami odpowiedź znajduje w gatunku przypowieści (*Шиповник, Встреча*), czasami wspiera się religią. Tu też jest oryginalna, gdyż nie utożsamia jej z wiarą. Kolejne systemy religijne traktuje jak kolejne możliwości zbliżenia się do Boga. Taki uniwersalizm osobie wyznającej wiarę w tradycyjny sposób może się wydać nie na miejscu, ale Kryłowa wie dokładnie, co dla niej znaczy być osobą wierzącą: „Мне отнюдь не чужда Православная Церковь, мне хорошо под золотыми луковками, но мне так же хорошо и в католическом храме, и в буддийском, и в мечети. Бог один и един”<sup>15</sup>. Z takiej postawy wobec świata wynika m.in. stosunek poetki do czasu, przestrzeni, wartości, człowieka, Boga. Samotność człowieka jest niczym wobec samotności Boga, ale i samotność Boga nieskończenie zwielokrotnia świadomość alienacji człowieka (*Одиночество, Берестяные свитки, Такое Рождество, Ответ*). Kryłowa tworzy Boga ze znanych sobie bogów na swój obraz i podobieństwo nie dlatego, że jest zarozumiała. Jej Bóg jest przede wszystkim dobry, mądry i skromny, a dopiero potem wszechwiedzący i wszechmogący. Poetka spełnia w ten sposób po części swoje oczekiwania wobec człowieka (*Падиший, В этом городе, Бронзовый будда молчит о своем..., Строфы, Стансы*). Kryłowa nie wątpi w istnienie wartości, ona wątpi w wartość wartości. Pisząc o zmatowiałych stronicach Biblii („потускневших страницах Библии”<sup>16</sup>) ma nadzieję na duchowe odrodzenie człowieka:

Одинокий невзрачный калека,  
ковыляю по миру убого  
в предвкушении нового века  
в ожидании нового бога<sup>17</sup>.

Wśród czynników doskonalących człowieka w świecie poezji Ełły Kryłowej niewątpliwą rolę odgrywają wolność i miłość. Wolność, na którą człowiek według poetki jest skazany<sup>18</sup> i miłość, której pragnie, wzajemnie się wykluczają:

<sup>14</sup> Э. Крылова, *Письмо*, [в:] *Жестокие звезды*, s. 176.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 188.

<sup>16</sup> Э. Крылова, *Время собирать камни*, [в:] *Жестокие звезды*, s. 169.

<sup>17</sup> Э. Крылова, *Падиший*, [в:] *Жестокие звезды*, s. 123.

<sup>18</sup> См.: Э. Крылова, *Апология „Цветущей сложности”...*, s. 152.

Прогноз и погода,  
поступки и речи,  
любовь и свобода,  
все – в противоречье<sup>18</sup>.

Kryłowa często stawia swego bohatera lirycznego w sytuacji dylematu (*Семисвечник*, *Трактат о добре и зле*, *Преображение*). Problematyczność wyboru między wolnością i miłością polega na tym, że wyboru nie ma. Przecząc istnieniu, to jednej, to znów drugiej wartości, Kryłowa rozwiewa iluzję człowieka co do możliwości i realności spełnienia się w życiu bez rozczarowań:

Мечта несбыточной быть должна,  
недосягаемой, как луна<sup>20</sup>.

Podmiot liryczny Eły Kryłowej przy całym swym dowcipie, sarkazmie, dydaktyzmie i skłonności do filozofowania ma w sobie coś z bohatera romantycznego. Wrażliwy ponad przeciętną, wsłuchany w problemy świata, samotnie próbuje walczyć z przeciwnościami losu, mając za broń jedynie swoją ironię i pragnienie buntu. Poetka, zdając sobie sprawę z wymagań, jakie stawia i sobie i jemu, często posługuje się pojęciem czasu, jako miarą jakości, a nie ilości. Życie jest ograniczonym fragmentem czasu, ale Wieczność, będąca z założenia czasem nieskończonym, u Kryłowej jest po prostu inną jakością czasoprzestrzeni. Podobnie Wszechświat, który w powszechnym pojęciu jest nieograniczoną przestrzenią, nabiera w wierszach Kryłowej znaczenia czasoprzestrzennego. Względność i bezwzględność pojęć zależy bowiem nie tylko od życiowej postawy, ale – szczególnie w przypadku poety – również od słów, których używa do ubrania tych pojęć:

...Можно придти и все-таки не вернуться.  
Можно вернуться и все-таки не придти.  
Можно в своей берлоге пить чай из блюдца  
и при этом все-таки быть в пути<sup>21</sup>.

Ełła Kryłowa ma dużo do powiedzenia współczesnemu czytelnikowi. Traktując twórczość jako akt moralny („творчество – дело нравственное”), poetka wyznacza swoje miejsce pośród zaangażowanych twórców kultury naszych

<sup>19</sup> Э. Крылова, *Трещина*, [в:] *Простор*, Санкт-Петербург 2002, s. 175.

<sup>20</sup> Э. Крылова, *Жесткие звезды*, s. 126.

<sup>21</sup> Э. Крылова, *Открытый мир*, [в:] *Простор*, s. 261.

czasów. Świat jej poezji to świat człowieka świadomego swoich korzeni, ale poszukującego swoich perspektyw. Uniwersalizm wartości i otwartość na człowieka czyni z niej prawdziwego humanistę, co w połączeniu ze szczególną wrażliwością artystki owocuje poezją głęboko ludzką.

### **Резюме**

#### *Мир поэзии Эллы Крыловой*

Элла Крылова принадлежит поколению русских поэтов, творческий путь которых начался почти одновременно с возрождением новой России. Сегодня она автор свыше десяти поэтических сборников, регулярно публикуется на интернетных страницах, ее творчество известно за границами страны. Поэтесса ищет свой собственный способ выражения, соответствующий мысли, которая бывает то иронической, то философской, но всегда в словах сильно присутствует. Ее очень впечатлительный, внимательно вслушивающийся в проблемы мира лирический субъект борется с превратностями судьбы при помощи иронии. Мир поэзии Крыловой глубоко гуманитарен, это мир универсальных ценностей и душевного возрождения человека.

### **Summary**

#### *Ella Krylova's poetry world*

Ella Krylova belongs to the generation of Russian poets whose creative path started almost simultaneously with the birth of new Russia. Today she is the author of over ten poetry collections, she regularly publishes her poems on the Internet, she is well-known abroad. She is searching for her own form of expression, adequate to the thought which can be ironic or philosophical, but always present in the words. Her oversensitive lyrical ego, listening carefully to the world problems, fights with adversities with the help of irony. The world of her poetry is deeply humane, it is the world of universal values and spiritual rebirth of man.



# Językoznawstwo



Walentina Masłowa  
Białoruś

## **Современная сетевая поэзия: Интертекстуальность, языковая игра, ирония**

Цель данного доклада – дать основные характеристики современной русской сетевой поэзии и показать специфику ее функционирования в культуре.

Культура, по справедливому утверждению Ю.М. Лотмана, есть механизм коллективного сознания, коллективной памяти. Именно коллективное знание задаёт те ориентиры, в соответствии с которыми автор придает тексту определенную структуру, использует конкретный язык, ценности, стереотипы, оценки, которые соответствуют принятым в культуре требованиям.

Чтобы текст вошел в культуру, его должен присвоить социум. При таком подходе культура может быть рассмотрена как унифицированный набор субъективных интерпретаций, по которым имеется консенсус людей – носителей культуры<sup>1</sup>.

Поэтический текст живет только в культуре. Меняется мир и культура, меняется и поэзия. Современная поэзия развивается в двух формах – традиционной (журнальная, печатаемая в сборниках, альманахах, выходящая отдельными книгами конкретного автора) и сетевая (в Интернете).

Поэзия традиционной формы представлена чуть ли не сотней имен, среди которых наиболее известными являются М. Айзенберг, Ю. Арбатова, В. Друк, И. Жданов, И. Иртенев, Вс. Некрасов, А. Парщиков, Д. Пригов, Л. Рубинштейн, Т. Щербина, а также более молодое поколение – Сергей Гандлевский, Тимур Кибиров, Максим Амелин (лауреаты поэтического Антибукера) и др.

Критики условно объединяют их в несколько поэтических школ, ведущими из которых с 80-90-х годов XX века становятся концептуализм, ироническая поэзия, метареализм. Для каждой из них характерны свои

---

<sup>1</sup> В.З. Демьянков, *Доминирующие лингвистические теории в конце XX века*, [в:] *Язык и наука конца XX века*, Москва 1995, с. 245.

средства и приемы выражения художественного образа, свои тропы и поэтические фигуры, хотя есть приемы, присущие им всем. Например, потрясающая примитивизация структуры, композиции и языка, обилие клише и штампов, тавтологии, канцелярита, жаргона, интертекстуальность, постоянные аллюзии с известными классическими текстами. Например, стихотворение Зои Изрохи, в котором она призывает еще шире использовать тавтологию:

Поэт, не бойся тавтологии,  
Окольных троп не проторяй.  
Пусть негодует критик строгий,  
Ты удивленно повторяй:  
Какое масляное масло!  
Какой на свете светлый свет!  
И ты поймешь, как много смысла  
Там, где его, казалось, нет...

Стихотворение Т. Кибирова, насыщенное жаргонизмами, есть своего рода протест стереотипизации и тотальной клишированности нашей речи:

Мы говорит не „дИскурс”, а „дискУрс”,  
И фрайера, не знающие фени,  
Трепещут и тушуются мгновенно...

Сетевая поэзия представлена целым рядом сетевых журналов. Например, журнал „Вечерний гондольер” (<http://gondola.zamok.net>). Произведения, публикуемые здесь, отбираются из сети, для публикации приглашаются авторы, популярные именно в сети. Авторы в большинстве своем выступают не под своими фамилиями, а под сетевыми псевдонимами – никами. Это тоже неременное условие сетевой поэзии.

В Интернете есть также сайт <http://www.vavilon.ru>, где представлено более 250 поэтов, это своеобразная антология русской поэзии, еще один сайт: [hyperlink http://www.stihi.ru](http://www.stihi.ru) <http://www.stihi.ru>. Он был создан в 1999 г. Дм. Кравчуком. Здесь более 700 000 поэтических произведений более 30 000 авторов. Сайт ежедневно посещают около 7000 читателей. Таких тиражей нет ни у одного печатного издания. Еще сайты: <http://termitnik.org>; <http://www.poezia.ru>; <http://www.svistok.ru> и др.

Таким образом, сетевая поэзия – это культурный феномен, который требует глубокого осмысления, независимо от того, нравится она нам или кажется ученической и слабой, ибо поражает и числом авторов,

и количеством читателей, а потому не может более не замечаться исследователями.

Главная черта современной поэзии (и журнальной, и сетевой) – интертекстуальность, из-за которой она как бы становится безавторской (так много в ней чужого). Рассмотрим это глобальное явление подробнее.

Интертекст – это введение материала других текстов в саму текстовую субстанцию авторского текста. Цитата в нем уже не выступает в качестве инородного по отношению к авторскому тексту включения, а становится его имманентным компонентом. Сам термин был введен в 70-е годы Ю. Кристевой, но появление его было подготовлено теорией „полифонии” М. Бахтина. Это явление, которое у разных авторов до сих пор названо по-разному: „текст в тексте” у Ю. М. Лотмана, „деструкция” у Жака Дерриды, „текст о тексте” у С. Т. Золяна и т.д. Явление интертекстуальности в настоящее время вызывает большой интерес у исследователей: ему посвящены работы Р. Барта, Ж. Делёза, М. Риффаттерра, К. Тарановского, А. Жолковского, Н. Фатеевой и др. Р. Барт писал: „Каждый текст представляет собой новую ткань, сотканную из старых цитат”<sup>2</sup>, он „строится как мозаика цитат”<sup>3</sup>.

Итак, современный поэтический текст – это результат бесконечного диалога с другими текстами. Поэт передает нам прецедентные тексты так, как они звучат в нем, как они дошли до него сквозь толщу культуры. Старое деление человечества на поэтов и читателей пополняется третьей категорией – аранжировщиков чужих произведений:

Я помню светлый день в апреле:  
Передо мной явилась ты,  
Под нежный звон лесной капли,  
Вся в облаке душистой прели,  
Как гений чистой красоты.  
(И. Соловьев)

И здесь уже не пушкинская любовь к Анне Керн, а соловьевская любовь к самому Пушкину, восприятие современного Соловьеву мира сквозь пушкинскую призму, возникает интертекстуальная игра значений.

Такая поэзия не может считаться графоманской, но она становится в значительной мере анонимной, как фольклор. „Но это фольклор

<sup>2</sup> Р. Барт, *Избранные работы. Семиотика. Поэтика*, Москва 1989, с. 221.

<sup>3</sup> Ю.М. Лотман, *Текст в тексте*, [в:] *Труды по знаковым системам. XIV*, Ученые записки Тартуского университета. Вып. 567, Тарту 1981, с. 17.

образованных людей, читавших и Пушкина, и Пастернака, и Цветаеву, - просто у них в душе уже все перемешалось и осталась только любовь к поэзии, точнее, физическая потребность в ней”<sup>4</sup>. Например, в стихотворении популярной современной поэтессы О. Седаковой Бабочка или их две (Памяти Хлебникова) есть такая строка: „Бабочкою, Велимир, или еще короче / мы расцвечивали сор”. Здесь слиты воедино три мира – Хлебникова, Набокова и Ахматовой: Велимир – Хлебников, бабочка Набокова, а растущие из сора стихи А. Ахматовой.

Здесь требует серьезного осмысления вопрос, не формируется ли в такой поэзии особая эстетика – эстетика узнавания? Узнавая прецедентный текст, мы испытываем и раздражение и протест одновременно, но они быстро сменяются эстетическими чувствами – удовольствием и очищением души прекрасным, пусть даже получаемыми в несколько непривычной, а потому кажущейся уродливой форме.

Рассмотрим для примера стихотворение Полины Ивановой:

Где, медленно пройдя меж пьяными,  
всегда без спутников, одна,  
дыша духами и туманами,  
присаживаюсь у окна.  
И веет древними поверьями  
мой эксклюзивный секонд-хэнд,  
и челка, травленная перьями,  
и „Прима” в пачке из-под „Кент”.  
Чтоб незнакомец упакованный  
за чаркою очередной,  
внезапной близостью окованный,  
увидел в барышне сюрной  
с физиономией зареванной  
не эту мелкую деталь,  
но некий берег очарованный  
и очарованную даль.

Здесь прямой диалог с А. Блоком в области высокого, очарованной дали, хотя и широко использован сленг, снижающие бытовые детали („Прима”; челка, травленная перьями и др.). Свой текст поэтесса проецирует на экран другого поэтического мира, полемизируя с ним и пародируя его. В этом тексте сталкиваются по меньшей мере два текста, один из которых

<sup>4</sup> И. Соловьев, *Поэзия как состояние*, „Новый мир” 1996, № 8, с. 234.

по времени предшествует вновь создаваемому. Это создает эффект диалога двух авторских голосов из разных хронологических пластов: один голос (Блока) обгоняет другой, совмещаясь с ним в новой семантической фазе.

С одной стороны, так идентифицируется собственное „Я” поэта, с другой – так оно маскируется. В результате в структуру вновь создаваемого текста вводится более широкий объем пространства поэтической и культурной памяти. А сам интертекст являет собой игру смыслов, порождаемую игрой цитат. Часто интертекстуальная связь в современной поэзии рождает эффект каламбура, иронию.

Что же такое интертекстуальность? Творчество или постмодернистская аранжировка классики? Думается, что и то и другое понимание отчасти справедливо, но, пожалуй, главное здесь в том, что это фундаментальное условие смыслообразования в современной культуре. Современный поэтический текст принципиально невозможен без наслаивающихся интертекстуальных семантик.

Интертекстуальность осложняет процесс общения автора и читателя, ибо эти мономерные интертекстуальные связи могут быть восприняты только очень подготовленным читателем, обладающим значительной культурной компетенцией. Н.А. Фатеева различает читательскую (исследовательскую) и авторскую интертекстуальность. Читательская приводит к более глубокому пониманию текста за счет установления многомерных связей с другими текстами, он в любую минуту чтения может прервать данный процесс и обратиться к тексту-источнику. Авторская интертекстуальность – это способ генезиса собственного текста и постулирование своего „Я” через сложную систему взаимодействия с другими текстами. Однако думается, что такое различие едва ли продуктивно. Ведь автор в процесс творчества может стать и читателем.

#### **Выводы:**

1. При появлении такой поэзии само понятие „поэтический текст” требует уточнения. Дело в том, что разнообразие „чужие” элементы вступают в игру с собственно авторскими, что резко увеличивает возможности интерпретации поэтического текста и фактически делает непредсказуемым его дальнейшее восприятие и понимание.

2. Можно выделить важнейшие признаки, формирующие аспекты современной поэтики, которые можно разделить на две группы:

– языковые: ирония, тавтологичность, отрицание стандарта, полистилистика. Так современные поэты берегут язык от омертвления;

– текстовые: цитатность, интертекстуальность, моделирование гипертекстов, отношение к миру как к тексту.

3. Если в начале XX века авторы стремились растворить чужие тексты в своем, спрятать их, то в начале XXI века они, наоборот, резко выпячивают „чужое” в рамках своего текста.

4. Из простого приема в начале XX века интертекстуальность становится общекомпозиционным принципом. Как сказала Н.А. Фатеева: „Литература все более становится не литературой о жизни, а литературой о литературе”<sup>5</sup>.

#### Streszczenie

W referacie dokonano analizy współczesnej rosyjskiej „poezji w sieci”, wyodrębniając oraz określając jej specyfikę, a także funkcjonowanie w przestrzeni kulturowej. Szczególną uwagę zwraca się również na intertekstowość jako zjawisko typowe dla literatury współczesnej.

#### Summary

*Modern net poetry: intertextuality, language play, irony*

In the report the analysis of modern Russian net poetry was made. It separated and defined its speciality and function in cultural space, paying particular attention to intertextuality as a phenomenon typical for the modern literature.

---

<sup>5</sup> Н.А. Фатеева, *Контрапункт интертекстуальности, или интертекст в мире текстов*, Москва 2000, с. 31.



Roza Alimpijewa  
Kaliningrad

**Эмотивно-оценочная лексика как средство  
выражения дихотомии „прекрасное / безобразное”  
в романе Генрика Сенкевича *Quo vadis*  
(оригинал – русский перевод)**

„Дихотомия »прекрасное / безобразное« издавна является одним из основных критериев осмысления окружающей действительности, формирования системы ценностей”<sup>1</sup>, что обеспечивает ей ядерное положение в структурах не только национальных картин мира, но и авторско-индивидуальных, придавая тем самым составляющим ее компонентам статус координат творческого процесса. При этом, чем глубже нравственно-философское осмысление данной дихотомии, тем более значимой оказывается индуцируемая ею эстетическая энергия.

Наиболее целенаправленную репрезентацию концепт „прекрасный” и противопоставленный ему концепт „безобразный” получают в концептуальном пространстве, создаваемом с ориентацией на изначальные христианские постулаты. В этом отношении безусловный интерес представляют художественные произведения, отражающие соответствующие нравственно-эстетические принципы. Среди них особое место занимает роман классика польской и мировой литературы Генрика Сенкевича *Quo vadis*, где, по меткому выражению Владислава Богуславского, „ум и сердце воздают мзду в триумфе добра и справедливости”, а зло смиряется „перед моральной силой, получающей власть над душами”<sup>2</sup>. Действительно, в его романе сталкиваются два мира: мир правящей всемогущей силы, воплощенной в зловещей (и одновременно смешной и жалкой) фигуре Нерона и в образе нероновского Рима, – и мир исключительно духовной силы (а значит, добра и красоты), соотнесенный с ранним христианством

<sup>1</sup> О.В. Сахарова, *Преkрасное / безобразное в формировании этносоциокультурной модели мира*, [в:] *Логический анализ языка. Языки эстетики*, Москва 2004, с. 562.

<sup>2</sup> W. Bogusławski, „*Quo vadis*” *Henryka Sienkiewicza*, „Biblioteka Warszawska”, 1897, t. 1, z. 1, s. 129.

и его апологетами – апостолами Петром и Павлом. „Самое общее впечатление, какое составляет роман, – отмечает Иван Горский, – это предчувствие неотвратимой гибели пока еще могущественной Римской империи, покоящейся на насилии, и чувства моральной победы гонимых христиан [...] победы непреклонного духа над силой грубого деспотизма”<sup>3</sup>. Поэтому представляется вполне мотивированным, что именно концепт „прекрасный” в его соотнесенности с такими христианскими постулатами, как добро, истина, специфика его репрезентации в картине мира, воссоздаваемой всем строем рассматриваемого произведения, и определяет содержание данной статьи<sup>4</sup>, непосредственным объектом исследования в которой является оценочная лексика положительной эмотивной направленности. При этом соответствующие лексемы с целью более глубокого проникновения в их ментальный смысл рассматриваются нами в непосредственной соотнесенности с их лексическими эквивалентами, реализующимися в русском переводе романа *Quo vadis*, выполненном Евгенией Лысенко<sup>5</sup>.

По своей частотности и эстетической значимости в романе особо выделяются лексемы *piękny, śliczny, cudny, dziwny, boski, wspaniały, uroczysty, rozkoszny, pyszny (przepyszny), świetny* и др. Как средство выражения положительных эмоций и оценок в условиях контекста реализуются световые лексемы типа *jasny, świetlisty, świecić, (s)plonać, światło* и др.

При этом в качестве доминанты соответствующего концептуального пространства выступает лексема *piękny* с ее сравнительными формами *piękniejszy, najpiękniejszy*. В целом ряде случаев данная лексема реализует значение, идентичное основному значению русской лексемы красивый – ‘приятный на вид, отличающийся правильностью очертаний, линий’ (БАС). О соответствующей смысловой эквивалентности свидетельствуют и примеры из текста русского перевода. Ср.: „*piękny chłopiec*” (10) – „красивый юноша” (9), „*pięknej niewolnicy...*” (104) – „красивой рабыни” (102), „*piękni i dorodni młodzieńcy*” (106) – „красивые, рослые молодцы” (105), „*Czyż nie znajdzie się choć jedna dość piękna?*” (246) – „неужели не найдется среди них ни одной достаточно красивой?” (239).

<sup>3</sup> И.К. Горский, *Исторический роман Сенкевича*, Москва 1966, с. 176–177.

<sup>4</sup> Исследование проведено по изданию: Н. Sienkiewicz, *Quo vadis*, Warszawa 1977, с указанием в скобках арабской цифрой страницы издания.

<sup>5</sup> Исследование проведено по изданию: Г. Сенкевич, *Камо грядеши*, пер. Е. Лысенко, Москва 1991, с указанием в скобках арабской цифрой страницы издания.

Однако в определенных контекстах лексема *piękny* может стать репрезентантом значения, свойственного русской лексеме *прекрасный* – ‘отличающийся необыкновенной красотой, очень красивый’ (БАС). Ср., например: „*piękna świątynia*” (309) – „*прекрасный храм*” (299), „*piękna Grecja*” (246) — „*прекрасная Греция*” (240).

Выявлению соответствующей семантики лексемы *piękny* в немалой степени способствует наличие в тексте сравнительного оборота, в состав которого входят лексемы *bóg, bożek, bóstwo*, а также случаи реализации рассматриваемой лексемы в форме сравнительной или превосходной степени. Ср.: „*piękna jak bóstwo*” (64) — „*прекрасна, как богиня*” (65) – о красавице Поппее, супруге Нерона; „*była istotnie piękna jak bóstwo*” (377) – „*была и впрямь прекрасна, как богиня*” (367) – о возлюбленной арбитра элегантности Гая Петрония; „*piękny jak bóg*” (380) – „*прекрасный, как бог*” (370) – о Петронии; „*piękni jak dwa bóstwa*” (526) – „*прекрасны, как боги*” (506) – о Эвнике и Петронии; „*wydał się jej piękniejszy od wszystkich ludzi i od wszystkich greckich i rzymskich bogów*” (29) – „*он показался ей прекраснее всех людей, всех греческих и римских богов...*” (30) – Лигия о Виниции; „*najpiękniejsza z dziewic na ziemi i gwiazd na niebie! boska Kallipno!*” (57) – „*прекраснейшая из дев на земле и звезд на небе!.. божественная Каллина*” (57) – Виниций о Лигии.

В качестве русских эквивалентов лексемы *piękny* в значении ‘отличающийся необыкновенной красотой, очень красивый’ единичными употреблениями представлена лексема *прелестный* – ‘исполненный прелести’, т. е. ‘очарования, обаяния’ (БАС) и словоформа *хорош* – ‘очень красивый’ (БАС). Ср.: о Лигии „... *przychodząc schylił głowę przed piękną dziewczyną*” (25) – „... склонил голову, проходя мимо *прелестной* девушки” (26); о Эвнике: „*I z tymi oczyma, z odrzuconym w tył złotym włosom była tak piękna*” (106) – „ее глаза, ее отброшенные назад волосы, и все ее лицо [...] были так прелестны...” (105); Поппея о Лигии: „*Bogowie nieśmiertelni! Ona głównie piękna jak ja*” (83) – „О бессмертные боги! Она так же *хороша, как я...*” (82); о Эвнике: „*Petroniusz spojrział na nią i wydała mu się bardzo piękna*” (109) – „Петроний внимательно на нее посмотрел и нашел, что она *очень хороша*” (107).

В ряде случаев в качестве русского эквивалента польской лексемы *piękny*, условиями контекста заданной на выражение особой возвышенной красоты, используется лексема *великолепный*. Ср.: „...*Winicjusz i Petroniusz [...] szli ku wielkiemu triclinium, piękni, spokojni, podobni w swoich togach do białych bogów*” (57) – „... показали Виниций и Петроний, они

направлялись в большой триклиний, оба *великолепные*, невозмутимые, похожие в своих белых тогах на богов” (57); „... *nabudowali tyle pięknych świątyń i posagów*” (298) – „... соорудили столько *великолепных* храмов и статуй” (289).

Однако соответствующая эквивалентность лексемы *великолепный* не является для нее типичной. Действительно, в подавляющем большинстве случаев она реализуется в качестве эквивалента польской лексемы *wspaniały*, что обусловлено не только их словарными значениями (ср.: *wspaniały* – ‘budzący podziw, imponujący ogromem, pięknością, przepychem itp.’ (MSP); ‘великолепный, пышный, прекрасный, замечательный, превосходный’ (БПРС); *великолепный* – ‘отличающийся пышной красотой, роскошью убранства // исполненный красоты и величия, торжественный’ (БАС); ‘*wspaniały, okazały, przepyszny*’ (RPS), но и спецификой их внутренних форм. Так, согласно словарю Брюкнера, лексема *wspaniały* этимологически соотносится с лексемой *pan* – ‘владелец, господин, господь’. В свою очередь, ее русский эквивалент лексема *великолепный* восходит к двум основам: *велик-* и *леп-*, при этом корень *леп-*, как отмечает Татьяна Вендина, сочетается лишь с двумя основами — *велик-* и *благ-*. „И это, — замечает автор, — наводит на мысль, что »красота« в языковом сознании средневекового человека соотносилась не только с категорией »добра« (ср. доброта »красота«...), но и с категорией »великого« и »благого«”<sup>6</sup>.

Изначально отражая в своей семантике представление о красоте как о пышном, роскошном, торжественном акте, обе вышеотмеченные лексемы оказались особо актуальными в репрезентациях языческого Рима, удивлявшего весь мир своей пышной, торжествующей красотой и одновременно с этим поражавшего этот же мир своей оголтелой безнравственностью.

По мере накопления соответствующей негативной информации об объекте оценки лексема *wspaniały* (а следовательно, и русская лексема *великолепный*) в ее соотносительности с парадигмой „прекрасное – безобразное”, как бы переступая сакральную грань, оказывается в противоположном для нее концептуальном пространстве — пространстве концепта „безобразное”. Попробуем это показать на примере анализа текстовых репрезентаций нероновских садов. „*Wspaniałe ogrody*” — именно в такой номинации они отражаются в сознании Лигии,

<sup>6</sup> Т.И. Вендина, *Прекрасное и безобразное в русской традиционной духовной культуре*, [в:] *Логический анализ языка...*, с. 144

очутившейся во дворце Нерона. Приведем данный текст в русском переводе: „Лигия впервые видела эти великолепные сады (*wspaniale ogrody*), где в изобилии росли кипарисы, пинии, дубы, оливы и мирты, меж которыми белело множество статуй, блестели спокойные зеркала прудов, красовались заросли роз, орошаемых водяной пылью фонтанов, где входы в чарующие гроты были увиты плющом и виноградом, где в прудах плавали серебристые лебеди...” (80).

Однако все это великолепие принадлежало Нерону — страшному, всесильному владыке мира, на совести которого тысячи смертей, в том числе матери, жены, брата. Недаром Лигия при виде его „как перепуганное дитя ухватилась за руку Виниция”. „Недобрый, — пронеслось в ее сознании, — но прежде всего омерзительный” — „*lecz przede wszystkim ohydny*”. И этот отпечаток омерзительности, как синеватый оттенок аметистовой туники Нерона, невольно ощущается на всех предметах, ему принадлежащих. И это не может не отразиться на семантике лексемы *wspaniały* и ее русском эквиваленте *великолепный*.

Негативное восприятие поражающих своей красотой садов Нерона, а следовательно, и смыслового содержания соотнесенных с ними лексем *wspaniały* и *великолепный* в немалой степени определяется и тем, что именно эти сады оказались одним из мест мученической смерти христиан, которые по садистской задумке Нерона и его приспешников были превращены в сотни живых горящих факелов. Однако и в данном случае внешне, казалось, все соответствовало эстетическим нормам нероновского мира: гирлянды цветов, обвивающие обреченных на сожжение ни в чем не повинных людей, звезды, сияющие на ночном небе, яркий огонь от вспыхнувших факелов. Поэтому, с точки зрения ложных эстетических норм нероновского мира, употребление лексемы *wspaniały* (в русском варианте — *великолепный*) и в данном тексте представляется вполне правомерным. Действительно, в соответствии с нравственно-эстетическими позициями римлян времен Нерона, зрелище, жестокое, предполагающее человеческие муки и смерть, но внешне яркое и праздничное, вполне возможно было номинировать посредством словосочетания *wspaniale widowisko*, как можно было характеризовать через соответствующую лексему и пышный экипаж (выезд) Нерона, в котором он появляется среди народа в самом начале этого ужасающего зрелища: „*cezar na wspanialej [...] kwadrydze, zaprzęzonej w cztery białe rumaki...*” (465). В результате в картине мира, воссоздаваемой всем содержанием данного романа и его языковой структурой, получает отраженность образная парадигма „*wspaniale ogrody* — *wspaniale widowisko*”

– *wspaniała kwadryga*” (русский вариант: „великолепные сады – великолепное зрелище — великолепная квадрига”), являющаяся одним из средств художественного воплощения сложного образа, в котором внешняя красота сосуществует с внутренним безобразием, теряя тем самым свою жизнеутверждающую, преображающую силу.

Ближайшими синонимами лексемы *wspaniały* в тексте романа являются лексемы *uroczysty*, *rozkoszny*, *pyszny* (*przepyszny*), *świątny*, потенциально также заданные на выражение мнимых ценностей, о чем, например, свидетельствуют тексты, отражающие образ Нерона на фоне пылающего, подожженного по его указанию Рима: „Rzym [...] płonie, a on stoi [...] ze złotą lutnią w ręku widny, purpurowy [...] *wspaniały* i poetyczny” (347), и в том же контексте: „Lecz on stał *uroczysty* [...] przybrany w purpurowy płaszcz i wieniec ze złotych laurów” (347).

Однако вышеприведенные примеры отнюдь не исключают случаев реализации лексемы *wspaniały* и ее синонимов в качестве репрезентантов высоких эстетических ценностей, созданных античной культурой, что получает отраженность и в соответствующих русских вариантах. Ср.: „*wspaniałe* dzieła sztuki” (517) — „великолепные произведения искусства” (497); „*wspaniałe* świątynie” (345) — „великолепные храмы” (336); о Виниции: „... *przepyszny* i *piękny* jak pogański bóg” (214) – „... великолепный и прекрасный как языческий бог” (209); о Петронии: „*świątny* patrycjusz” (517) – „блестящий патриций” (497).

Стирание границ между прекрасным и безобразным в репрезентациях нероновского Рима отразилось и на семантике таких лексем, как *cudny* и *dziwny*, чему в определенной степени способствует их внутренняя форма (чудо, диво), вносящая оттенок ирреальности. „*Dziwny świat*”, „*cudny świat*” — именно так был воспринят Лигией мир Нерона: его дворец с мраморными колоннами, отсвечивающими золотисто-розовыми тонами, с великолепной квадригой Лисиппа, казалось, увлекающей ввысь Аполлона и Диану, с белыми статуями богов, с женщинами и мужчинами, похожими на эти статуи, ибо все они были в тогах, пеплумах, столах, величаво нисподавших до земли мягкими складками, на которых угасали лучи заходящего солнца. И казалось, что среди этих мраморных громад должны были обитать полубоги. И все это и многое другое поразившее Лигию своей ирреальной красотой номинируется посредством вышеприведенных словосочетаний „*dziwny świat*”, „*cudny świat*”. Но этим истинный смысл соотнесенных с нероновским миром наглядно-чувственных образов отнюдь не исчерпывается. Ощущение странной противоречивости, которое

с первых минут пребывания во дворце Нерона охватило Лигию, по мере получения от Акты дополнительной информации постепенно перерастает в чувство тревоги, отвращения и страха. Да, мраморные стены, колонны, статуи богов поражают воображение и привлекают своей неземной, торжественной красотой, но ведь именно здесь, среди этого великолепия, раздавались стоны и хрипы умирающих: на полу и колоннах еще темнеют пятна крови, брызнувшие на белый мрамор из тела Калигулы, где-то здесь бился в конвульсиях Клавдий, а вон там, в подземелье, Друз от голода грыз собственные руки<sup>7</sup>. И все эти детали кровавого нероновского быта также могут быть квалифицированы как составляющие того *cudnego*, *dziwnego* мира, с которым столкнулась Лигия.

Однако органическая соотнесенность семантики лексем *cudny*, *dziwny* с представлением о чем-то необычном делает закономерным их использование и в качестве репрезентантов категории прекрасного как одной из субстанций этого необычного, что получает отраженность, например, в следующих реализациях данных лексем: „*dziwna pieśń*”, „*cudny posąg*”, „*cudna noc*”, „*cudny brzeg*”. При этом вполне закономерно, что наибольшее число таких реализаций (в данном случае мы имеем в виду лексему *cudny*, так как употребления лексемы *dziwny* ограничены двумя вышеприведенными примерами) — осуществляется в текстах, соотнесенных с миром христианства, точнее, с одной из центральных фигур этого мира — Лигией, в лице которой, как отмечает Горский, автор стремился представить „одну из тех дев-христианок, которые впоследствии изменили душу мира”<sup>8</sup>.

Будучи сосредоточием уникальной внешней и духовной красоты в ее высшем проявлении, Лигия естественно оказывает на окружающих сильное эмоциональное воздействие, отражаясь в их сознании как истинное чудо. „*Cudny musi być wasz kraj ligijski* [воскликает Акта, потрясенная красотой Лигии] *gdzie takie się rodzą dziewczyny*” (55). Поэтому преимущественное использование лексемы *cudny* в качестве номинатора внешних и внутренних качеств именно данной героини представляется вполне мотивированным. Ср.: „*Stała cudna jak cudny sen* [...] *lub jak pieśń* (54); „*Była tak cudna jak posąg i zarazem kwiat*” (498); „*Ukazała mu swą jasną twarz i cudne oczy*” (286).

<sup>7</sup> См. текст оригинала и перевода, с. 55–56.

<sup>8</sup> И.К. Горский, *op. cit.*, с. 212.

Семантическая сущность лексемы *ciudny*, ее соотносительность с категорией прекрасного довольно четко выявляются в специфике смысловых интерпретаций данной лексемы, отраженных в соответствующих русских переводах. Ср. вышеприведенные оригинальные польские тексты с их русскими эквивалентами: „...стояла неподвижно – прекрасная, как дивный сон [...] как чудная песня...” (53); „... она была прекрасна, как статуя, как цветок...” (482); „Она подняла покрывало, открыв ему свое светлое личико и прекрасные, улыбающиеся глаза” (279).

Особая значимость образа Лигии среди других персонажей романа, его соотносительность с представлением о чуде определяется и тем, что для Сенкевича Лигия является полькой, а упоминаемые Тацитом лигийцы – предками поляков<sup>9</sup>, на что непосредственно указывается в работах таких ученых, как Станислав Пташицкий, Тадеуш Зелинский, Абель Манси и др.

Однако вышеприведенные репрезентации прекрасного при его оценке с позиций христианской эстетики не являются исчерпывающими. Вспомним, как нравственно преображающийся Виниций начинает постепенно понимать, что в мир культа уверенного в себе, обнаженного тела приходит совсем иная красота, какой еще не было, – беспредельно чистая красота души, которую ему хотелось назвать христианской. В соответствии с ее критериями прекрасным является и согбенный, с трясущимися руками апостол Петр, и невысокий, с кривым носом и воспаленными веками апостол Павел из Тарса. Прекрасна этой новой красотой и Лигия, перенесшая во имя Христа жесточайшие испытания: нероновский застенок и, как следствие этого, тяжелую болезнь, в результате чего настолько изменилась внешне, что эстет Петроний даже подумал, что она, пожалуй, не стоила тех усилий, страданий и тревог, которые едва не свели Виниция в могилу. И действительно, „...teraz twarz jej stała się niemal przezroczysta, ręce wychudły, ciało wyszczuplało [...] usta pobladły i oczy zdawały się być mniej błękitne niż przedtem. Złotowłosa Eunice [...] wyglądała przy niej jak bóstwo...” (499). Однако для духовно преображенного Виниция, „теперь любившего ее душу” – „który kochał teraz jej duszę” (499), она по-прежнему, нет, даже более, чем прежде, была самой прекрасной и желанной.

При этом следует отметить, что в непосредственной соотносительности с этим новым типом красоты в романе реализуется свет. И это отнюдь не

<sup>9</sup> См.: H. Sienkiewicz, *Dziela. Wydanie zbiorowe*, t. I–LX, Warszawa 1949–1955, t. LV, s. 498.



случайно, ведь и воскресший Христос, по свидетельству апостола Петра, являлся людям в виде света — „on był jako *światłość*” (166). Причем в качестве репрезентанта этого светообраза выступает целый ряд лексем, в семантической структуре которых получает отраженность представление о свете, свеченье, блеске, например: *jasny, jaśnieć, (s)płonać, świecić, światło, świetlisty, olśniewać, rozpromieniony, blask*. Приведем соответствующие примеры, соотнесенные с образами христиан — Лигии и Урса: „Akte po raz pierwszy widziała taką modlitwę i nie mogła oczu oderwać od Ligii [...]. Świt obrzucił *światłem* jej ciemne włosy i białe peplum, odbił się w źrenicach i cała w *blasku*, sama wyglądała jak *światło*” (74); „Ale nie było wątpliwości: widział Ligię [...] Stała w pełnym *świetle* [...] usta miała nieco otwarte, oczy wzniesione ku Apostołowi...” (168); „Ligia podniósłszy na niego *świetliste* oczy rzekła...” (271); „... ukazała mu swą *jasną* twarz i cudne śmiejące się oczy...” (286); „...niebieskie, dziecinne oczy olbrzyma *świeciły* szczęściem” (76).

Этот свет как источник истинной красоты в структуре романа реализуется в непосредственной соотнесенности с представлением не только о святости, но и духовном величии, что наиболее отчетливо проявляется в текстах, репрезентирующих образ святого апостола Петра. Ср.: „Jemu [...] z oczu bił *blask* coraz większy i szła od niego siła, szedł majestat, szła *świętość*” (397); „... starzec mówił o życiu, prawdzie, miłości, Bogu, i myśli jego *olśniewały* od *blasku*, jak *olśniewają* oczy od *błyskawic* nieustannie po sobie następujących” (164). При этом особую эстетическую выразительность соответствующие световые номинации выявляют в тексте, передающем поистине триумфальное шествие апостола к месту своей казни. Ср.: „...twarz starca miała w sobie tyle pogody i taką *jaśniała* radością, iż wszyscy pojęli, że to [...] zwycięzca odbywa pochód tryumfalny [...]. I szedł w poczuciu spełnionego podboju, świadom swej [...] mocy, ukojony, wielki” (509); „...z głową w *promieniach* i *złoty*ch *blaskach*” (510).

Таким образом, всей структурой своего романа, который и в настоящее время является как никогда актуальным, всей системой используемых в нем средств языковой художественной выразительности, автор стремится обозначить истинные жизненные ценности, отраженные в представлении о прекрасном в его противопоставленности безобразному, и ставит вечный вопрос: „Quo vadis?”, то есть „Куда идешь?” — в мир истинной красоты, соотнесенной с вечными постулатами христианства, или в мир ложной красоты, ложных жизненных ценностей, а значит, в мир дисгармонии и распада.

### Список сокращений

- БАС – *Словарь современного русского литературного языка*, в 17 т., Москва – Ленинград 1948–1965.  
 БПРС – Димитр Гессен, Рышард Стыпула, *Большой польско-русский словарь*, в 2-х т., Москва – Варшава 1980.  
 MSP – *Mały słownik języka polskiego*, pod red. S. Skorupki, Warszawa 1969.  
 RPS – *Podręczny słownik rosyjsko-polski*, pod red. J.H. Dworeckiego, Warszawa 1980.  
 Словарь Брюкнера – A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1970.

### Streszczenie

*Lexyka emotywno-oceniająca jako środek wyrażenia dychotomii „piękne – brzydkie” w powieści Henryka Sienkiewicza „Quo vadis?” (oryginał – przekład rosyjski)*

W artykule na materiale oryginału i rosyjskiego przekładu powieści H. Sienkiewicza *Quo vadis?*, odzwierciedlającej postulatę wczesnego chrześcijaństwa, przeciwstawione postulatом moralnym Rzymu Nerona, ustala się istotę dychotomii „piękne – brzydkie” – będącej jednym z kryteriów budowania systemu wartości. Ustala się miejsce tej kategorii estetycznej w indywidualnym stylu pisarza i sposoby jej reprezentacji językowych, wśród których najważniejsze miejsce zajmuje leksyka emotywno-oceniająca, w tym leksemy-nazwy światła jako początku odrodzenia duchowego.

### Summary

*Emotive and estimated vocabulary as a means of impression of dichotomy „beautiful // ugly” in Henryk Sienkiewicz’s novel „Quo vadis” (original-Russian translation)*

The paper presents the study of the original and Russian translation of H. Senkevich’s novel *Quo vadis?* The postulates of early Christianity as opposed to moral postulates of the Neron Rome, the essence of „the beautiful // the ugly” dichotomy, which is one of the criteria of the veritable values are revealed, as well as the role of this aesthetic category in the author’s ideostyle and the ways of its language presentations, where the lexis with emotive charge plays dominating role, the nominators of the light as morals reforming outset among them.

Irina Ratnikowa  
Mińsk

## **Фольклорные маргиналии в белорусских медиа: создание и преодоление социальных мифов**

В качестве объекта в данном докладе рассматриваются фольклорные единицы, продукт непрофессионального литературного и языкового творчества народа как особой формы современного культурного процесса: „крылатые” выражения, восходящие к различным источникам (художественной литературе, традиционному фольклору, политическим штампам, рекламе), регулярно воспроизводимые в современном повседневном дискурсе, а также анекдоты, пародии и т. п. Потенциальная открытость сферы фольклора *a priori* – гарантия его жанрового обновления. Так, белорусский исследователь Е. И. Янович констатирует формирование нового жанра современного фольклора, определяя его как „народно-литературный афоризм” (*Ворон ворону газ не выключит; На сеющих разумное, доброе, вечное и пахать удобно; Из двух зол выбирают более прибыльное*)<sup>1</sup>.

Предмет рассмотрения составляют семантика и прагматика подобных единиц современного фольклора, а также стратегии их создания (последние реализуют два глобальных когнитивных процесса: производство и деконструкцию социальных мифов).

### **1. Фольклорное пространство индустриального и постиндустриального общества**

Нельзя не видеть, что сегодня большинство фольклорных жанров, которые, в силу традиции, только и есть для нас „настоящее” народное творчество, постепенно утрачивает свою роль и для горожанина, и для

---

<sup>1</sup> Е. И. Янович, *Современная русская афористика (семантика, стиль, структура текста и механизмы его порождения)*, [в:] *Выбраныя навуковыя працы Беларускага дзяржаўнага ўніверсітэта ў 7 тт.*, Мінск 2001, с. 434–441.

сельского жителя. По справедливому замечанию российского фольклориста К. А. Богданова, изучение таких жанров, как былина, сказка или историческая песня, сегодня в значительной степени напоминает работу археолога или палеоантрополога, прибегающих к ретроспективным методам анализа и гипотетическим объяснительным моделям. Итак, признавая данные факты культуры уходящими или вполне архивными, исследователь неизбежно ставит вопрос: чем замещается традиционный фольклор в дискурсе современного общества?

Современное общество несопоставимо с обществом, скажем, середины прошлого века в силу несопоставимости скоростей в передаче и переработке информации. Понимая это, нетрудно принять и позицию исследователей, которые указывают на фольклорное значение таких средств коммуникации, как, например, телевидение или Интернет. То и другое является сегодня предметом изучения специалистов, работающих в области теории коммуникации и информации, в частности так называемой *Media Semiotics* – семиотики средств массовой информации), но вместе с ними также историков культуры и фольклористов. Ср. специальный термин *Media Narraforms* (повествовательные формы масс-медиа), фиксирующий специфику современной фольклорной действительности<sup>2</sup>. Изучение характера распространения и потребления телевизионной информации обнаруживает, как подчеркивает специалист в этой области Джон Фиски, радикальное родство телевизионной и фольклорной культуры, кардинальную взаимосвязь телевизионных предпочтений и сопутствующих им инструментов информационной фольклоризации. Более того, именно пример телевидения, как считает Фиски, наилучшим образом соответствует условиям тех теорий, которые сформировались в качестве фольклористических, т. е. делающих упор на социальном контексте и механизмах коммуникативного посредничества<sup>3</sup>. (Ср. формулировку культуролога и телеведущей Татьяны Чередниченко: „Телесмотрение – самый распространенный и неквалифицированный способ усвоения культуры”). Иллюстрацией фольклорной эффективности телевидения может служить восприятие популярных телесериалов („мыльных опер”), телевикторин, рекламы и даже теленовостей (функционирование последних, кстати, так же исключает „окончательный” текст, как его исключает традиционный фольклор).

<sup>2</sup> S. Grider, *The Media Narraform. Symbiosis of Mass Media and Oral Tradition* „ARV. Scandinavian Yearbook of Folklore” 1981, vol. 37, c. 125–131.

<sup>3</sup> J. Fiske, *Television Culture*, London – New York 1997, c. 107.

Специфика фольклорного дискурса и фольклорной коммуникации состоит не столько в особенностях самих текстов или иных явлений (объектом фольклорной коммуникации может быть, в принципе, все что угодно), сколько в способах их коллективного получения и передачи, а также в их прагматической функции (прагматическая сторона фольклора проявляется в том, что он функционирует как набор форм, позволяющих индивиду и коллективу ориентироваться в своем культурном пространстве). Телевидение, Интернет, „желтая пресса”, комиксы, популярные песни, реклама демонстрируют, какую роль в формировании фольклорного дискурса повседневности играют архетипы социальной психологии и те механизмы, которыми они поддерживаются (например, слухи и сплетни как „язык народного менталитета”, анекдоты).

## **2. „Фольклорные маргиналии” в контексте современного фольклорного дискурса**

Отсутствие в научной литературе единства в интерпретации фольклорного подпространства современной культуры требует разъяснить положения, из которых мы исходим в своей работе. В советской фольклористике предметом научного внимания, как известно, являлись записи, сделанные в кругу крестьянского общения: песни, былины, сказки, а детерминантами этого подхода явились категории крестьянского и устно-поэтического характера фольклора. Традиционно фольклором может считаться только то, что имеет отношение к крестьянам и удовлетворяет критерию устности. Выражения „городской фольклор” или „письменный фольклор” изначально воспринимались как некая аномалия в духе оксюморона. (Кстати, в западноевропейской научной традиции такое различие изначально не играет существенной роли: Западная Европа не знает столь жесткого противопоставления города и деревни и, в частности, устной и письменной культуры, каким оно было в России.) Н. И. Толстой, сопоставляя признаки традиционного крестьянского фольклора и типологически сближаемого с ним „городского фольклора”, предложил характеризовать городской фольклор как „своего рода антифольклор, способный иметь и устную, и письменную форму, но сохраняющий, как правило, анонимность”<sup>4</sup>. По Н. И. Толстому, крестьянский и городской

<sup>4</sup> Н. И. Толстой, *От А. Н. Веселовского до наших дней*, „Живая старина” 1996, № 2, с. 5.

фольклор отличаются по следующим признакам: „устойчивость репертуара в системе жанров и во времени” – „неустойчивость, быстрая смена репертуара”, „наличие разветвленной системы жанров и ее консервативность” – „значительная редукция жанровой парадигмы, расплывчатость границ жанра”, „относительная независимость от литературы, традиционность”, „широта социальной базы” – „узость социальной базы, связь с мелкими социальными группами и профессиями”.

Чтобы считать фольклором в широком смысле слова традиционное наследие какой-либо социальной группы, достаточно определить критерий репрезентативности текстов, представляющих это наследие. В качестве такого критерия принято рассматривать **прецедентность**, традиционно понимаемую в социолингвистике как семиотическую и психологическую значимость текста или иной единицы для данного хронотопа, данного социума в данном контексте. Важно, что эти тексты постоянно воспроизводятся, их знание предполагается само собой разумеющимся. Иными словами, по К. А. Богданову, „фольклорно” то, что „всем известно”, что не предполагает каких-то специальных объяснений внутри данной социальной группы<sup>5</sup>. Это может быть анекдот, фраза из популярной песни или кинофильма, рекламный слоган, расхожая цитата классика или пропагандистский лозунг и т.п. При всем своем генетическом различии, многие из этих текстов, несомненно, существуют сегодня как типологически „фольклорные”. Полагая определяющими признаками фольклорных текстов экстралингвистические коннотации, а также способность этих текстов служить коллективному взаимопониманию в ситуациях идеологического и этнокультурного самопознания, К. А. Богданов квалифицирует как фольклорные тексты типа: *Студентка, комсомолка, активистка, наконец, просто красавица; Партия – ум, честь, совесть нашей эпохи; Нью-Йорк – город контрастов; Элементарно, Ватсон; Имидж – ничто, жажда – все*. Более того, он признает фольклорную феноменологию в русском культурном пространстве таких иноязычных текстов, как *No pasaran, Hände hoch* или *All you need is love*. Естественно, возникает вопрос: в какой мере „фольклорны” тексты-источники, т. е. тексты, которые потенциально допускают свою инотекстовую реализацию? (Кстати, в традиционной фольклористике характерна позиция А. Н. Веселовского, указывавшего на книжные источники фольклорных текстов). Обобщая

<sup>5</sup> К. А. Богданов, *Повседневность и мифология: Исследования по семантике фольклорной действительности*, Санкт-Петербург 2001, с. 48.

опыт зарубежных исследователей фольклорного пространства культуры, К. А. Богданов замечает, что „литературное произведение, киноцитата, газетное сообщение не исключают фольклористического анализа, если они удовлетворяют большему или меньшему числу »фольклорных« критериев (скажем, характеру бытования, степени устного варьирования, связи с мифологическими архетипами и т. д.)”<sup>6</sup>. Подчеркивая многообразие возможных описаний фольклорной действительности, исследователь предлагает использовать понятие **фольклорных маргиналий** – текстов, „которые, вероятно, могли бы стать предметом и иного анализа – социологического, литературоведческого, психологического и т. д., но при этом они обнаруживают также фольклорную феноменологию”<sup>7</sup>.

Приведенные примеры далеки от привычных былин, сказок и паремий. Однако поскольку в современном обществе информация бытует и распространяется совершенно иначе, чем в прошлом веке, логично признать, что и формы существования фольклора отдаляются от традиционных. Традиционные развернутые целостные повествования уходят из устной коммуникации, уступая место „нарративным клише” – фрагментарным текстам-сигналам, аллюзиям, намекам, которые не столько передают информацию, сколько указывают на ее облигаторный источник. Вообще же динамику фольклорного дискурса сегодня характеризуют два процесса:

а) дробление фольклорной информации, разрушение нарративных структур сюжета, коллаж вместо повествования, что соответствует особенностям самой современной культуры, признающей не столько ценность сюжета, сколько знаковую эффективность образа;

б) дробление самого фольклорного пространства на различные фольклорные „подпространства”: школьный, тюремный, армейский, церковный фольклор и т. п.

### **3. Фольклорные инновации в современных белорусских медиа: преодоление социокультурных стереотипов**

– *Имидж – ничто, жажда – все!* – сказал братец Иванушка, стукнув козлиным копытцем. Эта пародия экстраполирует слоган из рекламы напитка Спрайт в „возможный мир” русской народной сказки о сестрице

<sup>6</sup> Ibidem, с. 70.

<sup>7</sup> Ibidem, с. 77.

Алёнушке и её братце Иванушке, который выпил из колодца и превратился в козлёнка. В данной фольклорной маргиналии отражены социальные, психологические, культурные и языковые черты, присущие фольклорному дискурсу: внутреннее сопротивление языковой личности любым стереотипам, включая мифологические; особый характер восприятия „донорских” текстов – по сравнению с рецепцией авторского литературного произведения (установка на „достраивание” вместо харизмы авторского права); оксюморонное сочетание слов и фраз.

Стереотипы массовой и популярной культуры формируют предпочтения, фольклоризируемые в риторических и сюжетных инновациях современного повседневного дискурса, который, как известно, находится под сильнейшим влиянием средств массовой информации и рекламы. Ср. преодоление нравоучительной прагматики литературных (здесь из произведений Николая Островского и Максима Горького) и библейских афоризмов, жанровых клише, паремий и просто расхожих сентенций житейским здравым смыслом:

1) *Жизнь дается один раз, и прожить ее надо в Крыму; Жизнь дается один раз и, как правило, в самый неподходящий момент; Жизнь дается один раз, а удаётся еще реже;*

2) *Рожденный ползать летать не может, но может заползти так далеко, что рожденные летать будут ползать перед ним;*

3) *Стучите – и вас откопают;*

4) *Храни тебя Господь [...] в сухом прохладном месте;*

5) *Иисус изменил твою жизнь. Сохранить изменения в документе „Жизнь”? Да. Нет. Отмена;*

6) *Если тебя ударили по правой щеке, подставь левую – челюсть встанет на место;*

7) *Один в поле не воин, а жертва война;*

8) *Тот, кто смеется последним, плохо понимает шутки;*

9) *И жили они долго и счастливо [...] пока не встретились.*

Очевидно, что риторически эти „фольклорные маргиналии” обеспечиваются приемом неоправданной презумпции, или обманутого ожидания: нечто кажущееся естественным, правильным, стабильным предстает своей противоположностью, дискредитируется. Это абсолютно типично для классического фольклора, где смех „нарушает и разрушает знаковую систему, существующую в мире культуры и [...] создает мир антикультуры, [...] более справедливой”<sup>8</sup>.

<sup>8</sup> Д. С. Лихачев, А. М. Панченко, Н. В. Поньрко, *Смех в древней Руси*, Ленинград 1984, с. 3.



В качестве универсалии, организующей „классическое” и современное вербальное народное творчество, выступает смех, функция которого – „раздевать реальность от покровов этикета, церемониальности, искусственного неравенства, от всей сложной знаковой системы данного общества”<sup>9</sup>. Общепризнанна функция фольклора как средства снятия социальной напряженности, например страха, ощущения катастрофичности бытия – именно благодаря смеху<sup>10</sup>.

В современном городском фольклоре старая фольклорная мифология переводится в категорию профанного. Сниженное пародирование классических литературных и фольклорных сюжетов в анекдотах в стилистическом плане обеспечивается совмещением „возможных миров”, когда в художественный или фольклорный универсум вторгается „возможный мир” повседневности с его реалиями и обыденным здравым смыслом. Ср.: 1) *Шел-шел Иван-царевич за своей стрелой. Приходит на болото, а его стрелу лягушка в лапах держит и говорит: – Возьми меня, Иван-царевич, отнеси домой. Поцелуешь – стану девицей-красавицей и буду тебе верной женой. – Взял Иван-царевич лягушку, принес домой. – Ну, что ж ты меня не целуешь? – спрашивает она. – А зачем? Говорящая лягушка прикольные; 2) Иван-царевич на свадьбе целует то царевну, то лягушку, то царевну, то лягушку. А гости все глумятся: – Горько! Горько! 3) Разрезали на базаре большую тыкву, а там Золушка. – Эх, – говорит, – не успела до полуночи из кареты вылезти.*

Особенно многочисленна серия анекдотов, травестирующих мифологему „золотая рыбка”. Ср., например: 1) *Поймал новый русский золотую рыбку и говорит: – Хочу быть русским царём! – Махнула рыбка хвостиком, он тут же очутился в незнакомой комнате в окружении старомодно одетых людей. Тут входит комиссар в кожанке: – Гражданин Романов! Пожалуйста в подвал фотографироваться!; 2) Эстонец поймал золотую рыбку, и она говорит ему – Отпусти меня, я исполню любое твое желание. – Эстонец ее за хвост и давай лупить об дерево да приговаривать: – Не над-до раз-го-ва-ривать со мной по-рус-ски! Как и в древнерусских пародиях, смысл приведенных текстов заключается в том, чтобы разрушить значение и упорядоченность знаков, дать им неожиданное и неупорядоченное значение, создать неупорядоченный мир антикультуры.*

<sup>9</sup> Ibidem, с. 16.

<sup>10</sup> А. С. Каргин, Н. А. Хренов, *Фольклор и кризис общества*, Москва 1993, с. 71.

#### 4. Рекламное мифотворчество и травестирирование рекламных мифов

Реклама как сфера современного фольклорного пространства наследует от традиционного фольклора его функцию упорядочивания мировосприятия, защиты от хаоса, определяет, подобно мифу, „грамматику поведения” (термин Мирче Элиаде). Вербальная и визуально-вербальная реклама обретает сегодня статус творящего Логоса – творящего рыночные тенденции, ценности массовой культуры. Такую же роль, кстати, играет пропагандистское слово в тоталитарных системах. Слоган и лозунг типологически сходны, различие их в том, что пропаганда „продвигает” не товары, а политические цели, активно используя, между прочим, фольклорные персонажи (ср. серию анекдотов о Чапаеве, Петьке и Анке, „выросшую” из официальной государственной мифологии СССР 30-х годов). В сфере же Public Relations слоган и лозунг и вовсе слились в единый субжанр политической рекламы: *Голосуй или проиграешь! Голосуй сердцем!*

После того как религия и идеология утратили свою функцию организации и упорядочивания духовной жизни общества, продуцирование новых социальных мифов сосредоточилось в сфере рекламной коммуникации – Б. Л. Борисов называет рекламу „особым видом мифологии современного общества”<sup>11</sup>. И так, в качестве защиты от хаоса рекламный дискурс „электронных джунглей” (выражение Маршалла Маклюэна) представляет бытовые мелочи вроде шампуня, шоколада и прокладок, а доминантой в предлагаемой системе ценностей становится тело, находящееся в центре рекламной картинке. Кстати, по словам Б. Л. Борисова, „современная культурная парадигма трактует жизнь индивида как шоу, где видимость важнее реальности”, причем „важно не само тело, а его имидж”<sup>12</sup>.

Миф о теле, осчастливленном совершенными вещами, встроился в реальность и определяет массовое поведение – как в прежние времена лозунги. Своеобразными эрзацмолитвами с точки зрения их суггестивного эффекта (ср. формулировку Татьяны Чередниченко: „Рекламные слоганы – молитвы культуры комфорта”) выступают имплицитные императивы типа *Тэфаль, ты всегда думаешь о нас! Нескафе – все к лучшему! Олвэйз*

<sup>11</sup> Б. Л. Борисов, *Технологии рекламы и PR: Учебное пособие*, Москва 2001, с. 248.

<sup>12</sup> Ibidem, с. 594.

говорят на языке твоего тела; Ведь я этого достойна! (о шампуне Лореаль – И. Р.). Последний слоган резко высвечивает различие языков культуры: традиционная культура под „достоинством” личности подразумевает прежде всего духовные качества, рыночная культура потребительского комфорта – телесные. В качестве другого примера рассмотрим рекламу шоколада: *Добро пожаловать в мир счастья и гармонии Виспа. Все дело – в волшебных пузырьках.* „Счастье и гармония” вкраплены в шоколад и образуют внутри съедобной вещи идеальные полости, в которых пребывает утопически-прекрасная жизнь. В этом рекламном мотиве можно видеть травестирование такого почтенного архетипа, как эсхатологические чаяния верующих. „Рай”, предикатами которого выступают гармония и счастье, „становится результатом способности тела есть, а рынка – производить съедобные вещи”<sup>13</sup>.

Как известно, средством развенчания социального и культурного мифа являются такие жанры традиционного и городского фольклора, как частушки, пародии, анекдоты. Достаточно вспомнить парадигму анекдотов о Штирлице – своеобразное „противоядие” против мифотворческого характера знаменитой советской картины *17 мгновений весны*. Общепризнанна социально-терапевтическая, демифологизирующая роль политического юмора (ср.: *КПСС – это глухие согласные; „Все во имя человека, все для блага человека” – и я видел этого человека; Товарищи! Революция, о которой так долго говорили большевики, свершилась! А теперь – дискотека!!!*). Виктор Ерофеев назвал анекдот „единственной формой русского самопознания”<sup>14</sup>.

Что касается рекламы, то в дискурсе повседневности рекламный слоган и анекдот формируют оппозицию „верх / низ”<sup>15</sup>. Слоган как текстообразующая часть брендинга товара в торговле и политике представляет для обывателя „верх” культурного пространства, анекдот – представитель „низа”, „подполья”. Анекдот и пародия „развенчивают” представленный в слогане социальный миф. Ср., как разрушается рекламный миф, вводящий жевательную резинку в ряд доминант жизненных ценностей и построенный по схеме „еда / удовольствие –

<sup>13</sup> Т. Чередниченко, *Россия 1990-х в слоганах, рейтингах, имиджах*, [в:] *Актуальный лексикон истории культуры*, Москва 1999, с. 116.

<sup>14</sup> В. Ерофеев, *Анекдот*, „Общая газета” 1999, № 21, с. 10.

<sup>15</sup> Л. А. Чижова, *Культурная универсалия ВЕРХ/НИЗ в поле повседневности русского человека (на материале анекдота и слогана)*, [в:] *Русский язык: исторические судьбы и современность: II Международный конгресс исследователей русского языка (Москва, МГУ, 18–21 марта 2004 г.)*, Москва 2004, с. 151.

кариес / опасность – жвачка / спасение”: 1) *Еда – это наслаждение. Наслаждение вкусом. Но каждый раз после еды... приходит официант и приносит счет*; 2) *Каждый раз во время еды вы подвергаетесь опасности – на вас могут напасть и отобрать еду!* Мифологема „Тайд”, тиражируемая серией рекламных роликов, представляет миф о стиральном порошке как своеобразном генераторе счастья, универсальном и широко доступном способе поднять уровень жизни. Реакцией на внедрение этого мифа посредством СМИ является парадигма маргинальных фольклорных единиц, которые могут, в частности, строиться на исторических реминисценциях, например: 1) *XII век. – Здравствуйте! Вы все еще кипятите? – Окстись, боярин! Мы уже почитай как 100 лет на кол сажаем*; 2) *2037 год. – Алло! Это „Тайд”? Наши соседи до сих пор кипятят белье.* Ср. также преодоление поучающей прагматики и навязчивости рекламных клише (*Тогда мы идем к вам! Раньше я пользовался... – Теперь я пользуюсь..., Доставка и установка бесплатно* и т. п.) житейским здравым смыслом в таких „антифольклорных” жанрах, как пародия на сценарий рекламного ролика и анекдот: 1) *Приходит кот домой с ночной прогулки, весь грязный. Хозяйка говорит добрым-предобрым голосом: – Фу, Барсик, какой ты у меня чумазый! Ну, Барсик, выбирай: „Тайд” или кипячение?*; 2) *Вы еще не беременны? Тогда мы идем к вам!*; 3) *Командующий американскими ВВС: „У вас еще нет демократии? Тогда мы летим к вам!”*; 4) *Раньше я пользовался шариковым дезодорантом – теперь пользуюсь своим: Шарик возражает*; 5) *Надпись на надгробной плите: „Не все йогурты одинаково полезны”*; 4) *Суперакция „Тарелка+”! Каждому купившему спутниковую тарелку – спутниковая ложка и спутниковая вилка*; 5) *Звонит роллерша подруге: – Поехали на роликах кататься! – Не, не хочется. Сегодня такой день... – А ты используй «тампакс», он даст тебе комфорт и уверенность! – Дура! Дождь на улице!*; 8) *„Тампакс”. Доставка и установка бесплатно*; 9) *Решил поучаствовать в акции „Купи 30 беляшей – собери кошку”. Купил, собрал – хвоста не хватает.*

В Интернете широко представлена такая продуктивная модель пародирования рекламных стереотипов, как антиреклама (ее, пожалуй, можно считать особым жанром современного фольклорного дискурса). Ср.: 1) – *Привет, я Мозг! – Привет, я NUTS! – Привет, я Трава! Именно я помогаю Мозгу разговаривать с шоколадками!*; 2) *Я работаю заместителем министра. Поэтому мыло „Сейвгард” всегда со мной. Оно,*

*конечно, не защищает ни от пота, ни от бактерий. Зато благодаря ему я легко продвигаюсь по служебной лестнице.*

Итак, сказанное выше можно резюмировать следующим образом:

1) при всех формальных и содержательных отличиях „маргинальных” единиц от произведений классических фольклорных жанров, между первыми и последними присутствует глубинное, сущностное, принципиальное сходство – это способы их коллективного приобретения, использования и передачи, а также роль в процессе социализации индивидуума в данном национально-культурном коллективе;

2) торговая и политическая реклама как сфера современного фольклорного пространства наследует от традиционного фольклора его функцию упорядочивания мировосприятия, защиты от хаоса, творит мифы, определяющие „грамматику поведения”;

3) в современной фольклорной коммуникации „работают” универсальные схемы деконструкции социокультурных мифов, реализующиеся в пародиях и анекдотах. В качестве универсалии, организующей „классическое” и современное вербальное народное творчество, выступает смех, который, по словам Д. С. Лихачева, „нарушает и разрушает знаковую систему, существующую в мире культуры” и создает более справедливый „мир антикультуры”.

### Streszczenie

#### *Marginalia folklorystyczne w białoruskich mediach: tworzenie i obalenie mitów*

Przedmiotem opisu w artykule są jednostki folklorystyczne jako szczególny element współczesnego procesu kulturowego; autorka uwzględnia skrzydlate słowa, anegdoty, parodie itp.

Mimo licznych różnic w porównaniu z klasycznym folklorem, jednostki „marginalne” pod wieloma względami upodabniają się do niego. Dotyczy to najczęściej wspólnej funkcji w procesie socjalizacji i w danym kontekście kulturowym reklamy handlowej i politycznej, jako współczesnej sfery folkloru, wyrażających przekonanie o możliwości uporządkowania świata, obrony przed chaosem. Ponadto we współczesnej „komunikacji folklorystycznej” działa schemat uniwersalnej dekonstrukcji mitów socjalno-kulturowych.

Warto dodać, że w funkcji uniwersum organizującego „klasyczną” i współczesną werbalną twórczość ludową występuje śmiech, który tworzy bardziej sprawiedliwy, aczkolwiek iluzoryczny „świat antykultury”.

**Summary***Folk marginals in Belarussian media: creation and overcoming of social myths*

Folk units as the special element of the modern cultural process are described in the article; the author takes into consideration the catch-words, anecdotes, parodies etc.

Despite a lot of differences in the comparison with classical folklore, the „marginal” units become similar to it. In the most of cases it refers to: the mutual function in the process of socialization and in the cultural context, trade and political advertisement as the contemporary sphere of the folklore, expressed conviction about the possibility to order the world, to defense against the chaos. Furthermore, in the contemporary „folk communication” the scheme of universal deconstruction of social and cultural myths functions.

It’s worth adding that in the function of universe, which organizes „classical” and contemporary verbal folk creativity, laugh, which creates much fairer, though an illusory „world of anticulture”, appears.

Czesław Lachur  
Opole

**Kategoria przyimka jako obiekt opisu lingwistycznego  
(w związku z międzynarodowym projektem badawczym  
*Przyimki słowiańskie w synchronii i diachronii:  
morfologia i składnia*)**

W językoznawstwie ostatnich obserwujemy dwie wyraźne tendencje. Z jednej strony jest to ekspansja nowych aspektów i nowych obiektów badań, ale z drugiej strony jest to również nawrót do niektórych wcześniej opisanych kategorii języka. Do takich właśnie kategorii wyrazów, o których dziś możemy powiedzieć, że nie zostały zbadane w sposób zadowalający, należy bez wątpienia przyimek.

Powodem ponownego zainteresowania językoznawców kategorią przyimka są następujące fakty. W pierwszym rzędzie poziom dzisiejszej wiedzy lingwistycznej doprowadził do konieczności zrewidowania stabilnego, trwałego i niezmiennego, jak mogłoby się wydawać, wyobrażenia o tej klasie wyrazów. Przedmiotem powtórnego opisu, opisu z innych nieco, bardziej współczesnych pozycji, stają się nie tylko funkcje tych wyrazów pomocniczych, ich struktura i tendencje rozwojowe. Obserwowany jest bowiem zauważalny wzrost ilości jednostek, stosowanych w funkcji przyimka<sup>1</sup>. Zmusza to do zastanowienia się nad przyczynami aktywizacji tych jednostek relacyjnych, mechanizmami prepozycjonalizacji („przyimkowania”) oraz nad właściwościami leksyki będącej bazą derywacyjną w zakresie rozwoju tej klasy wyrazów. Ustalenie tych mechanizmów stymuluje powtórny opis składniowej klasyfikacji leksyki, badania nad komunikatywną paradygmatyką wypowiedzenia i innymi problemami gramatyki funkcjonalnej<sup>2</sup>.

Potrzeba ponownego spojrzenia na przyimek i jego ekwiwalenty funkcjonalne w sposób adekwatny do nowych wymogów teoretycznych i praktycznych

<sup>1</sup> Zob. m.in. B. Milewska, *Przyimki wtórne we współczesnej polszczyźnie*, Gdańsk 2003; idem, *Słownik polskich przyimków wtórnych*, Gdańsk 2003.

<sup>2</sup> Zob. m.in. М.И. Конюшкевич, *Синтаксемообразующая функция предлога и механизмы предложивания знаменательной лексики*, [w:] *Вопросы функциональной грамматики. Сборник научных трудов*, Вып. пятый, отв. ред. М.И. Конюшкевич, Гродно 2005.

powołała do życia międzynarodowy projekt *Przyimek w językach słowiańskich: morfologia i składnia* (w trakcie prac nad projektem jego tytuł uległ modyfikacji i aktualnie brzmi: *Przymyki słowiańskie w synchronii i diachronii: morfologia i składnia*). Uczestnikami projektu na dzień dzisiejszy są lingwiści z Rosji (Uniwersytet im. M. Łomonosowa w Moskwie), Ukrainy (Uniwersytet w Doniecku), Białorusi (Uniwersytet im. Kupały w Grodnie i Białoruski Uniwersytet Państwowy w Mińsku), Bułgarii (Uniwersytet w Weliko Tyrnowo), Serbii (Uniwersytet w Nowym Sadzie) i Polski (Uniwersytet Opolski).

Proponowany artykuł ma na celu przybliżenie założeń projektu (co było już wcześniej przedmiotem zarówno kilku moich wystąpień przy różnych okazjach, jak i publikacji<sup>3</sup>) oraz zasygnalizowanie pewnych trudności, z którymi możemy zetknąć się przy opisie przymyków słowiańskich, zwłaszcza w aspekcie konfrontatywnym. Stanowi on jednocześnie apel do udziału w tym obszernym i czasochłonnym zamierzeniu badaczy języków słowiańskich (w tym języka polskiego).

Zadaniem wspomnianego projektu jest systematyczne opracowanie pełnego zasobu środków przymikowych każdego z języków będących przedmiotem obserwacji, analiza właściwości opisu morfologiczno-składniowego i leksykalno-semantycznego tychże środków, a także analiza prawidłowości ich funkcjonowania w tekstach. Wymieniony kompleks problemów obejmuje następujące podstawowe kierunki badań: ustalenie pełnego zasobu (rejstru) przymyków i ich odpowiedników funkcjonalnych w każdym (w miarę możliwości) z języków słowiańskich, klasyfikację strukturalną i funkcjonalną tych jednostek, analizę współzależności i wzajemnych relacji z innymi wyrazami pomocniczymi oraz nominatywnymi środkami języka. Projekt zakłada ponadto analizę zarówno *stricte* przymikowych, jak i innych funkcji zarejestrowanych środków tego typu oraz analizę źródeł i mechanizmów formowania się zasobów przymikowych w każdym języku<sup>4</sup>.

Zakłada się, że końcowym rezultatem badań winna być seria wspólnych publikacji; przygotowanie i wydanie słowników przymyków i wyrażen przymikowych obecnych w poszczególnych językach; wspólne opracowanie *Słowiańskie przymyki i wyrażenia przymikowe. Materiały do słownika porównawczego*, uwzględniające także dane innych języków słowiańskich. Projekt zakłada przeprowadzenie

<sup>3</sup> Cz. Lachur, *Międzynarodowy projekt badawczy „Gramatyka przymyka w języku rosyjskim i innych językach słowiańskich”*, „Acta Universitatis Wratislaviensis Nr 2747. Slavica Wratislaviensis CXXXVIII”, Wrocław 2005.

<sup>4</sup> Szerzej: М.В. Всеволодова, Е.В. Клобуков, О.В. Кукушкина, А.А. Поликарпов, *К основаниям функционально-коммуникативной грамматики русского предлога*, „Вестник Московского университета, Серия 9. Филология”, 2003, № 2.



wspólnych seminariów i konferencji, wymianę grup badawczych oraz inne formy współpracy. Dotychczasowe publikacje, które powstały w ramach projektu, są swego rodzaju sprawozdaniem z początkowego etapu prac. Stanowią ponadto prezentację poczynionych ustaleń, wspólnych dla wszystkich jego uczestników.

Z założeń projektu wynika, o czym łatwo się przekonać, że wymienione działania zakreślone zostały bardzo szeroko, ich realizacja musi być wieloetapowa i czasochłonna. Z tych względów projekt pozostaje kwestią otwartą dla zainteresowanych udziałem w nim innych ośrodków i poszczególnych badaczy. Omówmy te kwestie bardziej konkretnie.

Dla przygotowanie rejestru jednostek przyimkowych konieczne było wyjaśnienie zarówno statusu samego przyimka, jak i innych pojęć związanych z tą kategorią. W tym celu przyjęto kilka założeń wyjściowych, wśród których najważniejsze są dwa<sup>5</sup>:

1. Uwzględnia się realne użycie wszystkich jednostek, które regularnie lub w określonych warunkach (a także okazjonalnie) występują w roli wyrazu współznaczącego (niesamodzielnego, synsemantycznego), jakim jest przyimek jako część mowy. A zatem status jednostek przyimkowych zyskują wszystkie wyrazy będące izofunkcjonalne względem przyimka niezależnie od sfery użycia czy też normatywności/ nienormatywności (z uwzględnieniem materiałów dialektologicznych i dotyczących historii języka). Jako jednostki przyimkowe traktowane są więc także wyrazy nieakceptowalne, nienormatywne, użyte wbrew powszechnemu odczuciu poprawności językowej itd. Użycia niekodyfikowane (czyli użycia odnotowane w dialektach bądź w materiałach niewspółczesnych) pozwalają, jak się wydaje, zrozumieć mechanizmy rozwoju środków danego języka (danej kategorii językowej) w językach słowiańskich. Oprócz tego może to dostarczyć określonego materiału zarówno do badań konfrontacyjnych, jak też typologicznych<sup>6</sup>.

Zakres tych obiektów został nazwany stricte jednostkami przyimkowymi. Stosownie do tych ustaleń jednostki takie obejmowałyby zatem spotykane np. w dialektach polskich przyimki typu skuli, skroć, skierz (odpowiadające współczesnym jednostkom przyimkowym z powodu, za przyczyną, ze względu na, z uwagi na itp.) w znaczeniu przyczynowym. Z kolei jako przestarzałe we współczesnym języku polskim traktowane będą konstrukcje z przyimkami za lub

<sup>5</sup> Szerzej: М.В. Всеволодова, *Вопросы грамматического описания категории предлога*, [w:] *Вопросы функциональной грамматики. Сборник научных трудов*, Вып. пятый, отв. ред. М.И. Конюшкевич, Гродно 2005.

<sup>6</sup> М.И. Конюшкевич, *О механизме предложивания знаменательной лексики*, „Лінгвістичні студії. Сбірник наукових праць”, Випуск 13, Донецьк 2005.

na, produktywne w danym znaczeniu jeszcze w XIX stuleciu: *Jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki umilkł od razu turkot i łomot maszyn* ‘z powodu (za przyczyną) dotknięcia czarodziejskiej różdżki umilkł’. *Matka zaś postanowiła za namową Gilowej udać się do prefekta* ‘matka zaś postanowiła z uwagi na namowę (z powodu namowy, za przyczyną namowy, wskutek namowy)’. *Wzdrygam się na samo wspomnienie tego człowieka* ‘wzdrygam się z powodu przypomnienia sobie (po przypomnieniu sobie)’. Również konstrukcje z przyimkiem przed do XVIII wieku były w polszczyźnie nader produktywnym środkiem wyrażenia semantyki przyczyny: *Smolne kagańce otaczające wjazd rzucały czerwone światło na [...] konie, które wyrzucając nozdrzami długie słupy pary rwały się niespokojnie przed rażącym je blaskiem pochodni*<sup>7</sup> ‘[konie] rwały się niespokojnie z powodu rażącego je blasku pochodni’.

2. Istotne jest funkcjonowanie tych jednostek w mowie, czyli ich dynamika w synchronii, ich zależność od typu tekstu. Jest to związane nie tylko ze stylistycznymi, ale także z frekwencyjnymi parametrami. Zilustrujmy ten fakt dwoma przykładami.

Otóż w ostatnich dekadach obserwujemy na przykład znaczny wzrost frekwencji konstrukcji z niektórymi przyimkami, co jest rezultatem dążności do intensyfikacji znaczeń leksykalnych. Tendencja do zastępowania tymi konstrukcjami innych struktur, mniej precyzyjnych pod względem semantycznym, dotyczy niektórych charakterystycznych sfer funkcjonowania polszczyzny. Odnosi się to zwłaszcza do języka prasy, radia i telewizji. Mamy tu na myśli w pierwszym rzędzie konstrukcje z przyimkiem *spośród*. Materiał językowy dowodzi, że dane konstrukcje jako synonimiczne coraz częściej zastępują m.in. następujące grupy:

a) wyrażenia z przyimkiem *z* i rzeczownikiem w liczbie mnogiej: *Z grona obwinionych b. członków Rady Państwa z grudnia 1981 roku ubył jedna osoba* („Prawo i Życie”) – spośród grona obwinionych b. członków...;

b) wyrażenia o charakterze liczbowym typu *tylko jedna na dwadzieścia ciężarówek (ma system chłodzenia)* – tylko jedna spośród dwudziestu ciężarówek...;

c) złożone wyrażenia bez przyimka, w których drugą część stanowi rzeczownik w dopełniaczu liczby mnogiej: *Znaczną część konstrukcji sfrazeologizowanych stanowią kalki syntaktyczne* (D. Buttler) – znaczną część spośród konstrukcji sfrazeologizowanych...;

<sup>7</sup> Przykłady pochodzą z pracy: A. Pasoń, *Syntaktyczne sposoby wyrażania przyczyny w historii języka polskiego*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1976, passim.

d) struktury z przyimkiem *wśród* (*pośród*) i rzeczownikiem w dopełniaczu liczby mnogiej: *Pośród wielu przyczyn, które skłoniły kierownictwo sowieckie do zaproponowania Zachodowi „odprężenia”, nie bez znaczenia był konflikt z ChRL* (M. Heller i A. Niekricz, przeł. J. Mietkowski) – spośród wielu przyczyn, które skłoniły...

Jeżeli chodzi o frekwencyjne parametry funkcjonowania jednostek przyimkowych, zauważalne jest też inne zjawisko, a mianowicie szerzenie się konstrukcji z przyimkami, które „tradycyjnie” były wykładnikami nieco innego znaczeni, niż realizowane obecnie. Do takich przyimków należy m.in. *spoza*, będący kiedyś najczęściej stylistycznie nacechowanym wariantem ablatywnego przyimka *zza*. Por.: *Spoza szczelnie zasłoniętych okien nie przenikało światło* (z gazet) – wobec: *Zza zabitego okna dochodziły dziwne, ciche szelesty i skrobania* (E. Niziurski). W tekstach najnowszych jednak jego użycie uległo znacznemu rozszerzeniu i dotyczy znaczenia, które można sprowadzić do formuły ‘nie-z’ (ściślej: ‘przynależność do innego środowiska niż to, o którym mowa’): *Jest to świadek drugoplanowy i spoza resortu* (z gazet) ‘nie należący do resortu, pozostający poza resortem, wywodzący się z gremiów innych niż resort’. *Nie spodobało się to niektórym delegatom, którzy domagali się uczestnictwa w Radzie ludzi spoza listy* (z gazet). *Sprawa wygląda gorzej, gdy importer skusi się na towar spoza EWG* (z gazet). [...] *którym się zdawało, że istnieje w polityce coś tak absurdalnego, jak „kandydowanie spoza układów”* (A. Szczypiorski).

Wiadomo skądinąd, że z grupy przyimków typu *zza* (*spoza*) współczesny rosyjski język literacki dysponuje tylko dwoma, a mianowicie *из-за* i *из-под* (w każdym razie słowniki objaśniające przytaczają tylko te) – w porównaniu do polskich *zza*, *spoza*, *sprzed*, *znad*, *sponad*, *spod*, *spopod*, *spomiędzy* i *spośród* (przekazujących głównie określone orientacje ablatywne). Okazuje się jednak, że przyimki tego typu w języku rosyjskim są żywe i używane, czego dowodzą liczne przykłady pochodzące nie tylko z materiałów gwarowych, ale też z utworów literackich. Por.: [...] *поймать мерцанье стрекозы Подобной взгляду, выброшенному Из-меж оскаленных ресниц. Когда просыпаюсь, то, закрыв глаза вижу, что из между бровей светит белым светом. При этом боеспособных войск было немного, даже из среди находившихся на фронте*<sup>8</sup>.

<sup>8</sup> М.В. Всеволодова, *Грамматика славянского предлога. Первые результаты межнационального проекта „Славянские предлоги в синхронии и диахронии: морфология и синтаксис”*, [w:] *Польский язык среди других славянских языков. IV Супруновские чтения*, Минск 2004.

Materiał językowy zatem dowodzi obecności pewnej ilości takich jednostek przyimkowych, które w słownikach nigdy nie były rejestrowane. Świadczy to sporym potencjale systemu przyimkowego<sup>9</sup>. Okazuje się na przykład, że w języku rosyjskiego dyskursu medycznego istnieją całkowicie normatywne połączenia przyimkowe typu *кпереди от* (чего): *кнаружи от*, *кнутри от*, *кпереди от* czy *кзади от*. Fakt zarejestrowania takich jednostek pozwala na większy stopień konkretyzacji systemu znaczeń kategorii tzw. lokatywności imiennej, ponieważ mamy tu do czynienia z nie wyodrębnioną do tej pory szczególną semantyką, a mianowicie orientacją względem lokalizatora znajdującego się w przestrzeni zamkniętej. Przykłady stosowania konstrukcji tego typu podaje M.W. Wsiewołodowa, korzystając z zasobów internetowego korpusu przykładów języka rosyjskiego (Национальный Корпус Русского Языка: [online] [www.ruscorpora.ru](http://www.ruscorpora.ru)): ***Кпереди от*** зубчатой линии располагается „передняя гиалоидная мембрана”. ***Кнаружи и кзади от*** бугорка лежит неглубокая борозда подключичной артерии. В норме правая граница находится по правому краю грудины или на 1 см ***кнаружи от*** него. ***Кпереди и кнутри от*** артерии залегает подключичная вена<sup>10</sup>.

Kolejnym etapem prac wykonywanych w ramach danego projektu była próba opisu leksykograficznego zarejestrowanych jednostek przyimkowych. Zadanie to zostało na razie wykonane tylko w odniesieniu do języka rosyjskiego, przy czym nie w całości. Do druku oddano *Материалы к словарю „Предлоги и средства предложного типа в русском языке. Функционально-коммуникативные аспекты реального употребления”* pod redakcją prof. M.W. Wsiewołodowej. Opracowanie to stanowi pierwszą część (zakres alfabetyczny A–И) początkowego wariantu słownika przyimków rosyjskich, a także jednostek, w stosunku do których w słownikach objaśniających i materiałach teoretycznych użyto odpowiedniego kwalifikatora wskazującego na ich funkcje przyimkowe.

Każda z jednostek przyimkowych w tych materiałach zawiera komplet określonych charakterystyk: gramatycznych, semantycznych, stylistycznych i innych (autorzy opracowania stosują wobec nich nazwę *атрибуция*). Charakterystyki te wskazują na taki czy inny status tych jednostek oraz na zakres ich użycia. *Материалы...* są uzupełnione rejestrem (ogólnym indeksem) pozostały rosyjskich

<sup>9</sup> М.И. Конюшкевич, *О потенциале предложной системы (на материале параметрических и сравнительных предлогов)*, [w:] *Польский язык среди других славянских языков...*

<sup>10</sup> М.В. Всеволодова, *Грамматика славянского предлога...*

jednostek różnego typu w zakresie alfabetycznym K–Ю. Ich „atrybucja” została uwzględniona w kolejnej części opracowania. Obecnie przygotowany rejestr jednostek przyimkowych (nie licząc jednostek gwarowych i jednocześnie nie stosowanych) zawiera ponad dwa tysiące obiektów. Należy dodać, że przykładowo podobna ilość jednostek przyimkowych (przyimków i ich ekwiwalentów, substytutów) została ustalona w języku ukraińskim i białoruskim.

Prace na sporządzeniem rejestru podobnych jednostek, obecnych w pozostałych językach słowiańskich, trwają.

### Резюме

*Категория предлога как объект лингвистического описания  
(в связи с межнациональным исследовательским проектом  
„Славянские предлоги в синхронии и диахронии: морфология и синтаксис”)*

Современное состояние языкознания предполагает не только появление новых аспектов и новых объектов исследований, но и возвращение к некоторым, уже раньше исследованным, категориям языка. К таким категориям слов несомненно принадлежит предлог. Необходимость повторно посмотреть на предлог и его функциональные эквиваленты адекватно новым теоретическим и практическим требованиям вызвала к жизни межнациональный исследовательский проект *Славянские предлоги в синхронии и диахронии: морфология и синтаксис*. Участниками данного проекта к настоящему времени являются лингвисты из России, Украины, Белоруссии, Болгарии, Сербии и Польши. Данная статья представляет цели и задачи проекта, а также некоторые трудности, с которыми мы можем столкнуться при описании славянских предлогов, особенно в сопоставительном плане.

### Summary

*Category of preposition as object of linguistic description  
(in connection with the international research project „Slavonic Prepositions in Synchrony and Diachrony: Morphology and Syntax”)*

The very state of contemporary linguistics presupposes not only the appearance of new aspects and objects of research, but also a return to certain previously described linguistic categories. Preposition is undoubtedly one of these categories. The necessity to re-examine preposition and its functional equivalents in accordance with new theoretical and practical methodologies and requirements gave rise to the international research project *Slavonic Prepositions in Synchrony and Diachrony: Morphology and Syntax*. Linguists from Russia, Ukraine, Belarus, Bulgaria, Serbia and Poland currently participate in the project. This article presents the assumptions and goals of the said project as well as certain problems concerned with the very description of Slavonic prepositions, particularly from contrastive perspective.



Joanna Korzeniewska-Berczyńska  
Olsztyn

## **„Польскость” и „русскость” в мифологическом зеркале. К вопросу о современном публичном дискурсе**

Крах иллюзий приводит часто к душевному и духовному кризису, который способствует каждый раз возрождению ареального мировосприятия. С сознательным восстанавливанием кумиров мы имеем дело в обоих, польском и русском, „загубленных” в трансформационном хаосе, социумах.

Отображение самого актуального мифотворчества мы находим, естественно, в современной публицистике, создаваемой со значительным участием мыслителей-интеллектуалов, которые, как правило, адекватно реагируют, пытаясь осмыслить и духовные, и реально происходящие события.

Лексемы *польскость*, *русскость*, если даже имеются в толковых словарях, но они определяют положительные черты данной нации. Вместе с тем, они довольно популярны на уровне текста, причем русскости сопутствует советскость, а польскости непереводаемое *поляцкоść* (*polac-kość*), причем последняя номинация обладает исключительно негативными коннотациями.

Осмысление этих феноменов проходит в границах и мифологизации, и демифологизации, причем суть мифа здесь понимается как „особое состояние сознания, нейтрализатор между всеми культурными бинарными оппозициями, в том числе, – между правдой и ложью, между иллюзией и реальностью”<sup>1</sup>. „Мифы – это всегда компенсация несвершениям, замена тому, чего нет в нашей жизни. Тяга к мифу обосновывается вечной мечтой человека о справедливости, о граде Китеже, о кисельных берегах, но, кроме того, – подспудной верой в преимущества, связанные с принадлежностью к данной нации”<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> В.П. Руднев, *Словарь культуры XX века*, Москва 1999, с. 170.

<sup>2</sup> А.Ф. Лосев, *Знак. Символ. Миф*, Москва 1982; М. Элиаде, *Космос и история*, Москва 1997.

Если соотнесем сказанное с проблематикой, обозначенной в заглавии, то даже одно наблюдение позволяет отметить, что в обоих этносах очень актуальным стал вопрос, кто мы? Именно на этой почве ведутся рассуждения и о польскости, и о русскости, причем над обеими мифологемами витает некий „сверхмиф” как воплощение веры, что очередная социополитическая трансформация обозначает свершение человеческих грез о новом качестве жизни.

Многочисленные попытки ответить на вышеназванный вопрос сопровождаются запросом на героев, ибо „народу необходима общая цель, которая позволяет действовать как единая сила”<sup>3</sup>. Тем более, что „мы, поляки, (мы русские) вполне достойны такой жизни в силу своих небанальных качеств”.

Фактический материал, предмет анализа в данном тексте, отобран из газет и журналов за годы 1995–2005, имеющих рекомендательный характер. Используются публицистические тексты общепризнанных мыслителей, таких как: R. Karpiński, J. Tazbir, J. Tischner, J. Kuroc, J. Romianowski, H. Толстой, Д. Гранин, Д. Лихачев и многие другие.

Польские пространства конструкции и низвержения очередных мифов переплетаются друг с другом, создавая конгломерат желаемого с действительным. Своды всех новых и обновленных национальных мифов создаются приверженцами правой идеологической ориентации, критическое же отношение к мифологической польскости свойственно обитателям левой стороны социополитической сцены.

В первую очередь, обратим внимание на исторические мифы, ибо они формируют пространство самодовольства, уверенности в своих преимуществах и своей неповторимости, дающей право осуждать, учить, направлять и т.п.

Итак, главенствующий исторический миф поляков заключается в обожествлении народных восстаний. Поляки умеют, пожалуй, как никто другой, бороться за независимость, испытывая потом трудности в ее использовании. Восстания оцениваются как единственный и незаменимый способ борьбы, которая не считается с жертвой крови, с фактом, что таким образом каждый раз погибает цвет нации. И хотя все они заканчивались поражением, то в нашей традиции принято праздновать очередные годовщины как память о триумфах. Отсюда стереотип поляков как народа „существующего благодаря восстаниям, а не кропотливому труду”

<sup>3</sup> J. Campbell, *Potęga mitu*, Kraków 1994, с. 50.



(Prz, 23.01.05). Когда поляки терпят поражение, то ,однако, говорится о моральной победе: „Все, что польское, мы обожаем. Из поколения в поколение кочуют мифы о непобедимой кавалерийской атаке, и о насущной необходимости в «жертвах на алтаре Родины. Вместо извечных мессианских страданий, лучше было бы пригнуться за работу” (GW, 22.01.05).

Из исторических мифов, которыми питается современность, надо обособить миф о Народной Польше как о преступном во всех отношениях государстве, управляемом такой же преступной коммунистической партией. Здесь польскость демонстрируется в ипостаси нетолерантности, субъективизма, агрессивности. На этой почве возрождается демократически-капиталистический миф о единственно правильном учении. Так проявляет себя психология „осажденной крепости”, которая свойственна правым экстремистам, в том числе, правому крылу не испытывающих сомнений духовных отцов католической Церкви. М. Janiön определяет этот мифологический источник как „заклятый круг доминирования, навязчивости, унижения, постоянной демонстрации высокомерия и собственного превосходства” (GW, 2.10.04). Сопоставляя многочисленные симптомы пандемии увлеченности историческим мифом, их постоянной продукцией, с трудной и серой польской действительностью, надо согласиться с Я. Тазбиром, когда он говорит: „Чем счастливее нация, тем меньше у нее желания смотреть назад с целью искать оправданий” (Prz, 17.01.02). Итак, польской действительности сопутствует тиражированная экстремистами уверенность, что самой совершенной формой существования нации является борьба, а подобная идеология отражается на содержании публицистического дискурса поляков, изобилующего инвективами, а также более „изошренными” формами самовыражения.

В таком контексте целесообразно сказать о демифологизации нашей религиозности, которая выражается в мифологеме Польша – оплот христианства. В названном пространстве процветает лицемерие, превалирующее над искренностью настоящих католиков. В этой связи напрашивается сплошная аналогия с историческим периодом XVIII века: „Саксонское время – это ханжество в службе политики: монополия вероисповедания возведена в ранг государственной религии, физической ликвидации еретиков и безбожников. Это также годы финансового могущества Костела, имеющего право действовать вне закона, установленного грешными мира сего” (Poł, 22.06.96). Сегодня

католический Костел присвоил себе право на тотальные решения, в том числе, – право низвергать инакомыслящих, что ксендз профессор И. Тишнер назвал иронически „диктатурой благонаправных”, отнимающих у человека возможность делать выбор, самостоятельно решать о себе. А „машина времени движется вперед. Правда, можно мечтать о непоколебимой католической польскости, мерить костюмы прадедов, проверять, хорошо ли они на нас сидят” (Prz, 18.08.04).

Одним из корифеев демифологизации польскости надо считать Е. Гедройца, директора Мезон Лафитт, польского харизматического культурного центра, активно действующего в Париже в годы Народной Польши. Он последовательно предлагал, даже требовал, чтобы своевольные и не в меру амбициозные поляки отказались „от теней прошлого, освободились от комплекса вечной жертвы, определили границы исторической памяти, избавляясь от одержимости призраками и пленения упырями” (GW, 23.10.04).

Не без участия мифологизированной истории возникает сегодня дифференциация на „польскость” и „поляцкость”, причем это не однобокое, манихейское деление. „Польскость” в интерпретации мыслящих членов нации характеризуется многими недостатками. „Поляцкость” абсолютно уверена в своем превосходстве, в принадлежности к избранному народу, а ее носители из-за своего „абсолютного совершенства” далеки от самокритических суждений. Вместе с тем осознание своей недоскопальности, сопровождающей добродетели, есть предпосылка самосовершенствования, уважения к другим нациям, приближения к реальности.

На основе обильной литературы, а также собственных наблюдений мы выделяем некоторые негативные свойства польскости. Это традиционные склочничество и агрессивность, а также приобретенная еще в двадцатом веке нетолерантность<sup>4</sup>. Это прославленный польский гонор, проявляющий себя в неприязненном, даже пренебрежительном отношении к другим нациям, особо к соседям, и вообще, – в сильных ксенофобии и этноцентризме. Неискренности сопутствует склонность ко лжи, согласно „новоприобретенному” принципу: Цель оправдывает средства. Шпиономания сопровождается аномальной подозрительностью, а также доношением, которое оказалось сегодня подтвержденным фактом, последствием „демократической” демифологизации.

<sup>4</sup> И. Коженевска-Берчинска, *Польская толерантность в идеале: глазами современных мыслителей*, [в:] *Культурные практики толерантности в речевой коммуникации*, ред. Н.А. Купина, О.А. Михайлова, Екатеринбург 2004, passim.

С таким багажом мы стремимся „в Европу”, пытаюсь, однако, ввести в нее свой устав и, таким образом, утверждая негативные стереотипы о поляках. Надо согласиться, что „уже несколько лет продолжается мистификация действительности, которая началась с мифологизированной уверенности, что если Польша не пройдет этапа декоммунизации, то она не станет достоверной для европейских союзников” (Nie, 21.02.05). Миф польской европеизации заменяет нелюбимую действительность; согласно политологическим анализам, в сравнении с другими европейскими странами, у нас „самый длинный рабочий день, самая низкая зарплата, самая высокая безработица” (Prz, 12.02.05).

Необособлено мнение, что „никогда еще в Европе не говорили о Польше так плохо, как сегодня. Мы изолированы как склочники, которые тянут одеяло на себя [...]. Наша страна заиклена на своем эгоизме, уверена в своей исключительности” (GW, 3.07.04). Нашей европеизации мешает также предвзятое отношение к России, тем более, что „статус в Европейском Союзе обусловлен во многом характером отношения к России” (GW, 6.03.05).

Российский текстовый материал, касающийся мифологизированной русскости, указывает также на несколько другие приоритеты, причем здесь превалируют мрачные тона, посредством которых развенчиваются старые и создаются новые мифы. Этому процессу сопутствуют злоупотребление категориями „национального характера”, а также „ментальности”, применяемыми с целью обосновать, часто – оправдать, нелюбимое не только в советском прошлом, но и в „демократическом настоящем”. Кроме того, рассматриваются вопросы душевности-нравственности, причем в тесной взаимосвязи с российской идеей, мифологизируется рынок, который представляется как очередная панацея от всех невзгод, как верный путь эффективных поисков града Китежа<sup>5</sup>.

Безусловно, русскость теснейшим образом связана с советскостью, понимаемой здесь как имманентная составная русскости. Ее посредством создается мифология советского прошлого как первопричины неудачных реформ. Синтезирующим можно считать в этом аспекте мнение Д. Гранина: „Наша советская жизнь ушла, и безвозвратно. Ушла во многом не от разума. Стыдно, что мы ее перечеркнули и оттолкнули от себя. Таким манером мы в свое время отказались от всего царского, дореволюционного.

<sup>5</sup> И. Коженевска-Берчинска, *Антропоцентрический анализ парадигмы рынка в языковой картине мира россиян*, „Русский язык в центре Европы” 1999, № 1, passim.

Теперь схватились за все это. Так же глупо и то, как мы сегодня поступаем в отношении к советской жизни. Потом будем ее сочинять [...]. Каждый общественный строй в состоянии существовать лишь в том случае, если в нем есть какие-то позитивные начала. В советской жизни они, безусловно, были. Теперь мы делаем вид, что ничего этого не было” (ЛГ, 24.11.04).

В восприятии инокультурного исследователя основополагающим является также миф о национальной идее, которая представлена как противополитическое от всех духовных и душевных невзгод. Однако „поиски национальной идеи оказались так же бесплодны как сами реформы” (ЛГ, 4.03.98). А. Зиновьев разоблачает призрачность такой идеи, заявляя: „Имеется идеологический беспредел с усиливающимся православием, влиянием западной идеологии, с тоской по вселенской национальной идеей, [...] великие идеи рождаются только для великих целей, а в России таких нет” (ЛГ, 20.02.02). И синтезирующее мнение: „Национальная идея (каждый ее понимает по-своему) – это словесное выражение очень распространено. Объединяет всех желание найти такую идеологию, которая по силе воздействия на массы была бы подобна советской, но чтобы одновременно была отрицанием разгромленной и оплеванной советской идеологии. При этом она должна быть национально русской” (ЛГ, 27.02.02).

Здесь уместно сказать еще о присутствии русскости магическом мышлении, суть которого выражается в отсутствии надежды на собственные силы, в вечной вере в доброго царя-батюшку. „Собственную безалаберность мы склонны объяснять происками врага, темных сил” (МН, 1.11.98). И еще: „Российскому мифологическому мышлению свойственна мечта о том, что все проблемы в стране будут решаться чудом, а чудо называется революцией. Каждую осень 7 ноября мы празднуем день рождения государства, уничтожение которого мы празднуем 12 июня” (АиФ, 2001, № 45).

Можно ли говорить о константности мифов равенства-справедливости? Мнения на эту тему полярны; одни считают, что они никому не нужны, и никто к ним сегодня не стремится, другие, – что они „оставляют элементарное требование народной души. Не внимать им – значит пытаться сделать из России какую-то иную страну, с иной психологией, иным национальным обликом” (ЛГ, 28.04.99).

Наблюдается также поворот общественного сознания к т.н. общечеловеческим ценностям, особо к христианским, мифологизированным как ведущие и обязывающие. И А. Кончаловский считает: „Мы живем

категориями середины двадцатого века, все время уверены в том, что надо служить чистым идеям” (АиФ, 1999, № 34).

Еще на перестроечной почве вырос миф нецивилизованности, к которому россияне признаются с мазохистским сладострастием. Это можно понимать как результат комплекса неполноценности, извечной мифологизации западных миров: „Не нам подражают, но мы подражаем. Реформы, чтобы непременно как в Америке, демократия, на ее манер. Не зная ни сути, ни ментальности нации, которой подражаем, срисовываем смлуэты, чтобы непременно как у них” (О. Попцов, ЛГ, 6.02.02). И еще: „Извечная русская черта – увлекаться заемными красотами до самозабвения и умопомрачения, заводить себе по всякому случаю новую религию и веру” (ЛГ, 24.11.04).

Исследуя обильный публицистический материал, можно прийти к выводу, что общественное сознание питается за счет двойственного отношения к мифам советскости, а также новой мифологизации Запада и дореволюционного российского феодализма. На этой почве возрастают еще другие мифы как эффект капиталистически-рыночных перемен. Имеется в виду богатая мифология-мифологизация рынка, который был нами раньше анализирован в разных аспектах. Можно лишь добавить, что в России (и в Польше) переменны воспринимаются как идея и как фетиш, возрождающие веру в лучшее, но обозримое будущее.

Желательно еще обратить внимание на мифологию плюрализма, которая процветает в перестроечное время, становясь иллюзией в наши дни. Напомним точное значение этого социологического термина. Итак, это „существование разных форм политической, экономической, культурной жизни как главного принципа устройства правового общества, но это также многообразие, множественность взглядов, мнений и т.п., дающих возможность свободного выбора”<sup>6</sup>. Надо согласиться, что в т.н. демократическое время „российский плюрализм превращается в очередное единственно правильное учение” (НГ, 2.04.2000). Другим типичным мифом наших дней, превоплощающего жаждущего духовности русского человека в прагматика, является миф бизнесмена. К концу перестройки этот новый феномен воспринимался сугубо отрицательно, однако со временем многие россияне, подобно полякам, поддались магии денег, и таким образом бизнесмен для многих становится героем, носителем многочисленных положительных качеств, объектом социального уважения, но и зависти:

<sup>6</sup> J. Campbell, op. cit., с. 92.

„В прошлом среди молодежи преобладало желание быть космонавтами, а сейчас, – космического масштаба бизнесменами” (Век, 12.01.99).

Прежде чем резюмировать данные рассуждения, я процитирую рефлексию В. Рыбакова: „Высокодуховны, бескорыстны и храбры ли русские? Конечно! А ленивы ли они? Да разумеется. Национальный характер – сложнейший сплав качеств, в котором недостатки есть лишь порождения достоинств, а достоинства – порождения недостатков. Однако для выживания нации отнюдь не все равно, на чем делает акцент господствующий миф” (ЛГ, 11.08.04).

Если принять во внимание отобранный фактографический материал, изучаемый глазами инокультурного исследователя, то можно отметить, что современная русскость – советскость не отличается коренным образом от характеристик польскости – поляцкости. Сходства можно, пожалуй, объяснить аналогичным воздействием рыночно-капиталистических трансформаций, а различия, естественно, обоснованы историей, которая, в свою очередь, формирует и национальный менталитет, и национальный характер.

Современная русскость находится, как можно полагать, в стадии формирования, а сказанное относится и к польскости. Стремление к свободе в советское время ассоциировалось всегда с борьбой за права человека. Инакомыслящими и того времени, и дня насущного не учитывается факт, что право на труд, здравоохранение, учебу – это тоже права человека, которые явно попорчены в наше сильно ущербное капиталистическое время.

Современная русскость характеризуется осознанием мифологичности социальной справедливости. Сегодня создаются новые мифы, согласно которым расслоение общества, в данном случае, на – новых русских, бюджетников, вообще социально незащищенных – закономерно. Свобода как залог справедливого, по крайней мере, – человеческого мироустройства, также оказалась плодом истосковавшегося воображения, мифологемой новой действительности.

Подобно Польше, в России патриотизм стал расхожим и многозначным понятием, перекованным в оружие борьбы со всеми инакомыслящими по отношению к данной группировке или партии.

К концу перестройки из публицистического диалога исчезает толерантность, а это приводит к возрождающемуся засилью декретированного единомыслия. В такой ауре процветает национализм, даже шовинизм – не чужды, как мы помним, и современной польскости.

Клеймится безжалостно и сугубо субъективно советское прошлое, переосмысливается вся парадигма советскости, начиная с революции 1917 г., которая именуется, например Великой Вандеей. Сугубо русским является, однако, в противовес польской действительности, сплошное осознание факта, что некоторые типичные свойства гомо советикуса стали константой российской ментальности. На этой почве возрождаются настойчивые, вечные вопросы о тождественности и о национальной судьбе: кто мы? куда мы идем?

И в России ширится мифологизация, чуть ли не обожествление западного, особо американского, образа жизни, но этому идейному течению сопутствуют, создавая равновесие славянофильские тенденции в мышлении.

Деление на „мы” – „они” является имманентным свойством человеческой природы, но в отдельных этносах оно реализуется всегда специфически. В России, подобно Польше, оно проводится с большевистской напористостью, но из-за масштабности государства и сложнейшего характера нескончаемого количества социополитических проблем, названная дифференциация проходит во многих измерениях. Тем не менее гомофобия, этноцентризм, и вообще – парадигма „чужести” – неотъемлемое свойство современной русскости.

Сугубо русским надо считать неудержное стремление к духовности, которое кроме вербального, имеет также глубинный, поистине внутренний характер. В этом контексте надо также напомнить неизгладимый по сей день феномен русской души. С этими обстоятельствами связана вспыхнувшая в перестроечное время с огромной силой, хотя потом попорченная за счет идеи „денежного мешка”, заинтересованность высшими, универсальными ценностями, возможностью нравственного оздоровления, что выражается хотя бы в экзистенциальном и глубоко духовном метафорическом вопросе: „Какая улица ведет к Храму?” Он распространяется, начиная с 1987 г., благодаря незабываемой кинокартине Т. Абуладзе *Покаяние*. Кстати, эта улица пока не найдена, так как чем более неблагоприятная действительность, тем заманчивее иллюзии и мифы, которые сегодня буквально пронизывают как российскую, так и польскую социальную жизнь.

В заключение напомним еще раз: „Чем счастливее нация, тем меньше у нее желания смотреть назад с целью искать оправданий”. С большой долей уверенности можно предполагать, что увлечение мифологизацией,

как составная соответственно, польскости и русскости, заменяет реальную жизнь, камуфлируя причины очередных несвершений, обманутых человеческих надежд.

#### Принятые сокращения:

GW	–	„Gazeta Wyborcza”
Nie	–	„Nie”
Pol	–	„Polityka”
Prz	–	„Przegląd”
АиФ	–	„Аргументы и факты”
ЛГ	–	„Литературная газета”
МН	–	„Московские новости”
НГ	–	„Независимая газета”
Н газ	–	„Новая газета”

#### Streszczenie

*„Polskość” i „ruskość” w zwierciadle mitów  
– na podstawie dyskursu publicystycznego*

Dyskurs na temat „polskości” i „ruskości” prowadzi wielu wybitnych myślicieli wypowiadających się na łamach prasy opiniotwórczej. Koncept „polskości” tworzą głównie mity historyczne, a przeobrażająca się gwałtownie „ruskość” to w znacznym stopniu totalna krytyka sowieckiej przeszłości oraz apologia czasów carskich.

W toku analizy autorka wyodrębnia charakterystyczne cechy zarówno „polskości”, jak i „ruskości”. Zainteresowanie tą problematyką można uznać za dowód poszukiwania tożsamości narodowej, ale i za działania kamuflujące, które mają odwracać uwagę od realnych problemów społecznych.

#### Summary

*Polish and Russian national character reflected in myths  
– based on the discourse in the press*

The discourse involves a number of prominent thinkers who express their opinions in quality newspapers and magazines. The concept of Polish national character consists mainly of historical myths, and the dramatically transforming Russian character is to a great extent an absolute rejection of the Soviet past and an equally approval of the Tsar period.

In her analysis, the author identifies the characteristic features of both Polish and Russian national character. The issue can be perceived as a proof of seeking the national identity but also as some camouflage supposed to divert attention from real social problems.



Michał Sarnowski  
Wrocław

## O konceptualizacyjnym potencjale pewnego *rossicum*

Niniejszy artykuł jest w pewnym sensie kontynuacją mojej wcześniejszej publikacji podejmującej problematykę rozgraniczenia wyrazów obcych i pożyczek leksykalnych<sup>1</sup>. W dobie globalizacji i wynikającej z niej aktywizacji kontaktów i oddziaływań językowych rozgraniczenie to, a także poszukiwanie metody jego przeprowadzania uważam za jedno z najważniejszych zagadnień leksykologicznych. W przywołanym artykule zaproponowałem, by do badań nad wyrazami obcymi wykorzystać instrumentarium pojęciowe kognitywizmu i sformułowałem postulat paralelizmu między neologizmami leksykalnymi a wyrazami obcymi: wyraz pochodzący z innego języka, odnotowany w słownikach wyrazów obcych lub bez takiej rejestracji, i pojawiający się w wypowiedzi może stanowić specyficzne *novum* nie tylko leksykalne i tekstowe, lecz również poznawcze o określonych walorach kognitywnych. Dotyczy to w pierwszej kolejności takich elementów obcych (wyrazów i ich znaczeń), które w języku-biorcy i w kulturze jego użytkowników mogą być włączane w procesy konceptualizacyjne. Przez konceptualizację rozumiem w tym przypadku mentalną i kulturową treść polskiego pojęcia, których eksponentem jest wyraz obcy.

Wyraz obcy, znak innej kultury, podnosi informacyjność i kreatywność tekstu aktualnego. Jego obecność w wypowiedzi tworzy węzeł semiotyczny (również: semantyczny oraz kognitywny) i to właśnie na takim szwie kreowana jest nowa jakość, następuje zagęszczenie znaczeń i możliwości odczytań. Według Łotmana przełączenie z jednego systemu semiotycznego na inny w ramach jednej aktualnej całości stanowi podstawę generowania nowych sensów<sup>2</sup>. Tego rodzaju konstrukcja – twierdzi w innym miejscu Łotman – uwydatnia przede

---

<sup>1</sup> M. Sarnowski, *Wyrazy obce w tekście polskim – próba spojrzenia kognitywnego*, „Wyraz i zdanie w językach słowiańskich. Opis – konfrontacja – przekład 5”, „Slavica Wratislaviensia” CXXXIII, Wrocław 2005, s. 327–332.

<sup>2</sup> *Материалы к словарю терминов тартуско-московской семиотической школы. Тартуская библиотека семиотики 2*, ред. Ян Левченко, Tartu 1999, s. 302.

wszystkim moment gry w tekście, dynamizuje go, a ze względu na inny sposób kodowania podnosi jego erudycyjność<sup>3</sup>.

Z punktu widzenia nadawcy można w takich przypadkach mówić o parametrze „przydatności” wyrazów obcych, które występują jako nośnik określonej semantyki. Jeśli dla nadawcy wyraz obcy w tekście aktualnym stanowi wygodną i skuteczną formę przekazu, to w perspektywie odbiorcy jego rola i funkcje w tekście aktualnym mogą być traktowane zupełnie inaczej, gdyż odbiorca, w odróżnieniu od nadawcy, zawsze dysponuje mnogością odczytań i interpretacji konglomeratu „wyraz obcy w tekście aktualnym” aż do niezrozumienia roli i semantyki wyrazu obcego włącznie. Postulowane podejście kognitywne – przez tekst i dyskurs – pozwala na udzielenie odpowiedzi na kilka fundamentalnych pytań o zasadność i konieczność zastosowania wyrazu obcego: czy jest on kreacją semantyczną i kognitywną, czy tylko zapełnia lukę w leksykonie języka, lub czy też jest tylko daniną złożoną na ołtarzu mody?

Wszelkie zjawiska identyfikowane w wypowiedziach powinny być analizowane jako struktury formalne i znaczeniowe, a także kulturowe, w których przecinają się dwie osie oglądu jednostek tekstu – oś kontekstu horyzontalnego i oś kontekstu wertykalnego<sup>4</sup>. Kontekst horyzontalny obejmuje zjawiska występujące na powierzchni tekstu i koncentruje się na paradygmatyce i syntagmatyce analizowanej jednostki, wskazuje na sposoby i stopień adaptacji elementu obcego oraz określa zasady jego łączliwości z językowym otoczeniem polskim.

Zasadnicze znaczenie dla postulowanych badań ma – w moim przekonaniu – kontekst wertykalny, który jest domeną nadawcy i obszarem jego działań taktycznych i strategicznych. W stosunku do płaszczyzny realnego tekstu można umownie wydzielić w nim dwa odcinki, które wstępnie nazwijmy „dolnym” i „górnym”. Pierwszy z nich, „dolny”, jest domeną realizowanej w tekście funkcji komunikatywnej z podporządkowanymi jej funkcjami pragmatycznymi oraz funkcji semantycznej. Koncentracja uwagi wyłącznie na tym odcinku kontekstu wertykalnego ze względu na fakt, że zastosowane środki leksykalne mogą implikować nowe i wręcz nowatorskie sensy, jest niewystarczająca. Akcent badawczy należy położyć na odcinku „górnym”, który stanowi nadbudowę conceptualną i kulturową tekstu. To właśnie na nim odkłada się funkcja kognitywna zastosowanych struktur językowych (w tym przypadku wyrazu obcego) i to tutaj należy szukać odpowiedzi na zadane wcześniej pytania.

<sup>3</sup> J. Łotman, *Kultura i eksplozja*, przełożył i słowem wstępnym opatrzył B. Żyłko, Warszawa 1999, s. 110.

<sup>4</sup> О. С. Ахманова, И. В. Гюббенет, „Вертикальный контекст” как филологическая проблема, „Вопросы языкознания”, 1977, № 3, s. 47–54.

Kontekst wertykalny stanowi monolityczny kompleks i prowadzi do struktury głębokiej tekstu, pozwala na rekonstrukcję celów, niektórych intencji nadawczych, a także walorów intelektualnych, erudycyjności i preferencji kulturowych nadawcy, a ze względu na wzajemną motywawalność funkcji komunikatywnej i kognitywnej (komunikuję to, co jest mi znane i co potrafię zwerbalizować) powinien być analizowany globalnie, gdyż z syntezy tych dwóch podstawowych funkcji języka wynika jego instrumentalność.

W poprzednim artykule<sup>5</sup>, przywołując szereg różnorodnych kontekstów, przedstawiłem oparty na metaforycznym obrazie „zmienności i chybotliwej stałości” koncept wańki-wstańki. W niniejszym artykule chcę podjąć próbę sprawdzenia, czy i inne artefakty kultury rosyjskiej mogą w polskiej przestrzeni kognitywnej zaistnieć jako fenomeny pojęciowe równie wyraziste, jak wspomniany wańka-wstańka.

Pozostają w świecie zabawek, gdyż w polu mojego zainteresowania znalazła się *matrioszka*. W mojej wypowiedzi podejmę próbę naszkicowania polskiego konceptu *matrioszki*, która – jak będę się starał to udowodnić – skutecznie funkcjonuje w naszych tekstach jako frejm służący do konceptualizowania i interpretacji określonych sytuacji, z którymi możemy mieć do czynienia zarówno w życiu codziennym, jak też i kulturalnym i społeczno-politycznym.

Leksemu *matrioszka* próżno szukać w słownikach języka polskiego, jest on rejestrowany zaledwie w dwóch słownikach wyrazów obcych pod red. E. Sobol<sup>6</sup> oraz I. Kamińskiej-Szmaj<sup>7</sup>. Niezależnie od faktu, że poświadczeń słownikowych jest tak mało, to przedmiot ten jest dobrze znany Polakom i uchodzi w naszej kulturze za jeden z atrybutów Rosji; jest to najbardziej w Polsce znany gadżet rosyjski, gdyż właśnie ta drewniana lalka jest najczęściej przywożoną pamiątką z Rosji. W polskiej kulturze popularnej oraz ikonografii *matrioszka* jest traktowana jako swoista ikona rosyjskości, a rysunek pękatej i kolorowej lalki często pojawia się jako ilustracja prasowych materiałów traktujących o tym kraju<sup>8</sup>. Znajomość samego artefaktu, jego wyglądu, kolorystyki i kształtu, a także ency-

<sup>5</sup> M. Sarnowski, op. cit.

<sup>6</sup> Por. *matrioszka* – ‘lalka w rosyjskim stroju ludowym, zwykle drewniana, ze wstawionymi w nią (jedną w drugą) identycznymi lalkami coraz mniejszych rozmiarów’ (*Słownik wyrazów obcych*, pod red. E. Sobol, Warszawa 2002, s. 699).

<sup>7</sup> Por. *matrioszka* – ‘zabawka w postaci owalnej wydrążonej drewnianej lalki z namalowanym strojem ludowym, wewnątrz której znajdują się inne, coraz mniejsze’ (*Słownik wyrazów obcych*, red. nauk. I. Kamińska-Szmaj, Wrocław 2001, s. 480).

<sup>8</sup> Zob. np. oprawa graficzna artykułu D. Passenta, *Rosjanie nadchodzą* („Polityka”, 10 V 2003), traktującego o fali bogatych Rosjan osiedlających się w Europie oraz artykułu J. W. Borejszy, *Po Nocy Walpurgii* („Gazeta Wyborcza”, 26–27 VI 2004) o reakcjach w Rosji na rozszerzenie UE m.in. o kraje bałtyckie i Polskę.

klopedyczne definicje we wspomnianych słownikach (powtarzające w pewnym sensie opisowe definicje rosyjskie) wyposażają Polaka w scenariuszową wiedzę o tym, jak ta zabawka jest skonstruowana i na czym polega jej tajemnica, a obraz wyjmowanych kolejno lalek staje się zarodkiem przyszłego konceptu. Wszystko to sprawia, że potencjalny kreator tekstu, nadawca, może traktować *matrioszkę* jako metaforyczny model zamkniętej i wypełnionej przestrzeni, tzn. przestrzeni o swoistej architektonice. Na mocy myślowych schematów poznawczych model ten staje się podstawą, punktem wyjścia do analogizowania i porównań i tym samym nabiera walorów fenomenu kognitywnego.

By odpowiedzieć na pytanie, czym *matrioszka* jest lub czym może być dla współczesnego Polaka i co Polak może mieć na myśli, używając tego wyrazu, oraz by zdefiniować ten fenomen, przyjrzyjmy się przykładom, które stanowią interpretacyjne pole konceptu. Analizowany materiał pochodzi z prasy codziennej i tygodników; najciekawsze przykłady zamieściłem w Aneksie.

Wszędzie znajdujemy *matrioszkę* – skonwencjonalizowany obraz mentalny, za pomocą którego conceptualizowane są jakieś układy przestrzenne, jakieś zawieranie się w sobie różnych elementów, jakieś ukryte relacje między nimi. W adaptacji tego mentalnego obrazu Polacy poszli dalej, dokonali interesującej transformacji i „przetłumaczyli” *matrioszkę* na język polski i nadali mu nowe nazwy (są to deskrypcje), które w swojej „formie wewnętrznej” również przywołują fundamentalne skojarzenia przestrzenne oraz ideę „zawierania się w sobie”: *ruska baba* oraz *baba w babie*.

W strukturze kognitywnej większości analizowanych kontekstów bez trudu można zrekonstruować trójwymiarowość przedstawianych fragmentów rzeczywistości. W podanych na końcu artykułu przykładach jest mowa o jakichś przestrzeniach i kubaturach, o konstrukcjach przestrzennych i stereoskopowych: w (2) chodzi o projekt przestrzeni Muzeum Powstania Warszawskiego, w (3) – o ekonomiczne relacje międzypaństwowe, w (4) – o zagmatwane układy personalne i instytucjonalne w biznesie, w (5) – o przestrzeń kultury, w (9) – o przestrzeń i organizację zbioru tekstów dziennikarskich.. Będąc kategorią semantyczną, przestrzeń jest definiowana jako przeciwieństwo płaszczyzny, a w analizowanych przykładach spektrum tej kategorii jest bardzo szerokie, gdyż przestrzeń występuje tu w najprzeróżniejszych hipostazach.

W obrazie *matrioszki* jako składnik obligatoryjny zawarty jest sem zaskoczenia lub niespodzianki: dokonane odkrycie (identyfikacja kolejnego składnika układu, jego relacja do innych składników) jest czymś, czego nikt nie zakładał i nie oczekiwał. W mojej ocenie to właśnie ten składnik modelu kognitywnego przesądza o tym, że nadawca decyduje się na zastosowanie owej nominacji. Za

pomocą mentalnego obrazu *matrioszki, ruskiej baby i baby w babie* w tekstach polskich konceptualizowane bywają „situacje trudne, skomplikowane i niejednoznaczne” oraz wszelka wielowarstwowość, wieloaspektowość, wielowątkowość i tajemniczość.

Inną domeną mentalną, gdzie może być zastosowana *matrioszka* jest identyfikacja i konstatacja tożsamości i podobieństw oraz różnic i kontrastów w odniesieniu do tych samych przedmiotów: coś jest podobne do czegoś, ale jednocześnie różne i odmienne, a także zmienność w czasie tych samych przedmiotów. Aktywizowana jest wtedy „wielotwarzowość” lalek, a mówiąc precyzyjniej: *matrioszki* jako całości. Skomplikowaną zasadę mentalnej adaptacji „odmienności w tożsamości” można przedstawić za pomocą formuły: *X to X, ale jednocześnie X to nie X*, por. p. (6), a także p. (1).

Mentalny obraz *matrioszki, ruskiej baby i baby w babie* może być również zastosowany dla konceptualizacji analizy dedukcyjnej polegającej na przechodzeniu od sądów ogólnych do szczegółowych, por p. (7), gdzie mowa o „rozbieżności X jak ruskiej baby”, a także p. (8).

Chciałbym bliżej przyjrzeć się przykładom użycia obrazu *matrioszki, ruskiej baby i baby w babie* w wypowiedziach traktujących o literaturze i sztuce. W p.(10) to sposób prowadzenia narracji, metoda wielowątkowej kreacji świata przedstawionego, zakładającej wielość i różnorodność punktów widzenia i oceny. Spójrzmy na p. (5), gdzie w przywołanym obrazie *matrioszki* odnajduję interesującą konceptualizację ważnych kategorii współczesnej humanistyki – intersemiotyczności i intertekstualności, które tworzą konglomerat wzajemnej polifonii i odniesień. Kolejne lalki, a więc „warstwy” *matrioszki* (tzn. spektakl teatralny – serial telewizyjny – film fabularny – wydarzenia w życiu) „żywią się sobą” i inspirują, dialogizują ze sobą, a przez to stają się kontekstami dla siebie nawzajem; każda warstwa „bardziej zewnętrzna” nie jest tylko materialnym opakowaniem tej wewnętrznej, ale generatorem jej treści i sensu. Mamy do czynienia z kontekstem totalnym.

Teraz zatrzymam się na osi horyzontalnej badanych tekstów. Warto zwrócić uwagę na konteksty syntagmatyczne, w których występują zarówno *matrioszka*, jak i jej polskie semantyczne ekwiwalenty *ruska baba* i *baba w babie*. Są one wprowadzane do tekstu na zasadzie upodobnienia sytuacji X do drewnianej lalki i odbywa się to za pomocą kilku operatorów, które eksplicytnie reprezentują elementarną procedurę poznawczą – porównanie. W prezentowanym materiale wyróżniam dwa modele porównania: (I) statyczny – *sytuacja/ coś jest JAK matrioszka, ruska, baba, baba w babie*; oraz (II) – dynamiczny – *sytuacja przebiega/ odbywa się/ rozwija się NA ZASADZIE matrioszki, ruskiej baby, baby w babie*.

Klasyczna formuła porównania „*X* jest jak *Y*” o eksplikacji: *rzekłbyś, że to mogłoby być...* określa charakter i kierunek mentalnych procesów oswojenia stanowiących podstawę operacji porównania<sup>9</sup>. Odbywają się one w kierunku od nieznanego (nie rozumianego, niezidentyfikowanego) *X* poprzez już znane i oswojone mentalnie *Y* do gromadzenia wiedzy o wyjściowym *X*. Zastosowanie operatora porównawczego (klasycznego lub zmodyfikowanego jak wyżej) umożliwia subiektywnemu przekroczeniu bariery logicznej, która rozgranicza ontologicznie różne i różnorodne (w sensie przynależności do klasy) obiekty.

Na zakończenie należy postawić kilka zasadniczych pytań. Jak często koncept *matrioszki* pojawia się w tekstach? Czy ma szansę na zadomowienie w bazie kognitywnej współczesnych Polaków? Jak wygląda stabilizacja tego konceptu w naszych strukturach myślowych? Z danych internetowego archiwum „Gazety Wyborczej” wynika, że w okresie od 16 października 1991 do 28 maja 2005 wyraz *matrioszka* pojawił się w 123 tekstach i choć nie wszystkie konteksty odpowiadają omawianej tutaj problematyce, to, można przyjąć, że naszkicowany koncept *matrioszki*, podobnie jak i koncept *wańki-wstańki*, ustabilizował się w publicystycznych tekstach prymarnie pisanych. Myślę, że można zaryzykować stwierdzenie, że stoi on przed szansą szerszej stabilizacji. Czynnikiem decydującym będzie w tym zakresie konwencjonalizacja leżącej u podwalin konceptu metafory.

Niektóre formuły wprowadzające leksykalny eksponent tego konceptu czasami dodatkowo wzmacniane są wskazaniem na rosyjskość/ ruskość lub też – jak się wydaje – dla pewności, że chodzi o tę właśnie lalkę: (3), (2), (5) i in. W przykładzie (4) oraz w niektórych tytułach w „Gazecie Wyborczej” przy *matrioszcze* pojawiają się relatywne przymiotniki precyzujące ekstensjonalnie tego wyrażenia i odnoszące go do jakichś realiów, zarówno polskich, jak i obcych: „biznesowa matrioszka”, p.(4), „warszawska matrioszka” („Gazeta Wyborcza”, 25 XI 2002); „amerykańskie matrioszki” („Gazeta Wyborcza”, 20 I 2001); „Muryńskie matrioszki” („Gazeta Wyborcza”, 12 V 1990).

W aspekcie stabilizacji konceptu *matrioszki*, a także jego ewentualnej gramatyzacji, warto zwrócić uwagę na p. (11) rejestrujący zbitkę *matrioszka „puczu w puczu”*, którą należy potraktować pewien jako znak początku idiomatyzacji, która uzyskuje wykładnik formalny. Jeżeli na dopełniaczowy aktant *matrioszki* spełniający semantyczną funkcję treści spojrzeć przez pryzmat kognitywny, to można zobaczyć w nim zawartość i konstrukcję przywoływanego artefaktu.

<sup>9</sup> A. Wierzbicka, *Porównanie – gradacja – metafora*, „Pamiętnik Literacki” 1971, nr 4.

Treścią i sensem ludzkiej egzystencji jest poznawanie i mentalne oswajanie otaczającego nas świata, który nie jest płaski i jednowymiarowy i stale odsłania się przed nami w całej swojej złożoności w postaci najróżnorodniejszych faktów, zjawisk i relacji między nimi. Dla zwerbalizowania swoich obserwacji użytkownik języka, korzystając z arsenału różnych możliwości, sięga czasami po wyraz obcy. Analiza mówienia o czymś, konstatująca komunikatywną wartość zastosowanej obcej nominacji, identyfikująca eksplicytne i rekonstruuja impli-cytne operatory porównania, jeśli tylko ten krok poznawczy przez autora tekstu został poczyniony, jest procedurą pozwalającą na ustalenie i poznanie aspektów obrazowo-asocjacyjnych motywacji znaczenia wielu wyrazów obcych oraz odsłaniania symbolizowanej przez nie wiedzy. W zrozumieniu świata człowiek bazuje na już posiadanej wiedzy, która staje się stopniem, „na który można się wspiąć, aby zobaczyć więcej i dalej”<sup>10</sup>. Jednym z takich stopni może być w pewnym zakresie również koncept *matrioszki*.

### Aneks

- (1) Przywiozłem z Moskwy dwie najbardziej znane zabawki. Pierwszą podarował mi kierowca [...]. To był wańka-wstańka, coś w rodzaju rosyjskiego supermana. Można go przyginać na wszystkie strony aż do ziemi, ale on zawsze wróci do pozycji pionowej. „Uważaj – powiedział kierowca – nikt nigdy nie pokona Rosji”. Druga to była sławna *matrioszka*, malowana drewniana lalka, w której środku siedzi jej mniejsza wersja, ale z inną twarzą. Potem jeszcze mniejsza z inną twarzą i jeszcze jedna... Jestem ciekaw jaką twarz Rosji zobaczymy za parę lat. (J. Głowacki, *Opowieść o dwóch Moskwach*, „Gazeta Wyborcza”, 15-16 II 2003).
- (2) Manekinami, jak się dowiadujemy, „naturalnej wielkości” (a jaka jest naturalna wielkość manekina?) nafaszerowana ma zostać czteropiętrowa, żelbetowa konstrukcja, która z kolei, na zasadzie rosyjskiej *matrioszki*, wsadzona zostanie do zbiornika dawnej gazowni warszawskiej na Woli. Manekiny wcielać się tam będą, a właściwie wdrewniać, w postaci bojowników Powstania Warszawskiego [...]. Manekiny mogą nieudolnie udawać życie, ale życiem nie są. Dlatego kłamią. I kłamstw tych będzie w *matrioszcze* bez końca, co jest nieuniknione i właściwie trudno kogokolwiek winić. (L. Stomma, *Manekiny w gazowni*, „Polityka”, 15 XII 2001).

<sup>10</sup> A. Furdal, *Językoznawstwo otwarte*, Opole 1977, s. 58.

- (3) W rezultacie wydaje się, że po raz kolejny wizyta szefa rosyjskiego rządu nie sprostала oczekiwaniom, które były z nią wcześniej wiązane. Polsko-rosyjskie stosunki gospodarcze zaczynają zaś przypominać rosyjską lalkę *matrioszkę* – zdejmujesz jeden problem, odsłania się następny. (A. Kublik, *Matrioszka z problemami*, „Gazeta Wyborcza” 22–23 II 2003).
- (4) Powstała biznesowa *matrioszka*: Eko-Boruta wraz z wysypiskiem została przejęta przez Gaz Region, a ten przez spółkę Med-Serwis. Kubis z prezesa spółki-córki WFOŚiGW, czyli Gaz Regionu, i przewodniczącego rady nadzorczej jego spółki-wnuczki, czyli Eko-Boruty, stał się współwłaścicielem obu firm. Do rady nadzorczej Eko-Boruty wprowadził swoją żonę Dorotę. (B. Mikołajewska, *Fundusz ochrony rodziny*, „Polityka”, XII 2004).
- (5) O granym wciąż przy pełnej sali musicalu *Famze* (w Aldwych Theatre) krytycy mówią, że przypomina ruską *matrioszkę*. Nawiązuje do serialu telewizyjnego, ten odwołuje się do filmu fabularnego, film zaś – do autentycznej historii dzieci z New York High School of the Performing Art. (W. Świetlik, *Rywin na West Endzie*, „Wprost”, 16 XI 2003).
- (6) – Rzekł pan przed chwilą, że często to ci sami literaci, panie Piotrze. Otóż ci sami i nie ci sami. W tym sęk. Mój patron był szubrawcem we Lwowie i mędrce w Warszawie. Inni zmieniali się z czasem. Z tchórzliwych kajakarzy – w śmiałych adwersarzy reżimu. To pan przecież powiedział, że prawdy o człowieku się nie dojdzie, bo on sam o sobie nic nie wie. I to jest chyba jedyna prawda, panie Piotrze. Na tym świecie. A przykładem pan – wskazałem go palcem. – Kiedy pan mnie zagiął z wiedzy o orderach, na próżno szukałem Newyorkera. Serio. A ile twarzy miał Broniewski?! – Sporo. Jak dziadek po wojnie czytał *Poemat o Stalinie*, to wołał: – Taż to nie nasz Władek! *Matrioszka!* Podrobili go, sukinkoty! (J. Abramow-Nowerly, *Granica Sokola*).
- (7) Ten film [*Gulczas, a jak myślisz?*] jest żartem w żarcie i dlatego można byłoby go rozbierać jak *ruską babę* na części. Jednak, powiem krótko i obrazoburczo: komu podobał się *Rejs*, odnajdzie jego niezwykły klimat również w *Gulczasie*. (K. Lubelska, *Gruza, a jak się bawiłeś?*, „Polityka”, 15 XII 2001).
- (8) Potem rasa biała, nordycka, była lepsza od innych ras, a także od białej, ale nie aż tak białej, jak chciał Adolf. Wewnątrz każdej z białych grup, jak *baba w babie*, musiała być podgrupa gorsza. Bo wojny, pogromy nie toczą się stale, a wróg musi być zawsze pod ręką. (K. Kofta, *Kobieta według terrorysty*, „Przeгляд”, 19 IX 2004).



- (9) Uwagi te nie dotyczą jednak – z góry uprzedzam ewentualne obawy – starannie dobranej zbioru publikacji Krzysztofa Czabańskiego, które pod wspólnym tytułem *Ruska baba* ukazały się właśnie na rynku. Tytuł można rozumieć jako nawiązanie do znanej zabawki, nazywanej inaczej „*babą w babie*”. W dużej znajduje się nieco mniejsza, w tej z kolei jeszcze mniejsza i tak dalej. Kompozycja ma podobną zasadę: pierwszy rozdział dotyczy sytuacji międzynarodowej, w jakiej znalazła się Polska w latach 90.; drugi związany jest z krajowym życiem politycznym; trzeci zaś traktuje o naszych mediach, ze szczególnym uwzględnieniem telewizji publicznej. W książce tej można także ujrzyć inne „*baby w babach*”. Będą to temat, ujęcie, forma pisarska. (M. Rosolak, *Sceptyczny znaczy niezależny*, „Rzeczpospolita”, 21–22 V 2005).
- (10) Niejednokrotnie będę wracała do prawdziwego Jarosy’ego, a będzie po temu dużo okazji. Ale to już będzie *baba w babie*, bo razem z „Franusiem” (tak go potem wszyscy nazywaliśmy) wspominać się będzie Fryderyka. (S. Grodzieńska, *Urodził go „Niebieski ptak”*, Warszawa 1988, s. 96).
- (11) Kilka miesięcy wcześniej, w sierpniu, rozegrał się w Moskwie tragicomiczny „*pucz w puczu*”. Pierwszy zorganizowali sześćdziesięcio- i siedemdziesięciolatkowie z najwyższych szczebli władzy, broniący integralności Związku Sowieckiego. [...] Drugi pucz, dokonany wewnątrz pierwszego i po to, aby go sparaliżować, został zorganizowany przez czterdziestolatków, pułkowników [...] z kampanii afgańskiej. Nie przekazując rozkazów, odcięli sztab pierwszego puczu od oddziałów liniowych. Też przyświecała im wizja silnej Rosji, ale bez narośli komunizmu. Z tą oliwkowo-brunatną *matrioszką „puczu w puczu”* łączyło się w szczególne *symulacrum*, mające wykreować Jelcyna... (J. Staniszkis, *Postkomunizm*, Internetowe archiwum „Polityki”).

### Резюме

*O концептуализационном потенциале одного „rossicum”*

В статье на богатом материале показано становление сугубо польского концепта, обозначаемого руссизмом *матрёшка*.

### Summary

*The conceptualisational potential of certain rossicum*

The subject of this article is the formation of strictly Polish concept, designated by Russian borrowing *matrioshka*.



Włodzimierz Wysoczański  
Wrocław

## Odniesienia międzyjęzykowe w świetle nazw miejscowych pogranicza polsko-ruskiego

### I. Onimiczne znaki językowo-kulturowe w strefie pogranicza

Zagadnienie odniesień międzyjęzykowych w stosunku do nazw miejscowości na pograniczu dotyczy, z jednej strony, problematyki pogranicza ujmowanego jako strefa z właściwą jej niejednorodnością kulturowo-etniczno-językową<sup>1</sup>, z drugiej zaś wiąże się z pojmowaniem systemu onimicznego w kategoriach praktyki językowej, tj. „jako konkretnego wytworu procesów onimizacyjnych w obrębie odpowiednich wspólnot komunikatywnych” z jednoczesnym założeniem, że „wytworami tych procesów są skategoryzowane, najczęściej wielowarstwowe, typy nazewnicze, a więc determinowane m.in. starszymi i nowszymi stosunkami etniczno-lingwistycznymi, społeczno-kulturowymi czy administracyjnymi”<sup>2</sup>. W tym rozumieniu<sup>3</sup> specyfika nazewnicza mająca ukierunkowanie dociekań na istnienie i funkcjonowanie ojkonimów w warunkach wielojęzykowości, wielokulturowości i wieloetniczności pogranicza uwypatnia wyraziście ich funkcję identyfikującą i funkcję odróżniającą, i tym samym stanowiących onimiczne znaki językowo-kulturowe traktowane jako specyficznojęzykowe wyznaczniki tożsamości etniczno-kulturowej.

---

<sup>1</sup> W tym rozumieniu jest to strefa styczności i wpływu zjawisk kulturowych graniczących ze sobą wspólnot wraz z wzajemnymi zależnościami między kulturą a językiem w złożoności i specyfice stykania się rozmieszczonych przestrzennie odmiennych kultur danych etnosów i odmiennych etnolektów (por. W. Wysoczański, *Pogranicza etnojęzykowe w Polsce w ujęciu typologicznym*, [w:] *Studia nad językami i kulturami europejskimi. Prace Komisji Kultur Europejskich Oddziału PAN we Wrocławiu*, pod red. A. Furdala, Wrocław 1998, s. 75–77), a tym samym łączenia jej z współlistnieniem zbiorowości etnicznych, narodowych i wyznaniowo-religijnych. Przypadki homogamii etnicznej, kulturowej i językowej są odosobnione.

<sup>2</sup> R. Mrózek, *System onimiczny a badania regionalne*, [w:] *Jazyk a literatura v česko-polském kontextu*, Ostrava 1994, s. 33–34.

<sup>3</sup> Według naszego ujęcia: W. Wysoczański, *Znaki językowo-kulturowe. Specyficznojęzykowe wyznaczniki tożsamości etniczno-kulturowej*, [w:] *Rozprawy Komisji Językowej Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego*, t. XXVIII, Wrocław 2002, s. 43–71.

W pracy niniejszej przedstawione zostaną globalne zagadnienia odniesień międzyjęzykowych w kontekście uwarunkowań nazw miejscowych na pograniczach w ujęciu syntetyzującym, ukazując specyfikę pogranicza polsko-ruskiego, ilustrowanych wybranymi przykładami nazw.

## II. Specyfika nazewnictwa na pograniczu polsko-wschodniosłowiańskim

Wielojęzykowość pogranicza polsko-ruskiego jako część pogranicza wschodniego Polski uwarunkowana jest jego wielokulturowością, wieloetnicznością oraz wielowyznaniowością i konkretną dziejowością etnosów<sup>4</sup> w strefach pogranicza polsko-białoruskiego, polsko-ukraińskiego, polsko-łemkowskiego, polsko-bojkowskiego i polsko-huculskiego<sup>5</sup> w powiązanych z sobą i warunkujących się nawzajem wymiarach tożsamości językowej oraz tożsamości etniczno-kulturowo-konfesyjnej z różnorodnymi ich ułożeniami<sup>6</sup>. W konsekwencji tych zależności również i nazewnictwo w strefach tego pogranicza jest „uwikłane w wielonarodowościowy i wielowyznaniowy kontekst historyczno-kulturowy, a więc zróżnicowane pod względem genetycznym i formalno-językowym”<sup>7</sup>. Przykładowo „w onomastyce Huculczyzny odbiły się tak żywo różne wpływy kulturalne: polskich urzędów państwowych i administracyjnych, wpływy języka polskiego, przy równoczesnych bardzo żywotnych wpływach języka rumuńskiego

<sup>4</sup> W historii sąsiedztwa wyróżnia się pięć okresów: od X do połowy XIV w. – okres ekspansji ruskiej na zachód, zajęcie części dawnego polskiego terytorium pogranicznego i ożywionej akcji kolonizacyjnej prowadzonej przez książąt ruskich; od połowy XIV do końca XVIII w. – okres, w którym panuje odwrotna tendencja: Polacy zajmują znaczne tereny na wschodzie, podporządkowują je politycznie i związują gospodarczo z Polską; od końca XVIII w. do końca I wojny światowej – okres zaborów; okres międzywojenny – koniec I wojny światowej przynosi nowe granice, nowe państwa, inne pogranicza; okres po II wojnie światowej, zaznaczający się nowym układem granic i wpływów politycznych, E. Wolnicz-Pawłowska, *Pogranicze wschodnie*, [w:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, pod red. E. Rzetelskiej-Feleszko, Warszawa – Kraków 1998, s. 454–456.

<sup>5</sup> Bowiem „obecne pogranicze kulturowe białorusko-ukraińskie przez wiele stuleci nie stanowiło granicy liniowej [...] To pogranicze tworzy Polesie rozdzielone granicą białorusko-ukraińską, zaś w Polsce takiemu terytorium odpowiada historyczne Podlasie (częściowo pokrywa się ze współczesną Białostoczną)”, S. Iwaniuk, *O Rusinach – Białorusinach i Ukraińcach*, „Czasopis” 1993, r. IV, nr 6, s. 11.

<sup>6</sup> Szczegółowo problematykę specyfiki pogranicza z perspektywy ułożeń etnolektów oraz funkcjonalnej wartości etnolektu w warunkach pogranicza przedstawiamy w pracy *Wielojęzykowość i wielokulturowość pograniczy (w kontekście polskim)*, „Język a Kultura”, t. 18 (w druku).

<sup>7</sup> L. Dacewicz, *Obce czy rodzime? W kwestii nazewnictwa na pograniczu polsko-wschodnio-słowiańskim*, [w:] *Nazewnictwo na pograniczach etniczno-językowych*, pod red. Z. Abramowicz, L. Dacewicz, „Studia Sławistyczne 1”, Białystok 1999, s. 89.

związanych z bliskością Wołoszczyzny, kolonizacją wołoską i wędrownkami pasterskimi”, toteż „trudno dziś mówić o ustalaniu form językowych nazw czy to na zupełnie polskie, czy też ukraińskie, czy wreszcie rumuńskie. Wiele nazw będzie miało postać hybryd, składających się z różnojęzycznych elementów, a ich brzmienie będzie jakby wypadkową wszystkich ścierających się na tym terenie wpływów językowych i kulturalnych”<sup>8</sup>. Podobnie na Białostocczyźnie, gdzie „obok toponimów i antroponimów polskich występują nazwy wschodnio-słowiańskie i bałtyckie (głównie litewskie) oraz formacje hybrydalne: polsko-białoruskie, polsko-ukraińskie i słowiańsko-bałtyckie, a także nazewnictwo litewskie, tatarskie i niemieckie”<sup>9</sup>.

Specyfika nazewnictwa ujawnia się w wyrażeniu w przykładach rozdzielności etymologiczno-etnolektalnej nazw, por. *Ogrodniki*, gwarowe (dalej – gw.) *ogrodnik*’i i *Ogrodniczki*, część miasta Białegostoku, których źródłosłów wypływa ze starobiałoruskiego apelatywu *ohorodniki* ‘kategoria ludności poddanej w W.Ks.Lit. siedzącej na ogrodach i obsługującej folwark pański oraz niewielkie własne ogrody’, przy czym nazwy te „występują tylko na wschodnich krańcach Polski, na polsko-ruskim pograniczu językowym. Ich obecność można tłumaczyć wpływem ruskim”, podczas gdy „polskim odpowiednikiem ogrodników są *rataje*”, por. też *Kowela*, gw. *koveła*, por. ukr. ‘kowały, kowyl’ ‘Stipa, roślina z rodziny traw, występująca w licznych odmianach’, pol. *ostnica* (K 98, 142–143).

### III. Ojkonimia pogranicza polsko-ruskiego

#### 1. Badania nazw miejscowych obszaru polsko-ruskiego

Ojkonimia pogranicza polsko-ruskiego była przedmiotem dużego zainteresowania badawczego onomastów. Przedstawienie w tym miejscu badań w niniejszym szkicu ograniczone jest do ujęć syntetycznych całych konkretnych obszarów językowoetnicznych pogranicza wschodniego bądź ich części bez uwzględnienia, z konieczności, prac odnoszących do nazw poszczególnych miejscowości. Analizy dotyczyły w szczególności nazw miejscowych Białostocczyzny – południowo-wschodniej oraz środkowej i zachodniej, dawnej ziemi chełmskiej i bełskiej, Lubelszczyzny i dawnej ziemi sanockiej, Huculszczyzny,

<sup>8</sup> S. Hrabec, *Nazwy geograficzne Huculszczyzny*, Kraków 1950, s. 23–24.

<sup>9</sup> L. Dacewicz, *Zakres i kierunki badań onomastycznych na Białostocczyźnie*, [w:] *Metodologia badań onomastycznych*, pod red. M. Biolik, Olsztyn 2003, s. 93.

Bojkowszczyzny, częściowo Łemkowszczyzny oraz uogólniających ujęć całości rozpatrywanego pogranicza<sup>10</sup>.

## 2. Powstawanie nazw w uwarunkowaniach kontaktów różnoetnolektalnych

Powstawanie nazw zachodzi w konkretnej sytuacji językowej obszaru pogranicza w danym czasie warunkujących określone oddziaływania na siebie sąsiadujących z sobą etnolektów. Przykładowo na ziemi chełmskiej i bełskiej w XV–XVI w. „wówczas, gdy powstawało najwięcej nazw miejscowych, [sytuacja językowa – W.W.] była bardzo złożona. Był to teren, na którym sąsiadowały z sobą gwary polskie i gwary północno- i południowo-ukraińskie. Gwary polskie występowały głównie w zachodniej części [...] terenu, tj. w zamojskim i krasnostawskim. We wschodniej części terenu panowały gwary ukraińskie”<sup>11</sup>.

## 3. Uwarunkowania toponimii na pograniczu polsko-wschodniosłowiańskim

Swoistość pod względem etniczno-kulturowym, religijnym i językowym osadzenia nazw własnych na pograniczach polsko-ruskim odnosi się istotnie do nazw toponimicznych, toteż badanie ich na terenach mieszanych cechuje ważność wiązania różnorodnych danych z danymi językowymi<sup>12</sup>. Generalizując kwe-

<sup>10</sup> Zob. M. Kondratiuk, *Nazwy miejscowe południowo-wschodniej Białostoczczyzny*. Wrocław 1974 (K); I. Halicka, *Nazwy miejscowe środkowej i zachodniej Białostoczczyzny (topograficzne, kulturowe)*, Warszawa 1978 (Ha); B. Czopek, *Nazwy miejscowe dawnej ziemi chełmskiej i bełskiej (w granicach dzisiejszego państwa polskiego)*, Wrocław 1998 (Cz); Cz. Kosyl, *Nazwy miejscowe dawnego województwa lubelskiego*, Wrocław 1978 (Ko); W. Makarski, *Nazwy miejscowości dawnej ziemi sanockiej*, Lublin 1986 (M); S. Hrabec, *Nazwy...* (H); J. Rudnicki, *Nazwy geograficzne Bojkowszczyzny*, Lwów 1939 (Ru); J. Rieger, *Słownictwo i nazewnictwo lemkowski*. Warszawa 1995 (R); K. Rymut, *Nazwy miejscowe dawnego powiatu bieckiego*, Wrocław 1975 (Ry); E. Wolnicz-Pawłowska, *Pogranicze wschodnie (WP)*; a także prace zbiorowe, m.in. Z. Abramowicz, L. Dacewicz (red.), *Nazewnictwo na pograniczach...; Nazwy własne na pograniczach kulturowych*, pod red. Z. Abramowicz, L. Dacewicz, „Studia Sławistyczne 2”, Białystok 2000. Wykazanych skrótów będziemy używać po przywoływanych i eksplikowanych nazwach miejscowości.

<sup>11</sup> B. Czopek, *Nazwy miejscowe...*, s. 127.

<sup>12</sup> Por. kompleksowe ujęcie powinności badawczej: badacz toponimii z obszaru pogranicznego powinien zatem wykorzystywać wszelkie źródła – „powiązanie wiedzy historycznej, rozumianej nie tylko jako dane o lokacji, ale i o obecnych w dokumencie lokacyjnym osady [...] wszelkich danych antroponomicznych i toponimicznych, czasie zapisu i wydarzeniach temu towarzyszących natury geohistoriograficznej (zmiany granic, przynależności państwowej, tendencji nacjonalistycznych wspomaganých przez odpowiednie zarządzenia państwowe), a także informacje natury etnolingwistycznej (o narodowości lub przynależności do mniejszej grupy, ich języku czy dialekcie, jakim na co dzień mówili; języku (dialekcie) urzędników lub innych informatorów zapisujących owe nazwy;

stie szczegółowe należy zauważyć, że nazwy miejscowe w strefach pograniczy charakteryzuje rozdzielność bądź zmieszanie cech występujących tam etnolektów. Przykładowo ojkonimy na ziemi chełmskiej i bełskiej pogranicza polsko-ukraińskiego w XV–XVI w. mogą wykazywać cechy tylko polskie, których jest najwięcej, właściwości tylko ukraińskie, których jest niezbyt wiele oraz cechy obu języków – zarówno polskie, jak i ukraińskie, przy czym ich repartycja w odniesieniu do nazw jednoczłonowych i nazw wieloczłonowych jest różna. Uwzględnienie chronologii pozwala dodatkowo wykazać, że proporcje procentowe ojkonimów z cechami określonego języka zmieniają się w poszczególnych wiekach, np. „niektóre z nazw ukraińskie cechy »zyskują« w XVII i XVIII w.”<sup>13</sup> Podobnie gdzie indziej, np. „na terenach łemkowskich w dawnych powiatach nowosądeckim i gorlickim za pierwotnie polskie należy uznać nazwy łemkowskie: *Czarna, Czurna, Krilowa* (Królowa Górna), *Macina, Nowes* (Nowa Wieś, a nie \*Nowe Seło), *Pantna* (Pętna), *Radocyna*”, natomiast „za pierwotnie ruskie można w wymienionych powiatach uznać nazwy *Astriabik* (Jastrzębik), *Berest* (a nie \*Brzost), *Czertyżne, Dowhe* (Długie), *Dubna, Pryslip* (Przysłop), *Pstrużne* (Pstrążne), *Ripky* (Ropki), *Sołotwiny* (Słotwiny), *Krynycia* (Krynica)”, podczas gdy „w dawnym powiecie krośnieńskim na interesującym nas terenie nazw, które można by uznać za pierwotnie polskie, nie ma, natomiast za ruskie należy uznać nazwę *Tychania* (Ciechania), *Smereczne i Wilsznia*”, a „w dawnym powiecie leskim wśród gwarowych nazw łemkowskich czy bojkowskich nie ma ani jednej nazwy pierwotnie polskiej, są za to ruskie: *Tisna* (Cisna), *Kołonice* (od *kołonica* ‘kłonica’), *Zubrjaczij* (Żubracze), *Dołżyca, Wołkowyja, Wetlina, Berehy* (Brzegi Górne), *Wołosatyj* (Wołosate)”<sup>14</sup>.

Przedstawione wyżej ilustracyjne unaocznienie polaryzacji bądź zespolenia w nazwach miejscowych cech konkretnych etnolektów występujących w strefach danych pograniczy odzwierciedlają silnie nazwy miejscowości dawnej ziemi sanockiej. Przykładowo pierwszą grupę nazw konstytuują nazwy, które „ujawniają się jako genetycznie ruskie w świetle przyjętych kryteriów językowych”, por. *Dednia, Humniska, Nowosielce, Uherce*; grupę drugą „nazw staroruskich tworzą toponimy o cechach ruskich nie stanowiących bezsprzecznych

znajomości języka czy dialektu osoby, u której zapisywano nazwę przez osobę zapisującą) z danymi językowymi (czyli z kształtem nazwy rozumianej jako efekt procesów językowych)” – „ale dodatkowo powinien je rozpatrywać na płaszczyźnie wszystkich języków (dialektów), które teoretycznie mogą być brane pod uwagę”, K. Szcześniak, *Czy Broniszki są jeszcze jedną nazwą na -iszki? O pułapkach etymologizowania nazw miejscowych na pograniczu językowym*, [w:] Z. Abramowicz, L. Dacewicz (red.), *Nazewnictwo na pograniczach...*, s. 253–254, zob. też s. 255–257.

<sup>13</sup> B. Czopek, *Nazwy miejscowe...*, s. 139.

<sup>14</sup> J. Rieger, *Słownictwo i nazewnictwo...*, s. 175–176.

wskaźników językowej przynależności nazwy”, zarówno „nazw mogących funkcjonować w języku polskim jako pożyczki ruskie o podstawach apelatywnych i wyrażonych nazwami własnymi (osobowymi, miejscowymi i wodnymi)” oraz nazw o formantach *-(ov)(-iń)ce*, por. *Habkowce; Huzele; Juryjowice; Komańcza; Olchowice*, zaś grupę trzecią „staroruskich toponimów stanowią formy, które nie ujawniły po r. 1340 cech językowych ruskich”, por. *Besko; Biała; Chocień; Iskań; Milcze; Stroże* (M).

W bardziej pełnym zobrazowaniu omawianych prawidłowości w odniesieniu do nazw dawnej ziemi sanockiej należy wskazać na cechy ruskie ujawniające się w poszczególnych płaszczyznach języka: a) w zakresie właściwości fonetycznych, por. m.in. ruskie głoski i grupy spółgłoskowe mające odmienne odpowiedniki w formach polskich: *a* (pol. *e*), np. *Jalina*; *d* (pol. *g*), np. *Hłodne; TereT* < ps. *\*TerT* (pol. *TręT, TróT*), np. *Berehy, Bereznica, Serednie*; ruskie procesy niespotykane w języku polskim lub dla niego nietypowe: *i* < *e* w zamkniętej sylabie < ps. *\*e*, np. *Protesne* > *Procisne*; *ln* < *nn*, np. *Bannica* > *Balnica*; wymiany polskich głosek na ruskie: *h* < *x*, np. *Chyżne* > *Hyżne*; ruskie cechy fonetyczne uwidaczniające się pośrednio poprzez niewłaściwe polszczenie form ruskich, m.in. na drodze ucieczki od *p* < obce *f*, np. rus. *\*Putomla* > pol. *Futomla*; na drodze ucieczki od akania, np. *Hruszczówka* > *Hroszówka*, b) w zakresie zjawisk morfologicznych, por. m.in. ruskie formy morfologiczne mające odmienne odpowiedniki w języku polskim: m.in. formy na: *-iščóv* (pol. *-isków*), np. *Paniszczów*; *-ka* (pol. *-anka*), np. *Sołonka*, c) w zakresie wymiaru leksykalnego, por. m.in. ruskie apelatywa *ban'a* (> karpackopolskie *bania*): *Bannica*; *litovišče* (> pol. *litowisko*): *Litowiska*; *zawoj* (pol. *zakręt*): *Zawój*, nazwy osobowe (przezwickowe, pochodzenia chrześcijańskiego, etnonimy, lub nazwy odetniczne), np. *Bazan* od *Bazi(-y)lij*: *Bazanowka*; *Vas(-s')ko* od *Vasi(-y)l* // *Bazi(-y)lij*: *Was(-ś)kowa Wola*; *Lax* (> *Lach* zamiast *Polak*): *Lachowa*<sup>15</sup>, a także wszelkie obce nazwy wodne, np. *Hočev* (> pol. *Hoczew*): *Hoczew*; *Zvin'ač* (pol. *Zwiniacz*): *Z(-Ż)winiacz* oraz nazwy miejscowe, mogące zachowywać cechy oryginału, np. *Dwernik*: *Dwerniczek*; *Manastyrz*: *Wola Manastyrska*; *Teleśnica*: *\*Teleśnica Mała*. Obszar drugi nazwowy tworzą nazwy mające dwojaką interpretację jako formy o cechach językowych ruskich bądź polskich, por. m.in. *Wydre*, gdzie *r* pierwotne lub wtórne do ukr. *r'*; *Łukowe* od rus. *luka* lub rus. i pol. *łuk*; *Skorodne* od rus. *skorodi(-y)ti(-y)* lub rus. i pol. *skoroda*; *Wysoczany*

<sup>15</sup> Dla języka polskiego nietypowe lub w ogóle nie mające formalnych odpowiedników genetycznie polskich i mogące funkcjonować w nim jako pożyczki ruskie o formie spolszczonej, W. Makarski, *Nazwy miejscowości...*, s. 217.



od rus. \**V(-v)ysota* lub rus. i pol. *vysok-*. Nazwę, którą można interpretować jako formę z cechą ruską bądź bez tej cechy, ilustrują *Płowce*, natomiast nazwą bez cechy ruskiej o genezie polskiej lub ruskiej jest *Turze Pole* (M)<sup>16</sup>.

W wymiarze lingwistycznym można też mówić o zróżnicowanym w czasie stopniu „nasylenia ukraińskością» zapisów nazw, np. nazwa *Horodło* początkowo była zapisywana jako *Hrodło* (ukraińskie *h* w miejsce polskiego *g*), dopiero później zapisano formę z pełnogłosem” (Cz 139). Wskazywane heteronomie uwidaczniają się wyraziście w nazwach południowo-wschodniej Białostoczczyzny, por. *Istok*, gw. *istuok*, por. sturk. *istok* ‘źródło’, strus. *istokú*, *istočnik?* ‘źródło; potok’, pol. *stok* ‘źródło; potok, strumień; ściek; spływ dwóch rzek’ (K 72); *Załuki* (K 225), gw. *załuk’i*, od wschosłow. *luka*; *Sitniki*, gw. *sitńik*, ukr. *sitnyk*, *sytowyna* ‘Scirpus, sitowie’; *Pohulanka*, gw. *pohulanka*, ros. *pogulaj* ‘wesole miejsce, zakład; nazwa gospody, karczmy, hotelu’ (K 162).

### 3.1. Naznaczenie swojskości: „polskie” i „ruskie”

Poza wskazanymi wskaźnikami formalnymi nazwy miejscowości na analizowanym pograniczu polsko-ruskim mogą posiadać człony odróżniające zawierające istotne wskazanie na rozdzielność etniczno-językową<sup>17</sup> i tym samym pozwalające na ich repartycję, por. wieś *Dołhopole* // *Dołthe Pole* na Huculszczyźnie, w której „jeszcze w XVIII w. były dwie części [...] *Dołhopole Polskie* i *Dołhopole Ruskie*”, przy czym trudno jest „stwierdzić, do którego z nich odnoszą się

<sup>16</sup> Przedstawienie powyższe nazw miejscowości dawnej ziemi sanockiej należy uzupełnić stwierdzeniem, że „liczba nazw pochodzenia ruskiego okaże się większa, jeśli poza powyższymi kryteriami ustalania pochodzenia nazwy opartymi na wykładnikach językowych zastosować w tym samym celu kryterium pozajęzykowe: historyczno-osadnicze. Zasada ta znajduje zastosowanie do nazw z obszaru osadnictwa ruskiego sprzed r. 1340, a więc odnoszących się w większości do domniemanych osad zakładanych przez Rusinów w obrębie ich ówczesnego państwa. Wyjątkowo tylko potraktowana jest sprawa nazwy starego grodu Sanok, którego metryka może sięgać okresu wczesnych kontaktów polsko-ruskich w X–XI w.”, ibidem, s. 220.

<sup>17</sup> Zwłaszcza w płaszczyźnie dwudzielności *swój – inny / obcy*, por. „specyfika nazw własnych wiąże się z ich ważnością dla członków danej wspólnoty, z ich niewyraźnością w innym języku, a jeśli do przestawień kodów w desygnacji i – należałoby równocześnie dodać – konotacji dochodzi, wówczas owe przetworzenia poczuwane są jako obce, nie-swoje”, J. Kucharska, K. Piątkowski, *Język jako wyznacznik odrębności kulturowej*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego”, t. XXXII, Łódź 1986, s. 150, np. na mocy dekretu o przemianowaniu około dwustu wsi w województwach krośnieńskim, nowosądeckim, przemyskim i tarnobrzeckim („Monitor Polski” nr 21 z 22 sierpnia 1997 r.) zmieniono w 1978 r. m.in. „nazwę wsi *Mordownia* na wieś *Spokojna*”, *Huwniki* „przechrzcili na *Wiarska Wieś*”, jednakże „chłopi na pewno mówią: No to pójdziemy do *Mordowni*. Nie ma jak nasze *Huwniki*. I nikomu do głowy nie przyjdzie, że można powiedzieć do *Wiarskiej Wsi*”, F. Wysocka, *Głos w sprawie zmian nazw w Bieszczadach* (Komunikat), [w:] *Nowo-mowa. Materiały z sesji naukowej poświęconej problemom współczesnego języka polskiego odbytej na Uniwersytecie Jagiellońskim w dniach 16 i 17 stycznia 1981*, Londyn 1985, s. 173.

zapisy *Dołhopole* bez członu odróżniającego (*Polskie* lub *Ruskie*)” (H 186–187). Omawiane zagadnienie roli wyznacznika ruskiego charakteru już nie nazwy, ale osady, którą pełni przymiotnik uwidacznia wyraziście, także w odniesieniu do zmian nazw miejscowości, nazewnictwo na Łemkowszczyźnie, gdzie „szereg nazw wsi wskazuje na narodowość mieszkańców, a może też na prawo na jakim wieś zakładano (we wsiach »wołoskich« już w XV–XVI w. spotykamy imiona ruskie). Przykładem *Wołoska Wieś Królowa* XVI (w XVII w. *Królowa Wołoska*, od XVIII w. *Królowa Ruska*, dziś Królowa Górna), która przeciwstawiała się *Woli Królowej Polskiej* XVI (w XVI w. też Królowa i Wola Królowa, od XVIII w. Królowa Polska), *Świerzowa Ruska* XIX (od XVII w. Świerzowa) i *Świerzowa Polska*, *Królik Wołoski* i *Królik Polski* (w XV w. Królików)”, przy czym „wsie określane jako »polskie« są zwykle starsze”. Naturalnie „niekiedy określnik »narodowościowy« nie przeciwstawia się innemu, czego przykładem *Trzciana Wąłaska* XVI (dziś Trzciana), *Uście Ruskie* XVIII–XX (w XV–XVIII w. Uście, dziś Uście Gorlickie)”<sup>18</sup>.

Opozycja *swój – obcy* tkwiąca w niektórych nazwach miejscowych staje się czytelna dzięki informacjom zawartym w ustnych bądź pisemnych lokalnych (folklorystycznych) podaniach nazewniczych o charakterze ajtiologicznym – ludowych interpretacjach nazw miejscowych<sup>19</sup>.

Nazwy miejscowe na pograniczu polsko-ruskim są – jak poświadczają przywołane nazwy – wyraźnym świadectwem ich uwikłania etniczno-kulturowego, terytorialno-demograficznego, a nade wszystko zdeterminowania językowego<sup>20</sup>.

#### 4. Terytorialne rozmieszczenie nazw

Terytorialne rozłożenie ojkonimów odzwierciedlają zasięgi danego areału językowego, np. „zarysowana wyraźnie w XVI w. granica językowa polsko-łemkowska utrzymała się aż do wysiedlenia ludności łemkowskiej w 1947 roku”

<sup>18</sup> J. Rieger, *Słownictwo i nazewnictwo...*, s. 168. Por. ponadto przymiotnik *ruski* w funkcji wyznacznika ruskiego charakteru osady w nazwach dawnej ziemi sanockiej: *Dąbrówka Ruska*, *Jabłonica Ruska*, *Jawornik Ruski*, *Ruskie*, *Ruskie Dubiecko*. W. Makarski, *Nazwy miejscowości...*, s. 219.

<sup>19</sup> Por. W. Wysoczański, *Znaki językowo-kulturowe...*, s. 46.

<sup>20</sup> Ujawnia to np. rejon Karpat, gdzie „obok podstawy ruskiej, tj. ukraińskiej [...] występują tu także przyniesione przez osadników elementy południowosłowiańskie”, E. Wolnicz-Pawłowska, *Pogranicze wschodnie*, s. 459. W wymiarze ogólnym natomiast należy podkreślić, że badania nazw miejscowych od dawna „budziły możliwości wnioskowania na podstawie danych toponimicznych o pierwotnym rozmieszczeniu grup etnicznych”, *ibidem*, s. 459.

wyказuje, że „obszar łemkowski charakteryzuje się dziś licznymi nazwami wsi o cechach językowych ukraińskich (*Berezka, Dołżyca, Posada*), choć nie brak tu nazw adaptowanych z polszczyzny (łemk. *Krilowa*, a nie \*Korołowa = pol. Królowa [...]). Dalej na wschód, na Bojkowszczyźnie i Huculszczyźnie, śladów polskiej obecności jest niewiele, skupiają się one w pobliżu większych ośrodków osadniczych” [...] Na terenach nizinnych pogranicze »bliższe« ma charakter przejściowy [...] im dalej na wschód, tym więcej elementów ukraińskich, a mniej polskich [...] pogranicze »dalsze« ma charakter głównie ukraiński, cechuje się jednak stałą, choć o różnym nasileniu, obecnością elementów polskich”<sup>21</sup>. Rozmieszczenie nazw o cechach językowych ruskich oraz nazw o genezie ruskiej na dawnej ziemi sanockiej wyznacza „strefę językową i osadniczą mieszaną polsko-ruską względnie rusko-polską z rosnącym udziałem elementu ruskiego w miarę posuwania się na wschód i południe”, która „obejmuje większość badanej ziemi, stanowiąc południowo-zachodni skrawek większego obszaru mieszanego z terytorium Rusi Czerwonej. Poza tą strefą pozostaje teren pod względem językowym i etnicznym polski zajmujący zachodnie pogranicze badanej ziemi (część powiatów: krośnieńskiego, brzozowskiego i rzeszowskiego)”. Natomiast „nazwy o genezie ruskiej wyznaczają południowy fragment zachodniej granicy osadnictwa ruskiego w jego fazie staroruskiej na obszarze Rusi Czerwonej oraz środkowy fragment północnej granicy tzw. kolonizacji wołoskiej. Nazwy o cechach językowych ruskich ujawniają strefę oddziaływania języka ukraińskiego oraz zasobu antroponimicznego ruskiego jak też tekstu toponimicznego ruskiego na tekst toponimiczny polski”<sup>22</sup>. Pogranicze językowe polsko-białoruskie charakteryzuje „stara obecność elementu wschodniosłowiańskiego (białoruskiego), nałożonego na wcześniejsze elementy bałtyckie”<sup>23</sup>.

<sup>21</sup> Uszczegółowiając uwarunkowania etnolektalne na Łemkowszczyźnie, należy dodać, że „zaśięgi niektórych typów nazw łączą się z zasięgami wpływów polskich, ruskich i innych”. Mianowicie „polskie z pochodzenia nazwy *Wola, Wólka, Wolica* obejmują w Karpatach jeszcze zachodnią Bojkowszczyznę, np. *Wola Łomnicka* (dziś Chaszczów), *Wola Groziowa* (dziś Grąziowa), a sięgają i dalej. Np. w powiecie stryjskim jest *Wola Dołhołucka*, ale zarówno tam, jak i na Huculszczyźnie typowe są raczej ruskie *Slobody*, np. *Sloboda Bolechowska* w powiecie dobromilskim”. Z kolei, np. „ruski i słowacki typ patronimiczny nazw wsi na *-owce (-iwczi)* i *-ińce (-ynczi)* jest skupiony głównie w Sanockiem [...]: *Olchowice, Pisarowice, Dudyńce* i in., ale spotykamy go także w całym Beskidzie Niskim w nazwach części wsi i w nazwach terenowych, jak *Binkiwci* w Besku, *Bradiwci* i *Mrokiwci* w Tylawie, *Szynkariwci* w Muszynie”. J. Rieger, *Słownictwo i nazewnictwo...*, s. 174.

<sup>22</sup> W. Makarski, *Nazwy miejscowości...*, s. 221–222.

<sup>23</sup> E. Wolnicz-Pawłowska, *Pogranicze wschodnie*, s. 459–461.

## 5. System ojkonimiczny przejściowy

Realia współwystępowania etnolektów na pograniczach wyznaczają w odniesieniu do funkcjonujących tu nazw własnych swoisty „system onomastyczny przejściowy” (nie „system onomastyczny mieszany”), który świadczy o całkowitej ograniczonej terytorialnej nazw bądź – ze względu na migracje ludności, przede wszystkim współcześnie, wyznacza obszar charakteryzujący się niecałkowitą ograniczonością terytorialną nazw<sup>24</sup>.

Charakter całkowitej ograniczonej terytorialnej nazw poświadcza na przykład bezwyjątkowe rozmieszczenie wzdłuż wschodniej granicy (swego czasu z byłym Związkiem Radzieckim) w południowej części obszaru (ziemi chełmskiej i bełskiej) gwarowych form nazw (nierównych nazwie urzędowej) z szeroką wymową  $y = y^e$  w gwarach ukraińskich i polskich pod akcentem: *teńaty<sup>e</sup>ska* (*Teniaty-ska*). Podtyp rozmieszczenia nazw miejscowych z niecałkowitą ograniczonością terytorialną jest, w porównaniu z poprzednim, częściej spotykany, np. nazwy z ukraińskimi cechami językowymi na ziemi chełmskiej i bełskiej „rozmessezone są w zasadzie na całym [...] terenie, ale ich większe skupiska znajdują się we wschodniej części terenu, przede wszystkim wokół Grabowca, Hrubieszowa, Tyiszowiec, Lubaczowa oraz na północy wokół Chełma” (Cz 139, 142).

## 6. Współwystępowanie nazw różnych porządków etnolektalnych

### 6.1. Wariantywność językowa nazw

Zjawiskiem powszechnym na pograniczach jest występowanie obok siebie nazw reprezentatywnych dla poszczególnych etnolektów tego czy innego styku językowego (a tym samym etniczno-kulturowego). W ramach możliwych konfiguracji współistnieją nie tylko nazwy dwóch (lub więcej) języków, lecz przede wszystkim różnorodne układy nazw odnoszonych do danych języków i ich odmian, np. literackich i terytorialnych, por. m.in. nazwy dawnego powiatu bieckiego, np. *Desznica*, gw. deśnica || *dyśnica*, łem. *Dosznycia*, *Dosznyća* (Ry), nazwy na Bojkowszczyźnie z „fonetyką czysto polską” istnieją obok „form ukraińskich (literackich czy dialektycznych bojkowskich)”, np. *Bóbrka* – *Bibrka*, *Lesko* – *Liśko* (Ru 197).

<sup>24</sup> Zob. L. Dacewicz 1999, *Obce czy rodzime?*, s. 91.

## 6.2. Równoległe występowanie gwarowych wariantów nazwy

Zjawisko jednoczesnego występowania ojkonimu w dwóch postaciach gwarowych odrębnych języków może nosić znamiona „naturalnego istnienia” wariantów i polegać na używaniu jednego z nich. Przykładowo na pograniczu polsko-ukraińskim na ziemi chełmskiej i bełskiej zauważa się w obrębie nazw warianty fonetyczne, por. postaci wokaliczne psł. \**e*, *ě*: ukr. *i*, stukr. *ě* ~ pol. *e*, *a*, np. *Biłopole* ~ *Białopole*, ukr. *h* ~ pol. *g*, np. *Haliczany* ~ *Galiczany*, a także równoległe występowanie polskich i ukraińskich formantów słowotwórczych, często kontaminowanych, por. *Leśniowice* ~ *Leśniowce* (Cz 131–133, 136).

## 7. Wpływy wzajemne etnolektów uwidocznione w ojkonimach

W nazwach miejscowych na pograniczu polsko-wschodniosłowiańskim, jak i w ogóle na pograniczach językowo-kulturowych, uwidaczniają się oddziaływania wzajemne etnolektów w różnych ich ułożeniach. Wpływ ten – w zależności od kierunku oddziaływania – znamionuje obecność obcych elementów innojęzycznych w nazwach rodzimych: polskich w ruskich bądź ruskich w polskich. W świetle tych zależności ojkonimy, będąc ważnymi specyficznojęzykowymi wyznacznikami tożsamości odzwierciedlającymi stosunki etniczno-kulturowe i językowe pograniczy kulturowych, noszą nazewnicze ślady kontaktów międzyjęzycznych, ujawniają elementy zachodnio- i wschodniosłowiańskie w warstwie toponimicznej. Przykładem potwierdzającym podniesione kwestie mogą być nazwy *Hujsko* i *Wujskie* – miejscowości w woj. podkarpackim, tj. „toponimów pochodzących z historycznie mieszanego pod względem etnicznym obszaru polsko-ukraińskiego”, będące „formami, których rozwój wyraża tendencję zgodną przede wszystkim z regułami rozwoju języka ukraińskiego, choć nieobecne są one całkowicie językowi polskiemu, w którym tego rodzaju protezy – choć w mniejszym stopniu – były również możliwe”<sup>25</sup>.

<sup>25</sup> Uszczegółowiając „jako cechę ukraińską należy potraktować rozwój pierwotnego tematycznego *o* w *u* w nazwach \**Ośsko* ≥ *Hujsko* i *Wojsko* ≥ *Wujskie*, który odzwierciedla pośredni etap ukraińskiego procesu ścieśniania każdego *o* w zamkniętej sylabie najpierw do *u*, potem do *i*. Zatrzymanie tego *u* w nazwach używanych przez Polaków jest już przejawem polskiej obrony przed dalszą rutenizacją obu form. Polski zaś od początku jest rozwój grupy *śs* w *js* w formie \**Ośsko* ≥ *Hojsko* ≥ *Hujsko* i hipotetyczny \**Ośsko* ≥ *Wojsko* ≥ *Wujskie*. Pozbawiona językowego wyróżnika polskości lub ruskości jest podstawa *osa* w pierwszej nazwie, zarazem hipotetyczna dla drugiej. Także neutralna jest podstawa *oje* dla drugiej z tych nazw – *Ojsko* ≥ *Wujskie*, jeśli przyjąć tę postać toponimu jako wyjściową. Wspólny dla obu języków jest kształt morfologiczny nazw:

### 7.1. Wpływ etnolektów wschodniosłowiańskich na nazwy miejscowe polskie

Ilustrując wpływy etnolektów wschodniosłowiańskich na nazwy miejscowe polskie można wskazać, że – na przykład – na obszarze południowo-wschodniej Białostoczczyzny następowało nieznaczące pod względem siły oddziaływanie gwar białoruskich i ukraińskich na sąsiadujące z nimi gwary mazowieckie, toteż zostało ono odcisnięte w niewielu nazwach miejscowych leżących na zwartym obszarze gwar polskich, głównie „pojedynczych miejscowości zamieszkałych dawniej przez ludność ruską”. Wpływ ten uwidacznia się jednocześnie w formach oficjalnych i gwarowych nazw, por. skontaminowany sufix *-icze* (wschsłow. *-iči* + pol. *-ice*), np. *Krasewicze-Czerepy*, tylko w postaciach gwarowych, por. wymowę *ś, ź, ć, dź* jako *s`, z`, c`, dz`*, np. *z`imnoxi*, oraz tylko w formach urzędowych nazw, por. dźwięczne krtaniowe *h* wobec jego braku w gwarach mazowieckich i wymowy *g* lub bezdźwięcznego *x* (*ch*), np. *Hawryłki* (K 274–275).

Oddziaływanie etnolektów ruskich uwidacznia strona znaczeniowo-formalna nazw miejscowości, na przykład południowo-wschodniej Białostoczczyzny, por. *Ciwoniuki* – nazwa rodowa od nazwiska Ciwoniuk, które do dziś tu występuje. Nazwisko to pochodzi od starobiałoruskiego *ciwun, tiwun* ‘urzędnik, pomocnik namiestnika, dzierżawcy dóbr książęcych lub urzędnik we wsi’ (K 43); *Dzikie* – dawna nazwa *Sobarnik* jest nazwą dzierżawczą zapewne od nazwy osady \*Sobarnik, właściciela młyna. Do nazwy osobowej por. pskowskie Sobarnik ‘grubianin’, białorus. gw. sobakarnik ‘wielbiciel psów’. Nazwa *Psiarnik* to przekład polski nazwy ruskiej (K 56–57); *Cimochy* – nazwa rodowa od imienia Cimoch (cerk. Timofiej, pol. Tymoteusz) (K 43); *Iwanki* – nazwa rodowa od nazwy osobowej Iwanko (wschsłow. Iwan, pol. Jan) (K 73); *Klin-Połosy*, kolonia wsi Czartajew, gw. *klin* || *połosy*, por. *klin* ‘kawałek ziemi w kształcie trójkąta’, ros. *połosa*, białorus. *pałasa* ‘wąski pas ziemi’ (K 87); ojkonimy od apelatywu *ceło* i pochodnych z *-cĕr*<sup>26</sup> itd.

pierwszej na *-sko*, i drugiej na *-sko*, później na *-skie*”. W konsekwencji „na podstawie wyjściowej struktury słowotwórczej i fonetycznej nie da się też ustalić ukraińskiej lub polskiej genezy nazw. Ich dalszy rozwój fonetyczny, odzwierciedlający tendencję obu języków, pozwala jednak oba te miana zaliczyć do form hybrydalnych polsko-ukraińskich, najbardziej typowych dla nazewnictwa tego obszaru, mieszanego pod względem etnicznym i językowym”. W. Makarski, *Z toponimii karpackiej historycznego obszaru polsko-ukraińskiego: Hujsko i Wujskie*, [w:] *Toponimia i oronimia*, pod red. A. Cieslikowej i B. Czopek-Kopciuch, Kraków 2001, s. 145.

<sup>26</sup> Największą liczbę ojkonimów złożonych utworzono z użyciem członu utożsamiającego nowy, stary. W tym lub innym stopniu nazwy *Новае Цело* i *Старое Цело* nakładają się na wszystkie historyczne rejony terytorium wschodniosłowiańskiego. Główny rejon ich skoncentrowania to gubernie: wileńska, witebska, grodzieńska, mohylewska tj. ta część ziem ruskich, która przez długi okres znajdowała się w sferze wpływu polskiego. Na pozostałym terytorium nazwy te spotykane są

## 7.2. Wpływ języka polskiego na nazwy miejscowe ruskie

Współobecność blisko spokrewnionych, wszelako w klasyfikowaniu genetycznym należących do odrębnych grup, etnolektów słowiańskich wyznacza zakres zachodzenia wpływów języka polskiego na nazwy miejscowe ruskie. Na obszarze południowo-wschodniej Białostoczczyzny wpływy języka polskiego zaznaczają się głównie w obrębie systemu głosowego i zasad pisowni, w spolszczaniu niektórych toponimicznych formantów, zmianie rodzaju gramatycznego nazw<sup>27</sup>.

## 7.3. Interferencje językowe

Zmiany językowe będące rezultatem oddziaływania języków na pograniczach mają charakter fonetyczny, słowotwórczy, morfologiczny i leksykalny. Przejmowanie innojęzycznych wzorców nazewniczych prowadzi często do powstawania hybryd językowych, tzn. form mających cechy obu stykających się etnolektów, np. na Huculszczyźnie „polonizowanie się nazw odbywało się [...] w ten sposób, że zmianie ulegały tylko głoski obce systemowi fonetycznemu języka polskiego tamtejszych stron, a reszta głosek pozostawała bez zmiany”<sup>28</sup>.

## 7.4. Adaptacje nazw do własnego systemu językowego

W nazwach miejscowych zróżnicowanego etnicznie i językowo obszaru odzwierciedlone zostały wyrównania do systemu każdego z występujących etnolektów, przy czym – jak już powiedziano – nie w jednakowym stopniu.

### 7.4.1. Adaptacja nazw do polskiego systemu językowego

Dostosowanie nazw ruskich do polskiego systemu językowego ilustrują, na przykład, liczne nazwy na pograniczu północno-wschodnim Polski w różnych odniesieniach, np.: (a) przystosowanie białoruskich i ukraińskich nazw ludowych do systemu głosowego i zasad polskiej pisowni: *Pogreby* – gw. błrus. i ukr. *pohryb|y*, *Królowe Stojło* – gw. *karalowa stojło*, *Gonczary* – gw. *hančar|y*

rzadko. Sądzi się, że szczególną rolę w tworzeniu ojkonimów Новое Село, Старое Село na ziemiach zachodnich odegrała organizacja gospodarki folwarcznej. В. П. Лемтюгова, *Восточнославянская ойконимия апеллятивного происхождения. Названия типов поселений*, Минск 1983, s. 21.

<sup>27</sup> M. Kondratiuk, *Nazwy miejscowe...*, s. 269–277.

<sup>28</sup> S. Hrabec, *Nazwy...*, s. 232.

(K 270–271); (b) spolszczenie białoruskich i ukraińskich formantów toponimicznych: *Jurowce* – gw. (błrus.) *juroucy*, *Suchowolce* – gw. (ukr.) *suxovòlc`i* (K 272), zmiana rodzaju gramatycznego nazw: *Dolna* ≤ gw. *górne*, *Płoska* ≤ *płosk`e*, *Gradoczno* ≤ gw. *hradočna* (K 273). W ukazaniu złożoności procesu adaptacyjnego „bardzo pouczające może być przejmowanie do polszczyzny ukr. n. m. *T`udiū* Miękkie *t', d'* są tu przejmowane do polszczyzny już to bez zmiany (przez Polaków kresowych mających w swym systemie te głoski) stąd formy: *Tiudiów*, *Tiudów* (*t', d'*), już to jako *t, d* (twarde, podstawia się tu pod głoski obce najbliższe z własnego systemu fonetycznego) stąd: *Tudiów* (*t*), *Tiudów* (*d*), już to *t'* przejęto jako normalny polski odpowiednik *ż* stąd: *Tudziów*” (H 232).

#### 7.4.2. Adaptacja nazw do ruskiego sytemu językowego

Współwystępowanie etnolektów zaznacza się przechodzeniem nazw polskich do kategorii nazw ruskich, np. na Bojkowszczyźnie, por. *Krzywe* – *Krywe* pod wpływem ukr. *Krywe*, *Urzech* – *Urycz* pod wpływem ukr. *Urič* (Ru 198).

## 8. Zapisy nazw

### 8.1. Błądność zapisu

Zauważalnym odzwierciedleniem losów konkretnych nazw miejscowości na pograniczach są mające różne datowania zapisy brzmienia nazwy m.in. na mapach, wykazach i różnych dokumentach rejestrujące „zwyczajną” błądność ich zapisania w danym etnolekcie. W charakterze materiału ilustracyjnego błądności zapisu nazw dość przytoczyć postaci nazwy *Płouszowice*, gm. Jastków, woj. lubelskie: wieś notowana od 1401 r. jako *Ploniszowice*, w 1529 r. są *Plovyssoviche*, w 1580 r. *Ploniszowice*, w 1626 r. *Płowiszowice*. Jak z tej przemienności zapisów nazwy wsi wynika, właściwa stara nazw wsi brzmiała *Ploniszowice*, inne były wyrazem błędnego zapisu. Jeszcze w 1877 r. zapisano *Ploniszowice*. Zapis rosyjski z 1905 r. *Płouszowice*, chociaż na mapie są to *Płouszowicze*, tak samo w 1921 r. i na innej mapie z lat trzydziestych. Obecnie oficjalne wykazy podają *Płouszowice*<sup>29</sup>, tj. równe nazwie zapisu rosyjskiego.

<sup>29</sup> *Dzieje Lubelszczyzny*, t. IV, *Osady zaginione i o zmienionych nazwach historycznego województwa lubelskiego*, oprac. S. Wojciechowski, A. Sochacka, R. Szczygieł, Warszawa 1986, s. 106.



## 8.2. Uwarunkowania zmian i zniekształceń zapisów

Na pograniczach spotykane są nazwy zniekształcone, dokumentujące jej transpozycję (zapis) pod wpływem któregoś „obcego” etnolektu koegzystującego z innymi na danym obszarze styku językowego, często utrwaloną i przyjętą później oficjalnie. Przejmowanie nazw jednego etnolektu przez inny wskutek dwujęzyczności zapisywaczy administracyjnych jest powszechny, np. w odniesieniu do nazw na Huculszczyźnie „zapisywacze Polacy są skłonni niezrozumiale nazwy rumuńskie upodabniać do wyrazów polskich (etymologia ludowa), np. n. m. *Męczeliny* [...] powinna raczej brzmieć *Menczeliny* czy *Munczeliny*, bo pochodzi od rum. *muncel* ‘wzgórze’, a nie od pol. *męka*” (H 234). Podobnie gdzie indziej, na przykład na pograniczu północno-wschodnim, por. *Juszkowy Gród* – gw. *juškou hrut*; w języku białoruskim i ukraińskim *Hrut* będące „pochodzenia apelatywnego od hrut ‘miejsce podwyższone i suche wśród łąk błotnistych lub błot, wzgórek’, co po polsku należałoby tłumaczyć jako grąd” (K 273-274).

## 9. Współwystępowanie nazw oficjalnych i nieoficjalnych

### 9.1. Współobecność nazw urzędowych i ludowych

Specyfika językowa pograniczy wiąże się ściśle z panującymi w danym czasie zarządzeniami administracyjno-państwowymi i politycznymi, a konkretnie z obowiązującymi ustaleniami urzędowego brzmienia nazw miejscowych, które nie zawsze pokrywają się z nazwami ludowymi<sup>30</sup>. Oczywiście różnice te wynikają i zależą od zróżnicowania gwarowego konkretnego obszaru językowego i obejmują określone właściwości systemowe języka. W obrębie wskazanych prawidłowości zazębiają się zatem dwa porządki właściwości: nazwa urzędowa wobec wielu bądź jednej formy gwarowej<sup>31</sup> oraz nazwa urzędowa wobec określonych cech systemowych w tej lub innej odmianie terytorialnej języka.

<sup>30</sup> Np. podstawą różnic nazw miejscowych na obszarze między Bugiem i Supraślą „jest sąsiedztwo gwar polskich ze zróżnicowanymi wewnątrz gwarami ruskimi oraz to, że nazwy urzędowe funkcjonują wśród ludności dwujęzycznej posługującej się gwarą białoruską lub białorusko-ukraińską i językiem polskim” i „mogą być fonetyczne, słowotwórcze i akcentowe”, M. Kondratiuk, *Nazwy miejscowe...*, s. 263–264.

<sup>31</sup> Także w innych układach, por. np. nazwy (na Białostocczyźnie) *Kamionka* i *Kamianka* wobec gwarowej *Kamianka* (Ha).

### 9.1.1. Nazwy urzędowe z obocznymi nazwami gwarowymi odrębnych etnolektów

W obrębie współwystępowania nazw oficjalnych i ludowych, np. pogranicza polsko-ukraińskiego (ziemia chełmska i bełska w XV–XVIw.) wyróżnia się przejrzyste konfiguracje nazwa oficjalna a polska i ukraińska forma gwarowa, por. *Białopole – białopoli | białopol – białopol'i* (Cz 141).

### 9.1.2. Nazwa urzędowa z nazwami gwarowymi jednego języka

Odzwierciedleniem odniesień nazw oficjalnych i gwarowych stykających się etnolektów, np. na pograniczu polsko-ukraińskim (ziemia chełmska i bełska w XV–XVIw.) są rozkłady: nazwa oficjalna wobec polskiej formy gwarowej, por. *Kołajce – kulańce* (Cz 141), natomiast pogranicza północno-wschodniego Polski relacje: nazwa oficjalna a ruskie formy gwarowe, por. *Nowiny – Levčuk'i, -k'ou* (K 265).

## 10. Zmiany nazw

Repartycja zamierzonych zmian nazw miejscowości obejmuje grupę nazw zmienionych niezależnie od woli wspólnoty językowej utożsamiającej się z nimi (a niejednokrotnie wobec wyraźnego sprzeciwu) na drodze urzędowej oraz grupę nazw zmienionych wskutek potrzeb i woli wspólnot językowych identyfikujących się z nimi i ich używających<sup>32</sup>. Materiał ojkonomiczny dostarcza wielu przykładów działalności nakierowanej intencjonalnie na preorientację nazw, niekiedy też z narzucaniem danej kultury, określonego etnolektu będących w skrajnych przypadkach przejawem polityki wynaradawiania. Zaznaczyć należy, że niektóre nazwy miejscowości były zmieniane wielokrotnie, na przykład na Białostocczyźnie – „kilkadziesiąt nazw zmieniano 3–5-krotnie, skrętnie omijając przy tym postać prawidłową, np. *Chomentowce – Chomontowice – Chomontowce* (prawidłowo: *Komatowce*)”<sup>33</sup>.

<sup>32</sup> Z obszarem przejawów mogących świadczyć o świadomej zmianie nazw na wyrażające określoną orientację etniczno-kulturową i językową może wiązać się zjawisko jednoczesnego występowania toponimicznych form gwarowych odrębnych języków. Przykładowo na stykach polsko-ukraińskich w zasięgu ziemi chełmskiej i bełskiej zauważalne są ślady częściowej polonizacji nazw, por. *Drohojówka ~ Drogojówka* oraz polonizacji pełnej, np. *Holubie ~ Golebie*, z drugiej zaś strony – paralelnie do przywołanych zjawisk – uwidoczniła się stopniowa ukrainizacja nazw, por. *Mogilnica ~ Mohilnica* oraz ukrainizacja całkowita, por. *Grodziszczce ~ Horodyszczce* (Cz 133).

<sup>33</sup> J. Janowicz, *Tajemnicze nazwy*, „Czasopis”, R. IV, nr 7–8, 1993, s. 11.

W omawianym kontekście problematyki zmian nazw na pograniczu polsko-ruskim należy dodać, że – na przykład na Łemkowszczyźnie – „w ciągu stuleci wiele nazw zmieniło swoje brzmienie, niekiedy nazwy zmieniły się nieznacznie, inne zaś – radykalnie”, przy czym „pełne zastąpienie jednej nazwy przez inną ma miejsce bardzo rzadko”<sup>34</sup>, np. nazwę *Miastko* NS XVI–XVII zamieniono na *Tylicz* XVII, nazwę *Kwoczeń* XVII na *Gładyszowa* XVII i *Gładyszów* od XVIII w., nazwę *Wysokie Miasto* XIV na *Jaśliska* XV, nazwę *Biskupice* XV (w XIV w. Byscopeswałt, a więc jakiś ‘biskupi las’) na *Jasionka* XV, nazwę *Wola* XVI na *Łabowiec* XVIII, nazwę *Nowa Wola* XVII–XVIII na *Nowa Wieś* XVII (R).

### 10.1. Urzędowe zmiany nazw

Jednym z wymiarów w obrębie dokonywanych nazw miejscowości są zmiany motywowane decyzyjnością urzędowo-administracyjną, orientacją polityczną lub ideologiczną itd.

#### 10.1.1. Zmiany pod wpływem poczucia językowego urzędników

W obszarze wpływów administracji w odniesieniu do brzmienia nazw ustalanych, często niewłaściwie bądź zupełnie kłamliwie, przez konkretnych urzędników zauważalny jest przejaw zawodnego, a niekiedy stronniczego, kierowania się własnym poczuciem językowym, np. na Huculszczyźnie „nazwa wsi *Prokurawa*: jej gwarowa forma brzmi *Pekuř’eva* i ona dopiero pozwala objaśnić jej znaczenie [...] Podobnie nazwa *Pniów* miała niegdyś postać *Pniewie*, potem *Pniowie*”<sup>35</sup>. W kontekście tych stwierdzeń zasadna jest jeszcze uwaga, że – na przykład w odniesieniu do brzmienia nazw osadnictwa w Beskidzie Niskim „należy ostrożnie podchodzić zwłaszcza do zapisów historycznych, gdyż pisarz mógł swobodnie zapisywać ludową nazwę czy to ruską, czy to polską, w jej wariancie »urzędowym«, »literackim« (polskim), tym bardziej, że gwary łemkowskie mniej różnią się od polskich, niż pozostałe gwary ukraińskie, m.in. przez zachowanie dawnego rozróżnienia *i* i *y*, przez częste (zwłaszcza w części zachodniej) zachowanie dawnego (równego polskiemu) brzmienia *i*, a dawniej różnice te były jeszcze mniejsze”<sup>36</sup>.

<sup>34</sup> J. Rieger, *Słownictwo i nazewnictwo...*, s. 171.

<sup>35</sup> S. Hrabec, *Nazwy...*, s. 24.

<sup>36</sup> J. Rieger, *Słownictwo i nazewnictwo...*, s. 174.

### 10.1.2. Zmiany w ramach ustalania nazw po II wojnie światowej w następstwie zmian granic państwowych<sup>37</sup>

W obrębie nazw miejscowości można mówić o dwóch kierunkach oddziaływania na nie. Orientacja pierwsza dotyczy zmian dokonywanych „z urzędu”. Jedną ze ścieżek takich poczynań w Polsce związana przede wszystkim z ustalaniem (przez Komisję Ustalania Nazw Miejscowych i Obiektów Fizjograficznych) i zmiana nazw w pierwszych latach powojennych<sup>38</sup>, np. na pograniczu północno-wschodnim „Komisja szczególnie nacisk położyła na wydobywanie ze źródeł historycznych starych nazw polskich, które uległy germanizacji, lub na przywróceniu starych spolonizowanych nazw pruskich”<sup>39</sup>.

### 10.1.3. Zmiany związane z preorientacją identyfikacyjną w latach powojennych

Pogranicza są zwykle obszarem szczególnej ingerencji władz państwowo-administracyjnych w tradycyjne i bliskie mieszkańcom nazwy miejscowości, mające na celu wykorzenienie świadomości etnicznej lub lokalnej. Przykładowo na pograniczu polsko-ukraińskim widome było rugowanie świadectw ukraińskości. Świadectwa ukraińskości w nazwach miejscowych w sposób planowy były zacierane np. po 1945 r., toteż „władze PRL usiłowały od czasu do czasu w sposób administracyjny zmieniać dawne nazewnictwo tych ziem, świadczące o żywym tu niegdyś elemencie ukraińskim”<sup>40</sup>, przy czym zmiany te szły dwutorowo – z uwzględnieniem właściwości systemu języka ukraińskiego bądź bez dbałości

<sup>37</sup> Ze względu na wyznaczony cel pracy – ukazanie ramowych odniesień międzyjęzykowych – nie przedstawiamy tu szczegółowo nazw zmienionych przez administrację rządową w każdym okresie. W odniesieniu do zmian i ustalania oficjalnego nazewnictwa miejscowości po 1918 r., np. na Białostocczyźnie, zob. np. J. Janowicz, *Likwidacja oficjalnego nazewnictwa miejscowości Białostocczyzny pochodzenia białoruskiego przez administrację rządową w latach 1921–2004. Dokumenty. Komentarze*, Scripta Manent 2004, zwłaszcza dokonany podział na: a) nazwy zmienione w latach 1918–1982, posiadające w tym okresie przez pewien czas postać prawidłową, zgodną z polską historyczną konwencją ich zapisu, a obecnie zniekształcone, b) nazwy zmienione w latach 1918–1982, nie posiadające jednak w tym czasie postaci prawidłowej, c) nazwy nie zmienione w latach 1918–1982, jednak ustalone w sposób nieprawidłowy zarówno brzmieniowo, jak i znaczeniowo, d) nazwy nie zmieniane w latach 1918–1982, ustalone nieprawidłowo pod względem brzmieniowym.

<sup>38</sup> Zob. m.in. E. Rzetelska-Feleszko, *Nazwy miejscowe*, [w:] E. Rzetelska-Feleszko (red.), *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, Warszawa – Kraków 1998, s. 226–228; B. Siciński, *Ustalanie polskich nazw miejscowości na Ziemiach Zachodnich jako złożony proces kształtowania się fragmentu normy językowej (na przykładzie Dolnego Śląska)*, [w:] J. Miodek (red.), *O zagrożeniach i bogactwie polszczyzny*, Wrocław 1996, s. 172–173; S. Urbańczyk, *Początki działalności Głównej Komisji Ustalania nazw Miejscowych na Śląsku i Ziemi Lubuskiej*, [w:] E. Homa (red.), *Gwary i nazewnictwo na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, Zielona Góra 1998, s. 23–30; I. Żuraszek, *Kształtowanie się nazw miejscowych na Ziemi Lubuskiej po II wojnie światowej*, [w:] E. Homa (red.), *Gwary i nazewnictwo...*, s. 249–264.

<sup>39</sup> M. Biolik, *Pogranicze północno-wschodnie*, [w:] *Polskie nazwy własne...*, s. 451.

<sup>40</sup> E. Wolnicz-Pawłowska, *Pogranicze wschodnie*, s. 456.

o zgodność systemową. W fazie pierwszej „zmieniono *Rychwałd* na *Owczary* [...] »poprawiono« *Ciechanie* na *Cichanie*, przerobiono *Żołobek* na *Żłobek*. Niektóre z tych retuszy mieszczą się w systemie nazewniczym tych terenów [...] nazwy takie, jak *Owczary* czy *Walter* (nowa nazwa góry koło Jabłonek, dziś na szczęście nieaktualna) na pewno się w tym systemie nie mieszczą”<sup>41</sup>. Zjawisko wypierania językowych świadectw ukraińskości/łemkowskości dotyczyło też zmian nazw wsi bieszczadzkich<sup>42</sup> w latach siedemdziesiątych, z tradycyjnych na urzędowe<sup>43</sup>: „w 1978 r. zmieniono tu kilkadziesiąt nazw, przeważnie ukraińskich, na nowe. [...] jednak dopiero w 1981 r., w wyniku zmian związanych z powstaniem »Solidarności«, stało się możliwe przywrócenie dawnych nazw”<sup>44</sup>. W szerszym rozumieniu „istotą niemal wszystkich tych zmian było usunięcie nazw o – rzeczywistych lub tylko domniemanych – cechach ruskich, zresztą obojętne jakich „ruskich”, a więc zarówno łemkowskich w Bieszczadach, jak też ukraińskich w przemyskiem. Pod „ruskie” cechy podciągnięto także sam przymiotnik „Ruski” w nazwach dwuwyrazowych, wyrzucając go po prostu z nazwy, jak w przypadku *Jawornika Ruskiego* czy *Świerzowej Ruskiej*”<sup>45</sup>.

Naturalną niejako reakcją na zmiany nazw wiążących się z wykorzenianiem obiektywnie zafiksowanego (i subiektywnie odczuwanego) w nich wyróżnika tożsamościowo-identyfikacyjnego było przeciwstawianie się przeprowadzanej niwelacji nazw będących wyznacznikami tożsamości językowo-etniczno-kulturowej. Do obrony nazw poczuwanych jako *własne* przyczyniały się m.in. protesty środowisk inteligenckich związanych z polityczną opozycją, podkreślających rolę tradycji w kulturze, zapobiegały większości tych zmian”<sup>46</sup>.

## 10.2. Zmiany wewnątrzspółnotowe

Drugim, rozbieżnym z przedstawionym wyżej, pod względem ośrodkowego umocowania motywacyjnego i pod względem kierunku przejawiania się zmian

<sup>41</sup> Rieger, *Słownictwo i nazewnictwo...*, s. 173.

<sup>42</sup> Gwoli wyjaśnienia należy nadmienić, że „Bieszczady można uznać za hasło wywoławcze dla całego problemu, ponieważ kojarzą się one – w sensie historycznym – z dawniejszą ich ludnością, z Łemkami (oczywiście chodzi o Bieszczady Zachodnie)”. F. Wysocka, *Głos w sprawie zmian...*, s. 174.

<sup>43</sup> A. Potocki, *Polska południowo-wschodnia – ziemia spotkania, ziemia rozdarcia, ziemia pojednania*, [w:] *Dar Polski Białorusinom, Rosjanom i Ukraińcom na Tysiąclecie ich Chrztu Świętego*, red. K. Podlaski, Londyn 1989, s. 163.

<sup>44</sup> J. Rieger, *Słownictwo i nazewnictwo...*, s. 173.

<sup>45</sup> F. Wysocka, *Głos w sprawie zmian...*, s. 174–175.

<sup>46</sup> E. Wolnicz-Pawłowska, *Pogranicze wschodnie*, s. 456.

nazw miejscowości jest zastępowanie mian miejscowości dokonywane wewnątrz danej wspólnoty komunikatywnej.

### 10.2.1. Zmiany nazw oficjalnych na ludowe

Oprócz zmian programowych na pograniczach różnoetnolektalnych zachodzą procesy odśrodkowej reorientacji nazw miejscowości. Zastępowane są zwykle nazwy urzędowe – *obce* na *swoje* – ludowe w tych sytuacjach, gdy nazwy ludowe nie pokrywają się z nazwami urzędowymi w tym sensie, że „te różnice pomiędzy nazwami urzędowymi i ludowymi, których nie możemy uznać za warianty fonetyczne czy słowotwórcze jednej nazwy, są to po prostu dwie różne nazwy tego samego obiektu”. Z funkcjonalnego punktu widzenia nazwa oficjalna używana jest w instytucjach i urzędach państwowych oraz występuje na mapach i drogowskazach, nazwa ludowa zaś jest powszechnie używana „przez okoliczną i miejscową ludność”<sup>47</sup>, por. np. przemianowania nazw na pograniczu polsko-białoruskim: *Mińkówka* – *B’ehluk’i*, *Pawlinowo* – *Kr’uhłe*, *Smolany Sadek* – *Vorobj’è* (K 264–265). Mieszczące się w obrębie zmian wewnątrzspółnotowych procesy wyrównania postaci nazw urzędowych do ich brzmienia gwarowego odnoszą się naturalnie i do pozostałych części pogranicza polsko-ruskiego.

Zmiany postaci urzędowych nazw na postaci gwarowe ujawniają ważny aspekt tego zjawiska, mianowicie, że nazwy gwarowe stanowią element „nie przetworzony» przez kulturę, wykształcenie czy nawyki zapisującego, nie zniekształcony ortografią, konwencją [...] zapisu”<sup>48</sup>.

### 10.3. Zmiany wynikające z praw rozwoju języka

Odrębnie, choć nie bez związku z przedstawionymi wyżej przyczynami zmian nazw miejscowości, wskazać należy na zmiany wywołane wewnętrznymi prawami rozwoju języka. Poświadczą to np. wiele nazw na Białostocczyźnie, por. pierwotne: *Hwozdna* = *Hwozna* = *Hoźna*, dawn. *Bielsko* = *Bielsk* (*Podlaski*), przy czym „zmiany te występują nie tylko na terenach etnicznie mieszanych i dwujęzycznych, ale i na obszarach jednolitych pod względem narodowym i językowym. I nie trzeba tu doszukiwać się zapędów polonizatorskich lub złej woli jakiejś komisji czy poszczególnych osób”<sup>49</sup>.

<sup>47</sup> M. Kondratiuk, *Nazwy miejscowe...*, s. 264–265.

<sup>48</sup> J. Janovič, *Zmiany białoruskich nazw miejscowych Białostocczyzny w dwudziestowiecznej polskiej konwencji ich zapisu*, „Onomastica XXXIV”, 1989, s. 5–47.

<sup>49</sup> J. Janowicz, *Tajemnicze nazwy*, s. 23.

### 10.3.1. Zmiany nawiązujące do pisowni tradycyjnej na danym terenie

Pojawiające się stosunkowo często postulaty zmian w ortografii nazw motywowane nawiązaniem do pisowni tradycyjnej na danym terenie, np. w woj. podlaskim, spowodowały, że wysuwano sugestie zmiany m.in. nazw *Czarny Stok* na *Czarnystok*, *Górny Stok* na *Górnystok*, bowiem „zrosty cechuje niemożność przestawienia członów i niemożność wstawienia między te człony innego wyrazu”<sup>50</sup>.

## 11. Tłumaczenie nazw

Ważną kwestią funkcjonowania ojkonimów na analizowanym pograniczu jest ich tłumaczenie na któryś ze stykających się języków, bowiem dotyka ona złożonej problematyki odpowiedniości, głównie w wymiarze historycznym, historycznojęzykowym i dialektalno-gwarowym. W odniesieniu do podnoszonych kwestii można wydzielić różne kryteria warunkujące nakierowanie i polaryzację zasad tłumaczenia nazw.

Uwzględnienie stopnia znajomości etnolektu pierwowzoru nazwy daje podstawę do konstatacji, że – na przykład na Huculszczyźnie – „tam, gdzie nazwę rozumiano, uciekano się w wielu wypadkach wprost do tłumaczenia jej na język polski”<sup>51</sup>, przy czym często w wyniku takiego tłumaczenia powstawał typ słowotwórczy obcy polszczyźnie, natomiast „proces odwrotny, tłumaczenia nazwy polskiej na ukraińską wystąpił przy n. m. *Nadwórna* [...] jej pierwotnie polska forma została przetłumaczona na ukr. *Nadwirna*. Trzeba dodać, że przy tego rodzaju tłumaczeniach obie formy, polska i ukraińska, były w użyciu równoległe i w wielu wypadkach obie są zapisywane w materiale historycznym”, podczas gdy „przekład, zwłaszcza nowszy, dokonywany przez ludzi słabo znających język ukraiński i dialekt huculski, może być niekiedy fałszywy; tak np. ukr. [...] *Protienyk* (n. m.) stojący w związku z ukr. *prot'jaty* (gwarowe *prot'ety*) ‘przećiąć, przesieć’ na *Prutinek* (niby od *Prutu*)” (H 231). Odrębną kwestią jest „tłumaczenie tylko na jednym członie nazwy, np. [...] *Białoberezka* (n. m.) z ukr. *Biłoberezka*” (H 232).

<sup>50</sup> A. Cieślikowa, *Czy istnieją modele nazewnicze w toponimii schyłku XX wieku?*, [w:] *Toponimia i oronimia*, pod red. A. Cieślikowej i B. Czopek-Kopciuch, Kraków 2001, s. 44.

<sup>51</sup> Podobnie gdzie indziej, por. przywoływaną wyżej nazwę *Psiarnik* będącą przekładem polskim nazwy ruskiej – dawna nazwa *Sobarnik* (dziś *Dzikie*) (K 56–57).

Innym kryterium rozstrzygającym o wyborze danego etnolektu jest aspekt praktyczny pozwalający wyjaśnić, dlaczego, na przykład, na Białostocczyźnie „wszystkie *Ogrodniki* mają zapisy historyczne polskie, gwarowe zaś białoruskie”, mianowicie: „jeśli nazwa nie była symbolem miejscowości, lecz zawierała również pewną informację o niej (np. *ogrodniki, rybaki, las, dąbrowa, bór, błoto, wieś, Litwinowicze* – zatem nazwy służebne, topograficzne, kulturalne, etniczne), to zazwyczaj przekładano je na język polski bez zachowania jakichkolwiek cech białoruskich [...] Cała natomiast różnorodność form historycznych występuje w zasadzie jedynie w przypadkach pozostałych rodzajów nazw: rodowych, dzierżawczych, patronimicznych, zdrobniałych [...] oraz szczególnie dwuznacznych, niejasnych [...] Jest to jakby «znaczeniowy» element konwencji polskiego zapisu”<sup>52</sup>.

Tłumaczenie nazw wiąże się nierozzerwalnie z problemem istniejącej adekwatności bądź zachodzącej rozbieżności w tłumaczeniu nazw miejscowości, por. np. odwołania do nazw pasa wschodniego Polski tłumaczonych na język ukraiński względem potocznych nazw gwarowych, *Szczawnica – Щавниця, Florynka – Фльоринка, Wawrzka – Вавжка, Piornka – Перунка, Tylicz – Тилич, Andrzejówka – Андріївка, Leluchów – Лелюхів*<sup>53</sup>.

#### IV. Wnioski

Stanowiące ilustrację materiałową dokonywanych omówień odniesień międzyjęzykowych nazwy miejscowości poświadczają obserwowalne współcześnie bądź ukazują uwarunkowania zachodzące w przeszłości własnej i obcej zbiorowości na pograniczach językowo-etniczno-kulturowych pogranicza polsko-ruskiego. W badanym wymiarze kontaktów międzyjęzykowych w konkretnych układach odniesień wielojęzykowości, wielokulturowości, wieloetniczności oraz wielowyznaniowości ujawniają się językowe i pozajęzykowe czynniki motywacji nazwotwórczej, a także zewnętrznojęzykowe mechanizmy funkcjonowania nazw w długotrwałej współobecności odmiennych wspólnot.

<sup>52</sup> J. Janovič, *Zmiany białoruskich nazw...*, s. 44.

<sup>53</sup> A. Saładiak, *Pamiętki i zabytki kultury ukraińskiej w Polsce*, Warszawa 1993, s. 41–52. Por. w tym względzie uwagi, że tłumaczenie niektórych nazw rejonu bielsko-podlaskiego „często brzmi bardzo komicznie, bo ma się nijak do potocznych nazw gwarowych, np. *Białowieża – Белавежа, Bielsk Podlaski – Більське – Бельск Пуодлаські, Ploski – Плески – Плески, Wočki – Буськи – Боцьки, Hajnówka – Гайнівка – Гайноўка, Zabłudów – Заблудів – Заблудаў* i wiele innych”. Iwaniuk, *O Rusinach...*, s. 20.



Dokonane przedstawienie nazw miejscowych pogranicza polsko-ruskiego w swoim najogólniejszym wymiarze unaocznia wymownie, że – jak zauważa B. Białokozowicz – „fenomen pogranicza, styków i kresów w swoim rozwoju dziejowym może przybierać różnorodne kształty i układy etnograficzne i narodowe, religijne i kulturowe, intelektualne i moralne, społeczne i polityczne warunkujące i określające wzajemne filiacje i parantele, animozje i urazy, zderzenia i odpychania, tolerancję i wyrozumiałość, zbliżenia i porozumienia”<sup>54</sup>.

### Резюме

*Межъязыковые отнесения по данным названий местности польско-русского пограничья*

В работе представлены общие вопросы межъязыковых отнесений в контексте обусловлений названий местности на пограничьях. Синтезирующее изложение передаёт специфику польско-русского пограничья в следующих проблемных планах: выделения онимических категорий культурно-языковых знаков в зоне пограничья, освещения специфики наименований на польско-восточнославянском пограничье, а также анализа ойконимии польско-русского пограничья. Последний познавательный комплекс содержит в основном вопросы: исследований названий местности польско-русского пространства, возникновения названий в обусловлениях разноэтнoлектальных контактов, обусловления топонимии на польско-восточнославянском пограничье, территориального расположения названий, переходной ойконимной системы, совыступления названий разных этнолектальных порядков, записи названий, совыступления официальных и неофициальных названий, изменения и переводов ойконимов.

### Summary

*Interlingual references in the light of toponyms of Polish-Ruthenian borderland*

This article shows interlingual references in the context of toponyms of borderlands. Synthesizing approach reflects specificity of Polish-Ruthenian borderland concerning onymic categories of linguistic and cultural sign in the borderland, specific features of toponyms in Polish-Eastern-Slavonic borderland, and the analysis of the oikonymy in Polish-Ruthenian borderland. The latter cognitive complex basically includes following matters: research on the toponyms of Polish-Ruthenian borderland, the way their formation was influenced by the contacts of various ethnolsects, the conditioning of toponymy in Polish-Eastern-Slavonic borderland, the localisation of toponyms, transitional oikonymic system, coexistence of official and unofficial names, translation of toponyms.

<sup>54</sup> B. Białokozowicz, *Polsko-wschodniosłowiańskie pogranicze kulturowe, styki i kresy jako problem badawczy*, [w:] *Polsko-wschodniosłowiańskie powiązania kulturowe, literackie i językowe. 1. Literatura i kultura*, pod red. A. Bartoszewicza, Olsztyn 1994, s. 30.



Bartosz Kuczyński  
Poznań

## **Wpływ języka angielskiego na słownictwo i pisownię rozmów IRC w języku polskim i rosyjskim – wybrane zagadnienia**

IRC (Internet Relay Chat) jest jedną z usług dostępnych w Internecie, które obecnie dla uproszczenia często nazywa się „czatami”. Usługi te umożliwiają prowadzenie synchronicznych rozmów w „czasie rzeczywistym”, w których poszczególne wypowiedzi dyskutantów wprowadzane są za pomocą klawiatury komputera, następnie natychmiast wyświetlane na ekranach monitorów komputerów każdej osoby biorącej udział w danej rozmowie.

Istnieje kilka podobnych usług służących do tego typu komunikacji. Do najbardziej znanych należą czaty na stronach www (np. na stronach Onetu, Interii czy portalu Gazety Wyborczej) oraz programy zwane „komunikatorami”, takie jak ICQ i Gadu-Gadu.

IRC jest kolejną usługą, odmienną od wyżej wymienionych ze względu na konieczność użycia odrębnego oprogramowania oraz na odrębną sieć serwerów IRC, za których pomocą prowadzone są rozmowy IRC. Wszystkie serwery IRC połączone są ze sobą, tworząc sieć IRC. Użytkownik łączący się z jednym z serwerów automatycznie łączy się z całą siecią, przez co uzyskuje możliwości rozmowy ze wszystkimi osobami połączonymi z tą siecią. „Liczba osób korzystających jednocześnie z sieci IRCnet [która jest tylko jedną z sieci oferujących usługę IRC – przyp. B.K.] wynosi ponad 100 tys., z czego z samej Polski dochodzi do 30 tys.”<sup>1</sup>

### **Struktura demograficzna Internetu**

Według danych opublikowanych przez Price Waterhouse Coopers, w roku 2006 w Polsce było 10 milionów użytkowników Internetu<sup>2</sup>. W tym samym raporcie

<sup>1</sup> online: <<http://www.irc.pl/wstep>>.

<sup>2</sup> online: <<http://www.etcnewmedia.com/review/default.asp?SectionID=11&CountryID=79>>.

zawarte zostały także szacunki dotyczące Rosji. Mianowicie w roku 2006 przewidywana liczba użytkowników Internetu w Rosji ma przekroczyć pułap 40 milionów<sup>3</sup>.

Jednocześnie Internet jest nadal w dużej mierze zdominowany przez język angielski, którego status jako najbardziej rozpowszechnionego języka w Internecie jest wciąż niepodważalny. Według badania przeprowadzonego przez [www.netz-tipp.de](http://www.netz-tipp.de), język angielski był do niedawna językiem ponad połowy stron www oraz ponad połowy wyszukiwań w wyszukiwarce internetowej [www.google.com](http://www.google.com)<sup>4</sup>. Jednocześnie, według badań opublikowanych przez agencję Global Reach<sup>5</sup>, liczba anglojęzycznych użytkowników Internetu dorównuje łącznej liczbie użytkowników Internetu posługujących się innymi językami europejskimi.

Przy takiej dominacji języka angielskiego trudno nie odnieść wrażenia, iż Internet pozostaje medium anglojęzycznym. Konsekwencją tej sytuacji jest m.in. dominacja angielskiej pisowni, a konkretniej – angielskiego alfabetu w Internecie, oraz duży wpływ języka angielskiego na inne języki, szczególnie w dziedzinach związanych z komputerami, Internetem i komunikowaniem się za ich pomocą.

### Oddziaływanie języka angielskiego na polski i rosyjski

O wpływie języka angielskiego zarówno na język polski<sup>6</sup>, jak i język rosyjski<sup>7</sup> w rozmiarze godnym uwagi można mówić dopiero w wieku XIX. Każda kolejna fala zapożyczeń z języka angielskiego do polskiego i rosyjskiego wskazuje na sferę działalności, w której kraje anglojęzyczne górowały nad pozostałymi<sup>8</sup>. Najpierw było to słownictwo morskie, takie jak określenia części łodzi, np.: мичман, бот, бриг, jacht, bulaj, dok. Później zaś, w szczególności na przełomie lat 80. i 90. – ze względu na przemiany społeczno-ekonomiczne w Polsce i Rosji – była to nomenklatura ekonomiczna (бизнес, брэнд, дилер, холдинг i ich odpowiedniki w jęz. polskim), techniczna (компьютер, дисплей, файл, байт), polityczno-społeczna (брифинг, рейтинг, импичмент, лобби) czy też sportowa (баскетбол, бобслей, овертайм). Obecnie w obu językach zaobserwować można

<sup>3</sup> online: <<http://www.etcnewmedia.com/review/default.asp?SectionID=11&CountryID=83>>.

<sup>4</sup> online: <<http://www.netz-tipp.de/sprachen.html>>.

<sup>5</sup> online: <<http://global-reach.biz/globstats/>>.

<sup>6</sup> Mańczak-Wohlfréd, *Angielskie elementy leksykalne w języku polskim*, Universitas, Kraków 1994.

<sup>7</sup> Е.В. Розен, *Как появляются слова?: история и современность*, МАРТ, 2000.

<sup>8</sup> Т. Горбачева, *Угроза русскому языку или неизбежное явление?*, „Независимая газета”, 28 октября 1990.

całkiem pokaźny korpus słów pochodzenia angielskiego z dowolnej sfery działalności ludzkiej (np.: троллейбус, футбол, финиш, бифштекс, пудинг).

## Rozmowy IRC

Użytkownicy IRC, którzy biorą udział w rozmowie za pośrednictwem sieci IRC, tworzą pisemny polilog, który pojawia się na ekranach komputerów wszystkich osób obecnych „na kanale” IRC. Kanał IRC można by określić jako internetowy wirtualny pokój, w którym zbierają się osoby chętne do rozmowy. Kanał tworzony jest automatycznie w momencie gdy pierwszy użytkownik, korzystając z odpowiedniego programu IRC, wyda polecenie jego utworzenia. Istnienie kanału jest podtrzymywane dopóty, dopóki ostatnia osoba go nie opuści. W praktyce wspomniany polilog tworzony na ekranie monitora komputera może wyglądać następująco<sup>9</sup>:

```
[20:14] <jurlich> e....czy wy kiedykolwiek spicie?  
[20:14] <cepter> maxis44: jugoslowianska  
[20:14] <maxis44> o tej porze nie spimy  
[20:14] <cepter> maxis44: byla jugoslowianska  
[20:14] <maxis44> znaczy serbska czy chorwacka  
[20:15] <jurlich> teraz jest serbsko-czarnogorska:)  
[20:15] <maxis44> o tej porze spia tylko mieczaki  
[20:15] <jurlich> a mecz?  
[20:15] <jurlich> co z meczami?  
[20:15] <maxis44> tu nie ma meczu  
[20:15] <jurlich> nie mecz tylko 2 mecze....  
[20:16] <cepter> 2 miecze?  
[20:16] <maxis44> nie męcz  
[20:16] <cepter> mięczak  
[20:16] <jurlich> nie miecze  
[20:16] <maxis44> mieczow ci u nas dostatek, ulrichu  
[20:16] <maxis44> ale i te dwa wezwiemy  
[20:16] <jurlich> ech wy miecie jedne....  
[20:16] <cepter> fonjóngingę  
[20:16] <maxis44> wlasnie  
[20:16] <maxis44> my miecie a ty ulrich  
[20:17] <maxis44> przegrales  
[20:17] <maxis44> hyhyhy
```

<sup>9</sup> Zapis rozmowy z kanału IRC #krakow z sierpnia 2004.

## Język młodzieży

Polscy i rosyjscy językoznawcy zajmujący się tematyką języka komunikacji za pośrednictwem komputerów wskazują na fakt, iż większa część rozmówców posługujących się internetowymi czatami jest młoda. Język czatów i IRC przejawia wiele znamion języka młodzieżowego<sup>10</sup>. Jest skrótowy (wręcz pośpieszny), nieformalny oraz, co istotne dla niniejszej pracy, pełen zapożyczeń z języka angielskiego<sup>11</sup>. Zarówno polski, jak i rosyjski język IRC jest wypełniony słowami typu *sory/coppu* (od ang. *sorry* – przepraszam), *haj/xaŭ* (od ang.: *hi* – cześć), czy też *baj/baŭ* (od ang.: *bye* – na razie, cześć). Atrakcyjność języka angielskiego wydaje się mieć wiele wspólnego z atrakcyjnością kultury anglojęzycznej, która przejawia się np. w dominacji języka angielskiego w muzyce czy kinematografii. W większości przypadków najbardziej chłonną grupą odbiorców jest właśnie młodzież, co czyni ją szczególnie podatną na angielskie wpływy językowe.

## Żargon IRC

Żargonem IRC można określić całość wyrażen związanych z techniczną stroną komunikacji za pośrednictwem IRC. Ze względu na to, że technologia IRC tworzona była w języku angielskim, całość wyrażen specjalistycznych, również takich, które później przeniknęły do języka przeciętnych użytkowników IRC, jest pochodzenia angielskiego. Użytkownicy niejednokrotnie wspominają w swoich rozmowach np. o *lagach* (opóźnieniach wynikających z powolności łączy internetowych, od ang.: *lag* – opóźnienie), lub *splitach* (od ang.: *split* – rozłączenie), mówią o wysyłaniu *mesgów* (wiadomości prywatnych do konkretnej, wybranej osoby, od ang.: *message* – wiadomość). Używają także nowego słownictwa charakterystycznego dla wszelkich form komunikacji w Internecie, np: *мыло*, znane też jako *эмеля* (od ang.: *email* – poczta elektroniczna)<sup>12</sup>.

Bywalcy IRC posługują się niejednokrotnie bardziej skomplikowanym żargonem związany *stricte* z używaniem usługi IRC. Co ciekawsze, rosyjskojęzyczni rozmówcy słowa angielskie zapisują cyrylicą, tym samym je niejako zapożyczając. Sytuację tę mogą zilustrować następujące przykłady: *бек* (od

<sup>10</sup> Л.А. Капанадзе, *Структура и тенденции развития электронных жанров*, „Русский язык”, 2002, № 21.

<sup>11</sup> W. Gruszczyński, *Czy normy językowe obowiązują w Internecie?*, [w:] *Zmiany w publicznych zwyczajach językowych*, Warszawa 2001.

<sup>12</sup> Л.А. Капанадзе, *op. cit.*

ang.: *back* – powrócić), *джойн* (od ang.: *join* – przyłączyć się), *кик* (od ang.: *kick* – kopnąć, w żargonie IRC: ‘wyrzucić z kanału IRC’), *бан* (od ang.: *ban* – zabronić, w żargonie IRC: ‘zabronić dostępu do kanału IRC na stałe’), *пинг* (od *ping* – w angielskim żargonie IRC: ‘różnica w prędkości łączy internetowych poszczególnych użytkowników IRC’)<sup>13</sup>. Te same pojęcia są także używane przez polskich użytkowników IRC. Na dodatek w obu językach tego typu słownictwo jest często adaptowane morfologicznie, wskutek czego angielskie słowa zaczynają funkcjonować w odmianie rosyjskiej czy też polskiej, np.: *zabanować*.

Innym przykładem żargonu IRC mogą być skrótowce z języka angielskiego, które są powszechnie używane w polskim i rosyjskim Internecie, np. *LOL*, *IMO* i *BTW* pochodzące angielskich fraz: *laughing out loud* (śmiać się na głos), *in my opinion* (moim zdaniem) i *by the way* (przy okazji).

### Pseudonimy (nicki)

Innym elementem charakterystycznym dla rozmów za pośrednictwem IRC są pseudonimy, którymi identyfikują się poszczególni użytkownicy. Pseudonim czy też, jak to określają użytkownicy IRC, *nick* (od ang.: *nickname* – przydomek, przezwisko) jest w trakcie rozmowy IRC jedynym oznaczeniem, za którego pomocą identyfikowany jest nadawca danej wypowiedzi. Pojawia się za każdym razem tuż przed samą wypowiedzią wysłaną przez danego rozmówcę.

Użytkownicy IRC wykazują się przy tworzeniu nicków dużą kreatywnością i jednocześnie unaoczniają wpływ języka i kultury angielskiej na ich języki rodzime. Tak w polskim, jak i w rosyjskim IRC nicki mogą przybierać formę imion lub zwykłych słów z danego języka służących jako opis osoby, np.: „Mateusz”, „Stachu”, „Андрией”, „Машка”, „żeglarz”, „очень молодая бдобушка”. Często przybierają formy różnego rodzaju hybryd, które bywają zdrobnieniami, przekształceniami, lub wręcz zlepkami liter, cyfr i innych znaków, np.: „bOrYgO”, „Pola27”, „Bl0kEr5”, „Б@ка”, „1,5\_кг\_пюре”. Użytkownicy IRC posługują się również nickami pochodzenia angielskiego, np.: „Batman”, „^jennifer”, „bishopek”, „bar10nder”. Ponadto rosyjscy rozmówcy niejednokrotnie dokonują dowolnej transliteracji z alfabetu łacińskiego na cyrylicę i odwrotnie, np.: „ilyusha”, „gogik”, „Xylio”<sup>14</sup>.

<sup>13</sup> A. Woźniak, *Charakterystyka wybranych elementów rosyjskojęzycznego czatu internetowego IRC na przykładzie kanału #russia w sieci IRCnet*, niepublikowana praca magisterska, Poznań 2004.

<sup>14</sup> Л.Л. Фёдорова, *Маскарадная коммуникация в компьютерных сетях*, „Русский язык” 2002, № 48.

## Emotikony

Kolejnym z elementów języka IRC są emotikony – graficzne reprezentacje mimiki twarzy, zwane także uśmieszkami (*смайлики*), używane dla określenia emocjonalnego stosunku do wypowiedzi bądź do rozmówcy. Stworzone przez pierwszych użytkowników Internetu w Stanach Zjednoczonych, emotikony używane są obecnie w różnych internetowych usługach, zarówno podczas rozmów za pośrednictwem IRC, w e-mailach, na stronach www, jak i we wszelkiego rodzaju krótkich wiadomościach tekstowych, także w wiadomościach sms telefonii komórkowej. Istnieje wiele opisowych list emotikonów zawierających interpretacje różnego rodzaju emotikonów. Wiele z nich można znaleźć np. na stronie [www.irc.pl/emotikony](http://www.irc.pl/emotikony)<sup>15</sup>. Podobne listy można także znaleźć w formie publikacji naukowych<sup>16</sup>.

## Zabawy pisownią

Kolejną cechą języka IRC jest zabawa pisownią wyrazów. Zdarza się, że pisownia jest przekręcana intencjonalnie. Przejawiać się to może m.in. w formie fonetyzacji zapisu lub kreatywnego użycia zapożyczeń (również głównie z języka angielskiego). Wypowiedzi takie jak: *paps @ll*, *Siemka All*, *ello* – będące przykładami hybrydowych derywatywów polsko-angielskich – są wyjątkowo często używanymi formami pozdrowień, powitań lub pożegnań w polskim języku IRC<sup>17</sup>. Na podobnej zasadzie rosyjskojęzyczni użytkownicy IRC posługują się takimi słowami jak: *баг* (od ang.: *bug* – błąd), *пень* (skrót od *pentium* – ‘komputer z procesorem Pentium’) lub *бuzu* (od ang.: *busy* – zajęty)<sup>18</sup>.

<sup>15</sup> W Internecie można znaleźć dziesiątki list interpretacji emotikonów. Jedną z prostszych metod ich znalezienia może być wpisanie hasła „emotikony” lub „смайлики” w wyszukiwarce Google <[www.google.com](http://www.google.com)>.

<sup>16</sup> J. Jagodzińska, *Uśmiech i śmiech w dyskusjach internetowych – o sposobach zapisu uczuć towarzyszących wypowiedzi*, „Poradnik Językowy” 2000, nr 3; D. Gut, *Piszę więc jestem. O języku Internetu*, „Konteksty” 1999, nr 1–2.

<sup>17</sup> B. Kuczyński, *Porównanie użycia ekspresywnych aktów mowy w rozmowach za pośrednictwem IRC w języku angielskim i polskim*, referat wygłoszony na konferencji *Język @ multimedia*, 2004.

<sup>18</sup> M. Korneluk, *Zapożyczenia z języka angielskiego we współczesnym rosyjskim żargonie komputerowym*, niepublikowana praca magisterska, Poznań 2003.



### Polskie znaki diakrytyczne i cyrylica

Użytkownicy IRC stosunkowo rzadko używają polskich znaków diakrytycznych. Może to wynikać z potrzeby pośpiesznego pisania. Stosowanie polskich znaków mogłoby nieznacznie spowalniać proces wprowadzania komunikatu z klawiatury komputera. Może to także wynikać z niedopasowania kodowania polskich znaków diakrytycznych, tzn. polskie litery mogą być różnie zakodowane u różnych użytkowników. Dlatego też u niektórych wyglądają one poprawnie, podczas gdy u innych w miejscu polskich liter pojawiają się inne symbole, będące przypadkowymi znakami. Zdarza się także, że użytkownicy wyrażają wolę powstrzymania się od użycia polskich liter i oczekują tego samego od pozostałych.

W przypadku języka rosyjskiego sytuacja jest nawet bardziej skomplikowana. Wynika z tego, iż obecnie funkcjonuje 5 różnych sposobów kodowania cyrylicy<sup>19</sup>. Dlatego też niejednokrotnie rosyjskojęzyczni użytkownicy IRC rezygnują z używania cyrylicy i komunikują się za pomocą specyficznej transkrypcji<sup>20</sup> języka rosyjskiego, dokonywanej alfabetem łacińskim, dokładniej rzecz biorąc – przeważnie alfabetem angielskim. Wynika to ze wspomnianej dominacji angielskiego w Internecie oraz z tego, że zarówno Internet, jak i technologie komputerowe tworzone były na początku w głównej mierze w Stanach Zjednoczonych.

Nie ma z góry ustalonej metody transkrypcji języka rosyjskiego w komunikacji IRC, co prowadzi do spontanicznego tworzenia odpowiedników rosyjskich liter. Zilustrować to można przykładami na transkrypcję liter *ж*, *щ*, *ю* i *я*. Litera *ж* bywa odtwarzana przy pomocy znaków graficznych, np.: `}}{` („kak }}{e primo?”), `>I<` („>I<uvut zlie ludi”), `#` („na ruskom pa#alusta”). Może też być transkrybowana przy pomocy liter: **zh** („tanyuxa w ekstaze uzhe”), **j** („kak jizn maldaya?”) bądź też zestawienia litery i znaku: **z^** („neploxo z^ivesh?”). Litera *щ* bywa przedstawiana swego rodzaju przybliżeniem graficznym – za pomocą litery **w** („yewe nie pil so mnoy”) lub bezpośrednią angielską transkrypcją: **sch** („tanyuxa escho tut”). Litera *ю* bywa zastępowana znakami: **IO** („He zHaIO”), literą: **u** („blagodarstvuu”) i angielską transkrypcją: **yu** („ne uspevayu”). Natomiast litera *я* może być zapisana przy pomocy: **9I** („Taka9I kJlaBuaTypa”), **ia** („kak u tebia?”), lub angielskim: **ya** („dlya tebya”)<sup>21</sup>.

<sup>19</sup> Л.А. Капанадзе, op. cit.

<sup>20</sup> Transkrypcja rozumiana jako „zastępowanie w pisowni jednej konwencji graficznej na drugą”. Cz. Lachur, *Zarys językoznawstwa ogólnego*, Opole 2004, s. 89.

<sup>21</sup> A. Woźniak, op. cit.

## Podsumowanie

Jedną z najbardziej charakterystycznych cech komunikacji za pośrednictwem IRC jest duża kreatywność językowa osób prowadzących rozmowy za pośrednictwem tego medium. Powodem owej kreatywności może być nietypowe środowisko, w którym komunikacja – będąca odzwierciedleniem rozmów twarzą w twarz – odbywa się wyłącznie w formie pisemnej. Ze względu na nowatorstwo sytuacji rozmówcy są naturalnie mobilizowani do większej wynalazczości, zarówno w kwestii tworzenia środków uzupełniających pozajęzykowy kanał rozmowy (nieдоступny w środowisku IRC), jak i w kwestii kreowania neologizmów będących specyficznymi graficznymi odzwierciedleniami języka mówionego. „IRCownicy”, jak sami siebie nazywają, nie wahają się przy tym czerpać z języka angielskiego, który jest językiem dominującym w Internecie i w ogóle w masowej kulturze młodzieżowej. Osoby przebywające w przestrzeni kanału IRC w przytłaczającej większości rezygnują z formalności. Zachowując się w sposób niekonwencjonalny, dają upust swojej pomysłowości i wydają się nie przejmować czystością języka ojczystego. Tym samym zapewne są bardziej podatni, świadomie lub nie, na wpływ języka angielskiego.

## Резюме

*Влияние английского языка на лексику и правописание разговоров ИРЦ в польском и русском языках – избранные особенности*

Автор настоящей статьи представляет избранные вопросы, связанные с влиянием английского языка на лексику и правописание разговоров ИРЦ на польском и русском языках. После краткой презентации черт сервисной системы ИРЦ и разговоров, которые ведутся ее посредством, цитируются примеры жаргона и молодежной лексики, которые появляются в компьютере, как средство коммуникации, игры, связанные с правописанием и транскрипцией кириллицы. Большинство примеров иллюстрирует влияние английского языка на польский и русский языки, на которых ведут свои разговоры пользователи ИРЦ. Приведенные в статье примеры доказывают также, что ИРЦ, по мнению автора, стимулирует языковую креативность.

### Summary

*The influence of the English language on vocabulary and spelling of IRC chats in Polish and Russian – selected aspects*

The following article examines a variety of elements concerning the influence of the English language on the vocabulary and spelling of the IRC chats in Polish and Russian. After a short presentation of the IRC service itself and the conversations made through it, a number of examples of the jargon, the youth slang, the play with spelling, and the transcription of the Cyrillic alphabet, which appear in the medium, are presented. Most of the examples serve to illustrate the influence of the English upon the Polish and the Russian languages of the IRC users. Additionally, the examples prove the author's assumption that IRC is a medium which stimulates linguistic creativity.



Edyta Manasterska-Wiącek  
Lublin

## **Adaptacja i egzotyzacja w przekazie nazw własnych (na materiale poezji dziecięcej Juliana Tuwima i Jana Brzechwy)**

Dzieło literackie jest elementem kultury danego narodu. Szeroko pojęty bilingwizm, który cechuje tłumaczy takich dzieł, pozwala im potencjalnie jak najlepiej zaprezentować owo dzieło czytelnikowi należącemu do innej niż oryginał kultury. W jakim jednak wymiarze? Wiadomo, że przy tłumaczeniu czynniki językowe splatają się z kulturowymi, a tłumacz musi dysponować bogatą wiedzą kulturową dotyczącą zarówno języka oryginału, jak i przekładu. Zwykle tekst przekładu postrzegany jest jako paralelny wobec tekstu oryginału, co wynika z faktu, że przekład jest tekstem wtórnym, „spowodowanym przez oryginał i opartym na nim”, do którego odwołuje się badacz analizując ekwiwalencję<sup>1</sup>. R. Lewicki twierdzi, że wtórność przekładu nie jest wyłącznie językowa, składa się na nią również wtórność kulturowa, związana z przeznaczeniem tekstu do funkcjonowania w rodzimej społeczności, stąd też przekład należy traktować jako zjawisko kultury. Wtórność owa wpływa na fakt, że tekst przekładu ma swoje cechy – czasami widoczne, kiedy indziej ukryte – które mogą być spostrzeżone przez odbiorcę i zidentyfikowane jako obce, będące odstępstwem od znanych norm językowych, typowych zachowań werbalnych itp. Odstępstwo to powoduje, że „można mówić w odniesieniu do odbioru przekładu o aktywizacji kategorii obcości”<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> R. Lewicki, *Obcość w odbiorze przekładu*, Lublin 2000, s. 43.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 43–44. Prace związane z kategorią obcości, odtwarzaniem kolorytu narodowego por. A. Bednarczyk, *Wybory translatorskie*, Łódź 1999; A. Bednarczyk, *Tłumacz – łącznik interkulturowy (mitologizmy Osipa Mandelsztama)*, [w:] *Między oryginałem a przekładem VI: Przekład jako promocja literatury*, red. M. Filipowicz-Rudek, J. Kaluta, J. Konieczna-Twardzikowa, N. Pluta, Kraków 2000; Z. Grosbart, *Teoretyczne problemy przekładu literackiego w ramach języków bliskopokrewnych (Na materiale języka polskiego i języków wschodniosłowiańskich)*, Łódź 1984; K. Pisarkowa, *Pragmatyka przekładu. Przypadki poetyckie*, Kraków 1998; В. С. Виноградов, *Перевод. Общие и лексические вопросы*, Москва 2004.

Sygnaty obcości w przekładzie, czyli cechy, ze względu na które obcość jest wzbudzana przez przekłady, zawarte są – jak twierdzi R. Lewicki – w niektórych komponentach struktury tekstu. Komponenty te to potencjalne nośniki obcości, wśród których wyróżnić można m.in.: nazwy własne, adresatywy, tzw. nazwy realiów<sup>3</sup>. W zależności od tego, czy wymienione nośniki obcości aktywizują się w tekście przekładu, czy nie, możemy mówić o pojęciu adaptacji lub egzotyzacji. Istotne jest jednak z punktu widzenia niniejszej analizy, w której patrzymy na teksty oryginalne i wtórne przez pryzmat dziecięcego odbiorcy, czy procesy te mają charakter rozwiązań koniecznych, błędów tłumacza, czy wreszcie są zamierzoną formą, wyborami o wymiarze strategicznym<sup>4</sup>.

Mając na uwadze fakt, że teksty przekładów mogą być nacechowane (bądź nie) potencjalnymi nośnikami obcości, spójrzmy, jak wprowadzanie lub neutralizowanie obcości przekłada się na przeciwstawne strategie translatorskie: adaptację i egzotyzację.

Adaptacja, rozumiana w sposób wąski, polega na „zastępowaniu faktów języka wyjściowego wyrażających zjawiska nieznanne w kulturze języka docelowego przez elementy równoważne funkcjonalnie, więc takie, które w języku docelowym mogą być uznane za sytuacyjnie ekwiwalentne”<sup>5</sup>. W szerokim zaś znaczeniu adaptacja to tłumaczenie „nie wprost”, wolne, niedosłowne, naruszające ekwiwalencję tekstu wyjściowego i tekstu docelowego, zorientowane na tekst docelowy i jego odbiorcę. Stanowi więc próbę dostosowania treści oryginału do wiedzy, wymagań, potrzeb intelektualnych i emocjonalnych wirtualnego czytelnika<sup>6</sup>.

Kształt tłumaczonego utworu wyznaczany jest często przez dziecięcego odbiorcę. Jak pisze M. Adamczyk-Garbowska, pojęcie adaptacji dotyczy różnych typów literatury, ale szczególnie ściśle związane jest z twórczością dla dzieci<sup>7</sup>. W takim przypadku oznacza to, co niewierne, wolne i niedokładne, niekonieczne jednak w negatywnym znaczeniu. Co ważne, w przypadku literatury dziecięcej granice swobód translatorskich przesuwane są przez niektórych badaczy<sup>8</sup>

<sup>3</sup> Potencjalne nośniki obcości są potraktowane przez nas wybiórczo, dostosowane do potrzeb zebranego materiału; więcej: por. R. Lewicki, op. cit.

<sup>4</sup> Por. ibidem, s. 143.

<sup>5</sup> *Mała encyklopedia przekładoznawstwa*, red. U. Dąbbska-Prokop, Częstochowa 2000.

<sup>6</sup> Ibidem.

<sup>7</sup> Por. M. Adamczyk-Garbowska, *Polskie tłumaczenia angielskiej literatury dziecięcej*, Wrocław 1988.

<sup>8</sup> Por. M. Kann, *Język i styl przekładów książek dla dzieci i młodzieży*, [w:] *Pisarze polscy o sztuce przekładu 1440–1974. Antologia*, red. E. Balcerzan, Poznań 1977, s. 432–435; I. Tuwim, *Między tłumaczeniem a adaptacją*, [w:] ibidem, s. 435–436.

prawie „w nieskończoność”, co chyba nawet w kontekście strategii adaptacyjnej powinno być na pewnym etapie zahamowane, by nie dopuścić do sytuacji, że tzw. przekład będzie przekazem dającym tylko mgliste sygnały tekstu wyjściowego, czyli odmienne na każdej płaszczyźnie w stosunku do oryginału.

Egzotyzacja to jeden z czynników, który zewnętrznie wyróżnia teksty tłumaczone i w tym rozumieniu przeciwstawia się adaptacji. Jest „procedurą nakierowaną na strategiczne wprowadzanie obcości”<sup>9</sup>. Fakt uznania egzotyzacji za strategię translatorską pozwala R. Lewickiemu mówić o przyjmowaniu przez tłumacza postawy egzotyzacyjnej, pozwalającej mu w miarę możliwości na „przeniesienie” odbiorcy przekładu do kraju oryginału<sup>10</sup>. Nastawienie tłumacza na egzotyzację powoduje znaczny stopień nasycenia tekstu potencjalnymi nośnikami obcości<sup>11</sup>.

Odbiorca tekstu przekładu zwykle nie zna języka oryginału, nie sięga więc po tekst wyjściowy, nie porównuje z nim przekładu. Ma też odmienną niż odbiorca oryginału wiedzę uprzednią – inne doświadczenia, wiedzę zdobytą w trakcie nauki i wychowania. Trzecią ważną cechą odbiorcy przekładu jest fakt, iż jest on nosicielem odmienną kulturę, określonego systemu wartości, typowych zachowań. Ma też określoną wiedzę i stosunek do tekstów funkcjonujących w danej kulturze, będących tradycją, jak i stanowiących składnik terażniejszości<sup>12</sup>.

Inny nieco charakter ma zaś implikowany odbiorca poezji leżącej u podstaw naszych analiz. Różni się on od odbiorcy dorosłego już w ramach języka i tekstu oryginalnego. Oczywiście jest zatem, że tym bardziej w układzie tekst wyjściowy – tekst docelowy będzie stał na zupełnie innej pozycji. Dziecko niedoskonale zna język, którego jest nosicielem, którego się dopiero uczy, wiadomo więc, że nie szuka żadnych odniesień tekstu, który słyszy/czyta do jego pierwowzoru<sup>13</sup>. Zaczyna dopiero być nosicielem określonej kultury, którą nie do końca rozumie, ma też nieporównywalnie uboższą wiedzę uprzednią, ogląd rzeczywistości, niż będzie miało za kilka lat, już jako czytelnik dojrzały.

<sup>9</sup> R. Lewicki, op. cit., s. 144.

<sup>10</sup> Przeniesienie takie i zarazem aktywizacja obcości w odbiorze przekładu możliwe są poprzez istnienie co najmniej trzech sposobów egzotyzacji: a) stosowanie egzotyzujących sposobów przekładu; b) stosowanie dużej liczby potencjalnych nośników obcości; c) stosowanie dużej powtarzalności potencjalnych nośników obcości.

<sup>11</sup> R. Lewicki, op. cit., s. 145.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 11–12.

<sup>13</sup> Odniesienie takie jest możliwe, ale w nieco innym sensie – kiedy dziecko zna określoną wersję utworu i nagle usłyszy inną, zwykle nie akceptuje jej, wszelkie zmiany bohaterów, wątków itp. drażnią i prowadzą do swoistego „buntu” w odbiorze. Niemożliwa jest jednak pełna świadomość odniesienia w linii oryginał–przekład z naturalnej przyczyny niedojrzałości, a nie z braku zainteresowania oryginałem czy nieznaności języka.

Spójrzmy więc, na przykładzie nazw własnych, jak w kontekście dziecięcego odbiorcy został przekazany polski koloryt narodowy i czy tłumacz starał się wprowadzić młodego czytelnika – który wkracza dopiero w życie, poznaje powoli kulturę swojego kraju, zwyczaje w nim panujące, zasady współżycia, funkcjonowania w swoim otoczeniu – w nową, obcą mu kulturę, czy też raczej wolał uchronić go przed nowym, a kulturę oryginałów zmodyfikował dla potrzeb i przyzwyczajzeń adresata?

### Adaptujące sposoby tłumaczenia

Jak pisze A. Cieślukowska, na tłumaczenie nazw własnych mają wpływ różne relacje między językiem oryginału a przekładu, między językami pokrewnymi i odległymi. Do utworu literackiego dostają się one dzięki wyborowi lub kreacji autora<sup>14</sup>. Sprawdźmy, jak imiona typowe dla polskiej kultury zostały zamienione na charakterystyczne dla kultury rosyjskiej, nie wywołując konotacji obcości:

„Nie kłamiesz, Grzesiu?”  
„Wuj Leon czeka na ten list, więc daj mi słowo”  
„A jak wrzucałem list do skrzynki,  
To przechodził tatuś Halinki”

„Признайся, Гриша, бросил или нет?”  
„Да ты пойми, что дядя Лева ждет  
От нас письма... Тебе это известно?”  
„Проходил мимо папа Гали.”

I inny przekład tego samego wiersza: „Ох, и врунишка ты, Гришка”; „Бежала соседская Зоя”.

Jak widać, tłumacz dokonuje zamiany w tekście przekładu na odnośne imiona rosyjskie lub sięga po zupełnie inne imię, również należące do języka przekładu. Podobnie jest w poniższym przykładzie, w którym pies w tekście tłumaczonym wabi się inaczej niż w tekście wyjściowym: „Nie napił **Azorka**, / Bo czasu mu było szkoda” –

<sup>14</sup> A. Cieślukowska, *Jak „ocalić w tłumaczeniu” nazwy własne*, [w:] *Między oryginałem a przekładem II: Przekład, jego tworzenie się i wpływy*, red. M. Filipowicz-Rudek, J. Konieczna-Twardzikowa, Kraków 1996, s. 311.



„Не выгулял **Жучку**, / ходить надоело”. Dodajmy jeszcze, że imiona hipokorystyczne, choć pozbawione obcości, nawet jeśli są zupełnie zmienione, pozostają podobnie nacechowane.

Kolejny przykład prezentuje wykorzystanie strategii adaptacyjnej w nazwach znaczących ten sposób, że określona jednostka tekstu wyjściowego jest pozbawiona konotacji obcości przez przetłumaczenie rdzenia i nadanie budowy typowej dla języka docelowego: „W **Śpiewowicach**, pięknym mieście, / Na ulicy **Wesolińskiej**” – „А живет он в **Припевайске**, / В переулке **Веселинском**”.

Wyróżnione jednostki tekstu zostały zaadaptowane, a dzięki zastosowanej strategii nieznana, niejasna nazwa miejscowości czy ulicy zastała dostosowana do wiedzy odbiorcy. Podobny mechanizm dostrzegamy i w kolejnym przykładzie: „Zwał się ten słoń **Tomasz Trąbalski**” – „Звали **Потап Хоботовский** его”. I inny przekład: „Слон **Фома Хоботков**”.

W przekładzie pierwszym tłumacz nie zachowuje oryginalnego imienia słowa (*Потан*), w drugim stosuje imię genetycznie równoległe – *Фома*. W obu natomiast znaczące nazwisko bohatera utworu pozostaje znaczącym w przekładach (trąba – Trąbalski, хобот – Хоботовский/Хоботков), z jedną wszakże różnicą – w przekładzie pierwszym nazwisko nosi sygnał obcości – kojarzony z nazwiskami polskimi sufiks *-ski*. W przekładzie drugim zaś słoń nosi typowe nazwisko rosyjskie z sufiksem *-ow*. Tym sposobem nazwisko wtapia się w kulturę rosyjską, a jakakolwiek obcość jest zatarta.

Kolejny przykład zaczerpnięty został z tego samego wiersza: „Jestem **Tobiasz Vimbalski**” – „**Потап Хохотовский**”, „**Алеша Клычков**”. Tłumacze konsekwentnie utrzymują nośniki obcości w przekładach lub skutecznie z nich rezygnują – w pierwszym Słoń nazywa się więc tak, że rdzeń nazwiska stanowi czasownik *хохотать* i zawiera typowy polski sufiks *-ski*, natomiast w drugim podstawę stanowi rzeczownik *клык* – ‘kieł’, a bohater jest nosicielem typowego nazwiska rosyjskiego. Oczywiście fakt, że nazwiska w przekładach znaczą „inaczej” nie ma w odbiorze znaczenia – są ciągle słoniowe lub po prostu śmieszne, jak w oryginale. Istotna jest natomiast konotacja obcości lub jej brak w kontekście odbiorcy utworu.

Ostatnia grupa, której nie można w naszej analizie pominąć, to ta, w której tłumacz w ogóle neutralizuje daną jednostkę – nie próbuje jej ani adaptować, ani egzotyzować, lecz całkowicie z niej rezygnuje:

„А как зыпать Зоси:  
– Ile jest два i два?  
– Osiem!

„А спросите-ка у Зоси:  
– Дважды два?  
– Конечно, восемь.

- |                                |                                |
|--------------------------------|--------------------------------|
| – A kto był <b>Kopernik</b> ?  | – А полезно ли учение?         |
| – Król!                        | – Только лишнее мучение!       |
| – A co nam <b>Śląsk</b> daje?  | Стоит голову ломать            |
| – Sól!                         | – Думать, спрашивать, читать!” |
| – A gdzie leży <b>Kraków</b> ? |                                |
| – Nad <b>Wartą</b> !           |                                |
| – A uczyć się warto?           |                                |
| – Nie warto!”                  |                                |

A. Bednarczyk podkreśla, że neutralizacja polskich realiów dotyczy w tym fragmencie nawet powszechnie znanego nazwiska, jak Kopernik<sup>15</sup>. Nazwisko jest oczywiście znane, ale dopiero na pewnym poziomie rozwoju człowieka, na etapie szkolnym. Neutralizacja tych realiów ma więc związek ze stworzeniem również małemu odbiorcy swoistego komfortu odbioru tekstu, bez zakłócania go obco brzmiącymi nazwami. Należy przy tym zauważyć, że zneutralizowana wersja dotyczy jednak uczenia się, a zatem wiersz jest skierowany do dzieci szkolnych.

Szczególnym przypadkiem adaptacji jest przykład z wiersza *Okulary*: „Biega, krzyczy **pan Hilary**” – „Что стряслось у **тети Вали**”. Wyjątkowość tego fragmentu wynika stąd, że w języku polskim imię Hilary brzmi dosyć obco, egzotycznie, jest to wręcz imię spopularyzowane dopiero przez Tuwima. Przytoczmy jego etymologię i znaczenie ze słownika imion: „Hilary – imię łacińskiego pochodzenia od przymiotnika *hilaris* – wesoły, pogodny; w Polsce imię poświadczane w roku 1204 i 1388 w formie Ilary; znane jest z żartobliwego wiersza dla dzieci »o panu Hilarym, który zgubił okulary«; ros. Harij”<sup>16</sup>.

Jak widzimy, imię Hilary jednoznacznie kojarzone jest z wierszem *Okulary*, a ze względu na udokumentowaną rzadkość występowania może być uznane za brzmiące egzotycznie. Nie inaczej, a może nawet całkowicie obco, brzmiałoby w języku przekładu. Słownik imion rosyjskich odnotowuje imię Илариий<sup>17</sup>, ale nie zmienia to potencjalnej obcości w odbiorze. W przekładzie jednak tłumacz nie uwzględnił tej obcości, nadając bohaterce imię Wala. Idzie to w parze z adaptacją typowej polskiej formy grzecznościowej *pan* poprzez oddanie jej w języku rosyjskim rzeczownikiem *тетя* używanym m.in. w stosunku do obcych kobiet (tu przy okazji zaznaczymy, że używanym zwykle przez dzieci, co świadczy również o dostosowaniu tekstu do dziecięcego odbiorcy).

<sup>15</sup> A. Bednarczyk, *Wiersze dla dzieci Juliana Tuwima po rosyjsku*, „Przegląd Rusycystyczny” 2003, z. 4 (104), s. 94.

<sup>16</sup> H. Fros SI, F. Sowa, *Twoje imię. Przewodnik onomastyczno-hagiograficzny*, Kraków 1975.

<sup>17</sup> *Словарь русских личных имён*, Н. А. Петровский, Москва, 1980.

### Egzotyzujące sposoby tłumaczenia

Dotychczasowa charakterystyka tekstów przekładów w aspekcie potencjalnych nośników obcości na przykładzie nazw własnych pokazała przypadki zamiany ich na odpowiedniki rosyjskie związane z kulturą języka przekładu lub kompletne zaniechanie ich przekazania, co w całości wiązało się z adaptującymi sposobami tłumaczenia. W zebranych materiale występują jednak i przypadki, kiedy tłumacz decyduje się na wniesienie obcości do swojego tekstu, na użycie takich elementów, które potencjalnie mogą zwrócić uwagę odbiorcy, zaskoczyć swą innością czy nietypowością na tle kultury języka przekładu.

Nazwy własne, zwykle przenoszone na grunt kultury języka przekładu w formie typowej dla tej kultury, są czasami i egzotyzowane<sup>18</sup>, prezentowane w niezmienionej w stosunku do oryginału postaci lub innej, ale niezmiennie obcej, nieznaney. Oto jeden z przykładów:

„Dziś po dyktandzie w szkole  
Wrócił **Jerzyk** do domu markotny  
[...]  
To zrobimy z **Jerzego Jeżego**”.

„Грустный, сонный, невеселый  
**Ежи** наш пришел из школы  
[...]  
Имя **Ежи** в полминуты  
Переделаем в **Ежа!**”

W powyższym przykładzie tłumacz zdecydował się na użycie obco brzmiącego w kulturze rosyjskiej imienia, co pozwoliło mu jednak na zabawienie czytelnika podobną jak w oryginale grą językową. Jak pisze A. Bednarczyk, pomocna okazała się tutaj bliskość języków polskiego i rosyjskiego<sup>19</sup>.

Następny fragment to pełne przetransponowanie imienia oryginalnego do tekstu przekładu:

„Mieszka sobie słynny śpiewak  
Pan **Tralisław Tralaliński**”

„Кто не слышал об артисте  
**Тралиславе Трулялинском!**”

Imię to, jako neologizm autorski, twór nie istniejący wcześniej w języku, jest obce i brzmi śmiesznie zarówno w tekście wyjściowym, jak i w docelowym. Warto jedynie w tym miejscu zaznaczyć, że w języku polskim zostało ono skonstruowane analogicznie do znanych imion typu Stanisław, Zdzisław, a w języku

<sup>18</sup> Por. В. С. Виноградов, op. cit., s. 114, 150–178; Т. Томашкiewicz, *Terminologia tłumaczenia. Przekład i adaptacja*, Poznań 2004.

<sup>19</sup> A. Bednarczyk, *Wiersze dla dzieci...*, s. 93.

rosyjskim brzmi trochę bardziej obco – imiona takie, jak Вячеслав, Станислав odnotowywane są przez słownik imion, ale niezbyt popularne w języku przekładu<sup>20</sup>.

Jest też przykład użycia obcego, egzotycznego w języku przekładu imienia, innego jednak niż w oryginale. Tłumacz zdecydował się wprowadzić w tym miejscu potencjalny nośnik obcości, ale bez przekroczenia granic norm językowych dotyczących języka rosyjskiego. Trudno mu więc było oddać w tym języku polskie imię *Gabryś* i zdecydował się na również polskiego *Janka*, mimo że w języku przekładu jego odpowiednik istnieje (*Иван*):

„Był raz głupi <b>Gabryś</b> , A wiecie, co robił?”	„Жил на свете <b>Янек</b> , [...] <b>Янек</b> был чудак”
--	---

I jeszcze jeden przykład z użyciem polskiego imienia w tekście przekładu: „Wuj **Leon** czeka na ten list, więc daj mi słowo” – „Письмо было к дяде **Леону**”.

W zgromadzonym materiale daje się zaobserwować znaczne nasycenie tekstów przekładów nazwiskami z typowo polskim sufiksem *-ski*, oto niektóre z nich: „Jest dużo **Piotrowskich, Wiśniewskich, Michalskich** / A jednak najczęściej jest w Polsce **Kowalskich**” – „Немало в Варшаве / **Вишневских, Михальских**, / Но больше всего безусловно **Ковальских**”. Również pan Tralaliński i rycerz Krzykalski nie zostali pozbawieni swych „polskich korzeni” – są to więc odpowiednio Трулялинский i Крикальский.

Zdarza się i tak, że tylko niektóre z elementów polskości, potencjalnych nośników obcości, są przenoszone do przekładu, inne zaś opuszczane. I tak oto dalszy ciąg zaprezentowanego właśnie fragmentu wiersza *Kowalski* w oryginale zawiera kolejne nazwy własne, w przekładzie natomiast oprócz zacytowanej poniżej ulicy Suwalskiej nie pojawia się już żadna inna:

„Kładli cegły na rogu ulicy Suwalskiej,  
A potem na Lesznie i na Mariensztacie [...]  
Buduje, muruje te mury i domy  
Na **Hożej**, na **Wolskiej, Puławskiej, Suwalskiej**  
Na **Chmielnej i Zielnej**”

„В те годы он клал кирпичи  
На **Сувальской**”

<sup>20</sup> *Словарь русских личных имён...*

Opuszczenia podobnego typu widać i w poniższym fragmencie:

„W **Kocku, Płocku, Radzyminie**  
Czarne kleksy się rozprysły”

„Над **Коцком** они и **Плоцком**  
тяжелой тучей нависли”.

Czy zdecydował o tym charakter tłumaczonego tekstu (wiersz), czy niechęć wprowadzania do odbioru przez dziecko tak dziwnego fragmentu rzeczywistości, jak Radzymin, a może tłumacz stwierdził, że wystarczy już obcy Kock i Płock – na te pytania oczywiście nie odpowiemy, istotne jest jednak, że tekst docelowy posiada w tym miejscu konotację obcości. Nie ma to też większego znaczenia, gdyż już dzięki tym sygnałom czytelnik wie, że ma do czynienia z obcymi, a nie swoimi realiami.

Ciekawym przykładem wprowadzenia obcości do przekładu – i to w postaci jednostki, której w oryginale nie ma – jest poniższy cytat: „В ансамбле **Мазовше** / Ковальские пляшут”. Nazwa zespołu ludowego „Mazowsze”, znanego w polskich realiach, jest również znana w kulturze przekładu. Podobnie jednak jak Kopernik, Warszawa czy Wisła nie należy do realiów rosyjskich. Niekoniecznie musi być powszechnie rozumiana, a w związku z tym jest to potencjalny nośnik obcości.

I jeszcze jeden przykład egzotyzacji związanej z nazwami własnymi: „Z poważaniem – autor tej książeczki” (*List*) – „До свиданья! / Ваш **Тувим**”. Stwierdzenie, że jednostki tej w oryginale nie ma, jest może nie do końca prawdziwe, gdyż autorem wiersza jest właśnie Julian Tuwim. Polski, w miarę dociekliwy, odbiorca dosyć szybko się zorientuje, że czyta poezję tego właśnie autora. Czytelnik rosyjski natomiast, który zaczytuje się w tym czasie wierszami S. Michałkowa czy S. Marszaka, niekoniecznie zwrócić może uwagę na to, kto jest pierwotnym autorem przełożonego wiersza. Nie znaczy to oczywiście, że świadomość tego, że ma do czynienia z przekładem, ma dla niego jakiegokolwiek znaczenie, raczej nie ma go wcale. Być może jednak tłumacz, uznając mistrzostwo polskiego poety, chciał przekazać w tej postaci wiedzę o istnieniu takiego poety odbiorcy, do którego adresował swoje tłumaczone dzieło.

W kontekście dokonywanych w tekście zmian, czyli w konfrontacji z tekstem oryginału, adaptację i egzotyzację można uważać za skrajne, biegunowe mechanizmy. Nie są to jednak, co już podkreślaliśmy, procedury równorzędne w kontekście odbiorcy, gdyż naznaczoną, nacechowaną obcością jest strategia egzotyzująca. Adaptacja przekształca tekst do wiedzy i możliwości odbioru czytelnika. Gdy różnice kulturowe są znaczne, istnieje możliwość, że tekst nasycony obcością nie byłby dla wszystkich odbiorców jednakowo czytelny. Występo-

wanie potencjalnych nośników obcości w postaci nazw własnych jest w analizowanym materiale niższe i odznacza się mniejszą frekwencją niż sygnały adaptujących sposobów tłumaczenia. Z jednej strony świadczy to o tym, że tłumacz starał się nie zniechęcić dziecka niedostępnym jeszcze światem z powodu niepełnej o nim wiedzy, z drugiej zaś jest wyrazem odgórnego ograniczenia możliwości poszerzenia wiedzy, decydowania o tym, co jest przystępne, a co dziwne i odrzucone. Stanowisko tłumacza potwierdza zdecydowaną chęć i tendencję do nadania obcym elementom kulturowym znamion swojskości. Nie oznacza to bynajmniej całkowitej rezygnacji z prób egzotyzowania przekładów<sup>21</sup>. Nieznane dziecku w ramach bliskiej mu kultury nazwy własne, niespotykane we własnym otoczeniu nazwy miast czy rzek są ewidentnymi śladami obcej kultury i próbą stworzenia nowej, poznawczej, kształcącej sytuacji. Powodują one zapewne utrudniony odbiór tekstu, ale ich obecność kreuje coś nowego w umyśle adresata, jest pretekstem do zachowań sprzyjających rozwojowi dziecka, otwiera nieznane dotąd obszary. Wszystko dzięki temu, że obcość w tłumaczonych tekstach nie stała się przytłaczająca, że nie jest brutalnie nagromadzona, że cały czas czuje się w nich stonowane, przemyślane wybory tłumacza. Dzięki temu przekłady analizowanych wierszy nie budują muru, granicy, która na przestrzeni wielu kilometrów i tak dzieli odbiorców oryginałów i przekładów.

#### Źródła cytatów:

- Brzechwa J., *Sto bajek*, Wrocław 2004.  
Kowalski [online:] <[www.gimn4.bci.net.pl/biblioteka](http://www.gimn4.bci.net.pl/biblioteka)>.  
Tuwim J., *Wiersze dla dzieci*, seria: „Książki szczęśliwego dzieciństwa”, Poznań [b.r.w.].  
Бжехва Я., *Всё для всех. Стихи польских поэтов*, Москва 1972.  
Бжехва Я., *На Бергамотских островах*, Warszawa 1973.  
Живов С.А., *Юлиан Тувим*, Москва 1963.  
Тувим Ю., *Стихи для детей*, seria: „Прочитай и раскрась”, Warszawa, [b.r.w.].  
Тувим Ю., *Детям*, Москва 1964.

#### Резюме

*Адаптация и экзотизация в передаче собственных имен  
(на материале мтихотворений для детей Ю. Тувима и Я. Бжехвы)*

Целью настоящей статьи является анализ передачи собственных имен в переводах стихотворений для детей Ю. Тувима и Я. Бжехвы.

<sup>21</sup> Analiza statystyczna zabiegów adaptacyjnych w stosunku do egzotyzujących nie pokazała zdecydowanych preferencji u poszczególnych tłumaczy.

Впечатление категории чужого при восприятии перевода возникает как следствие замены круга получателей. В структуре текста перевода могут выступать т.н. „сигналы чуждости” (в нашем анализе – собственные имена). В зависимости от наличия или отсутствия в структуре текста „сигналов чуждости” можно говорить о адаптации и экзотизации. Представленный анализ позволяет прийти к выводу, что в переводах стихотворений для детей собственные имена чаще подвергают адаптации, чем экзотизации. Благодаря адаптации перевод соответствует возрасту особенного получателя и возможностям восприятия ребенком окружающего мира.

### Summary

*Adaptation and exotisation in the transfer of proper nouns  
(on the basis of children's poetry of J. Tuwim and J. Brzechwa)*

The aim of the article is to examine how proper names are delivered in the translation of J. Tuwim and J. Brzechwa's poems for children into Russian.

There appear so-called „sings of unfamiliarity” in the structure of the rendered text. They are connected with the change of a group of recipients of the poetry. We can talk about adaptation or exotisation depending on the presence or lack of the „sings of unfamiliarity”. The presented analysis shows that there are more adaptation techniques (used in the translation of the verse). Owing to this strategy, the rendering corresponds with the age of the special reader and their perception of the world.





Swietlana Waulina, Irina Trofimowa  
Kaliningrad

## **Текстовая функция модальной лексики (на материале прозаических произведений Чехова)**

Модальность как широкая семантическая категория, определяющая смысловую структуру предложения (высказывания) и обеспечивающая его живой контакт с внеязыковой действительностью, является объектом неослабевающего внимания исследователей, которое стало особенно заметным в последние десятилетия в связи с активной разработкой функциональной семантики и развитием когнитивной лингвистики, а последовательная антропоцентрическая направленность современных лингвистических исследований обусловила активное изучение модальности текста, в первую очередь художественного<sup>1</sup>.

Этот факт отнюдь не случаен, поскольку художественный текст, как справедливо указывает Елена Базалина, являясь искусственно организованной структурой, материализованным фрагментом специфической гносеологической и национальной культуры этноса, передает определенную картину мира и обладает высокой силой эмоционального и социального воздействия. „Вершину иерархии семантических компонентов содержания текста, — отмечает Людмила Бабенко, — составляет индивидуально-авторская концепция мира, ибо любое произведение представляет собой субъективный образ объективного мира действительности”<sup>2</sup>. Как законченное речевое произведение, художественный текст пронизан субъективностью и антропоцентрическими устремлениями, а антропоцентричность выражается в речи и как субъективно-модальное значение.

Впервые модальность как текстовую категорию обозначил Илья Гальперин, указавший на то, что в тексте она носит не грамматический,

---

<sup>1</sup> Более подробно см. об этом в диссертации И.А. Трофимовой, *Средства выражения субъективной модальности в художественном тексте (на материале прозаических произведений А.П. Чехова)*, Калининград 2004.

<sup>2</sup> Л.Г. Бабенко, И.Е. Васильев, Ю.Б. Казарин, *Лингвистический анализ художественного текста*, Екатеринбург 2000, с. 66–67.

а функционально-семантический характер, проявляясь в разных фрагментах текста и выражаясь через характеристику героев, распределение отрезков текста, предложения автора, актуализацию отдельных частей текста и т.д.<sup>3</sup>

В плане сказанного несомненно важным представляется исследование текстовой функции языковых средств выражения составных значений модальности, и прежде всего модальной лексики как наиболее регулярного экспликатора модальных значений возможности, необходимости, желательности, поскольку именно через реализацию данных значений, заключающих в себе важные аксиологические понятия, в значительной степени выявляются нравственно-философские позиции писателя, автора художественного произведения. Ярким свидетельством тому могут служить произведения А.П. Чехова. Особенно это относится к последнему периоду его творчества, когда в чеховских произведениях, с одной стороны, наиболее ярко проявился авторский пафос обличения пошлости и низменных сторон человеческой жизни, а с другой, — затрагиваются глубинные философские проблемы смысла человеческого бытия, органично связанные с вопросами любви и счастья.

Так, несомненна важность роли лексических экспликаторов модального значения необходимости в создании сатирического образа „молодого” мужа главной героини рассказа *Анна на шею* (1895) Модеста Алексеича, который, стремясь предстать в обществе „как человек с правилами”, религиозный и нравственный, использует в своей речи исключительно „долженствовательные” конструкции. Ср.: „Каждый человек должен иметь свои обязанности!” (VIII,14)<sup>4</sup>; „Не могу не припомнить теперь одного обстоятельства...” (VIII, 15); „Не могу не напомнить вам общеизвестного факта...” (VIII, 15); „Ты должна сшить себе бальное платье” (VIII,14). Однако именно эти и подобные церемонно-назидательные фразы весьма выпукло подчеркивают лакейскую сущность персонажа, которая отчетливо проявляется как в его непомерно угодливом чиновничестве, так, в конечном счете, и в отношениях с молодой женой, быстро усвоившей порочные правила ее новой жизни и превратившейся из запуганной и робкой девушки из обедневшей учительской семьи в циничную светскую хищницу.

Не менее колоритна по своей насыщенности подобной модальной лексикой речь другого сатирического персонажа — учителя греческого

<sup>3</sup> И.Р. Гальперин, *Текст как объект лингвистического исследования*, Москва 1981.

<sup>4</sup> Здесь и далее примеры приводятся по: А.П. Чехов, *Собрание сочинений: В 12 т.*, т. 1–8, Москва 1954–1956. Римской цифрой обозначен том, арабскими цифрами — страница.

языка Беликова из рассказа *Человек в футляре* (1898), ставшего классическим воплощением породившей его футлярной жизни. Ср.: „... жениться необходимо каждому человеку, но... все это, знаете ли, произошло как-то вдруг... Надо подумать” (VIII, 89); „Разве преподавателям гимназии и женщинам прилично ездить на велосипеде?” (VIII, 91); „Считаю своим долгом уверить вас, что я тут не при чем...” (там же); „И еще я имею кое-что сказать вам” (VIII, 92); „Я должен только предупредить вас: быть может, нас слышал кто-нибудь, и чтобы не перетолковали нашего разговора и чего-нибудь не вышло, я должен буду доложить господину директору содержание нашего разговора... в главных чертах. Я обязан это сделать” (VIII, 93).

Важную оценочную функцию выполняют лексические экспликатеры значения необходимости также в рассказе *Дом с мезонином* (1896), одном из самых проникновенных лирических рассказов Чехова, поведавшем о трогательной любви девушки Жени и художника. Но нежная лирическая мелодия рассказа составляет лишь внешнюю линию, в которую вплетаются громкие голоса героев, размышляющих о важных общественно-политических и нравственных проблемах: о жизни народа, о социальной неустроенности и несправедливости, об отношениях народа и интеллигенции. Эти размышления представлены в рассказе как столкновение двух позиций: позиции художника, убежденного в том, что главное зло – в невыносимых условиях жизни большинства людей и что „нужно освободить людей от тяжкого физического труда”, – и позиции старшей сестры главной героини рассказа Лиды, убежденной в том, что „нельзя сидеть сложа руки”, и проповедающей правду „маленькой пользы”. Верный своему принципу „никакой особой морали, которую нужно было бы извлечь, и никакой особой идеи, которую нужно было бы уяснить”<sup>5</sup>, Чехов не дает прямой оценки позициям героев, но самоуверенная категоричность высказываний Лиды, в значительной степени создаваемая активным использованием в ее речи слов с модальной семантикой, не оставляет сомнения в том, что автор, как, впрочем, и читатель, отнюдь не на стороне героини. Ср.: „Весь наш уезд находится в руках Балагина, – продолжала Лида, обращаясь ко мне. – Сам он председатель управы и все должности в уезде роздал своим племянникам и зятям и делает что хочет. *Надо бороться. Молодежь должна составить из себя сильную партию,*

<sup>5</sup> В. Набоков, *Лекции по русской литературе (Чехов, Достоевский, Гоголь, Толстой, Тургенев)*, Москва 1996, с. 337.

но вы видите, какая у нас молодежь. Стыдно, Петр Петрович!” (VIII, 51); „Извините, я все забываю, что для вас это *не может быть интересно*” (VIII, 53); „На прошлой неделе умерла от родов Анна, а если бы поблизости был медицинский пункт, то она осталась бы жива. И господа пейзажисты, мне кажется, *должны бы иметь* какие-нибудь *убеждения* на этот счет” (VIII, 55); „Я спорить с вами не стану, – сказала Лида, опуская газету. – Я уже это слышала. Скажу вам только одно: *нельзя сидеть* сложа руки” (там же); „Ах, боже мой, но ведь *нужно же делать* что-нибудь! – сказала Лида с досадой, и по ее тону было заметно, что мои рассуждения она считает ничтожными и презирает их” (VIII, 56).

Аналогичную функциональную роль выполняют модальные экспликативы необходимости в повести *Моя жизнь* (1896), близкой по тематике рассказу *Дом с мезонином*. Здесь также изображается столкновение взглядов героев – представителей интеллигенции – по важнейшим социальным вопросам: с одной стороны, – твердая убежденность в незыблемости существующего жизнеустройства, проповедуемая отцом главного героя повести Мисаила (ср.: „Ни одного дня ты *не должен оставаться* без общественного положения”) или абстрактные рассуждения об общем прогрессе буржуазного прогрессиста доктора Благово (ср.: „Не о них нам *надо думать*, – ведь они все равно помрут и сгниют, как ни спасайте их от рабства, – *надо думать* о том великом иксе, который ожидает все человечество в отдаленном будущем”), с другой стороны, – открытый протест против социальной несправедливости, доходящий до конкретного воплощения идеи опрошенчества, прослеживающийся в поступках и рассуждениях Мисаила и Маши (ср.: „...каждый *должен добывать* себе хлеб собственными руками...”; „*нужно пахать, сеять, косить* или *делать* что-нибудь такое, что имеет непосредственное отношение к сельскому хозяйству, например, *пасти коров, копать* землю, *рубить* избы...”).

Не менее важную текстовую функцию выполняют в рассказах Чехова рассматриваемого периода лексические экспликативы значений возможности и желательности, и этот факт также представляется не случайным. „Последнее десятилетие жизни Чехова, – пишет Элла Полоцкая, – отмечено остротой социальных и политических конфликтов в стране, вышедших наружу, новым общественным настроением. В эти годы начался сдвиг в соотношении идей и эмоционального тона чеховских произведений. Еще сильнее, чем прежде, симпатии писателя были обращены ко всякому проявлению протеста против несвободы, социальной

несправедливости, появилось желание приветствовать грядущие перемены хотя бы словами героев”<sup>6</sup>.

Именно поэтому во многих его рассказах и повестях рассматриваемого периода основной конфликт разворачивается между желанием и возможностью его осуществления, делающий отношения героев глубоко драматическими, а иногда приводящий и к трагедии. Наглядным примером такой трагедии может служить рассказ *В овраге* (1900), где его героиня – кроткая, работающая Липа, живущая в зажиточной семье мужа, – не претендует ни на богатство этой семьи, ни на какое-то исключительное положение в ней; она желает только одного – спокойно жить и растить своего ребенка, но это скромное и робкое желание сталкивается с другим, иступленным, всепоглощающим желанием богатства, власти, со стороны другой героини – Аксиньи, которая для того, чтобы исполнение ее желания стало возможным, не останавливается ни перед чем, даже перед убийством грудного младенца, сына Липы, которого Липа не может уберечь, как бы она того ни желала.

В рассказе нет прямых авторских оценок, писатель, верный своему принципу объективной манеры повествования, предоставляет „преимущество в эмоциональной оценке изображаемого читателю”<sup>7</sup>, которая создается у последнего благодаря мастерскому использованию писателем лаконичных средств характеристики персонажей, в том числе и лексических средств выражения модальных значений.

Показательно в этом отношении использование модальной лексики в речи Липы и Аксиньи. Если в речи Липы употребляются глаголы *хотеть*, *желать* в утвердительном значении и глагол *мочь* с отрицанием, создавая тем самым трагическое по своему характеру модальное противопоставление „хочу, но не могу», то в речи второй героини используются лишь отрицательные формы глаголов *желать*, *хотеть* и предикатива *надо*, образующие противопоставление иного, агрессивного и глубоко безнравственного по своей сути характера: „я не желаю, мне это не нужно, а стало быть, а могу (имею право) совершить все остальное, даже преступление”. Ср.: „Липа стояла у двери и как будто *хотела сказать: »Делайте со мной что хотите: я вам верю*», а ее мать Прасковья, поденщица пряталась в кухне и замирала от робости” (VIII, 422);

<sup>6</sup> Э.А. Полоцкая, *Антон Чехов*, [в:] *Русская литература рубежа веков (1890-е – начало 1920-х годов)*, Москва 2001, кн. 1, с. 404.

<sup>7</sup> Г.П. Бердников, *Чехов в современном мире*, „Вопросы литературы” 1980, № 1, с. 73.

„Маменька, отчего я его так люблю? Отчего я его жалею так? – продолжала она дрогнувшим голосом, и глаза у нее заблестели от слез [...]. Вот он ничего *не может, не говорит*, а я все понимаю, чего он своими глазочками *желает*” (VIII, 430); „Мой сыночек весь день мучился, – сказала Липа. — Глядит своими глазочками и молчит, и *хочет сказать* и *не может*” (VIII, 433); „Липа *хотела перестать, но не могла*, и зарыдала еще громче. — «*Не желаю* я больше *служить!*... Отдали каторжанке Бутекино, – продолжала кричать Аксинья. – отдайте ей теперь все, – мне от вас ничего *не надо!* – К моему отцу, к матери поедем, с арестантами я *не хочу жить!*” (VIII, 436).

Весьма ярко и последовательно прослеживается столкновение конфликта между желанием и возможностью в любовных сюжетных линиях произведений Чехова (*Три года, Дама с собачкой, Дом с мезонином, Ионыч, О любви*). Важно отметить, что для Чехова проблема личного счастья не существует изолированно, она неотделима от социально-нравственных проблем, поэтому столь драматичен конфликт героев между желанием счастья и возможностью достичь его. Одних героев (Лаптев, Никитин, Алешин) он приводит к разочарованию, других (Старцев) – к приспособлению и деградации личности, третьих (Гуров, Анна Сергеевна) – к душевным страданиям и мучительным поискам счастливого исхода. В каждом конкретном случае Чехов с ювелирным мастерством вычерчивает психологическую линию динамики этого конфликта, чему в значительной степени способствует активное использование им модальных экспликативов со значением желательности и возможности.

Показателен в плане вышесказанного рассказ *Дама с собачкой* (1899), в котором описывается история превращения банального курортного любовного флирта в большую, настоящую любовь. Так, представляя читателям главного героя рассказа, Дмитрия Дмитриевича Гурова, Чехов рисует его как ординарного, хорошо обеспеченного человека, не затрудняющего себя философскими размышлениями о смысле человеческого бытия и воспринимающего женщин как „низшую расу”. И с этим первоначальным образом героя, лениво размышляющим о возможности курортного знакомства с Анной Сергеевной, психологически точно коррелирует несобственно модальный модификатор желательности *не лишнее*, употребленный Чеховым в конструкции с формой сослагательного наклонения, который писатель в данном случае предпочитает собственно модальному экспликативу *хотелось* или *можно*. Ср.: „Если она здесь без мужа и без знакомых, – соображал Гуров, – то

было бы не лишнее познакомиться с ней” (VIII, 394). Ср. также психологически точное употребление безлично-предикативного наречия *можно*, подчеркивающего, в силу своего безличного характера, „дезактивность субъекта”<sup>8</sup>: „Гурову было уже скучно слушать, его раздражал наивный тон, это покаяние, такое неожиданное и неуместное; если бы не слезы на глазах, то *можно было бы подумать*, что она шутит или играет роль” (VIII, 395). Но по мере того как у Гурова крепнет и разрастается любовь к Анне Сергеевне, как „из счастливого, довольного, беззаботного москвича, умевшего пользоваться радостями жизни, он превращается в глубоко неудовлетворенного человека, вставшего перед трагически неразрешимыми для него вопросами”<sup>9</sup>, писатель, показывая этот мучительный процесс очищения героя любовью, прибегает преимущественно к собственно модальным модификаторам *хотеть*, *хотелось*, *желать*, фиксирующим повышенную психологичность желания, связанного со сферой эмоциональных переживаний, а также к модальным глагольно-именным сочетаниям с повышенной экспрессивной тональностью. Ср.: „Дети ему надоели, банк надоел, *не хотелось* никуда идти, ни о чем *говорить*” (VIII, 397); „И уже *томило сильное желание поделиться* с кем-нибудь своими воспоминаниями” (VIII, 398); „Ему *хотелось повидаться* с Анной Сергеевной и поговорить, устроить свидание, если *можно*” (там же); „Гуров *хотел позвать* собаку, но у него вдруг забилось сердце, и от волнения он не *мог вспомнить*, как зовут шпица” (VIII, 399); „...он понял ясно, что для него теперь на свете нет ближе, дороже и важнее человека [...] она была его горем, радостью, единственным счастьем, какого он теперь *желал для себя*” (VIII, 401); „Прежде в грустные минуты он успокаивал себя всякими рассуждениями, какие только приходили ему в голову, теперь же ему было не до рассуждений, он чувствовал глубокое сострадание, *хотелось быть искренним, нежным...*” (VIII, 402).

Совсем иначе выглядит динамика модального рисунка в рассказе *Ионыч* (1898), в котором показывается эволюция героя Дмитрия Ионыча Старцева из молодого романтически настроенного земского врача в обыкновенного обывателя, ничем, кроме денег и недвижимости не интересующегося человека. И история любви Старцева к Екатерине

<sup>8</sup> В.В. Бабайцева, *Односоставные предложения в современном русском языке*, Москва 1968, с. 74.

<sup>9</sup> Г.П. Бердников, А.П. Чехов, *Идейные и творческие искания*, Ленинград 1970, с. 451–452.

Ивановне (Котику), демонстрирующая движения души героя по нисходящей, является одним из главных фрагментов такой эволюции. Поэтому, в отличие от предыдущего рассказа, конфликт здесь разворачивается не между желанием и невозможностью его осуществления, а между возможностью и нежеланием ею воспользоваться. Ср.: „... *нет* никакой *возможности поговорить* с вами. Дайте мне хоть четверть час, умоляю вас” (324); „Я не видел вас целую неделю, я не слышал вас так долго. Я *страстно хочу*, я *жажду* вашего голоса” (VIII, 324); „Мне *необходимо* поговорить с вами, я *должен объяснить*...” (там же); „... *хотелось закричать*, что он *хочет*, что он ждет любви во что бы то ни стало” (VIII, 326); „Наконец вошла Екатерина Ивановна [...] и Старцев залюбовался и пришел в такой восторг, что *не мог выговорить* ни одного слова...” (VIII, 327); „Как же вы поживаете? – спросила Екатерина Ивановна. – Ничего, живем понемножку, – ответил Старцев. И ничего *не мог* больше *придумать*” (VIII, 329); „Мне необходимо поговорить с вами. Ваша Е.Т. – Он прочел это письмо, подумал и сказал Паве: »Скажи, любезный, что сегодня я *не могу приехать*, я очень занят. Приеду, скажи, так дня через три«” (330); „Как-то, проезжая мимо дома Туркиных, он вспомнил, что *надо бы заехать* хоть на минутку, но подумал и... не заехал”; „У него много хлопот, но все же он не бросает земского места; жадность одолела, *хочется поспеть* и здесь и там” (VIII, 331).

Как известно, процесс авторского воздействия на читателя художественного произведения весьма сложный, ведь „читатель не только »читает« писателя, но и творит вместе с ним, подставляя в его произведения все новые и новые содержания”<sup>10</sup>. Проведенный нами анализ использования модальной лексики в рассказах Чехова с достаточной наглядностью, как нам кажется, позволил увидеть ее несомненную роль как одного из действенных текстовых средств в осуществлении данного процесса.

---

<sup>10</sup> В.В. Виноградов, *О теории художественной речи*, Москва 1971, с. 8.



### Streszczenie

*Tekstowa funkcja leksyki modalnej (na materiale prozy Czechowa)*

W niniejszym artykule na materiale kilku utworów A.P. Czechowa, pochodzących z ostatniego dziesięciolecia jego twórczości, rozpatruje się funkcjonalną rolę leksyki modalnej (czasowników i predykatywów), eksplikującej znaczenia modalności sytuacyjnej (znaczenia możliwości, konieczności, optatywności) jako jednego ze środków wyrażania modalności autorskiej. Podkreślona zostaje konwencjonalność rozgraniczenia kategorii obiektywności/ subiektywności w odniesieniu do modalności realizowanej w tekście literackim.

### Summary

*Textual function of the modal vocabulary (on the basis of prose works by Chechov)*

The paper considers the function of the lexicon with modal meaning (verbs and predicative words), which expresses various shades of the „situational” modality (possibility, obligation, volition) and develops the subjective modality. The study of A.P. Chekhov’s stories *The Duel*, *Rothschild’s Violin*, *The Teacher of Literature*, *The House with an Attic*, *Anna on the Neck*, *The Lady with the Dog*, *Ionych*, and the novelette *A Boring Story* has led to the conclusion that the differentiation between the objective and subjective modality is but arbitrary.



Maria Mocarz  
Lublin

## Transfer kultur w przekładzie tekstów użytkowych

Elementy kulturowe są obecne – w mniejszym lub większym stopniu – w każdym tekście, niezależnie od jego typu, jednak w przypadku tekstów użytkowych jest to zjawisko niewątpliwie bardziej rozpowszechnione. Zwiększona częstotliwość występowania elementów kultury w tego typu tekstach wynika z ich specyfiki. Mianowicie, obsługują one sferę komunikacji interpersonalnej na płaszczyźnie ekonomicznej, społecznej, kulturalnej, powszechnie występują również w codziennej komunikacji, stając się jej nieodzownym elementem.

Podstawowym zadaniem tego typu tekstów jest przekazywanie informacji o świecie zewnętrznym, produktach, wynalazkach, usługach, ofertach turystycznych w ten sposób, by mogły być użytkowe, możliwe do zastosowania w praktyce, w codziennym życiu. W związku z powyższym prymarną funkcją tekstów użytkowych jest funkcja informacyjna. Przekazywana w takim tekście informacja powinna być jasna i przejrzysta, aby bez problemów mogła być prawidłowo zrozumiana przez przeciętnego odbiorcę, a następnie zastosowana do realizacji konkretnych celów, np. obsługi sprzętu gospodarstwa domowego czy też orientacji w nieznanym miejscu. Funkcja informacyjna w tym przypadku implikuje występowanie kolejnej – funkcji impresywnej, ponieważ czytelnie sformułowana informacja powinna skłonić do właściwie ukierunkowanego działania. Dzięki współwystępowaniu tych dwóch funkcji możliwa jest bardziej wyraźna dyferencjacja takich pojęć jak, z jednej strony, tekst użytkowy, z drugiej zaś – tekst specjalistyczny. Ma to duże znaczenie z uwagi na fakt, że teksty użytkowe bardzo często włączane są do stosunkowo pojemnej kategorii tekstów specjalistycznych. I tak na przykład w koncepcji podziału tekstów specjalistycznych (*Sachtexte*), zaproponowanej przez Wenera Kollera, znalazły się następujące rodzaje tekstów:

1) teksty fachowe, mające charakter specjalistyczny i zarazem ogólnojęzykowy, służące do fachowej komunikacji z osobami i pomiędzy osobami nie będącymi fachowcami, po części także do komunikacji z i pomiędzy specjalistami (np. teksty popularnonaukowe) – według Kollera są to teksty specjalistyczne w szerokim rozumieniu;

2) teksty fachowe, które posiadają charakter już ściśle specjalistyczny i przez to służą do komunikowania się w wąskim gronie specjalistów, np. literatura naukowo-techniczna – do tej kategorii tekstów należą teksty specjalistyczne w wąskim rozumieniu;

3) teksty specjalistyczne, które w przeważającej części mają charakter ogólnojęzykowy i służą głównie do komunikacji niefachowej, niespecjalistycznej – do tej kategorii Koller zaliczył m.in. różnego rodzaju teksty użytkowe<sup>1</sup>.

Oba typy tekstów łączy zatem ta sama lub bardzo zbliżona kategoria nadawcy: otóż, zarówno teksty specjalistyczne *sensu stricto* (teksty naukowe), jak i teksty użytkowe są generowane przez nadawców będących specjalistami w określonej dziedzinie. W przypadku tekstów użytkowych taką dziedziną może być np. ekonomia, prawo, turystyka, kulinaria itp. Dodatkowym natomiast elementem, wyraźnie różnicującym te teksty, jest odbiorca – w przypadku tekstów użytkowych jest nim tzw. przeciętny czytelnik, podczas gdy teksty specjalistyczne odnoszą się do wąskiego grona specjalistów w danej dziedzinie.

Na ten typ tekstu składa się bardzo wiele gatunków, ukształtowanych w zależności od rodzaju przekazywanej informacji, nadawcy (konkretnego czy ogólnego). Do najbardziej rozpowszechnionych z całą pewnością należy: korespondencja urzędowa (biurowa), instrukcje obsługi sprzętów gospodarstwa domowego, umowy handlowe, bankowe, poradniki i przewodniki turystyczne, przepisy kulinarne itp.<sup>2</sup> Jak widać, teksty użytkowe stanowią wewnątrznie zróżnicowaną kategorię tekstów, wobec czego obiektem niniejszych badań będzie tylko jeden rodzaj takich tekstów – teksty przekładów informatorów i przewodników turystycznych po Polsce w języku rosyjskim. Wybór właśnie takiego materiału badawczego wynika, jak było już wspomniane na wstępie, ze znacznego udziału elementów kulturowych (w szerokim tego słowa znaczeniu) w tych tekstach. Stąd też analizie poddane zostały takie zjawiska jak: obyczaje, święta kościelne i obrzędowość z nimi związana, tradycje narodowe, nazwy realiów, nazwy własne, a wśród nich nazwy osobowe (antroponimy), nazwy geograficzne (toponimy), ideonimy, tj. nazwy utworów literackich, muzycznych, oraz nazwy obiektów (kin, teatrów, domów wczasowych, itp.).

Analiza ww. tekstów wykazała, że transfer kulturowy dokonuje się na drodze wykorzystania następujących strategii translatorskich:

<sup>1</sup> W. Koller, *Einführung in die Übersetzungswissenschaft*, Wiesbaden 1997, s. 274.

<sup>2</sup> *Handbuch Translation*, hrsg. M. Snell-Hornby, H. G. Hönl, P. Kussmaul, P. A. Schmitt, Tübingen 1999, s. 205.

**1. Egzotyzacji** – polegającej na wprowadzeniu do tłumaczonego tekstu elementów obcych, typowych dla kultury języka przekładu. Jest to strategia bardzo często stosowana w badanych tekstach, ponieważ jej występowanie w zasadzie warunkują dwa czynniki: funkcja informacyjna tekstu użytkowego (tekst tego typu powstaje w celu zapoznania czytelnika obcojęzycznego z kulturą języka oryginału) oraz brak w kulturze języka docelowego stosownego analogu funkcjonalnego. Skoncentrowanie uwagi na aspekcie kulturowym języka oryginału, który niezależnie od bliskości kulturowej i stopnia pokrewieństwa obu języków ma cechy wyraźnie dyferencjujące oba te obszary (m.in. poprzez bogatą sferę onomastyki i toponimii), powoduje, że wielokrotnie znalezienie odpowiedniego analogu funkcjonalnego jest niemożliwe. Dodatkowo na płaszczyźnie tekstów użytkowych (zwłaszcza analizowanych w niniejszym opracowaniu przewodników) egzotyzacja wydaje się strategią w pełni bezpieczną, nie utrudnia bowiem zrozumienia tekstu przez odbiorcę. Wynika to z faktu, że w tego typu tekstach w odróżnieniu np. od tekstów literackich egzotyzacji towarzyszy najczęściej jeżeli nie pełna, to przynajmniej częściowa semantyzacja danego pojęcia. Dodajmy, iż w przypadku tekstów literackich, jeśli taka semantyzacja występuje, to najczęściej przybiera ona formę jedynie częściowej.

a) Каждый день Страстной недели почитается как „Великий”. Первый из них – праздник **„Пальмового воскресенья”**, предшествующий пасхальному. В этот день принято святить [...] ветки пальмы, оливы, лавра, самшита, вербы. (*Праз*)

b) На границе пасхального цикла и летних праздников стоит большой католический праздник **Божьего тела** (Corpus Domini) в первый четверг после Св. Троицы. В этот день устраиваются массовые процессии под звон колоколов с хвалебными гимнами [...]. Во главе идет священник и несет под балдахимом дарохранительницу „с Христом”. (*Праз*)

c) Начало сорокадневного поста у католиков приходится на **„пепельную среду”**. Название ее произошло от старого обряда посыпания голов пеплом как символа отпущения грехов. (*Праз*)

d) В качестве десерта можно порекомендовать рецепт малинового творожного торта – **„сэрника”**, который в Польше очень и очень любят до сих пор. (*Кух*)

e) для процесса приготовления гриля придумали даже слово **„грилевание”**<sup>3</sup> (*Гриль*)

<sup>3</sup> W niniejszym opracowaniu rezygnuję z wprowadzania stosownych fragmentów oryginału z uwagi na fakt, że nawet nie korzystając bezpośrednio z takiego tekstu, nie mamy problemów ze zrozumieniem jego treści – dotyczy on bowiem powszechnie znanych polskich realiów. Analizowane

W przykładach a), b) i c) semantyzacja pojęcia odbywa się poprzez zlokalizowanie w czasie przytoczonych świąt i wyjaśnienie obrzędów z nimi związanych: Niedziela Palmowa przypada na niedzielę poprzedzającą Wielką Niedzielę, podczas której święci się gałązki palmy, drzewa oliwnego itd. Święto Bożego Ciała natomiast, jak wynika z przytoczonego powyżej fragmentu, to święto obchodzone w pierwszy czwartek po Zesłaniu Trójcy Świętej, jego rytuałem są liczne procesje z udziałem duchownych i wiernych. Środa Popielcowa to początek wielkiego postu, w tym dniu kapłan posypuje głowy wiernych popiołem. Z kolei sernik (przykład d) to deser w postaci bardzo popularnego w Polsce tortu twarogowego. Pojęcie грилевание jest wyjaśnione jako proces przygotowania grilla, z kolei odpowiedź na pytanie, czym jest grill, można bez problemów znaleźć w dłuższych fragmentach tekstu, w których opisywane są tradycje i zwyczaje typowe dla polskiego grillowania. Niewątpliwie we wszystkich powyższych przykładach możemy mówić o pełnej semantyzacji opisywanych pojęć.

Jako przykład częściowej semantyzacji natomiast może posłużyć zdanie następujące:

f) В июне встречаем на Главном рынке Лайконика, в декабре можем восхищаться сказочными краковскими шопками. (KcK)

Kontekst nie wyjaśnia dokładnie, czym są słynne od wieków szopki krakowskie (poza stwierdzeniem, że są niczym z bajki) oraz Lajkonik, pojawia się jedynie ogólna informacja o ich lokalizacji w czasie.

2. Egzotyzacja połączona z **adaptacją** poprzez wprowadzenie analogu funkcjonalnego, np. Зимний цикл святочных праздников католики завершают днем **Богоявления (Эпифании)**, или „трех королей” – 6 января. (Праз)

W tym przykładzie oprócz strategii egzotyzującej, realizowanej poprzez wprowadzenie do tekstu wyrażenia *трех королей*, pojawiają się rodzime odpowiedniki w postaci *Богоявления (Эпифании)*.

Z uwagi na istnienie dwóch sposobów, za pomocą których dokonuje się transfer kulturowy, można mówić o dwóch formach tych realizacji. Najczęściej transfer taki następuje poprzez tzw. transfer bezpośredni, a więc na drodze transpozycji (transkodowania) z tekstu oryginalnego do tekstu przekładu wyrazów

---

zagadnienia są widoczne bez konieczności posługiwania się dwutekstami. W analizie pomijam również ocenę jakości przekładów cytowanych fragmentów tekstów w całości oraz poszczególnych elementów, nie odnoszących się bezpośrednio do nazw realiów, których przekład w uwagi na rażące wręcz błędy językowe (i nie tylko) budzi często poważne zastrzeżenia (np. błąd w tytule jednego z przewodników – *Познань и ego окрестности*, zamiast: *Познань и ee окрестности*).

lub wyrażen odnoszących się do istniejących zjawisk kulturowych. Transpozycja taka zachodzi bez wprowadzania istotnych zmian semantycznych. Pojawianie się transferu bezpośredniego zauważyć można na kilku płaszczyznach leksykalnych. Są nimi:

a) nazwy własne, obejmujące następujące kategorie:

- antroponimy w postaci imion, nazwisk, niekiedy także przydomków, np. Иво Одровонж (*KcK*), Ян Матейко (*KcK*), Пан Твардовски (*KcK*), Болеслав Храбрый (*Поз*), Вит Ствош (*Поль*);
- nazwy obiektów, np. Коллегиум Майус (*KcK*), „Хациенда” (*Поз*), nazwa restauracji „Смакош” (*Поз*), nazwy hoteli Орбис-Меркуры (*Поз*);
- tytuły utworów, np. *Пан Тадеуш* (*KcK*);
- toponimy, np. Полесье (*Люб*), Казимеж-Дольны (*Люб, Поль, Польша*), Баранув Сандомерски (*Поль*), Котлина Клодзка (*Поль*), Красичин (*Поль*).

b) nazwy realiów: Пальмовое воскресенье (*Праз*), Карнавал (*Праз*), праздник трех королей (*Праз*).

Forma zapisu z ogólnie przyjętymi zasadami transkrypcji rosyjskiej jest stosowana najczęściej w nazwiskach i toponimach. Niekiedy transferowi bezpośredniemu towarzyszy niewielka adaptacja fonetyczna, ortograficzna, ewentualnie morfologiczna, np.: Генрих Семирадзкий (*KcK*), Юзеф Игнатий Крашевский (*KcK*), Карл Шимановский (*KcK*), Болеслав Кривоустый (*Поль*), Август Понятовский (*Поль*). W niektórych przypadkach (dotyczy to imion popularnych) formy te podawane są w adaptowanym brzmieniu: Сигизмунд III Ваза (*KcK, Поль*), Казимир Ягеллончик (*KcK*), Казимир Справедливый (*Польша*), Михаил Архангел (*KcK, Поль*).

Transfer bezpośredni w tekstach przewodników turystycznych jest tak daleko posunięty, że często – oprócz przetranskrybowanych form nazw własnych (głównie chodzi tu o toponimy) – pojawiają się w tekście zapisy w języku oryginału: Курник (Kórník) (*Поз*), Ледница (Lednica) (*Поз*), ул. Гродзка (ul. Grodzka) (*KcK*), пл. Мариаккая (pl. Mariacki) (*KcK*). Takie formy mają niewątpliwie pomóc turystyce-obcokrajowcowi lepiej orientować się w topografii terenu, po którym się porusza lub zamierza się poruszać.

Transfer bezpośredni jest bezpośrednią konsekwencją zastosowania przez tłumacza strategii egzotyzującej. Natomiast tam, gdzie mamy do czynienia z adaptacją połączoną z egzotyzacją, możemy mówić o transferze pośrednim.

Wystąpienie w tekście transferu kultur (bezpośredniego lub pośredniego) warunkuje szereg czynników. Jednym z nich – niewątpliwie najważniejszym –

jest cel danego tekstu. Na zależność wyboru strategii translatorskiej właśnie od celu tłumaczonego tekstu wskazuje również Hans Vermeer, pisząc, iż „we współczesnej europejskiej nauce o przekładzie [...] tłumaczenie postrzegane jest jako proces prowadzący do takiego przekształcenia tekstu wyjściowego, w wyniku którego powstały tekst docelowy na wszystkich możliwych poziomach (zależnie od celu tłumaczenia) naśladuje oryginał”<sup>4</sup>.

Cel każdego tekstu realizowany jest poprzez funkcję, jaka jest wyznaczana każdej wypowiedzi. W odniesieniu do tekstu użytkowego, jak było wspomniane na wstępie, naczelną funkcją jest funkcja informacyjna, która ma za zadanie zapoznać potencjalnego czytelnika z konkretnymi faktami, pewnym wycinkiem rzeczywistości do tej pory mu nieznaną. Przedstawiona w przewodniku informacja ma mieć zastosowanie praktyczne, mianowicie ma za zadanie ułatwić zwiedzającemu poruszanie się po danym obszarze, podpowiedzieć, na co można czy wręcz trzeba zwrócić uwagę, zwiedzając dane miasto. Wartość poznawcza takiego tekstu jest powiązana w sposób ścisły z implikacjami praktycznymi. Transfer bezpośredni takie funkcje bez wątpienia realizuje.

Innym czynnikiem, decydującym o występowaniu transferu bezpośredniego czy też pośredniego, jest zjawisko dynamiczności normy przekładu, które wyklucza możliwość przyjęcia ostatecznych, nie podlegających jakimkolwiek zmianom wytycznych co do zasad i sposobów tłumaczenia elementów kulturowych (i nie tylko). Jak słusznie zauważa R. Lewicki, „socjologiczny (socjolingwistyczny) aspekt pozwala dostrzec, że wymogi stawiane przez społeczeństwo są historycznie zmienne”<sup>5</sup>. Dlatego też te same nazwy, w zależności od czasu, w jakim zostały przetłumaczone na język obcy (rosyjski), mogą mieć w mniejszym lub większym stopniu zróżnicowane formalnie odpowiedniki. Badania nad zjawiskiem kształtowania się normy przekładu dowodzą, że obecnie najczęściej mamy do czynienia z formami transkrybowanymi, podczas gdy wcześniej skłaniano się raczej w kierunku adaptacji. Zagadnienie dynamiczności normy przekładu można rozpatrywać również w kontekście zmiany desygnatów pojęć w kierunku ich rozszerzenia (niekoniecznie pod wpływem czasu). Takie zjawisko daje się zaobserwować w przypadku niektórych nazw własnych (antroponimów i toponimów) odnoszących się wprawdzie obecnie do różnych desygnatów, ale pierwotnie mających to samo źródło.

<sup>4</sup> H. J. Vermeer, *Übersetzen als kulturelle Transfer*, [w:] M. Snell-Hornby (hrsg.), *Übersetzungswissenschaft. Eine Neuorientierung*, Tübingen 1994, s. 50 (tłumaczenie własne – M.M.).

<sup>5</sup> R. Lewicki, *Obcość w odbiorze przekładu*, Lublin 2000, s. 38.



a) Площадь Вольница является частью бывшего рынка города **Казимеж**, заложенного в 1335г. на основании привилегии, предоставленной **Казимиром Великим**. (*Люб*)

b) [...] благодаря **Казимиру Великому Казимеж** Дольны получил городские права. (*Поль*)

Zgodnie z istniejącą dawniej tendencją, forma *Казимир*, będąca antroponimem, jest formą adaptowaną. Nazwa miasta natomiast jest już egzotykiem – pomimo tego, iż toponim powstał mniej więcej w tym samym czasie, w którym panował Kazimierz Wielki. Częściowa, nie wykraczająca poza obszar nazw własnych, zmiana desygantów wymusiła zmianę strategii – przy tłumaczeniu toponimów bowiem nie stosuje się zabiegów adaptacyjnych.

Innym czynnikiem wpływającym na postać transferu jest tradycja, z jakiej wywodzi się przekaz kulturowy, a także kontakty kulturowe między dwiema społecznościami językowo-kulturowymi, w których dane dwuteksty funkcjonują.

c) С дарственной записи короля **Владислава Ягеллы**, в 1406 году, был построен в 15 веке костел Божьего Тела у ул. Краковской. (*Поз*)

d) Нынешняя постройка [...] была воздвигнута в 1689-1703 гг. на месте бывшего готического собора, заложенного во время властвования короля **Владислава Ягайло**. (*КсК*)

e) Исторически особенно ценны саркофаги монархов; внимание приковывают, прежде всего, готические: [...] **Владислава Ягелло (Ягайло)**. (*Поль*)

Pierwsza z tych form: *Ягелло* pozbawiona jest jakiegokolwiek adaptacji, przytaczana jest w takiej postaci, w jakiej funkcjonuje w kulturze języka oryginału (oczywiście po dokonaniu odpowiedniej transkrypcji). Forma druga natomiast – *Ягайло* z punktu widzenia czytelnika polskiego nosi wyraźne znamiona adaptacji fonetycznej. Tymczasem z punktu widzenia odbiorcy rosyjskiego również i ta forma nazwiska może być uważana za czysty egzotyzm pochodzący tym razem nie z języka polskiego, lecz litewskiego. Zatem w tym konkretnym przypadku możemy mówić o transferze bezpośrednim, ale nieco różniącym się od pozostałych przykładów. Otóż bezpośredni charakter wynika tu nie z przejęcia odpowiednika w niezmienionej postaci z tekstu języka oryginału, lecz z odwołania się do prazródła tego nazwiska, czyli języka trzeciego. Podobna z uwagi na bliskie sąsiedztwo skala kontaktów kulturowych zarówno polsko-rosyjskich, jak i litewsko-rosyjskich (ruskich) pozwala przypuszczać, iż obie formy są równorzędne.

W tym miejscu na uwagę zasługują również imiona **Ян Собеский** (*KcK*) i **Иоанн Павел II** (*KcK*). W obu przypadkach mamy do czynienia również z egzotyzacją (a więc i transferem bezpośrednim), z tym, że w pierwszym jest to forma przejęta bezpośrednio z języka oryginału, tj. polskiego, podczas gdy druga forma została przejęta z języka łacińskiego (Johannes – **Иоанн**).

Skutki, jakie wywierają przedstawione powyżej strategie, wprowadzane w celu oddania transferu kulturowego, w większości można ocenić jako pozytywne. Z całą pewnością nie powodują one, jak można przypuszczać, zakłóceń w odbiorze tekstu przekładu, zwłaszcza jeśli chodzi o zastosowanie egzotyzacji, (oczywiście pod warunkiem, że wybrana strategia jest konsekwentnie stosowana na przestrzeni całego tekstu w odniesieniu do tego samego denotatu). Powyższe strategie skutecznie realizują zamierzony cel tłumaczenia, jakim jest zapoznanie odbiorcy tekstu przekładu z wybranymi zjawiskami kultury języka oryginału. Jest to podstawowy warunek skuteczności tekstów użytkowych, a zwłaszcza przewodników po miastach i kulturze danego narodu.

#### Wykaz skrótów:

- ДдК* – M. Repetowski, *Два дня в Кракове*, przekład M. Polakiewicz, Kraków.  
*Гриль* – *Гриль*, [online] <[www.polska.ru/opinji/narod/gril/html](http://www.polska.ru/opinji/narod/gril/html)>.  
*KcK* – F. Wilkońska, K. Gądek, *Краков с Казимежем (мини-путеводитель)*, przekład INTERLANG.  
*Кух* – *Введение в польскую кухню*, [online] <[www.polska.ru/kultura/kuchnia.html](http://www.polska.ru/kultura/kuchnia.html)>.  
*Люб* – *Люблинское воеводство*, [online] <[www.polska.ru/przewodnik/województwa/lubelskie.html](http://www.polska.ru/przewodnik/województwa/lubelskie.html)>.  
*Поз* – В. Ленцки, *Познань и его<sup>6</sup> окрестности*, перевод Светлана Б.Черняк, Poznań 1993.  
*Поль* – Р. Марчинек, *Польша*, перевод В. Маринченко, Kraków.  
*Польша* – М. Щепанский, *Польша*, перевод О. Харкевич, Варшава 2001.  
*Праз* – *Праздники русско-католической церкви*, [online] <[www.polska.ru/kultura/religia/swieta/html](http://www.polska.ru/kultura/religia/swieta/html)>.

<sup>6</sup> Patrz przypis 3.

**Резюме***Передача элементов культуры в переводе бытовых текстов*

В настоящей статье анализу были подвергнуты способы передачи элементов культуры в текстах, главным образом, путеводителей, относящихся к т. наз. бытовым текстам. Принято говорить о двух основных стратегиях передачи таких элементов: 1) экзотизации и 2) адаптации (чаще всего вместе с экзотизацией). Высокая частотность употребления первой стратегии обусловлена функцией данного текста, т.е. его информативным характером. Этим объясняется и отсутствие адаптации без соединения ее с экзотизацией. Кроме того, на выбор той или иной переводческой стратегии имеют влияние такие факторы, как: динамический характер нормы перевода и влияние традиции языковых контактов.

**Summary***Cultural transfer in the translation of functional texts*

This article provides an analysis of translation methods of elements of culture in guidebooks, which belong to the so-called functional texts. There are two basic translation strategies of such lexis: 1) exotisation and 2) adaptation (most frequently combined with exotisation). The high frequency of the first strategy depends on the informative function of a given text. This function results in the lack of occurrence of adaptation, uncombined with exotisation. Moreover, the choice of the particular translation strategy is influenced by the following factors: the dynamic character of the translation norm and the impact of the tradition of interlinguistic relations.



Serafina Łuksza  
Poznań

## Zarys specyfiki zapożyczeń we współczesnym rosyjskim i polskim języku prawnym

Kształtowanie się języka prawnego jest związane nieodłącznie z kształtowaniem się prawa obowiązującego w jakimś państwie w określonym czasie. Prawo z kolei jest nieodłącznym elementem państwa. Jednocześnie z powstawaniem prawa powstawały również środki będące narzędziem wyrazu, komunikacji, przekazywania określonych norm postępowania, nakazów i zakazów. W literaturze wskazuje się na różnorodne związki prawa z państwem. Za podstawowy uznano związek genetyczny, przejawiający się w tym, że prawo i państwo powstały w tym samym czasie i w wyniku analogicznych przeobrażeń cywilizacyjnych<sup>1</sup> – co jednocześnie jest zaprzeczeniem istnienia prawa przed powstaniem państwa.

Zgadzać się z niniejszą teorią, nielogiczne byłoby wnosić, iż język prawny jako narzędzie danej dyscypliny istniał przed pojawieniem się państwa. Tak więc początków języka prawnego *sensu largo* należy upatrywać w początkach państwowości, przekształcania się struktury rodowo-plemiennej w organizację państwową. Idąc tym tropem, można wysunąć teorię, iż język prawny sięga swoją genezą do IV tysiąclecia p.n.e., kiedy to liczne społeczności dojrzały do zastąpienia instytucji rodowo-plemiennej państwową. Należy jednak również zwrócić uwagę na fakt istnienia opozycyjnej tezy, której zwolennicy głoszą, iż państwo powstało później niż prawo, które towarzyszy społecznemu zorganizowaniu ludzi od zarania dziejów. Podstawą takiego stanowiska jest odwołanie się do tzw. naturalnego porządku rzeczy oraz prawa naturalnego<sup>2</sup>. Warto również wspomnieć o hipotezie Wilhelma Humbolda<sup>3</sup>, zgodnie z którą język jest starszy niż początki najstarszych cywilizacji, jest więc siłą sprawczą w kulturze i świecie obiektywnym, w sferze ontologii zewnętrznej. Z tych też przyczyn trudno jest definitywnie osądzić i wskazać konkretny moment w historii, w jakim nastąpiło pojawienie się języka prawnego, służącego do formułowania i wyrażania norm postępowania.

<sup>1</sup> A. Redelbah, *Wstęp do prawoznawstwa*, Poznań 1999, s. 60.

<sup>2</sup> Ibidem.

<sup>3</sup> R. L. Brown, *Wilhelm von Humboldt's Conception of Linguistic Relativity*, Paris 1968.

Język, występujący zarówno w wersji pisanej, jak i mówionej, jest narzędziem komunikacji w różnorodnych sferach życia społeczeństwa i jednostki. O wyborze użytych środków językowych rozstrzygają zarówno typy wypowiedzi, np. potoczne, naukowe, urzędowe, jak i treść i cel wypowiedzi. W wyniku długotrwałego uzusu pewnego zespołu elementów językowych, uznawanych za szczególnie przydatne w wypowiedziach danego typu, kształtują się tzw. style funkcjonalne języka i normy stylistyczne<sup>4</sup>. W płaszczyźnie lingwistycznej wyodrębniony został język prawny, który dla jednych stanowi podjęzyk języka naturalnego<sup>5</sup>, dla innych zaś po prostu fragment języka potocznego<sup>6</sup>. Rezultatem badań nad semiotycznymi problemami w naukach prawnych, prowadzonymi głównie przez Bronisława Wróblewskiego, było rozgraniczenie języka prawnego *sensu largo* na język prawny i prawniczy<sup>7</sup>. J. Woleński ukazuje język prawny jako „ogół zwrotów językowych zawartych w tekście prawnym, czyli w aktach normatywnych przyjętych w danym systemie prawnym za źródła prawa”<sup>8</sup>. Natomiast Z. Ziemiński odróżnia język przepisów prawnych od języka norm prawnych i kwalifikuje oba te języki jako odmiany języka prawnego<sup>9</sup>. Z kolei wedle Jana Gregorowicza „pojęciami prawnymi są wszystkie pojęcia występujące w przepisach prawnych i w nauce prawa”<sup>10</sup>. Mimo różnorodnych definicji, interpretacja szeregu deskrypcji sprowadza się do takiego rozróżnienia, jakie wskazuje J. Pieńkos. Przedstawia on język prawny jako język ustawodawcy, a prawniczy jako język doktryny prawniczej<sup>11</sup>.

Przedmiotem zainteresowań niniejszego artykułu jest specyfika zapożyczeń występujących w polskim i rosyjskim języku prawnym i prawniczym, a więc języku prawnym *sensu largo*.

Najdawniejszymi zapożyczeniami w języku polskim są wyrazy zaczerpnięte z łaciny i greki. Źródła wpływów obcych na język rosyjski i polski w przeszłości były różne. Począwszy od XII wieku zauważalny jest w języku polskim wpływ pożyczek niemieckich, m.in. *lichwa, hold, koszt, warunek, czynsz*<sup>12</sup>. Dla języka rosyjskiego

<sup>4</sup> D. Buttler, *Kultura języka polskiego*, Warszawa 1973, s. 58.

<sup>5</sup> T. Gizbert-Studnicki, *Język prawny a język prawniczy*, „Zeszyty Naukowe UJ. Prace Prawnicze”, z. 55, s. 223.

<sup>6</sup> J. Woleński, *Język prawny w świetle współczesnych metod analizy semantycznej*, „Zeszyty Naukowe UJ. Prace Prawnicze”, z. 31, s. 142.

<sup>7</sup> B. Wróblewski, *Język prawny i prawniczy*, Kraków 1998.

<sup>8</sup> J. Woleński, *Język prawny w świetle współczesnych metod...*, s. 150.

<sup>9</sup> Z. Ziemiński, *Le langage du droit et langage juridique*, „Archives de Philosophie du Droit”, vol. 19, 1974, s. 27.

<sup>10</sup> J. Gregorowicz, *Definicje w prawie i w nauce prawa*, Warszawa 1999, s. 18–19.

<sup>11</sup> J. Pieńkos, *Podstawy juryslingwistyki*, Warszawa 1999, s. 18.

<sup>12</sup> Z. Klemensiewicz, *Historia języka polskiego*, cz. I: *Doba staropolska*, Warszawa 1961, s. 144.

we wspomnianym okresie ważnym źródłem zapożyczeń były kraje Wschodu, a ściślej język perski i tatarski, np.: *деньга, тамга* (cło), *чин* (urząd), *ясырь, орда*.

Zapożyczenia łacińskie przedostawały się do języka rosyjskiego pośrednio, głównie za pośrednictwem języka polskiego, później także niemieckiego, a także stosunkowo późno, bo dopiero w XVII, XVIII wieku<sup>13</sup>. Źródłem greckich pożyczek były przede wszystkim języki ukraiński i polski. Zapożyczeniami tego rodzaju w sferze słownictwa prawnego są np. wyrazy typu: *анархия, церемония, демократия, диктатура, конституция, меморандум, пленум, фракция*. Charakterystyczne dla pożyczek łacińskich i greckich są afiksy: *-um, -us, -cja, -ent, -ura, -tor, -ent, -tor, -fon, -in-*, tak jak np. w wyrazach: *plenum, prezydium, forum, referendum, ultimatum*. W późniejszym okresie większość pożyczek łacińskich utraciła w języku rosyjskim wspomniane afiksy (np. łac. *decretum*; ros. *декрет*; pol. *dekret*). Występujący we współczesnych przemowach wyraz *permisja* w znaczeniu 'zgoda, zezwolenie' po powierzchownej analizie zdaje się być bezpośrednim zapożyczeniem z angielskiego od słowa *permission* 'pozwolenie', jednakże wielokrotnie, niekiedy zdawałoby się oczywiste źródło zapożyczeń, okazuje się mylnym. Przytoczone słowo pochodzi bowiem z języka łacińskiego i już w starożytności posiadało przypisane mu obecnie znaczenie terminologiczne.

Za prekursora w dziedzinie prawa i dyplomacji uznaje się Grecję oraz imperium rzymskie, których leksykalny zasób terminów prawniczych stał się dominującym źródłem zapożyczeń dla wielu systemów językowych. To właśnie tam powstały pierwsze dyplomatyczno-prawnicze archiwa, słowniki dyplomatyczne, podstawy międzynarodowego *savoir vivre* 'u i inne narzędzia, którymi posługuje się współczesne prawo<sup>14</sup>. Przykładów takich można podać wiele, chociażby łac. *consolatio*, pol. *konsolacja*; ang. *consolation* 'pocieszenie'; łac. *imaginatio* – 'wyobraźnia', pol. *imaginować*; ang. *imagination*. Okazuje się, iż współczesne zapożyczenia z języka angielskiego dotyczące leksyki prawnej są często zapożyczeniami pośrednimi.

Koniec XX wieku charakteryzował się w języku prawnym intensyfikacją procesu zapożyczeń z języka angielskiego i to nie tylko w areale europejskim. Stwierdzenie to popiera wielu lingwistów, m.in. L.P. Krysin<sup>15</sup>, L. Ferm<sup>16</sup>, G.G. Timofiejewa<sup>17</sup>, M. Wójtowicz<sup>18</sup>.

<sup>13</sup> K. Zrehoffer, *Wyrazy pochodzenia łacińskiego i greko-łacińskiego*, Warszawa 1997, s. 48–51.

<sup>14</sup> Britannica, Poznań 1999, t. X, s. 100–120.

<sup>15</sup> L. Krysin, *Заметки об иностранных словах*, „Русская речь” 2000, № 11/12.

<sup>16</sup> L. Ferm, *Особенности развития русской лексики в новейший период*, Upsala 1994.

<sup>17</sup> G. Timofiejewa, *Новые английские заимствования в русском языке*, Санкт-Петербург 1995.

<sup>18</sup> M. Wójtowicz, *О новых английских заимствованиях в современном русском языке*, „Studia Rossica Posnaniensia”, vol. XXVI, 1995.

We współczesnej polszczyźnie dominują zapożyczenia z języka angielskiego o charakterze graficznym lub fonetyczno-graficznym, np.: ang. *handicap*, pol. *handikap*; ang. *emiter*, pol. *emiter*. Wiąże się to ze znaczącym wzrostem znaczenia i dostępności języka pisanego począwszy od XIX wieku. Natomiast w języku rosyjskim, w związku z koniecznością zmiany pisowni, dominujące są nadal zapożyczenia fonetyczne.

Kolejną dającą się zaobserwować cechą współczesnego języka prawnego, czerpiącego z zasobów leksykalnych innych języków, jest zapożyczanie obcych terminów przy jednoczesnym synonimicznym istnieniu rodzimych odpowiedników. Używanie obcych zwrotów prowadzi do internacjonalizacji języka prawnego, a co za tym idzie – do klarowności, jednakowej interpretacji i jednoznacznej percepcji używanej leksyki. Do współczesnych zapożyczeń występujących w języku rosyjskim i polskim możemy zaliczyć następujące przykładowe jednostki leksykalne o charakterze międzynarodowym:

Zapożyczenie polskie	Synonim polski	Zapożyczenie rosyjskie	Synonim rosyjski
Akredytacja	upoważnienie	акредитация	назначение
Agriment	zgoda	агреман	согласие
Audytor	inspektor	аудитор	ревизор
Deportacja	wydalenie	депортация	выдворение
Denuncjacja	doniesienie	денонсация	отказ
Deklaracja	oświadczenie	декларация	заявление
Demarkacja granic	wytyczenie granic	демаркация границ	разграничение
Emigrant	obcokrajowiec	эмигрант	иностранец
Emisariusz	posłaniec	эмиссар	посланник
Emigracja	opuszczenie kraju	эмиграция	выселение
Konsensus	zgoda, porozumienie	консенсус	согласие
Inkorporacja	włączenie	инкорпорация	включение
Impiczment	pozbawienie praw	импичмент	лишение прав
Interwencja	Wtrącenie się	интервенция	вмешательство
Konkordat	pakt	конкордат	пакт
Koalicja	związek, porozumienie	коалиция	объединение, союз
Memorandum	notatka dla pamięci, nieformalne pismo dyplomatyczne	меморандум	памятная записка
Miting	zebranie	митинг	собрание
Neutralność	bezstronność	нейтралитет	неучастие
Nuncjatura	poselstwo Watykanu	нунциатура	посольство
Notyfikacja	zawiadomienie	нотификация	оповещение
Okupacja	zabór, zajęcie	оккупация	захват
Parafować	podpisać	парафировать	подписать
Parytet	równość	паритет	равенство, равноправие



Prolongata	przedłużenie	продлонгация	продление
Prerogatywa	przywilej, pierwszeństwo	прерогатива	исключительное право
Ratyfikacja	zatwierdzenie	ратификация	утверждение
Rezolucja	postanowienie	резолюция	разрешение
Retorsje	kara, odwet	реторсии	репрессалии
Repatriacja	powrót do ojczyzny	репатриация	Возвращение на родину
Restytucja	odnowienie	реституция	восстановление
Jurysdykcja	prawodawstwo	юрисдикция	законодательство
Sankcja	kara	санкция	сторожайшее постановление
Status	stan prawny, pozycja społeczna	статус	правовое положение
Suverenność	niepodległość, niezależność	суверенитет	независимость

Istnieje wiele przyczyn czerpania z zasobu leksykalnego innego języka. Wspomniany wcześniej rozwój kontaktów międzynarodowych, konieczność nominacji rzeczy oraz zjawisk zalicza się do przyczyn pozajęzykowych, natomiast do przyczyn językowych Maria Goroszkiewicz zalicza<sup>19</sup>:

1) tendencję do usuwania polisemii wyrazu rodzimego, upraszczanie jego struktury semantycznej, np. pol. *przewrót* ‘radikalny zwrot, obalenie panującego, figura akrobacji lotniczej, ćwiczenie gimnastyczne’; zapożyczenie – *pucz* ‘przewrót wojskowy’;

2) potrzebę konkretyzacji i detalizacji pojęć, rozgraniczania odcieni znaczenia: pol. *podpis* ‘pełny składający się z imienia i nazwiska lub z samego nazwiska’; zapożyczenie – *parafa* ‘podpis skrócony’;

3) zasadę oszczędności środków językowych (zastępowanie rodzimych zwrotów zapożyczonymi wyrazami), np.: pol. *poseł Stolicy Apostolskiej*; zapożyczenie – *nuncjusz*.

Porównując zapożyczenia leksykalne w innych stylach językowych, w których często zapożyczone rzeczowniki charakteryzuje tendencja do zmian znaczenia<sup>20</sup> w porównaniu z semantyką oryginału, zapożyczenia prawnicze zachowują znaczenie języka źródłowego. Zauważalny jest natomiast duży stopień dyferencjacji formalnej, tj. akcentowej, fonetycznej, gramatycznej.

<sup>19</sup> M. Doroszkiewicz, *Studia nad wpływami polskimi na rosyjską leksykę gwarową*, Wrocław 1991, s. 8.

<sup>20</sup> H. Karaś, *Rusycyzmy słownikowe w polszczyźnie okresu zaborów*, Warszawa 1996.

Reasumując, celowe wydaje się zwrócenie uwagi na doniosłą rolę, jaką odgrywają we współczesnym języku prawnym zapożyczenia, na tendencje do intelektualizacji języka oraz globalizacji językowej, przejawiającej się w budowaniu równoległych terminów.

### **Резюме**

#### *Специфика заимствований в юридическом русском и польском языках*

Темой настоящей статьи являются заимствования в юридическом русском и польском языках. При описании процессов внедрения иноязычных слов в упомянутые языки затронуто вопросы теории лексического заимствования, обращено внимание на тенденции обогащения словарного юридического состава и языковой глобализации в сфере внутренних и внешних влияний. Замечены тенденции к интеллектуализации языка, а также проявляющаяся в формулировке параллельных терминов глобализация языка.

### **Summary**

#### *Specificity of borrowings in the modern Russian legal language*

The article focuses attention on the importance of the lexical borrowings in contemporary legal language. The research field covers Russian and Polish legal lexical systems. In both language systems one can observe the tendency to create more sophisticated specialized vocabulary, language globalization that is being expressed by creating parallel terms.

Anna Szafernakier  
Wrocław

## **Precedensowe fenomeny kultury w przestrzeni intertekstowej (na materiale publicystyki polskiej i rosyjskiej)**

Problematyka związana z precedensowością w języku jest chętnie podejmowana we współczesnych badaniach lingwistycznych. Precedensowość jest zjawiskiem aktywnie występującym i wykorzystywanym w polskich i rosyjskich tekstach. Przedmiotem naszych rozważań będą precedensowe fenomeny kultury, a ściślej precedensowe nazwy miejsc i osób występujące w rosyjskim i polskim dyskursie publicystycznym. Uważamy, że znajomość precedensowych fenomenów kultury jest potrzebna w procesie komunikacji, aby odbywała się ona bez zakłóceń.

Celem artykułu jest kognitywne i intertekstualne spojrzenie na procesy zachodzące w językach rosyjskim i polskim, po to, aby ukazać, w jaki sposób precedensowe fenomeny kultury funkcjonują we współczesnych tekstach publicystycznych. Wyrażamy pogląd, że precedensowe fenomeny kultury to „zwinięte”, skondensowane teksty, które „способны вступать в сожные отношения как с окружающим культурным контекстом, так и с читательской аудиторией” i które „обнаруживая способность конденсировать информацию, приобретают память”<sup>1</sup>.

Na precedensowe antroponimy i toponimy chcielibyśmy spojrzeć jako na jednostki leksykalne, za którymi „stoją” teksty kultury, a które wplecione w tekst aktualny dają efekt intertekstualny. Spróbujemy zdefiniować tekstowość fenomenów kultury. Uważamy, że jest to potrzebne, gdyż w odniesieniu do precedensowych fenomenów kultury, mówimy za J. Łotmanem, o „tekście w tekście”. Znajomość precedensowych fenomenów kultury nie jest możliwa bez poznania kultury, dlatego uważamy, że na język należy spojrzeć nie tylko z punktu widzenia struktury, ale przede wszystkim przez pryzmat kultury. Pełne poznanie języka wiąże się z wniknięciem w głąb kultury.

---

<sup>1</sup> J. Levchenko, S. Salupere, *Материалы к словарю терминов Тартуско-Московской школы*, Tartu 1999, s. 297.

Współczesne badania nad językiem, uwzględniające jego kognitywny aspekt, pokazują jak ważna jest znajomość kultury w komunikacji i w procesie przyswajania języka. Problematyka przenikania języka i kultury jest obecna w wielu rozważaniach nad współczesnym językiem. Nie bez znaczenia pozostaje zjawisko precedensowości. Naszą uwagę skupimy przede wszystkim na funkcjonowaniu wybranych antroponimów i toponimów precedensowych we współczesnym dyskursie publicystycznym rosyjskim i polskim. Uważamy, że mają one niebagatelny wpływ na poznanie języka i kultury.

Istnieje wiele definicji kultury i nie jest możliwe przytoczenie ich wszystkich. Już wcześniej przyjęliśmy w oparciu o różnorodny materiał definicyjny, własną, roboczą definicję kultury, odwołując się do tartusko-moskiewskiej szkoły semiotycznej<sup>2</sup>. Posługując się terminem „kulturowy” trzeba mieć na uwadze całokształt dorobku ludzkości – i to zarówno materialnego, jak i duchowego, przekazywanego z pokolenia na pokolenie. Kultura ma zdolność przekazywania wiedzy i doświadczeń jednostki. Pomiędzy kulturą a pamięcią jednostki czy kolektywu można postawić znak równości, a więc kultura jest bezsprzecznie związana z przeszłością. J. Łotman podkreśla, iż język nieświadomie wzbudza w nas myśli o historycznej ciągłości istnienia i dodaje, że język to kod plus jego historia<sup>3</sup>. Precedensowe fenomeny kultury są elementami kodu i kultury, a w swojej strukturze chronią i przechowują wiedzę nie tylko historyczną, ale również informacje o literaturze, sztuce, tzn. o kulturze właśnie. Ponadto dzięki temu, że kondensują m.in. teksty, żyją w pamięci odbiorców.

Teoria precedensowych fenomenów kultury została zaproponowana przez grupę moskiewskich uczonych (I. W. Zacharenko, W. W. Krasnych, D. B. Gudkow, D. B. Bagaewa) pracujących w ramach seminarium „Tekst i komunikacja”. Badacze ci, formułując teorię precedensowości, oparli się na definicji tekstu precedensowego, którą J. Karaulow zaproponował w swojej monografii *Русский язык и языковая личность*. Tekstami precedensowymi nazwał on takie teksty, które są znaczące dla danej jednostki w aspekcie emocjonalnym i poznawczym, mają ponadczasowy charakter, czyli są znane szerokiej grupie danego kręgu kulturowego, a na koniec takie, do których wielokrotnie nawiązuje się w dyskursie „данной языковой личности”<sup>4</sup>. Definicja owa stała się płaszczyzną licznych odwołań lingwistów zgłębiających problematykę precedensowości w języku. I

<sup>2</sup> A. Szafernakier, *Precedensowe fenomeny kultury jako składowe bazy kognitywnej i operatory w dyskursie*, „Wyraz i Zdanie w Językach Słowiańskich. Opis. Konfrontacja. Przekład 5”, „Slavica Wratislaviensia”, CXXXIII, Wrocław 2005.

<sup>3</sup> J. Łotman, *Kultura i eksplozja*, Warszawa 1998, s. 32.

<sup>4</sup> Ю. Н. Караулов, *Русский язык и языковая личность*, Москва 1987, s. 216.

tak np. definicja J. Karaułowa została zmodyfikowana przez W. W. Krasnych, która precedensowymi nazywa fenomeny rozpoznawalne i znane przedstawicielom danego środowiska kulturowego, czyli takie, które mają ponadjednostkowy charakter, fenomeny aktualne w aspekcie poznawczym i emocjonalnym oraz te, które stają się płaszczyzną licznych odwołań w dyskursie danej jednostki<sup>5</sup>. Wśród precedensowych fenomenów wyróżniamy precedensowy tekst, sytuację, frazę oraz nazwę. W kręgu naszych zainteresowań znajdują się fenomeny o charakterze uniwersalnym; znane potencjalnie każdej jednostce językowej<sup>6</sup>.

Kultura rozwija się dynamicznie, a jej rozwój ma niewątpliwy wpływ na język. Precedensowe antroponimy i toponimy, jako składowe bazy kognitywnej, kodują i przekazują informację kulturową w swojej strukturze, a jako kondensaty wiedzy kulturowej niewątpliwie urozmaicają dyskurs. Przychyłamy się do słów J. Łotmana, który stwierdza, że kultura jako całość może być rozpatrywana jako złożony tekst, który rozpada się na hierarchię „tekstów w tekście” i tworzy skomplikowane sploty tekstów<sup>7</sup>. Precedensowe nazwy kryją w sobie teksty kultury, dlatego można spojrzeć na nie z perspektywy świata międzytekstowego. Precedensowość może być uznana za przejaw polifonii tekstu. Pojęcie intertekstualności ma związek z teorią dialogowości M. Bachtina, czyli problematyką „cudzego słowa” w tekście.

Istnieje szereg definicji, które ukazują rozbieżności rozumienia intertekstualności, ale elementem łączącym wszystkie te sformułowania jest relacja tekstu do innego tekstu. Intertekstualność można zauważyć wtedy, gdy tekst wymienia swój prototekst wprost (termin „prototekst” stosujemy za Markiewiczem<sup>8</sup>), gdy tekst wprowadza w swój obręb cytaty z prototekstu lub inne jego składniki, w momencie, gdy uwzględnienie prototekstu jest niezbędne dla zrozumienia tekstu lub kiedy uwzględnienie prototekstu wzbogaca bądź modyfikuje odbiór semantyczny i estetyczny tekstu albo też w przypadku, gdy między tekstem a prototekstem zachodzi napięcie semantyczne – tekst w pewien sposób nawiązuje do prototekstu, a zarazem dystansuje się wobec niego<sup>9</sup>.

<sup>5</sup> В. В. Красных, *Виртуальная реальность или реальная виртуальность? Человек. Сознание. Коммуникация*, Москва 1998, s. 51.

<sup>6</sup> В. В. Красных, Д. Б. Гудков, И. В. Захаренко, Д. В. Багаева, *Когнитивная база и прецедентные феномены в системе других единиц и в коммуникации*, „Вестник Московского университета” 1997, Сер. 9: „Филология”, № 3, s. 63.

<sup>7</sup> J. Łotman, op. cit., 118-119.

<sup>8</sup> H. Markiewicz, *Odmiany intertekstualności*, „Ruch Literacki”, Kraków 1988, z. 4-5, s. 253.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 254.

Ponieważ żyjemy w świecie tekstów, toteż tworząc nowe teksty, nie unikniemy pewnej powtarzalności, „mozaiki cytatów”. Słuszne wydaje się stwierdzenie, że „każda twórczość jest nawiązaniem do czegoś lub odrzuceniem czegoś, co kiedyś zostało stworzone. Bądź powtarza to samo w innej tonacji, oczyszcza, rozszerza, upraszcza, uzupełnia, lub nadmiernie rozbudowuje, bądź zwalcza, unicestwia, burzy, neguje, ale i tak zakłada jakieś istnienie i niedostrzegalnie z niego korzysta”<sup>10</sup>. Peeter Torop, podejmując problematykę intekstu oraz przedstawiając mechanizm jego funkcjonowania, stwierdza, iż intekst bywa utożsamiany to z cytowaniem, to z reminiscencją albo aluzją i zanikają granice między nimi<sup>11</sup>. Pojęcia reminiscencji tekstowych używa również A. Suprun, który definiuje je jako świadome lub nieświadome, dosłowne lub przetworzone cytaty, albo innego rodzaju odwołania do tekstów, wplecione do późniejszego tekstu. W przypadku reminiscencji tekstowych może, ale nie musi pojawiać się odsyłacz do źródła, z jakiego zostało zaczerpnięte<sup>12</sup>.

Nazwy precedensowe, a szczególnie precedensowe antroponimy, występujące we współczesnym dyskursie publicystycznym polskim i rosyjskim, pochodzą w dużej mierze z tekstów, często precedensowych. Kognitywne badania nad językiem, czyli takie, w których kultura ma istotne znaczenie, pokazują, iż precedensowe znaczenie wyrazu w zupełnie nowy, niekonwencjonalny sposób przekazuje nam informacje o otaczającym świecie. Obraz przekazywany przez fenomeny precedensowe jest wielopłaszczyznowy, ponieważ inspiracją do tworzenia fenomenów stają się nie tylko teksty, ale również i sytuacje, nazwy czy frazy. Ponadto wielokrotne przywoływanie fenomenów w procesie komunikacji oraz ich rozpoznawalność wśród odbiorców sprawiają, że są chętnie wykorzystywane w tekstach publicystycznych. Precedensowe fenomeny kultury pojawiają się w tekście po to, aby zaprosić czytelnika do swoistej gry skojarzeń, wymagają od niego elokwencji, myślenia przestrzennego. Czasem, użyte w tekście, są nie tylko lingwistyczną, ale również kulturową, intelektualną łamigłówką, skłaniają do zastanowienia się nad tym, do jakich cech, wartości, a może wydarzeń apeluje autor. Mamy tutaj do czynienia z „nominacją wtórną”. Antroponimy czy też toponimy, utrwalając się przez lata w świadomości kulturowej narodu, nabierają dodatkowych cech; mają możliwość powtórnego zaistnienia w tekście.

W związku z tym warto zastanowić się i spróbować ustalić relację, w jakiej pozostaje fenomen precedensowy w stosunku do tekstu. Rozpatrzmy, w jaki

<sup>10</sup> Ibidem, s. 247.

<sup>11</sup> P. Torop, *Zagadnienie intekstu*, „Pamiętnik Literacki” 1991, z. 2, s. 245.

<sup>12</sup> A. E. Супрун, *Текстовые реминисценции как языковое явление*, „Вопросы языкознания” 1995, № 6, s. 17.

sposób nadawca odwołuje się do precedensów – czy poprzez skojarzenie, czy poprzez sygnał-bodziec w tekście, a może nadawca stara się dotrzeć do rozszyfrowania fenomenu poprzez wiedzę o nim? Wybrane przez nas precedensowe antroponimy i toponimy: *Don Kichot*, *Napoleon* i *Golgota* pochodzą ze świata tekstów. Bezpośrednio związany z tekstem jest *Don Kichot*, eponim – znak zaczerpnięty z tekstu literackiego, *Golgota*, której źródłem jest Biblia oraz *Napoleon* odwołujący się do przekazu historycznego.

Przyjrzyjmy się zatem trzem precedensowym nazwom, występującym we współczesnym dyskursie publicystycznym – *Napoleonowi*, *Don Kichotowi* oraz *Golgocie*<sup>13</sup>. Za wszystkimi przywołanymi przez nas precedensami stoją teksty kultury. Tekst kultury to, w myśl tartusko-moskiewskiej szkoły semiotycznej, pewien abstrakcyjny model rzeczywistości, obraz świata danej kultury<sup>14</sup>. Chcielibyśmy zastanowić się, jaki „obraz świata kultury” przekazują nam owe precedensy.

Przywołując postać Napoleona w tekście publicystycznym, autor apeluje do tekstu historii, w którym centralne miejsce zajmuje Napoleon, człowiek, który odniósł sukces, np.

(1) Поставивший дело на широкую ногу Фратони вскоре получил лестное для себя прозвище *Наполеона рулетки* [wyróżnienia – A. Sz.] („Известия”, 20 апр. 1986).

W ten sposób, odwołując się do pewnego przekazu historycznego, utrwalonego i istniejącego w świadomości odbiorców, otrzymujemy wynikającą z relacji między tekstem podstawowym a tekstem odniesieniowym (w tym wypadku przekazem) „nową jakość tekstualną”<sup>15</sup>, tzn. jakies sensy, inne niż te, które by się nie pojawiły, gdyby takiego odwołania nie było:

(2) *Napoleon* kolarstwa? Lance Armstrong jest królem kolarstwa, co potwierdził już pięciokrotnie, zwyciężając tyle razy w Tour de France, najważniejszym wyścigu świata. [...] Armstrong podobnie jak *Napoleon* miał swoje (trwające dwa lata) „sto dni”, tyle że zakończone zwycięstwem. Przez ten czas walczył z nowotworem. Nie rozstawał się z rowerem – przejeżdżając kilkadziesiąt kilometrów dziennie – nawet w najtrudniejszych chwilach, kiedy szanse przeżycia sportowca lekarze oceniali na 50 proc. („Wprost”, 2004, nr 129).

<sup>13</sup> Badając polski materiał, korzystaliśmy z internetowych archiwów „Polityki” i „Wprost”, natomiast źródłem rosyjskich przykładów stał się *Словарь коннотативных имен* (2004) oraz *Большой словарь крылатых слов русского языка* (2000).

<sup>14</sup> J. Levchenko, S. Salupere, op. cit., s. 305.

<sup>15</sup> H. Markiewicz, op. cit., s. 250.

Przytoczone przykłady świadczą o uniwersalnym charakterze fenomenu, ponieważ konotują identyczne cechy postaci. Możemy stwierdzić, że „polski i rosyjski” *Napoleon* to ta sama „jakość tekstowa”, kreująca *Napoleona* – zwycięzcę, człowieka sukcesu.

Z kolei użycie precedensowego antroponimu *Don Kichot* jest apelacją do literackiego tekstu kultury. Sam fenomen precedensowy jest znakiem, odsyłającym do tekstu precedensowego. Pojawia się w tekście, przyciągając uwagę czytelnika, zaprasza do gry skojarzeń, jest łatwo rozpoznawalny i istnieje w świadomości Polaków i Rosjan jako zbiór cech uosabiających niepoprawnego marzyciela, człowieka uczciwego, chcącego kształtować świat według własnych wzorców:

(3) Когда ушел из жизни дирижер Карл Элиасберг, Вы дали его жене телеграмму: „Не стало еще одного *Дон-Кихота*”. Вы написали, что более принципиального человека, человека кристальной честности, не терпевшего ни малейшей фальши, пока что не встретили („Комсомольская правда”, 11 янв. 1986).

W rosyjskim środowisku kulturowym jednym z wariantów interpretacji postaci *Don Kichota* będzie przypisanie mu cech człowieka nieskazitelnej uczciwości. W polskiej przestrzeni kulturowej nazwa własna *Don Kichot* również nabiera dodatkowych, symbolicznych znaczeń:

(4) Siódemka z ulicy Wiejskiej. Najlepsi i najgorsi posłowie – ranking na koniec kadencji. Ludwik Dorn. Kadencję rozpoczął jako polityczny outsider, który na Wiejską trafił niemal przypadkiem – kończy jako kluczowy polityk nowej formacji – wyposażonej w popularnego lidera, chwytny społecznie program i znaczące poparcie. Inicjator niekonwencjonalnych ustawodawczych przedsięwzięć i odważnych sejmowych szarż w stylu *Don Kichota* – o dziwo skutecznych („Polityka”, 2001, nr 36).

Napotykać we współczesnym dyskursie publicystycznym toponim precedensowy *Golgota*, odczytujemy go jako apelację do ponadczasowego tekstu kultury, jakim jest Biblia. Zauważamy dodatkowe, konotacyjne znaczenie *Golgoty*, wyabstrahowane z owego tekstu kultury, związane z cierpieniem i wielkim poświęceniem:



(5) Работа у пожарных без натяжки – фронтовая. В скорбные дни и ночи Чернобыля мы все впервые, может быть, поняли это с особой остротой. И шесть могил чернобыльских пожарных, лежащих сегодня на Митинском кладбище, – тех, что приняли свой смертный бой, но не отступили, прошли свою огненную *Голгофу* до конца, – этому вечное свидетельство („Правда”, 10 мар. 1988).

Użycie nazwy precedensowej *Golgota* dalekie jest od wymiaru topograficznego. Jak zauważamy w przykładzie poniżej, sformułowanie *egzaminacyjna golgota* obrazuje męki, wysiłek uczniów związany z egzaminami:

(6) Prześledźmy zatem po kolei wszystkie szczeble edukacyjnych potyczek, zastanawiając się, co ostatecznie wyłoniło się po latach reformowania oświaty. Nowoczesny spójny system czy chaos kończący się po trzykroć, w wieku 13, 16 i 19 lat, *egzaminacyjną golgotą*? Zresztą już nie tylko o mękę uczniów tu chodzi („Polityka”, 2005, nr 5).

Wybrane przez nas precedensowe fenomeny kultury pochodzą z tekstów kultury, z których jedynie fragmenty, szczegóły pozostają w uzusie i są przywoływane w życiu codziennym. Precedensowe antroponimy i toponimy, które zdecydowaliśmy się przywołać, kwalifikujemy za Otinem jako konotonimy interlingwalne<sup>16</sup>. Zastosowane w tekstach należą, w myśl teorii o precedensowych fenomenach kultury, do precedensów uniwersalnych. Ich interpretacja, zarówno przez czytelnika polskiego, dla którego język rosyjski jest językiem obcym, jak i dla czytelnika rosyjskiego, dla którego język polski jest językiem obcym, przebiega bez trudności. Dzięki takim wyrażeniom jak *postępować w stylu Don Kichota*, czy też *Napoleon kolarstwa*, *Наполеон рулетки* są generowane nowe sensory, polegające na szerszym spojrzeniu na postać wyabstrahowaną z tekstu literackiego. Don Kichot utrwalił się w świadomości odbiorców jako postać uosabiająca cechy człowieka kierującego się ideałami, walczącego z przeciwnościami losu. Na trwałe zakorzeniona w przestrzeni kulturowej polskiej i rosyjskiej postać Don Kichota będzie symbolem „walki z wiatrakami”. Niekoniecznie trzeba przeczytać powieść Cervantesa, aby o tym się przekonać. Podobnie jest z postacią Napoleona, która konotuje cechy człowieka odnoszącego sukces, zwycięzcy czy też z *egzaminacyjną golgotą*, odwołującą się do mąk, stresu np. przed egzaminami. Jedną z ważniejszych cech precedensowego fenomenu jest

<sup>16</sup> Е. С. Отин, *Словарь коннотативных имен*, Донецк 2004, s. 5.

to, że żyje on w świadomości i jest poza nią odtwarzalny w formie werbalnej lub pisanej, a także – jak zauważyliśmy wcześniej – jest płaszczyzną licznych odwołań dzięki swojej ponadczasowości.

Przeprowadzone przez nas badania pokazują, że na precedensowe fenomeny kultury (w tym przypadku na fenomeny: *Don Kichot*, *Golgota*, *Napoleon*) można spojrzeć z perspektywy świata międzytekstowego. Tekstowość precedensowych fenomenów kultury polega na tym, że same będąc minitekstami, przechowują pamięć o innych tekstach, wydarzeniach czy postaciach, a poprzez odwołanie do tekstu tworzą nowe znaczenia (*Наполеон пулетки*, *Napoleon kolarstwa*, *sejmove szarże w stylu Don Kichota*, *пройти огненную Голгофу*, *egzaminacyjna golgota*) i odsyłają czytelnika do tekstów (Biblia, *Don Kichot*) lub przekazów historycznych (Napoleon), które mają wysoką rangę w naszych kulturach. Dzięki temu, że posiadają zdolność kumulowania informacji, zakorzeniają się i żyją w pamięci odbiorców.

Często nawiązuje się do precedensowych fenomenów w dyskursie, gdzie pełnią szereg ważnych funkcji, m.in. realizują funkcję komunikacyjną, funkcję poznawczą, zachęcają odbiorcę do obcowania z tekstami literackimi, historycznymi, są znaczące w aspektach emocjonalnym i poznawczym, ożywiają tekst, wymagają od czytelnika wiedzy, elokwencji, są elementami odzwierciedlającymi świadomość użytkowników języka. Jako jednostki łączące sfery języka i kultury, zawierają w swojej strukturze potencjał sensów i są tekstami kultury, tekstami rozumianymi jako nośniki skondensowanej informacji<sup>17</sup>. Poprzez obcowanie z precedensami możemy być bliżej poznania kultury danego narodu. Zgadza się z M. Czerwińskim, który pisał, że „o tym, czy przedmiot [np. precedens kulturowy – A. Sz.] jest nosicielem treści kulturowych, rozstrzyga złożony układ, w którym się on znalazł, układ, w którym ludzie ustanawiają wartość symboliczną przedmiotu, ludzie są też odbiorcami tego przekazu”<sup>18</sup>.

<sup>17</sup> И. Э. Ратникова, *Имя собственное: от культурной семантики к языковой*, Минск 2003, s. 78.

<sup>18</sup> M. Czerwiński, *Kultura i jej badanie*, Wrocław 1985, s. 37.

**Резюме**

*Прецедентные феномены культуры в интертекстуальном пространстве  
(на материале русской и польской публицистики)*

В статье обращается внимание на проблематику прецедентности в языке и прецедентных феноменов культуры, смотря на них через призму интертекстуальных процессов. Автор считает, что на феномены культуры можно посмотреть как на тексты.

На основании современных польских и русских публицистических текстов, прослеживается как функционируют выбранные автором прецедентные феномены культуры (Дон Кихот, Голгофа и Наполеон).

**Summary**

*The precedential phenomenas of culture in intertextual space  
(in Polish and Russian commentary)*

In the article is taken notice of precedential phenomenas of culture seen through intertextual process. The author thinks, that you can understand phenomena of culture similar to texts.

On the basis of Russian and Polish contemporary publicistic texts, you can follow how phenomenas of culture chosen by the author function (Don Kichot, Calvary, Napoleon).



## **Omówienia i recenzje**



**Alicja Wołodźko-Butkiewicz, *Od pieriestrojki do laboratoriów netliteratury. Przemiany we współczesnej prozie rosyjskiej*, Wydawnictwo „Studia Rossica”, Warszawa 2004, ss. 438.**

Recenzentami wydawniczymi tej stosunkowo obszernej, bo liczącej prawie 440 stron, i unikatowej książki byli profesorowie Janina Sałajczykowa i René Śliwowski. Wspominam o nich nie bez kozery, albowiem opinia znawców gwarantuje kontakt z wartościową i pożyteczną lekturą, do jakich bez wątpienia należy recenzowane dzieło. Ukazało się ono drukiem zupełnie niedawno jako rezultat projektu badawczego (5H01 042 20) finansowanego przez Komitet Badań Naukowych, przez co ma niezaprzeczalnie spore walory eksploracyjnej świeżości. Autorka nie eksponuje wszakże, co sugeruje czas studiów nad problemem (2000–2003), wiedzy o literaturze rosyjskiej ograniczonej tylko do wskazanego czterolecia, sięga bowiem nierzadko znacznie dalej, odwołując się do literackiej i krytycznoliterackiej podwilżowej sowieckiej przeszłości, widząc w niej istotne źródło tego wszystkiego, co dzieje się współcześnie. Nie ma bowiem niczego nowego bez starego, nie sposób w pełni pojąć wszelkich zmian kulturowo-społecznych i politycznych przełomu stuleci bez pamięci o tradycji, o dorobku niepokornych pisarzy i ich nonkonformistycznych postawach. Buntownicy byli, są i będą – zdaje się mówić autorka – gdyż takie jest prawo rozwoju literatury, stanowiącej od zawsze najdziwniejszą część kultury. W twórczości nonkonformistów upatruje badaczka impulsów tego wszystkiego, co w najnowszym piarstwie postradzieckim najcenniejsze, eksponuje niezależność intelektualną, uznając ją za *casus sine qua non* odważnego mówienia o bolączkach tego świata.

Alicja Wołodźko-Butkiewicz nie stawia w swojej książce niezwykłych hipotez, nie formułuje także zaskakujących uogólnień, jeśli nie ma dla nich wystarczająco solidnych podstaw. Wszędzie zachowuje zdroworoządkową ostrożność, zwłaszcza wtedy, gdy przedstawia pisarzy młodych, wychodzi bowiem ze słusznego założenia, że wszelkie konkluzje na ich temat i na temat ich manifestów twórczych musiałyby się z konieczności charakteryzować swego rodzaju prowizorium, wynikającym z nietrwałości typowej dla okresu społeczno-politycznej przejściowości. Nie boi się jednak wieloaspektowego naświetlania problematyki związanej z prowokacyjnymi kreacjami pisarzy średniego oraz najmłodszego pokolenia. Nie boi się kontrowersji. Nie boi się drażenia tematów, o których dotąd najchętniej milczano.

W początkowych fragmentach książki autorka kreśli sytuację literatury w Rosji lat 90. XX i początku nowego stulecia. Prezentuje myśl o uniezależnieniu się literatury sowieckiej od trwającej wiele dziesięcioleci ideologii, a także o bolesnej utracie autorytetu nauczycielki życia i pozbawieniu pisarza funkcji mentorskiej. Z obfitego dorobku twórczego i dzieł krytycznych badaczka wybiera najistotniejsze lub najbardziej typowe ilustracje tekstowe, a sześć zagadnień kierunkowych utożsamia z wektorem epoki. Dzięki temu zabiegowi selekcyjnemu wydobywa charakterystyczne postawy i dążenia twórców. Zapowiada kontakt z pisarstwem niebanalnych prozaików, takich jak tradycjoniści (Aleksander Sołżenicyn, Wiktor Astafiew), postmoderniści (Władimir Sorokin, Wiktor Pielewin), emigranci trzeciej fali (Siergiej Dowłatow, Jurij Drużnikow), popularyzatorzy gatunków „łżejszych” (Aleksandra Marinina, Daria Doncowa, Borys Akunin, Władimir Tucznow), „nowi realiści” (Oleg Pawłow, Roman Sienczin) czy pokolenie „next” (Irina Dienieżkina i Siergiej Szargunow).

Nazwy rozdziałów i podrozdziałów są niejednokrotnie metaforyczne. Poszerzają w ten sposób zakres interpretacyjny podejmowanej problematyki i ujawniają za pomocą przerośniętych preferencji badaczki, gdy chodzi o ocenę omawianych zagadnień. Rozdział pierwszy, *Porzucony dorobek*, został poświęcony *Wybranym stronicom literackiej pieriestrojki* oraz „Czarnemu realizmowi” *Wiktora Astafiewa*. Autorka nawiązuje w nich do tradycji literackiej, podkreślając wyjątkowość epoki socrealizmu.

Rozdział drugi dotyczy *Obaw i nadziei*. Odsłania naturalną niepewność i naturalne rodzenie się optymizmu, które niezmiennie towarzyszą momentom przełomowym w historii narodu i implikują metamorfozy w świecie kultury. Mówi się tutaj o *Innych krytykach „innej” prozy, Rosyjskiej tradycji literackiej w jej dzisiejszym kształcie, Czasopismach literackich – odnowionych i nowych* oraz o *Nowym medium dla literatury*. Akcentuje rozwój fenomenu ostatnich dziesięcioleci, tj. literatury internetowej, oraz jego rolę jako nowego niezwykle ważnego medium kultury. Wskazuje i wyjaśnia przemiany, które dotknęły czasopiśmiennictwo literackie oraz krytykę literacką po upadku komunizmu.

Rozdział trzeci – *Powroty*. Stają się one logiczną konsekwencją skutków polityki kulturalnej typowej dla czasów totalitaryzmu. Odsłaniają próby ponownego, możliwego dopiero po upadku reżimu komunistycznego, zaistnienia w świadomości czytelniczej Rosjan twórców odgórnie wcześniej skazanych na izolację i zapomnienie. Autorka przedstawia tu proces scalania się literatury emigracyjnej z krajową, przywracania kulturze rosyjskiej dzieł z niej wyrastających albo do niej wprost nawiązujących. Aleksandrowi Sołżenicynowi został



poświęcony fragment *Prorok we własnym kraju*. Odrębne części traktują o sylwetce Siergieja Dowłatowa i przybliżają zmagania Jurija Druźnikowa z mitami.

Rozdział czwarty ujawnia reguły *Gier postmodernistycznych*. Uczestniczą w niej skandaliści oraz ci, którzy sytuują się pomiędzy postmodernizmem i nowym realizmem. Badaczka ze znanstwem zajmuje się kontrowersjami wokół postmodernistycznych prób wymiany paradygmatu literackiego. Odwołuje się przy tej okazji do sporów wokół Władimira Sorokina (*Grabarz literatury rosyjskiej?*), a w części zatytułowanej *Między postmodernizmem a nowym realizmem* szkicuje funkcjonowanie dwóch dominujących obecnie nurtów – postmodernistycznego i realistycznego. Obydwa mają kontrowersyjnych przedstawicieli i teksty zmuszające do dokonywania przewartościowań, albowiem tradycja realistyczna włącza do swych zasobów nie tylko dorobek tradycjonalistów, lecz także twórców preferujących odłam alternatywny lub zdecydowanie postmodernistyczny. W ocenie autorki prognozowanie rychłej śmierci postmodernizmu jest zdecydowanie przedwczesne. Postmodernizm jako koncepcja egzystencji oparta na potędze gier słownych ma się zupełnie dobrze, a wypracowane przezeń chwytły spotyka się przecież i poza tekstami postmodernistycznymi.

Rozdział piąty, *Ku nowym podziałom*, eksponuje przede wszystkim zmiany relacyjne pomiędzy literaturą zróżnicowaną stylistycznie, między jej odmianą wysoką a popularną. Obecnie daje się z łatwością zauważyć natarcie literatury popularnej, które można utożsamić z prawdziwą inwazją. Badaczka przybliżyła w kolejnych podrozdziałach *Fenomen Aleksandry Marininej, Ironiczne kryminały Darii Doncowej, Projekty literackie Borysa Akunina oraz Prozę Władimira Tuczkowa*.

W ostatnim rozdziale – *Koło historii* – narracja zatacza naturalny krąg. W ten sposób pokolenie „next” (określenie Olgi Sławnikowej) łączy się z pokoleniem „post”, oddalając się z każdym dniem od prądów awangardowych, stając się bliższe coraz bardziej nurtom przez krytykę literacką już w miarę oswojonym. Pisarze, licznie debiutujące roczniki osiemdziesiąte XX wieku, tak samo, jak kiedyś futuryści, zrzucają z parostatku trzeciego tysiąclecia wielkich tej miary, co Pielewin czy Sorokin. Rozpychają się łokciami. Komputerowe pokolenie demonstracyjnie odwraca się od ideologii, dystansuje wobec doświadczenia historii, drapieżnie śledzi rzeczywistość i ze stosunkowo wąskiej perspektywy socjologicznej postrzega posttotalitarną rzeczywistość rosyjską w poszukiwaniu własnego miejsca wśród nowych spraw i nowych ludzi. Dwudziestokilkulatkowie nie silą się na stylizację: posługują się młodzieżowym slangiem, odrzucając wszelkie postmodernistyczne gry. Sztandarowymi postaciami pokolenia „next” są Irina Dienieżkina i Siergiej Szargunow.

Na podstawie skrupulatnych analiz badawczych Alicja Wołodźko-Butkiewicz formułuje istotne spostrzeżenia. Twierdzi na przykład, że odnowa literatury rosyjskiej, zainicjowana przez pierestrojkę, uległa w drugiej połowie lat 90. XX wieku zdecydowanej relatywizacji: obrachunki z przeszłością przemieściły się na peryferie sceny literackiej, przyjmując coraz częściej postać amnezji funkcjonalnej („rozliczanie się przez zapomnienie”), widoczna staje się ucieczka od postmodernizmu, postrzeganego jako opcja niezdolna do pełnego ogarnięcia aktualnych wyzwań. Udowadnia, że do głosu po raz kolejny dochodzi tradycja realistyczna powiązana z aktywnością twórców należących do pokolenia „next”. Ujawnia wzrost zainteresowania utworami nacechowanymi ideologicznie, nierzadko w duchu nacjonalistycznym. Odślania występujące powszechnie w środowisku literackim odczucie przejściowości i oczekiwania na pojawienie się dzieł wybitnych, co miałyby sprzyjać odbudowaniu prestiżu samej literatury, jak też roli pisarza w życiu społeczno-politycznym kraju.

Ogromny pożytek przyniesie zwłaszcza magistrantom *Aneks*, zawierający wiedzę na temat zasobów literackich RusLitNetu lat 90., wykaz omówionych w pracy zasobów, listę z adresami elektronicznego czasopiśmiennictwa literackiego oraz elektronicznych bibliotek sieciowych i na końcu – adresy elektroniczne, odsyłające do pisarzy rosyjskich, ich życia i twórczości, udostępnione przez RusLitNet. Równie przydatna dla dydaktyki będzie starannie dobrana bibliografia, w której Alicja Wołodźko-Butkiewicz zebrała najcenniejsze pozycje krytycznoliterackie i z historii literatury rosyjskiej, obrazujące podłoże, działanie się i następstwa zmian wywołanych okresem głośności i pieriestrojki. Indeks nazwisk zamyka informacyjną część pracy.

Omawiana publikacja kontynuuje najlepsze tradycje polskiej rusycystyki, podejmującej coraz częściej i coraz śmielej złożone kwestie z obszaru najnowszych zjawisk w prozie, poezji i dramacie rosyjskim. Dołącza, wnosząc oryginalne ustalenia, do listy istotnych w slawistyce monografii autorstwa, na przykład, Janiny Sałajczykowej, Lucjana Suchanka, Tadeusza Klimowicza czy Anny Skotnickiej. Dodam, że prace Alicji Wołodźko-Butkiewicz zawsze czytam z zainteresowaniem i cenię je szczególnie za walory intelektualne, a także za pasję, z jaką Autorka wytrwale pokonuje ogromne trudności, piętrzące się przed badaczem literatury najnowszej, za poczucie odpowiedzialności wobec formułowanych sądów, za zaangażowanie, z jakim penetruje obszary nieugładzone, za odwagę bycia sobą, za lekceważenie fałszywego badawczego wstydu, za nieomijanie tabu w imię czegoś bliżej nieokreślonego, jak również za przekorne wkładanie przysłowiowego kija w alternatywne źródła rosyjskiej prozy.

*Od pieriestrojki do laboratoriów netliteratury. Przemiany we współczesnej prozie rosyjskiej* – eksponują wszystkie moje zachwycenia i potwierdzają mocną pozycję naukową autorki w rusycystycznym (i nie tylko rusycystycznym) świecie.

Grzegorz Ojcewicz (Olsztyn)

**Sławomir Augusiewicz, Janusz Jasiński, Tadeusz Oracki, *Wybitni Polacy w Królewcu. XVI–XX wiek*, pod red. J. Jasińskiego, Littera, Olsztyn 2005, ss. 352.**

Niniejsza praca na pewno zasługuje na miano nie tylko wybitnej, ale przede wszystkim bardzo potrzebnej, ważnej, także w kształtowaniu polsko-rosyjskich, polsko-niemieckich stosunków kulturowych na obecnym etapie. Jak pisze bowiem we wstępie prof. Janusz Jasiński: „W 1993 r. ukazał się tom studiów *Królewiec a Polska*. Doceniając jego wartość naukową, musimy mieć świadomość, że nie mógł on wyczerpać bogactwa tematyki zawartej w tytule. [...] Z tego powodu, a także zdopingowani jubileuszem Królewca [...] ponownie podjęliśmy powyższą problematykę, chociaż głównie od strony biograficznej. Zdajemy sobie sprawę z tego, że następni historycy będą kontynuować i korygować nasze badania, bo źródeł jest bardzo wiele” (s. 7).

Dobrze się stało, że ten właśnie temat podejmowali i podejmują uczeni olsztyńscy, bo przecież już od wielu lat między obecnym Kaliningradem a Olsztynem istnieją różnorodne związki i kontakty, a jak sięgnąć kilka wieków wstecz – jak to zrobili autorzy pracy – to się okazuje, że właśnie Polacy w historii Królewca odegrali wybitną rolę. Wielu znakomitych działaczy naszej kultury w przeszłości na trwałe zaznaczyło swoją obecność w życiu Królewca.

Dla nas, Instytutu Słowiańszczyzny Wschodniej (teraz Neofilologii), ten problem jest szczególnie bliski. Od lat bowiem zajmujemy się polsko-wschodniosłowiańskimi kontaktami literackimi i językowymi. Na ten temat zorganizowaliśmy już jedenaście konferencji naukowych, wydajemy roczniki „Acta Polono-Ruthenica” i „Acta Neophilologica”. Wielu pracowników w ramach tzw. badań własnych od lat pracuje nad różnymi zagadnieniami polsko-rosyjskich, polsko-białoruskich i polsko-ukraińskich powinowactw kulturowych. Problem ten zresztą spotkał się z uznaniem slawistów polskich i europejskich, co znajduje wyraz w wielu recenzjach i omówieniach naszych prac.

Nasza jednostka (Zakład Filologii Rosyjskiej WSP, potem Katedra Słowiańszczyzny Wschodniej WSP, wreszcie Instytut Słowiańszczyzny Wschodniej UWM) z Uniwersytetem w Kaliningradzie współpracuje od drugiej połowy lat 70. XX wieku. Dziś niewiele osób zdaje z tego sprawę, jak trudno było wtedy nam nawiązać kontakt naukowy z Państwowym Uniwersytetem w Kaliningradzie. Po pierwsze dlatego, że było to miasto całkowicie zamknięte, nie było żadnych przejść granicznych, a w obecnych Bezledach był płot, kolczaste druty, pole i jakaś drewniana budka dla strażników. A jednak nam się udało. Jeśli już chcieliśmy nawiązać jakiś kontakt z Kaliningradem, to najpierw trzeba było zwrócić się do Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Olsztynie, a ten zwracał się do analogicznej komórki w Kaliningradzie. Ustalano datę spotkania (pewnie też personalia osób spotykających się), po dwóch, trzech tygodniach zawiadamiano nas, że takie a takie osoby z Kaliningradu (z samochodem) roztoczą nad nami pełną opiekę, zapewnią program pobytu w we właściwym momencie odwiozą na granicę. To było uciążliwe, trudne, ale nam rusycystom bardzo zależało na tych spotkaniach i w ten sposób nawiązaliśmy pierwsze kontakty z tamtejszymi rusycystami.

Byliśmy pierwsi i utorowaliśmy drogę historykom, biologom i innym, ale dziś nie wszyscy o tym chcą pamiętać. Wręcz przeciwnie, czasem pretendują do inicjatorów tej współpracy. Zachęcam przeto historyków olsztyńskich do zbadania źródeł na temat pierwszych kontaktów z Państwowym Uniwersytetem w Kaliningradzie. Byłby to na pewno interesujący materiał na temat obecności Polaków w radzieckim Kaliningradzie (i wcale nie będzie to ani pierwszy, ani drugi konsul RP w tym mieście). Trochę szkoda, że tego się nie docenia, kiedy mówi się o współpracy między innymi uczelniami. 450-lecie istnienia Uniwersytetu w Królewcu obchodzono szumnie i... tylko z udziałem Niemców. Otrzymała się konferencja naukowa, ale niestety nikogo z olsztyńskich historyków na niej nie było.

Wracając jednak do omawianej pracy, składa się ona z trzydziestu pięciu biogramów ludzi związanych z Królewcem, takich np. jak Jan Kochanowski, Jerzy Ossoliński, Zbigniew Morsztyn, Jerzy Olech, Krzysztof Celestyn Mrongowiusz, Wincenty Pol, Gustaw Gizewiusz, Wojciech Kętrzyński, Stanisław Srokowski i wielu innych. Jak podkreślali Autorzy w czasie promocji tej pracy (28 grudnia 2005 r.), prawdopodobnie wielu z czytelników zada pytanie: „a dlaczego tego, albo innego Polaka nie ujęto w tym spisie?” Jednakże ze względów zrozumiałych nie wszystko da się ująć w ograniczonym bądź co bądź kompendium. Nas, sławistów, szczególnie zainteresowały dwa biogramy: prof. dr.

hab. Alberta Bartoszewicza – doktora honoris causa Państwowego Uniwersytetu w Kaliningradzie i prof. dr. hab. Kazimierza Ławrynowicza – pracownika tegoż Uniwersytetu i Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, wybitnego matematyka i autora monumentalnej pracy o Uniwersytecie w Królewcu<sup>1</sup>. Obaj już niestety nie żyją. Tak się złożyło, że doskonale znałem obu Profesorów, wielokrotnie się z Nimi spotykałem, z Profesorem A. Bartoszewiczem byłem zaprzyjaźniony, a każde spotkanie z Profesorem K. Ławrynowiczem, czy to w Kaliningradzie, czy w Olsztynie, było dla mnie dużą intelektualną przyjemnością. Obaj zresztą stali się w pewnym sensie symbolami konstruktywnej współpracy między naszymi Uniwersytetami. Dodam, że Profesor Ławrynowicz był też głównym redaktorem czasopisma tamtejszej Polonii „670 lat znad Pregoby”, które systematycznie otrzymywałem i czytałem. Dziś dzieło swojego Ojca kontynuuje córka – Maria Ławrynowicz-Szczepaniak.

Jak już wcześniej zauważyłem, czytelnik otrzymał dzieło wartościowe i na pewno inspirujące do dalszych badań. Niestety, posiada ono kilka rażących elementów, które obniżają jego wartość. Mam tu na myśli niby drobiazg, ale jakże ważny dla Rosjan, do których przecież ta monografia jest adresowana – fatalne, wręcz skandaliczne streszczenie w języku rosyjskim. W tym krótkim streszczeniu naliczyłem około dwudziestu błędów ortograficznych, nie mówiąc już o stylistycznych i gramatycznych (co zdanie, to błąd!!) Kto to robił? A przecież można było zwrócić się do Instytutu Neofilologii UWM, którego pracownicy zrobiliby takie streszczenie profesjonalnie i bezbłędnie! Większość Polaków udaje, że zna język rosyjski. Być może potrafi się porozumieć z Rosjanami, ale przecież w tym wypadku chodziło o profesjonalizm, a nie o bełkot językowy. Radzę, by w przyszłości autorzy podobnych prac zawierzyli jednak profesjonalistom. Ten „zgrzyt”, choć denerwujący, jednak nie deprecjonuje tej pracy. A przecież tak łatwo można go było uniknąć.

*Walenty Piłat (Olsztyn)*

---

<sup>1</sup> Zob. К. Лаврынович, *Альбертина. Очерки истории Кенигсбергского университета*, Калининград 1995.

***Польско-российский литературный семинар. Варшава-Хлевиска, 13-16 марта 2002 г., Союз польских литераторов. Российский Центр науки и культуры в Варшаве. Институт Адама Мицкевича, Варшава 2002, с. 123.***

Изданный в 2002 году сборник содержит выступления и дискуссионные материалы „Польско-российского литературного семинара”, который был организован и проведён 13–16 марта 2002 года (Варшава-Хлевиска) по инициативе Союза польских литераторов при поддержке Российского центра науки и культуры в Варшаве и Института Адама Мицкевича. Главная задача настоящего семинара, по словам Марка Вавжкевича, обсудить „актуальное состояние наших контактов и связей между писателями Польши и России” (с. 3).

Данный сборник открывает книжную серию „Беседы о славянских литературах”, в которой, по словам Веславы Ольбрых (с. 119–120), будет представлено „Современное состояние отдельных славянских литератур с разных сторон, и их контакты с польской литературой” (с. 119). В первой представляемой книжке из этой серии находится 12 текстов польских и русских участников семинара.

Среди выступлений русских докладчиков (6 человек) преобладала тема изменений и перемен в русской литературной жизни последних десятилетий с учётом новых стилистических течений; новых аспектов в представлении темы войны (военные действия в Афганистане и Чечне); духовных, нравственных и эсхатологических мотивов в литературе; переводов и знакомства с польской культурой и литературой.

Пётр Калитин (с. 10–20) обратился к теме духовности в русской литературе на рубеже столетий и тысячелетий, более подробно анализируя с этой точки зрения творчество молодых писателей Юрия Мамлеева и Сергея Сибирцева; о новой прозе на рубеже веков вёл разговор Борис Евсеев (с. 37–50), считая, что с середины 90-х годов XX века „она стала интенсивно обновляться и приобрела некоторые принципиально новые черты [...] были убраны [...] идеологические перегородки, ... появилось стилистическое разнообразие, небывалые темы и новые их носители” (с. 37). Автор более подробно остановился на примерах творчества молодых писателей, рассматривая их с точки зрения стилистической неоднородности.

Алексей Варламов (с. 107–115) проанализировал русскую прозу конца XX века, обращая внимание на появление в ней „целого пласта литературы эсхатологической направленности” (с. 107), что было, по его мнению, связано с развитием в действительности конца XX столетия апокалиптического мироощущения в культуре и общественном сознании.

Лола Звонарёва (с. 92–106) на избранных примерах из современной детской литературы и детской периодики показала принципиальную смену нравственных ориентиров у русских пишущих для детей поэтов младшего и среднего поколения, которые пытаются „передать состояние ребёнка, помочь ему обрести душевную гармонию, почувствовать и увидеть неповторимую красоту мира, каждого мгновения жизни” (с. 95).

Лев Аннинский (с. 51–70) представил тему *Мир, война, человек в русской прозе 90-х годов*, анализируя прежде всего хроники, фотоальбомы, воспоминания участников боевых действий, произведения, представляющие войну в Чечне и Афганистане.

Евгений Невякин (с. 21–26) рассказал о переводимых в Петербурге книгах польских авторов, начиная просмотр культурных связей России с Польшей с древних времён до наших дней, выделяя период 60–80-х годов, когда эти контакты были наиболее близкими, разнообразными и широкими. „К сожалению, подчёркивает докладчик, в последнее время российские издательства неохотно берутся за издания книг авторов из бывших социалистических стран, в том числе и Польши” (с. 24)

Польские литераторы (6 человек) представили в своих выступлениях развитие польской прозы и поэзии последнего десятилетия; говорили о восприятии русской культуры в Польше и ценности культурного обмена между нашими странами; представили наиболее существенные литературные события в стране и самых популярных авторов и их произведения; проанализировали положение и сложившуюся ситуацию в польской творческой среде.

Гжегож Вишневицкий (с. 4–9) в хронологическом порядке показал восприятие русской культуры в Польше на протяжении веков (с второй и третьей четверти XIX века до наших дней), особо подчёркивая активную роль профессиональных русистов, монографические и синтетические работы которых могут „стать одной из предпосылок восстановления присутствия русской культуры в Польше” (с. 8). Здзислав Романовский (с. 116–118) в выступлении доказывал необходимость и большую ценность русско-польского культурного обмена.

Состоянию польского литературного процесса после 1989 года было посвящено несколько выступлений. Лешек Бугайский (с. 71–78) рассмотрел развитие поэзии и прозы этого периода, называя имена новых творцов польской литературы, которые ведут поиски нового способа повествования „в ситуации, когда можно уже писать обо всём, о чём хочешь” (с. 72) и которые не всегда справляются с этой задачей; Кшиштоф Гонсёровский (с. 27–36) представил основные аспекты развития польской литературной жизни последнего десятилетия с учётом происходивших „в Польше политических, общественных, экономических и культурных преобразований” (с. 27); Лешек Жулинский (с. 79–91) проанализировал состояние польской поэзии последнего десятилетия XX века, выделяя творчество поэтов среднего и младшего поколения и достижения поэтов самых молодых.

В рецензируемом сборнике кроме текстов выступлений и докладов помещены и материалы дискуссий, которые проводились после почти каждого выступления и в которой принимали активное участие как авторы сообщений, так и другие присутствующие. В конце сборника находим короткую информацию о каждом из авторов напечатанных текстов (с. 121–122).

Уже из этого короткого просмотра текстов, помещенных в сборнике, видно, что литературный семинар и представленные там темы и материалы о русско-польских литературных контактах и связях очень нужны, затрагивают наиболее актуальные проблемы, ставят важные вопросы и предусматривают интересные дальнейшие возможности взаимных связей.

Эти материалы, как нам кажется, могут заинтересовать как польских и русских писателей, издателей, переводчиков, так и исследователей современного польского и русского литературного процесса.

*Irena Rudziewicz (Olsztyn)*



## Spis treści

<i>Od Redaktora</i> (Walenty Piłat) .....	3
---	---

### Literaturoznawstwo

<b>Bazyli Białokozowicz</b> (Olsztyn), <i>U źródeł cyrylicznego piśmiennictwa południowosłowiańskiego oraz jego percepcji na gruncie wschodniosłowiańskim i polskim</i> .....	7
<b>Aleksiej Dmitrowski</b> (Kaliningrad), <i>Славянские мотивы в лирике тютчевской плеяды</i> .....	29
<b>Małgorzata Stachurka</b> (Olsztyn – Orzysz), <i>Jeszcze raz o „Borysie Godunowie” Aleksandra Puszkina</i> .....	39
<b>Arkadij Neminuszcij</b> (Daugavpils), <i>„Польский аромат” в прозе Н. С. Лескова</i> .....	49
<b>Canko Canev</b> (Lublin), <i>Wpływ średniowiecznej kultury południowosłowiańskiej na wschodnią i zachodnią Słowiańszczyznę</i> .....	57
<b>Jan Sobczak</b> (Olsztyn), <i>Narodziny parlamentaryzmu rosyjskiego w latach 1905–1906 w oczach Polaków</i> .....	67
<b>Tadeusz Zienkiewicz</b> (Olsztyn), <i>Literatura rosyjska na łamach biuletynu Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie „Balticoslavica” (1933–1938)</i> .....	85
<b>Irena Rudziewicz</b> (Olsztyn), <i>Krajobrazowe opisy i pejzaż w korespondencjach Franciszka Bahuszewicza publikowanych w tygodniku „Kraj”</i> .....	97
<b>Jan Orłowski</b> (Lublin), <i>Apollona Korinfskiego wiersze wojenne o Polsce</i> .....	105
<b>Paweł Wrzosek</b> (Olsztyn), <i>Spółeczność pochodzenia ukraińskiego na Warmii i Mazurach po 1947 roku. Jej wpływ na rozwój kulturalny regionu północno-wschodniej Polski</i> .....	117
<b>Grzegorz Ojcewicz</b> (Olsztyn), <i>Gorszyciele wszystkich epok, łączcie się! Manifest na początek wieku</i> .....	125
<b>Jelena Łucenko</b> (Dniepropietrowsk), <i>Трансформация концепции Эроса Платона в философско-этическом творчестве Бориса Вышеславцева</i> .....	137
<b>Luiza Oleander</b> (Łuck), <i>Мышление военное и гуманистичное в произведениях „Млечны Шлях” Кузьми Чорного, „Перwszy dzień wolności” Леона Кручковского и „Люди мы или нелюди” Владимира Тендрякова</i> .....	145
<b>Joanna Mianowska</b> (Bydgoszcz), <i>Литература русского зарубежья в польских учебных пособиях</i> .....	157
<b>Wiera Bielousowa</b> (Olsztyn), <i>Алдановский образ русских идей в произведении „Ульмская ночь”</i> .....	169
<b>Robert Borocho</b> (Warszawa), <i>Wzajemny wizerunek sąsiadów. Metodologiczna propozycja badań kulturoznawczych – Rosjanie w oczach Polaków</i> .....	179
<b>Leonid Malcew</b> (Kaliningrad), <i>Витольд Гомбрович о славянской литературе</i> .....	191
<b>Andrzej Ksenicz</b> (Zielona Góra), <i>Bohdan-Ihor Antonycz – poeta pogranicza</i> .....	199

<b>Zbigniew Chojnowski</b> (Olsztyn), <i>Rosja i Rosjanie w wierszach Mazurów</i> .....	207
<b>Joanna Tarkowska</b> (Lublin), <i>Między Wschodem a Zachodem. Polska</i> <i>Josifa Brodskiego</i> .....	229
<b>Ewa Nikadem-Malinowska</b> (Olsztyn), <i>Świat poezji Ełły Kryłowej</i> .....	239

### Językoznawstwo

<b>Walentina Masłowa</b> (Białoruś), <i>Современная сетевая поэзия:</i> <i>Интертекстуальность, языковая игра, ирония</i> .....	251
<b>Roza Alimpijewa</b> (Kaliningrad), <i>Эмотивно-оценочная лексика как средство</i> <i>выражения дихотомии „прекрасное / безобразное” в романе Генрика</i> <i>Сенкевича „Quo vadis” (оригинал – русский перевод)</i> .....	257
<b>Irina Ratnikova</b> (Mińsk), <i>Фольклорные маргиналии в белорусских медиа:</i> <i>создание и преодоление социальных мифов</i> .....	267
<b>Czesław Lachur</b> (Opole), <i>Kategoria przyimka jako obiekt opisu lingwistycznego</i> <i>(w związku z międzynarodowym projektem badawczym „Przyimki słowiańskie</i> <i>w synchronii i diachronii: morfologia i składnia”)</i> .....	279
<b>Joanna Korzeniewska-Berczyńska</b> (Olsztyn), <i>„Польскость” и „русскость”</i> <i>в мифологическом зеркале. К вопросу о современном публичном дискурсе</i> .....	287
<b>Michał Sarnowski</b> (Wrocław), <i>O konceptualizacyjnym potencjale pewnego</i> <i>rossicum</i> .....	297
<b>Włodzimierz Wysoczański</b> (Wrocław), <i>Odniesienia międzyjęzykowe w świetle</i> <i>nazw miejscowych pogranicza polsko-ruskiego</i> .....	307
<b>Bartosz Kuczyński</b> (Poznań), <i>Wpływ języka angielskiego na słownictwo i pisownię</i> <i>rozmów IRC w języku polskim i rosyjskim – wybrane zagadnienia</i> .....	331
<b>Edyta Manasterski-Wiącek</b> (Lublin), <i>Adaptacja i egzotyzacja w przekazie nazw</i> <i>własnych (na materiale poezji dziecięcej Juliana Tuwima i Jana Brzechwy)</i> .....	341
<b>Swietlana Waulina, Irina Trofimowa</b> (Kaliningrad), <i>Текстовая функция</i> <i>модальной лексики (на материале прозаических произведений Чехова)</i> .....	353
<b>Maria Mocarz</b> (Lublin), <i>Transfer kultur w przekładzie tekstów użytkowych</i> .....	363
<b>Serafina Łuksza</b> (Poznań), <i>Zarys specyfiki zapożyczeń we współczesnym</i> <i>rosyjskim i polskim języku prawnym</i> .....	373
<b>Anna Szafernaker</b> (Wrocław), <i>Precedensowe fenomeny kultury w przestrzeni</i> <i>intertekstowej (na materiale publicystyki polskiej i rosyjskiej)</i> .....	379

### Recenzje i omówienia

Alicja Wołodźko-Butkiewicz, <i>Od pieriestrojki do laboratoriów netliteratury.</i> <i>Przemiany we współczesnej prozie rosyjskiej</i> (Grzegorz Ojcewicz) .....	391
Sławomir Augustewicz, Janusz Jasiński, Tadeusz Oracki, <i>Wybitni Polacy w Królewcu.</i> <i>XVI–XX wiek</i> (Walenty Piłat) .....	395
<i>Польско-российский литературный семинар. Варашава – Хлевиска, 13–16 марта</i> <i>2002 г.</i> (Irena Rudziewicz) .....	398

## Contents

<i>From the Editor</i> (Walenty Piłat) .....	3
--	---

### Study of Literature

<b>Bazyli Białokozowicz</b> (Olsztyn), <i>At the sources of the South-Slavic and Cyrillic written language and its perception on the East-Slavic and Polish ground</i> .....	7
<b>Aleksiej Dmitrowski</b> (Kaliningrad), <i>Slavic motives in the lyrics of Tyutchev's pleiad</i> .....	29
<b>Małgorzata Stachurka</b> (Olsztyn – Orzysz), <i>Once again about „Boris Godunov” by Alexandr Pushkin</i> .....	39
<b>Arkadij Neminuszczyj</b> (Daugavpils), <i>„Polish Oeuvre” in N. S. Leskov's prose</i> .....	49
<b>Canko Canev</b> (Lublin), <i>An influence of the South-Slavic culture of the Middle Ages on the Eastern and Western Slavic world</i> .....	57
<b>Jan Sobczak</b> (Olsztyn), <i>A birth of Russian parliamentarism in 1905–1906 in the eyes of Poles</i> .....	67
<b>Tadeusz Zienkiewicz</b> (Olsztyn), <i>Russian literature in the bulletin of the scientific-research institute of Eastern Europe in Wilnus „Balticoslavica” (1933–1938)</i> .....	85
<b>Irena Rudziewicz</b> (Olsztyn), <i>Pictureque descriptions and the landscape in the Franciszek Bahuszewicz's correspondence published in the weekly „Kraj”</i> .....	97
<b>Jan Orłowski</b> (Lublin), <i>The Apollon Korinfski's war poems about Poland</i> .....	105
<b>Paweł Wrzosek</b> (Olsztyn), <i>Community of Ukrainian origin in Warmia and Mazury region after 1947. Its influence on the cultural development of north-eastern region of Poland</i> .....	117
<b>Grzegorz Ojcewicz</b> (Olsztyn), <i>Scandalizers of all the epoches, unite! Manifesto at the beginning of the age</i> .....	125
<b>Jelena Łucenko</b> (Dniepropietrowsk), <i>The transformation of Platon's epos conception in philosophical and ethical creative work of B. Vyshevlavtsev</i> .....	137
<b>Luiza Oleander</b> (Łuck), <i>Military and humanistic way of thinking in such works of literature: „Млечны шлях” by Kuzma Chornyj, „Pierwszy dzień wolności” by Leon Kryuchkowski and „Люди мы или не люди” by Vladimir Tendryakov</i> .....	145
<b>Joanna Mianowska</b> (Bydgoszcz), <i>Literature of Russian diaspora in the Polish coursebooks</i> .....	157
<b>Wiera Bielousowa</b> (Olsztyn), <i>Aldanov's image of Russian people in the work of literature „Ульямская ночь”</i> .....	169
<b>Robert Borocho</b> (Warszawa), <i>The cultural transmission. Methodological proposal of cultural studies - Russians culture from Polish point of view</i> .....	179
<b>Leonid Malcew</b> (Kaliningrad), <i>Witold Gombrowich about Slavic literature</i> .....	191
<b>Andrzej Ksenicz</b> (Zielona Góra), <i>Bogdan-Igor Antonych – the poet of the borderland</i> .....	199

<b>Zbigniew Chojnowski</b> (Olsztyn), <i>Russia and the Russians in the poems of people from Mazury region</i> .....	207
<b>Joanna Tarkowska</b> (Lublin), <i>Between the East and the West . Poland of Josif Brodski</i> .....	229
<b>Ewa Nikadem-Malinowska</b> (Olsztyn), <i>The poetry world of Ella Krylova</i> .....	239

### Linguistics

<b>Walentina Masłowa</b> (Białoruś), <i>Modern net poetry: intertextuality, language play, irony</i> .....	251
<b>Roza Alimpijewa</b> (Kaliningrad), <i>Emotive and estimated vocabulary as a means of impression of dichotomy „beautiful // ugly” in Henryk Sienkiewicz’s novel „Quo vadis” (original - Russian translation)</i> .....	257
<b>Irina Ratnikova</b> (Mińsk), <i>Folk marginals in Belarussian media: creation and overcoming of social myths</i> .....	267
<b>Czesław Lachur</b> (Opole), <i>Category of preposition as object of linguistic description (in connection with the international research project „Slavonic Prepositions in Synchrony and Diachrony: Morphology and Syntax)”</i> .....	279
<b>Joanna Korzeniewska-Berczyńska</b> (Olsztyn), <i>Polish and Russian national character reflected in myths – based on the discourse in the press</i> .....	287
<b>Michał Sarnowski</b> (Wrocław), <i>About the conceptual potential of one „rossicum”</i> ....	297
<b>Włodzimierz Wysoczański</b> (Wrocław), <i>References between languages in the light of local names of the Polish and Russian borderland</i> .....	307
<b>Bartosz Kuczyński</b> (Poznań), <i>The influence of English on the vocabulary and writing of IRC conversations in the Polish and Russian languages</i> .....	331
<b>Edyta Manasterska-Wiącek</b> (Lublin), <i>Adaptation and exotisation in the transfer of proper nouns (on the basis of children’s poetry of J. Tuwim and J. Brzechwa)</i> .....	341
<b>Swietlana Waulina, Irina Trofimowa</b> (Kaliningrad), <i>Textual function of the modal vocabulary (on the basis of prose works by Chechov)</i> .....	353
<b>Maria Mocarz</b> (Lublin), <i>The culture transfer in the translation of usable texts</i> .....	363
<b>Serafina Łuksza</b> (Poznań), <i>Specificity of borrowings in the modern Russian legal language</i> .....	373
<b>Anna Szafernaker</b> (Wrocław), <i>Precedential phenomena of culture in the intertextual space. (On the basis of Polish and Russian publicism)</i> .....	379

### Reviews and reports

<b>Alicja Wołodźko-Butkiewicz</b> , <i>Od pieriestrojki do laboratoriów netliteratury. Przemiany we współczesnej prozie rosyjskiej</i> (Grzegorz Ojcewicz) .....	391
<b>Sławomir Augustowicz, Janusz Jasiński, Tadeusz Oracki</b> , <i>Wybitni Polacy w Królewcu. XVI–XX wiek</i> (Walenty Piłat) .....	395
<i>Польско-российский литературный семинар. Варшава-Хлевиска, 13–16 марта 2002 г.</i> , (Irena Rudziewicz) .....	398

## **Zasady przygotowania do druku prac naukowych do czasopisma „Acta Polono-Ruthenica”**

1. W roczniku drukowane są artykuły, recenzje, sprawozdania z sesji naukowych w językach białoruskim, rosyjskim, ukraińskim i polskim.

2. Prosimy o dostarczenie do siedziby Redakcji (Instytut Neofilologii, ul. Kurta Obitza 1, 10-725 Olsztyn, tel. fax. 0-89 527-58-47) tekstów wraz z dyskietką lub o przesłanie ich w postaci załącznika do listu elektronicznego (rus.human@uwm.edu.pl).

Wydruk powinien być wykonany na papierze formatu A-4, zadrukowanym jednostronnie: preferowany edytor tekstu Word. Czcionka: Times New Roman, wielkość czcionki – 12; odstęp między wierszami – 1,5. Marginesy każdej kartki wydruku powinny mieć wymiary: górny i dolny – 25 mm, lewy – 35 mm. Objętość artykułów nie powinna przekraczać 12 stron znormalizowanego wydruku, recenzji i innych materiałów – 4 stron. Do artykułu napisanego w jęz. rosyjskim, białoruskim lub ukraińskim prosimy dołączyć streszczenie w jęz. polskim, do artykułu w jęz. polskim – streszczenie w jęz. rosyjskim maksymalnie pół strony znormalizowanego wydruku.

3. W wydruku nie należy stosować żadnych wyróżnień. Propozycje wyróżnień autor zaznacza w tekście ołówkiem.

– Kursywą podajemy tytuły cytowanych pozycji zwartych i artykułów (w tekście, bibliografii i przypisach).

– W cudzysłów (bez kursywy) ujmujemy w tekście tytuły rozdziałów (powieści i prac naukowych) oraz tytuły czasopism.

– Cytaty ujmujemy w cudzysłów (bez kursywy), fragmenty opuszczone należy oznaczyć trzema kropkami w nawiasach kwadratowych, w takich nawiasach umieszcza się wszystkie odautorskie komentarze.

4. W roczniku stosujemy jednolity system przypisów: numer przypisu umieszczamy w tekście, tekst przypisu zostanie umieszczony na dole strony. Do wydawnictwa należy przypisy podać na końcu pracy, np.:

<sup>1</sup> J. Bartmiński, *Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata*, [w:] *Językowy obraz świata*, pod red. J. Bartmińskiego, 2 wyd., Wyd. UMCS, Lublin 1999, s. 103–120.

<sup>2</sup> J. Iwaszkiewicz, *Podróże do Włoch*, PIW Warszawa 1977, s. 82.

<sup>3</sup> J. Iwaszkiewicz, *Słowo o Tolstoju*, „Twórczość”, 1961, nr 1, s. 75.

We wszystkich językach stosujemy skróty ibidem, idem, op. cit. Miejsca wydania prosimy podawać bez skrótów, np. Moskwa, Sankt Petersburg, Mińsk.

Prosimy o przekazanie wraz z tekstem informacji dotyczących miejsca pracy autora oraz adresu, numeru telefonu, adresu poczty elektronicznej. Dane osobowe będą wykorzystywane przez Redakcję wyłącznie do celów organizacyjnych (przesyłanie korespondencji, korekt itd.).

Prace nie zaopatrzone w wersję elektroniczną nie będą przyjmowane do druku.





